

Dzuan Falun

轉法輪

Li Hongdzy

Wersja polska

波兰文版

Pierwsze tłumaczenie, 2007

LUNJU (O Dafa)

Dafa jest mądrością Stwórcy. Stanowi fundament, na którym stworzono Niebiosy i Ziemię i na którym opiera się wszechświat, zawiera wszystko od bezgranicznej małości do bezgranicznej wielkości, na różnych poziomach ciała niebiańskiego posiada różne manifestacje. Od najmniejszego mikrokosmosu ciała niebiańskiego aż do pojawienia się najbardziej mikrokosmicznych cząstek, przez poziom po poziomie niezmiernych i niezliczonych cząsteczek, od małych do dużych, aż do znanych człowiekowi na powierzchniowym poziomie: atomów, molekuł, planet i gwiazd, galaktyk, aż do jeszcze większych – różnej wielkości cząsteczki tworzą życia różnej wielkości i różnej wielkości światy wypełniające wszechświaty ciała niebiańskiego. Dla życia na danej cząsteczce z każdego z poziomów, cząsteczka z większego poziomu jest po prostu planetą na niebie, i tak jest poziom po poziomie. Dla życia na każdym z poziomów wszechświata wydaje się to nieskończone i bezgraniczne. Dafa ponadto stworzyło czas, przestrzeń, mnogość rodzajów życia oraz wszelkie rzeczy, wliczając w to wszystko i nie pomijając niczego. To są konkretne ucieleśnienia na różnych poziomach natury Dafa – Dżen, Szan, Ren – Prawdy, Życzliwości, Cierpliwości.

Bez względu na to jak zaawansowany jest sposób życia ludzkości oraz badania kosmosu, ogranicza się to tylko do tej części przestrzeni niskiego poziomu we wszechświecie, w której istnieje ludzkość. W prehistorii wielokrotnie pojawiały się ludzkie cywilizacje, które badały inne planety i gwiazdy, ale bez względu na to jak daleko i wysoko dotarły, wciąż nie mogły wyjść poza przestrzeń, w której istniały. Ludzkość nigdy nie będzie mogła prawdziwie poznać rzeczywistego oblicza wszechświata. Jeśli ludzkość chce poznać tajemnice wszechświata, czasoprzestrzeni i ciała ludzkiego, to może to uczynić jedynie poprzez osiągnięcie prawego oświecenia i wzniesienie poziomu istoty w kultywacji i praktykowaniu prawego Fa. Kultuwując i praktykując wznosi się cnotę i charakter moralny, jednocześnie prawdziwie odróżnia się życzliwość od niegodziwości, dobroć od zła i wykracza się poza poziom ludzki. Tylko wówczas dostrzega się rzeczywistość wszechświata i można kontaktować się z istotami z różnych przestrzeni na różnych poziomach.

Badania prowadzone przez ludzkość mają na celu rywalizację technologiczną, zaś zmiana warunków życiowych jest tylko wymówką. Większość badań oparta jest na wykluczeniu czynnika boskiego i ignorowaniu zasad moralnych mających utrzymać odpowiedni poziom ludzkości, dlatego poprzednie ludzkie cywilizacje były niszczone jedna po drugiej. Odkrycia ograniczone są jedynie do świata fizycznego, metoda jest taka, że dopiero gdy dana rzecz zostaje uznana, to poddaje się ją badaniom. Jeśli chodzi o zjawiska w tej ludzkiej przestrzeni, które są nienamacalne i niewidzialne, ale obiektywnie istnieją i prawdziwie odzwierciedlają się w ludzkiej rzeczywistości, włączając w to duchowość, wiarę, słowo boże oraz cuda, w konsekwencji wykluczenia boskości, nikt nigdy nie waży się ich tknąć.

Jeśli ludzkość będzie w stanie w oparciu o podstawy moralne uszlachetnić swój charakter, postępowanie i myślenie, wtedy cywilizacja ludzkiego społeczeństwa będzie trwać wiecznie i ponownie będą mogły pojawiać się w ludzkim społeczeństwie boskie cuda. W poprzednich społeczeństwach ludzkich już wiele razy miały miejsce pół-boskie, pół-ludzkie kultury, które pomagały ludzkości przybliżyć się do prawdziwego zrozumienia życia i wszechświata. Jeśli ludzkość będzie w stanie okazać manifestacji Dafa w tym świecie należyta cześć i poszanowanie, przyniesie to ludziom, ich narodom czy krajom szczęście, błogosławieństwa lub chwałę. Dafa wszechświata dało początek ciału niebiańskiemu, wszechświatom, życiu i wszelkim rzeczom. Życia odwracające się od niego są prawdziwie zdegenerowane. Ludzie, którzy są w stanie postępować w zgodzie z nim są prawdziwie dobrymi ludźmi, tym samym zostaną wynagrodzeni dobrem, szczęściem i długowiecznością. Natomiast jako osoba kultuwująca i praktykująca, jeśli zjednasz się z nim to staniesz się osobą oświeconą - bogiem.

Li Hongdzy
24 maja 2015 r.

SPIS TREŚCI

WYKŁAD PIERWSZY	1
Prawdziwe prowadzenie ludzi ku wyższym poziomom	1
Różne poziomy posiadają Fa różnych poziomów	4
Dżen, Szan, Ren, jest jedynym kryterium osądzania czy człowiek jest dobry czy zły	6
Czigong jest kulturą prehistoryczną	8
Czigong to kultywacja i praktykowanie	11
Dlaczego praktykowanie ćwiczeń nie zwiększa gong	12
Cechy Falun Dafa	18
WYKŁAD DRUGI	23
Kwestia niebiańskiego oka	23
Zdolność zdalnego widzenia	30
Zdolność jasnowidzenia	32
Poza pięcioma elementami i wychodzenie poza trzy sfery	35
Dążenie do uzyskania czegoś	38
WYKŁAD TRZECI	45
Wszystkich, którzy przychodzą się uczyć, traktuję jak moich uczniów	45
Czigong szkoły buddy a buddyzm	46
Kultywacja i praktykowanie wymagają skupienia się na jednej dyscyplinie	48
Zdolności a moc gong	51
Odrotna kultywacja i pożyczanie gong	51
Duchy owładające	56
Język kosmiczny	60
Co daje nauczyciel tym, którzy przychodzą się uczyć	61
Pole energii	66
W jaki sposób osoby uczące się Falun Dafa przekazują praktykę	67
WYKŁAD CZWARTY	70
Strata i zysk	70
Przemiana karmy	71
Wznoszenie sinsing	77
Guanding	81
Umieszczenie tajemniczego przejścia	84
WYKŁAD PIĄTY	89
Emblemat Falun	89
Praktyki czimen	90
Uprawianie metody zła	92
Podwójna kultywacja mężczyzny i kobiety	94
Podwójna kultywacja natury i życia	95
Faszen	96
Konsekracja	97
Temat czarów	102
WYKŁAD SZÓSTY	104
Psychoza czigong	104
Zwabianie demonów poprzez praktykowanie ćwiczeń	110
Tworzenie w swoim sercu demonów	114
Świadomość główna musi być silna	118
Serce musi być prawe	119

Czigong sztuk walki	123
Popisywanie się	126
WYKŁAD SIÓDMY	129
Kwestia zabijania.....	129
Kwestia jedzenia mięsa	132
Zazdrość	136
Kwestia leczenia chorób.....	140
Leczenie szpitalne a leczenie czigong.....	143
WYKŁAD ÓSMY	147
Bigu	147
Kradzież czy	148
Zbieranie czy	150
Kto praktykuje, ten uzyskuje gong	152
Niebiański obwód.....	157
Serce przepelnione euforią	163
Kultywacja mowy.....	165
WYKŁAD DZIEWIĄTY	167
Czigong a ćwiczenia fizyczne	167
Myśli.....	169
Czyste i spokojne serce	173
Podstawa.....	176
Oświecenie	178
Osoba o wielkiej wrodzonej jakości.....	182
GLOSARIUSZ.....	189

WYKŁAD PIERWSZY

Prawdziwe prowadzenie ludzi ku wysokim poziomom

W trakcie całego procesu przekazywania Fa i przekazywania praktyki, jestem odpowiedzialny wobec społeczeństwa i wobec tych, którzy przychodzą się uczyć. Uzyskane efekty są dobre i wpływ wywarły na całe społeczeństwo również jest całkiem dobry. Przed kilkoma laty było wielu mistrzów czigong, którzy przekazywali swoje praktyki, ale wszystko o czym mówili dotyczyło uzdrawiania i polepszania sprawności fizycznej. Oczywiście nie twierdzę, że metody praktykowania stosowane przez innych nie są dobre. Mówię jedynie, że nie przekazywali niczego na wysokim poziomie. Znam sytuację czigong w całym kraju i jeśli chodzi o prawdziwe przekazywanie praktyki ku wysokim poziomom, jestem obecnie jedynym, który to robi, tak w kraju jak i zagranicą. Dlaczego zatem nie ma innych, którzy przekazują praktykę ku wysokim poziomom? Dlatego, iż dotyczy to bardzo ważnych zagadnień i odnosi się do źródeł głęboko zakorzenionych w historii oraz obszernych aspektów. Porusza to niezwykle istotne kwestie. Nie jest to coś, co zwyczajna osoba byłaby w stanie przekazywać, gdyż musi to poruszać rzeczy dotyczące wielu praktyk. Zwłaszcza, że mamy wielu ludzi ćwiczących różne systemy, którzy jednego dnia uczą się jakiejś praktyki, a następnego dnia już innej. W ten sposób doprowadzają swoje ciała do wielkiego nieładu i ich kultywacja skazana jest na niepowodzenie. Podczas gdy inni kultywują wzwyż wybierając główną drogę, oni podążają bocznymi ścieżkami. Gdy kultywują jedną, to doznają zakłóceń z tej drugiej. Gdy kultywują tę drugą, to przeszkadza im ta pierwsza. Doznają zakłóceń ze wszystkich stron i nie są już w stanie kultywować.

Musimy to wszystko uporządkować, pozostawić to co dobre i pozbyć się tego, co złe. Zagwarantować, abyś mógł w przyszłości kultywować i praktykować. Jednak musisz przyjąć i prawdziwie uczyć się Dafa. Nie jest dobrze jeżeli przywykłeś do różnego rodzaju przywiązań, przychodzisz zdobyć nadnaturalne zdolności, lub aby zostać uzdrowiony, albo posłuchać teorii, czy też masz jakieś inne złe cele. Powiedziałem, że jestem jedyną osobą, która to robi. Nie ma wielu takich okazji i nie będę zawsze przekazywał tego w ten sposób. Osoby, które mogą bezpośrednio słuchać jak przekazuję praktykę i nauczam Fa, powiedziałbym, że są naprawdę... W przyszłości będziesz o tym wiedział i będziesz radośnie wspominał ten okres. Oczywiście wierzymy w przeznaczenie. Wszyscy jesteście tutaj z powodu przeznaczenia.

Pomyślcie wszyscy, czym jest przekazywanie praktyki ku wysokim poziomom? Czy nie jest to ocalaniem ludzi? To jest ocalanie ludzi, tutaj prawdziwie kultywujesz oraz praktykujesz ćwiczenia. I nie jest to jedynie uzdrawianie czy utrzymywanie sprawności fizycznej. Tak więc, aby prawdziwie kultywować i praktykować, wymagania dotyczące sinsing stawiane osobom przychodzącym się uczyć również muszą być wysokie. My, którzy tutaj siedzimy przyszedliśmy, żeby uczyć się Dafa, więc musisz uważać się za prawdziwego praktykującego i musisz porzucić przywiązania. Jeżeli przychodzisz uczyć się praktykowania i uczyć się Dafa dążąc do osiągnięcia jakichkolwiek celów, to nie nauczysz się niczego. Powiem ci jedną prawdę: cały proces kultywacji i praktykowania to bezustanny proces pozbywania się ludzkich przywiązań. W zwykłym ludzkim świecie musisz wyrzucić z serca rywalizację i oszukiwanie, a także krzywdzenie innych choćby dla odrobiny osobistych korzyści. Zwłaszcza my, którzy dzisiaj uczymy się praktyki, musimy to z serca wyrzucić.

Nie mówię tu o uzdrawianiu. Tego nie robimy. Jednak jako osoba prawdziwie kultywująca i praktykująca, jeżeli przychodzisz z chorym ciałem, to nie jesteś w stanie kultywować i praktykować. Oczyszczę twoje ciało. Oczyszczanie ciała ogranicza się jedynie do tych, którzy przyszli prawdziwie uczyć się praktyki i Fa. Kładziemy nacisk na jedno: jeśli

nie pozbędziesz się ze swojego serca myśli o chorobie, to nic nie będziemy mogli zrobić i nie będziemy mogli ci pomóc. Dlaczego? Ponieważ według szkoły buddy ten wszechświat posiada następującą zasadę: wszystkie sprawy wśród codziennych ludzi połączone są więzami przeznaczenia. Narodziny, starość, choroby i śmierć po prostu istnieją wśród codziennych ludzi. Choroby lub cierpienia powstają z powodu złych uczynków popełnionych przez ludzi w przeszłości oraz wytworzonej przez to karmy. Napotykanne utrapienia są właśnie splątą karmicznego długu, dlatego nikt nie może dowolnie tego zmieniać. Zmiana tego równałaby się z brakiem obowiązku spłacenia długu. Nie można tego dowolnie czynić. Byłoby to równoznaczne z popełnieniem złego uczynku.

Niektórzy uważają, że uzdrawianie i leczenie innych oraz utrzymywanie ich sprawności fizycznej jest dobrym uczynkiem. Według mnie nikogo prawdziwie nie uzdrowili. Po prostu przesunęli chorobę w czasie lub ją przemienili, lecz wcale jej nie usunęli. Aby prawdziwie pozbyć się tych utrapień, należy usunąć karmę. Jeżeli ktoś byłby w stanie prawdziwie wyleczyć daną chorobę i całkowicie usunąć taką karmę, jeżeli faktycznie mógłby to osiągnąć, to jego poziom wcale nie byłby niski. Taka osoba widziałaby już pewną prawdę: zasady pośród codziennych ludzi nie mogą być dowolnie łamane. Podczas procesu kultuwacji i praktykowania dozwolone jest, aby kultuwujący kierowany miłosiernym sercem dokonał kilku dobrych uczynków: pomógł kogoś wyleczyć, uzdrowił kogoś lub przywrócił komuś sprawność fizyczną. Jednakże nie może on nikogo całkowicie wyleczyć. Jeżeli możliwe byłoby prawdziwe usunięcie choroby u codziennej osoby, ta codzienna niekultuwująca i niepraktykująca osoba wyszłaby stąd bez żadnej choroby. Po wyjściu za drzwi nadal byłaby codzienną osobą i nadal walczyłaby o osobiste korzyści jak codzienna osoba. Jak można według własnego uznania usunąć jej karmę? Jest to absolutnie niedozwolone.

Zatem dlaczego można to uczynić w stosunku do osób kultuwujących i praktykujących? Ponieważ osoby kultuwujące i praktykujące są najcenniejsze, chcą kultuwować oraz praktykować ćwiczenia, a ta myśl jest najcenniejsza. W buddyzmie mówi się o naturze buddy i że gdy u kogoś wyłania się natura buddy, to oświecone istoty mogą mu pomóc. Co to oznacza? Jeżeli mnie zapytacie, ponieważ przekazuję praktykę na wysokich poziomach, powiem, że dotyka to prawd wysokich poziomów, zaś poruszane zagadnienia są olbrzymie. W tym wszechświecie, tak jak my to widzimy, życie ludzkie nie powstaje w zwykłym ludzkim świecie. Prawdziwe życie człowieka powstaje w przestrzeni wszechświata. Ponieważ w tym wszechświecie jest bardzo dużo różnorodnej materii zdolnej do stwarzania życia, materia ta, poprzez wzajemne oddziaływania, może wytworzyć życie. Innymi słowy, najwcześniejsze życie człowieka pochodzi z wszechświata. Przestrzeń wszechświata jest z natury życzliwa i posiada naturę Dżen, Szan, Ren – naturę prawdy, życzliwości i cierpliwości. Nowo narodzone życie ludzkie ma tę samą naturę co wszechświat. Jednak w miarę zwiększania się ilości istot, powstają pewnego rodzaju stosunki społeczne. Niektórzy stają się egoistyczni i ich poziom stopniowo obniża się. Zatem nie mogą pozostać na danym poziomie i muszą spaść niżej. Jednak będąc na niższym poziomie, stają się jeszcze gorsi i tam też nie mogą dłużej pozostać. Zatem ciągle spadają w dół i ostatecznie upadają na ten poziom ludzkości.

Całe ludzkie społeczeństwo jest na jednym poziomie. Patrząc na to z punktu widzenia zdolności lub z perspektywy widzenia wielkich oświeconych istot, istoty po upadku do tego poziomu powinny zostać zniszczone. Jednak wielkie oświecone istoty kierowane miłosiernym sercem dały im jeszcze jedną szansę i stworzyły wyjątkowe otoczenie, tę wyjątkową przestrzeń. Istoty w tej przestrzeni różnią się od istot we wszystkich innych przestrzeniach wszechświata. Istoty w tej przestrzeni nie widzą istot w innych przestrzeniach i nie widzą prawdziwego oblicza wszechświata. To tak, jakby ludzie spadli do sfery złudzeń. Jeżeli chcą

zostać wyleczeni z chorób, pozbyć się utrapień i usunąć karmę, to muszą kultywować i praktykować, powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja. We wszelkich metodach kultywacyjnych patrzy się na to w ten sposób. Ludzie powinni powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja, to jest właśnie prawdziwym celem bycia człowiekiem. Zatem, gdy tylko ktoś zechce kultywować i praktykować, uważa się to za wyłonienie się natury buddy. Ta myśl jest najcenniejsza, gdyż taka osoba chce powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja, chce wykroczyć poza ten poziom codziennych ludzi.

Być może słyszeliście w buddyzmie zdanie: „Gdy u kogoś wyłania się natura buddy, to trzęsie dziesięciokierunkowym światem. Każdy, kto to zobaczy, pomoże takiej osobie i pomoże jej bezwarunkowo”. W szkole buddy ocalaniu istot nie stawia się żadnych warunków, nie zwraca się uwagi na koszty i można pomóc bezwarunkowo. Dlatego możemy uczynić wiele dla osób, które przychodzą się uczyć. Jednak nie można tego uczynić dla codziennych ludzi, którzy chcą zostać wyleczeni i nadal pozostać codziennymi ludźmi. Niektórzy myślą: „Będę kultywował i praktykował jeśli zostanę wyleczony”. Kulturywacji i praktykowaniu nie stawia się żadnych warunków. Jeżeli chcesz kultywować oraz praktykować ćwiczenia, to kultywuj i praktykuj. Niektórzy przychodzą ze schorowanym ciałem, inni z bardzo chaotycznymi przesłaniami. Jeszcze inni w ogóle niczego nie ćwiczyli, inni ćwiczą od kilkudziesięciu lat, ale nadal błąkają się na poziomie czy bez postępu w kulturywacji.

Co z tym zrobić? Oczyszczymy ich ciała i umożliwimy im kulturywację i praktykowanie ku wysokim poziomom. W czasie kulturywacji i praktykowania ćwiczeń na najniższym poziomie występuje proces, w którym twoje ciało jest całkowicie oczyszczane. Wszystkie złe myśli, pole karmy wokół ciała i czynniki prowadzące do niezdrowego ciała są całkowicie oczyszczane. Jeżeli nie zostałyby oczyszczone, to posiadając tak chaotyczne, ciemne ciało i nieczyste myśli, jak mógłbyś osiągnąć stan kulturywacji i praktykowania ku wysokim poziomom? Nie ćwiczymy tu czy, nie potrzebujesz ćwiczyć rzeczy z niskich poziomów. Wypychamy cię ponad nie i pozwalamy twojemu ciału osiągnąć stan wolny od chorób. Jednocześnie dajemy ci gotowy zestaw rzeczy potrzebnych do położenia fundamentów na niskim poziomie i w ten sposób praktykujemy ćwiczenia na bardzo wysokim poziomie.

W środowisku kulturywacji i praktykowania przyjęło się, że biorąc pod uwagę czy, istnieją trzy poziomy. Jednak prawdziwa kulturywacja i praktykowanie (pomijając ćwiczenie czy), mają dwa główne poziomy: jeden to kulturywacja i praktykowanie Fa w świecie, a drugi to kulturywacja i praktykowanie Fa poza światem. To Fa w świecie i Fa poza światem różnią się od omawianego w świątyniach wyjścia poza świat i wejścia w świat, które są czymś teoretycznym. Nasze odnoszą się do prawdziwej przemiany ludzkiego ciała poprzez kulturywację i praktykowanie ćwiczeń na dwóch głównych poziomach. Ponieważ podczas procesu kulturywacji i praktykowania Fa w świecie ciało ludzkie jest nieustannie oczyszczane, raz za razem, zatem gdy osiąga się najwyższą formę Fa w świecie, ciało jest już całkowicie zastąpione przez wysokoenergetyczną materię. Natomiast kulturywacja i praktykowanie Fa poza światem jest w zasadzie kulturywacją i praktykowaniem ciała buddy, ciała złożonego z wysokoenergetycznej materii, kiedy to wszystkie zdolności wyłaniają się na nowo. Tak więc my mówimy o tych dwóch głównych poziomach.

Mówimy o przeznaczeniu i dlatego mogą uczynić to dla wszystkich, którzy tutaj siedzą. Dzisiaj jest tu nas ponad dwa tysiące osób, ale mogą uczynić to dla kilku tysięcy osób, a nawet dla większej ilości, nawet dla dziesiątek tysięcy osób. Innymi słowy, nie ma potrzeby abyś dalej ćwiczył na niskim poziomie. Po tym, jak twoje ciało zostanie oczyszczone, umieszczę w tobie kompletny system kulturywowania i praktykowania, i zostaniesz wypchnięty ponad ten poziom. Od razu będziesz kultywował i praktykował ćwiczenia na wysokim

poziomie. Jednak ogranicza się to tylko do osób, które przychodzą prawdziwie kultywować i praktykować. To, że tutaj siedzisz, nie znaczy, że jesteś kultywującym. Będziemy mogli ci to dać po zejściu u ciebie gruntownej zmiany myślenia. I nie tylko to. Później zrozumiecie, co wam wszystkim dałem. Nie mówimy tutaj o leczeniu chorób, ale o całkowitym regulowaniu ciał osób, które przychodzą się uczyć, aby umożliwić ci praktykowanie. Jeżeli masz chore ciało, nie wykształcisz gong. Zatem niech nikt mnie nie szuka abym leczył jego choroby, ponieważ tego nie robię. Najważniejszym celem mojego publicznego nauczania jest prowadzenie ludzi ku wysokim poziomom. Prawdziwe prowadzenie ludzi ku wysokim poziomom.

Różne poziomy posiadają Fa różnych poziomów

W przeszłości wielu mistrzów czigong mówiło, że czigong posiada tak zwany poziom początkowy, poziom średni i poziom wysoki. To wszystko jest czy i to wszystko są rzeczy z poziomu ćwiczenia czy, a podzielono je jeszcze na poziom początkowy, średni i wysoki. Liczni kultywujący czigong nie mają pojęcia o rzeczach z prawdziwie wysokich poziomów. Nic o nich nie wiedzą. Począwszy od dzisiaj, wszystko, co będziemy tłumaczyć jest to Fa wysokich poziomów. Dodatkowo, pragnę przywrócić dobre imię kultywacji i praktykowaniu. Podczas wykładów omówię kilka szkodliwych zjawisk występujących w środowisku kultywujących i praktykujących. Omówię, w jaki sposób traktujemy i jak patrzymy na te zjawiska. Przekazywanie praktyki i nauczanie Fa na wysokich poziomach dotyczy wielkich i bardzo przenikliwych aspektów i zagadnień, dlatego chcę je wszystkie szczegółowo omówić. Niektóre zakłócenia w naszym zwykłym ludzkim świecie pochodzą z innych przestrzeni, zwłaszcza zakłócenia w środowisku kultywacji i praktykowania. Je także chcę omówić. A jednocześnie rozwiążę te problemy dla naszych praktykujących, ponieważ jeśli nie zostaną rozwiązane, nie będziesz w stanie praktykować ćwiczeń. Aby gruntownie rozwiązać te problemy, musimy traktować wszystkich jako prawdziwych kultywujących i praktykujących. Tylko wtedy będziemy mogli to uczynić. Oczywiście, natychmiastowa zmiana twojego myślenia nie jest łatwa. Poczynając od dziś podczas słuchania wykładów stopniowo przekształcisz swoje myślenie, więc mam nadzieję, że będziecie słuchali z uwagą. Nie przekazuję praktyki tak jak to robią inni. Niektórzy przekazując praktykę jedynie pobieżnie omawiają jej zasady, a następnie łączą przesłania i uczą zestawu ćwiczeń. I to wszystko. Ludzie przyzwyczaili się już do takiego przekazywania praktyki.

Prawdziwe przekazywanie praktyki wymaga nauczania Fa lub Tao. W trakcie dziesięciu wykładów w pełni wytłumaczę prawdy wysokich poziomów i tylko wtedy będziesz mógł kultywować i praktykować ćwiczenia. W przeciwnym wypadku wcale nie mógłbyś kultywować i praktykować. Wszystko, co przekazują inni należy do poziomu uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Jeżeli chcesz kultywować i praktykować ku wyższym poziomom, a nie jesteś prowadzony przez Fa wysokich poziomów, to nie jesteś w stanie kultywować i praktykować. To tak, jakbyś kształcąc się, zabrał na uniwersytet podręczniki ze szkoły podstawowej. Wtedy nadal pozostałbyś uczniem szkoły podstawowej. Niektórzy uważają, że nauczyli się wielu praktyk, takich lub innych. Mają cały stos certyfikatów, ale ich gong wcale nie wzrósł. Uważają, że jest to sedno czigong i wszystko czym on jest. A tak nie jest. To jest jedynie coś powierzchownego z najniższego poziomu czigong. Czigong do tego się nie ogranicza. Jest kultywacją i praktykowaniem, czymś obszernym i dogłębnym. Poza tym, na różnych poziomach istnieją różne Fa, więc różni się to od znanych nam obecnie ćwiczeń czy, których niezależnie jak wielu się uczysz, wszystkie są tym samym. Na przykład, uczyłeś się z angielskich podręczników szkoły podstawowej, uczyłeś się z amerykańskich

podręczników szkoły podstawowej, uczyłeś się z japońskich podręczników szkoły podstawowej, uczyłeś się z chińskich podręczników szkoły podstawowej, i wciąż jesteś tylko uczniem szkoły podstawowej. Im więcej bierzesz lekcji z niskich poziomów czigong i im więcej ich wchłaniasz, tym bardziej jest to dla ciebie szkodliwe i twoje ciało jest już w nieładzie.

Muszę podkreślić jeszcze jedną kwestię, mianowicie nasza kultywacja i praktykowanie ćwiczeń wymagają przekazania praktyki i nauczania Fa. Niektórzy mnisi w świątyniach, zwłaszcza ci w buddyzmie zen, mogą być innego zdania. Jak tylko usłyszą o nauczaniu Fa, to wcale nie chcą słuchać. Dlaczego? W buddyzmie zen uważa się, że Fa nie może być nauczane, a jeżeli jest nauczane, to już nie jest Fa. I że nie ma Fa, którego można nauczać oraz pojąć je można jedynie sercem i duchem. Tak więc w buddyzmie zen do dnia dzisiejszego nie można było nauczać żadnego Fa. W buddyzmie zen Boddhidarma przekazywał te rzeczy w oparciu o jedno stwierdzenie Śakjamuniego, który powiedział: „Żadne Fa nie jest ostateczne”. W oparciu o to stwierdzenie Śakjamuniego, założył dyscyplinę zen. My mówimy, że ta dyscyplina zapędziła się w ślepy zaułek. Dlaczego nazywa się to zapędzeniem się w ślepy zaułek? Na początku, gdy Boddhidarma tam wszedł, wydawało się całkiem przestronnie. Dla drugiego patriarchy nie było już tak przestronnie. Trzeciemu patriarsze jeszcze jakoś szło. Czwartemu patriarsze było już bardzo ciasno. Piąty patriarcha w zasadzie nie miał już gdzie iść. Za czasów szóstego patriarchy Hlejninga osiągnięto koniec i dalej nie było już gdzie pójść. Jeżeli dziś udasz się do buddyzmu zen uczyć się Fa, to o nic nie pytaj. Jeżeli zadasz jakieś pytanie, ktoś zaraz grzotnie cię kijem w głowę, co nazywa się „przebudzenie kijem”. Oznacza to, że nie powinieneś pytać. Powinieneś oświecić się samemu. Powiesz: „Ja niczego nie wiem i dlatego przyszedłem się uczyć. Do czego mam się oświecić? A ty jeszcze bijesz mnie kijem?!”. To właśnie jest zapędzenie się w ślepy zaułek, nie mają już niczego więcej do nauczania. Nawet Boddhidarma powiedział, że można przekazywać to tylko do szóstego patriarchy, a później nie będzie już skuteczne. Minęło już kilkaset lat, a dziś niektórzy nadal kurczowo trzymają się zasad buddyzmu zen i nie odstępują od nich. Jakie jest prawdziwe znaczenie słów Śakjamuniego „żadne Fa nie jest ostateczne”? Śakjamuni był na poziomie tathagata. Jednak wielu spośród późniejszych mnichów nie oświeciło się do poziomu Śakjamuniego, do stanu i sfery jego myślenia, do prawdziwego znaczenia nauczanego przez niego Fa i rzeczywistego znaczenia jego słów. Dlatego ci, którzy przyszedli po nim tłumaczyli je w taki lub inny sposób. Tłumaczyli, aż doprowadzili do wielkiego bałaganu. Zaczęli uważać, że słowa Śakjamuniego „żadne Fa nie jest ostateczne” oznaczają, że nie może być nauczane, a jeżeli jest nauczane, to nie jest już Fa. W rzeczywistości ma to zupełnie inne znaczenie. Śakjamuni po otwarciu gong i osiągnięciu oświecenia pod drzewem bodhi nie osiągnął od razu poziomu tathagata. Podczas wszystkich czterdziestu dziewięciu lat przekazywania Fa nieustannie się wznosił. Za każdym razem, kiedy wznosił się o poziom, patrzył wstecz i widział, że Fa, które właśnie nauczał, nie było prawidłowe. Po ponownym wzniesieniu się odkrywał, że nauczane przez niego Fa znowu nie było prawidłowe. Gdy wznosił się jeszcze wyżej, odkrył, że wcześniej nauczane Fa ponownie nie było prawidłowe. W ten sposób przez całe czterdzieści dziewięć lat nieustannie wznosił się do wyższych poziomów. Za każdym razem po wzniesieniu się o poziom odkrywał, że wcześniej nauczane Fa miało bardzo niski poziom zrozumienia. Odkrył jeszcze, że Fa każdego poziomu stanowi ucieleśnienie Fa na danym poziomie i każdy poziom posiada Fa, ale żadne z nich nie jest absolutną prawdą wszechświata. Zaś Fa wyższych poziomów znajduje się bliżej natury wszechświata niż Fa niższych poziomów. Dlatego powiedział: „Żadne Fa nie jest ostateczne”.

Na koniec Śakjamuni powiedział jeszcze: „Podczas całego mojego życia nie nauczałem żadnego Fa”. W buddyzmie zen znowu rozumiano to tak, że Fa nie może być

nauczane. Śakjamuni w swych późnych latach osiągnął już poziom tathagata, więc dlaczego powiedział, że nie nauczał żadnego Fa? Jaki w rzeczywistości poruszył problem? Powiedział: „Pomimo osiągnięcia poziomu tathagata nadal nie ujrzałem ostatecznej prawdy wszechświata, ani ostatecznego Fa”. Dlatego polecił następującym po nim ludziom, aby nie brali jego słów za absolutną i niezmienną prawdę. W takim przypadku ludzie zostaliby ograniczeni do poziomu tathagata lub niższego i nie mogliby przebić się ku wyższym poziomom. Później ludzie nie byli w stanie zrozumieć prawdziwego znaczenia tych słów i zaczęli uważać, że gdy naucza się Fa, to nie jest już Fa. Zrozumieli to w ten sposób. W rzeczywistości Śakjamuni mówił, że różne poziomy posiadają Fa różnych poziomów i Fa każdego poziomu nie jest absolutną prawdą wszechświata, jednakże Fa na danym poziomie spełnia na nim funkcję przewodnią. W rzeczywistości omówił taką zasadę.

W przeszłości było wielu ludzi, zwłaszcza w buddyzmie zen, którzy cały czas trzymali się tego typu uprzedzeń i skrajnie błędnego zrozumienia. Jeżeli nikt cię nie naucza, to co pokieruje twoim praktykowaniem? Jak będziesz praktykował i jak będziesz kultywował? W buddyzmie istnieje wiele opowieści buddyjskich. Być może niektórzy czytali tę o człowieku, który wzniósł się do nieba. Po dotarciu do królestwa niebiańskiego odkrył, że każde słowo w „Sutrze Diamentowej” tam na górze różni się od słów w „Sutrze Diamentowej” tu na dole. Mają całkowicie inne znaczenie. Dlaczego tamta „Sutra Diamentowa” różniła się od tej wśród codziennych ludzi? Jeszcze inni twierdzą: „Pisma w Krainie Najwyższej Radości różnią się nie do poznania od tych tutaj na dole. W ogóle nie są takie same. Nie tylko słowa są inne, ale mają też całkowicie inne znaczenie i sens. Uległy przemianie”. W rzeczywistości dzieje się tak, ponieważ to samo Fa na różnych poziomach posiada różne przemiany i formy objawienia, oraz może w różny sposób spełniać funkcję przewodnią dla kultywujących na różnych poziomach.

Może wszyscy wiecie, że w buddyzmie istnieje książeczka „Wspomnienia z podróży po Zachodniej Krainie Najwyższej Radości” opowiadająca o mnichu, który praktykował siedząc w medytacji. Jego duch pierwotny, po osiągnięciu Krainy Najwyższej Radości, zobaczył kilka scen, przebywał tam jeden dzień i powrócił do ludzkiego świata, gdzie minęło już sześć lat. Czy on naprawdę to widział? Tak, ale to co zobaczył nie było prawdziwym obliczem. Dlaczego? Ponieważ jego poziom nie był wystarczający, można mu było jedynie objawić ucieleśnienie Fa buddy, które mógł zobaczyć na swoim poziomie. Ponieważ taki świat jest właśnie ucieleśnieniem złożonym z Fa, nie mógł on zobaczyć jego prawdziwego oblicza. Twierdzę, że „żadne Fa nie jest ostateczne”, posiada właśnie takie znaczenie.

Dзен, Szan, Ren jest jedynym kryterium osądzania czy człowiek jest dobry czy zły

W buddyzmie ludzie cały czas próbują dociec czym jest Fa buddy. Jeszcze inni uważają, że Fa omawiane w buddyzmie jest całością Fa buddy. Jednak w rzeczywistości tak nie jest. Fa nauczane przez Śakjamuniego było jedynie Fa przekazywanym codziennym ludziom sprzed 2500 lat, będącym na bardzo niskim poziomie rozwoju, którzy ledwie co wyłonili się z prymitywnego społeczeństwa i których myślenie było stosunkowo proste. Omawiany przez niego okres końca Fa jest właśnie dzisiaj. Współcześni ludzie nie są już w stanie kultywować stosując tamto Fa. W okresie końca Fa mnisi w świątyniach mają wielkie trudności, aby ocalić siebie, a co dopiero ocalać innych. Śakjamuni przekazywał Fa uwzględniając tamte okoliczności i nie mówił o całości Fa buddy, które znał będąc na swoim poziomie. Niemożliwe jest także, aby można było zachować je niezmiennie na zawsze.

Społeczeństwo rozwija się i ludzkie myśli także stają się coraz bardziej skomplikowane, więc nie jest łatwo ludziom nadal w ten sposób kultywować. Fa w buddyzmie nie zawiera całości Fa buddy i jest jedynie jego małą cząsteczką. Istnieje jeszcze wiele wielkich Fa w szkole buddy, które nadal są przekazywane poprzez pokolenia tylko pojedynczym osobom. Różne poziomy posiadają różne Fa i różne przestrzenie posiadają różne Fa. To wszystko są różne ucieleśnienia Fa buddy w każdej określonej przestrzeni i na każdym określonym poziomie. Śakjamuni mówił również, że istnieje 84 000 dyscyplin kultywacji do stopnia buddy. Jednakże w buddyzmie jest tylko kilkanaście dyscyplin, jak buddyzm zen, czysta kraina, tientai, huayen i tantryzm. Nie są one w stanie objąć całości Fa buddy. Śakjamuni sam też nie przekazał całości swojego Fa. Przekazał jedynie pewną część możliwą do pojęcia przez ludzi w tamtych czasach.

Zatem czym jest Fa buddy? Najbardziej podstawową naturą wszechświata, Dzen, Szan, Ren. To jest właśnie najwyższym ucieleśnieniem, najbardziej fundamentalnym Fa buddy. Fa buddy na różnych poziomach posiada różne formy ucieleśnienia i spełnia różne funkcje przewodnie. Na coraz niższych poziomach ukazuje się jako coraz bardziej skomplikowane. Cząsteczki powietrza, kamień, drewno, ziemia, żelazo, ciało ludzkie, wszelka materia posiada tę naturę Dzen, Szan, Ren. W starożytności mówiono, że wszystko, co istnieje we wszechświecie składa się z pięciu elementów. Także w nich istnieje natura Dzen, Szan, Ren. Osoba kultywująca i praktykująca może jedynie znać określone ucieleśnienie Fa buddy na poziomie, który osiągnęła poprzez kultywację. To jest jej pozycja owocu i poziom w kultywacji i praktykowaniu. Zagłębiając się w szczegóły, Fa jest bardzo obszerne. Po osiągnięciu najwyższego punktu, jest bardzo proste, ponieważ Fa przypomina kształtem piramidę. Na najwyższym poziomie może być podsumowane trzema słowami: Dzen, Szan, Ren. Przejawiając się na każdym pojedynczym poziomie staje się niesłychanie skomplikowane. Weźmy człowieka jako analogię. W szkole tao ciało ludzkie postrzega się jako mały wszechświat. Ludzie mają ciało materialne, ale samo ciało materialne nie tworzy jeszcze kompletnego człowieka. Musi on jeszcze posiadać ludzki temperament, osobowość, charakter i pierwotnego ducha. Dopiero wtedy można ukształtować całkowitego i samodzielnego człowieka o indywidualnym charakterze. To dotyczy również naszego wszechświata, w którym istnieje Droga Mleczna i inne galaktyki oraz życie i woda. Wszystko, co istnieje w tym wszechświecie jest materialną stroną jego egzystencji. Jednak równocześnie istnieje w nim natura Dzen, Szan, Ren. Tę naturę zawierają cząsteczki każdej materii. Nawet skrajnie małe cząsteczki zawierają tę naturę.

Natura Dzen, Szan, Ren, jest kryterium osądzania tego, co jest dobre, a co złe we wszechświecie. Co jest dobre, a co złe? Osądza się to przy jej pomocy. Tak samo jest z omawianym w przeszłości de. Oczywiście, dzisiaj społeczne standardy moralne uległy zmianie i zostały wypaczone. Jeżeli ktoś dziś wzoruje się na Lei Fengu, to niektórzy prawdopodobnie powiedzą, że taka osoba jest chora psychicznie. A czy w latach 50. i 60. ktoś nazwałby ją psychicznie chorą? Standardy moralne ludzkości szybko się obniżają. Wartości moralne w dzisiejszym świecie z dnia na dzień są coraz mniej warte i liczy się tylko zysk. Dla drobnych osobistych korzyści ludzie walczą i krzywdzą innych nie przebiegając w środkach. Pomyślcie wszyscy, czy można pozwolić, aby tak się dalej działo? Gdy ktoś czyni coś złego, a ty powiesz mu, że popełnia zły uczynek, on wcale w to nie uwierzy. Naprawdę nie uwierzy, że robi coś złego. Ponieważ zmieniły się kryteria oceny, niektórzy oceniają się wedle wypaczonych standardów moralnych i uważają się za lepszych od innych. Ale bez względu na to jak zmieniają się standardy moralne ludzkości, natura wszechświata się nie zmienia i pozostaje jedynym kryterium osądu czy osoba jest dobra czy zła. Dlatego kultywujący musi wymagać od siebie postępowania według natury wszechświata, a nie wedle kryteriów codziennych ludzi. Jeżeli chcesz powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja, jeżeli chcesz się

wznieść poprzez kultywację i praktykowanie, to musisz postępować według tego kryterium. Jedynie ktoś, kto potrafi podążać wedle natury wszechświata Dżen, Szan, Ren, jest dobrym człowiekiem. Jeżeli ktoś odchodzi od tej natury, to staje się prawdziwie złym człowiekiem. W pracy lub w społeczeństwie ktoś może powiedzieć, że jesteś kimś złym. Ale może nie jesteś naprawdę zły. Niektórzy mówią, że jesteś kimś dobrym, ale może tak naprawdę nie jesteś dobry. Jeżeli jako kultywujący zjednasz się z naturą wszechświata, wtedy jesteś tym, który zyskał Tao. Prawda jest taka prosta.

W szkole tao w kultywacji Dżen, Szan, Ren, przykładą się wagę do kultywacji Dżen. Dlatego w szkole tao mówi się o doskonaleniu natury poprzez kultywację prawdy, o mówieniu prawdy, o byciu uczciwym i prawdziwym, o powrocie do pierwotnego i prawdziwego ja, oraz o staniu się poprzez kultywację ostatecznie prawdziwym człowiekiem. Mówią także o Ren i Szan, ale nacisk kładą na kultywację Dżen. W szkole buddy spośród Dżen, Szan i Ren, nacisk kładzie się na kultywację Szan. Kultywując Szan można rozwinąć serce o wielkim miłosierdziu. A gdy wyłoni się miłosierne serce, dostrzega się, że wszystkie istoty cierpią, więc pojawia się życzenie ocalenia wszystkich istot. Jednak posiada również Dżen i Ren, tyle że nacisk kładzie na kultywację Szan. Nasza dyscyplina Falun Dafa kieruje się najwyższym standardem wszechświata – jest to jednoczesna kultywacja Dżen, Szan, Ren, więc to, co praktykujemy, jest ogromne.

Czigong jest kulturą prehistoryczną

Czym jest czigong? Bardzo wielu mistrzów czigong mówi o nim na różne sposoby, ale ja omawiam go inaczej. Wielu mistrzów czigong omawia go na tym jednym poziomie. Ja mówię jak rozumieć czigong na wyższych poziomach i jest to całkowicie inne od ich zrozumienia. Niektórzy mistrzowie czigong mówią, że historia czigong w naszym kraju liczy 2000 lat. Inni mówią, że liczy sobie 3000 lat. Jeszcze inni twierdzą, że jego historia liczy 5000 lat, czyli prawie tyle ile historia naszej chińskiej cywilizacji. W oparciu o znaleziska archeologiczne jeszcze inni twierdzą, że liczy sobie 7000 lat, co wykracza daleko poza historię naszej chińskiej cywilizacji. Jednak niezależnie od zrozumienia, jego historia nie wykracza poza historię ludzkiej cywilizacji. Według teorii ewolucji Darwina rodzaj ludzki ewoluował od roślin wodnych do zwierząt wodnych. Później wypełził na suchy ląd, a następnie wdrapał się na drzewo. Potem zszedł z powrotem na ziemię i przybierając postać małej człekokształtnej w końcu wyewoluował we współczesny rodzaj ludzki posiadający kulturę i obdarzony zdolnością myślenia. Licząc w ten sposób, czas istnienia prawdziwej ludzkiej cywilizacji nie przekracza 10 000 lat. Spoglądając dalej wstecz, nie istniałoby nawet pismo węzełkowe. Ówczesni ludzie mieliby zakrywać się liśćmi i jeść surowe mięso. Idąc jeszcze dalej wstecz, być może, nie wiedzieliby nawet jak używać ognia. Byliby całkowicie prymitywnymi dzikusami.

Odkryliśmy jednak następującą rzecz. W wielu miejscach na świecie pozostało bardzo wiele śladów cywilizacji starożytnych, wykraczających wiekiem daleko poza historię naszej cywilizacji. Wszystkie te starożytne pozostałości z rzemieślniczego punktu widzenia mają bardzo zaawansowany poziom wykonania. Są również wspaniałe pod względem artystycznym. Współcześnie ludzie po prostu naśladują godną wielkiego podziwu sztukę ludzi starożytnych. Jednakże są to pozostałości sprzed stu tysięcy lat, kilkuset tysięcy lat, kilku milionów lat, a nawet sprzed stu milionów lat. Pomyślcie wszyscy, czy nie jest to żart ze współczesnej historii? Nie, nie jest to żart, gdyż ludzkość nieustannie się doskonali i

nieustannie poznaje siebie na nowo. Społeczeństwo rozwija się właśnie w taki sposób i początkowe zrozumienie niekoniecznie jest całkowicie prawidłowe.

Prawdopodobnie wielu ludzi słyszało o „kulturze prehistorycznej”, nazywanej również „cywilizacją prehistoryczną”. Zatem omówmy tę cywilizację. Na Ziemi znajdują się Azja, Europa, Ameryka Południowa, Ameryka Północna, Oceania, Afryka i Antarktyda. Geolodzy określają je jako płyty kontynentalne. Minęło już kilkadziesiąt milionów lat odkąd płyty kontynentalne uformowały się do dzisiejszego stanu. Innymi słowy, wiele lądów wzniosło się z dna morskiego i wiele lądów osiadło na dnie morskim. Minęło już kilkadziesiąt milionów lat historii odkąd ustabilizowały się one do dzisiejszego stanu. Jednakże na dnie wielu oceanów odkryto olbrzymie starożytne budowle z niezwykle pięknymi rzeźbami, które nie są pozostałością kultury dzisiejszej ludzkości. Tak więc, musiały zostać zbudowane przed osadzeniem się na dnie morskim. Zatem, kto stworzył te cywilizacje kilkadziesiąt milionów lat temu? W tamtych czasach nasza ludzkość nie byłaby nawet na etapie małp, więc jak mogłaby stworzyć coś tak imponującego? Archeolodzy odkryli na świecie pewien rodzaj organizmu zwany trylobitem, który istniał od 600 milionów do 260 milionów lat temu. Od 260 milionów lat organizm ten nie występuje. Pewien amerykański naukowiec odkrył skamieniałość trylobita, na której jednocześnie jest jeszcze odcisnięty ślad kogoś, kto nosił obuwie. Jest to bardzo wyraźny odcisk. Czy nie są to żarty z historyków? Jak zgodnie z teorią ewolucji Darwina mogliby istnieć ludzie 260 milionów lat temu?

W muzeum Uniwersytetu Narodowego w Peru znajduje się gład, na którym wryta jest postać człowieka. Badania wykazały, że została wryta 30 000 lat temu. Jednakże, postać ta ma na sobie ubranie, kapelusz i buty, a w ręku trzyma teleskop i ogląda ciała niebieskie. Jak ludzie sprzed 30 000 lat mogli tkać i nosić ubrania? Jeszcze bardziej nie do pomyślenia jest, że człowiek ten trzyma teleskop i obserwuje ciała niebieskie, a więc musiał posiadać pewną wiedzę astronomiczną. Zawsze uważaliśmy, że teleskop został wynaleziony przez Europejczyka Galileusza zaledwie ponad 300 lat temu. Zatem kto wynalazł go 30 000 lat temu? Istnieje jeszcze wiele, wiele nierozwiązanych zagadek. Na przykład we Francji, w Afryce Południowej i w Alpach znajduje się wiele jaskiń z rysunkami naskalnymi, które wryte są realistycznie i wyglądają jak żywe. Znakomicie wryte na nich postacie pokryte są pewnym rodzajem barwnika mineralnego. Jednak postacie te noszą ubrania współczesnych ludzi, przypominające trochę zachodnie garnitury i mają na sobie obcisłe spodnie. Niektórzy trzymają w ręku przedmioty podobne do fajek, inni trzymają laski i noszą kapelusze. Jak mały sprzed kilkuset tysięcy lat mogłyby osiągnąć tak wysoki poziom artystyczny?

Pomówmy o czasie trochę bardziej odległym. W Afryce leży państwo Gabon na terenie którego znajdują się rudy uranu. Państwo to jest stosunkowo zacofane i nie może samo przetwarzać uranu, więc eksportuje jego rudę do państw bardziej rozwiniętych. W 1972 roku zaimportowała ją fabryka z Francji. W czasie testów laboratoryjnych odkryto, że ta ruda uranu została już przetworzona i zużyta. Bardzo ich to zdziwiło, więc wysłali naukowcy i techniczny personel, aby to zbadał. Naukowcy z wielu krajów przybyli, aby przeprowadzić badania. W końcu potwierdzono, że ta kopalnia rudy uranu była bardzo rozsądnie rozplanowanym wielkim reaktorem nuklearnym, którego współcześni ludzie nie byliby w stanie stworzyć. Kiedy go zatem zbudowano? Dwa miliardy lat temu i działał przez 500 tysięcy lat. Są to po prostu astronomiczne liczby. Teoria ewolucji Darwina zupełnie nie jest w stanie tego wytłumaczyć. Takich zjawisk jest bardzo wiele. Współczesne środowiska naukowe i techniczne odkryły już wystarczająco dużo, aby zmienić nasze obecne podręczniki. Gdy przestarzałe poglądy ludzkości kierują utartymi sposobami pracy i myślenia, wtedy bardzo trudno jest zaakceptować nowe idee. Gdy wyłoni się prawda, ludzie nie mają odwagi jej zaakceptować i instynktownie ją odrzucają. Dominacja tradycyjnych poglądów powoduje,

że nie ma obecnie ludzi, którzy zebraliby i uporządkowali te odkrycia, dlatego poglądy ludzi nigdy nie nadążają za tempem rozwoju. Jeżeli wspomnisz o czymś, co zostało już odkryte, lecz jeszcze nie rozpowszechnione, to nadal niektórzy powiedzą, że to przesady i nie będą w stanie tego zaakceptować.

Wielu odważnych naukowców z zagranicy publicznie mówi o kulturze prehistorycznej, jako cywilizacji istniejącej przed naszą cywilizacją. Tak więc przed naszą obecną cywilizacją istniał jeszcze inny wcześniejszy okres cywilizacji. I to nie tylko jeden. Przyglądając się znaleziskom archeologicznym można zauważyć, że nie wszystkie są wytworem jednego okresu cywilizacji. Dlatego uważa się, że ludzkość wielokrotnie napotkała na niszczący cios, który przetrwali tylko nieliczni. Prowadzili prymitywne życie, ponownie stopniowo powiększali swoją populację, aż pojawiała się nowa ludzkość tworząca nową cywilizację. Następnie znowu zmierzała w kierunku zniszczenia, po czym powiększała swoją populację, aż pojawiła się kolejna ludzkość. Raz za razem przechodziła ona wiele takich cykli. Fizycy mówią, że ruch materii odbywa się według określonych praw. Zmiany w całym wszechświecie również następują według praw.

Niemożliwe jest, aby w tym rozległym wszechświecie ruch naszej kuli ziemskiej po Drodze Mlecznej odbywał się bez żadnych przeszkód. Bardzo możliwe, że Ziemia zderzyła się z jakimś ciałem niebieskim lub napotkała na inne problemy, które spowodowały ogromną katastrofę. Z punktu widzenia naszych zdolności zostało to tak zaaranżowane. Pewnego razu uważnie to prześledziłem i odkryłem, że ludzkość była w stanie całkowitego zniszczenia 81 razy. Po poprzedniej cywilizacji pozostawały jedynie szczątki, a nieliczni, którzy przeżyli wkraczali w kolejny okres, wiodąc na początku prymitywne życie. Ludzkość rozrastała się i w końcu ponownie rodziła się cywilizacja. Przeszła ona przez 81 takich cyklicznych zmian, a jeszcze nie prześledziłem tego do końca. Chińczycy przykładają wagę do czasu nadanego przez Niebo, warunków ofiarowanych przez Ziemię i harmonii między ludźmi. Różne zmiany w zjawiskach niebiańskich i różne czasy nadane przez Niebo mogą przynieść różne stany zwykłego ludzkiego społeczeństwa. W fizyce mówi się, że ruch materii odbywa się według określonych praw. Tak samo jest z ruchem wszechświata.

Powyższe omówienie kultury prehistorycznej miało głównie na celu oznajmienie wam, że czigong także nie został wynaleziony przez naszą obecną ludzkość. Jest przekazywany od pradawnych czasów i także jest rodzajem kultury prehistorycznej. Również w świętych pismach możemy odszukać kilka stwierdzeń na ten temat. Śakjamuni powiedział w swoich czasach, że ukończył kultywację i osiągnął Tao wiele setek milionów kalp temu. Ile lat ma jedna kalpa? Jedna kalpa to wiele setek milionów lat. Jest to olbrzymia liczba, po prostu nie do wyobrażenia. Jeżeli to prawda, to czy nie zgadza się to z historią ludzkości i zmianami zachodzącymi na Ziemi? Ponadto Śakjamuni powiedział, że przed nim istniało sześciu pierwotnych buddów, że miał jeszcze mistrzów i tak dalej, którzy kultywowali i praktykowali oraz osiągnęli Tao przed wieloma setkami milionów kalp. Jeżeli to wszystko jest prawdą, to czy istnieją takie metody kultywacji i praktykowania pośród tych prawdziwych klasycznych praktyk i prawdziwych nauk przekazywanych w dzisiejszym świecie? Jeżeli ktoś mnie o to zapyta, odpowiem: oczywiście, tak jest na pewno, ale rzadko je widać. Obecnie fałszywy czigong, zmyślony czigong i ludzie posiadający na sobie owładające duchy, oszukują jakimiś dowolnie wymyślonymi rzeczami. Przekraczają oni wielokrotnie liczbę prawdziwych czigong i trudno jest rozróżnić prawdziwe od fałszywego. Niełatwo jest odróżnić prawdziwy czigong, ani niełatwo jest go odnaleźć.

W rzeczywistości nie tylko czigong przekazywany jest od pradawnych czasów. Taidzi, Hetu, Luoszu, Księga Przemian, Osiem Trigramów i tak dalej, wszystkie

pozostawione są z czasów prehistorycznych. Jeżeli spróbujemy je dzisiaj badać i pojąć z punktu widzenia codziennych ludzi, jakkolwiek byśmy ich nie analizowali, będą niezrozumiałe. Patrząc z perspektywy poziomu codziennych ludzi, z tego punktu widzenia i w tych granicach pojmowania, nie jest się w stanie zrozumieć prawdziwych rzeczy.

Czigong to kultywacja i praktykowanie

Skoro czigong ma tak długą historię, to do czego w końcu służy? Mówię wam, nasze jest to wielkie Fa kultywacji i praktykowania w szkole buddy, więc oczywiście jest to kultywacja do stopnia buddy. W szkole tao oczywiście kultywuje się do stopnia tao, aby osiągnąć Tao. Mówię wam, pojęcie „budda” nie jest żadnym przesądem. „Budda” jest słowem z sanskrytu, starożytnego języka indyjskiego. Kiedy dotarło do naszego chińskiego regionu składało się z dwóch znaków: nazywało się „Fo Tuo”, a niektórzy przetłumaczyli je także jako „Fu Tu”. W miarę przekazywania, my Chińczycy, pominieliśmy jedno słowo i nazwaliśmy je „Fo” – budda. Co to oznacza w języku chińskim? Oznacza oświeconą istotę, osobę oświeconą poprzez kultywację i praktykowanie. Gdzie w tym jest przesąd?

Pomyślcie wszyscy, w wyniku kultywacji i praktykowania mogą wyłonić się wyjątkowe zdolności. Dziś na świecie powszechnie uznawanych jest sześć rodzajów zdolności. Jest ich jednak znacznie więcej. Powiedziałbym, że istnieje ponad dziesięć tysięcy rodzajów prawdziwych zdolności. Nie poruszając rękami i nogami ktoś może zrobić coś, czego inni nie potrafią dokonać nawet używając rąk i nóg. Może zobaczyć rzeczywiste prawa każdej przestrzeni wszechświata i ich prawdziwe oblicze. Może widzieć to, czego codzienni ludzie nie mogą zobaczyć. Czyż nie jest to osoba, która osiągnęła Tao poprzez kultywację i praktykowanie? Czyż nie jest to wielka oświecona istota? Czy można powiedzieć, że jest ona taka sama jak codzienni ludzie? Czyż nie jest to człowiek, który stał się oświecony w wyniku kultywacji? Czyż nie jest poprawne nazywanie go oświeconą istotą? Tłumacząc na starożytny język indyjski jest to budda. W rzeczywistości tak właśnie jest. Do tego właśnie służy czigong.

Gdy tylko wspomni się o czigong, niektórzy mówią: „Dlaczego ktoś, kto nie jest chory miałby ćwiczyć czigong?”. Chcą przez to powiedzieć, że czigong służy do uzdrawiania. Jest to naprawdę bardzo, bardzo powierzchowne rozumienie. Niech was to nie dziwi. Wielu mistrzów czigong zajmuje się uzdrawianiem i utrzymywaniem sprawności fizycznej. To jedyne o czym mówią. Nikt z nich nie naucza niczego ku wyższym poziomom. Nie znaczy to, że ich praktyki nie są dobre. Ich misją jest właśnie nauczanie na poziomie uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej oraz popularyzowanie czigong. Wielu ludzi chce kultywować i praktykować ku wyższym poziomom, mają taką myśl i takie pragnienie. Jednak kultywowali i praktykowali bez otrzymania Fa, co w rezultacie wywołało bardzo dużo trudności i dodatkowo przysporzyło im wielu problemów. Oczywiście, prawdziwe przekazywanie praktyki na wysokim poziomie porusza wyższe zagadnienia. Dlatego jesteśmy odpowiedzialni wobec społeczeństwa, odpowiedzialni wobec ludzi i cały efekt przekazywania praktyki jest dobry. Pewne rzeczy rzeczywiście są na bardzo wysokim poziomie i gdy się o nich mówi, brzmią jak przesady. Postaramy się jednak wytłumaczyć je jak najlepiej za pomocą nowoczesnej nauki.

Gdy tylko wspomnimy o pewnych rzeczach, niektórzy powiedzą, że to przesady. Dlaczego? Stosują kryterium, że to czego nauka jeszcze nie rozpoznała lub z czym sami się nie spotkali, i co według nich nie jest możliwe aby istniało, jest przesądem i czymś

wymyślonym. Mają właśnie takie poglądy. Czy są one właściwe? Czy można nazwać coś przesądem i czymś wymyślonym tylko dlatego, że nauka tego nie rozpoznała bo nie osiągnęła jeszcze odpowiedniego stopnia rozwoju? Czy ten człowiek sam nie jest przesądny i sam sobie tego nie wymyślił? Gdyby wszyscy mieli takie poglądy, czy nauka mogłaby się rozwijać i postępować do przodu? Również nie mogłoby się rozwijać ludzkie społeczeństwo. Wszystko, co zostało wynalezione przez nasze środowisko nauki i techniki to rzeczy, których nie mieli nasi przodkowie. Jeśli wszystko to byłoby uważane za przesady, to oczywiście nie byłoby potrzeby rozwoju. Czigong też nie jest czymś wymyślonym. Wiele osób nie rozumie czigong, więc uważają go za coś wyssanego z palca. Obecnie, przy zastosowaniu odpowiedniej aparatury, zmierzono na ciałach mistrzów czigong fale poddźwiękowe, fale naddźwiękowe, fale elektromagnetyczne, promieniowanie podczerwone, promieniowanie ultrafioletowe, promieniowanie gamma, neutrony, atomy, pierwiastki śladowe metali i tak dalej. Czy to wszystko nie istnieje materialnie? To także materia. Czy wszystko nie jest zbudowane z materii? Czy inne czasoprzestrzenie też nie są zbudowane z materii? Jak można określać to mianem przesądu? Skoro czigong służy kultywacji do stopnia buddy, to nieuniknione jest, że porusza wiele dogłębnych kwestii. Wszystkie je wyjaśnimy.

Skoro czigong do tego służy, to dlaczego nazywamy to czigong? W rzeczywistości nie nazywa się to czigong. Zatem jak się nazywa? Nazywa się to „kultywacja i praktykowanie”. To jest właśnie kultywacja i praktykowanie. Oczywiście, ma jeszcze inne specyficzne nazwy, ale jako całość nazywa się to kultywacja i praktykowanie. Zatem dlaczego zostało to nazwane czigong? Jak wszyscy wiecie, czigong rozpowszechniany jest w społeczeństwie od ponad dwudziestu lat. Początki jego rozpowszechniania sięgają okresu połowy Wielkiej Rewolucji Kulturalnej, a szczyt przypada na jej koniec. Pomyślcie wszyscy, fala skrajnie lewicowego myślenia była wtedy niezwykle silna. Nie powiemy, jakie nazwy miał czigong w kulturze prehistorycznej. W procesie rozwoju naszej współczesnej ludzkiej cywilizacji przeszedł przez okres społeczeństwa feudalnego, dlatego często nosił nazwy o silnym zabarwieniu feudalnym. Czigong powiązany z religiami często nosił nazwy o silnym zabarwieniu religijnym, na przykład: Wielkie Fa Kultury Tao, Medytacja Wadźry, Droga Arhata, Wielkie Fa Kultury Buddy lub Dziewięciokrotna Wewnętrzna Alchemia. Wszystkie miały takie nazwy. Jeżeli wypowiedziałbyś te nazwy w czasie Wielkiej Rewolucji Kulturalnej, to czy nie byłbyś szykanowany i zwalczany? Mistrzowie czigong rozpowszechniali go w dobrej intencji. Robili to, aby uzdrawiać, poprawiać sprawność fizyczną i polepszać zdrowie szerokich mas ludzi. Mimo, że było to tak dobre, to i tak nie byłoby zaakceptowane, dlatego nie śmieli używać tych nazw. Zatem wielu mistrzów czigong, aby móc go rozpowszechnić, wzięło z Księgi Elikiru i Kanonu Taoistycznego dwa słowa i nazwali to czigong. Niektórzy zgłębiają nazwę czigong i badają ją, chociaż nie ma w niej niczego do badania. W przeszłości nazywało się to kultywacją i praktykowaniem. Czigong jest jedynie nową nazwą utworzoną po to, aby dopasować ją do sposobu myślenia współczesnych ludzi.

Dlaczego praktykowanie ćwiczeń nie zwiększa gong

Dlaczego praktykowanie ćwiczeń nie zwiększa gong? Wielu ludzi myśli tak: „Wykonuję ćwiczenia, ale nie otrzymałem prawdziwych nauk. Jeżeli jakiś nauczyciel pokaże mi parę specjalnych sztuczek lub parę zaawansowanych technik, wtedy mój gong wzrośnie”. Obecnie 95% ludzi myśli w ten sposób, ale ja uważam, że to jest zabawne. Dlaczego? Ponieważ czigong nie jest zwykłą ludzką techniką. Jest czymś całkowicie nadzwyczajnym, więc aby go ocenić należy zastosować zasady wysokich poziomów. Mówię wam, podstawowym powodem tego, że gong nie wzrasta jest to, że spośród dwóch słów

„kultywacja i praktykowanie”, ludzie przykładają wagę tylko do praktykowania ćwiczeń i nie zwracają uwagi na kultywację. Jeżeli poszukujesz czegoś na zewnątrz, to w żaden sposób tego nie znajdziesz. Masz zwykle ludzkie ciało, zwykle ludzkie ręce, zwykle ludzkie myśli i chcesz przekształcić wysokoenergetyczną materię w gong? Czy on wzrośnie? Nie ma szans! Według mnie to żart. Równa się to poszukiwaniu na zewnątrz, szukaniu czegoś zewnętrznego, a w ten sposób nigdy niczego nie znajdziesz.

Nie jest to podobne do jakichkolwiek umiejętności codziennych ludzi, gdzie wydasz trochę pieniędzy, nauczysz się paru technik i już coś opanowałeś. Jest to czymś innym, czymś przekraczającym poziom codziennych ludzi, więc należy wymagać od ciebie stosowania nadzwyczajnych zasad. Jakie są zatem wymogi? Musisz kultywować od wewnątrz i nie powinieneś poszukiwać na zewnątrz. Wielu ludzi poszukuje czegoś z zewnątrz. Dziś poszukują jednego, jutro czegoś innego. Co więcej, przywiązani są do pogoni za zdolnościami, lub mają jakieś inne cele. Niektórzy nawet chcą zostać mistrzami czigong i zbić majątek na uzdrawianiu! W prawdziwej kultywacji i praktykowaniu musisz kultywować i praktykować twoje serce. Nazywa się to kultywacją sining. Na przykład, podczas zatargów międzyludzkich powinniśmy podchodzić lekko do własnych siedmiu emocji i sześciu pragnień oraz wszelkiego rodzaju pożądań. Walczysz o osobiste korzyści i pragniesz, aby twój gong wzrósł? Jak mogłoby to być możliwe! Czy nie jesteś wtedy taki jak codzienni ludzie? Jak mógłbyś zwiększyć swój gong? Dlatego musisz przykładać wagę do kultywacji i praktykowania sining. Tylko wtedy twój gong może wzrosnąć i tylko wtedy wzniesiesz się na wyższy poziom.

Czym jest sining? Sining zawiera de – cnotę (rodzaj materii). Zawiera cierpliwość, oświecenie, wyrzeczenie, porzucenie wszelkich pragnień i zwykłych ludzkich przywiązań, umiejętność znoszenia cierpienia i tym podobne. Zawiera rzeczy o wielu aspektach. Wzniesione muszą być wszystkie elementy sining. To jedyny sposób, dzięki któremu będziesz mógł prawdziwie się wznieść. To jeden z kluczowych czynników wznoszenia mocy gong.

Niektórzy myślą: „Zagadnienie sining, o którym mówisz, jest czymś filozoficznym, czymś z zakresu ludzkiego myślenia i nie ma nic wspólnego z naszym praktykowaniem ćwiczeń”. Dlaczego nie ma? W środowiskach filozoficznych od wieków istniał problem: co ma pierwszeństwo – duch czy materia? Zawsze dyskutowano i sprzeczano się na ten temat. Mówię wam, że w rzeczywistości materia i umysł są jednym i tym samym. Obecnie naukowcy przeprowadzający badania naukowe nad ludzkim ciałem twierdzą, że myśli emitowane przez ludzki mózg są materią. Zatem są czymś istniejącym materialnie, ale czy nie są zarazem czymś w sferze ludzkiego ducha? Czyż nie są one jednym i tym samym? Przypomina to omawiany przeze mnie wszechświat, w którym istnieje materia, i w którym jednocześnie istnieje jego natura. Codzienni ludzie nie są w stanie odczuć istnienia natury wszechświata Dzen, Szan, Ren, ponieważ wszyscy codzienni ludzie znajdują się na tym samym poziomie. Jeżeli wzniesiesz się ponad ten poziom, wtedy będziesz mógł jej doświadczyć. Jak jej doświadczysz? Wszelkie materie we wszechświecie, włącznie z wszelkimi substancjami przenikającymi cały wszechświat, są istotami rozumnymi, wszystkie posiadają umiejętność myślenia. Wszystkie są formami istnienia Fa wszechświata na różnych poziomach, które uniemożliwiają ci wzniesienie się. Nie możesz się wznieść pomimo tego, że chcesz. Po prostu nie pozwalają ci iść w górę. Dlaczego nie pozwalają ci iść w górę? Ponieważ twój sining się nie wznosił. Każdy poziom posiada różne kryteria. Jeżeli chcesz wznieść twój poziom, to musisz porzucić swoje nieczyste myśli i oczyścić się ze swojego brudu. Zjednać się z wymogami kryteriów na danym poziomie. Tylko w ten sposób możesz się wznieść.

Gdy twój sining się wzniesie, twoje ciało przejdzie wielką zmianę. Jeżeli twój sining się wzniesie, to gwarantowane jest, że materia w twoim ciele zostanie przemieniona. Jak przemieniona? Odrzucisz te niedobre rzeczy, do których uporczywie dążyłeś. Podam przykład: butelka wypełniona brudem i bardzo szczelnie zakręcona, po wrzuceniu do wody od razu opadnie na dno. Jeżeli usuniesz trochę brudu, to im więcej go usuniesz tym wyżej wypłynie. Zaś po usunięciu wszystkiego wypłynie całkowicie na powierzchnię. W czasie procesu kultuwacji i praktykowania musimy pozbyć się wszelkich niedobrych rzeczy istniejących w ludzkim ciele. Tylko wtedy będziesz mógł się wzniesić. Natura wszechświata spełnia właśnie taką rolę. Jeżeli nie kultuwujesz i nie praktykujesz twojego sining oraz nie podnosisz twoich standardów moralnych, jeżeli nie pozbywasz się złych myśli i złej materii, to one uniemożliwią ci wznoszenie się. Powiedz, czy nie są jednym i tym samym? Powiedzmy sobie taki żart: czy byłoby możliwe pozwolić codziennemu człowiekowi posiadającemu wszystkie siedem emocji i sześć pragnień wzniesić się i stać się buddą? Niewykluczone, że gdy ujrzałyby te urocze Wielkie Boddhisatwy, to ogarnęłyby go niegodziwe myśli, a ponieważ nie wyzbył się z serca zazdrości to rozpoczęłyby kłótnię z buddami. Czy można pozwolić na zaistnienie takiej sytuacji? Zatem co zrobić? Musisz pośród codziennych ludzi całkowicie wyzbyć się wszelkich niedobrych myśli. Tylko wtedy będziesz mógł się wzniesić.

Innymi słowy, musisz przykładać wagę do kultuwacji i praktykowania sining, czyli kultuwować i praktykować według natury wszechświata Dżen, Szan, Ren. Musisz porzucić z serca zwykle ludzkie pożądanja i niegodziwości, oraz skłonności do popełniania złych uczynków. Gdy tylko sfera twojego myślenia odrobinę się wzniesie, kilka złych rzeczy zostanie usuniętych z twojego ciała. Jednocześnie musisz znieść jeszcze trochę cierpienia i trudów, aby część karmy została usunięta z twojego ciała. Wtedy będziesz mógł po trochu się wznosić. Innymi słowy, natura wszechświata nie będzie miała na ciebie tak dużego ograniczającego wpływu. Kultuwacja zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza. Mistrz daje ci gong rozwijający twój gong. Ten gong zaczyna działać i może przetworzyć twoją materię de znajdującą się na zewnątrz twojego ciała, w gong. Gdy nieustannie się wznosisz i nieustannie kultuwujesz wzwyż, twoja kolumna gong również nieustannie przebija się wzwyż. Jako kultuwujący musisz kultuwować i praktykować w otoczeniu codziennych ludzi i hartować się, oraz stopniowo porzucać przywiązania i wszelkie pożądanja. To, co często nasza ludzkość uważa za coś dobrego, z perspektywy wysokich poziomów zazwyczaj jest złe. Ludzie uważają, że dobrze jest zdobywać coraz więcej osobistych korzyści pośród codziennych ludzi i wieść dostatnie życie. Z perspektywy wielkich oświeconych istot taka osoba źle na tym wychodzi. Co jest w tym złego? Im więcej taka osoba zyskuje, tym bardziej krzywdzi innych. Zyskuje to, czego nie powinna zyskać i będzie przykładała wagę do reputacji i pieniędzy. Zatem będzie traciła de. Jeżeli chcesz, aby twój gong wzrósł, ale nie przykładasz wagi do kultuwacji i praktykowania sining, to on wcale nie wzrośnie.

W naszym środowisku kultuwacji mówi się, że pierwotny duch człowieka nie ginie. Dawniej, gdy mówiono o duchu pierwotnym, możliwe, że niektórzy mogli uważać to za przesadę. Jak wszyscy wiecie z badań fizyki nad naszym ludzkim ciałem, istnieją w nim molekuly, protony i elektrony. Idąc dalej istnieją kwarki, neutrina i tak dalej, których nie można dojrzeć nawet pod mikroskopem. Jednak jest to bardzo oddalone od źródła życia i źródła materii. Jak może wiecie, aby mogła nastąpić fuzja lub rozszczepienie jądra atomowego, potrzeba znacznego uderzenia energii i dość dużo ciepła. Jak to możliwe, żeby jądra atomowe ciała ludzkiego mogły tak po prostu obumierać po śmierci człowieka? Odkryliśmy, że gdy osoba umiera, to tylko warstwa największych molekuł w naszej przestrzeni ulega rozkładowi, a ciała w innych przestrzeniach wcale nie są naruszone. Pomyślcie wszyscy, jak wygląda ciało ludzkie pod mikroskopem? Całe ludzkie ciało jest w

ruchu. Ty siedzisz tu nieruchomo, jednak całe ciało jest w ruchu. Komórki molekularne są w ruchu. Całe ciało jest sypkie i wygląda jakby było zbudowane z piasku. Tak właśnie wygląda pod mikroskopem, i różni się całkowicie od ciała, które widzą nasze oczy. Tak dzieje się, ponieważ ta para ludzkich oczu może stworzyć iluzję i nie pozwala ci tego zobaczyć. Lecz mając otwarte niebiańskie oko można widzieć rzeczy w powiększeniu. W zasadzie jest to wrodzona ludzka zdolność, która dziś określana jest mianem zdolności nadnaturalnej. Jeżeli chcesz, aby wyłoniły się nadnaturalne zdolności, to musisz poprzez kultywację powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja.

Pomówmy o de. Jakie dokładnie są pomiędzy nimi powiązania? Przeanalizujemy to. My ludzie, posiadamy ciało, które istnieje w bardzo wielu przestrzeniach. Największym widzianym przez nas obecnie komponentem ludzkiego ciała jest komórka. To jest nasze ciało z krwi i kości. Jeżeli wejdiesz w przestrzeń pomiędzy komórkami i molekułami lub w przestrzeń pomiędzy molekułami, to doświadczysz wtedy innej przestrzeni. Jakie formy to ciało przybiera? Oczywiście, nie możesz tego zrozumieć za pomocą pojęć z tej przestrzeni. Twoje ciało musi zjednać się z wymogami form istnienia w danej przestrzeni. W innych przestrzeniach ciało może z natury powiększać się lub zmniejszać. Odkryjesz wtedy, że są to również nieporównywalnie ogromne przestrzenie. Odnosi się to do prostej formy istnienia innych przestrzeni, gdzie w tym samym czasie i w tym samym miejscu istnieją różne przestrzenie. Człowiek w wielu innych przestrzeniach posiada pewne określone ciała, i w pewnej określonej przestrzeni dookoła ciała ludzkiego istnieje pole. Jakie pole? To pole jest właśnie tym omawianym przez nas de. De jest rodzajem białej materii i nie jest czymś ze sfery duchowej lub filozoficznej człowieka jak uważano dawniej. Jest ono rzeczywiście istniejącym rodzajem materii, dlatego dawniej starsi ludzie mówili o gromadzeniu de i o utracie de. Były to bardzo trafne powiedzenia. To de znajduje się dookoła ludzkiego ciała i tworzy pole. W przeszłości w szkole tao mówiono, że to mistrz szuka wychowanków, a nie odwrotnie. Co to znaczy? Musiał on zobaczyć jak dużo de jest na ciele danej osoby. Jeżeli było dużo to mogła łatwo kultywować, a jeżeli było mało, to nie byłoby jej tak łatwo kultywować i bardzo trudno byłoby jej wysoko wznieść swój gong.

Jednocześnie istnieje jeszcze pewien rodzaj czarnej materii, nazywany tu karmą, a w buddyzmie określanej złą karmą. Oba rodzaje materii, biała i czarna, istnieją jednocześnie. Jaki związek istnieje pomiędzy tymi dwoma rodzajami materii? Materię de otrzymujemy poprzez znoszenie cierpień i utrapień, oraz robienie dobrych uczynków, a czarną materię otrzymuje się w zamian za złe uczynki, za gnębienie innych lub za zrobienie czegoś niedobrego. Obecnie dla ludzi liczą się tylko pieniądze i żeby je zdobyć, niektórzy nie cofną się przed żadnym złem. Dla pieniędzy dopuszczają się wszelkich złych czynów: mogą zabić niewinną osobę, wynająć płatnego mordercę, uprawiać homoseksualizm, brać narkotyki i tak dalej. Istnieje wiele podobnych rzeczy. Gdy człowiek czyni coś złego, to traci de. W jaki sposób je traci? Gdy ktoś ubliża innemu, to myśli, że wyszedł na swoje dając upust złości. Istnieje pewne prawo w tym wszechświecie, które się zwie: bez straty nie ma zysku. Aby zyskać musisz stracić. Jeżeli nie stracisz, to zostaniesz zmuszony żebyś stracił. Kto pełni tę rolę? To właśnie natura wszechświata spełnia taką rolę. Nie może być tak, żebyś tylko chciał zyskać. Jak to działa? Gdy ktoś kogoś znieważa lub gnębi, to przerzuca na tę osobę de. Ta osoba należy do strony pokrzywdzonej, traci i znosi cierpienie, więc trzeba jej to odpowiednio wynagrodzić. Gdy ktoś znieważa kogoś, to wraz z obelgą z obszaru własnego pola przestrzeni, kawałek de przenosi się na tę osobę. Im więcej jej ubliża, tym więcej daje jej de. Tak samo jest z biciem i dręczeniem innych. Jeżeli ktoś kogoś bije lub kopie, to wraz z jego ciosem łąduje na tej drugiej osobie odpowiednio dużo de. Codzienny człowiek nie widzi takich wysokich zasad. Uważa się za kogoś gnębionego i nie może tego znieść: „Uderzyłeś mnie, więc muszę ci oddać”. „Bach”, oddaje cios i odpycha mu z powrotem de. Obie strony

nic nie tracą i nic nie zyskują. Możliwe, że pomyśli: „Uderzyłeś mnie raz, więc uderzę cię dwa razy, gdyż inaczej nie wyładuję swojej złości”. Uderza go jeszcze raz i ponownie przenosi się kawałek de.

Dlaczego tyle uwagi przykładają się do de? Jakiego rodzaju związek istnieje w przemianie de? W religiach mówi się, że jeżeli osoba posiadająca de nie zyska w tym życiu, to zyska w następnym. Co zyska? Jeżeli ma dużo de, to może zostanie wysokim urzędnikiem, zbije majątek i będzie miała wszystko, co zechce. Będzie to wymieniane właśnie za de. W religiach mówi się jeszcze, że jeżeli ktoś nie posiada de, wówczas następuje unicestwienie ciała i ducha. Duch pierwotny zostanie unicestwiony. Po odejściu z tego świata całkowicie umrze i nic nie pozostanie. Zaś w naszym środowisku kultury i praktykowania mówi się, że de może być bezpośrednio przekształcone w gong.

Omówimy więc, jak de przekształcane jest w gong. W środowisku kultury i praktykowania istnieje powiedzenie: „kultury zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza”. Niektórzy mówią o ustawianiu tygla i rozpalaniu wewnętrznego pieca, zbieraniu ziół i oczyszczaniu dan, oraz myśleniu intencyjnym. Uważają to za bardzo ważne. Zaś ja twierdzę, że to w ogóle nie jest ważne i jeżeli dużo o tym myślisz, wtedy staje się to przywiązaniem. Jeżeli dużo o tym myślisz, to czy nie przywiązałeś się do dążenia do tego? Kultury zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza. Wystarczy żebyś miał takie życzenie. A jeżeli chodzi o to, kto naprawdę robi te rzeczy, to czyni je dla ciebie mistrz. Sam nie jesteś w stanie nic zrobić. Jak mógłbyś, przy pomocy zwykłych ludzkich rąk, przekształcić tę wysokoenergetyczną materię składającą się na żywe ciało na wysokich poziomach? Jest to zupełnie niemożliwe, a samo mówienie o tym brzmi jak żart. Proces przekształcania ciała w innych przestrzeniach jest niezwykle cudowny i złożony. Zupełnie nie jesteś w stanie czynić tych rzeczy.

Co ofiarowuje ci mistrz? Ofiarowuje ci gong rozwijający twój gong. Ponieważ de znajduje się na zewnątrz ciała, prawdziwy gong człowieka powstaje z de. Wysokość poziomu osoby i moc gong pochodzą od de. Przekształca on twoje de w gong, który rośnie w górę w kształcie spirali. Gong prawdziwie decydujący o wysokości poziomu osoby rośnie na zewnątrz ciała i ostatecznie po spiralnym wzniesieniu się do czubka głowy formuje kolumnę gong. Jak wysoki jest gong danej osoby? Wystarczy spojrzeć na wysokość jej kolumny gong by określić jej poziom. W buddyzmie nazywane jest to pozycją owocu. Podczas gdy niektórzy siedzą w medytacji, ich duch pierwotny może opuścić ciało i natychmiast wnieść się bardzo wysoko. Jednak może nie jest on w stanie i nie śmie iść wyżej. Może wnieść się tylko na daną wysokość, gdyż wznosił się tam siedząc na swojej kolumnie gong. A ponieważ jego kolumna gong jest tak wysoka, to nie może iść wyżej. Jest to omawiana w buddyzmie kwestia pozycji owocu.

Istnieje jeszcze miara do mierzenia wysokości sining. Miara ta i kolumna gong nie istnieją w tej samej przestrzeni, ale istnieją jednocześnie. Twój sining już się podniósł, gdy na przykład wśród codziennych ludzi ktoś ci ubliżył, a ty nie odpowiesz i będziesz miał spokojne serce, lub gdy ktoś cię uderzy, a ty się nie odezwiesz i przyjmiesz to z uśmiechem pozostając niewzruszonym. Sining takiej osoby jest już bardzo wysoki. Zatem, co powinieneś otrzymać jako praktykujący? Czy nie zyskujesz gong? Twój sining się wznosił, więc twoja kolumna gong wzrosła. Jak wysoki sining, tak wysoki gong. To absolutna prawda. Dawniej, gdy ludzie ćwiczyli w parku lub w domu, robili to pilnie i z oddaniem. Ćwiczyli całkiem nieźle, ale po wyjściu z domu zachowywali się inaczej, wracali do starych metod postępowania. Pośród codziennych ludzi walczyli i rywalizowali o reputację i pieniądze. Czy ich gong mógł wzrosnąć? Zupełnie nie był w stanie się rozwinąć i taka osoba

nie mogła zostać uleczona. Właśnie taki jest tego powód. Dlaczego niektórzy przez długi czas wykonują jakieś ćwiczenia i mimo to nie wracają do zdrowia? Czigong to kultywacja i praktykowanie. To coś nadzwyczajnego, a nie zwykła ludzka gimnastyka. Trzeba przykładać wagę do sining, gdyż tylko wtedy można uleczyć się lub rozwinąć gong.

Niektórzy wierzą w ustawianie tygla i rozpalanie wewnętrznego pieca, zbieranie ziół i oczyszczanie dan. Myślą, że dan to gong, a tak nie jest. Dan nie stanowi całości energii lecz tylko gromadzi jej część. Czym jest dan? Wszyscy wiecie, że posiadamy również inne rzeczy do kultywacji życia i że w naszych ciałach wyłaniają się zdolności i wiele, wiele różnego typu specjalnych technik. Większość z nich jest zamknięta nie pozwalając ci na ich używanie. Istnieje wiele zdolności. Istnieje ich ponad dziesięć tysięcy. Ale jak tylko któraś się ukształtuje, to jest zamykana. Dlaczego nie mogą się wyłonić? By nie pozwolić ci na dowolne ich stosowanie w zwykłym ludzkim społeczeństwie. Nie można, ot tak sobie, zakłócać zwykłego ludzkiego świata, ani nie można w dowolny sposób w zwykłym ludzkim świecie ukazywać swoich możliwości, ponieważ zniszczyłoby to stan społeczeństwa codziennych ludzi. Jest wiele osób kultywujących poprzez oświecenie. Jeżeli wszystkim pokażesz te rzeczy, to zobaczą, że one naprawdę istnieją i wszyscy przyjdą kultywować. Również ludzie, którzy popełnili niewybaczalne zło. Wszyscy przyjdą kultywować, a to jest niedozwolone. Nie można pozwolić ci popisywać się w ten sposób. Łatwo uczyniłbyś coś złego, gdyż nie jesteś w stanie zobaczyć więzów przeznaczenia i natury rzeczy. Uważasz, że robisz dobry uczynek, a możliwe, że zrobienie tego będzie czymś złym. Nie pozwala ci się ich używać, ponieważ gdy popełnisz zły uczynek, twój poziom spadnie i twoja kultywacja pójdzie na marne. Dlatego wiele zdolności jest od razu zamykanych. Jak to działa? W dniu otwarcia gong i osiągnięcia oświecenia, dan staje się bombą, która rozsadzi i otworzy wszystkie zdolności oraz wszystkie zamki w ciele i setki punktów energetycznych. „Bum!” zatrzęsie i wszystko otworzy. Do tego służy. Po odejściu z tego świata buddyjskiego mnicha i po jego kremacji pozostaje sarira. Niektórzy uważają, że są to kości i zęby. Jak to jest możliwe, że nie ma tego u codziennych ludzi? To jest właśnie ten rozsadzony przez eksplozję dan, którego energia została uwolniona. Zawiera w sobie dużą ilość materii z innych przestrzeni. Jest ona również czymś istniejącym materialnie, ale nie ma z niej większego pożytku. Obecnie ludzie postrzegają ją jako coś niezwykle cennego. Posiada energię, jest lśniąca i bardzo twarda. To właśnie taka rzecz.

Istnieje jeszcze jedna przyczyna nierozwijania gong. Mianowicie, nie znając Fa wysokich poziomów, nie można kultywować i praktykować wzwyż. Co to oznacza? Jest to podobne do tego, o czym przed chwilą mówiłem. Niektórzy ćwiczą wiele praktyk, ale mówię ci, bez względu na to, jak dużo ich się uczysz, nie ma z tego pożytku. Nadal jesteś zaledwie uczniem szkoły podstawowej w kultywacji i praktykowaniu. To wszystko są zasady niskich poziomów i nie mogą spełniać zadania prowadzenia cię w kultywacji i praktykowaniu ku wysokim poziomom. Czytając książki ze szkoły podstawowej, uczęszczając na uniwersytet, nadal jesteś uczniem podstawówki. Bez względu na to, ile się ich nauczysz, jest to bezużyteczne. Mało tego, wyjdzie ci to na gorsze. Różne poziomy posiadają Fa różnych poziomów. Fa na różnych poziomach spełnia różne role prowadzenia, więc zasady z niskiego poziomu nie są w stanie poprowadzić twojej kultywacji i praktykowania ku wyższym poziomom. Wszystko, co od dzisiaj będziemy tłumaczyć, to zasady kultywacji i praktykowania na wysokich poziomach. W czasie moich wykładów łączę rzeczy na różnych poziomach, więc od dzisiaj cały czas będą mogły one spełniać zadanie prowadzenia cię w twojej kultywacji i praktykowaniu. Dostępnych jest kilka moich książek, a także taśmy audio i wideo. Odkryjesz, że gdy przeczytasz, wysłuchasz lub obejrzyj je raz, a po pewnym czasie przeczytasz, wysłuchasz lub obejrzyj je ponownie, gwarantowane że nadal będą cię prowadzić. Jeśli nieustannie będziesz się wznosił, to nieustannie będą cię mogły prowadzić.

To jest Fa. Powyżej zostały wymienione dwie przyczyny, z powodu których praktykowanie ćwiczeń nie zwiększa gong. Nie znając Fa wysokich poziomów nie możesz kultywować. Nie kultywując się wewnętrznie oraz nie kultywując i nie praktykując sinsing nie można rozwinąć gong. To są właśnie te dwie przyczyny.

Cechy Falun Dafa

Nasze Falun Dafa jest jedną z 84 000 dyscyplin w szkole buddy. W tym okresie historii naszej cywilizacji nigdy nie zostało publicznie przekazane, jednakże w okresie prehistorycznym ocalało ludzi na szeroką skalę. W ostatnim okresie końca kalpy ponownie je szeroko przekazuję, więc jest ono niesłychanie cenne. Omówiłem formy bezpośredniego przekształcania de w gong. Gong tak naprawdę nie wyłania się poprzez praktykowanie ćwiczeń, ale w wyniku kultywacji. Wielu ludzi dążąc do rozwinięcia gong przykłada jedynie wagę do tego jak praktykować ćwiczenia, a nie do tego jak kultywować. W rzeczywistości kultywacja gong całkowicie zależy od kultywacji sinsing. Więc dlaczego uczymy również praktykowania? Najpierw pomówmy o tym, dlaczego mnisi nie praktykują ćwiczeń. Głównie siedzą w medytacji, recytują pisma i kultywują sinsing, w wyniku czego rozwijają gong. Rozwijają gong wznoszący ich poziom. Śakjamuni mówił o porzuceniu wszystkiego na świecie włączając w to benti, zatem nie potrzebują żadnych ćwiczeń. W szkole tao nie mówi się o ocaleniu wszystkich istot. Tam nie zajmują się ludźmi o wszelkich mentalnościach i poziomach, wśród których niektórzy są bardziej lub mniej egoistyczni. Wybierają swoich wychowanków. Jeżeli wybiorą trzech, to tylko jednemu zostaną przekazane prawdziwe nauki. Musi on posiadać wysokie de i być dobry, dzięki czemu nie napotka na problemy. Dlatego kładą nacisk na przekazywanie rzeczy takich jak techniki ćwiczeń do kultywacji życia. Praktykują rzeczy takie jak boskie moce oraz inne techniki, a to wymaga wykonywania ruchów.

Falun Dafa również jest praktyką kultywującą zarówno naturę i życie, więc jej praktykowanie wymaga ruchów. Jednym z aspektów ruchów jest użycie ich do wzmocnienia zdolności. Czym jest wzmocnienie? Jest to użycie twojej potężnej mocy gong do wzmocnienia twoich zdolności. Wtedy stają się coraz silniejsze. Inny aspekt tego jest taki, że wewnątrz twojego ciała zostanie ponadto wykształconych wiele żywych istot. W kultywacji i praktykowaniu na wysokich poziomach w szkole tao mówi się o przyjściu na świat pierwotnego niemowlęcia, a w szkole buddy jest mowa o nieniszczącym ciele wadźry. Trzeba jeszcze wykształcić wiele rzeczy jak specjalne techniki. Wszystko to musi zostać wyewoluowane i wypraktykowane przez techniki ćwiczeń. Ruchy praktykują właśnie te rzeczy. Tak więc kompletny zestaw praktyki kultywującej naturę i życie wymaga zarówno kultywacji, jak i praktykowania ćwiczeń. Myślę, że wszyscy zrozumieliście jak powstaje gong. Gong naprawdę decydujący o wysokości twojego poziomu, wcale nie rozwija się poprzez praktykowanie ćwiczeń, a poprzez kultywację. To ty jesteś w procesie kultywacji. Pośród codziennych ludzi podnosisz swój sinsing, jednoczysz się z naturą wszechświata i kiedy natura wszechświata nie ogranicza cię, możesz się wznieść. Twoje de zaczyna przekształcać się w gong, który wznosi się wraz z podniesieniem twojego standardu sinsing. Właśnie w ten sposób są one powiązane.

Nasz zestaw ćwiczeń do praktykowania naprawdę zalicza się do praktyki kultywującej zarówno naturę jak i życie. Praktykowany przez nas gong gromadzony jest w każdej komórce naszego ciała, aż do skrajnie mikrokosmicznych składników materii, które wszystkie gromadzą tę wysokoenergetyczną materię gong. Wraz ze wzrostem mocy twojego

gong wzrasta jego gęstość i siła. Ta wysokoenergetyczna materia posiada inteligencję. Ponieważ gromadzona jest w każdej komórce ludzkiego ciała aż do źródła życia, to z biegiem czasu przyjmuje kształt komórek twojego ciała. Przyjmuje taki sam porządek molekularny i taką samą formę, co jądra atomów. Ale następuje fundamentalna zmiana. To ciało nie jest już zbudowane z oryginalnych komórek. Czy nie wykroczyłeś wtedy poza pięć elementów? Oczywiście twoja kultywacja i praktykowanie jeszcze się nie zakończyły. Nadal kultywujesz i praktykujesz ćwiczenia pośród codziennych ludzi, więc na zewnątrz wyglądasz jak codzienny człowiek. Jedyną różnicą jest to, że wyglądasz młodziej niż twoi rówieśnicy. Oczywiście najpierw trzeba usunąć z twojego ciała wszystko, co niedobre, włączając w to choroby. Jednak my nie leczymy chorób. My oczyszczamy ciało, ale nie nazywamy tego leczeniem. Nazywamy to oczyszczaniem ciała. I oczyszczamy je dla osób prawdziwie kultywujących i praktykujących. Niektórzy przyszedli tu wyleczyć swoje choroby. Bardzo chorym osobom nie pozwalamy przychodzić na zajęcia, dlatego że nie potrafią wyrzucić z serca myśli o wyleczeniu choroby, o tym, że są chorzy. Osoby ciężko chore czują się źle, więc czy mogą to porzucić? Dlatego nie są w stanie kultywować i praktykować. Podkreślmy to jeszcze raz, nie przyjmujemy ludzi ciężko chorych. My tutaj kultywujemy i praktykujemy, a to jest dalekie od tego, o czym oni myślą. Mogą poszukać innego mistrza czigong, żeby to dla nich zrobił. Oczywiście wiele osób, które przychodzą się uczyć ma schorzenia, ale ponieważ jesteś osobą prawdziwie kultywującą i praktykującą to możemy to dla ciebie uczynić.

Po pewnym czasie kultywacji i praktykowania, osoby uczące się naszego Falun Dafa zmieniają się bardzo z wyglądu. Ich skóra staje się delikatna, a cera zarumieniona. U starszych ludzi zanikają zmarszczki, do tego stopnia, że jest ich coraz mniej i mniej. To powszechne zjawisko. Nie opowiadam żadnych bajek. Wielu z siedzących tutaj doświadczonych praktykujących o tym wie. W dodatku starsze kobiety odzyskują okres, gdyż praktyka kultywująca zarazem naturę i życie potrzebuje przepływu czy krwi do kultywacji życia. Okres wraca, ale nie jest obfity. Na obecnym etapie wystarczy ta odrobina. Jest to również bardzo powszechne zjawisko. W przeciwnym razie, gdyby tego brakowało, jak mogłabyś kultywować życie? Również mężczyźni, tak starsi jak i młodszy odczuwają, że ich ciała są lekkie. Będąc prawdziwym kultywującym i praktykującym doświadczysz tego rodzaju przemian.

Nasz zestaw ćwiczeń praktykuje coś ogromnego. Nie przypomina wielu innych praktyk, które w swoich ćwiczeniach naśladowują ruchy zwierząt. Nasz zestaw ćwiczeń praktykuje coś przeogromnego. Prawdy nauczane przez Śakjamuniego i Laodzy w tamtych czasach są prawdami w zakresie naszej Drogi Mlecznej. Co takiego praktykuje nasze Falun Dafa? My kultywujemy według zasad ewolucji wszechświata i według najwyższej natury wszechświata – standard Dżen, Szan, Ren, prowadzi naszą kultywację i praktykowanie. My praktykujemy coś tak wielkiego, że równa się to praktykowaniu wszechświata.

Nasze Falun Dafa posiada jeszcze jedną niesłychanie wyjątkową cechę, różniącą ją od wszystkich innych praktyk. Wszystkie czigong obecnie przekazywane w społeczeństwie krocą ścieżką dan, czyli praktykują dan. W czigong praktykującym dan, bardzo trudno jest osiągnąć otwarcie gong i oświecenie pośród codziennych ludzi. Nasze Falun Dafa nie kroczy ścieżką dan. Nasz zestaw ćwiczeń kultywuje w podbrzuszu Falun. W trakcie wykładów osobiście umieszczam go w osobach, które przyszły się uczyć. Podczas nauczania Falun Dafa po kolei umieszczamy wszystkim Falun. Jedni go czują, inni nie. Tak jest dlatego, że warunki fizyczne ludzi są różne. Większość ludzi go czuje. My praktykujemy Falun i nie praktykujemy dan. Falun jest miniaturą wszechświata, posiada wszelkie zdolności wszechświata, potrafi samoczynnie obracać się i wirować. Gdy tylko go otrzymasz, zaczniesz nieustannie obracać się w twoim podbrzuszu i nigdy już się nie zatrzyma. Z każdym rokiem

zawsze będzie się w ten sposób obracał. Podczas procesu wirowania w prawo, samoczynnie wchłania energię z wszechświata. Ponadto sam przekształca energię tak, aby dostarczyć potrzebną energię do przemiany każdej części ciała. Jednocześnie obracając się w stronę przeciwną do ruchu wskazówek zegara, emituje energię, wydziela odrzuconą materię i rozprasza ją wokół ciała. Emitując energię, wysyła ją bardzo daleko po czym ponownie przynosi nową energię. Gdy emituje energię na zewnątrz, to ludzie znajdujący się w twoim otoczeniu odniosą korzyści. W szkole buddy mówią o ocalaniu siebie i ocalaniu innych, ocalaniu wszystkich istot. Nie tylko należy kultywować siebie, ale również należy ocalać wszystkie istoty. Ludzie wokół ciebie odniosą korzyści. Możesz nieświadomie uregulować ich ciała, uzdrowić ich i tak dalej. Oczywiście energia nie zostanie utracona. Gdy Falun obraca się w prawo zgodnie z ruchem wskazówek zegara, sam zbiera z powrotem energię, gdyż obraca się bezustannie i nigdy się nie zatrzymuje.

Niektórzy zdziwili się: „Dlaczego Falun obraca się bezustannie i nigdy się nie zatrzymuje?”. Zapytali mnie: „Dlaczego się obraca? Jaka jest tego przyczyna?”. Łatwo jest zrozumieć jak gromadzenie dużej ilości energii może uformować dan, ale nie do pomyślenia jest, że Falun wiruje. Dam wam przykład. Wszechświat jest w ruchu, wszystkie drogi mleczne i wszystkie galaktyki wszechświata są w ruchu. Dziewięć planet krąży dookoła Słońca, a Ziemia obraca się wokół własnej osi. Pomyślcie wszyscy, kto je popycha? Kto dodaje im energii? Nie możesz używać pojęć codziennych ludzi by to zrozumieć. Jest to po prostu taki wirujący mechanizm. Nasz Falun też jest taki sam i po prostu się obraca. Rozwiązuje to problem praktykowania ćwiczeń w warunkach codziennego ludzkiego życia, dzięki wydłużeniu czasu praktykowania. Jak go wydłużyć? Ponieważ nie przestaje się obracać, bez przerwy absorbuje energię z kosmosu i ją przekształca. Gdy jesteś w pracy, on cię praktykuje. Oczywiście, poza Falun twoje ciało otrzyma także bardzo wiele mechanizmów i systemów energii, które wszystkie wraz z Falun obracają się i przekształcają cię samoczynnie. Dlatego gong całkowicie samoczynnie przekształca osobę. W ten sposób tworzy to „gong praktykuje osobę”, co nazywa się również „Fa praktykuje osobę”. Gdy nie praktykujesz ćwiczeń – gong cię oczyszcza, gdy praktykujesz – gong też cię oczyszcza. Gdy jesz, śpisz lub pracujesz, gong cię zawsze przekształca. Zatem, w jakim celu praktykujesz ćwiczenia? Twoje praktykowanie wzmacnia Falun oraz wszystkie mechanizmy i systemy, które ci ofiarowałem. W czasie kultywacji na wysokim poziomie, wszystko jest w stanie niedziałania. Także ruchy podążają za mechanizmami, nie ma żadnego intencyjnego myślenia, ani nie zwraca się uwagi na metody oddychania i tym podobne.

Nie mówimy też o praktykowaniu ćwiczeń w określonym czasie czy miejscu. Niektórzy pytali: „Kiedy jest najlepiej praktykować? O północy, o świcie czy w południe?”. Nie zwracamy uwagi na określoną porę. Jeżeli nie praktykujesz ćwiczeń o północy, gong cię praktykuje. Jeżeli nie praktykujesz rano, to gong cię praktykuje. Gdy śpisz, gong nadal cię praktykuje. Gdy idziesz ulicą, gong nadal cię praktykuje. Gdy jesteś w pracy, gong także cię praktykuje. Czy nie skraca to czasu potrzebnego na praktykowanie ćwiczeń? Wielu spośród nas posiada prawdziwe serce do otrzymania Tao. Taki jest oczywiście cel kultywacji i praktykowania. Ostatecznym celem kultywacji i praktykowania jest osiągnięcie Tao i doskonałości. Ale niektórzy są w podeszłym wieku, ich lata są już policzone i nie mają wystarczająco dużo czasu. Nasze Falun Dafa może rozwiązać problemy tego typu poprzez skrócenie procesu praktykowania ćwiczeń. Jednocześnie jest to praktyka kultywująca zarówno naturę jak i życie. W czasie nieustannej kultywacji i praktykowania twoje życie będzie stale przedłużane. Nieustannie będziesz praktykował i nieustannie będzie przedłużane. Jeżeli posiadasz dobrą podstawę i jesteś zaawansowany w latach, to i tak będziesz miał wystarczająco dużo czasu na praktykowanie ćwiczeń. Ale istnieje jeden warunek, czas przedłużony poza wyznaczoną długość twojego życia jest ofiarowany całkowicie na

praktykowanie. Jeżeli twoje myśli chociaż trochę zбочą z drogi, wtedy twoje życie będzie w niebezpieczeństwie, gdyż twój wcześniejszy przebieg życia przeminął. Gdy wkroczysz w kulturyzację i praktykowanie Fa poza światem, nie będzie już tego ograniczenia i w tym czasie wystąpi już inny stan.

Nie mówimy o skierowaniu się w określonym kierunku, ani o zakończeniu praktyki w określony sposób. Ponieważ Falun nieustannie się obraca, nie można go zatrzymać. Jeżeli zadzwoni telefon lub ktoś zapuka do drzwi, to natychmiast możesz pójść się tym zając, bez potrzeby kończenia praktykowania w określony sposób. W takim wypadku, Falun natychmiast zacznie się obracać zgodnie z ruchem wskazówek zegara i za jednym zamachem zbierze z powrotem energię rozproszoną na zewnątrz twojego ciała. Niektórzy intencyjnie gromadzą czy w rękach lub wlewają je do czubka głowy. Nie jest ważne jak je gromadzisz, i tak przepadnie. Falun jest czymś inteligentnym i sam wie jak to uczynić. Nie zwracamy też uwagi na zwrócenie się w określonym kierunku, ponieważ cały wszechświat znajduje się w ruchu. Droga Mleczna jest w ruchu, dziewięć planet krąży wokół Słońca i Ziemia obraca się wokół własnej osi. My praktykujemy według tak wielkiej prawdy wszechświata, więc gdzie jest wschód, południe, zachód i północ? Nie ma ich. Praktykując w którąkolwiek stronę, praktykujesz we wszystkie strony i praktykowanie w jakąkolwiek stronę równa się praktykowaniu jednocześnie w kierunku wschodu, południa, zachodu i północy. Nasze Falun Dafa będzie chroniło tych, którzy przychodzą się uczyć, tak aby nie zбочyli na złą drogę. Jak będzie chroniło? Jeżeli będziesz zachowywał się jak osoba prawdziwie kulturywująca i praktykująca, to nasz Falun będzie cię chronił. Moje korzenie osadzone są we wszechświecie, jeżeli ktoś mógłby ruszyć ciebie, mógłby ruszyć i mnie, mówiąc jaśniej mógłby poruszyć ten wszechświat. To, co powiedziałem może brzmieć bardzo tajemniczo, ale zrozumiesz to w miarę twojej nauki. Istnieją jeszcze inne rzeczy, które są zbyt wysokie, aby je ujawnić. Systematycznie wytłumaczymy Fa wysokich poziomów, zaczynając od prostych i kończąc na dogłębnym. Jeżeli twój sinsing nie jest prawy, to nie jest to dobre. Jeżeli dążysz do czegoś, to prawdopodobnie znajdziesz się w tarapatach. Odkryłem, że Falun wielu doświadczonych praktykujących zostały zniekształcone. Dlaczego? Wmieszałeś do ćwiczeń coś innego, przyjąłeś rzeczy kogoś innego. Dlaczego Falun cię nie ochronił? Jest dany tobie, więc jest twój i jest pod kontrolą twojej świadomości. Jeżeli sam czegoś chcesz, to nikt nie będzie się w to mieszał. Taka jest zasada tego wszechświata. Jeżeli nie chcesz kulturywować, to nikt nie może cię do tego zmusić, gdyż równałoby się to z uczynieniem czegoś złego. Kto mógłby zmusić cię do zmiany twojego serca? Musisz być wewnętrznie zdyscyplinowany. Czy ktokolwiek został rzeczywiście uzdrowiony poprzez łączenie dobrych rzeczy z innych praktyk i branie rzeczy prawie od każdego, lub poprzez ćwiczenie jednego dnia jednej praktyki, a drugiego innej w celu pozbycia się chorób? Nie został. Choroba została jedynie przesunięta w czasie. Kulturywacja i praktykowanie na wysokich poziomach wymaga skoncentrowania się na jednej dyscyplinie. Aby kulturywować trzeba pozostać w jednej dyscyplinie. W którejkolwiek z nich kulturywujesz i praktykujesz, musisz koniecznie włożyć w nią całe swoje serce, aż do otwarcia gong i osiągnięcia oświecenia w danej dyscyplinie. Tylko wtedy możesz przejść do innej i dalej kulturywować. I to jest wtedy inny zestaw rzeczy. Ponieważ prawdziwe nauki przekazywane są od wieków, są one bardzo złożonym procesem przekształcania. Niektórzy ćwiczą coś w oparciu o to, co czują, ale ile to jest warte? Nic. W innych przestrzeniach prawdziwy proces przekształcania jest niesamowicie skomplikowany i cudowny, i nie zadziała nawet przy najmniejszym niedociągnięciu. Przypomina to dodanie do precyzyjnego urządzenia części z innego urządzenia. Od razu się popsuje. Twoje ciała we wszystkich przestrzeniach przechodzą niezwykle skomplikowane i cudowne zmiany, nawet małe uchybienie wystarczy, aby to popsuć. Czy nie powiedziałem ci, że kulturywacja zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza? Jeżeli dowolnie przyjmujesz coś innego i dodajesz to do

siebie, oraz przynosisz różne przesłania, to będzie to zakłócało rzeczy z tej dyscypliny i zboczysz ze swej drogi. Co więcej, odbije się to w zwykłym ludzkim świecie i przyniesie zwykłe ludzkie problemy. Sam do tego dążysz i inni nie mogą cię powstrzymać. Jest to kwestia jakości oświecenia. Jednocześnie, jeżeli dodasz coś, od razu wprowadzi to gong w nieład, i nie będziesz już w stanie kultywować. Pojawi się taki problem. Nie twierdę jednak, że wszyscy muszą uczyć się Falun Dafa. Jeżeli nie uczysz się Falun Dafa, ale otrzymałeś prawdziwe nauki w innej dyscyplinie, także to uznaję. Ale mówię ci, aby prawdziwie kultywować i praktykować ku wyższym poziomom, na pewno musisz skoncentrować się na jednej dyscyplinie. Jest jeszcze coś, co muszę ci powiedzieć: obecnie, nie ma drugiej osoby, która tak jak ja przekazuje praktykę prawdziwie ku wysokim poziomom. Później zrozumiesz, co dla ciebie uczyniłem. Dlatego mam nadzieję, że twoja jakość oświecenia nie jest za niska. Jest wielu, którzy chcą kultywować i praktykować ku wysokim poziomom. Masz to na wyciągnięcie ręki, a prawdopodobnie nie zdajesz sobie jeszcze z tego sprawy. Wszędzie szukałeś mistrza i wydałeś majątek, a niczego nie udało ci się znaleźć. Dzisiaj masz to u swoich drzwi, ale może jeszcze tego nie rozumiałeś! Jest to kwestia tego, czy możesz się do tego oświecić, i tego, czy możesz zostać ocalony.

WYKŁAD DRUGI

Kwestia niebiańskiego oka

Jest wielu mistrzów czigong, którzy mówili o niebiańskim oku. Jednakże Fa objawia się różnie na różnych poziomach. Osoba może ujrzeć obraz tylko na poziomie osiągniętym przez jej kultywację i praktykowanie ćwiczeń. Nie jest w stanie dostrzec prawdziwego oblicza poza tym poziomem, ani w nie uwierzyć, więc postrzega jako prawidłowe jedynie to, co widzi na swoim poziomie. Dopóki, poprzez kultywację i praktykowanie, nie osiągnie określonego, wysokiego poziomu, uważa że dana rzecz nie istnieje i w nią nie wierzy. Określone jest to przez jej poziom. Również jej myślenie nie może się wznieść. Innymi słowy, o kwestii niebiańskiego oka niektórzy mówili w ten lub inny sposób, co w rezultacie doprowadziło do wielkiego nieładu. Nikt tego w końcu jasno nie wytłumaczył. W rzeczywistości, nie można wyjaśnić pojęcia niebiańskiego oka na niskim poziomie. Struktura niebiańskiego oka w przeszłości należała do tajemnic nad tajemnicami, dlatego nie mogła być ujawniona codziennym ludziom i dlatego poprzez wieki nikt jej nie objaśnił. Ale tutaj nie krążymy wokół teorii omawianych w przeszłości. My stosujemy współczesną naukę, używamy najprostszego współczesnego języka, aby wytłumaczyć i omówić podstawowe kwestie.

Niebiańskie oko, o którym mówimy, w rzeczywistości znajduje się powyżej punktu pomiędzy brwiami i połączone jest z szyszynką. To jest jego główne przejście. Ciało posiada jeszcze wiele, wiele oczu. W szkole tao mówi się, że każdy cziao jest okiem. W szkole tao punkty akupunktury nazywa się cziao. Chińska medycyna nazywa to punktami akupunktury. W szkole buddy uważa się, że każdy por ciała jest okiem. Tak więc, niektórzy czytają za pomocą uszu, jeszcze inni widzą za pomocą ręki lub tyłu głowy. Są jeszcze tacy, którzy widzą za pomocą stopy lub brzuchem. To wszystko jest możliwe.

Mówiąc o niebiańskim oku, pomówmy najpierw o parze naszych cielesnych oczu. Obecnie niektórzy uważają, że ta para oczu może zobaczyć wszelką materię i każdy przedmiot w naszym świecie. Trzymają się utartego poglądu, że tylko rzeczy, które widzą tymi oczyma, rzeczywiście istnieją. Nie wierzą w to, czego nie widzą. Dawniej uważano, że tacy ludzie nie posiadają dobrej jakości oświecenia. Niektórzy nie potrafią wyjaśnić, dlaczego jakość oświecenia takich ludzi nie jest dobra. Jeżeli ktoś czegoś nie widzi, to w to nie wierzy. Brzmi to całkiem rozsądnie. Jednakże z perspektywy trochę wyższego poziomu, wcale rozsądne to nie jest. Każda czasoprzestrzeń zbudowana jest z materii. Oczywiście, różne czasoprzestrzenie posiadają różne struktury materii oraz wszelkiego rodzaju formy ukazywania się różnych żywych istot.

Mogę podać wam przykład. W buddyzmie mówi się, że każde zjawisko w ludzkim świecie jest iluzją, że nie jest prawdziwe. Jak to jest iluzją? Kto mógłby powiedzieć, że te znajdujące się tutaj rzeczywiste i materialnie istniejące przedmioty, nie są prawdziwe? Te przedmioty istnieją w takiej postaci tutaj, ale formy, w jakich się naprawdę objawiają, wcale takie nie są. Nasze oczy posiadają pewną zdolność. Potrafią ustabilizować przedmioty z naszej materialnej przestrzeni, do stanu, w jakim je obecnie widzimy. Ale w rzeczywistości nie są one w tym stanie. Nie są w tym stanie nawet w naszej przestrzeni. Na przykład, jak wygląda ludzkie ciało pod mikroskopem? Całe ciało jest zbudowane z luźnych, małych molekuł, które przypominają piasek. Wygląda jakby było zbudowane z małych ziarenek, które znajdują się w ciągłym ruchu. Elektrony krążą wokół jąder atomu, całe ciało wrze i jest w ruchu. Jego powierzchnia nie jest gładka. Jest nieregularna. Wszystkie przedmioty we wszechświecie, czy to stal, żelazo, czy kamień, są takie same. Wewnątrz nich elementy molekuł są w ruchu. Nie jesteś w stanie zobaczyć całości ich formy, która w rzeczywistości

nie jest stabilna. Ten stół także wrze i porusza się, ale oczy nie widzą prawdziwego oblicza. Ta para oczu może stworzyć ludziom taką iluzję.

Nie jest tak, że nie jesteśmy w stanie zobaczyć niczego w mikrokosmosie, ani że człowiek nie ma takiej wrodzonej umiejętności. Ludzie w naturalny sposób posiadają tego rodzaju wrodzoną umiejętność i mogą dostrzec pewne rzeczy w mikrokosmosie. Ale ponieważ my, ludzie, posiadamy tę parę oczu w naszej materialnej przestrzeni, może ona wytworzyć tego typu iluzję: nie pozwala ludziom widzieć. Tak więc w przeszłości, w środowisku kulturywacji i praktykowania, zawsze uważano, że jeżeli ktoś nie uznaje tego, czego nie jest w stanie zobaczyć, to jakoś oświecenia takiej osoby nie jest dobra. Uważano, że osoba ta została zwiedziona przez iluzje codziennych ludzi i zagubiła się pośród nich. Tak mówiono o tym od wieków w różnych religiach. My także widzimy, że jest w tym prawda.

Ta para oczu może ustabilizować rzeczy istniejące w naszej materialnej przestrzeni do takiego stanu. Poza tym, oczy nie posiadają żadnych większych możliwości. Gdy człowiek na coś patrzy, obraz nie powstaje bezpośrednio w oczach. Oczy przypominają obiektyw aparatu fotograficznego i spełniają jedynie rolę narzędzia. Patrząc w dal, obiektyw aparatu wydłuża się. Nasze oczy również działają na podobnej zasadzie. W ciemności źrenice rozszerzają się. Gdy w ciemnościach wykonuje się zdjęcie aparatem fotograficznym, jego przesłona także się rozszerza. W innym wypadku nie będzie wystarczającego naświetlenia i zdjęcie wyjdzie za ciemne. Gdy wychodzimy na zewnątrz, gdzie jest bardzo jasno, źrenice szybko się zwężają, aby oczy nie zostały oślepięne. W przeciwnym wypadku niczego wyraźnie nie byłoby widać. Aparat fotograficzny działa na tej samej zasadzie, przesłona także się zwęża. Oczy mogą jedynie uchwycić obiekt. Są one tego typu narzędziem. Widziane przez nas rzeczy i ludzie oraz formy ich istnienia, tak naprawdę są obrazami wytworzonymi w ludzkim mózgu. Patrzy się na nie poprzez ludzkie oczy, a nerwy optyczne przekazują je do znajdującej się w tylnej części mózgu szyszynki. W tym obszarze zostają odzwierciedlone tworząc obrazy. Innymi słowy, prawdziwe obrazy odzwierciedlane są w tej części naszego mózgu, w szyszynce. To uznawane jest również przez współczesną medycynę.

Omawiane przez nas otwarcie niebiańskiego oka pomija nerwy optyczne. Między brwiami wytwarza się przejście, umożliwiające szyszynce patrzenie bezpośrednio na zewnątrz. Nazywa się to otwarciem niebiańskiego oka. Niektórzy myślą: „Ale to nie jest realne. Mimo wszystko oczy mogą spełniać rolę narzędzia, mogą uchwycić obraz. Jak można by się bez nich obejść?”. Dzisiejsza anatomia medyczna odkryła już, że w przedniej części szyszynki istnieje kompletna struktura oka, zawierająca wszystkie jego elementy. Ponieważ znajduje się ono wewnątrz czaszki, mówi się, że jest to oko szczątkowe. Nasze środowisko kulturywacji i praktykowania, odnośnie teorii, że jest to oko szczątkowe, podchodzi z rezerwą. Jednakże obecna medycyna rozpoznała już, że wewnątrz ludzkiego mózgu w tym miejscu istnieje oko. Otwierane przez nas przejście dokładnie mierzy w ten punkt, i jest to całkowicie zgodne ze zrozumieniem współczesnej medycyny. To oko nie przypomina naszej pary cielesnych oczu, która stwarza złudzenie. Może dostrzec naturę rzeczy i esencję materii. Dlatego osoba o wysokim poziomie niebiańskiego oka jest w stanie przebić się przez naszą przestrzeń i dostrzec inne czasoprzestrzenie. Może dostrzec obrazy, których nie widzą codzienni ludzie. Osoba o niskim poziomie może posiadać moc przenikania przedmiotów wzrokiem, widzieć przez ściany i przenikać wzrokiem ludzkie ciało. Posiada taką zdolność.

W szkole buddy jest mowa o pięciu rodzajach wzroku: wzroku cielesnym, wzroku niebiańskim, wzroku mądrości, wzroku Fa i wzroku buddy. To jest pięć głównych poziomów niebiańskiego oka. Każdy z nich dzieli się jeszcze na poziom górny, środkowy i dolny. W szkole tao mówi się o dziewięć razy dziewięć lub osiemdziesięciu jeden poziomach wzroku

Fa. Otwieramy tutaj wszystkim niebiańskie oko, ale nie otwieramy go poniżej wzroku niebiańskiego. Dlaczego? Chociaż siedzisz tutaj i rozpocząłeś kultywację oraz praktykowanie ćwiczeń, zaczynasz jednak z poziomu codziennych ludzi. Posiadasz wiele zwykłych ludzkich przywiązań, których się jeszcze nie pozbyłeś. Jeżeli otworzylibyśmy twoje niebiańskie oko poniżej wzroku niebiańskiego, pojawiłoby się u ciebie to, co codzienni ludzie uważają za nadnaturalne zdolności. Mógłbyś patrzeć przez ściany i przenikać wzrokiem ludzkie ciało. Jeżeli przekazalibyśmy tę zdolność na tak wielką skalę i każdemu do tego stopnia otworzyli niebiańskie oko, poważnie zakłóciłoby to stan rzeczy w zwykłym ludzkim społeczeństwie i zniszczyło porządek rzeczy w zwykłym ludzkim świecie. Nie można byłoby utrzymać tajemnic państwowych i nie miałyby znaczenia, czy ludzie nosiliby ubrania czy nie. Z zewnątrz widziałbyś ludzi w mieszkaniach, a idąc ulicą i patrząc na zdrapki loteryjne, mógłbyś wyciągnąć główną nagrodę. To jest niedozwolone! Pomyślcie wszyscy, jeżeli każdy miałby otwarte niebiańskie oko o wzroku niebiańskim, czy nadal byłby to ludzki świat? Jest absolutnie niedozwolone, aby pojawiło się zjawisko poważnie zakłócające porządek w ludzkim świecie. Gdybym naprawdę otworzył ci oko na tym poziomie, mógłbyś od razu zostać mistrzem czigong. Niektórzy kiedyś chcieli zostać mistrzami czigong. Po otwarciu niebiańskiego oka od razu mogliby zacząć przyjmować pacjentów. Czy nie prowadziłbym cię wtedy złą drogą?

Zatem, na jakim poziomie je dla ciebie otworzę? Otworzę je bezpośrednio na poziomie wzroku mądrości. Gdyby zostało otwarte na wyższym poziomie, twój sinsing nie byłby wystarczający. Gdyby zostało otwarte na niższym poziomie, poważnie zakłóciłoby to stan rzeczy zwykłego ludzkiego świata. Przy otwarciu wzroku mądrości nie posiadasz umiejętności przenikania wzrokiem ścian czy ludzkiego ciała, ale możesz dostrzec sceny istniejące w innych przestrzeniach. Jaka jest z tego korzyść? Może to wzmocnić twoją wiarę w praktykowanie ćwiczeń. Jeżeli faktycznie zobaczysz coś, czego nie widzą codzienni ludzie, poczujesz, że to autentycznie istnieje. Bez względu na to czy obecnie widzisz wyraźnie czy niewyraźnie, zostanie otwarte dla ciebie na tym poziomie i będzie to z korzyścią dla twojego praktykowania. Osoby prawdziwie kultywujące Dafa, które rzetelnie podchodzą do wymagań wznoszenia sinsing, uzyskują ten sam efekt przez czytanie książki.

Co decyduje o poziomie niebiańskiego oka? Nie jest tak, że po otwarciu niebiańskiego oka będziesz mógł wszystko zobaczyć. Tak się nie stanie, gdyż istnieje jeszcze podział poziomów. Co decyduje o danym poziomie? Istnieją trzy czynniki. Pierwszy czynnik jest taki, że od wewnątrz na zewnątrz niebiańskie oko musi posiadać pewne pole. My nazywamy je esencją czy. Jaką odgrywa funkcję? Przypomina ekran telewizora, który bez proszku fluorescencyjnego, po włączeniu telewizora, będzie zaledwie żarówką. Będzie jedynie świecić, ale nie będzie obrazu. Może wyświetlać obrazy tylko dlatego, że posiada ten proszek fluorescencyjny. Oczywiście, ten przykład nie jest zbyt odpowiedni, ponieważ my widzimy bezpośrednio, a telewizor ukazuje obrazy poprzez ekran. Chodzi o ogólne znaczenie. Ta odrobina esencji czy jest niesłychanie cenna, jest złożona z czegoś bardziej szlachetnego i oczyszczonego z de. Zazwyczaj ilość esencji czy u każdego człowieka jest różna. Wśród dziesięciu tysięcy ludzi może udałoby się znaleźć dwie osoby posiadające ją na takim samym poziomie.

Poziom niebiańskiego oka jest bezpośrednio odzwierciedleniem Fa naszego wszechświata. Jest czymś nadzwyczajnym i jest ściśle powiązany z sinsing. Jeżeli sinsing osoby jest niski, to jej poziom także jest niski. Ponieważ sinsing danej osoby jest niski, utraciła ona dużo esencji czy. Jeżeli ktoś posiada bardzo wysoki sinsing, od dziecka w zwykłym ludzkim świecie bardzo lekko postrzegał reputację i pieniądze, konflikty międzyludzkie, indywidualne korzyści, siedem emocji i sześć pragnień, to prawdopodobnie

esencja czy zachowała się względnie dobrze. Po otwarciu niebiańskiego oka widzi on całkiem wyraźnie. Dzieci poniżej szóstego roku życia po otwarciu oka widzą nadzwyczaj wyraźnie i łatwo jest je im otworzyć. Może je otworzyć jedno zdanie.

W potężnym nurcie skażonego wielkiego kotła zwykłego ludzkiego świata, to, co ludzie uważają za prawidłowe, w rzeczywistości w wielu przypadkach jest błędne. Czyż ludzie nie pragną szczęśliwego życia? Usiłując żyć szczęśliwie, możliwe, że będą działać na szkodę innych ludzi i rozwiną egoistyczną mentalność. Prawdopodobnie zyskają czyimś kosztem lub będą gnębić i ranić innych. Dla osobistych korzyści będą rywalizować i walczyć z codziennymi ludźmi. Czyż nie jest to wbrew naturze wszechświata? Zatem to, co ludzie uważają za prawidłowe, wcale nie musi takie być. Dorośli uczą dzieci tak, aby w przyszłości w zwykłym ludzkim świecie mogły mocno stanąć na własnych nogach. Od małego uczą je: „Musisz nauczyć się być sprytny”. Patrząc z perspektywy naszego wszechświata, „bycie sprytnym” już jest błędem, ponieważ my mówimy o podążaniu za naturalnym biegiem rzeczy i osobiste korzyści powinny być postrzegane lekko. Jeśli ktoś jest sprytny, to będzie próbował zyskać coraz więcej. „Jeśli ktoś cię gnębi, to znajdź jego nauczyciela lub jego rodziców”. „Jeśli zobaczysz pieniądze na ulicy, to je podnieś”. Dziecko nauczone jest w taki sposób i od małego chłonie tego coraz więcej. Stopniowo, taka osoba w zwykłym ludzkim świecie staje się coraz bardziej egoistyczna. Będzie zyskiwała kosztem innych, więc będzie traciła de.

De, ten rodzaj materii, po utracie nie zanika, lecz zostaje przekazany drugiej osobie. Jednak esencja czy zanika. Jeżeli ktoś od dziecka jest cwaniakiem, najważniejsze są dla niego osobiste korzyści i liczy się dla niego tylko zysk, to niebiańskie oko po otwarciu może nie działać lub widzieć niewyraźnie. Jakkolwiek nie znaczy to, że już nigdy nie będzie działało. Dlaczego? Ponieważ w trakcie procesu kultywacji i praktykowania wracamy do pierwotnego i prawdziwego ja. Nieustannie praktykując ćwiczenia, nieustannie rekompensujemy i na nowo odzyskujemy to, co utraciliśmy. Dlatego wymaga to zwrócenia uwagi na sinsing. Mówimy o całościowym wzniesieniu się, o całościowym podniesieniu poziomu. Jak tylko wzniesie się sinsing, to wszystkie inne rzeczy podążą za nim w górę. Jeżeli sinsing się nie wzniesie, ta odrobina esencji czy niebiańskiego oka nie zostanie odzyskana. Taka jest zasada.

Drugim czynnikiem jest to, że gdy praktykuje się ćwiczenia, i podstawa osoby jest dobra, to niebiańskie oko także może się otworzyć. Często niektórzy, zaraz po otwarciu się niebiańskiego oka, są potwornie przestraszeni. Dlaczego są potwornie przestraszeni? Dlatego, że zazwyczaj na praktykowanie ćwiczeń wybiera się późne godziny nocne, czas głębokiej i cichej nocy. Gdy ktoś praktykuje, praktykuje i nagle przed oczyma zobaczy wielkie oko, to od razu podskoczy ze strachu. Taka osoba naprawdę się wystraszy. Od tej pory nie odważy się już praktykować. To było takie straszne! Takie wielkie oko patrzyło i mrugało. Było niezwykle wyraźne. Niektórzy nazywają je okiem demona, inni nazywają je okiem buddy i tak dalej. W rzeczywistości jest to twoje własne oko. Oczywiście, kultywacja zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza. Cały proces przekształcania gong kultywującego jest bardzo skomplikowanym procesem w innych przestrzeniach. Dzieje się to w wielu przestrzeniach, a nie tylko w jednej. Ciała w każdej przestrzeni przechodzą przemianę. Czy jesteś w stanie uczynić to samemu? Nie jesteś w stanie tego zrobić. Te sprawy zaaranżowane są przez mistrza. To mistrz je czyni. Dlatego powiedziane jest: „kultywacja zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza”. Ty jedynie masz takie życzenie i myślisz o tym, ale te sprawy naprawdę czynione są przez mistrza.

Niektórzy otwierają sobie niebiańskie oko poprzez praktykowanie ćwiczeń. Mówimy o nim, że jest to twoje oko, jednak nie zostało ono wykształcone przez ciebie. Niektórzy mają mistrza, który ujrzawszy, że masz otwarte niebiańskie oko, przekształca dla ciebie oko, które

nazywa się prawdziwym okiem. Oczywiście niektórzy nie mają mistrza, ale mają mistrza przechodzącego. W szkole buddy mówi się: „Nie ma miejsca, w którym nie istnieją buddowie”. Znajdują się wszędzie i jest ich aż tak wielu, że niektórzy mówią: „Trzy stopy nad głową znajdują się bóstwa”. Innymi słowy, jest ich bardzo dużo. Przechodzący mistrz spojrzy na ciebie i zobaczy, że praktykujesz całkiem nieźle, że masz już otwarte niebiańskie oko i brakuje ci tego oka. Zatem przekształci jedno dla ciebie. To liczy się jako rezultat twojego praktykowania. Tak dzieje się dlatego, że ludzi ocala się bezinteresownie. Nie mówi się o kosztach, nie oczekuje się zapłaty ani sławy. Oni są o wiele szlachetniejsi od bohaterów codziennych ludzi i czynią to wyłącznie z powodu miłosiernego serca.

Po otwarciu niebiańskiego oka wystąpi pewien stan: osoba zostanie porażona bardzo mocnym światłem. Coś jakby oślepi jej oczy. Jednak w rzeczywistości nie razi to twoich oczu, ale twoją szyszynkę. Gdy otrzymasz to oko, już więcej nie będziesz czuł oślepienia. Część z nas poczuje i ujrzy to oko. Ponieważ posiada ono te same cechy co wszechświat, jest bardzo niewinne i zaciekawione. Zagląda do wewnątrz, aby zobaczyć czy masz otwarte niebiańskie oko i czy możesz przez nie widzieć. Patrzy w ciebie. W tym czasie twoje niebiańskie oko otwiera się, a ono właśnie na ciebie patrzy. Gdy je nagle ujrzysz, to aż podskoczysz ze strachu. Jednak w rzeczywistości to jest twoje własne oko. W przyszłości, gdy będziesz na coś patrzył, będziesz patrzył właśnie przez nie. Nawet, gdybyś miał otwarte niebiańskie oko, niemożliwe jest, abyś cokolwiek zobaczył bez tego oka.

Trzecim czynnikiem są różnice widoczne w każdej przestrzeni przy przebijaniu się przez poziomy. Jest to kwestia prawdziwie decydująca o poziomie. Poza głównym kanałem, ludzie posiadają również wiele kanałów pomocniczych. W szkole buddy mówi się, że każdy por w skórze jest okiem. W szkole tao mówi się, że wszystkie cziao są oczyma, że wszystkie punkty akupunktury są oczyma. Oczywiście, to o czym mówią, jest tylko jedną formą przemiany Fa w ciele. Można widzieć przez każdą część ciała.

Omawiane przez nas poziomy są czymś innym. Oprócz głównego kanału istnieje również kilka ważniejszych kanałów pomocniczych. Znajdują się one, na przykład, powyżej obu brwi, nad i pod powiekami oraz w punkcie szangen. Decydują o kwestii przebijania się przez poziomy. Oczywiście, jeżeli przeciętny kultywujący może widzieć przez te kilka miejsc, to poziom, do którego się przebił, jest już bardzo wysoki. Niektórzy mogą patrzeć także przez cielesne oczy. Poprzez kultywację i praktykowanie rozwinęli różnego rodzaju zdolności w swoich oczach. Jeżeli nie potrafią ich używać, to zawsze widzą tylko daną rzecz, ale nie są w stanie zobaczyć innych, a to nie jest niczym specjalnym. Dlatego niektórzy widzą jednym okiem jedną stronę, a drugim okiem drugą. Jednak poniżej tego oka (prawego oka) nie ma kanału pomocniczego. Jest to bezpośrednio powiązane z Fa, bowiem ludzie czyniąc zło, często używają właśnie prawego oka. Zatem poniżej prawego oka nie ma kanału pomocniczego. To kilka ważniejszych kanałów pomocniczych, które wyłonią się podczas kultywacji i praktykowania Fa w świecie.

Osiągając niesłychanie wysokie poziomy, po dojściu do kultywacji i praktykowania Fa poza światem wyłoni się pewnego rodzaju oko, które przypomina oko złożone. Na całej górnej połowie twarzy wyłoni się wielkie oko, wewnątrz którego będzie znajdowała się niezliczona ilość małych oczu. Niektóre bardzo wysokie, wielkie oświecone istoty rozwinęły poprzez kultywację i praktykowanie szczególnie wiele oczu i mają je na całej twarzy. Wszystkie oczy patrzą przez to wielkie oko i jeżeli chcą coś zobaczyć, mogą to ujrzeć. Jednym spojrzeniem widzą wszystkie poziomy. Współcześni zoolodzy i entomolodzy badają muchy. Oko muchy jest bardzo duże i obserwując je pod mikroskopem widzimy, że posiada wewnątrz niezliczenie dużo małych oczu. Takie oko nazywa się okiem złożonym. Ten stan

występuje po osiągnięciu niesłychanie wysokiego poziomu i może wystąpić tylko na poziomie wiele, wiele razy wyższym od poziomu tathagata. Codzienni ludzie nie mogą jednak tego dostrzec. Na przeciętnym poziomie także nie można tego zobaczyć. Dla nich ktoś taki wygląda jak zwyczajny człowiek, ponieważ znajduje się ono w innej przestrzeni. To wyjaśnia przebijanie się przez poziomy. Jest to kwestia tego, czy ktoś jest w stanie przebić się przez różne przestrzenie.

W zasadzie omówiłem dla was strukturę niebiańskiego oka. Aby otworzyć twoje niebiańskie oko stosujemy zewnętrzną moc, więc następuje to dosyć szybko i jest stosunkowo łatwe. W czasie omawiania niebiańskiego oka, każdy z nas czuje, że czoło się napina, mięśnie zbierają się i wwiercają do środka. Czyż nie jest tak? Tak jest. Odczuje to każdy, jeżeli tylko prawdziwie odłożył swoje przywiązania i przyszedł uczyć się Falun Dafa. Odczuje, że coś z dużą siłą pcha do wewnątrz. Wysyłamy specjalny gong otwierający twoje niebiańskie oko i w międzyczasie wysyłamy Falun, aby je naprawił. Omawiając niebiańskie oko otwieramy je dla każdego, kto kultuwuje i praktykuje Falun Dafa. Lecz niekoniecznie każdy będzie mógł widzieć wyraźnie lub w ogóle przez nie widzieć. Jest to powiązane bezpośrednio z twoim ciałem. Nie martw się, jeżeli widzisz niewiele. Po prostu kultuwuj i praktykuj. Wraz z twoim bezustannym wznoszeniem poziomów stopniowo zaczniesz widzieć i będziesz widział coraz wyraźniej. Jeżeli tylko będziesz kultuował i praktykował, jeżeli tylko podejmiesz stanowczą decyzję, co do kultuwacji, to odzyskasz to, co utraciłeś.

Stosunkowo trudno jest otworzyć sobie samemu niebiańskie oko. Powiem o kilku formach takiego otwarcia niebiańskiego oka. Na przykład, ktoś siedzi w medytacji i obserwuje czoło. Obserwuje niebiańskie oko i czuje, że jest ono całe czarne, i niczego tam nie ma. W miarę czasu poczuje, że stopniowo zaczyna się tam rozjaśniać. Po pewnym czasie kultuwacji i praktykowania odkrywa, że w czole stopniowo robi się jasno. Po tym, jak się rozjaśni, zacznie się czerwienić. W tym czasie zacznie się obracać i rozkwitać. Przypomina to film lub obraz w telewizji, na którym pączek kwiatu otwiera się w jednym momencie. Pojawi się taka scena. Ta czerwień na początku jest płaska. Nagle zacznie się w środku uwypuklać i nieustannie otwierać jak rozkwitający kwiat. Będzie się tak nieustannie otwierać. Jeżeli chcesz samemu otworzyć to do końca, to może nie wystarczy nawet osiem czy dziesięć lat, ponieważ całe niebiańskie oko jest zablokowane.

Niektórzy nie mają zablokowanego niebiańskiego oka. Posiada ono kanał, ale ponieważ nie praktykują, to nie posiadają energii. Gdy zaczynają praktykować ćwiczenia, nagle przed ich oczyma pojawia się czarna okrągła rzecz, która po praktykowaniu przez dłuższy czas, stopniowo się rozjaśni. Początkowo biała, zaczyna się rozjaśniać. Ostatecznie, z biegiem czasu, staje się coraz jaśniejsza. Wtedy odczuwa się, że trochę razi w oczy. Niektórzy mówią: „Ujrzałem słońce” lub „Zobaczyłem księżyc”. W rzeczywistości nie ujrzałeś ani słońca, ani księżyca. Zatem co takiego zobaczyłeś? To jest właśnie twój kanał. Niektórzy dość szybko przebijają się przez poziomy i po otrzymaniu oka mogą bezpośrednio widzieć. Niektórym jest bardzo trudno, podążają wzdłuż tego kanału przypominającego tunel lub czasami studnię. Podczas praktykowania biegną na zewnątrz. Nawet gdy śpią, to czują, że biegną na zewnątrz. Niektórzy czują, że pędzą na koniu, inni lecą, inni biegną, inni jakby pędzili samochodem ku zewnątrz. Jednak zawsze czują, że nie mogą dotrzeć do końca, gdyż bardzo trudno jest otworzyć niebiańskie oko sobie samemu. W szkole tao, ciało ludzkie postrzega się jako mały wszechświat. Więc jeżeli jest małym wszechświatem, to pomyślcie wszyscy, czy czoła od szyszynki nie dzielą dziesiątki tysięcy kilometrów? Dlatego taka osoba zawsze odczuwa, że pędzi na zewnątrz, cały czas goni, ale nie może dotrzeć do końca.

W szkole tao, ciało ludzkie postrzegane jest jako mały wszechświat. Jest w tym dużo prawdy. Nie oznacza to, że struktury tkanek i wszechświata są do siebie podobne. Nie odnosi się to do formy istnienia ciała w naszej materialnej przestrzeni. W jakim stanie, według obecnej nauki, znajdują się komponenty materialnego ciała mniejsze od komórek? Istnieją wszelkiego rodzaju elementy molekuł. Jeszcze mniejsze od molekuł są atomy, protony, jądra atomowe, elektrony i kwarki. Obecnie najmniejszą badaną cząsteczką są neutrina. Zatem jaka jest najmniejsza cząsteczka? W rzeczywistości jest to zbyt trudne do zbadania. Śakjamuni w późnych latach wypowiedział takie stwierdzenie: „Tak wielki, że bez zewnątrz, i tak mały, że bez wewnątrz”. Co to oznacza? Na poziomie tathagata wszechświat jest tak duży, że nie dostrzega się jego krańca i jest tak mały, że nie można dostrzec najmniejszej cząsteczki materii. Dlatego powiedział „Tak wielki, że bez zewnątrz, i tak mały, że bez wewnątrz”.

Śakjamuni mówił jeszcze o teorii trzech tysięcy wielkich tysięcy światów. Powiedział, że w naszym wszechświecie i w naszej Drodze Mlecznej znajduje się trzy tysiące planet, na których istnieją żywe istoty posiadające ciała, które przypominają naszą ludzką rasę. Powiedział także, że w ziarenku piasku znajduje się jeszcze trzy tysiące wielkich tysięcy takich światów. Tym sposobem ziarenko piasku przypomina wszechświat, wewnątrz którego znajdują się podobni do nas inteligentni ludzie, planety, jak również góry i rzeki. Brzmi to niewyobrażalnie! Jeżeli tak jest naprawdę, to pomyślcie wszyscy, czy tam także nie ma piasku? Czy znajdujące się tam ziarenko piasku nie ma w sobie trzech tysięcy wielkich tysięcy światów? Zatem, czy w tych trzech tysiącach wielkich tysięcy światów także nie ma ziarenek piasku i czy w nich także nie ma trzech tysięcy wielkich tysięcy światów? Toteż na poziomie tathagata nie można zobaczyć tego końca.

To samo dotyczy komórek molekularnych człowieka. Ludzie pytają, jak duży jest wszechświat. Mówię wam, ten wszechświat posiada granicę, ale na poziomie tathagata wydaje się bezmierny i nieskończenie wielki. Wnętrze ludzkiego ciała od molekuł po mikroskopijne cząsteczki jest tak duże jak wszechświat. Brzmi to niewiarygodnie. Stwarzając człowieka lub określone życie, poniżej skrajnego mikrokosmosu utworzone zostają określone elementy jego życia i jego esencja. Nasza współczesna nauka nie potrafi jeszcze tego zbadać. Poziom nauki i technologii naszego rodzaju ludzkiego jest dosyć niski w porównaniu z wysoko inteligentnymi istotami istniejącymi na innych planetach we wszechświecie. Nie jesteśmy w stanie przebić się do innych przestrzeni istniejących w tym samym czasie i w tym samym miejscu, podczas gdy latające spodki z innych planet bezpośrednio przemieszczają się w innych przestrzeniach, w których koncepcja czasoprzestrzeni jest inna. Pojawiają się i znikają tak szybko, że ludzie nie są w stanie tego pojąć.

Omawiając niebiańskie oko poruszamy tę kwestię, ponieważ gdy biegiesz kanałem na zewnątrz, to czujesz, że jest on bezmierny i nieskończony. Niektórzy mogą zobaczyć coś innego. Odczuwają, że nie biegają wzdłuż tunelu, ale wzdłuż bezmiernej i niekończącej się wielkiej drogi, która po obu stronach posiada góry, wodę i miasta. Cały czas biegają na zewnątrz. Brzmi to jeszcze bardziej niewyobrażalnie. Pamiętam pewnego mistrza cigong, który mówił w ten sposób: „W jednym porze skóry człowieka znajdują się miasta oraz jeżdżą pociągi i samochody”. Inni słuchając tego, byli bardzo zaskoczeni i uważali to za niewiarygodne. Jak może wszyscy wiecie, materia w mikrokosmosie złożona jest z molekuł, atomów i protonów. Jeżeli chciałbyś to w końcu zbadać, jeżeli w każdej warstwie mógłbyś zobaczyć całą warstwę zamiast jednego punktu, jeżeli mógłbyś zobaczyć warstwę na poziomie molekuł, warstwę na poziomie atomów, warstwę na poziomie protonów, warstwę na poziomie jąder atomowych, zobaczyłbyś wtedy formy istnienia różnych przestrzeni. Każda materialna rzecz, włączając w to ludzkie ciało, jednocześnie współistnieje z przestrzeniami na poziomie przestrzeni wszechświata. Są one ze sobą wzajemnie powiązane. Nasza

współczesna fizyka badając cząsteczki materii, bada jedynie pojedynczą cząsteczkę, dzieli ją i analizuje. Po podziale atomu bada zmiany w jego komponentach. Jeżeli można byłoby skonstruować aparaturę, która mogłaby zobaczyć jeden dany poziom i całkowite ucieleśnienie wszystkich składników atomów lub składników molekuł na jednym danym poziomie, jeżeli można byłoby zobaczyć taki obraz, wtedy przebiłbyś się przez tę przestrzeń i zobaczyłbyś prawdziwe oblicze istnienia innych przestrzeni. Ciało ludzkie odpowiada zewnętrznym przestrzeniom. Wszystkie posiadają takie formy istnienia.

Gdy ktoś otwiera swoje niebiańskie oko, występują jeszcze inne różne stany. My omówiliśmy głównie te dość powszechne zjawiska. Niektórzy widzą, że ich niebiańskie oko się obraca. Osoby praktykujące w szkole tao często widzą, że coś obraca się w środku niebiańskiego oka. Po tym, jak dysk taidzi „Trach!” przełamie się, zobaczą obrazy. Jednakże to nie jest tak, że w twojej głowie znajdował się taidzi. To mistrz na początku dał ci zestaw rzeczy, pośród których był taidzi. Zabezpieczył dla ciebie niebiańskie oko, i gdy zostało otwarte, to dysk taidzi rozłamał się. Celowo to dla ciebie zaaranżował i nie jest to czymś oryginalnie istniejącym w twojej głowie.

Są jeszcze tacy, którzy dążą do otwarcia niebiańskiego oka. Jednak im więcej uprawiają ćwiczeń w tym celu, tym mniejsza jest możliwość, że się otworzy. Jaka jest tego przyczyna? Oni nie mają o tym pojęcia. Główną przyczyną jest to, że do otwarcia niebiańskiego oka nie powinno się dążyć. Im bardziej się do tego dąży, tym bardziej się tego nie osiągnie. Im bardziej się do tego dąży, to nie tylko się nie otworzy, ale wręcz przeciwnie, ze środka niebiańskiego oka coś jeszcze wypłynie. Nie jest to ani czarne ani białe i zakryje niebiańskie oko. Z biegiem czasu uformuje bardzo wielkie pole i im więcej tego wypłynie, tym to pole będzie większe. Im dłużej niebiańskie oko się nie otwiera, tym bardziej osoba dąży do jego otwarcia i tym więcej tego wypłynie. W rezultacie zostanie tym spowite całe ciało. Nawet do takiego stopnia, że gęstość tego będzie bardzo duża i będzie to posiadało ogromne pole. Nawet jeżeli niebiańskie oko tej osoby zostanie naprawdę otwarte, to nie będzie ona mogła niczego zobaczyć, gdyż została odizolowana przez to swoje przywiązanie. Jedynie, jeżeli w przyszłości zmieni swoje myślenie i całkowicie porzuci to przywiązanie, powoli i stopniowo to zaniknie. Zaniknie jedynie po przejściu przez bardzo bolesny i bardzo długi okres procesu kultuwacji i praktykowania. A to jest zbędne. Niektórzy tego nie rozumieją. Mistrz mówi im: „Nie możesz dążyć. Nie możesz dążyć do tego”. Taka osoba w to nie wierzy i nadal ślepo do tego dąży. W efekcie uzyskuje całkowicie odwrotny rezultat.

Zdolność zdalnego widzenia

Istnieje pewnego rodzaju zdolność, która ma bezpośredni związek z niebiańskim okiem. Nazywa się zdalnym widzeniem. Niektórzy mówią: „Mogę zobaczyć stąd, co dzieje się w Pekinie, w Stanach Zjednoczonych lub po drugiej stronie kuli ziemskiej”. Niektórzy nie mogą tego zrozumieć. Nie można tego zrozumieć także z punktu widzenia nauki. Jak mogłoby to być możliwe? Niektórzy tłumaczą to w ten lub inny sposób, ale nie są w stanie tego rozsądnie wytłumaczyć. Zastanawiają się jak to jest możliwe, że człowiek może posiadać tak wielkie możliwości. W rzeczywistości jednak to nie jest tak. Osoby kultuwujące i praktykujące na poziomie Fa w świecie nie mają takich możliwości. To, co widzą, włącznie ze zdalnym widzeniem, włącznie z wieloma, wieloma nadnaturalnymi zdolnościami, to wszystko odgrywa swoją funkcję wewnątrz jednej określonej przestrzeni. W większości przypadków nie wykracza to poza tę materialną przestrzeń, w której istnieje nasza ludzkość i zazwyczaj nie wykraczają poza pole przestrzeni ciała danej osoby.

Nasze ciała w pewnej określonej przestrzeni posiadają pewne pole. To pole i pole de, nie są jednym polem. Nie istnieją w tej samej przestrzeni, ale mają taki sam rozmiar. Pomiędzy tym polem i wszechświatem istnieje wzajemna relacja. Wszystko, co istnieje we wszechświecie, może zostać w tym polu odpowiednio odzwierciedlone. To są pewnego rodzaju obrazy, które nie są rzeczywiste. Na przykład: na Ziemi znajdują się Stany Zjednoczone i miasto Waszyngton. W polu danej osoby także odzwierciedlone są Stany Zjednoczone i miasto Waszyngton, ale są to obrazy. Jednak obrazy także są rodzajem istniejącej materii i posiadają wzajemny związek. Zmieniają się wraz za zmianami po tamtej stronie. Gdy ktoś mówi o zdolności zdalnego widzenia, to właściwie widzi coś w zasięgu swojego własnego pola przestrzeni. Gdy wkroczy się w kultywację i praktykowanie Fa poza światem, nie widzi się już w ten sposób. Wtedy patrzy się na wszystko bezpośrednio i nazywa się to niebiańskimi mocami Fa buddy i jest to coś o nieporównywalnej mocy.

Jak działa zdolność zdalnego widzenia na poziomie Fa w świecie? Wyjaśnię wam: w tym polu przestrzeni, w czole osoby znajduje się lustro. U osoby, która nie praktykuje jest zamknięte, a u praktykującego zaczyna się obracać. Gdy wyłoni się zdolność zdalnego widzenia, zacznie obracać się w jedną i drugą stronę. Jak może wiecie, kadry filmu wyświetlane są z prędkością 24 klatek na sekundę, co powoduje, że obraz porusza się płynnie. Jeżeli prędkość jest mniejsza niż 24 klatki na sekundę, wtedy obraz skacze. Prędkość obrotów lustra jest większa niż 24 klatki na sekundę. Uchwyczone rzeczy zostają odbite na lustrze, po czym lustro obraca się i pozwala ci ten obraz zobaczyć. Później obraca się ponownie i wymazuje obraz. Następnie ponownie chwyta obraz, ponownie obraca się i ponownie wymazuje. Obraca się nieustannie, więc to, co widzisz, jest w ruchu. Pokazuje rzeczy uchwycone w twoim polu przestrzeni. A rzeczy w tym polu przestrzeni, odpowiadają większemu wszechświatowi.

Zatem jak można widzieć to, co znajduje się za plecami? Czy na pewno takie małe lustro uchwyci wszystko dookoła ciała? Jak może wiecie, gdy niebiańskie oko otwiera się na poziomie powyżej wzroku niebiańskiego, gdy osiąga poziom wzroku mądrości, wtedy przebija się przez naszą przestrzeń. Dokładnie w momencie, gdy się otwiera, gdy już ma się przebić, ale jeszcze całkowicie się nie przebiło, niebiańskie oko doświadcza pewnej zmiany: patrzy, ale żadne obiekty nie istnieją. Ludzi też nie ma, ścian też nie ma. Niczego nie ma. Nie istnieje żadna materia. Gdy spojrzysz w głąb tej specyficznej przestrzeni, odkryje, że nie ma ludzi i jedyne, co tam istnieje, to lustro, które stoi wewnątrz zasięgu twojego pola przestrzeni. To lustro w twoim polu przestrzeni jest tak duże, jak całe twoje pole przestrzeni. Zatem, gdy obraca się w jedną i drugą stronę, nie ma niczego, czego by nie uchwyciło. Jeśli tylko w zasięgu twojego pola przestrzeni znajduje się coś, co odpowiada wszechświatowi, może ono to wszystko tobie wyświetlić. To jest właśnie omawiana przez nas zdolność zdalnego widzenia.

Nauka zajmująca się ludzkim ciałem badając tę zdolność zazwyczaj łatwo ją odrzuca. Powód jej odrzucenia jest następujący. Na przykład, powiedzmy, co robi krewny pewnej osoby, znajdujący się w Pekinie? Po przedstawieniu imienia tego krewnego i ogólnych informacji, dana osoba zaczyna widzieć. Opisz jak wygląda zamieszkiwany przez niego budynek, jak dochodzi się do jego drzwi, jak wchodzi się do pokoju i jak jest umeblowany. Wszystko co mówi się zgadza. Na pytanie: „Co robi ten krewny?”, odpowie, że pisze. W celu potwierdzenia, dzwonią do tego krewnego, pytając: „Co teraz robisz?”. „Teraz jem”. Czyż nie jest to sprzeczne z tym, co ta osoba widziała? W przeszłości właśnie taki był powód nieuznawania tej zdolności. Ale przecież widziane przez nią otoczenie nawet o odrobinę nie było błędne. Tak jest, ponieważ pomiędzy tą naszą przestrzenią i czasem, który nazywamy czasoprzestrzenią, a czasoprzestrzenią w przestrzeni, w której funkcjonuje ta zdolność, istnieje różnica czasu. Oba pojęcia czasu są różne. Ten krewny przed chwilą pisał, a teraz

spożywa posiłek. To właśnie ta różnica w czasie. Dlatego, jeżeli naukowcy badający ludzkie ciało trzymają się konwencjonalnych teorii, dedukują i przeprowadzają badania obejmujące obszar współczesnej nauki, to nawet za dziesięć tysięcy lat będą to robić na próżno. Dlatego, że w rzeczywistości wykracza to poza zwykłe ludzkie rzeczy. W ludzkim myśleniu muszą zajść zmiany. Nie można tego dłużej w ten sposób rozumieć.

Zdolność jasnowidzenia

Jest jeszcze jedna zdolność, która ma bezpośredni związek z niebiańskim okiem. Nazywa się jasnowidzeniem. Obecnie na świecie, powszechnie uznaje się sześć rodzajów zdolności, łącznie z niebiańskim okiem i zdalnym widzeniem. Uznawane jest również jasnowidzenie. Co nazywa się zdolnością jasnowidzenia? Jest to możliwość poznania przyszłości i przeszłości danej osoby. Jeśli zdolność jasnowidzenia jest wielka, to osoba może posiadać wiedzę o rozwoju i upadku społeczeństw. Jeśli jest jeszcze większa, to może dostrzec prawa rządzące zmianami wszystkich ciał niebieskich. To jest właśnie zdolność jasnowidzenia. Ponieważ materia porusza się według określonych praw, w specyficznej przestrzeni każde ciało materialne posiada formy istnienia w wielu, wielu innych przestrzeniach. Na przykład, jeżeli ciało ludzkie poruszy się, to komórki znajdujące się wewnątrz niego, przemieszczą się wraz z nim. W mikrokosmosie wszystkie molekuły, protony, elektrony, najmniejsze elementy z najmniejszych, wszystkie one również się z nim przemieszczą. Jednak posiadają także swoje niezależne formy istnienia. Formy istnienia ciała w innych przestrzeniach także ulegną zmianie.

Czyż nie mówimy, że materia nie zanika? Gdy ktoś coś uczynił lub czyni ruchem ręki, w jednej określonej przestrzeni, wszystko to istnieje materialnie. Zrobienie czegokolwiek pozostawia obraz i wiadomość. W tej przestrzeni to nie zanika i zawsze będzie tam istnieć. Gdy ktoś posiada tę zdolność, wystarczy, że spojrzy na istniejące sceny i już o tym wie. W przyszłości, gdy posiadasz zdolność jasnowidzenia i spojrzysz na formę dzisiejszego wykładu, to nadal będzie istniała. I jednocześnie już tu istnieje. Gdy ktoś się rodzi, to w specyficznej przestrzeni, w której nie ma pojęcia czasu, istnieje już jednocześnie całe jego życie. Niektórzy mają tam więcej niż jedno życie.

Możliwe, że niektórzy pomyśleli: „Jak to? Nasze indywidualne wysiłki i próba zmiany siebie są całkowicie zbędne?”. Nie są w stanie tego zaakceptować. W rzeczywistości indywidualne wysiłki niewiele mogą zmienić w ludzkim życiu. Poprzez osobiste dążenie do czegoś, można zmienić kilka drobnych rzeczy. Jednak właśnie dlatego, że usiłujesz coś zmienić, możliwe, że uzyskasz karmę. W innym wypadku nie istniałaby kwestia wytwarzania karmy i nie istniałaby kwestia robienia dobrych lub złych uczynków. Uparcie tak postępując, osoba zyskuje czymś kosztem i popełnia zły uczynek. Zatem w kultywacji i praktykowaniu cały czas powtarza się o podążaniu za naturalnym biegiem rzeczy. Prawda jest taka, że gdy będziesz dążył do czegoś, to skrzywdzisz innych. Jeżeli od początku nie miałeś posiadać czegoś w swoim życiu, ale zdobyłeś to mimo, że pierwotnie należało to do kogoś innego, to będziesz mu dłużny.

Jeżeli chodzi o większe zmiany, to codzienna osoba nie jest w stanie tego dokonać. Jest jednak jeden sposób, który może coś zmienić. Popołniając najgorsze zło i nie cofając się przed żadnym złem, można zmienić bieg swojego życia. Jednak napotka się wtedy na całkowite zniszczenie. Na wyższych poziomach widzimy, że gdy człowiek umiera, jego duch pierwotny nie ginie. Jak to, duch pierwotny nie ginie? W rzeczywistości widzimy, że gdy ktoś

umrze i umieści się go w kostnicy, to jest to zaledwie ludzkie ciało zbudowane z komórek tej naszej przestrzeni. Wnętrznosci, tkanki i komórki wewnątrz ciała, całe ludzkie ciało, czyli komórki w tej przestrzeni, wszystko to zostało zrzucone. Natomiast w innych przestrzeniach, ciała złożone z mikrokosmicznych cząsteczek materii mniejszych od molekuł, atomów, protonów, wcale nie umarły. Nadal istnieją w innych przestrzeniach, w przestrzeniach mikrokosmicznych. Jednakże osobę, która nie cofa się przed żadnym złem czeka całkowite zniszczenie wszystkich komórek. W buddyzmie nazywa się to unicestwieniem ciała i ducha.

Istnieje jedna metoda, za pomocą której można zmienić bieg życia człowieka. I jest to jedyna metoda. Jest nią wkroczenie na ścieżkę kultywacji i praktykowania i dalsze nią podążanie. Zatem dlaczego, gdy ktoś wkroczy na ścieżkę kultywacji i praktykowania, można zmienić jego życie? Kto może być w stanie tak swobodnie i łatwo je zmienić? Gdy tylko taka osoba pomyśli o podążeniu drogą kultywacji i praktykowania, gdy ta myśl się pojawia, to lśni jak złoto i trzęsie dziesięciokierunkowym światem. W szkole buddy pojmuje się wszechświat według teorii dziesięciokierunkowego świata. Tak jak widzą to wyższe istoty, życie ludzkie nie ma na celu bycia człowiekiem. Uważają one, że życie ludzkie powstaje w przestrzeni wszechświata i posiada ten sam charakter co wszechświat. Jest pełne dobroci. Jest złożone z materii Dzen, Szan, Ren. Jednak występuje tam również coś w rodzaju stosunków społecznych. Pod ich wpływem niektórzy zmieniają się na gorsze, więc spadają niżej. Po upadku, nie są w stanie pozostać na niższym poziomie, gdyż stają się jeszcze gorsi. Zatem znowu spadają o poziom. Spadają, spadają, spadają. I ostatecznie spadają do tego poziomu codziennych ludzi.

Na tym poziomie taka osoba powinna zostać wyeliminowana i zniszczona. Kierując się sercem wielkiego miłosierdzia, wielkie oświecone istoty celowo skonstruowały taką przestrzeń jak przestrzeń naszego ludzkiego świata. W tej przestrzeni nadały to dodatkowe ludzkie ciało i dodatkową parę oczu, która ograniczona jest do widzenia przedmiotów w naszej materialnej przestrzeni. To znaczy, że taka osoba spadła do sfery złudzeń. Nie pozwala jej się zobaczyć prawdziwego oblicza wszechświata, podczas gdy w innych przestrzeniach można go zobaczyć. Pośród złudzeń, w takich warunkach, dano jej jeszcze jedną szansę, gdyż istnienie pośród złudzeń jest największym cierpieniem, a posiadanie ciała pozwala na znoszenie cierpienia. Gdy ludzie w tej przestrzeni chcą wrócić z powrotem w górę, w praktykach w szkole tao nazywane jest to powrotem do pierwotnego i prawdziwego ja. Należy posiadać serce do kultywacji i praktykowania. To jest właśnie wyłonienie się natury buddy. Takie serce postrzegane jest jako najcenniejsze. Dlatego inni pomogą takiej osobie. W tak przepelnionym cierpieniem otoczeniu, jeszcze się nie zagubiła i nadal chce powrócić. Zatem inni pomogą jej i pomogą jej bezwarunkowo. Można jej pomóc w każdy sposób. Dlaczego możemy uczynić to dla kultuwujących, a nie możemy uczynić tego dla codziennych ludzi? To właśnie jest taka prawda.

Jeżeli chodzi o codziennego człowieka, który chce wyleczyć choroby, to w żaden sposób nie można ci pomóc. Codzienni ludzie są po prostu codziennymi ludźmi, i jako codzienni ludzie powinni podążać za porządkiem rzeczy w zwykłym ludzkim świecie. Wielu mówi: „Ale buddowie ocalają wszystkie istoty! W szkole buddy mówi się o ocalaniu wszystkich istot!”. Mówię ci, przejrzyj wszystkie pisma w buddyzmie. Nie ma tam mowy o tym, że uleczenie codziennych ludzi zalicza się do ocalania wszystkich istot. W ostatnich latach ci fałszywi mistrzowie czigong wprowadzili wielki nieład. Prawdziwi mistrzowie czigong, którzy przecierali szlak, wcale nie mówili, abyś uzdrawiał innych. Uczyli cię jedynie jak samemu uprawiać ćwiczenia, jak uzdrawiać siebie i utrzymywać sprawność fizyczną. Jesteś codziennym człowiekiem i ucząc się czegoś przez dwa dni, jak mógłbyś uzdrawiać? Czy nie jest to oszukiwanie ludzi? Czy to nie wznieca przywiązań? To jest dążenie do

zyskania reputacji i pieniędzy, dążenie do uzyskania nadzwyczajnych rzeczy, aby popisywać się nimi wśród codziennych ludzi! To jest absolutnie niedozwolone. Dlatego, im bardziej się do tego dąży, tym bardziej staje się to nieosiągalne. Nie pozwala się tobie tak postępować, ani wedle własnego uznania niszczyć stanu zwykłego ludzkiego świata.

Ten wszechświat posiada następującą zasadę: gdy chcesz powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja, inni ci w tym pomogą. Uważa się, że ludzkie życie powinno powrócić do miejsca skąd pochodzi i nie powinno pozostać wśród codziennych ludzi. Jeżeli doprowadziłoby się ludzkość do stanu, w którym nie istniałyby żadne choroby, a życie byłoby wygodne i komfortowe, to gdyby ktoś cię poprosił o zostanie boską nieśmiertelną istotą, wcale nie byłbyś zainteresowany. Życie bez chorób i bez cierpienia oraz posiadanie wszystkiego, czego się zapragnie, byłoby takie wspaniałe. Byłby to prawdziwie świat boskich nieśmiertelnych istot. Ale ponieważ zmieniłeś się na gorsze, spadłeś tutaj. Dlatego nie będzie ci wygodnie. Ludzie wśród złudzeń łatwo popełniają złe uczynki. W buddyzmie nazywa się to kołem spłaty karmy. Zatem, gdy kogoś spotyka pewne nieszczęście, gdy komuś dzieje się źle, jest to właśnie spłacanie karmy w kole spłaty karmy. W buddyzmie mówi się jeszcze, że nie ma miejsca, w którym nie istnieją buddowie. Za jednym machnięciem ręki jednego buddy znikłyby wszelkie choroby całej ludzkości. Pewne jest, że mógłby tego dokonać. Istnieje tak wielu buddów, więc dlaczego tego nie uczynią? Ponieważ dana osoba wcześniej uczyniła coś złego, więc jest komuś coś dłużna. Tylko dlatego spotykają ją te nieszczęścia. Gdybyś ją uzdrowił, byłoby to równe z łamaniem zasad wszechświata. Równałoby się z tym, że ta osoba mogłaby czynić złe uczynki, być innym dłużna i nie spłacać długu. A to jest niedozwolone. Dlatego każdy podtrzymuje stan zwykłego ludzkiego świata i nikt go nie niszczy. Jeżeli chcesz odnaleźć prawdziwy komfort i wygodę, wolność od chorób i osiągnąć prawdziwe wyzwolenie, to jedynym sposobem żeby tego dokonać, są właśnie kultywacja i praktykowanie! Jedynie prowadzenie ludzi w kultywacji prawego Fa jest prawdziwym ocalaniem wszystkich istot.

Dlaczego wielu mistrzów czigong może leczyć choroby? Dlaczego mówią o uzdrawianiu? Możliwe, że niektórzy pomyśleli o tym zagadnieniu. Znaczna większość z nich nie kroczy prawymi ścieżkami. Gdy prawdziwi mistrzowie czigong w procesie kultywacji i praktykowania kierowani miłosiernym sercem oraz współczuciem, widzą cierpienie wszystkich istot, dozwolone jest, aby komuś pomogli. Jednak nie mogą cię uzdrowić, lecz jedynie tymczasowo powstrzymać chorobę lub przesunąć ją w czasie. Dziś nie będziesz jej miał, ale powróci w przyszłości. Przesuną chorobę w czasie, zmieniają ją lub przerzucą na ciało twojego krewnego. Nie są w stanie prawdziwie i całkowicie usunąć twojej karmy. Niedozwolone jest czynienie tego dla codziennych ludzi wedle własnego uznania. Można to zrobić jedynie dla kultywujących. I taka jest zasada.

W szkole buddy, ocalanie wszystkich istot oznacza wyciągnięcie cię na wyższe poziomy z przepełnionego cierpieniem stanu codziennych ludzi. Nigdy już nie będziesz cierpiał i zostaniesz uwolniony. Ma to takie znaczenie. Czyż Śakjamuni nie mówił o drugim brzegu nirwany? To właśnie miał na myśli mówiąc o ocalaniu wszystkich istot. Jeśli wśród codziennych ludzi żyłbyś łatwo i wygodnie, miałbyś pieniądze, w twoim domu nawet łóżka byłyby wysłane pieniędzmi, i nie spotykałyby cię żadne nieszczęścia, to gdyby poproszono cię o zostanie boską nieśmiertelną istotą, odmówiłbyś. Jeżeli jesteś osobą kultywującą i praktykującą, można zmienić dla ciebie drogę życia. Może ona zostać zmieniona tylko dzięki kultywacji i praktykowaniu.

Zdolność jasnowidzenia istnieje w następującej postaci. Przed czołem człowieka znajduje się mały ekran przypominający telewizor. U niektórych znajduje się on na czole, u

innych tuż przed czołem, a u jeszcze innych wewnątrz czoła. Niektórzy mogą widzieć z zamkniętymi oczami. W przypadku, gdy ta zdolność jest bardzo mocna, można widzieć z otwartymi oczami. Jednak inni ludzie nie mogą go zobaczyć, gdyż znajduje się on wewnątrz pola przestrzeni danej osoby. Innymi słowy, po wyłonieniu się tej zdolności istnieje jeszcze jedna zdolność służąca jako przekaźnik, która umożliwia oglądanie i odzwierciedlanie scen z innych przestrzeni. Dlatego taka osoba zobaczy je poprzez niebiańskie oko. Zobaczy czyjąś przyszłość lub przeszłość, zobaczy to z niezwykle dokładnością. Bez względu na to, jak precyzyjne są wróżby, nie wywróżą mniejszych zdarzeń i szczegółów. Jednak taka osoba może to zobaczyć niezwykle wyraźnie. Może widzieć porę roku i dostrzec zmiany w szczegółach, gdyż to, co widzi jest prawdziwym odbiciem osoby lub przedmiotu w innej przestrzeni.

Jeśli tylko ktoś będzie kultywował i praktykował Falun Dafa, niebiańskie oko zostanie dla niego otwarte. Jednak kolejne omówione przez nas zdolności nie zostaną otwarte. Wraz z nieustannym wznoszeniem się w poziomach, zdolność jasnowidzenia wyłoni się naturalnie. W przyszłości podczas kultywacji i praktykowania napotkasz takie sytuacje. Gdy wyłoni się ta zdolność, będziesz wiedział o co chodzi. Dlatego mówię wam o tych Fa i zasadach.

Poza pięcioma elementami i wychodzenie poza trzy sfery

Co to jest bycie „poza pięcioma elementami i wychodzenie poza trzy sfery?”. Jest to bardzo delikatna kwestia. W przeszłości mówiło o niej wielu mistrzów czigong i ludzie, którzy nie wierzą w czigong, zatkali im usta pytaniami: „Kto z was uprawiających ćwiczenia wyszedł poza pięć elementów? Kto z was nie jest w trzech sferach?”. Niektórzy chociaż nie są mistrzami czigong, sami ponadawali sobie takie tytuły. Jeżeli nie mogą tego jasno wytłumaczyć, nie powinni zabierać głosu. Jednak ośmielili się odezwać i inni zatkali im usta. Wyrządziło to wielką szkodę środowisku kultywacji i praktykowania ćwiczeń i stworzyło wielki bałagan. Inni wykorzystali to, aby atakować czigong. Bycie poza pięcioma elementami i wychodzenie poza trzy sfery jest zwrotem pochodzącym ze środowiska kultywacji i praktykowania i ma swoje źródło w religiach. Wyłoniło się w religiach. Dlatego przy omawianiu tej kwestii nie możemy oderwać się od historycznego tła i występujących w tamtym czasie okoliczności.

Czym jest bycie poza pięcioma elementami? Zarówno nasza starożytna chińska fizyka jak i fizyka współczesna, uważają chińską teorię pięciu elementów za prawidłową. Metal, drewno, woda, ogień, ziemia, te pięć elementów tworzy dziesiątki tysięcy rzeczy w naszym wszechświecie. Tak jest w rzeczywistości i dlatego mówimy o pięciu elementach. Powiedzenie, że ktoś wyszedł poza pięć elementów, przy użyciu współczesnego języka oznacza, że taka osoba wykroczyła poza nasz materialny świat. Brzmi to niewyobrażalnie. Pomyślcie wszyscy o takiej kwestii: mistrzowie czigong posiadają gong. Zostałem poddany badaniom i bardzo wielu mistrzów czigong także zostało im poddanych. Zmierzone ich energię. Współcześnie dysponujemy wieloma instrumentami badawczymi, które mogą zmierzyć materialne komponenty gong. Jeżeli tylko istnieje instrument, który może zmierzyć komponenty emitowane przez mistrzów czigong, to można zmierzyć istnienie gong. Obecnie można zmierzyć za pomocą istniejącej aparatury podczerwień, nadfiolet, fale naddźwiękowe, fale poddźwiękowe, elektryczność, magnetyzm, promieniowanie gamma, atomy i neutrony. Mistrzowie czigong posiadają te materię. Istnieją jeszcze inne materię emitowane przez mistrzów czigong, których nie można zmierzyć, gdyż nie ma odpowiedniej aparatury. Jeżeli

tylko istnieje instrument, który potrafi je zmierzyć, odkrywa się, że emitowana przez mistrzów czigong materia jest niesamowicie obfita.

Pod wpływem pewnego specjalnego pola elektromagnetycznego, mistrzowie czigong mogą emitować potężną aurę. Jest ona wyjątkowo piękna. Im większa jest moc gong, tym większe jest pole emitowanej energii. Codzienni ludzie też ją posiadają, ale ich aura jest bardzo mała. W badaniach fizyki wysokoenergetycznej uważa się, że energia to coś takiego jak neutrony i atomy. Wielu mistrzów czigong także zostało poddanych pomiarom. Zostali im poddani prawie wszyscy znani mistrzowie czigong. Ja także zostałem przebadany. Zmierzono, że emitowane przeze mnie promienie gamma i neutrony termiczne przekraczają od 80 do 170 razy normalne promieniowanie materii. W tym momencie igła instrumentu pomiarowego zatrzymała się na końcu skali. Ponieważ wskaźnik doszedł do końca, ostatecznie nie było wiadomo, jak były silne. Takie potężne neutrony! To po prostu nie do pomyślenia! Jak człowiek mógłby emitować tak potężne neutrony? To udowadnia, że my mistrzowie czigong, posiadamy gong i posiadamy energię. Zostało to potwierdzone przez środowisko naukowo-techniczne.

Wychodzenie poza pięć elementów ma miejsce tylko w praktyce kultywującej zarówno naturę jak i życie. Jeżeli nie jest to praktyka kultywująca zarówno naturę jak i życie, to wznosi ona jedynie poziom gong. W praktyce niekultywującej życia ta kwestia nie istnieje. Nie mówi się w niej o wychodzeniu poza pięć elementów. W praktyce kultywującej zarazem naturę i życie, energia gromadzona jest w każdej komórce ciała. U naszych przeciętnych praktykujących lub tych, którzy dopiero zaczęli rozwijać gong, cząsteczki emitowanej energii są bardzo grube, między nimi są luki i ich gęstość nie jest duża, więc ich moc jest mała. Gdy podnosi się poziom, to gęstość energii w porównaniu z normalną molekułą wody, może być większa o sto, tysiąc lub sto milionów razy. Wszystko to jest możliwe, ponieważ im wyższy poziom, tym większa jest ich gęstość, tym są drobniejsze i tym większa jest ich moc. W takich okolicznościach energia gromadzona jest w każdej pojedynczej komórce ciała. I to nie tylko w każdej komórce ciała w tej naszej materialnej przestrzeni. W innych przestrzeniach wszystkie ciała, molekuly, atomy, protony, elektrony, aż do skrajnie mikrokosmicznych komórek, zostaną wypełnione tą energią. W miarę upływu czasu ta wysokoenergetyczna materia całkowicie wypełni ludzkie ciało.

Ta wysokoenergetyczna materia posiada inteligencję i pewne zdolności. Gdy jest jej coraz więcej i zwiększa się jej gęstość, po wypełnieniu wszystkich komórek ludzkiego ciała, może nad nimi zapanować. Ograniczy najsłabsze komórki. Zaraz po zapanowaniu nad nimi, ustanie metabolizm. Ostatecznie całkowicie zastąpi cielesne komórki człowieka. Oczywiście, łatwo jest mi o tym mówić, ale kultywacja do tego stopnia jest powolnym procesem. Gdy twoja kultywacja osiągnie ten stopień, wszystkie komórki w twoim ciele zostaną zastąpione przez tę wysokoenergetyczną materię. Pomyśl, czy twoje ciało nadal zbudowane jest z pięciu elementów? Czy to jest nadal materia z naszej przestrzeni? Zbudowane jest już z wysokoenergetycznej materii zebranej z innych przestrzeni. Ten składnik de także jest materią istniejącą w innej przestrzeni. Nie podlegają one ograniczeniom pola czasu naszej przestrzeni.

Współczesna nauka uważa, że czas posiada pole i jeżeli coś nie znajduje się w zakresie jego pola, to nie podlega ograniczeniom tego czasu. Pojęcie czasoprzestrzeni w innych przestrzeniach jest różne od naszego. Jak mogłoby ono ograniczać materię z innych przestrzeni? W ogóle nie ma na nią wpływu. Pomyślcie wszyscy, czy wtedy nie jesteście poza pięcioma elementami? Czy nadal posiadacie zwykłe ludzkie ciało? Zupełnie tak nie jest. Ale jest jeden szczegół, codzienni ludzie nie mogą tego zobaczyć. Chociaż ciało osoby zmieniło

się do takiego stopnia, nadal nie oznacza to zakończenia kultywacji i praktykowania. Osoba nadal musi kontynuować przebijanie się przez poziomy i kultywowanie wzwyż. Dlatego nadal musi kultywować i praktykować pośród codziennych ludzi, więc nie byłoby dobrze, gdyby ci nie mogli jej widzieć.

Co następuje później? Mimo, że w trakcie procesu kultywacji i praktykowania, wszystkie komórki molekularne zostały zastąpione przez wysokoenergetyczną materię, porządek atomów został zachowany. Porządek molekuł i jąder atomowych także nie uległ zmianie. Układ molekularny komórek jest taki, że są one miękkie w dotyku. Układ molekularny kości jest o dużej gęstości, więc w dotyku są twarde. Gęstość molekuł krwi jest bardzo niska, więc jest ona płynna. Patrząc na twój wygląd, codzienni ludzie nie dostrzegają zmian, przez jakie przechodzisz. Komórki molekularne nadal utrzymują swą pierwotną strukturę i rozstawienie. W ich strukturze nie nastąpiła zmiana, ale nastąpiła zmiana w ich wewnętrznej energii, więc taki człowiek od tej pory nie będzie się naturalnie starzał. Jego komórki nie będą obumierały, więc stale pozostanie młody. W procesie kultywacji i praktykowania osoba będzie wyglądała młodo i ostatecznie taka pozostanie.

Oczywiście, gdy takie ciało zostanie uderzone przez samochód, kości nadal mogą zostać połamane. Po przecięciu nożem, ciało nadal będzie krwawić, gdyż porządek molekuł nie uległ zmianie. Jednak komórki nie będą naturalnie obumierały, a ciało nie będzie się naturalnie starzało. Nie będzie zachodził metabolizm. To jest właśnie wyjście poza pięć elementów, o którym mówimy. Gdzie jest w tym jakiś przesąd? To wszystko można wytłumaczyć za pomocą praw nauki. Niektórzy nie umieją tego wyjaśnić i wygadują różne rzeczy. Inni wtedy oskarżą cię o bycie przesądnym. Zatem, skoro to pojęcie ma źródło w religiach, nie wywodzi się z naszego współczesnego czigong.

Czym jest wyjście poza trzy sfery? Poprzedniego dnia mówiłem jak kluczową sprawą w rozwoju gong jest kultywacja sining i zjednanie się z naturą wszechświata. Wtedy natura wszechświata nie będzie miała na ciebie ograniczającego wpływu. Gdy twój sining się wzniesie, to de zostanie przekształcone w gong, który nieustannie rosnąc i wznosząc się w górę, po wzniesieniu się do wysokich poziomów uformuje kolumnę gong. Tak jak wysoka jest kolumna gong, tak wysoki jest twój gong. Jest takie powiedzenie: „Wielkie Fa jest bezkresne”. Kultywacja całkowicie zależy od twojego serca. To jak wysoko możesz kultywować jest całkowicie zależne od twojej wytrwałości oraz zdolności do znoszenia trudów. Jeżeli zużyjesz swoją białą substancję, twoja czarna substancja poprzez cierpienia może zostać przemieniona w białą. Jeżeli nadal nie będzie jej wystarczająco dużo, możesz cierpieć za grzechy twoich krewnych i dobrych przyjaciół, którzy nie kultywują i dalej rozwijają gong. To odnosi się do kultywujących na niesamowicie wysokich poziomach. Jako zwykły kultywujący człowiek nie możesz zastosować metody cierpienia za cudze grzechy. Z tak dużą karmą normalnemu człowiekowi nie powiodłoby się w kultywacji. Mówię tutaj o prawdach różnych poziomów.

W religiach jest mowa o trzech sferach. Odnosi się to do dziewięciu poziomów nieba lub trzydziestu trzech poziomów nieba. Innymi słowy, niebiosa, ziemia i podziemie tworzą wszystkie istoty w trzech sferach. Utrzymują, że wszystkie żywe istoty wewnątrz trzydziestu trzech poziomów nieba muszą przechodzić przez sześć ścieżek wędrówki dusz. Znaczenie sześciu ścieżek wędrówki dusz jest takie, że ktoś w obecnym życiu jest człowiekiem, a w następnym życiu może być zwierzęciem. W buddyzmie mówi się: „Nie można tracić czasu, który ci pozostał. Jeżeli teraz nie będziesz kultywował, to kiedy?”. Tak jest, ponieważ zwierzętom niedozwolone jest kultywowanie i praktykowanie. Nie mogą słuchać Fa. Jeżeli kultywują, to nie uzyskają prawego owocu, a jeżeli posiadają wysoki gong, to zostaną

zglądzone przez niebiosy. Przez kilkaset lat nie uzyskałeś ludzkiego ciała. Przez ponad tysiąc lat nie uzyskałeś ludzkiego ciała, a po tym jak uzyskałeś, nawet nie wiesz jak je cenić. Jeśli przyjdiesz na świat jako głaz, to nie wyjdiesz z niego przez dziesięć tysięcy lat. Jeżeli ten kamień nie zostanie zmiążdżony lub nie zostanie zniszczony przez czynniki atmosferyczne, to nigdy się z niego nie wydostaniesz. Tak bardzo trudno jest uzyskać ludzkie ciało! Jeśli prawdziwie można otrzymać Dafa, to taka osoba ma po prostu niesamowite szczęście. To co chcę powiedzieć to następująca prawda: bardzo trudno jest otrzymać ludzkie ciało.

W naszej praktyce mówimy o kwestii poziomów, które całkowicie zależą od kultury i praktykowania samego siebie. Gdy chcesz wyjść poza trzy sfery, to jeżeli twoja kolumna gong poprzez kultywację podniosła się bardzo, bardzo wysoko, to czy wtedy nie przebiłeś się poza trzy sfery? Gdy niektórzy siadają do medytacji, ich duch pierwotny opuszcza ciało i w jednym momencie wznosi się bardzo wysoko. Pewien praktykujący napisał do mnie dzieląc się swoimi doświadczeniami: „Nauczycielu, udałem się do tak wielu, wielu poziomów nieba i zobaczyłem pewne sceny”. Powiedziałem mu, żeby poszedł jeszcze wyżej. Odpowiedział: „Nie mogę iść wyżej i nie śmiem iść wyżej. Wyżej już iść nie mogę”. Dlaczego? Ponieważ jego kolumna gong była właśnie takiej wysokości. Wzniósł się tam siedząc na swojej kolumnie gong. To jest właśnie omawiana w buddyzmie pozycja owocu. Jego kultywacja osiągnęła tę pozycję. Ale jeżeli chodzi o kultuwującego, nie jest to jeszcze osiągnięcie szczytu pozycji owocu i on nadal nieustannie się wznosi, nieustannie podnosi poziom i nieustannie się uszlachetnia. Gdy twoja kolumna gong przebiła się przez granicę trzech sfer, czy nie wyszedłeś wtedy poza trzy sfery? Raz to zmierzylśmy i odkryliśmy, że poruszane w religiach trzy sfery znajdują się tylko w obrębie naszych dziewięciu planet. Niektórzy mówią o dziesięciu planetach, ale ja twierdzę, że wcale tak nie jest. Widziałem, że dawniej mistrzowie czigong posiadali kolumny gong sięgające poza Drogę Mleczną. Były całkiem wysokie i już dawno temu przekroczyły trzy sfery. Trzy sfery omówione teraz przeze mnie są w rzeczywistości kwestią poziomów.

Dążenie do uzyskania czegoś

Wielu ludzi, którzy przychodzą do naszego miejsca ćwiczeń, utrzymuje w głębi serca dążenie do uzyskania czegoś. Niektórzy trwają w dążeniu do uzyskania zdolności, niektórzy chcą posłuchać jakichś teorii, niektórzy chcą zostać uleczeni, jeszcze inni chcą otrzymać Falun. Istnieją różne mentalności. Inni mówią: „Ktoś z mojej rodziny nie przyszedł na zajęcia. Opłacę część zajęć, a ty daj mu Falun”. Kształtowanie go zajęło nam wiele pokoleń i niesamowicie dużo czasu. Bylibyście zszokowani gdybyśmy powiedzieli ile wieków zajęło nam ukształtowanie Falun, a ty chcesz kupić go za parę złotych? Dlaczego możemy dać go tobie bezwarunkowo? Dlatego, że chcesz stać się osobą kultuwującą i praktykującą, a takiego serca nie można kupić za żadne pieniądze. Jest to wyłonienie się natury buddy, i tylko dlatego możemy to uczynić.

Czy przychodzisz tu osiągnąć to, do czego dążysz w głębi serca? Mój faszen w innej przestrzeni zna każdą twoją myśl, gdyż pojęcia obu czasoprzestrzeni są różne. W innej przestrzeni formowanie się twoich myśli jest niesłychanie powolnym procesem. Będzie on wszystko wiedział, nawet zanim o tym pomyślisz. Dlatego musisz porzucić wszelkie niegodziwe myśli. W szkole buddy mowa jest o przeznaczeniu. Wszyscy przybyliście tu z powodu przeznaczenia. Skoro to otrzymałeś, możliwe, że miałeś to otrzymać. Powinieneś to cenić i w głębi serca nie dążyć do niczego.

W przeszłości w religijnej kultywacji i praktykowaniu w szkole buddy była mowa o pustce, o nie myśleniu o niczym i wkroczeniu we wrota pustki. W szkole tao mówiło się o nicości, że nie ma niczego, ani niczego się nie pragnie i nie pożąda. Praktykujący zwykli mówić: „Należy mieć serce do praktykowania, a nie do uzyskania gong”. Jeżeli w kultywacji i praktykowaniu ćwiczeń utrzymasz taki stan niedziałania i zajmiesz się jedynie kultywacją twojego sining, wtedy będziesz przebijał się przez poziomy i w naturalny sposób otrzymasz to, co powinieneś. Jeżeli nie możesz się czegoś wyzbyć, czy nie jest to przywiązanie? My tutaj od razu przekazujemy tak wysokie Fa i oczywiście wymagania, co do twojego sining, również są wysokie. Zatem nie możesz przychodzić uczyć się Fa dążąc uparcie w głębi serca do uzyskania czegoś.

Aby być odpowiedzialnym wobec wszystkich, prowadzimy was prawą drogą i to Fa musi zostać dla was dokładnie omówione. Gdy ktoś dąży do otwarcia niebiańskiego oka, wtedy samo się zablokuje i odizoluje tę osobę. Ponadto, mówię wam, w czasie kultywacji i praktykowania Fa w świecie wszystkie wyłaniające się u człowieka zdolności są wrodzonymi umiejętnościami tego ciała. Dzisiaj nazywamy je nadnaturalnymi zdolnościami. Jedynie w naszej przestrzeni mogą ukazywać swe działanie i wpływać na codziennych ludzi. Dążysz do uzyskania tych małych zdolności, małych sztuczek, i co chcesz z nimi robić? Pożadasz ich i dążysz do ich uzyskania, ale po dojściu do Fa poza światem nie odgrywają one w innych przestrzeniach żadnej roli. W czasie wkroczenia w kultywację i praktykowanie na poziomie Fa poza światem wszystkie te zdolności muszą zostać całkowicie odrzucone. Zostaną wepchnięte w pewną bardzo głęboką przestrzeń i zostaną tam zachowane. W przyszłości będą służyć jedynie jako zapis twojego procesu kultywacji i praktykowania. Mogą one spełnić jedynie takie małe zadanie.

Po wkroczeniu w Fa poza światem osoba musi kultywować i praktykować od nowa. To ciało, o którym właśnie mówiłem, jest ciałem, które wykroczyło poza pięć elementów. Jest ciałem buddy. Czy takie ciało nie powinno być nazwane ciałem buddy? To ciało buddy musi od nowa rozpocząć kultywację i praktykowanie. Od nowa zaczną wyłaniać się zdolności. Jednakże nie nazywają się już zdolnościami. Nazywają się boskimi mocami Fa buddy. Ich moc jest nieskończona. Wpływają na każdą przestrzeń i są czymś, co odgrywa prawdziwe znaczenie. Powiedz, jaki jest sens dążenia do posiadania zdolności? Wszyscy, którzy dążycie do uzyskania zdolności, czy nie chcecie użyć ich pośród codziennych ludzi i popisywać się nimi? W innym przypadku, po co byś je chciał? Nie można ich zobaczyć ani dotknąć. Jeśli chcesz ich dla ozdoby, to lepiej poszukaj czegoś, co ładnie wygląda! Gwarantowane jest, że twoim podświadomym celem jest ich użycie. One nie mogą być pożądane jak zwykle ludzkie techniki. Są czymś całkowicie nadzwyczajnym i nie można pozwolić, byś popisywał się nimi wśród codziennych ludzi. Popisywanie się jest samo w sobie bardzo silnym przywiązaniem i przejawem niedobrego serca, od którego kultywujący musi odstąpić. Jeśli chcesz użyć ich do zdobycia pieniędzy, do zbiccia majątku lub do osiągnięcia zwykłych ludzkich celów, o które stale walczysz, to jest to nawet gorsze. Jest to używanie czegoś z wysokich poziomów do zakłócania zwykłego ludzkiego świata, do niszczenia stanu zwykłego ludzkiego społeczeństwa. Ta myśl jest jeszcze gorsza. Zatem niedozwolone jest stosowanie ich wedle własnego uznania.

Ci spośród nas, u których wyłaniają się zdolności, zazwyczaj znajdują się na dwóch krańcach: są to dzieci i osoby starsze. Zwłaszcza starsze kobiety, zazwyczaj potrafią utrzymywać swój sining i nie posiadają wielu zwykłych ludzkich przywiązań. Po wyłonieniu się zdolności jest im łatwo się upilnować, nie mają skłonności do popisywania się. Dlaczego nie wyłaniają się one tak łatwo u młodych ludzi? Ponieważ zwłaszcza młodzi mężczyźni nadal chcą spełnić swoje ambicje w zwykłym ludzkim świecie, nadal chcą osiągnąć jakieś

cele! Z chwilą ujawnienia się zdolności, użyliby ich do osiągnięcia swoich celów. Używanie ich jako środków do realizacji własnych celów jest absolutnie zabronione. Dlatego zdolności się u nich nie wyłonią.

Kultywacja i praktykowanie to nie dziecięca zabawa, ani zwykła ludzka umiejętność. Jest to rzecz wielkiej wagi. Czy chcesz kultywować, czy możesz kultywować, całkowicie zależy od tego, jak podnosisz swój sining. Jeżeli ktoś naprawdę mógłby zdobyć zdolności poprzez dążenie do ich uzyskania, byłoby to złe. Zobacz, taka osoba wcale nie dba o kultywację i praktykowanie, wcale o tym nie myśli. Ponieważ jej sining jest na poziomie codziennych ludzi, gdyby zdobyła zdolności poprzez dążenie do ich uzyskania, prawdopodobnie dopuściłaby się różnych złych uczynków. W banku są pieniądze, więc trochę by sobie przywłaszczyła. Na ulicy sprzedają zdrapki loteryjne, więc wyciągnęłaby te z główną nagrodą. Dlaczego to się nie zdarza? Niektórzy mistrzowie czigong mówią: „Jeżeli ktoś nie przykładła wagi do de, to po wyłonieniu się zdolności łatwo uczyni coś złego”. Twierdzą, że to powiedzenie jest błędne. Wcale tak nie jest. Jeżeli nie przykładasz wagi do de, nie kultywujesz sining, to zdolności wcale się nie wyłonią. Niektórzy posiadają dobry sining i na ich poziomie wyłonią się zdolności. Później nie mogą się powstrzymać i robią coś, czego nie powinni. Takie zjawisko istnieje. Ale jak tylko zrobią coś złego, ich zdolności osłabną lub je całkowicie utracą. I utracą je na zawsze. Co gorsze, może to wznieci przywiązania.

Niektórzy mistrzowie czigong mówią, że po trzech lub po pięciu dniach uczenia się ich praktyki, można leczyć choroby. Brzmi to jak reklama. Powinno się ich nazywać handlarzami czigong. Pomyślcie wszyscy, czy będąc codziennym człowiekiem, możesz uzdrawiać wysyłając odrobinę czy? Zwykle ludzkie ciało posiada czy, ty także masz czy. Dopiero co zacząłeś ćwiczyć i osiągnąłeś tylko tyle, że otworzył się twój punkt akupunktury laogong, więc możesz odbierać i wysyłać czy. Gdy pójdziesz kogoś uzdrowić, jego ciało także posiada czy i może to jego czy by ciebie uzdrowiło! Jak czy może zapanować nad czy? Wcale nie jest w stanie nikogo uzdrowić. Ponadto, gdy kogoś leczysz, ty i pacjent tworzycie jedno pole i patogeniczne czy z pacjenta w całości przechodzi na twoje ciało. Tak więc będziesz miał go tyle samo. Chociaż przyczyna choroby znajduje się w jego ciele, gdy otrzymasz dużo patogenicznego czy, wywoła to u ciebie chorobę. Jak tylko pomyślisz, że możesz leczyć choroby, szeroko otworzysz drzwi dla pacjentów i nikomu nie odmówisz. Wznecisz u siebie to przywiązanie. Gdy kogoś ulecysz, będziesz bardzo zadowolony! Ale dlaczego możesz leczyć? Nie pomyślałeś o tym. Wszyscy fałszywi mistrzowie czigong mają na sobie duchy owładające. Dają ci trochę przesłań, żebyś w nich uwierzył. Po uleczeniu trzech, pięciu, ośmiu, dziesięciu osób, to się skończy. To jest pewien rodzaj zużywania energii i od tej pory nie będziesz miał już więcej tej odrobiny energii. Jeżeli samemu nie rozwinąłeś gong, to skąd mógłbyś go mieć? My, mistrzowie czigong, mamy za sobą kilkadziesiąt lat kultywacji i praktykowania, a w przeszłości kultywacja Tao wcale nie była łatwa. A jeżeli ktoś kultywuje bez trzymania się prawej dyscypliny, kultywuje w wypaczonej dyscyplinie lub wedle małej drogi, wtedy jest to bardzo trudne.

Spójrz, ci wielcy mistrzowie czigong, którzy są dość sławni, kultywują już kilkadziesiąt lat, a mogli rozwinąć jedynie tę odrobinę gong. Ty wcale nie kultywowałeś, jedynie wzięłeś udział w zajęciach i myślisz, że już rozwinąłeś gong? Kto słyszał o czymś takim? Od tej pory wznecisz u siebie przywiązanie. Po wyłonieniu się tego przywiązania, jeżeli nie będziesz w stanie kogoś uleczyć, zaczniesz się niepokoić. Podczas leczenia chorób niektórzy myślą o własnej reputacji: „Proszę, chcę dostać tę chorobę, a on niech wyzdrowieje”. To nie jest powodowane miłosiernym sercem. Ani trochę nie wyzbyli się serca do pozycji i pieniędzy. Wcale nie rozwinęli miłosiernego serca. Boją się, że utracą reputację i

wolą sami otrzymać tę chorobę. Tak bardzo obawiają się utracić swoje dobre imię. Ich pragnienie sławy jest tak silne! Po pojawieniu się tego życzenia, choroba od razu zostanie przemieniona i przerzucona na ich ciała. Naprawdę tak się stanie. Po powrocie do domu zachorują. Ktoś zdrowieje, a oni po skończeniu leczenia wracają do domu i czują się źle. Pomyślisz, że kogoś uzdrowiłeś. Inni nazywają cię mistrzem czigong, a ty jesteś z tego powodu szczęśliwy i tym się napawasz. Czyż nie jest to przywiązanie? Gdy nie ulecysz choroby, spuszczasz głowę i tracisz humor. Czy nie jest to spowodowane przywiązaniem do reputacji i pieniędzy? Co więcej, chore czy pacjenta przejdzie na twoje ciało. Fałszywi mistrzowie czigong uczą cię, w jaki sposób wydalac je na zewnątrz. Mówię ci, wcale tego nie wydalasz. Nie wypychasz nawet odrobiny, ponieważ nie masz możliwości odróżniania dobrego czy od złego. W miarę upływu czasu wewnątrz twojego ciała stanie się całe czarne. A to właśnie jest karma.

Gdy prawdziwie zaczniesz kultywować i praktykować, będzie naprawdę ciężko. Jak sobie z tym poradzisz? Ile cierpienia musisz znieść, aby w ten sposób móc przemienić to w białą substancję? Jest to bardzo trudne. Ten problem może wystąpić zwłaszcza u kogoś z dobrą podstawą. Niektórzy ludzie ślepo do tego dążą: „Leczyć choroby, leczyć choroby!”. Gdy do tego dążysz, zobaczy to zwierzę i przylgnie do ciebie. To są właśnie duchy owładające. Czyż nie chcesz leczyć chorób? Pozwolą ci leczyć. Ale pozwolą ci na to nie bez powodu. Kto nie straci, nie zyska. Jest to bardzo niebezpieczne i skończy się na tym, że zwabisz to do siebie. Jak mógłbyś wtedy kultywować i praktykować? Będziesz skończony.

Niektórzy ludzie o dobrych podstawach wymieniają swoją podstawę na karmę innych. Ktoś jest chory i posiada wielką karmę. Po uzdrowieniu ciężko chorego wrócisz do domu i poczujesz się bardzo źle! Dawniej było bardzo dużo ludzi, którzy po uzdrawianiu czuli się właśnie w ten sposób. Pacjent zdrowiał, a ty wracałeś do domu poważnie chory. Po dłuższym czasie wymieniłeś się na dużo karmy, dawałeś innym de w zamian za karmę. Bez straty nie ma zysku. Chociaż otrzymujesz chorobę, karma i tak musi zostać wymieniona za de. W tym wszechświecie istnieje taka zasada. Jeżeli sam czegoś chcesz, to nikt nie może się do tego mieszać. Nie można także powiedzieć, że jesteś kimś dobrym. We wszechświecie istnieje coś następującego: kto posiada dużo karmy, ten jest złym człowiekiem. Używasz swojej podstawy, aby wymienić ją na czyjąś karmę. Jeżeli tej karmy będzie dużo, to jak będziesz kultywował i praktykował? Twoja podstawa zostanie całkowicie zniszczona. Czy nie jest to straszne? Inny człowiek wyzdrowiał i czuje się dobrze, a ty wracasz do domu cały schorowany. Jeżeli przyjmiesz paru pacjentów chorych na raka, to sam będziesz musiał zająć ich miejsce. Czy nie jest to niebezpieczne? Tak to właśnie jest. Bardzo wielu ludzi nie zna tej prawdy.

Nie patrz na to jak bardzo znani są niektórzy fałszywi mistrzowie czigong. To, że są znani niekoniecznie oznacza, że dobrze znają się na rzeczy. Co wiedzą codzienni ludzie? Po prostu idą za tłumem. Nie patrz na to, że teraz postępują w taki sposób. Nie tylko krzywdzą innych, ale także samych siebie. Zobaczysz, co z nimi będzie po upływie paru lat. Niedozwolone jest rujnowanie w ten sposób kultury i praktykowania. Kultury i praktykowanie ćwiczeń mogą wyleczyć choroby, ale nie mogą być stosowane do ich leczenia. Jest to czymś nadzwyczajnym, a nie jakąś zwykłą ludzką umiejętnością. Absolutnie niedozwolone jest, żebyś niszczył to jak ci się żywnie podoba. Obecnie, niektórzy fałszywi mistrzowie czigong naprawdę tworzą szkodliwą i trującą atmosferę. Traktują czigong jako środek w dążeniu do uzyskania sławy i zbitcia majątku. Tworzą bandy zła próbujące poszerzyć swoje wpływy i wielokrotnie przekraczają ilością prawdziwych mistrzów czigong. Wszyscy codzienni ludzie tak mówią i postępują, a ty w to wierzysz? Oni uważają, że czigong właśnie taki jest. Ale nie jest. To, co mówię, to szczerą prawdą.

Wśród codziennych ludzi występują wszelkiego rodzaju relacje społeczne i dla osobistych korzyści popełniają oni złe uczynki. Są innym dłużni, więc będą musieli wyrównać rachunki. Powiedzmy, że uleczyłbyś kogoś wedle własnego uznania. Załóżmy, że naprawdę mógłbyś go wyleczyć. Czy mogłoby to być dozwolone? Nie ma miejsca, gdzie nie istnieją buddowie. Jest tak wielu buddów, więc dlaczego oni tego nie uczynią? Jakże byłoby wspaniale, gdyby sprawili, aby ludzie żyli dostatnio i wygodnie! Dlaczego tego nie uczynią? Człowiek sam musi spłacić swoją karmę. Nikt nie śmie złamać tej zasady. W czasie procesu kultuwacji i praktykowania możliwe jest, że gdy u kogoś wyłoni się miłosierdzie, czasami komuś pomoże. Jednakże jest to za ledwie przesunięcie choroby na później. Jeżeli teraz nie będziesz cierpiał, to będziesz cierpiał później. Albo przemieni ją i nie zachorujesz, tylko stracisz pieniądze lub spotka cię inne nieszczęście. Tak też może się zdarzyć. Prawdziwe uczynienie tego, czyli nagłe usunięcie dla ciebie karmy, ogranicza się tylko do osób kultuwujących i praktykujących. Nie można czynić tego dla codziennych ludzi. Nie omawiam tutaj zasad wyłącznie mojej dyscypliny. Mówię o prawdzie naszego wszechświata, o rzeczywistej sytuacji w środowisku kultuwujących i praktykujących.

My tutaj nie uczymy uzdrawiania. Kroczymy wedle wielkiej drogi. Prowadzimy cię prawą ścieżką i prowadzimy cię wzwyż. Dlatego w trakcie wykładów powtarzam, że uczniom Falun Dafa nie wolno jest uzdrawiać innych. Jeżeli kogoś ulecysz, to nie należysz do mojego Falun Dafa. Ponieważ prowadzimy cię prawą drogą, w czasie procesu kultuwacji i praktykowania Fa w świecie, cały czas będziemy oczyszczać twoje ciało. Będziemy je oczyszczać raz za razem, aż całkowicie zostanie przemienione w wysokoenergetyczną materię. Jeżeli nadal gromadzisz na ciele te wszystkie czarne rzeczy, to jak mógłbyś kultuwować i praktykować? To jest karma! Wcale nie będziesz mógł kultuwować i praktykować. Jeśli otrzymasz jej za dużo, to nie zdołasz jej wytrzymać. Cierpiąc tak wiele, nie mógłbyś kultuwować. Taka jest prawda. Przekazuję to Dafa, ale możliwe, że jeszcze nie zrozumiałeś, czym ono naprawdę jest. Teraz, skoro Dafa może być przekazywane, istnieją sposoby, aby je chronić. Jeżeli będziesz uzdrawiał, to wszystkie rzeczy umieszczone w twoim ciele do kultuwacji i praktykowania, zostaną odebrane przez moje faszten. Nie można pozwolić, abyś dla reputacji i pieniędzy, ot tak, zniszczył coś tak cennego. Jeżeli nie postępujesz według wymogów Fa, to nie należysz do naszego Falun Dafa i twoje ciało zostanie przywrócone do zwykłego ludzkiego stanu. Ponieważ chcesz być codziennym człowiekiem, zostaną ci oddane twoje niedobre rzeczy.

Poczynając od wczoraj, po wysłuchaniu wykładu, wielu z nas poczuło, że ciało stało się lekkie. Jednak bardzo mała liczba ciężko chorych osób od wczoraj zaczęła czuć się źle. Wczoraj z waszych ciał usunąłem to, co niedobre i większość z nas poczuła się lekko i wyjątkowo dobrze. Jednak w naszym wszechświecie istnieje zasada, że bez straty nie ma zysku. Nie można wszystkiego z ciebie zdjąć. Absolutnie nie jest dozwolone, abyś nie przecierpiał ani trochę. Innymi słowy, zdjęliśmy z ciebie podstawową przyczynę twojej choroby, podstawowe przyczyny z powodu których miałeś chore ciało, ale nadal posiadasz pole choroby. Przy niebiańskim oku otwartym na bardzo niskim poziomie widzi się w ciele kłęby mętnego i patogenicznego czi. Są to skupione kłęby czarnego czi o dużej gęstości, które jak tylko zostaną rozproszone, wypełnią całe twoje ciało.

Od dzisiaj niektórym będzie zimno. Przypominać to będzie ciężkie przeziębienie. Możliwe, że będą ich boleć kości. Większość osób poczuje w pewnych partiach ciała dyskomfort, rozbolą ich nogi i będzie im się kręcić w głowie. Chore miejsca, które myślałeś, że wyleczyłeś poprzez ćwiczenie jakiegoś czigong, albo które uzdrowił jakiś mistrz czigong, na nowo dadzą o sobie znać. Tak jest, ponieważ on ciebie nie uleczył, a jedynie przesunął to na później i to nadal się tam znajduje. Jeśli nie nastąpiłby teraz nawrót choroby, powróciłaby

w przyszłości. Musimy je wszystkie wypchnąć na zewnątrz. Wszystkie muszą zostać usunięte i całkowicie, od podstaw, wyeliminowane. Możliwe, że odczujesz przy tym nawrót choroby. Jest to eliminowanie karmy od podstaw, dlatego będziesz miał różne reakcje. Niektórzy będą mieli częściowe reakcje. Będą się czuli źle w ten lub inny sposób i pojawią się wszelkiego rodzaju bóle. To wszystko jest normalne. Mówię wam: bez względu na to, jak źle będziecie się czuć, naprawdę powinniście starać się przychodzić słuchać wykładów. Jak tylko wejdziecie do sali wykładowej, ustąpią wszelkie symptomy i nie wystąpi żadne niebezpieczeństwo. Coś wam powiem. Nawet, jeżeli myślicie, że ta „choroba” jest trudna do zniesienia, to mam nadzieję, że mimo to przyjdziecie. Trudno jest otrzymać Fa. Gdy czujecie się jeszcze gorzej, oznacza to, że po dojściu do skrajności, rzeczy muszą się odwrócić. Całe twoje ciało zostanie oczyszczone. Musi zostać całkowicie oczyszczone. Źródło choroby zostało już usunięte, a pozostałe czarne czy wychodzi z ciebie samo, umożliwiając ci znieść tę odrobinę trudu i cierpienia. Nie byłoby dobrze, gdybyś niczego nie zniósł.

W zwykłym ludzkim świecie rywalizujesz pomiędzy ludźmi o reputację i pieniądze. Wskutek tego źle sypiasz, nie masz apetytu i doprowadziłeś swoje ciało do marnego stanu. Gdy patrzy się na twoje ciało w innej przestrzeni, twoje kości są całe czarne. Niemożliwe, żebyś po natychmiastowym oczyszczeniu takiego ciała nie miał nawet odrobiny reakcji. Dlatego będziesz miał reakcje. U niektórych wystąpi biegunka i będą wymiotować. Dawniej, w wielu miejscach, ludzie przychodzący się uczyć, pisali do mnie o swoich doświadczeniach nawiązując do tej kwestii: „Nauczycielu, kiedy wracałem do domu po skończonych wykładach, przez całą drogę szukałem toalety”. Tak jest, ponieważ wnętrzości także muszą zostać oczyszczone. Są też ludzie, którzy zasypiają, a kiedy kończę mówić, to się budzą. Dlaczego tak się dzieje? Mają w głowach przypadłości, które trzeba usunąć, a tego nie byłoby w stanie znieść. W związku z tym, osoba musi być wprowadzona w stan znieczulenia, w którym nie jest niczego świadoma. Jednak niektórzy nie mają problemów z częścią odpowiedzialną za słuch. Chociaż smacznie śpią, nie umyka im żadne słowo i wszystko słyszą. Później stają się bardzo ożywieni. Nawet jeżeli nie śpią parę dni, wcale nie są śpiący. Wystąpią różne objawy. Wszystko musi zostać uregulowane i całe twoje ciało musi zostać całkowicie oczyszczone.

Jako osoba prawdziwie praktykująca Falun Dafa, jeśli zdołasz wyzbyć się przywiązań to od dzisiaj będziesz miał reakcje. Niektórzy nie mogą się ich wyzbyć, chociaż twierdzą, że się ich wyzbyli. W rzeczywistości wcale ich nie porzucili, gdyż bardzo trudno jest to uczynić. Jest jeszcze inna grupa ludzi, którzy po wysłuchaniu mojego wykładu, po pewnym czasie zaczynają rozumieć jego treść, porzucają przywiązania, a ich ciała są oczyszczane. Podczas gdy jedni czują, że ich ciała są lekkie, tamci są uzdrawiani i dopiero zaczynają czuć się źle. Na każdym zajęciach zawsze są osoby, które pozostają w tyle, którym trochę brakuje jakości oświecenia. Zatem, bez względu na to, jakie napotkasz okoliczności, to wszystko jest normalne. Podczas zajęć w innych miejscach wystąpiły następujące sytuacje. Byli ludzie, którzy czuli się bardzo źle. Leżeli na krzesłach i nie ruszali się z miejsca. Czekali, aż zejść z podium i ich uzdrowię. Ale ja tego nie robię. Jeżeli nie przejdiesz tej próby, to gdy w przyszłości w twojej kultywacji i praktykowaniu napotkasz na więcej poważniejszych trudności, i jeżeli też ich nie przejdiesz, to jak będziesz kultywował i praktykował? Nie możesz przejść nawet czegoś tak małego? Można przejść przez wszystkie próby. Niech nikt mnie nie szuka bym go wyleczył. Ja nie zajmuję się leczeniem chorób. Jak tylko wspomnisz słowo „choroba”, nie będę chciał tego słuchać.

Bardzo trudno jest ocalić ludzi. Na każdym zajęciach jest jakieś pięć, dziesięć procent ludzi, którzy nie mogą nadażyć. Nie jest możliwe, aby wszyscy uzyskali Tao. Jeśli chodzi o ludzi, którzy mogą trwać przy praktykowaniu ćwiczeń, to nadal trzeba zobaczyć czy jesteś w

stanie kultywować. Trzeba jeszcze zobaczyć czy możesz oddać się kultywacji całym swoim sercem. Nie jest możliwe, aby wszyscy stali się buddami. Prawdziwie kultywujący Dafa, czytający tę książkę, także doświadczą tych stanów i tak samo otrzymają wszystko to, co powinni otrzymać.

WYKŁAD TRZECI

Wszystkich, którzy przychodzą się uczyć, traktuję jak moich uczniów

Czy wiecie, co robię? Wszystkich, którzy przychodzą się uczyć, traktuję i prowadzę jak uczniów, łącznie z tymi, którzy uczą się sami i mogą prawdziwie kultywować i praktykować. Przekazywanie praktyki ku wysokim poziomom i nie prowadzenie cię w ten sposób nie byłoby dobre. Równałoby się to z byciem nieodpowiedzialnym i wywoływaniem zamieszania. Dajemy tobie tak wiele, pozwalamy ci poznać tak wiele prawd, których nie powinni znać codzienni ludzie. Przekazuję ci Dafa i otrzymasz ode mnie jeszcze dużo, dużo innych rzeczy. Twoje ciało zostanie oczyszczone. Poza tym, porusza to inne kwestie, dlatego niemożliwe jest nie traktować cię jak ucznia. Lekkość ujawnianie codziennym ludziom tak wielu tajemnic jest niedozwolone. Należy zaznaczyć jedną kwestię. Obecnie czasy zmieniły się i nie stosujemy już takich form jak bicie pokłonów i kłanianie się. Nie przynoszą one żadnego pożytku, a stosowanie ich przypomina religię. My ich nie stosujemy. Jaki jest pożytek z tego, że bijesz pokłony i wielbisz mistrza, jeśli po wyjściu za drzwi wracasz do swojego starego sposobu postępowania oraz pośród codziennych ludzi robisz to, co uważasz za niezbędne – walczysz i rywalizujesz o swoją reputację i pieniądze. Możliwe, że nawet w moim imieniu rujnowałbyś imię Dafa!

Sprawa prawdziwej kultywacji i praktykowania zależy całkowicie od twojego serca. Jeżeli będziesz w stanie kultywować, jeżeli będziesz mógł poważnie i wytrwale kultywować, to będziemy cię prowadzili i traktowali jak ucznia. Nie można traktować ciebie inaczej. Jednak niektórzy nie potrafią traktować siebie jak prawdziwi kultywujący i praktykujący i nie potrafią wytrwać w kultywacji. Dla niektórych jest to niemożliwe. Jest jednak wiele osób, które będą kontynuować prawdziwą kultywację i praktykowanie. Jeśli będziesz trwał w kultywacji, to będziemy cię prowadzili i uważali za ucznia.

Jeżeli ktoś jedynie praktykuje dzień w dzień te kilka zestawów ćwiczeń, to czy zalicza się do uczniów Falun Dafa? Niekoniecznie. Dlatego, że w prawdziwej kultywacji i praktykowaniu należy postępować zgodnie z nauczonymi przez nas wymogami standardu sinsing. Należy prawdziwie wznosić swój sinsing. Tylko wtedy kultywacja i praktykowanie są prawdziwe. Jeżeli zaledwie praktykujesz te ruchy, to nie wznosisz twojego sinsing i nie zdobędziesz potężnej energii, która wszystko wzmacnia. Wtedy nie ma co mówić o kultywacji i praktykowaniu. Również nie możemy traktować ciebie jako ucznia Falun Dafa. Jeśli długo w ten sposób postępujesz, czyli praktykujesz ćwiczenia, ale nie wznosisz twojego sinsing według wymagań naszego Falun Dafa i pośród codziennych ludzi nadal trzymasz się swojego starego sposobu postępowania, to możliwe, że napotkasz na inne problemy. Gdy spotka cię coś niedobrego, możesz nawet powiedzieć, że to praktykowanie naszego Falun Dafa zwiódło cię w złą stronę. To wszystko jest możliwe. Musisz naprawdę postępować zgodnie z naszymi wymogami standardu sinsing. Tylko wtedy będziesz osobą prawdziwie kultywującą i praktykującą. Wyjaśniłem to wam, więc nie poszukujcie mnie, aby dokonywać jakichś form czczenia mistrza. Jeżeli będziesz prawdziwie kultywował, będę traktował cię właśnie w ten sposób. Moich faszien jest tak wiele, że nie można ich zliczyć. Poza praktykującymi tutaj, bez względu na to, jak wielu by ich było, nadal byłbym w stanie zająć się wszystkimi.

Czigong szkoły buddy a buddyzm

Czigong szkoły buddy nie jest buddyzmem. Chcę, żebyście to wszyscy jasno zrozumieli. Podobnie jak czigong szkoły tao nie jest taoizmem. Dla niektórych z nas nie jest to całkiem jasne. Niektórzy mnisi buddyjscy ze świątyń lub świeccy buddyści myślą, że wiedzą trochę więcej o buddyzmie, więc nagłaśniają elementy buddyzmu pośród osób, które przychodzą się do nas uczyć. Mówię ci, nie możesz tego robić, ponieważ są to elementy różnych dyscyplin. Religie mają swoje formy religijne. My tutaj przekazujemy część należącą do kultury i praktykowania w naszej dyscyplinie. Z wyjątkiem mnichów i mniszek, którzy są uczniami Falun Dafa, nie przyjmujemy form religijnych, więc nie jest to buddyzm okresu końca Fa.

Fa zawarte w buddyzmie jest jedynie małą cząstką Fa buddy. Nadal istnieje wiele dogłębnych Dafa i również każdy poziom posiada różne Fa. Śakjamuni mówił, że istnieje 84 000 dyscyplin kultury i praktykowania. W buddyzmie istnieje jedynie kilka dyscyplin, takich jak tientai, huayen, zen, czysta kraina i tantryzm. Te kilka dyscyplin nie stanowi nawet ułamka! Nie jest więc w stanie ująć całości Fa buddy i stanowi jedynie cząstkę Fa buddy. Nasze Falun Dafa jest także jedną spośród 84 000 dyscyplin i począwszy od oryginalnego buddyzmu, aż po buddyzm w okresie końca Fa, nie ma z nimi żadnego powiązania. Nie ma także związku ze współczesnymi religiami.

Buddyzm został stworzony dwa i pół tysiąca lat temu w starożytnych Indiach przez Śakjamuniego. Gdy Śakjamuni osiągnął oświecenie i otwarcie gong, po przypomnieniu sobie tego, co sam wcześniej kultywował i praktykował, przekazał to, aby ocalać ludzi. Jego dyscyplina, bez względu na to, jak wiele tysięcy tomów pism zostało spisanych, w rzeczywistości zawiera się w trzech słowach. Cechami charakterystycznymi jego dyscypliny są: „nakaz, wyciszenie, mądrość”. Nakaz, jest to wyzbycie się wszystkich zwykłych ludzkich pragnień, zmuszenie cię do porzucenia dążenia do korzyści oraz zerwania ze wszystkim co pochodzi z ziemskiego świata, i tak dalej. W ten sposób umysł i serce osiąga stan pustki. Nie myśli się o niczym i można wejść w stan wyciszenia. Wzajemnie się to uzupełnia. Po wejściu w stan wyciszenia, siedzi się w medytacji prawdziwie kultywując, i opierając się na mocy swojego wyciszenia kultywuje się wzwyż. To jest właśnie prawdziwa część kultury i praktykowania w tej dyscyplinie. Nie ma mowy o czymś takim, jak techniki ćwiczeń i nie przemienia się benti. Kultywuje się jedynie gong decydujący o wysokości poziomu. Zatem koncentruje się na kultury sinsing. Nie kultywuje się życia, ani nie mówi o przekształcaniu gong. Jednocześnie, będąc w stanie wyciszenia, wzmacnia się moc wyciszenia i siedząc w medytacji znosi się cierpienie oraz usuwa karmę. Mądrość oznacza osiągnięcie oświecenia, osiągnięcie przeogromnej mądrości. Widzi się prawdę wszechświata i prawdziwe oblicze każdej przestrzeni wszechświata oraz objawiają się wielkie niebiańskie moce. Jest to otwarcie mądrości i osiągnięcie oświecenia, co nazywa się także otwarciem gong.

W czasie, gdy Śakjamuni ustanowił tę dyscyplinę, w Indiach rozpowszechnianych było jednocześnie osiem religii. Jedną z nich była głęboko zakorzeniona religia zwana braminizmem. Śakjamuni przez całe swoje życie nieustannie toczył ideologiczną walkę z innymi religiami. Śakjamuni przekazywał prawe Fa, zatem w czasie całego procesu przekazywania Fa, im dłużej przekazywał Fa buddy tym stawało się ono bardziej popularne i tym samym inne religie coraz bardziej słabły. Ten głęboko zakorzeniony braminizm także był na krawędzi zaniku. Jednakże po nirwanie Śakjamuniego, inne religie na nowo zaczęły się rozwijać. Zwłaszcza braminizm zaczął znów cieszyć się popularnością. Zatem, co stało się z buddyzmem? Mnisi osiągnęli otwarcie gong i oświecenie na różnych poziomach, ale były to

poziomy stosunkowo niskie. Śakjamuni osiągnął poziom tathagata, ale wielu mnichów tego poziomu nie osiągnęło.

Fa buddy na różnych poziomach objawia się w różny sposób. Jednak im wyżej, tym bliżej jest prawdy, a im niżej, tym bardziej się od niej oddala. Ci mnisi osiągnęli oświecenie i otwarcie gong na niskich poziomach. Wypowiedziane przez Śakjamuniego słowa tłumaczyli za pomocą ujranych na ich poziomach obrazów wszechświata i rozumianych przez nich sytuacji oraz zasad, do których się oświecili. Innymi słowy, niektórzy mnisi nadali Fa nauczanemu przez Śakjamuniego taką lub inną interpretację. Ponadto, niektórzy mnisi zamiast przedstawiać rzeczy oryginalnie wypowiedziane przez Śakjamuniego, mówili o czymś, do czego sami się oświecili, jakby było to czymś wypowiedzianym przez niego. W ten sposób zniekształcili Fa buddy nie do poznania. Wcale nie było to już Fa, które przekazał Śakjamuni. Ostatecznie spowodowało to, że Fa buddy zawarte w buddyzmie, zanikło w Indiach. Jest to bardzo poważna nauczka z historii. Później w Indiach buddyzm już nie występował. Przed zanikiem buddyzm przeszedł kilka reform. Ostatecznie przejął wiele z braminizmu i w Indiach powstała współczesna religia zwana hinduizmem. Nie czci ona żadnych buddów. Czci coś innego i nie wierzy w Śakjamuniego. Taka jest sytuacja.

W czasie swojego rozwoju buddyzm przeszedł kilka dosyć dużych reform. Jedną z nich nastąpiła wkrótce po odejściu Śakjamuniego ze świata. Niektórzy ludzie, opierając się na prawdach wysokich poziomów nauczanych przez Śakjamuniego, założyli buddyzm mahajana. Uważali, że Fa, które Śakjamuni nauczał publicznie, było przeznaczone dla przeciętnych ludzi w celu uzyskania osobistego wyzwolenia i osiągnięcia pozycji owocu arhata. Nie mówiono w nim o ocaleniu wszystkich istot, dlatego nazwali to buddyzmem hinajana. Mnisi w południowo-wschodniej Azji zachowali pierwotne metody kultuwacji i praktykowania z czasów Śakjamuniego. W naszym rejonie Han nazywa się to buddyzmem hinajana. Oczywiście, oni sami tak nie uważają i twierdzą, że odziedziczyli oryginalne rzeczy Śakjamuniego. Rzeczywiście tak jest. W zasadzie odziedziczyli metody kultuwacji i praktykowania z czasów Śakjamuniego.

Po wkroczeniu zreformowanego buddyzmu mahajana do naszych Chin, utrwalił się on w naszym kraju i stał się buddyzmem obecnie rozpowszechnianym. Jednak w rzeczywistości, w porównaniu z buddyzmem z czasów Śakjamuniego, zmienił się nie do poznania. Zmieniono wszystko, poczynając od ubrań aż po cały stan oświecenia, a także cały proces kultuwacji i praktykowania. W pierwotnym buddyzmie jedynie Śakjamuni czczony był jako czcigodny założyciel. W dzisiejszym buddyzmie pojawiło się całe mnóstwo buddów i wielkich bodhisattw. Co więcej, wyznaje się wielu buddów. Pojawiła się wiara w wielu tathagatów. Stał się buddyzmem czczącym wielu buddów, jak na przykład Budda Amitabha, Baiszadzjaguru, Budda Wajroczana, i tak dalej. Pojawiło się również wiele wielkich bodhisattw. W ten sposób buddyzm całkowicie różni się od tego, co na początku ustanowił Śakjamuni.

W tym czasie wystąpił jeszcze jeden proces reform. Bodhisattwa Nagardżuna przekazała tajemną metodę kultuwacji, która przez Indie dotarła najpierw do Afganistanu, a później do naszego rejonu Sinkiang, aż w końcu została przekazana w rejonie Han. Działo się to w czasach Dynastii Tang, więc nazwano to tantryzmem tang. Duży wpływ na Chiny miał konfucjanizm i nasze poglądy moralne różniły się od powszechnie uznawanych w innych narodach. W kultuwacji i praktykowaniu Fa tantryzmu występowały elementy podwójnej kultuwacji mężczyzny i kobiety. Ówczesne społeczeństwo nie mogło tego zaakceptować, więc został on wytępiony podczas tłumienia buddyzmu w czasach Hlejcanga z Dynastii Tang. Zatem tantryzm Tang zniknął z naszego rejonu Han. Obecnie w Japonii występuje tak

zwany wschodni tantryzm, którego w tamtym czasie nauczono się z naszych Chin. Jednak nie przeszedł przez guanding. Według tego, co głosi tantryzm, jeżeli nie otrzymało się guanding, a studiuje się rzeczy tantryzmu, to jest to kradzież Fa. Nie jest to uznawane jako bycie nauczonym osobiście. Inny odłam przeszedł z Indii przez Nepal do Tybetu. Nazwany został tantryzmem tybetańskim i jest tam przekazywany aż do dzisiaj. Taka jest w zasadzie sytuacja buddyzmu. W skrócie przedstawiłem proces jego rozwoju i przemian. W trakcie całego rozwoju buddyzmu pojawił się jeszcze zen ustanowiony przez Boddhidarmę. Jest jeszcze czysta kraina, huayen i tak dalej. Wszystkie powstały na podstawie jakiegoś zrozumienia słów Śakjamuniego i również zaliczają się do zreformowanego buddyzmu. Buddyzm posiada tych kilkanaście dyscyplin i wszystkie one przybrały formy religijne, zatem wszystkie należą do buddyzmu.

Jeżeli chodzi o religie, które narodziły się w tym wieku, i nie tylko w tym, to pośród wielu nowych religii, które pojawiły się w różnych częściach świata w ciągu ostatnich paru wieków, większość jest fałszywych. Wielkie oświecone istoty posiadają swoje niebiańskie królestwa, do których ocalają ludzi. Śakjamuni, Budda Amitabha, Tathagata Wajroczana, ci buddowie tathagata posiadają własne światy, którymi przewodzą i do których ocalają ludzi. W naszej Drodze Mlecznej jest ponad sto takich światów. Nasze Falun Dafa posiada świat Falun.

Gdy fałszywe dyscypliny mówią o ocalaniu ludzi, to dokąd ich ocalają? Nie są w stanie ocalać ludzi i to, czego nauczają, nie jest Fa. Oczywiście celem niektórych ludzi, którzy założyli religie, nie było od samego początku stanie się demonem niszczącym prawe religie. Osiągnęli oni oświecenie i otwarcie gong na różnych poziomach i ujrzeli odrobinę prawdy. Jednakże jeszcze dużo brakowało im do poziomu oświeconych istot ocalających ludzi. Byli na bardzo niskim poziomie. Zrozumieli niektóre zasady i odkryli, że pewne sprawy pośród codziennych ludzi są złe, zatem zaczęli mówić ludziom jak spełniać dobre uczynki. Na początku nie przeciwstawiali się innym religiom. Ludzie zaczęli uważać, że to, co mówili ma sens, i w końcu w nich uwierzyli. Z biegiem czasu wierzyli w nich coraz bardziej. W rezultacie zaczęli ich czcić i przestali wyznawać religie. Po wyłonieniu się u tych osób serca do sławy i pieniędzy, zwrócili się do ludzi o nadanie im pewnych tytułów. Tak rodziła się nowa religia. Mówię wam, to wszystko zalicza się do religii zła. Nawet, jeżeli nie krzywdzą ludzi, to także są religiami zła, ponieważ zakłócają wiarę ludzi w prawe religie. Prawe religie ocalają ludzi, czego one nie są w stanie uczynić. Z biegiem czasu, w miarę ich rozwoju, chyłkiem zaczynają czynić zło. Ostatnio wiele z nich rozpowszechniło się również w naszych Chinach. Jedną z nich jest tak zwany odłam Guanyin. Zwróćcie na to szczególną uwagę. Mówi się, że w pewnym państwie we wschodniej Azji jest tego ponad dwa tysiące rodzajów. W południowo-wschodniej Azji i pewnych krajach Zachodu wierzy się w przeróżne rzeczy. W jednym państwie nawet otwarcie wyznaje się wiarę w czarną magię. To wszystko demony, które pojawiły się w okresie końca Fa. Okres końca Fa nie dotyczy tylko buddyzmu. Odnosi się do tego, że wiele przestrzeni od bardzo wysokiego poziomu w dół, uległo zepsuciu. Koniec Fa nie odnosi się tylko do końca Fa w buddyzmie, ale oznacza, że ludzkie społeczeństwo nie ma już w sercu Fa utrzymującego moralność.

Kultywacja i praktykowanie wymagają skupienia się na jednej dyscyplinie

Nauczamy, że kultywacja i praktykowanie wymagają skupienia się na jednej dyscyplinie. Bez względu na to jak kultywujesz, nie powinieneś mieszać do kultywacji innych rzeczy, gdyż wprowadzisz ją w nieład. Niektórzy świeccy buddyści kultywują coś z

buddyzmu i coś z naszego Falun Dafa. Mówię ci, ostatecznie nie uzyskasz niczego i nikt niczego ci nie da. Mimo, że my także jesteśmy ze szkoły buddy, to nadal istnieje kwestia sinsing i jednocześnie kwestia skupienia się na jednej dyscyplinie. Posiadasz tylko jedno ciało. Zatem której dyscypliny gong zostanie przez twoje ciało wytworzony? W jaki sposób zostanie dla ciebie przekształcony? Dokąd chcesz się udać? Według której dyscypliny kultywujesz, tam właśnie dojdiesz. Jeżeli kultywujesz według czystej krainy, to udasz się do Świata Najwyższej Radości Buddy Amitabhy. Jeżeli kultywujesz według Baiszadzjaguru, udasz się do Świata Lapis Lazuli. Tak mówi się o tym w religiach i nazywa się to „żadnej drugiej dyscypliny”.

Praktykowanie ćwiczeń, o którym mówimy, jest w rzeczywistości całościowym procesem przekształcania gong i podąża wedle własnej określonej dyscypliny kultywacji i praktykowania. Powiedziałbyś, że w którym kierunku podążasz? Jeżeli staniesz jednocześnie w dwóch łodziach, to niczego nie uzyskasz. Nie tylko nie można mieszać czigong i klasztornej kultywacji buddyzmu, ale także nie można mieszać ze sobą różnych metod kultywacji i praktykowania, jak i różnych czigong czy różnych religii. W kultywacji nie można nawet łączyć kilku dyscyplin wewnątrz jednej religii. Można wybrać tylko jedną dyscyplinę. Jeżeli kultywujesz czystą krainę, niech to będzie czysta kraina. Jeżeli kultywujesz tantryzm, niech to będzie tantryzm. Jeżeli kultywujesz zen, niech to będzie zen. Jeżeli jednocześnie staniesz w dwóch łodziach i będziesz kultywował to i tamto, to niczego nie uzyskasz. Innymi słowy, w buddyzmie mówią żadnej drugiej dyscypliny i nie pozwalają wmieszać ci niczego do twojej kultywacji. To także jest praktykowaniem. Także jest kultywacją i praktykowaniem. Ich proces rozwoju gong podąża za kultywacją i praktykowaniem oraz procesem przemiany w ich własnej dyscyplinie. Proces przekształcania gong istnieje również w innych przestrzeniach i jest to niesłychanie złożony oraz cudowny proces. Zatem nie powinno się wedle własnego uznania mieszać do kultywacji innych rzeczy.

Po usłyszeniu, że praktykujemy ćwiczenia ze szkoły buddy, niektórzy świeccy buddyści ciągną do świątyni tych, którzy przychodzą do nas się uczyć, aby nawrócić ich na buddyzm. Mówię ci, żaden z nas siedzących tutaj, którzy przyszli się uczyć, nie może tego robić. Szkodziłbyś naszemu Dafa, a także łamał nakazy buddyzmu. Jednocześnie przysporzyłbyś zakłóceń praktykującym i spowodował, że niczego by nie otrzymali. Tak nie można. Kultywacja i praktykowanie to poważna kwestia. Należy skupić się na jednej dyscyplinie. Mimo, że część przekazywana przez nas wśród codziennych ludzi nie jest religią, to cel kultywacji i praktykowania jest taki sam. W obu przypadkach celem jest otwarcie gong, osiągnięcie oświecenia i doskonałości.

Śakjamuni powiedział, że w okresie końca Fa mnichom w świątyniach będzie bardzo ciężko ocalić samych siebie, a co dopiero mówić o świeckich buddystach, którymi nikt się nie zajmuje. Chociaż uznałeś kogoś za mistrza, to ten tak zwany mistrz także jest osobą kultywującą i praktykującą. Jeżeli nie kultywuje rzetelnie, pójdzie to na marne. Bez kultywacji własnego serca nikt nie może się wznieść. Przyjęcie określonej wiary jest zwykłą ludzką formalnością. Jeżeli przyjmiesz tę wiarę, to czy należysz do szkoły buddy? Czy budda będzie się tobą zajmował? Nic takiego nie istnieje. Jeżeli dzień w dzień bijesz pokłony aż pęka ci głowa i palisz jedno kadzidełko po drugim, to nie przynosi to żadnego skutku. Musisz prawdziwie i rzetelnie kultywować swoje serce. Tylko wtedy to działa. Osiągając okres końca Fa wszechświat przeszedł wielkie zmiany. Nawet miejsca wierzeń religijnych nie są już dobre. Osoby posiadające zdolności, łącznie z mnichami, także to odkryły. Obecnie jestem jedyną osobą na świecie, która otwarcie i publicznie przekazuje prawe Fa. Czynię to, czego nikt wcześniej nie uczynił. Co więcej, w okresie końca Fa otwieram szeroko tak wielkie wrota. Taka szansa nie pojawia się przez tysiąclecia, czy nawet dziesiątki tysiącleci. Jednak

to, czy można być ocalonym – innymi słowy, czy można kultywować – nadal zależy od ciebie samego. To, co powiedziałem, to przeogromna prawda wszechświata.

Nie twierdzę, że musisz uczyć się mojego Falun Dafa. Mówię jedynie o takiej zasadzie. Jeżeli chcesz kultywować i praktykować, to musisz skupić się na jednej dyscyplinie. W innym przypadku, zupełnie nie będziesz w stanie kultywować i praktykować. Oczywiście, jeżeli nie chcesz kultywować i praktykować, to nie będziemy się tobą zajmować. Fa nauczane jest dla osób prawdziwie kultywujących i praktykujących. Dlatego koniecznie należy skupić się na jednej dyscyplinie i nawet nie mogą być wmieszane myśli z innych praktyk. Nie mówię tutaj o intencyjnym myśleniu. W naszym Falun Dafa nie ma żadnego intencyjnego myślenia. Zatem niech nikt nie dodaje tutaj żadnych myśli. Należy koniecznie zwrócić na to uwagę. Właściwie nie ma tu żadnego intencyjnego myślenia. W szkole buddy jest mowa o pustce, a w szkole tao o nicości.

Pewnego razu miałem połączone moje myśli z czterema czy pięcioma wielkimi oświeconymi istotami, z wielkimi tao na niesamowicie wysokim poziomie. Jeżeli mówimy o wysokości, to patrząc z perspektywy codziennej osoby, byli po prostu niewyobrażalnie wysoko. Chcieli wiedzieć, co noszę w sercu. Kultywuję i praktykuję przez wiele lat i inni ludzie zupełnie nie mają możliwości poznania moich myśli. Zdolności innych ludzi wcale nie mogą mnie osiągnąć. Nikt nie jest w stanie mnie poznać, ani dowiedzieć się, o czym myślę. Oni chcieli zrozumieć moje myśli, zatem na pewien czas, za moim przyzwoleniem, połączyli swoje umysły z moim. Po tym połączeniu, trochę ciężko było mi to znieść. Bez względu na to, jak wysoki lub niski jest mój poziom, z uwagi na to, że jestem pośród codziennych ludzi i dodatkowo mam intencję zrobienia czegoś, mianowicie ocalania ludzi, moje serce oddane jest ocalaniu ludzi. Ale do jakiego stopnia były wyciszone ich serca? Były przerażająco wyciszone i spokojne. Jeżeli jedna osoba byłaby wyciszona do takiego stopnia, to jeszcze dałoby się to znieść. Jednak te cztery czy pięć osób siedziało nieruchomo i spokojnie do takiego stopnia, że przypominało to cichą, stojącą wodę. Nie istniało tam nic. Chciałem ich doznać, ale nie byłem w stanie. Przez te kilka dni czułem w sercu niepokój, miałem takie dziwne uczucie. W żaden sposób codzienni ludzie nie są w stanie sobie tego wyobrazić lub doznać. Był to stan całkowitego niedziałania i pustki.

W kultywacji na bardzo wysokich poziomach nie istnieje żadne intencyjne myślenie. Gdy znajdowałeś się na poziomie codziennych ludzi, gdzie ustanawia się fundamenty, ten zestaw fundamentów został już położony. Zwłaszcza nasza praktyka, po dojściu do kultywacji i praktykowania na wysokich poziomach, działa samoczynnie. Są to kultywacja i praktykowanie, które działają całkowicie samoczynnie. Jeżeli tylko będziesz podnosił twój sining, to twój gong będzie wzrastał i nawet nie będziesz musiał stosować żadnych technik. Nasze ruchy wzmacniają samoczynne mechanizmy. Dlaczego w medytacji zawsze siedzi się w bezruchu? Jest to całkowicie stan niedziałania. Może słyszałeś, że w szkole tao mówi się o takich lub innych technikach ruchów i intencyjnym myśleniu. Powiem ci, że w szkole tao, jak tylko trochę wyjdzie się poza poziom czy, nie istnieje nic i wcale nie mówi się o takich czy innych myślach. Ci, którzy ćwiczyli inne czigong nigdy nie mogą porzucić takich rzeczy jak metody oddechowe czy intencyjne myślenie. Nauczam ich czegoś na poziomie szkoły wyższej, a oni zawsze pytają mnie o rzeczy ze szkoły podstawowej: „Jak to prowadzić? W jaki sposób kierować myślami?”. Już do tego przywykli i uważają, że tym jest właśnie czigong. Ale w rzeczywistości nie jest.

Zdolności a moc gong

Wielu spośród nas nie rozumie jasno nazw w czigong i niektórzy często je mylą. Myślą, że zdolności, to moc gong, a moc gong uważają za zdolności. Gong wyłaniający się poprzez kultywację naszego sining i jednanie się z naturą wszechświata, wykształcany jest z danej osoby. To decyduje o wysokości poziomu osoby, wielkości mocy gong i kwestii wysokości jej pozycji owocu. Jest to najbardziej kluczowy gong. Jakiego rodzaju stany pojawią się w czasie procesu kultywacji i praktykowania? Mogą wyłonić się nadnaturalne zdolności. My w skrócie nazywamy je zdolnościami. Przed chwilą wspomniałem o tym, że gong wznosi poziom. Nazywany jest mocą gong. Im wyższy jest poziom, tym większa jest moc gong i tym potężniejsze są zdolności.

Zdolności są jedynie ubocznym produktem procesu kultywacji i praktykowania. Nie określają ani nie reprezentują wysokości poziomu danej osoby ani wielkości mocy gong. Niektórym ludziom może wyłonić się ich więcej, a niektórym mniej. Poza tym, zdolności nie są postrzegane jako najważniejsze w kultywacji, i nie mogą być zdobyte poprzez dążenie do nich. Osoba musi postanowić prawdziwie kultywować i praktykować. Tylko wtedy mogą wyłonić się zdolności. Nie mogą być one uważane za główny cel kultywacji. Chcesz rozwinąć je poprzez praktykowanie ćwiczeń, ale w jakim celu? Czy chcesz użyć ich wśród codziennych ludzi? Absolutnie nie można pozwolić ci na ich dowolne stosowanie pośród codziennych ludzi. Zatem, im bardziej dążysz do ich uzyskania, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że je posiadasz. Tak jest, ponieważ dążysz do ich uzyskania, a dążenie do czegoś, samo w sobie jest przywiązaniem. Zaś przywiązania są właśnie tym, co należy porzucić w trakcie kultywacji i praktykowania.

Wiele osób doszło do bardzo wysokich sfer kultywacji, ale nie posiada zdolności. Mistrz je im pozamykał w obawie, że nie zachowają się odpowiednio i zrobią coś złego. Przez cały czas niedozwolone jest im przejawianie boskich mocy. Dość dużo jest takich osób. Świadomość osoby zarządza zdolnościami. W czasie snu ktoś mógłby nie zachować się odpowiednio i jednym snem wyrzucić niebo i ziemię do góry nogami. A to jest niedozwolone. Kultywacja i praktykowanie odbywają się pośród codziennych ludzi, dlatego osoby posiadające wielkie zdolności zazwyczaj nie mogą ich stosować i większość z nich jest pozamykana. Nie jest to jednak absolutne. Jest wiele osób, które całkiem nieźle kultywują i praktykują oraz potrafią się kontrolować, więc dozwolone jest, aby posiadali część zdolności. Jeżeli poprosisz taką osobę, aby po prostu popisała się swoimi zdolnościami, to w żadnym wypadku tego nie zrobi. Jest w stanie nad sobą zapanować.

Odwrotna kultywacja i pożyczanie gong

Niektórzy nigdy nie praktykowali ćwiczeń. Co najwyżej nauczyli się paru rzeczy na zajęciach jakiegoś czigong. Jednak to wszystko należało do poziomu uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Nie była to żadna kultywacja ani praktykowanie. Innymi słowy, ludzie ci nie otrzymali prawdziwych nauk, ale nagle w ciągu jednej nocy otrzymali gong. Omówmy więc, skąd taki gong pochodzi. Przybiera to różne formy.

Jedna należy do odwrotnej kultywacji. Co to jest odwrotna kultywacja? Niektórzy spośród nas są zaawansowani wiekiem i chociaż chcą kultywować i praktykować, jest już za późno, aby zaczęli kultywację od początku. W czasie wzrostu popularności czigong oni także chcieli kultywować oraz praktykować ćwiczenia. Wiedzieli, że za pomocą czigong mogą czynić dobro. Jednocześnie mogli sami się wznieść. Mieli takie życzenie, chcieli się wznieść, chcieli kultywować i praktykować. Jednakże kilka lat temu, podczas wzrostu popularności

czigong, ci wszyscy mistrzowie czigong jedynie go rozpowszechniali i nikt prawdziwie nie przekazywał niczego na wysokim poziomie. Jeśli chodzi o publiczne prawdziwe przekazywanie praktyki na wysokim poziomie, do chwili obecnej, jestem jedynym, który to robi. Nie ma drugiej takiej osoby. Każda osoba w odwrotnej kultywacji miała powyżej 50 lat. Byli to ludzie zaawansowani wiekiem o bardzo dobrych podstawach i posiadający bardzo dobre rzeczy na ciele. Prawie wszyscy byli osobami, których inni przyjęliby na swoich wychowanków, albo jako następców w przekazywaniu swoich praktyk. Byli to ludzie w podeszłym wieku i jeśli chcieli kultywować, nie było to wcale takie łatwe! Gdzie mogli znaleźć mistrza? Gdy tylko myśl o kultywacji i praktykowaniu zrodziła się w ich sercach, to zalsniła jak złoto i zatrzęsła dziesięciokierunkowym światem. Ludzie często mówią o naturze buddy i to właśnie odnosi się do tej wyłaniającej się natury buddy.

Z perspektywy wysokich poziomów, życie ludzkie nie jest po to, aby być człowiekiem. Ponieważ ludzkie życie powstało w przestrzeni wszechświata, jest zjednane z naturą wszechświata Dżen, Szan, Ren. Jest z natury życzliwe i dobrotliwe. W miarę wzrostu liczby istot, powstają pewne stosunki społeczne, w rezultacie których niektóre osoby stają się samolubne lub złe i nie mogą pozostać na bardzo wysokich poziomach. Zatem spadają. Spadają do pewnego poziomu i na tym poziomie ponownie zmieniają się na gorsze. I znowu spadają. Tak spadają, spadają, aż ostatecznie spadają do poziomu codziennych ludzi. Ludzie, po upadku do tego poziomu, powinni zostać całkowicie unicestwieni. Jednak wielkie oświecone istoty kierowane miłosierdnym sercem, postanowiły dać ludziom jeszcze jedną szansę w środowisku pełnym cierpienia. Tak więc stworzyły tę przestrzeń.

W innych przestrzeniach nie posiada się takiego ciała. Można się unosić, można się także powiększać lub zmniejszać. Natomiast w tej przestrzeni nadano ludziom to nasze ciało z krwi i kości. Posiadając to ciało, trudno znieść zimno, trudno znieść gorąco, trudno znieść zmęczenie i głód. Tak czy inaczej się cierpi. Gdy jesteś chory, to czujesz się źle. Przechodzisz przez narodziny, starość, choroby i śmierć, aby poprzez cierpienie spłacić karmę. Ofiarowano ci jeszcze jedną szansę. Pozostaje tylko zobaczyć czy potrafisz powrócić. Ludzie spadli więc do sfery złudzeń. Po upadku do tego miejsca stworzono dla ciebie tę parę oczu nie pozwalając ci dostrzec innych przestrzeni ani prawdziwego oblicza materii. Jeżeli potrafisz powrócić, to największe cierpienie jest także najcenniejsze. Opierając się na oświeceniu pośród złudzeń, im więcej wycierpisz kultywując z powrotem, tym szybciej powrócisz. Jeżeli zmienisz się jeszcze bardziej na gorsze, wtedy twoje życie zostanie unicestwione. Zatem, tak jak oni to widzą, celem życia człowieka nie jest bycie człowiekiem, ale umożliwienie ci powrotu do pierwotnego i prawdziwego ja. Powrotu tam, skąd pochodzisz. Codzienni ludzie nie mogą się do tego oświecić. Codzienni ludzie w zwykłym ludzkim świecie są po prostu codziennymi ludźmi i myślą o tym, jak się wybić i wieść lepsze życie. Im lepiej im się wiedzie, tym bardziej samolubni się stają, tym więcej chcą posiadać i tym bardziej oddalają się od natury wszechświata. Tym samym podążają ku zniszczeniu.

Patrząc na to z perspektywy wysokich poziomów, gdy sądzisz, że kierujesz się do przodu, to w rzeczywistości się cofasz. Ludzkość uważa, że rozwija naukę i kroczy naprzód, ale w rzeczywistości podąża jedynie zgodnie z prawami wszechświata. Jeden z ośmiu nieśmiertelnych Dżang Guolao jeździł na osle tyłem. Niewiele osób wie, dlaczego. Odkrył, że kierowanie się naprzód to właściwie cofanie się. Jeździł więc tyłem. Oświecone istoty postrzegają serce tego, kto zechce kultywować i praktykować, jako niesłuchanie cenne i mogą takiej osobie bezwarunkowo pomóc. Podobnie jest z nami tutaj siedzącymi, którzy dzisiaj przyszli się uczyć. Jeżeli chcesz kultywować i praktykować, to bezwarunkowo mogę ci pomóc. Natomiast, jeżeli chcesz być codzienną osobą i chcesz wyleczyć choroby, dążysz do tego czy tamtego, to nie jest to w porządku i nie można ci pomóc. Dlaczego? Ponieważ

chcesz być codzienną osobą, a codzienni ludzie powinni przechodzić przez narodziny, starość, choroby i śmierć. Tak właśnie powinno być. Wszystko posiada swoje więzy przeznaczenia i nie można w nich mieszać. Pierwotnie w twoim życiu nie było kultury i praktykowania, ale teraz chcesz kultywować i praktykować. Zatem, należy od nowa zaaranżować swoją przyszlą ścieżkę życia oraz uregulować twoje ciało.

Tak więc, gdy osoba zapragnie kultywować i praktykować i wyłania się to życzenie, oświecone istoty to widzą i uważają, że jest to po prostu bardzo cenne. Ale jak takiej osobie pomóc? Gdzie na świecie jest prawdziwy mistrz, który naucza? Na dodatek osoba ta ma ponad pięćdziesiąt lat. Wielkie oświecone istoty nie mogą jej nauczać. Ponieważ aby cię nauczać musiałyby się tobie objawić, przekazać Fa i nauczyć cię praktyki ćwiczeń. Byłoby to ujawnianiem tajemnic niebios i same musiałyby tu spaść. Ludzie spadli do sfery złudzeń przez to, że popełniali złe uczynki, więc muszą pośród złudzeń oświecić się i kultywować. Dlatego oświecone istoty nie mogą ich nauczać. Gdyby objawił się prawdziwy, żywy budda i przekazał ci Fa oraz nauczył praktykowania ćwiczeń, to przyszliby się uczyć nawet ci, którzy popełnili niewybaczalne zło. Wszyscy by uwierzyli, więc do czego mieliby się jeszcze oświecić? Nie istniałaby kwestia oświecenia. Ponieważ ludzie sami upadli do sfery złudzeń, powinni zostać unicestwieni. Pośród złudzeń dano ci jeszcze jedną szansę abyś powrócił. Jeśli potrafisz powrócić, to wracaj. Jeśli nie potrafisz, to nadal będziesz podążał w cyklu wędrówki dusz lub zostaniesz unicestwiony.

Każdy kroczy swoją ścieżką sam. Chcesz kultywować i praktykować? Co z tym zrobić? Oświecone istoty wymyśliły pewien sposób. W tamtym czasie wzrosła popularność czigong, co także było zmianą w zjawiskach niebiańskich. Zatem, aby współdziałać z tymi niebiańskimi zjawiskami, taką osobę zaopatrywano w gong odpowiednio do pozycji jej sinsing. Do ciała takiej osoby dołączano jakby miękką rurkę i tak, jak po odkręceniu kranu, wypływał gong. Gdy taka osoba chciała emitować gong, to gong płynął. Jednak gong nie był emitowany przez nią, gdyż sama wcale go nie posiadała. Tak właśnie było. To właśnie nazywa się odwrotną kultywacją. Jest to kultywacja od góry w dół, aż osiągnie się doskonałość.

Na ogół kultywujemy i praktykujemy od dołu wzwyż, aż do otwarcia gong i osiągnięcia doskonałości. Ta odwrotna kultywacja była dla osób w podeszłym wieku, dla których było za późno, aby kultywować od dołu wzwyż. Szybsze było kultywowanie z góry w dół, co było zjawiskiem istniejącym w tamtym czasie. Sinsing takiej osoby musiał być bardzo wysoko i zgodnie z poziomem jej sinsing dostarczano odpowiednio dużo energii. Jaki był tego cel? Jednym było współdziałanie ze zjawiskami niebiańskimi w owym czasie. Taka osoba spełniała dobre uczynki i jednocześnie mogła znosić cierpienie. Dlatego, że stykając się z codziennymi ludźmi, doznajesz zakłóceń ze strony różnych zwykłych ludzkich usposobień. Gdy uleczysz daną osobę z choroby, to może wcale tego nie docenić. Po wyleczeniu kogoś z choroby i wyrzuceniu z niej wielu złych rzeczy, po wyleczeniu jej do pewnego stopnia, niekoniecznie od razu nastąpią widoczne zmiany. Taka osoba mogłaby być niezadowolona. Zamiast podziękować ci, możliwe, że jeszcze by ci ubliżyła i oskarżyła o oszustwo! Stawianie czoła takim problemom umożliwiłoby ci hartowanie w tych okolicznościach twojego serca. Takiej osobie dano gong w celu umożliwienia jej kultury i praktykowania oraz wzniesienia się. Spełniając dobre uczynki, rozwijała jednocześnie swoje własne zdolności i swój gong. Jednak niektórzy nie znali tej prawdy. Czy nie powiedziałem, że nie można było nauczać jej Fa? To kwestia oświecenia. Kto się do tego oświecił ten się oświecił. A jeżeli ktoś się do tego nie oświecił, to nic na to nie można było poradzić.

Gdy niektórzy otrzymali gong, pewnej nocy w czasie snu nagle robiło im się tak gorąco, że nawet zrzucali przykrycia. Rano, gdziekolwiek dotknęli ręką, kopał ich prąd. Wiedzieli, że uzyskali gong. Gdy kogoś bolała jakaś część ciała, to mogli ukoić to miejsce potarciem dłoni, i ten ktoś od razu czuł się lepiej. Działo to całkiem niezłe. Od tej pory wiedzieli, że uzyskali gong. Zrobili z siebie mistrzów czigong i powiesili szyldy. Sami nadali sobie tytuły mistrzów czigong. Początkowo, ponieważ byli całkiem dobrzy, gdy inni po uzdrowieniu dawali im pieniądze lub podarunki, to być może wcale tego nie chcieli i ich nie przyjmowali. Jednak nie mogli się oprzeć wciągnięciu w to wielkie bagno codziennych ludzi, gdyż osoba kultywująca odwrotnie, nie przeszła przez prawdziwą kultywację sinsing. Zatem bardzo trudno było jej upilnować swój sinsing. Powoli zaczęła przyjmować małe pamiątki, a następnie stopniowo coraz większe rzeczy. Ostatecznie, była niepokieszona, gdy dawano jej za mało. W końcu powiedziała: „Po co dajecie mi tyle rzeczy, dawajcie mi pieniądze!”. Nie była zadowolona, jeżeli dostała mało pieniędzy. Przestała uznawać mistrzów czigong przekazujących prawe praktyki. Jedyne, w co się wsłuchiwała, to pochwały innych ludzi powtarzające, jaka to ona jest zdolna. Budziło w niej niezadowolenie, gdy ktoś wyraził się o niej niepocholebnie. Rozpierała ją pycha i chciwość. Uważała się za mądrzejszą od innych i po prostu nadzwyczajną. Myślała, że otrzymała gong, aby stać się mistrzem czigong i zbić majątek. W rzeczywistości miało to umożliwić jej kultywację i praktykowanie. Gdy tylko zrodziło się u niej serce do sławy i pieniędzy, jej sinsing upadł.

Powiedziałem: tak jak wysoki jest sinsing, tak wysoki jest gong. Gdy obniżył się jej sinsing, to nie można było jej dać tak dużo gong. To, ile dostawała, musiało być odpowiednie do jej sinsing. Jak wysoki sinsing, tak wysoki gong. Im więcej wagi przykładła w sercu do sławy i pieniędzy, tym głębiej grzęzła wśród codziennych ludzi. Wraz z tym obniżał się jej gong. Gdy spadła na sam dół, to już nie dostawała gong. Taka osoba nie miała już żadnego gong. Przed kilkoma laty pojawiło się sporo takich osób. Wśród nich było stosunkowo dużo kobiet powyżej pięćdziesiątego roku życia. Mimo, że widziałeś tę starszą panią wykonującą ćwiczenia, to jednak nie otrzymała ona żadnych prawdziwych nauk. Może na zajęciach jakiegoś czigong nauczyła się kilku ruchów do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Pewnego dnia nagle otrzymała gong. Gdy jej sinsing pogorszył się i zrodziło się u niej serce do sławy i pieniędzy, od razu spadła. W rezultacie jest teraz nikim i wcale nie ma gong. Obecnie tego rodzaju ludzi, którzy spadli w odwrotnej kultywacji jest niezwykle dużo. Ostali się tylko nieliczni. Dlaczego? Ona nie wiedziała, że to miało umożliwić jej kultywację i praktykowanie. Myślała, że miało to pozwolić jej na zdobycie majątku i sławy wśród codziennych ludzi oraz zostanie mistrzem czigong. W rzeczywistości było to po to, aby mogła kultywować i praktykować.

Czym jest pożyczanie gong? Nie ma ograniczeń wiekowych, ale jest jeden wymóg: osoba musi posiadać szczególnie dobry sinsing. Taka osoba wiedziała, że czigong umożliwia kultywację i praktykowanie, i też chciała kultywować i praktykować. Pragnęła z głębi serca kultywować i praktykować. Jednak gdzie mogła znaleźć mistrza? Kilka lat temu rzeczywiście prawdziwi mistrzowie czigong przekazywali swoje praktyki, ale były one ograniczone do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Nikt nie przekazywał rzeczy ku wyższym poziomom. Inni także tego nie nauczali.

Omawiając pożyczanie gong, poruszę jeszcze jedną kwestię. Poza duchem głównym (świadomością główną), człowiek posiada jeszcze ducha pomocniczego (świadomość pomocniczą). Niektórzy posiadają jednego, lub dwa, trzy, cztery, a nawet pięć duchów pomocniczych. Płeć ducha pomocniczego niekoniecznie jest taka sama jak danej osoby. Niektóre są męskie, a niektóre żeńskie. Mogą być różne. W rzeczywistości również duch główny niekoniecznie jest tej samej płci, co ludzkie ciało, gdyż odkryliśmy, że obecnie jest

wyjątkowo dużo mężczyzn z żeńskim duchem pierwotnym i wyjątkowo dużo kobiet z męskim duchem pierwotnym. Zgadza się to dokładnie z przedstawianym obecnie w szkole tao zjawiskiem niebiańskim odwrócenia yin i yang, gdzie yin dominuje, a yang chyli się ku schyłkowi.

Zazwyczaj duch pomocniczy osoby pochodzi z wyższych poziomów niż jej duch główny. W szczególności duchy pomocnicze niektórych ludzi pochodzą z wyjątkowo wysokich poziomów. Duch pomocniczy nie jest jednak duchem owładającym. On i ty jednocześnie narodziliście się z łona matki, macie takie samo imię i stanowi on część twojego ciała. Zazwyczaj, gdy ludzie myślą o czymś lub coś robią, to decyduje o tym duch główny. Duch pomocniczy, tak jak tylko potrafi, próbuje powstrzymać ducha głównego przed popełnieniem czegoś złego. Jednak, gdy duch główny jest bardzo uparty, to duch pomocniczy jest wtedy bezsilny. Duch pomocniczy nie daje się zwieść złudzeniom zwykłego ludzkiego świata, natomiast duch główny tym złudzeniom łatwo się poddaje.

Niektóre duchy pomocnicze pochodzą z bardzo wysokich poziomów i możliwe, że niewiele brakuje im do uzyskania prawego owocu. Duch pomocniczy chce kultywować i praktykować, ale nie może, jeśli nie chce tego duch główny. I nic nie może na to poradzić. Pewnego dnia, gdy czigong był bardzo popularny, duch główny także zapragnął nauczyć się jakiejś praktyki i kultywować ku wysokim poziomom. Oczywiście ta myśl była bardzo czysta i prosta, wcale nie myślał o dążeniu do sławy i pieniędzy. Duch pomocniczy bardzo się ucieszył: „Ja chcę kultywować i praktykować, ale to nie ja podejmuję decyzje. Teraz ty chcesz kultywować i praktykować, a to jest właśnie to, czego i ja pragnę”. Jednak gdzie taka osoba mogła znaleźć mistrza? Jej duch pomocniczy był całkiem zdolny, więc opuścił ciało, aby odnaleźć wielkie oświecone istoty, które znał w poprzednim życiu. Ponieważ poziom niektórych duchów pomocniczych jest bardzo wysoki, potrafią opuścić ciało. Gdy do nich dotarł, wyraził chęć kultywacji i praktykowania oraz pożyczenia gong. Gdy tylko zobaczyli, że ta osoba jest dość dobra, zdecydowali: „Kultywacja i praktykowanie? No to trzeba mu pomóc!”. W ten sposób duch pomocniczy pożyczył gong. Taki gong często promieniował energią i dostarczany był przez rurkę. Pożyczone również zostało coś ukształtowanego, a ukształtowanym rzeczom często towarzyszą zdolności.

W ten sposób, taka osoba może jednocześnie posiadać towarzyszące zdolności. Taką osobę spotkało coś, co przed chwilą opisałem. Nocą podczas snu było jej nieznośnie gorąco. Po obudzeniu się następnego dnia rano miała gong. Czegokolwiek dotknęła kopał ją prąd, mogła także leczyć choroby. Sama również wiedziała, że otrzymała gong. Skąd go otrzymała? Nie była pewna. Mniej więcej wiedziała, że pochodzi z przestrzeni wszechświata, ale dokładnie nie rozumiała, w jaki sposób. Duch pomocniczy jej nie powiedział, gdyż to on kultywował i praktykował. Ona jedynie wiedziała, że otrzymała gong.

Osoby, które pożyczają gong, zazwyczaj nie podlegają ograniczeniu wiekowemu. Jest wśród nich stosunkowo dużo młodych ludzi. Zatem kilka lat temu pojawili się także dwudziestolatkowie, trzydziestolatkowie i czterdziestolatkowie oraz osoby w podeszłym wieku. Młodemu człowiekowi trudniej jest się upilnować. Gdy nie ma wyjątkowych umiejętności w zwykłym ludzkim społeczeństwie, to zazwyczaj wygląda na całkiem przyzwoitego człowieka i nie przykłada wagi do sławy i pieniędzy. Gdy tylko trochę się wyróżni, to często doznaje zakłóceń ze strony reputacji i pieniędzy. Myśli, że ma przed sobą jeszcze długą ścieżkę życia i nadal ugania się za czymś oraz walczy, aby wyjść na swoje i zrealizować jakieś zwykłe ludzkie życiowe cele. Gdy tylko wyłonią się zdolności i gdy zdobędzie kilka umiejętności, to potraktuje je jako środki do zrealizowania osobistych celów w zwykłym ludzkim świecie. Nie można tego czynić. Nie jest dozwolone stosowanie tego w

ten sposób. Im więcej używa gong, tym ma go mniej. I w końcu nie będzie miał niczego. Ludzi, którzy upadli w ten sposób, było jeszcze więcej. Nie sądzę, aby obecnie pozostał choć jeden.

Oba przypadki, które właśnie omówiłem, odnoszą się do otrzymywania gong przez osoby o względnie dobrym *sinsing*. Ten gong nie został rozwinięty poprzez ich własną praktykę, lecz pochodzi od oświeconych istot. Zatem gong sam w sobie jest dobry.

Duchy owładające

Wielu z nas prawdopodobnie słyszało w środowisku kultywacji o opętaniu przez zwierzęta, przez lisy, łasice, duchy i węże. O co w tym chodzi? Niektórzy ludzie twierdzą, że wykonywanie ćwiczeń może rozwinąć nadnaturalne zdolności. W rzeczywistości nie jest to rozwijanie nadnaturalnych zdolności, gdyż te nadnaturalne zdolności są tak naprawdę wrodzonymi ludzkimi zdolnościami. Tylko tyle, że wraz z rozwojem ludzkiego społeczeństwa, ludzie coraz bardziej skupiają się na namacalnych rzeczach w naszej materialnej przestrzeni i coraz bardziej polegają na naszych współczesnych narzędziach. Toteż nasze ludzkie wrodzone zdolności zanikają. Spowodowało to w końcu ich całkowity zanik.

Jeżeli ktoś chce mieć zdolności, musi przejść przez kultywację i praktykowanie, powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja. Musi rozwinąć je w wyniku kultywacji. Zwierzęta nie posiadają jednak umiejętności takiego złożonego myślenia. Połączone są z naturą wszechświata i posiadają wrodzone instynkty. Niektórzy mówią, że zwierzęta wiedzą jak kultywować, twierdzą, że lisy wiedzą jak ćwiczyć *dan*, że wąż czy inne zwierzęta wiedzą jak kultywować i praktykować, i tak dalej. To nie jest tak, że wiedzą jak kultywować i praktykować. Na początku zupełnie nie rozumieją jak ćwiczyć, ale posiadają właśnie taki wrodzony instynkt. W określonych warunkach i okolicznościach, po długim czasie, może to przynieść następujący efekt: mogą uzyskać gong, i mogą się wyłonić zdolności.

W ten sposób posiadają pewne umiejętności. Dawniej mówiliśmy, że schytrzyły się i posiadały umiejętności. Codzienni ludzie uważają, że zwierzęta są groźne i z łatwością potrafią manipulować ludźmi. Ja twierdzę, że tak naprawdę groźne nie są. W obliczu prawdziwego kultywującego są niczym. Jeśli nawet kultywowały przez prawie tysiąc lat, to wystarczy zaledwie mały palec, aby je zmiażdżyć. Powiedzieliśmy, że zwierzęta posiadają wrodzony instynkt i mogą posiadać pewne umiejętności. Jednakże w tym naszym wszechświecie istnieje następująca zasada: zabronione jest zwierzętom odniesienie sukcesu w kultywacji. Możecie wyczytać w starożytnych księgach, że raz na kilkaset lat ulegają one zagładzie w wielkiej lub małej katastrofie. Z biegiem czasu, gdy zwierzęta rozwiną gong, będą musiały zostać zniszczone. Strzeli w nie piorun lub zdarzy się coś podobnego. Niedozwolone jest, aby kultywowały i praktykowały, gdyż nie posiadają ludzkiej natury. Nie mogą kultywować i praktykować tak jak ludzie. Ponieważ nie posiadają ludzkich cech, jeśli osiągną sukces w kultywacji, gwarantowane jest, że staną się demonami. Niedozwolone jest, aby osiągnęły sukces w kultywacji i dlatego zostaną zglądzone przez niebiosy. One także o tym wiedzą. Tak jak powiedziałem, obecnie ludzkie społeczeństwo stacza się po wielkiej równi pochyłej i niektórzy nie cofną się przed żadnym złem. Czy ludzkie społeczeństwo po osiągnięciu takiego stanu nie znajduje się w niebezpieczeństwie?

Po dojściu do skrajności rzeczy muszą się odwrócić! Odkryliśmy, że gdy w każdym z wielu prehistorycznych okresów, ludzkie społeczeństwo przechodziło zniszczenie, zawsze miało to miejsce w okolicznościach skrajnego moralnego zepsucia. Przestrzeń, w której

egzystuje nasza ludzkość, jak i wiele innych przestrzeni, znajduje się obecnie w bardzo niebezpiecznej sytuacji. W innych przestrzeniach na tym poziomie jest podobnie i istnienia w nich także śpieszą się, aby uciec. Chcą udać się w górę na wyższe poziomy. Uważają, że poprzez wzniesienie się na wyższe poziomy będą w stanie uciec. Ale czy nie jest łatwiej powiedzieć to niż zrobić? Jeśli ktoś chce kultywować i praktykować, to musi posiadać ludzkie ciało. Jest to jedna z przyczyn, dlaczego niektórzy uprawiający jakieś ćwiczenia zostali opętani.

Niektórzy pomyśleli: „Jest tak dużo wielkich oświeconych istot i wielu mistrzów wysokiego poziomu. Dlaczego się tym nie zajmą?”. W naszym wszechświecie istnieje jeszcze następująca zasada: jeżeli samemu do czegoś dążysz i sam czegoś pragniesz, to nikt nie będzie się do tego wtrącał. Tutaj wszystkich uczymy kroczenia prawą ścieżką i jednocześnie zostaje tobie wytłumaczone Fa, tak abyś sam mógł się oświecić. Decyzja, czy będziesz się tego uczył czy nie, należy do ciebie samego. Mistrz wprowadza cię we wrota, ale podążanie dalej kultywacją zależy od ciebie samego. Nikt nie będzie cię zmuszał ani nakłaniał do kultywacji. To, czy będziesz kultywował, czy nie, jest twoją indywidualną decyzją. Innymi słowy, nikt nie będzie ingerował w to, którą ścieżką podążasz, czego pragniesz i co chcesz uzyskać. Można jedynie doradzić ci być życzliwym.

Pomimo, że widziałeś jak ktoś uprawiał jakieś ćwiczenia, w rzeczywistości wszystko uzyskały owładające duchy. Dlaczego zwabił on do siebie owładające duchy? Ilu ludzi uprawiających różne ćwiczenia na terenie całego kraju ma na plecach owładające duchy? Gdybym powiedział, to wiele osób nie odważyłoby się niczego ćwiczyć, gdyż ta liczba jest przerażająca! Dlaczego pojawiła się sytuacja, która ma tak zgubny wpływ na zwykłe ludzkie społeczeństwo? Jak mogło do tego dojść? Zostało to wywołane przez samą ludzkość, gdyż chyli się ona ku upadkowi i wszędzie jest pełno demonów. Zwłaszcza wszyscy fałszywi mistrzowie czigong posiadają na sobie duchy owładające, a przekazywane przez nich ćwiczenia, to przekazywanie właśnie tych rzeczy. W całej historii ludzkości nie było dozwolone, aby zwierzęta weszły na ludzkie ciało, a jeżeli na nie weszły, to były zjadane. Ktokolwiek to zobaczył, nie pozwoliłby na to. Jednakże niektórzy w naszym współczesnym świecie chcą je i czczą. Ktoś pomyślał: „Właśnie, że wcale ich nie chcę!”. Nie chcesz ich, ale chcesz zdolności. Czy mogą one być ci dane przez oświeconą istotę z kultywacji i praktykowania prawego Fa? Dążenie do czegoś jest zwykłym ludzkim przywiązaniem i takie serce musi zostać porzucone. Zatem, kto może ci je dać? Mogą je dać tylko demony z innych przestrzeni i różne zwierzęta. Czyż to nie jest to samo jakbyś się o nie prosił? Wtedy właśnie się zjawia.

Iludzi ma prawidłowe myśli podczas uprawiania ćwiczeń? Praktykowanie wymaga przykładania wagi do de, spełniania dobrych uczynków i bycia Szan. Osoba powinna tego od siebie wymagać we wszystkim, co czyni i w każdych okolicznościach. Pośród osób uprawiających ćwiczenia w parku lub w domu, ilu myśli właśnie w ten sposób? Nie wiadomo, co za ćwiczenia uprawiają. Ćwiczą sobie, kiwają się w tył i w przód, a po cichu mamroczą: „Ojej, ta moja synowa w ogóle mnie nie szanuje”, „Moja teściowa jest taka niedobra!”. Niektórzy rozprawiają o wszystkim poczynając od miejsca pracy, aż po sprawy państwowe. Nie ma tematu, którego by nie poruszyli. Wścieka ich wszystko, co nie zgadza się z ich własnymi poglądami. Czy mógłbyś nazwać to praktykowaniem? Jeszcze inni wykonują ćwiczenia w postawie stojącej, nogi trzęsą im się ze zmęczenia, ale ich umysły nie są wyciszone: „Obecnie wszystko jest takie drogie i ceny nadal rosną. W naszym zakładzie pracy nie wypłacają pensji. Dlaczego nie mogę rozwinąć zdolności poprzez ćwiczenia? Gdybym poprzez ćwiczenia rozwinął zdolności, to stałbym się mistrzem czigong i zbilbym majątek. Robiłbym pieniądze przyjmując pacjentów”. Gdy tylko zobaczy, że innym wyłoniły

się zdolności, zniecierpliwi się jeszcze bardziej. Na oślepie zacznie dążyć do uzyskania zdolności, niebiańskiego oka i możliwości leczenia chorób. Pomyślcie o tym, jak dalece odbiega to od Dżen, Szan, Ren – natury naszego wszechświata! Kieruje się to zupełnie w odwrotną stronę. Mówiąc poważnie, taka osoba wkroczyła na drogę zła! Jednakże sama nie jest tego świadoma. Im więcej w ten sposób myśli, tym gorsze stają się myśli przez nią wysyłane. Taka osoba nie otrzymała Fa i nie wie o przykładaniu wagi do de. Zatem uważa, że poprzez wykonywanie ćwiczeń różnymi metodami ruchów może rozwinąć gong, i że jeżeli czegoś się chce, to dążąc do tego można to zdobyć. Ta osoba właśnie tak uważa.

Właśnie z powodu nieprawych myśli można zwabić do siebie niedobre rzeczy. Zwierzę może to zobaczyć: „Ta osoba chce ćwiczyć po to, aby się wzbogacić. Tamten chce zdobyć sławę i zdolności. Wielkie nieba, jego ciało nie jest złe i to, co posiada jest całkiem dobre. Jednakże jego myśli są naprawdę złe. On dąży do posiadania zdolności! Możliwe, że ma mistrza. Ale nawet, jeśli ma mistrza to i tak się nie boję”. Ono wie, że mistrz kulturywacji i praktykowania prawego Fa zobaczy, że taka osoba dąży do uzyskania zdolności. Im bardziej będzie do nich dążyć, tym bardziej prawdopodobne, że ich od mistrza nie dostanie. Jest to właśnie przywiązanie, które należy porzucić. Im bardziej myśli w ten sposób, tym bardziej nie otrzyma żadnych zdolności, i tym bardziej nie będzie mogła się do tego oświecić. Im bardziej za nimi dąży, tym gorzej. Koniec końców, mistrz westchnie nad taką osobą widząc, że jest skończona i już więcej nie będzie się nią zajmował. Niektórzy nie mają mistrza, ale możliwe, że mają mistrza przechodzącego, który na jeden dzień się nimi zainteresuje. Ponieważ jest wiele oświeconych istot w każdej przestrzeni, gdy oświecona istota zobaczy takiego człowieka, poprzygląda mu się trochę, pochodzi przy nim przez jeden dzień i gdy zobaczy, że nie jest dobry, to go opuści. Następnego dnia przyjdzie kolejna, przyjrzy mu się i gdy zobaczy, że jest niedobry, też odejdzie.

Zwierzę wie, że bez względu na to, czy taka osoba ma mistrza, czy ma mistrza przechodzącego, jeżeli dąży do uzyskania czegoś, to mistrz nie może jej tego dać. Ponieważ zwierzę nie widzi przestrzeni, w której istnieją wielkie oświecone istoty, nie boi się. Wykorzystuje ono następującą lukę: w naszym wszechświecie istnieje pewna zasada – jeżeli osoba sama do czegoś dąży, sama sobie czegoś życzy, to inni w normalnych okolicznościach nie mogą się w to mieszać. Zwierzę wykorzystuje właśnie tę lukę: „Sam sobie tego życzy, więc jeżeli mu to dam i pomogę mu, to nie będzie to nic złego. Czyż nie?”. Więc mu to da. Na początku nie ośmiela się na kogoś wejść. Najpierw da komuś trochę energii na wypróbowanie. Taka osoba pewnego dnia otrzymuje gong, do którego usilnie dążyła i może leczyć choroby. Zwierzę zobaczy, że to dobrze działa. Przypomina to odegranie muzycznego preludium przed rozpoczęciem prawdziwego występu: „Skoro sobie tego życzy to wejdę na niego. Gdy na niego wejdę, to bezpośrednio będę mógł dać mu więcej. Czy nie pożądasz niebiańskiego oka? Tym razem dam ci wszystko”. Zatem na niego wejdzie.

Poprzez myśli dążące do tych rzeczy, właśnie poprzez dążenie do tych rzeczy, niebiańskie oko otwiera się. Taka osoba może także emitować gong i będzie miała parę mniejszych zdolności. Skacze z radości i uważa, że wreszcie udało jej się zdobyć to, do czego dążyła. I że zdobyła to dzięki wykonywaniu ćwiczeń. W rzeczywistości jednak, poprzez swoje ćwiczenia niczego nie udało jej się rozwinąć. Myśli, że może przenikać wzrokiem ludzkie ciało i rozpoznać chore miejsce. W rzeczywistości jej niebiańskie oko wcale się nie otworzyło. To właśnie zwierzę włada jej mózgiem i to, co widzi za pomocą swoich oczu odzwierciedla w jej mózgu, a ona uważa, że otworzyło się jej własne niebiańskie oko. „Wysyłać gong? Wysyłaj!”. Gdy osoba wyciąga rękę, aby wysłać gong, w tym samym czasie zwierzę zza jej pleców wyciąga swoją łapkę. Jak tylko zacznie wysyłać gong, z główki małego węża wysunie się rozdwojony język, który polize parę razy miejsce choroby lub

opuchlizny. Istnieje wiele rzeczy tego typu. Duchy, które opętały tych ludzi przysły do nich, gdyż oni sami się o to prosili.

Taka osoba dąży do tego, chce zbić majątek i stać się sławna. Zatem dobrze, zdobywa zdolności, może leczyć choroby i widzieć przez niebiańskie oko. Jest z tego bardzo zadowolona. Zwierzę to widzi: „Czyż nie chcesz zbić majątku? Dobrze, pozwolę ci go zdobyć”. Naprawdę łatwo jest zapanować nad mózgiem codziennej osoby. Może ono pokierować bardzo wielu ludzi tak, aby jej szukali, żeby wyleczyła ich choroby. Przyjdzie ich całe mnóstwo. Wielkie nieba! Podczas gdy ona przyjmuje pacjentów, to zwierzę manipuluje dziennikarzami, aby reklamowali ją w gazetach. Kieruje codziennymi ludźmi tak, aby czynili tego typu rzeczy. Gdy jako pacjent zapłacisz za mało, to ono na to nie pozwoli i spowoduje, że rozboli cię głowa. Tak czy inaczej, będziesz musiał zapłacić więcej. Sława i bogactwo zostały zdobyte. Osoba ta zarówno zbiła majątek, jak i stała się sławna. Stała się mistrzem czigong. Często taka osoba nie zwraca uwagi na sinsing i ośmiela się powiedzieć wszystko. Jeżeli niebiosy są najpotężniejsze, to ona uważa, że jest druga zaraz po nich. Ośmieli się powiedzieć, że jest wcieleniem Królowej Matki lub Nefrytowego Cesarza. Śmie nawet powiedzieć, że jest buddą. Taka osoba nie przeszła poprzez prawdziwą kultywację i praktykowanie sinsing, więc w czasie wykonywania ćwiczeń dąży do uzyskania zdolności, w rezultacie czego zwabia owładające duchy i zwierzęta.

Niektórzy może pomyśleli: „Co w tym takiego niedobrego? Skoro tylko można zarobić pieniądze i wzbogacić się, to jest to w porządku. Na dodatek jeszcze można stać się sławnym”. Niemalże osób tak właśnie pomyślało. Powiem wam, w rzeczywistości ono ma swój cel. Nie daje ci tych rzeczy bez żadnego powodu ani bez przyczyny. W tym wszechświecie istnieje pewna zasada, która nazywa się: kto nie straci, ten nie zyska. Co ono zyskuje? Czy przed chwilą nie wspominałem o tej kwestii? Ono chce uzyskać tę odrobinę esencji z twojego ciała i wykultuować ludzką formę, więc zbiera z ludzkiego ciała esencję. Ciało ludzkie posiada tylko jedną porcję esencji. Jeżeli ktoś chce kultywować i praktykować, to ma tylko tę jedną porcję. Jeżeli pozwolisz, żeby otrzymało ją zwierzę, to zapomnij o kultywacji i praktykowaniu. Jak będziesz kultywował i praktykował? Nic ci nie zostanie. W ogóle nie będziesz w stanie kultywować i praktykować. Możliwe, że niektórzy powiedzą: „Ja nie chcę kultywować i praktykować. Chcę się jedynie wzbogacić. Jeżeli będę miał pieniądze, to w porządku. Więcej nic mnie nie obchodzi!”. Powiem wam: chcesz się wzbogacić, ale po tym jak wyjaśnię ci tę prawdę, nie będziesz tak dłużej myślał. Dlaczego? Jeżeli zwierzę opuści twoje ciało wcześniej, to twoje cztery kończyny będą osłabione. Tak już pozostanie do końca twojego życia, gdyż ono zabrało za dużo ludzkiej esencji. Jeżeli opuści twoje ciało później, to staniesz się jak warzywo i resztę życia spędzisz leżąc na łóżku z trudem chwytając powietrze. Masz pieniądze, ale czy możesz je wydać? Jesteś sławny, ale czy możesz się tym cieszyć? Czy nie jest to przerażające?

Tego rodzaju rzeczy są szczególnie widoczne wśród ludzi obecnie uprawiających ćwiczenia. Jest ich wyjątkowo dużo. Nie tylko opętają kogoś, ale nawet zabijają jego ducha pierwotnego, wwiercają się w jego pałac niłan i tam przycupną. Pomimo, że wygląda jak człowiek, to człowiekiem nie jest. Obecnie pojawiły się nawet tego rodzaju rzeczy. Ponieważ zmieniły się standardy moralne, gdy ktoś robi coś złego, i powiesz mu, że robi coś złego, on wcale w to nie uwierzy. Taka osoba uważa, że robienie pieniędzy, gonienie za pieniędzmi i zbijanie majątku jest przykazane przez niebo i ziemię, że jest prawidłowe. Zatem będzie krzywdziła ludzi i działała na cudzą szkodę. Dla pieniędzy nie cofnie się przed żadnym złem i ośmieli się na wszystko. Jeżeli ono nie straci, to także nie zyska. Jak mogłoby dać ci coś za nic? Chce zdobyć rzeczy z twojego ciała. Oczywiście, powiedzieliśmy, że ludzie przyciągają kłopoty, ponieważ takie myślenie nie jest prawidłowe, a ich serca nie są prawe.

My nauczamy Falun Dafa. Kultuwując i praktykując w naszej dyscyplinie, jeżeli tylko potrafisz upilnować swój sinsing, to jedna prawość pokona setki zła, i nie napotkasz na żaden problem. Jeśli nie zapanujesz nad swoim sinsing i będziesz dążył do tego czy tamtego, to z pewnością przyciągniesz kłopoty. Niektórzy nie mogą porzucić tego, co uprzednio ćwiczyli. Mówimy, że praktykowanie ćwiczeń wymaga skupienia się na jednej dyscyplinie, że prawdziwa kultywacja i praktykowanie wymaga skupienia się na jednej dyscyplinie. Nie zważaj na to, że inni mistrzowie czigong napisali książki. Powiem ci, ich książki są pełne wszelakich rzeczy. To są te same rzeczy, które oni ćwiczą. Są w nich węże, lisy i łasice. Gdy czytasz te książki, to wyskakują one z wyrazów. Powiedziałem, takich fałszywych mistrzów czigong jest o wiele więcej niż tych prawdziwych i nie jesteś w stanie ich rozróżnić. Zatem wszyscy koniecznie musicie się pilnować. Nie twierdzę, że musisz koniecznie kultywować Falun Dafa. Możesz kultywować w jakiegokolwiek dyscyplinie chcesz. Jednak kiedyś było takie powiedzenie: „Lepsze tysiące lat bez prawego Fa, niż jeden dzień kultywowania medytacji dzikiego lisa”. Koniecznie trzeba się pilnować i prawdziwie kultywować i praktykować w prawym Fa. Nie należy niczego mieszać. Nawet żadna myśl nie może zostać dodana. Falun u niektórych osób został zniekształcony. Dlaczego został zniekształcony? Taka osoba powie: „Przecież nie wykonuję już innych ćwiczeń”. Jednakże jak tylko zaczyna ćwiczyć, to wnosi myśli z poprzednich rzeczy. Zatem czy nie zostanie to dodane? To tyle, co powiemy o kwestii owładających duchów.

Język kosmiczny

Co to jest język kosmiczny? Pojawia się, gdy dana osoba nagle potrafi mówić pewnym niezrozumiałym językiem. Coś świergocze i trajkocze, ale też sama nawet nie ma pojęcia, co takiego mówi. Ludzie posiadający zdolność telepatii, mogą rozumieć ogólne znaczenie, ale nie potrafią dokładnie zrozumieć, co wypowiadają. Co więcej, niektórzy mogą mówić wieloma różnymi językami. Dla niektórych jest to niesamowite i uważają to za wyjątkową umiejętność lub wręcz zdolność. Nie jest to żadna zdolność ani żadna umiejętność kultywującego, i nie jest w stanie reprezentować twojego poziomu. Zatem co to takiego? Twoimi myślami zawładnęły rozumne istoty z innych przestrzeni. Jednak nadal nie widzisz w tym nic złego. Chętnie to przyjmujesz i jesteś z tego zadowolony. Im bardziej jesteś zadowolony, tym bardziej to nad tobą panuje. Jako osoba prawdziwie kultywująca i praktykująca, jak możesz pozwolić, aby to tobą władało? Co więcej, pochodzi to z niezwykle niskiego poziomu. Zatem, jako prawdziwi kultywujący, nie powinniśmy przywoływać tych kłopotów.

Człowiek jest najcenniejszy, jest duszą wszelkiej materii. Jak możesz pozwolić, aby to tobą władało? Nie chcesz nawet swojego własnego ciała. Jakże to zasmucające! Niektóre z tych rzeczy przyczepiają się do ludzkiego ciała. Niektóre, chociaż nie przyczepiają się, to znajdują się w pewnej odległości, manipulują i władają tobą. Jeżeli chcesz przemówić, to pozwolą ci mówić i zaczniesz świergotać. Może być to także przekazane dalej. Gdy ktoś chce się tego nauczyć, jest zuchwały i otworzy usta, to też zacznie mówić. W rzeczywistości rzeczy te gnieźdzą się jedna na drugiej, i gdy zechcesz nimi przemówić, to jedna wejdzie na ciebie i pozwoli ci mówić.

Dlaczego pojawiła się taka sytuacja? Przypomina to, co wcześniej powiedziałem, ono chce wznieść swój poziom. Jednak po tamtej stronie nie ma cierpienia, więc nie może kultywować i praktykować, ani nie może się wznieść. Wpadło na pomysł, aby pomagać ludziom w spełnianiu dobrych uczynków, lecz nie wiedziało jak to zrobić. Wiedziało jednak,

że emitowana przez nie energia, chociaż nie może wyleczyć choroby, może w pewnym stopniu ją zahamować i tymczasowo ulżyć choremu w cierpieniu. Wie, że emitowanie energii przez usta człowieka może spełnić takie zadanie. Działa to właśnie w ten sposób. Niektórzy nazywają to językiem niebios, inni nazywają to językiem buddów. Jest to zniesławianie buddy. Powiedziałbym, że jest to wręcz niepoważne!

Jak wiecie, budda nie otwiera pochopnie ust. Gdyby je otworzył i przemówił w naszej przestrzeni, mógłby spowodować trzęsienie ziemi w ludzkim świecie. Byłby to taki wielki huk. Jak mogłoby to mieć miejsce? Niektórzy twierdzą: „Niebiańskim okiem widziałem jak do mnie mówił”. On do ciebie nie mówił. Podobnie jest z ludźmi, którzy widzieli moje faszen. On do ciebie nie mówił, ale myśli, które wysyłał, brzmiały stereofonicznie. Słyszając to, wydawało ci się, że mówił. Zazwyczaj może on mówić w jego przestrzeni, ale po przetransmitowaniu, nie słyszysz tego wyraźnie, ponieważ pojęcia czasoprzestrzeni w tych obu przestrzeniach różnią się. Jeden szyczen w naszej przestrzeni to inaczej dwie godziny. Natomiast w tamtej wielkiej przestrzeni, ten nasz jeden szyczen to dla nich jeden rok. W porównaniu z ich czasem, nasz płynie wolniej.

Kiedyś było takie powiedzenie: „W niebiosach tylko jeden dzień, na ziemi już tysiąc lat”. Odnosi się to do indywidualnych światów, w których nie ma pojęcia czasu ani przestrzeni. Są to światy, gdzie przebywają wielkie oświecone istoty, jak na przykład Kraina Najwyższej Radości, Świat Lapis Lazuli, Świat Falun, Świat Lotosu. To właśnie takie miejsca. Natomiast czas w tej wielkiej przestrzeni, wręcz przeciwnie, jest szybki. Niektórzy mają otwarte niebiańskie ucho i mogą przez nie słyszeć. Jeżeli możesz odebrać i usłyszeć co mówią, to nie usłyszysz tego wyraźnie. Wszystko, co słyszysz, brzmi jak ćwierkanie ptaków, lub jak płyta na przyspieszonych obrotach. Nic z tego nie można zrozumieć. Oczywiście, niektórzy mogą słyszeć muzykę lub mogą słyszeć rozmowy, jednak muszą wyeliminować różnicę czasu poprzez pewną zdolność służącą jako nośnik, która przekazuje to do twojego ucha. Tylko wtedy możesz wyraźnie słyszeć. Tak to właśnie działa. Niektórzy nazywają to językiem buddów, ale to nim wcale nie jest.

Gdy spotykają się dwie oświecone istoty, nawzajem się do siebie uśmiechną, i wszystko jest już jasne. Jest to bezdźwięczny przekaz telepatyczny, który przy odbiorze brzmi stereofonicznie. Gdy tylko nawzajem się do siebie uśmiechną, to w tym momencie wymieniają się myślami. Jednak nie używają tylko tej jednej formy. Czasami stosują także inną metodę. Jak wiecie, w tantryzmie tybetańscy lamowie przykładają specjalną wagę do gestów rąk. Lecz zapytaj tego lamę, czym są gesty rąk? Powie ci, że jest to najwyższa joga. Ale czym to konkretnie jest? On także tego nie wie. W rzeczywistości jest to język wielkich oświeconych istot. Gdy jest dużo osób, stosują wielkie gesty rąk, które są niezwykle piękne. Są to przeróżne wielkie gesty rąk. Gdy jest mało osób, stosują małe gesty rąk, które także są przepiękne. Są to przeróżne układy małych gestów rąk, niezwykle złożone i bogate, gdyż jest to język. Dawniej to wszystko było tajemnicą niebios, ale dzisiaj to ujawniamy. To, co stosują w Tybecie, to jedynie tych kilka ruchów do praktykowania ćwiczeń. Zgromadzili je i usystematyzowali. Są one jedynie powierzchownym językiem do praktykowania ćwiczeń i przyjmują zaledwie kilka form praktyki ćwiczeń. Prawdziwe znaki rąk są dość złożone.

Co daje nauczyciel tym, którzy przychodzą się uczyć

Niektórzy, gdy mnie spotykają, podają mi rękę. Ściskają ją i nie chcą jej puścić. Gdy inni widzą, że ktoś ściska mi rękę, także chcą ją uściskać. Wiem, co taka osoba w sercu myśli.

Niektórzy czują się bardzo szczęśliwi mogąc uścisnąć dłoń nauczyciela. Inni chcą otrzymać jakieś przesłania i po chwyceniu ręki nie puszcją jej. Mówimy wam, prawdziwa kultywacja i praktykowanie to twoja osobista sprawa. Tutaj nie zajmujemy się uzdrawianiem ani utrzymywaniem sprawności fizycznej, ani też dawaniem ci przesłań, aby cię uzdrowić. W ogóle się tym nie zajmujemy. Twoje choroby zostaną usunięte bezpośrednio przeze mnie. W miejscach praktykowania ćwiczeń zostaną usunięte przez moje faszen. Również przez moje faszen zostaną usunięte u tych, którzy uczą się sami czytając tę książkę. Czy sądzisz, że możesz rozwinąć gong dotykając moją rękę? Czy nie brzmi to jak żart?

Gong zależy od kultywacji własnego sining. Jeżeli nie będziesz solidnie kultywował, to gong nie wzrośnie, gdyż właśnie tu znajduje się miara twojego charakteru. Gdy twój gong rośnie, to z wysokich poziomów można dostrzec, że twoje przywiązania, ta materia, zostają usunięte, a nad twoją głową rośnie pewna miara. Co więcej, miara ta przybiera formę kolumny gong. Tak jak wysoka jest ta miara, tak wysoka jest kolumna gong. Reprezentuje ona gong rozwinięty przez twoją własną kultywację, a także wysokość twojego sining. Jest bez znaczenia ile ktoś chce ci dodać. Jeżeli doda nawet kawałeczek, to nie będzie to mogło u ciebie pozostać i wszystko będzie musiało odpaść. Mogę sprawić, że w jednej chwili osiągniesz stan „trzech kwiatów zgromadzonych nad czubkiem głowy”, ale jak tylko wyjdiesz za drzwi, to gong opadnie. Nie jest twój, nie pochodzi z twojej kultywacji i nie można tego dodać, gdyż twój charakter nie osiągnął tej miary. Nikt nie może ci nic dodać. Ma to całkowicie pochodzić z twojej własnej kultywacji, z kultywacji twojego własnego serca. Tylko poprzez rzetelne rozwijanie gong, nieprzerwane wznoszenie się i jednanie się z naturą wszechświata, możesz udać się wzwyż. Niektórzy chcą dostać mój autograf, ale ja nie jestem chętny im go dać. Niektórzy chwalą się, że nauczyciel dał im autograf, chcą się nim popisywać i chcą, aby chroniło ich przesłanie nauczyciela. Czy nie jest to kolejne przywiązanie? Sam musisz kultywować i praktykować. O jakich przesłaniach jeszcze mówisz? Jak możesz o tym mówić kultywując i praktykując na wysokich poziomach? Czego to jest warte? O tym jest mowa tylko przy uzdrawianiu i utrzymywaniu sprawności fizycznej.

W mikrokosmosie, cząsteczki gong, który rozwijany jest przez twoje własne praktykowanie, wyglądają dokładnie tak samo jak ty. Gdy wkraczasz w Fa poza światem, to kultywujesz i praktykujesz ciało buddy, i gong przyjmuje wizerunek ciała buddy. Jest niezwykle piękny i siedzi na kwiecie lotosu. Taka jest jego każda mała cząsteczka. Natomiast gong zwierzęcia, to wszystko rzeczy typu małe lisy i małe węże. Krańcowo mikrokosmicznie małe cząsteczki, to wszystko te rzeczy. Istnieje jeszcze coś w rodzaju przesłań. Ktoś daje ci do wypicia zaparzone liście herbaty, gdyż to ma być gong. Codzienni ludzie szukają tymczasowego uśmierzenia bólu, odwołują chorobę na później i próbują ją zahamować. Codzienni ludzie to codzienni ludzie i my nie zajmujemy się tym, w jaki sposób rujną swoje ciała. Jesteśmy praktykującymi i tylko dlatego wam to mówię. Od dziś niech nikt tego nie robi, nie proście o żadne przesłania czy inne rzeczy. Zwróćcie uwagę, aby nigdy więcej nie prosić się o te rzeczy. Niektórzy mistrzowie czigong mówią: „Wyślę wam przesłania i będziecie mogli odebrać je we wszystkich zakątkach kraju”. Co takiego odebrać? Mówię ci, te rzeczy nie są w stanie odegrać żadnej większej roli. Zakładając nawet, że byłaby z nich jakaś korzyść, jest to zaledwie coś do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. My zaś jesteśmy praktykującymi i gong wyłania się w wyniku naszej własnej kultywacji. Przesłania wysłane przez kogoś nie mogą podnieść poziomu twojego gong. Mogą jedynie uzdrowić codzienną osobę. Koniecznie należy mieć w sercu prawość. Nikt nie jest w stanie za ciebie kultywować i praktykować. Tylko, gdy samemu prawdziwie kultywujesz i praktykujesz, możesz wznieść swój poziom.

Zatem co wam daję? Wiecie, że spośród nas wielu nigdy nie praktykowało ćwiczeń i ich ciała posiadają choroby. Jest wielu, którzy pomimo, że przez wiele lat wykonywali jakieś ćwiczenia, nadal błakają się na poziomie czi, i nie mają gong. Oczywiście, niektórzy leczą, ale czy wiesz w jaki sposób? Gdy mówiłem o kwestii owładających duchów, to całkowicie usunąłem owładające duchy z ciał osób szczerze kultywujących Dafa, bez względu na to, jakie to były rzeczy. Wszystkie złe rzeczy, które znajdowały się w środku, jak i na zewnątrz ciała, zostały całkowicie zdjęte. Jeśli chodzi o osobę, która sama prawdziwie kultywuje i czyta Dafa, twoje ciało także zostanie oczyszczone. Ponadto, twoje otoczenie w domu też musi zostać oczyszczone. Szybko pozbańdź się tabliczek z lisami czy łasicami, które czciłeś w przeszłości. Wszystko zostało dla ciebie oczyszczone i już nie istnieje. Ponieważ chcesz kultywować i praktykować, możemy otworzyć dla ciebie najbardziej dogodne drzwi. Możemy to wszystko dla ciebie uczynić. Jednakże ogranicza się to tylko do osób prawdziwie kultywujących i praktykujących. Oczywiście, niektórzy nie chcą kultywować i praktykować, i nie mogą tego w ogóle pojąć. Zatem nie możemy im pomóc. My zajmujemy się osobami, które prawdziwie kultywują i praktykują.

Jest jeszcze jeden typ ludzi. Kiedyś ktoś powiedział im, że mają na sobie owładającego ducha. Sami także to czuli. Jednakże, po tym jak zostanie usunięty, nie mogą się przestać zamartwiać i uważają, że ta sytuacja ciągle trwa, że nadal są opętani. To też jest rodzaj przywiązania, które nazywa się podejrzliwością. Z biegiem czasu, jeżeli taka osoba nie będzie potrafiła odpowiednio się zachować, zwabi to z powrotem do siebie. Musisz porzucić takie serce, gdyż ta sytuacja zupełnie nie ma już miejsca. Są tacy, dla których rozwiązaliśmy ten problem na poprzednich zajęciach. Już to uczyniłem i usunąłem wszystkie owładające duchy.

W szkole tao praktykując ćwiczenia na niskim poziomie należy położyć pewne fundamenty. Trzeba ukształtować niebiański obwód i pole dantien. Trzeba ukształtować jeszcze inne rzeczy. Tutaj dajemy Falun, mechanizmy energii i wszystkie pozostałe mechanizmy do kultywacji i praktykowania. Jest ich bardzo, bardzo dużo, ponad dziesięć tysięcy. Musisz otrzymać wszystkie. Zostaną w tobie zasadzone jak ziarna. Tylko po usunięciu twoich chorób, uczynieniu wszystkiego, co powinno być uczynione oraz podarowaniu ci wszystkiego, co powinieneś otrzymać, możesz prawdziwie kultywować i praktykować w naszej dyscyplinie. W innym przypadku, jeżeli nic by ci nie ofiarowano, byłoby to właśnie uzdrawianiem i utrzymywaniem sprawności fizycznej. Mówiąc jaśniej, niektórzy nie zwracają uwagi na sinsing, i byłoby dla nich lepiej, gdyby zaczęli uprawiać gimnastykę.

W prawdziwej kultywacji i praktykowaniu trzeba być wobec siebie odpowiedzialnym. Osoby, które same kultywują, również mogą to wszystko otrzymać. Jednakże muszą prawdziwie kultywować. Dajemy to wszystko prawdziwym kultywującym. Jak powiedziałem, trzeba prawdziwie prowadzić cię jak ucznia. Poza tym, musisz dogłębnie studiować Fa na wysokich poziomach, aby wiedzieć jak kultywować i praktykować. Pięć zestawów ćwiczeń nauczanych jest od razu w całości. W przyszłości będziesz mógł osiągnąć dość wysoki poziom. Tak wysoki poziom, że nawet nie jesteś w stanie go sobie wyobrazić. Nie będzie problemu, żebyś osiągnął prawy owoc. Nauczając Fa zawieram w nim różne poziomy. Poczynając od dzisiaj, tak długo, jak będziesz kultywował i praktykował, tak długo będzie cię ono prowadziło w twojej kultywacji i praktykowaniu na różnych poziomach.

Jesteś kultywującym, więc od dziś bieg twojego życia zostanie zmieniony. Moje faszien zaaranżują je dla ciebie od nowa. Jak je zaaranżują? Ile danej osobie pozostało jeszcze lat życia? Sama również tego nie wie. Możliwe, że niektórzy po roku lub pół roku ciężko

zachorują, i taka choroba może potrwać kilka lat. Niektórzy może przeżyją wylew krwi do mózgu lub inną chorobę, i wcale nie będą mogli się poruszać. Jak mógłbyś wtedy przez resztę życia kultywować i praktykować? Musimy to wszystko dla ciebie oczyścić i nie można pozwolić, aby takie rzeczy miały miejsce. Ale najpierw musimy wyjaśnić jedno – możemy czynić to jedynie dla osób prawdziwie kultywujących i praktykujących. Nie można czynić tego dowolnie dla codziennych ludzi, gdyż równałoby się to robieniu czegoś złego. Wszystkie rzeczy typu narodziny, starość, choroba i śmierć codziennych ludzi, są więzami przeznaczenia i nie można tego dowolnie niszczyć.

Według nas, osoba kultywująca i praktykująca jest najbardziej cenna, więc możemy odmienić to tylko dla kultywujących i praktykujących. Jak odmienić? Jeżeli wszechmocne de mistrza jest bardzo wysokie, innymi słowy, jeżeli moc gong mistrza jest bardzo wysoka, to może usunąć twoją karmę. Jeśli mistrz posiada wysoki gong, to może usunąć dla ciebie bardzo wiele. Jeśli mistrz posiada niski gong, może usunąć jedynie odrobinę. Podajmy przykład: zbierzmy razem różnego rodzaju karmę z twojej dalszej części życia. Zostanie z tego usunięta pewna część, połowa. Z pozostałą połową także nie poradziłbyś sobie, gdyż jest ona większa niż góra. Co więc uczynić? Może, gdy w przyszłości uzyskasz Tao, wielu ludzi odniesie z tego powodu korzyści. Zatem wielu z nich zniesie za ciebie jej część. Oczywiście, dla nich to nie będzie nic wielkiego. Poprzez praktykowanie ćwiczeń, sam rozwiniesz wiele istot. Ponadto poza twoim duchem głównym i duchami pomocniczymi nadal istnieje dużo ciebie. Wszyscy oni zniosą za ciebie część. Kiedy będziesz przechodził przez trudności, prawie nic nie zostanie. Chociaż mówię, że prawie nic nie zostanie, ciągle jest tego dość dużo i nadal nie mógłbyś sobie z tym poradzić. Więc co zrobić? Zostanie to podzielone na niezliczoną ilość części, które zostaną umieszczone na różnych poziomach twojej kultywacji i praktykowania. Zostaną wykorzystane do wzniesienia twojego sinsing, przemiany twojej karmy i podniesienia twojego gong.

Gdy osoba zapragnie kultywować i praktykować, wcale nie jest to taka łatwa sprawa. Powiedziałem, że jest to niezwykle poważna sprawa, i przekracza poziom codziennych ludzi. Jest to trudniejsze od jakiegokolwiek rzeczy pośród codziennych ludzi. Zatem czy nie jest to czymś nadzwyczajnym? Tak więc wymagania wobec ciebie także są wyższe od czegokolwiek wśród codziennych ludzi. Jako ludzie posiadamy ducha pierwotnego, a duch pierwotny nie ginie. Jeżeli duch pierwotny nie ginie, to pomyślcie wszyscy, czy możliwe jest, aby twój duch pierwotny w poprzednim życiu uczynił wśród społeczeństwa coś złego? Jest to bardzo możliwe. Może kogoś zabił, był komuś coś winien, kogoś dręczył lub zranił. Możliwe, że dopuścił się takich rzeczy. Jeżeli tak naprawdę było, to gdy ty tutaj kultywujesz i praktykujesz, oni tam widzą to bardzo wyraźnie. Jeżeli uprawiasz coś z poziomu uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej, to nie zwracają na to uwagi, gdyż wiedzą, że odwlekasz to w czasie. Jeżeli teraz nie zwrócisz, to zwrócisz w przyszłości, i to więcej. Zatem, jeśli na razie im nie oddasz, to się tym nie przejmują.

Jednakże, gdy mówisz, że chcesz kultywować i praktykować, to nie mogą się na to zgodzić: „Chcesz kultywować i praktykować, chcesz odejść. Gdy rozwiniesz gong, to nie będziemy mogli cię tknąć ani nawet dosięgnąć”. Nie mogą na to przyzwolić. Aby uniemożliwić ci kultywację i praktykowanie, będą przeszkadzać ci na wszelkie możliwe sposoby. Użyją każdego sposobu, aby ci przysporzyć zakłóceń. Nawet mogą przyjść, żeby cię zabić. Oczywiście nie stanie się tak, że gdy będziesz siedział w medytacji nagle odpadnie ci głowa. To jest niemożliwe, gdyż musi to być w zgodzie ze stanem zwykłego ludzkiego społeczeństwa. Możliwe, że zaraz po wyjściu za drzwi potrąci cię samochód, spadniesz z dachu, lub spotka cię inne niebezpieczeństwo. Jest możliwe, że coś takiego się zdarzy i będzie dosyć niebezpieczne. Prawdziwa kultywacja i praktykowanie to nie jest taka łatwa sprawa jak

ci się może wydawać. Myślisz, że jeżeli chcesz kultywować, to będziesz tak po prostu kultywował wzwyż? Jeżeli zapragniesz prawdziwie kultywować i praktykować, to natychmiast napotkasz na sytuację zagrażającą twojemu życiu. Natychmiast pociągnie to za sobą ten problem. Jest wielu, wielu mistrzów czigong, którzy nie wazą się prowadzić innych w praktyce ku wysokim poziomom. Dlaczego? Nie są w stanie tego czynić, nie są w stanie cię chronić.

W przeszłości wiele osób przekazywało Tao, lecz mogli nauczać i chronić jedynie jednego wychowanka. Czynienie tego na tak wielką skalę jest jednak czymś, czego przeciętna osoba nie odważyłaby się zrobić. Ale tutaj mówimy wam wszystkim, mogę to uczynić, gdyż posiadam niezliczone faszten, które posiadają moje niezwykle wielkie niebiańskie moce i moc Fa. Mogą objawiać ogromne niebiańskie moce, ogromną moc Fa. Co więcej to, co obecnie robimy, nie jest takie proste, jakby się mogło wydawać. Także nie robię tego z powodu żadnego porywu. Mogę powiedzieć ci, jest wiele wielkich oświeconych istot, które przyglądają się temu wydarzeniu. Jest to ostatni raz w okresie końca Fa, gdy przekazujemy prawe Fa. Czyniąc to, niedozwolone jest, abyśmy zboczyli z drogi. Gdy prawdziwie kultywujesz i praktykujesz według prawej drogi, według prawego Tao, to nikt pochopnie nie odważy się cię ruszyć. Ponadto, posiadasz ochronę mojego faszten, więc nie wystąpi żadne niebezpieczeństwo.

Długi muszą zostać spłacone, więc na ścieżce kultywacji i praktykowania mogą wystąpić niebezpieczne sytuacje. Jednak, gdy coś takiego nastąpi, nie będziesz się bał, i nie będzie dozwolone, aby spotkało cię prawdziwe niebezpieczeństwo. Mogę podać wam kilka przykładów. W czasie zajęć w Pekinie pewna praktykująca przejeżdżała rowerem przez ulicę. Nagle zza zakrętu wprost na tę naszą praktykującą wyjechał wysokiej klasy samochód i ją potracił. Kobieta miała około pięćdziesięciu lat. Samochód potracił ją zniemacka i uderzył w nią bardzo mocno. „Bach” – jej głowa odbiła się od maski samochodu. W tym momencie stopy praktykującej znajdowały się nadal na rowerze. Jednak nie odczuła żadnego bólu. Nie tylko nie odczuła bólu, ale nawet nie została zraniona, nawet nie było opuchlizny. Kierowca samochodu nieźle się przeraził, szybko wyskoczył z samochodu i zapytał: „Czy jest pani ranna? Może zawieźć panią do szpitala?”. Odpowiedziała: „Nic się nie stało”. Oczywiście, sining naszej praktykującej był bardzo wysoki i nie chciała sprawić mu żadnego kłopotu. Powiedziała, że nic się nie stało, ale na samochodzie po zderzeniu pozostało wielkie wgniecenie.

Wszystkie tego typu zdarzenia pojawiają się po to, żeby odebrać życie, jednakże nie wystąpi żadne niebezpieczeństwo. W czasie naszych ostatnich zajęć na uniwersytecie w Cilin, pewien praktykujący pchając rower wyszedł przed główne wejście i w momencie, gdy dochodził do środka jezdni, nagle z przeciwnych stron nadjechały dwa samochody kierując się wprost na niego. Wydawało się, że zaraz go zmiążdżą. Jednak on ani trochę się nie przestraszył. Zazwyczaj, gdy znajdziemy się w takiej sytuacji, wcale nie odczuwamy strachu. W jednej chwili samochody zahamowały i nie wystąpił żaden problem.

W Pekinie miała miejsce jeszcze inna sytuacja. Zimą stosunkowo szybko robi się ciemno i ludzie wcześniej kładą się spać. Na ulicy nie było nikogo, panowała cisza. Pewien praktykujący pośpiesznie jechał na rowerze do domu. Przed nim jechał tylko samochód terenowy. Jechali, jechali i niespodziewanie samochód zahamował. On tego nie zauważył i nadal pedałowal z opuszczoną głową. Nagle terenowy samochód zaczął się bardzo szybko cofać. Gdyby te dwie siły spotkały się, to odebrałyby życie. W momencie, w którym mieli się zderzyć, pewna siła nagle odciągnęła rower pół metra do tyłu, a samochód terenowy raptownie zatrzymał się tuż przed rowerem. Możliwe, że kierowca w samochodzie zauważył,

że ktoś znajduje się z tyłu samochodu. Praktykujący w tym momencie w ogóle się nie przestraszył. Każdy, kto napotyka na taką sytuację wcale się nie boi, choć możliwe, że jakiś czas później odczuje strach. Pierwszą jego myślą było: „Co to?! Kto odciągnął mnie do tyłu? Muszę mu podziękować”. Odwrócił głowę i już miał zacząć dziękować, gdy zorientował się, że na drodze nie było nikogo. Panowała cisza i spokój. Natychmiast zrozumiał: „To nauczyciel mnie ochronił!”.

Coś takiego wydarzyło się także w Czangczun. Obok domu pewnego praktykującego wznoszono nowy budynek. Obecnie buduje się bardzo wysokie budynki, a rusztowania składane są z żelaznych rur o grubości dwóch cali i długości czterech metrów. Ten praktykujący wyszedł z domu i nie zdążył zająć daleko, gdy z tego wysokiego budynku zleciała pionowo jedna z takich żelaznych rur i uderzyła go prosto w czubek głowy. Ludzie na ulicy zamarli w bezruchu. On zapytał: „Kto mnie klepnął?”. Pomyślał, że ktoś go klepnął w głowę. W tym momencie odwrócił się i zobaczył nad głową wirujący wielki Falun. Ta żelazna rura ześlizgnęła się po jego głowie, po czym wbiła się pionowo w ziemię. Pomyślcie wszyscy, jeżeli taka ciężka rura wbiłaby się w ludzkie ciało, to przeszłaby je jak patyk wbity w usmażony na cukrze owoc. Przebiłaby je na wylot. Było to bardzo niebezpieczne!

Było tak wiele podobnych przypadków, że nie udało się ich policzyć. Jednakże nigdy nie wystąpiło żadne niebezpieczeństwo. Niekoniecznie wszyscy napotkają na tego rodzaju rzeczy, ale coś takiego może przytrafić się poszczególnym osobom. Czy znajdziesz się w takiej sytuacji czy nie, pewne jest, że nie będzie groziło ci żadne niebezpieczeństwo. To jestem w stanie ci zagwarantować. Niektórzy przychodzą się uczyć, ale nie postępują wedle naszych wymagań odnośnie sinsing. Praktykują jedynie ćwiczenia i nie kultywują sinsing. Nie można zaliczyć ich do praktykujących.

Mówiąc o tym, co daje ci nauczyciel, dałem wam właśnie te rzeczy. Moje faszen będą cię nieustannie chronić, aż do momentu, w którym będziesz mógł ochronić się sam. W takim czasie wkroczysz w kultywację Fa poza światem i już uzyskasz Tao. Jednakże musisz zachowywać się jak prawdziwy kultywujący. Tylko wtedy można to dla ciebie uczynić. Była osoba, która trzymając w ręku moją książkę chodziła po ulicy wykrzykując: „Nauczyciel Li mnie ochrania, więc nie boję się zostać potrącony przez samochód”. Jest to działanie na szkodę Dafa i taki człowiek nie będzie chroniony. W rzeczywistości prawdziwie kultywujący uczeń tak by się nie zachował.

Pole energii

Podczas praktykowania ćwiczeń wytwarza się wokół nas pole. Co to za pole? Niektórzy mówią, że jest to pole czi, pole magnetyczne lub pole elektryczne. W rzeczywistości, jeżeli określisz je mianem takiego czy innego pola, nie będzie to poprawne, ponieważ energia w tym polu jest niesamowicie obfita. W tym gong znajdują się prawie wszystkie materie tworzące każdą przestrzeń naszego wszechświata. Stosunkowo najbardziej właściwe będzie nazwanie tego polem energii, i tak zazwyczaj je nazywamy.

Zatem, jakie zadanie spełnia to pole? Jak może wszyscy już wiecie, my kultywujący i praktykujący według prawego Fa odczuwamy następującą rzecz: ponieważ pochodzi ono z kultywacji i praktykowania według prawego Fa, w którym przykładą się wiele wagi do miłosierdzia, i które zjednanie jest z naturą wszechświata Dzen, Szan, Ren, to wszyscy, którzy przychodzą się uczyć i siedzą w tym polu, odczuwają to i nie przychodzi im do głowy żadna

zła myśl. Co więcej, wielu naszym znajdującym się tutaj nowicjuszom, nie przychodzi nawet ochota na zapalenie papierosa. Odczuwają niezwykle spokojną atmosferę i czują się odprężeni. To energia kultywujących w prawym Fa, w zasięgu tego pola wywołuje taki skutek. Po wyjściu z tych zajęć absolutna większość spośród nas będzie posiadała gong. Prawdziwie rozwinie gong, ponieważ to, co tobie przekazuję, to rzeczy do kultywacji i praktykowania według prawego Fa. Sam również musisz wymagać od siebie takiego standardu sinsing. W miarę jak będziesz nieprzerwanie praktykował ćwiczenia oraz kultywował według naszych wymagań odnośnie sinsing, twoja energia będzie się stopniowo zwiększała.

My mówimy o ocaleniu siebie i ocaleniu innych, ocaleniu wszystkich istot. Zatem Falun wirując do wewnątrz będzie ocalał daną osobę, a wirując do zewnątrz będzie ocalał innych. Wirując do zewnątrz będzie wysyłał energię i na tym skorzystają inni ludzie. W ten sposób będzie to z korzyścią dla osób w zasięgu twojego pola energii. Możliwe, że będą się czuli bardzo odprężeni. Bez znaczenia, czy będziesz szedł ulicą, czy będziesz w pracy lub w domu – wszędzie może mieć taki wpływ. Możliwe, że nieumyślnie wyregulujesz ciała osób znajdujących się w zasięgu twojego pola energii, gdyż to pole może naprawić wszelkie nieprawidłowe stany. A ludzkie ciało nie powinno być chore. Choroba jest stanem nieprawidłowym. Tak więc może ono naprawić ten nieprawidłowy stan. Gdy osoba posiadająca złe myśli pomyśli o czymś nieprawidłowym, to pod silnym działaniem twojego pola może zmienić swoje myślenie. Możliwe, że w danym momencie nie będzie chciała zrobić niczego złego. Możliwe, że właśnie chciała kogoś obrazić, ale nagle zmieniła zdanie i już nie chce go znieważać. Jedynie pole energii kultywacji i praktykowania prawego Fa może spełnić taką rolę. Dlatego w buddyzmie było dawniej takie powiedzenie: „Światłość buddy promieniuje wszędzie. Przyzwoitość i prawość ogarnia wszystko swoją jasnością”. Właśnie takie jest tego znaczenie.

W jaki sposób osoby uczące się Falun Dafa przekazują praktykę

Po zajęciach, wiele osób uważa tę praktykę za bardzo dobrą i chcą się nią podzielić ze swoimi krewnymi i przyjaciółmi. Mogą to uczynić. Każdy z was może się nią dzielić i przekazywać komukolwiek. Lecz jest coś, co musimy wam oznajmić. Dajemy wam tak wiele rzeczy, że nie można określić ich wartości za pomocą pieniędzy. Dlaczego wam je dajemy? To dla twojej kultywacji i twojego praktykowania. Możesz to wszystko otrzymać tylko wtedy, jeżeli kultywujesz i praktykujesz. Innymi słowy, gdy w przyszłości będziecie przekazywać praktykę, to nie możecie użyć jej jako środka w dążeniu do sławy i pieniędzy. Zatem, nie możesz organizować zajęć tak jak ja to robię i pobierać opłat. My musimy wydrukować książki, materiały informacyjne i udać się w wiele miejsc, aby przekazywać praktykę i dlatego potrzebujemy opłacić związane z tym koszty. Zbierane przez nas opłaty są już najniższe w kraju, a tego, co wam wszystkim dajemy, jest najwięcej. Prawdziwie prowadzimy ludzi ku wysokim poziomom i wszyscy to rozumiecie. Jako osoba, która uczy się Falun Dafa, gdy w przyszłości będziesz przekazywać praktykę, mamy wobec ciebie dwa wymagania.

Pierwsze wymaganie jest takie, że nie możesz pobierać opłat. Dajemy ci tak wiele rzeczy, ale nie po to abyś zbił majątek lub dążył do sławy, lecz po to, aby cię ocalić, aby umożliwić ci kultywację i praktykowanie. Jeżeli pobierzesz opłatę, moje faszten odbiorą ci wszystkie ofiarowane rzeczy, gdyż w takim przypadku i tak nie byłbyś osobą z naszego Falun Dafa. To, co byś przekazywał także nie byłoby naszym Falun Dafa. W czasie przekazywania

praktyki nie dążcie do reputacji ani pieniędzy. Służcie innym na zasadzie wolontariatu. Na terenie całego kraju nasi kursanci tak właśnie postępują, w każdym miejscu asystenci dają taki przykład. Jeżeli tylko chcesz się uczyć naszej praktyki, możesz przyjść się uczyć, a my będziemy wobec ciebie odpowiedzialni i nie weźmiemy od ciebie ani grosza.

Drugie wymaganie jest następujące: do Dafa nie można wmieszać niczego własnego. Innymi słowy, w procesie przekazywania praktyki jest bez znaczenia, czy masz otwarte niebiańskie oko, czy coś zobaczyłeś, lub wyłoniły się u ciebie pewne zdolności, nie możesz omawiać naszego Falun Dafa za pomocą tego, co ujrzałeś. Ta odrobina, którą dostrzeżasz na twoim poziomie jest niczym, jest bardzo daleko od prawdziwego znaczenia nauczanego przez nas Fa. Tak więc od dziś, podczas przekazywania praktyki musisz zwrócić na to szczególną uwagę. Jedynie w ten sposób można zagwarantować, że oryginalne rzeczy naszego Falun Dafa nie zostaną zmienione.

Także nie jest dozwolone przekazywanie praktyki w takiej formie, w jakiej ja to robię. Zabronione jest nauczanie Fa w formie takiego wielkiego wykładu. Nie jesteś w stanie nauczać Fa, dlatego, że to co nauczam ma bardzo dalekosiężne i głębokie znaczenie. W to co mówię włączone są rzeczy z wysokich poziomów. Kultuwując i praktykując na różnych poziomach, po tym, gdy się wzniesiesz, ponownie słuchając tego nagrania nieprzerwanie będziesz się wznosił. Słuchając go nieprzerwanie, cały czas będziesz zdobywał nowe zrozumienie i uzyskasz nowe efekty. Jeszcze bardziej w ten sposób działa czytanie książki. W moich zdaniach zawieram wyższe i dogłębne rzeczy, więc nie jesteś w stanie nauczać Fa. Nie pozwalamy ci używać moich oryginalnych słów jako twoich własnych, gdyż byłby to akt kradzieży Fa. Możesz jedynie użyć moich oryginalnych słów dodając, że tak mówi nauczyciel, lub że tak jest napisane w książce. Jedynie tak można to wypowiadać. Dlaczego? Ponieważ mówiąc w ten sposób będzie to niosło ze sobą moc Dafa. Nie możesz czegoś, co sam znasz, przekazywać jako Falun Dafa, gdyż w takim przypadku to, co byś przekazywał nie byłoby Falun Dafa, i równałoby się to twojemu działaniu na szkodę naszego Falun Dafa. Jeżeli powiesz coś w oparciu o twoje rozważania i myśli, nie będzie to Fa, nie będzie mogło ocalić ludzi, ani nie będzie mogło odegrać jakiegokolwiek roli. Zatem nikt inny nie może nauczać tego Fa.

Metoda waszego przekazywania Fa jest następująca. W miejscu ćwiczeń lub w miejscu przekazywania praktyki, możecie odtworzyć dla nowicjuszy nagranie audio lub wideo. Następnie asystent nauczy ich jak praktykować ćwiczenia. Można skorzystać z takiej formy konferencji, gdzie wzajemnie wymieniacie się doświadczeniami, rozmawiacie i dyskutujecie między sobą. Wymagamy abyście to tak robili. Jednocześnie, nie można nazywać praktykującego lub ucznia zajmującego się rozpowszechnianiem Falun Dafa, mianem nauczyciela lub mistrza. W Dafa jest tylko jeden mistrz. Bez względu na to, kiedy rozpoczęło się praktykę, wszyscy są uczniami.

Gdy przekazujecie praktykę niektórzy mogą pomyśleć: „Nauczyciel może umieścić Falun, może uporządkować innym ciało, ale my nie jesteśmy w stanie tego zrobić”. Nie martwcie się o to. Jak wam już powiedziałem, za każdą osobą, która się uczy, znajduje się mój faszen, i to nie tylko jeden. Zatem moje faszen uczynią te rzeczy. Gdy kogoś uczysz, jeżeli posiada on takie przeznaczenie, wtedy może otrzymać Falun. Jeżeli przeznaczenie jest trochę słabsze, po uporządkowaniu ciała i praktykowaniu ćwiczeń przez pewien czas, także może go otrzymać. Moje faszen pomogą doprowadzić jego ciało do porządku. Co więcej, mówię ci, osoby które studiują Fa i uczą się ćwiczeń poprzez czytanie mojej książki, oglądanie lub słuchanie moich nagrań na taśmach audio i wideo, jeżeli naprawdę uważają siebie za praktykujących, także otrzymają to, co powinny otrzymać.

Nie pozwalamy praktykującym leczyć chorób. Praktykującym Falun Dafa absolutnie zabronione jest uzdrawianie innych. Nauczamy cię kulturywacji wzwyż, a nie wzniecania u ciebie przywiązań czy rujnowania twojego ciała. Nasze pole praktykowania ćwiczeń jest lepsze od pola innych ćwiczeń. Jak tylko będziesz przychodził praktykować ćwiczenia w naszym polu, będzie działało to silniej niż twoje kuracje. Moje faszen siedzą w kręgu. Nad polem praktykowania ćwiczeń znajduje się kopuła, nad którą jest wielki Falun i wielki faszen, który strzeże pola. To nie jest zwykłe pole lub pole zwyczajnych ćwiczeń. To pole kulturywacji i praktykowania. Wielu spośród nas posiadających zdolności, zobaczyło pole naszego Falun Dafa. Jest otoczone czerwonym światłem, jest całe czerwone.

Moje faszen mogą również bezpośrednio umieścić Falun, jednak my nie chcemy wzniecać żadnych przywiązań. Gdy uczysz kogoś ćwiczeń, a on nagle mówi: „O! Mam już Falun”, to pomyślisz, że ty go tam umieściłeś. Jednak tak nie jest. Mówię wam to, abyście nie wzniecili tego przywiązania. To wszystko czynią moje faszen. Tak właśnie nasi uczniowie Falun Dafa przekazują praktykę.

Jeżeli ktoś zmienia coś w praktyce ćwiczeń Falun Dafa, to działa na szkodę Dafa i tej dyscypliny. Niektórzy zmienili instrukcje do praktykowania ćwiczeń w rymowanki. Jest to absolutnie niedozwolone. Metody prawdziwej kulturywacji i praktykowania pochodzą z okresów prehistorycznych. Zachowane są z bardzo odległych czasów i ukształtowały, poprzez kulturywację i praktykowanie, niezliczoną ilość wielkich oświeconych istot. Nikt nie ważył się nigdy zmienić w nich cegokolwiek. Jest to zjawisko, które pojawiło się jedynie w naszym okresie końca Fa. W historii nigdy coś takiego nie miało miejsca. Wszyscy zwróćcie na to szczególną uwagę.

WYKŁAD CZWARTY

Strata i zysk

W środowisku kulturywacji często mówi się o związku między stratą i zyskiem. O stracie i zysku mówi się także wśród codziennych ludzi. W jaki sposób, my praktykujący, powinniśmy traktować stratę i zysk? Nie tak jak codzienni ludzie. Codzienna osoba myśli o zdobyciu osobistych korzyści oraz lepszym i wygodniejszym życiu. My praktykujący jednak tacy nie jesteśmy. Wręcz przeciwnie, my nie dążymy do tego, czego chcą codzienni ludzie, a to, co uzyskujemy jest czymś, czego codzienna osoba nie może zyskać nawet, jeżeli chce. Chyba, że zacznie kulturować i praktykować.

Strata, do której zazwyczaj się odnosimy, nie jest stratą w ograniczonym zakresie. Niektórzy mówiąc o stracie myślą, że jest nią przekazywanie pieniędzy na cele dobroczynne, pomaganie komuś w potrzebie, czy dawanie jałmużny żebrakom na ulicy. To także jest rodzaj wyrzeczenia i rodzaj straty, jednak oznacza zaledwie lekkie serce do kwestii pieniędzy i rzeczy materialnych. Wyrzeczenie się bogactwa jest oczywiście jednym z aspektów straty. Jest jednym z jej głównych aspektów. Jednakże strata, o której mówimy nie ma takiego małego zakresu. W procesie kulturywacji i praktykowania, jako praktykujący, musimy porzucić wiele więcej przywiązań. Musimy wyzbyć się z serca skłonności do popisywania się, zazdrości, rywalizacji, euforii. Trzeba wyzbyć się bardzo wielu wszelkiego rodzaju przywiązań. Mówimy o stracie w szerokim tego słowa znaczeniu. Podczas całego procesu kulturywacji i praktykowania należy porzucić wszystkie zwykłe ludzkie przywiązania i wszelkiego rodzaju pragnienia.

Możliwe, że niektórzy pomyśleli: „Ale my kulturowujemy i praktykujemy wśród codziennych ludzi. Jeżeli stracimy wszystko, to czy nie będziemy tacy sami jak mnisi lub mniszki? Wydaje się czymś niemożliwym stracić wszystko”. W naszej dyscyplinie, od tych, którzy kulturowują i praktykują pośród codziennych ludzi, wymaga się, aby kulturowali i praktykowali właśnie w tym zwykłym ludzkim świecie i aby w jak największym stopniu utrzymywali stan codziennych ludzi. To nie jest tak, że naprawdę musisz utracić jakieś dobra materialne. Nie ma znaczenia jak wysokie obejmujesz stanowisko, lub jak wielki masz majątek. Kluczową sprawą jest to, czy potrafisz porzucić przywiązanie do tego.

Nasza dyscyplina mierzy prosto w ludzkie serce. Kluczową kwestią jest to czy jesteś w stanie podejść z lekkim sercem do osobistych korzyści i zatargów międzyludzkich. Kulturywacja i praktykowanie w klasztorach, oddalonych górach i głębokich lasach, pozwala na całkowite odcięcie się od zwykłego ludzkiego świata. Zmusza cię do porzucenia zwykłych ludzkich przywiązań, zabrania ci materialnych korzyści i tym samym zmusza cię do straty. Osoby, które kulturowują i praktykują wśród codziennych ludzi nie idą taką drogą. Od nich wymaga się, aby w środowisku codziennych ludzi traktowali te rzeczy lekko. Oczywiście jest to bardzo trudne. Jest to zarazem kluczowy aspekt naszej dyscypliny. Tak więc omawiana przez nas strata jest rozumiana w szerokim, a nie w wąskim znaczeniu. Pomówmy o spełnianiu dobrych uczynków i ofiarowywaniu pieniędzy. Spójrz na dzisiejszych żebraków na ulicy. Niektórzy zebrzą zawodowo i mają więcej pieniędzy niż ty. My powinniśmy skupić się na większych rzeczach, a nie na drobnostkach. To jest kulturywacja i praktykowanie. Osoba powinna skupić się na rzeczach większych oraz otwarcie i z godnością kulturować i praktykować. W procesie tracenia, to co naprawdę tracimy, to złe rzeczy.

Ludzie zazwyczaj uważają wszystko do czego dążą za dobre. W rzeczywistości, patrząc z wysokich poziomów, wszystko to ma na celu zaspokojenie potrzeby odniesienia

korzyści wśród codziennych ludzi. W religiach mówi się: nieważne jak wiele masz pieniędzy lub jak wysokie piastujesz stanowisko, trwa to zaledwie kilkadziesiąt lat i nie możesz przynieść tego przy narodzinach, ani zabrać po śmierci. Dlaczego gong jest taki cenny? Ponieważ rośnie bezpośrednio na ciele twojego ducha pierwotnego i można przynieść go przy narodzinach i zabrać po śmierci. Oprócz tego bezpośrednio określa twoją pozycję owocu. Dlatego nie tak łatwo jest rozwinąć go poprzez kultywację. Innymi słowy, to co porzucasz, to coś niedobrego. Tylko w ten sposób możesz powrócić do twojego pierwotnego i prawdziwego ja. Co zatem zyskasz? Będziesz wznosić twój poziom. Ostatecznie, uzyskasz prawy owoc i twoja praktyka zakończy się sukcesem, co rozwiąże podstawowy problem. Oczywiście, jeżeli chcemy pozbyć się natychmiast wszelkich codziennych ludzkich pragnień i osiągnąć standard prawdziwego kultywującego, nie będzie to łatwe. Należy dokonać tego pomału. Gdy usłyszysz jak mówię, żeby dokonać tego pomału, to może powiesz „Nauczyciel powiedział, żeby dokonać tego pomału, więc nie śpieszmy się!”. Tak nie można! Chociaż pozwalamy ci wznosić się powoli, musisz postawić przed sobą ściśle wymagania. Jeżeli już dziś byś tego dokonał, to od razu stałbyś się buddą. Zatem nie jest to realne. Dojdiesz do tego pomału.

To, co w istocie tracimy, to niedobre rzeczy. Co to takiego? To karma, która jest wzajemnie powiązana z wszelkimi ludzkimi przywiązaniami. Na przykład, codzienni ludzie posiadają wszelkiego rodzaju wady charakteru. Dla osobistych korzyści dopuszczają się wszelkich złych uczynków i uzyskują czarną materię – karmę. Ma to bezpośredni związek z naszym własnym sercem. Chcąc pozbyć się tych niedobrych rzeczy, najpierw musisz zmienić swoje serce.

Przemiana karmy

Pomiędzy białą i czarną materią istnieje proces przemiany. Gdy pomiędzy dwoma osobami wystąpi spór, wówczas ten proces przemiany zaistnieje. Spełniając dobry uczynek uzyskuje się białą materię – de; czyniąc coś złego otrzymuje się czarną materię – karmę. Istnieje jeszcze proces dziedziczenia. Niektórzy pytają „Czy to dlatego, że ktoś wcześniej w swoim życiu dopuścił się złego uczynku?”. Niekoniecznie, ponieważ karma gromadzona jest przez osobę nie tylko w jednym życiu. W środowisku kultywacji mówi się, że duch pierwotny nie ginie. Jeżeli duch pierwotny nie ginie, to w poprzednim życiu prawdopodobnie miał kontakt ze społeczeństwem. Zatem możliwe, że w poprzednim życiu był komuś coś winien, kogoś skrzywdził, lub popełnił inny zły czyn jak morderstwo, co wytworzyło karmę. Jest ona gromadzona w innej przestrzeni i zawsze nosisz ją ze sobą. Tak samo jest również w przypadku białej materii. Jednak nie jest to jedyne źródło. Istnieje jeszcze sytuacja, gdy przodkowie w rodzinie także mogli to gromadzić. Dawniej starsi ludzie mówili „Gromadź de, gromadź de!”, „Twoi przodkowie gromadzili de”, „Ten człowiek traci de, trwoni de”. Takie stwierdzenia są prawidłowe. Obecnie codzienni ludzie nie chcą o nich słyszeć. Jeżeli powiesz młodemu człowiekowi o braku de lub małej ilości de, to w ogóle nie weźmie sobie tego do serca. W rzeczywistości ma to naprawdę głębokie znaczenie i nie jest to jedynie sposób myślenia czy standard duchowy współczesnych ludzi, ale także rzeczywiście istniejąca materia. Nasze ludzkie ciało posiada oba te rodzaje materii.

Niektórzy pytają: „Czy to prawda, że gdy ktoś ma dużo czarnej materii, to nie może kultywować i praktykować ku wysokim poziomom?”. Można tak powiedzieć. Gdy ktoś ma dużo czarnej materii, ma to wpływ na jego jakość oświecenia. Ponieważ tworzy ona wokół twojego ciała pole, którym cię owija, odcinając cię od natury wszechświata Dzen, Szan, Ren. Zatem taka osoba może mieć słabą jakość oświecenia. Gdy inni mówią o kultywacji i

praktykowaniu, lub o czigong, ona uważa to wszystko za przesady, wcale w to nie wierzy i myśli, że to śmieszne. Często tak jest, ale nie jest to absolutne. Czy jeżeli ktoś taki zechce kultywować i praktykować, będzie to dla niego za trudne? Czy nie będzie mógł rozwinąć wysokiego gong? Wcale nie, gdyż mówimy, że Dafa jest bezkresne i kultywacja całkowicie zależy od twojego własnego serca. Mistrz wprowadza cię w drzwi, ale kultywacja zależy od ciebie samego. Wyłącznie od ciebie samego zależy jak będziesz kultywował. To, czy możesz kultywować, całkowicie zależy od tego, ile możesz wytrzymać, czy jesteś zdolny do wyrzeczeń i czy możesz znosić cierpienie. Jeżeli włożysz w to serce, to żadna trudność cię nie powstrzyma i powiedziałbym, że nie ma żadnego problemu.

Osoba, która ma dużo czarnej materii, zazwyczaj musi poświęcić więcej niż ta, która ma dużo białej materii, ponieważ biała materia bezpośrednio zjednana jest z naturą wszechświata, Dzen, Szan, Ren. Jeżeli taka osoba wznosi swój sining, jeżeli może wznieść się w obliczu zatargu, to podwyższy gong. To takie proste. Człowiek z dużą ilością de posiada wysoką jakość oświecenia, może znosić cierpienie, może pracować nad ciałem i hartować siłę woli. Nawet, jeżeli wycierpi więcej fizycznie, a mniej psychicznie, to i tak może podwyższyć gong. Inaczej jest w przypadku ludzi z dużą ilością czarnej materii. Najpierw muszą przejść przez pewien proces: muszą przemienić czarną materię w białą. To właśnie taki proces, i jest on niesamowicie bolesny. Zatem, osoby z niską jakością oświecenia, często muszą wycierpieć więcej. Z wielką karmą i niską jakością oświecenia trudniej jest im kultywować i praktykować.

Podajmy konkretny przykład. Przyjrzyjmy się jak taka osoba kultywuje i praktykuje. Kultywacja i praktykowanie w medytacji wymaga trzymania nóg w pozycji lotosu przez długi czas. Zaraz po przyjęciu tej pozycji nogi zaczynają boleć i drętwieć. Po pewnym czasie do serca wkrada się niepokój. Osoba zaczyna robić się niespokojna. Jest to praca nad ciałem i hartowanie siły woli. Osoba odczuje fizyczny i psychiczny ból. Niektórzy, siedząc w pozycji lotosu boją się bólu i zdejmują nogi, nie mogą tego wytrzymać. Inni, siedząc trochę dłużej w pozycji lotosu, nie mogą tego znieść. Gdy rozprostują nogi, całe praktykowanie idzie na marne. Z chwilą, gdy nogi zaczynają boleć wstają się rozruszać, po czym ponownie przyjmują pozycję lotosu. Widzimy, że nie przynosi to żadnego skutku. To dlatego, że jak zobaczyliśmy, ból w nogach oznacza, że są one atakowane przez czarną materię. Ta czarna materia to właśnie karma, a poprzez znoszenie cierpienia, można się jej pozbyć i tym samym przemienić ją w de. Gdy odczuje się ból, to znaczy, że karma jest właśnie usuwana. Im więcej karmy napiera w dół, tym większy odczuwa się ból w nogach. Zatem nie bez żadnej przyczyny odczuwa się ból w nogach. Zazwyczaj, gdy siedzimy w medytacji, ból w nogach przychodzi fázami. Przez pewien czas nogi bolą i osoba naprawdę cierpi. Gdy to przejdzie, poczuje się na powrót lepiej, ale po pewnej chwili znowu zacznie odczuwać ból. Tak to zazwyczaj jest.

Ponieważ karma usuwana jest kawałek po kawałku, po pozbyciu się kawałka nasze nogi przestają boleć. Jednak po chwili nadchodzi kolejny kawałek i znowu odczuwa się ból. Czarna materia po usunięciu nie zostaje rozproszona. Materia ta nie zanika i po usunięciu zostaje bezpośrednio przemieniona w białą materię. Ta biała materia to właśnie de. Dlaczego w ten sposób może zostać przemieniona? Ponieważ ktoś taki zniósł cierpienie, sam za to zapłacił, zniósł ból. Powiedzieliśmy, że de uzyskuje się poprzez wytrzymywanie bólu, znoszenie cierpienia lub spełnianie dobrych uczynków. Tak więc, taka sytuacja wystąpi podczas siedzenia w medytacji. Niektórzy, gdy tylko odczują w nogach lekki ból, natychmiast się podnoszą, trochę się rozruszają i znowu siadają w lotosie. Jednak w ten sposób niczego nie osiągną. Niektórzy nie mogą znieść, gdy w czasie wykonywania postawy stojącej zaczynają ich ze zmęczenia boleć uniesione w górę ramiona, więc je opuszczają, a wtedy wcale nie jest

to skuteczne. Czym jest ta odrobina cierpienia? Powiedziałbym, że jeżeli ktoś mógłby poprzez praktykowanie z podniesionymi w taki sposób ramionami osiągnąć sukces w kultywacji, to po prostu byłoby to zbyt łatwe. Wyżej opisana sytuacja wystąpi, gdy osoba kulturuje i praktykuje siedząc w medytacji.

Nasza dyscyplina w głównej mierze nie podąża tą drogą, chociaż ten aspekt odgrywa pewną rolę. My przemieniamy karmę głównie w czasie tarć sining pomiędzy ludźmi. Często właśnie tu się to przejawia. Zatargi i starcia pomiędzy ludźmi mogą być dla osoby nawet cięższe niż taki ból. Twierdzę, że najłatwiej jest znieść ból fizyczny. Zagryza się zęby i się go przechodzi. Najtrudniej zapanować nad swoim sercem właśnie pośród ludzkich intryg i potyczek.

Na przykład, pewna osoba przychodzi do pracy i słyszy, że dwóch ludzi obgaduje ją i wygaduje o niej straszne rzeczy. Wówczas aż zakipi ze złości. Jednak powiedzieliśmy, że praktykujący gdy zostanie uderzony nie powinien oddawać ciosu, a gdy ktoś go obrazi to nie powinien odwzajemnić zniewagi. Powinien wymagać od siebie wyższego standardu. Zatem taka osoba pomyśli: „Nauczyciel powiedział, że my praktykujący nie powinniśmy być tacy jak inni i że musimy mieć wzniosłą postawę”. Wobec tego nie rozpocznie kłótni z tymi dwoma osobami. Lecz jeśli dany konflikt cię nie poruszy, nie będzie się liczył, nie odniesie żadnego skutku i nie umożliwi ci wzniesienia się. Ta osoba nie może więc sobie tego w sercu odpuścić. Jest poirytowana i prawdopodobnie nie potrafi przestać o tym myśleć. Chce odwrócić się i zobaczyć, kto ją tak obgaduje. Odwraca głowę i widzi te dwie osoby, które z zaciętym wyrazem twarzy gorliwie dyskutują. Nie jest w stanie tego znieść, zezłości się i możliwe, że rozpocznie z nimi kłótnię. W czasie wystąpienia sporów pomiędzy ludźmi, bardzo trudno jest upilnować swoje serce. Twierdzę, że jeżeli można byłoby wszystko znieść poprzez siedzenie w medytacji, byłoby to łatwe. Jednak nie zawsze tak będzie.

Zatem od dziś w twojej praktyce będziesz napotykał na wszelkiego rodzaju trudności. Jeżeli nie byłoby tych trudności, to jak mógłbyś kultuwować? Jeśli wszyscy byliby wobec siebie uprzejmi i nie byłoby sporów o osobiste korzyści ani zakłóceń ze strony ludzkich serc, i tylko byś sobie tak siedział, to czy twój sining mógłby się wznieść? To tak nie działa. Osoba musi prawdziwie hartować się w codziennych sytuacjach. Tylko wtedy można się wznieść. Niektórzy pytają: „Jak to możliwe, że cały czas napotykamy na kłopoty w naszej praktyce? Niewiele różni się one od zwykłych ludzkich problemów”. Ponieważ kultuwujesz i praktykujesz pośród codziennych ludzi, to nie zostaniesz nagle zawieszony głową w dół i uniesiony w górę do nieba, gdzie będziesz tak wisiał i cierpiał. Tak się nie stanie. Wszystko przyjmie postać codziennych sytuacji. Ktoś cię dziś sprowokuje, ktoś cię rozzłości, ktoś cię źle potraktuje lub nagle odezwie się do ciebie obraźliwie. Wszystko po to, aby zobaczyć jak potraktujesz ten problem.

Dlaczego napotkasz na te problemy? Wszystkie wywołane są przez twoją karmę. Usunęliśmy już niezliczoną jej część. Pozostała odrobinka została rozdzielona pomiędzy różne poziomy tak, aby wznieść twój sining. Została zaaranżowana jako różne trudności, abyś mógł hartować swoje serce i pozbyć się wszelkiego rodzaju przywiązań. To wszystko to twoje własne trudności i użyjemy ich w celu wzniesienia twojego sining. Możesz je wszystkie pokonać. Jeżeli tylko będziesz wznosił swój sining, to będziesz mógł je wszystkie przejść. Chyba, że nie będziesz tego chciał. Jednak, jeśli będziesz chciał je przejść, będziesz w stanie to zrobić. Zatem poczynając od dzisiejszego dnia, gdy napotkasz na konflikt, nie uważaj tego za przypadek. Jeśli pojawia się konflikt, chociaż pojawia się zniecka, nie jest kwestią przypadku i ma na celu wzniesienie twojego sining. Jeżeli potraktujesz siebie jako praktykującego, będziesz umiał dobrze sobie z tym poradzić.

Oczywiście nikt nie uprzedzi cię o trudnościach czy sporach. Jeżeli zostałbyś o wszystkim powiadomiony, to jak mógłbyś wtedy kultywować i praktykować? Nie odegrałyby one żadnej roli. Zazwyczaj pojawiają się one bez uprzedzenia, ponieważ tylko wtedy sining osoby może być wypróbowany. Tylko wtedy mogą umożliwić prawdziwe wzniesienie sining i ocenę, czy osoba potrafi zapanować nad swoim sining. Tylko wtedy można to ujrzyć. Tak więc napotkane konflikty nie pojawiają się przez przypadek. Ta kwestia będzie miała miejsce przy przemianie karmy w czasie całego procesu kultywacji i praktykowania. W przeciwieństwie do tego, co sobie ludzie wyobrażają, jest to o wiele trudniejsze niż cierpienia fizyczne. Praktykujesz ćwiczenia, praktykujesz chwilę dłużej, podniesione ręce zaczynają boleć lub nogi robią się zmęczone od stania, i to ma zwiększyć twój gong? Czy praktykowanie kilka godzin więcej może podnieść gong? Spełnia jedynie zadanie przemiany benti, ale nadal potrzebne jest wzmocnienie przez energię. Nie może wnieść twojego poziomu. Jedynie hartowanie swojej siły woli jest kluczem do prawdziwego wzniesienia swojego poziomu. Jeżeli poprzez fizyczne cierpienie można byłoby wnieść swój poziom, powiedziałbym, że najbardziej cierpią chińscy rolnicy, więc czy wszyscy oni powinni zostać wielkimi mistrzami czigong? Bez względu na to jak bardzo cierpisz fizycznie i tak nie przechodzisz przez to, co oni. Dzień w dzień pracują w polu mimo palącego słońca. Jest to i bolesne, i męczące. Wcale nie jest to taka łatwa sprawa. Dlatego powiedzieliśmy, jeżeli ktoś chce prawdziwie się wnieść, to musi szczerze wnieść swoje serce. Tylko wtedy może prawdziwie się wnieść.

W trakcie procesu przemiany karmy, aby dobrze zachować się i nie skomplikować rzeczy jak codzienni ludzie, powinniśmy zawsze utrzymywać miłosierne serce i życzliwy stan ducha. Wtedy, gdy nagle pojawi się jakiś problem, będziesz mógł sobie z nim dobrze poradzić. Zazwyczaj, jeżeli twoje serce jest cały czas spokojne i miłosierne, to gdy nagle wyłoni się jakiś problem, będziesz miał czas i miejsce, aby go przyjąć i przemyśleć. Twierdę, że jeżeli zawsze myślisz w sercu o rywalizacji i walce z innymi, to gdy napotkasz na problem, na pewno zaczniesz z kimś walczyć. To pewne, że właśnie tak się stanie. Zatem twierdę, że gdy napotykasz na jakiś konflikt, ma to na celu umożliwienie przemiany twojej własnej czarnej materii w białą materię – de.

Nasza ludzkość rozwinęła się dziś do takiego stopnia, że prawie na każdym karmie piętrzy się na karmie. Na ciele każdego znajduje się dość duża ilość karmy. Zatem podczas kwestii przemiany karmy, często wystąpi taka sytuacja. Gdy jednocześnie podnosisz gong i wznosisz sining, w tym samym czasie twoja karma jest usuwana i przemieniana. Gdy napotykasz na konflikt, możliwe jest, że przyjmuje on postać tarć sining pomiędzy ludźmi. Jeżeli będziesz umiał cierpliwie to znieść, twoja karma zostanie usunięta, twój sining się wzniesie i wzrośnie także twój gong. To wszystko jest ze sobą połączone. Dawniej ludzie posiadali wielkie de i przede wszystkim wysoki sining. Gdy tylko trochę przecierpieli, to mogli podnieść swój gong. Obecnie ludzie są inni, gdy tylko mają coś wycierpieć, nie chcą kultywować. Co więcej, wraz z upływem czasu coraz mniej mogą się do tego oświecić i coraz trudniej jest im kultywować.

Gdy podczas kultywacji i praktykowania, ma miejsce pewien konflikt lub ktoś jest wobec ciebie niedobry, może to być jedna z dwóch sytuacji. Jedna z nich, może oznaczać, że w poprzednim życiu źle traktowałeś tę osobę. W sercu czujesz się pokrzywdzony: „Jak on może mnie tak traktować?”. Zatem dlaczego wcześniej ty go tak potraktowałeś? Powiesz, że wówczas nie miałeś o tym pojęcia, że to życie nie ma nic wspólnego z tamtym. Ale tak nie można. Istnieje jeszcze jedna kwestia. Wystąpienie konfliktu porusza kwestię przemiany karmy, dlatego podczas konkretnych konfliktów powinniśmy wybaczać i nie zachowywać się jak codzienni ludzie. Tak samo w pracy lub w innym środowisku biznesowym. I tak samo,

gdy prowadzimy własną działalność. Wszędzie ma się kontakty z ludźmi. Niemożliwe jest, aby żyć bez kontaktu ze światem. Każdy ma przynajmniej kontakt z sąsiadami.

Podczas relacji społecznych wszyscy napotykają na wszelkiego rodzaju konflikty. Jeśli chodzi o tych, którzy kultywują pośród codziennych ludzi, bez znaczenia jest ile masz pieniędzy, jak wysokie posiadasz stanowisko, czy masz własną działalność, lub czy otworzyłeś firmę. Nie ma to żadnego znaczenia. Jakimkolwiek biznesem się zajmujesz, powinieneś postępować uczciwie i twoje serce powinno być prawe. Wśród codziennych ludzi powinien istnieć każdy zawód. To serce osoby nie jest prawe i nie zależy to od tego, czym się ona zajmuje. Dawniej było takie powiedzenie: „Z dziesięciu kupców dziewięciu to oszuści”. To zwykłe ludzkie powiedzenie. Według mnie jest to kwestia ludzkiego serca. Jeżeli w twoim sercu jest prawość i handlujesz uczciwie, to im więcej poświęcisz, tym więcej powinieneś zarobić. Tak również jest pośród codziennych ludzi. Możesz coś uzyskać jedynie, gdy się starasz. Bez straty nie ma zysku, a bez pracy nie ma kołaczy. W każdej warstwie społecznej można być dobrym człowiekiem. W różnych klasach społecznych istnieją różne konflikty. W wysokich klasach społecznych występują formy konfliktów dotyczące ich klasy i wszystkie mogą zostać prawidłowo rozwiązane. W każdej warstwie społecznej można być dobrym człowiekiem i porzucić wszelkie pragnienia i przywiązania. W każdej klasie społecznej można być dobrym człowiekiem. Każdy może kultywować i praktykować na poziomie swojej klasy społecznej.

Obecnie w Chinach, czy to w państwowych czy w innych przedsiębiorstwach, spory pomiędzy ludźmi stały się niezwykle osobliwe. W całej historii, na terenie innych państw, takie zjawisko nie miało miejsca. Waśnie o korzyści dają o sobie znać szczególnie mocno. Aby tylko osiągnąć swoje cele, ludzie postępują podstępnie i walczą o każdą nawet odrobinę zysku. Ich myśli i podstępny są wręcz przerażające. Trudno jest być dobrym człowiekiem. Na przykład ktoś przychodzi do pracy i czuje, że panuje tam dziwny nastrój. Później ktoś mu mówi: „Taki i taki nagadał wszystkim o tobie straszne rzeczy. Poskarżył się na ciebie szefowi i bardzo cię oczernił”. Wszyscy dziwnie na ciebie patrzą. Czy zwyczajny człowiek mógłby to znieść? Jak można byłoby znieść taką zniewagę? „On tak mnie załatwił, więc i ja go załatwię. On ma ludzi, ale ja też mam swoich ludzi. Do walki!”. Gdy będziesz tak postępował wśród codziennych ludzi, powiedzą, że masz silną osobowość. Jeżeli jednak jesteś praktykującym, wtedy jest to naprawdę okropne. Gdy walczysz i rywalizujesz jak codzienna osoba, wtedy jesteś codzienną osobą. Jeżeli robisz to z jeszcze większym zapalem niż ta druga osoba, wtedy jesteś od niej nawet gorszy. Jesteś nawet gorszy od codziennego człowieka.

Jak my podchodzimy do takich problemów? Gdy napotkamy na konflikt, powinniśmy zachować spokój i nie naśladować tej drugiej osoby. Oczywiście, możemy z dobrą wolą wszystko wytłumaczyć. Można wyjaśnić sprawę i nie jest to żaden problem. Jednak nie powinieneś być do tego zbyt przywiązany. Gdy napotkamy na kłopoty, to nie powinniśmy walczyć i rywalizować jak inni. Inni tak czynią, ale jeżeli i ty tak postąpisz, to czy nie będziesz wtedy codzienną osobą? Nie tylko nie powinieneś walczyć i rywalizować tak jak inni, ale nawet nie powinieneś ich w sercu nienawidzić. Naprawdę nie możesz ich nienawidzić. Jeżeli kogoś znienawidziłeś, to czy nie zdenerwowałeś się? Tym samym nie dotrzymałeś Ren. My mówimy o Dżen, Szan, Ren, a w takim momencie miałbyś jeszcze mniej Szan. Zatem nie możesz zachowywać się tak jak inni. Naprawdę nie możesz się na nich złościć. Nawet w przypadku, gdy ktoś cię tak bardzo oczernił, że nawet nie możesz spojrzeć ludziom w twarz. Nie tylko nie powinieneś się na niego złościć, ale wręcz powinieneś mu z głębi serca podziękować. Powinieneś mu szczerze podziękować. Codzienna osoba mogłaby pomyśleć: „Czy nie jest to bycie jak Ah-Kju?”. Mówię ci, to nie jest tak.

Pomyślcie wszyscy, jeśli jesteś praktykującym, to czy nie powinieneś wymagać od siebie wyższego standardu? Nie powinieneś postępować według zasad codziennych ludzi. Jesteś kultywującym i czy rzeczy, które otrzymasz, nie są czymś z wyższych poziomów? Zatem musisz wymagać od siebie przestrzegania zasad wyższych poziomów. Jeżeli potraktujesz kogoś tak jak on ciebie, to czy nie będziesz wtedy taki sam jak on? Ale dlaczego powinieneś mu jeszcze podziękować? Zastanów się, co takiego otrzymasz? W tym wszechświecie istnieje zasada, która nazywa się: ten kto nie straci, nie zyska, aby zyskać należy stracić. Gdy ktoś pośród codziennych ludzi cię oczernia, zalicza się do strony, która zyskuje, gdyż uzyskuje przewagę twoim kosztem. Im bardziej cię obgaduje i im większy efekt to przynosi, tym więcej cierpisz i tym więcej traci on de. Całe to de jest przekazane tobie. Jednocześnie, gdy znosisz ten trud, to możliwe, że nie przywiązujesz do tego wagi i nie bierzesz sobie tego do serca.

W tym wszechświecie istnieje jeszcze jedna zasada: jeżeli zniosłeś dużo cierpienia, to twoja karma zostanie przemieniona. Ponieważ cierpiałeś, to dokładnie tyle ile wytrzymałeś, zostało przemienione w de. Czy praktykujący właśnie nie chce tego de? Czy zatem nie zyskałeś podwójnie? Twoja karma także została usunięta. Gdyby ktoś nie spowodował takiej sytuacji, to jak mógłbyś wznieść swój sinsing? Jeżeli jesteśmy wobec siebie mili i ja jestem dla ciebie miły, i żyjemy w pełnej zgodzie, to jak wtedy można podnieść gong? Ktoś stworzył dla ciebie sytuację konfliktową, tym samym dając ci szansę wzniesienia twojego sinsing. Umożliwił ci wzniesienie twojego sinsing. Zatem czy nie wzniosłeś swojego sinsing? Tym samym zyskałeś potrójnie. Jesteś praktykującym i jeżeli podwyższył się twój sinsing, to czy nie podwyższył się także twój gong? Za jednym razem zyskałeś poczwórnienie. Jak mógłbyś mu nie podziękować? Naprawdę powinieneś mu z serca szczerze podziękować. Naprawdę powinieneś to uczynić.

Oczywiście, ta druga osoba nie zrobiła tego z dobrego serca, gdyż inaczej nie dałaby ci de. Tak naprawdę stworzyła szansę na wzniesienie twojego sinsing. Innymi słowy, musimy kłaść nacisk na kultywację naszego sinsing. Gdy kultywujesz sinsing, jednocześnie zostaje usunięta twoja karma i przemieniona w de. Tylko wtedy możesz wznieść swój poziom. Wzajemnie się to uzupełnia. Z perspektywy wysokich poziomów zasady ulegają właśnie takiej zmianie. Codzienni ludzie nie mogą tego zrozumieć. Jeżeli patrzysz na te sprawy z wysokiego poziomu, to ulegają one całkowitej zmianie. Na poziomie codziennych ludzi widzisz pewne zasady jako prawidłowe, ale tak naprawdę one takie nie są. Jedynie z wysokich poziomów można dostrzec, co naprawdę jest prawidłowe. Tak jest zazwyczaj.

Omówiłem te zasady szczegółowo dla wszystkich. Mam nadzieję, że skoro zasady te zostały tu wyłożone, to od dzisiaj w waszej kultywacji i praktykowaniu, wszyscy będziecie w stanie uważać się za praktykujących oraz będziecie prawdziwie kultywować i praktykować. Możliwe, że niektórzy, ponieważ są wśród codziennych ludzi, uważają, że te praktyczne i materialne zwykłe ludzkie korzyści wciąż są istotne. W tym nurcie codziennych ludzi nadal nie potrafią wymagać od siebie wyższego standardu. W rzeczy samej, pośród codziennych ludzi istnieją wzorce bycia dobrym człowiekiem i bohaterowie do naśladowania. Jednakże są to wzory do naśladowania dla codziennych ludzi. Jeżeli chcesz być kultywującym, to całkowicie zależy to od kultywacji twojego własnego serca i od twojego własnego oświecenia. Tutaj nie ma żadnych wzorców do naśladowania. Na szczęście dzisiaj nauczamy Dafa. Dawniej, gdy chciałeś kultywować, nie było nikogo, kto mógłby cię tego nauczyć. Teraz podążając według Dafa możliwe, że pójdziesz ci lepiej. Jednak od ciebie samego całkowicie zależy to, czy możesz kultywować, czy sobie poradzisz i do którego poziomu się przebijesz.

Oczywiście, przemiana karmy nie występuje zawsze w formie, którą przed chwilą opisałem i może objawić się także w innych aspektach. Może przejawiać się w społeczeństwie lub w domu. Idąc po ulicy, lub znajdując się w innych okolicznościach, także możesz napotkać na kłopoty. Wszystkie przywiązania, których wśród codziennych ludzi nie potrafisz się pozbyć, muszą zostać porzucone. Wszystkie twoje przywiązania muszą zostać starte, i nastąpi to w różnego rodzaju okolicznościach. Potkniesz się, upadniesz i dzięki temu oświecisz się do prawdy. Tak właśnie wygląda kultywacja i praktykowanie.

Jest jeszcze jedna dość typowa sytuacja, która występuje w procesie kultywacji i praktykowania u wielu ludzi. Mianowicie, gdy praktykujesz ćwiczenia, to twój współmałżonek staje się wyjątkowo niezadowolony. Gdy tylko zaczniesz praktykować ćwiczenia, rozpoczyna się awantura. Gdy robisz coś innego, to jemu lub jej to nie przeszkadza. Powiedzmy, że tracisz czas grając w Madżong, wtedy twój współmałżonek też jest niezadowolony, ale nie aż tak, jak wtedy, gdy praktykujesz ćwiczenia. To, że praktykujesz ćwiczenia w ogóle nie przeszkadza twojemu współmałżonkowi, ćwiczysz swoje ciało i jest to bardzo dobre, i jej lub jemu w niczym nie przeszkadzasz. Jednakże, gdy tylko zaczynasz praktykować ćwiczenia, to on lub ona zaczyna rzucać przedmiotami i rozpoczyna kłótnię. Niektórzy prawie rozwiedli się z powodu kłótni na temat praktykowania ćwiczeń. Wielu nie zastanowiło się nad przyczyną takiej sytuacji. Gdy później zapytasz swojego współmałżonka: „Dlaczego to, że praktykuję ćwiczenia wzbudza w tobie tak wielką złość?”, on lub ona nie wie, co odpowiedzieć. Naprawdę nie może znaleźć przyczyny. „Rzeczywiście, nie powinnam się tak bardzo denerwować”. Jednak wtedy była bardzo zdenerwowana. O co w rzeczywistości tu chodzi? Równocześnie z praktykowaniem ma miejsce przemiana karmy. Kto nie straci, ten nie zyska. To, co tracisz, jest czymś złym i musisz za to zapłacić.

Możliwe, że zaraz po przekroczeniu progu domu, twój mąż lub żona wybuchnie ci prosto w twarz. Jeżeli to wytrzymasz, to twoja dzisiejsza praktyka nie pójdzie na marne. Niektórzy wiedzą, że przy praktykowaniu ćwiczeń należy przykładać wagę do de, więc zazwyczaj są mili wobec swoich współmałżonków. Ale ktoś może pomyśleć: „Zwykle, gdy coś mówię, to zawsze się ze mną zgadza. Dziś jednak wchodzi mi na głowę”. Nie może opanować złości, rozpoczyna kłótnię i tym samym niweczy dzisiejszą praktykę. Ponieważ tu znajduje się karma, to twój współmałżonek pomaga ci ją usunąć. Ty jednak tego nie chcesz i zaczynasz się z nią lub z nim kłócić, więc nic nie zostanie usunięte. Takich sytuacji jest bardzo dużo. Wielu spośród nas napotkało na coś takiego, ale nikt nie zastanowił się, dlaczego tak się dzieje. On lub ona nie przejmuje się tak bardzo, gdy robisz coś innego. A to jest taka dobra rzecz. Jednak on lub ona zawsze ci to utrudnia. W rzeczywistości twój współmałżonek pomaga usunąć twoją karmę, o czym jednak sam nie wie. To nie jest tak, że kłóci się z tobą tylko powierzchownie, a w sercu jest dla ciebie pełen dobroci. Wcale tak nie jest. W głębi serca naprawdę jest na ciebie zły, gdyż każdy, na kogo spada karma czuje się niedobrze. To pewne, że tak właśnie jest.

Wznoszenie sining

Dawniej, ponieważ wielu ludzi nie mogło zapanować nad swoim sining, napotykało na bardzo wiele problemów. Poprzez praktykowanie dochodzili do pewnego poziomu, lecz dalej nie mogli iść w górę. Niektórzy od początku mają dość wysoki sining i gdy zaczynają praktykować ćwiczenia, od razu otwiera im się niebiańskie oko i mogą osiągnąć pewne sfery. Ponieważ taka osoba ma całkiem dobrą podstawę i wysoki sining, więc jej gong rośnie szybko. Jej sining znajduje się na określonej wysokości i jej gong rośnie do tej wysokości.

Jednak, jeżeli taka osoba chce dalej podnosić swój gong, to pojawią się ewidentne konflikty, gdyż musi dalej wznosić swój sinsing. Tak jest zwłaszcza w przypadku osób, które posiadają dobrą podstawę. Czują, że ich gong dobrze wzrasta i że całkiem dobrze idzie im w ich praktyce. Lecz dlaczego nagle pojawia się tak wiele kłopotów? Wszystko zaczyna być nie tak, jak powinno. Inni traktują ich źle, szef ich nie szanuje, a w domu atmosfera jest bardzo napięta. Dlaczego nagle pojawia się tak wiele konfliktów? Taka osoba sama jeszcze się do tego nie oświeciła. Jej podstawa jest dobra, więc osiągnęła dany poziom. Ma miejsce właśnie taka sytuacja. Jednakże, jak mogłoby to być ostatecznym kryterium osiągnięcia doskonałości przez kultywującego. W kultywacji wzwyż czeka ją jeszcze długa droga! Musisz stale się wznosić. Tylko dzięki tej posiadanej przez ciebie odrobinie podstawy mogłeś osiągnąć taki stan. Aby dalej się wznieść, muszą zostać podniesione także standardy.

Niektórzy powiedzieli: „Gdy zarobię więcej pieniędzy i pomogę urządzić się całej mojej rodzinie, gdy już nie będę się musiał o nic martwić, to zacznę kultywować”. Twierdzą, że jest to jedynie twoje pobożne życzenie. Nie możesz wtrącić się do życia innych ludzi, ani nie jesteś w stanie pokierować ich losem, włącznie z losem twojej żony, córek, synów, rodziców i rodzeństwa. Czy jest to coś, co zależy od ciebie? Dodatkowo, jeżeli nie miałbyś żadnych zmartwień ani kłopotów, to jak byś wtedy kultywował i praktykował? Po prostu w pełnym luksusie byś tu sobie praktykował ćwiczenia? Jak mogłoby tak być? Myślisz tak o tym z punktu widzenia codziennej osoby.

Kultywacja i praktykowanie muszą odbywać się pośród trudności, tak aby sprawdzić, czy możesz pozbyć się i podchodzić lekko do siedmiu emocji i sześciu pragnień. Jeżeli jesteś do nich przywiązany, to nie powiesz ci się w kultywacji. Wszystko ma swoje więzy przeznaczenia. Dlaczego ludzie mogą być ludźmi? Właśnie dlatego, że odczuwają emocje. Ludzie żyją dla tych emocji. Uczucia wobec rodziny, miłość między mężczyzną i kobietą, miłość wobec rodziców, sentymenty, przyjaźń, robienie czegoś z przyjaźni. Nigdzie nie można uciec przed tymi emocjami. Ochota lub brak ochoty aby coś robić, bycie szczęśliwym lub nieszczęśliwym, miłość i nienawiść – wszystko w całym ludzkim świecie ma źródło w emocjach. Jeżeli nie oderwiesz się od nich, to nie będziesz w stanie kultywować i praktykować. Jeżeli wykroczysz poza te emocje, to nikt nie będzie cię w stanie ruszyć. Żadne zachowanie codziennych ludzi nie będzie w stanie cię poruszyć. W miejsce tego pojawi się miłosierdzie. A to jest coś bardziej szlachetnego. Oczywiście, nie jest łatwo natychmiast oderwać się od tego wszystkiego. Kultywacja i praktykowanie to długi proces, w którym stopniowo usuwa się przywiązania. Jednak musisz stawiać przed sobą ściśle wymagania.

Jesteśmy praktykującymi i konflikty pojawią się zniemacka. Co wtedy zrobić? Jeżeli zawsze utrzymujesz miłosierne serce i stan ducha pełen spokoju, to gdy napotkasz na problem, będziesz umiał zachować się odpowiednio. Będziesz miał miejsce, żeby to przyjąć. Jeżeli zawsze jesteś miłosierny i życzliwy wobec innych, a czyniąc cokolwiek zawsze najpierw myślisz o innych i za każdym razem, gdy napotykasz na kłopoty najpierw myślisz czy inni będą mogli sobie z tym poradzić, i czy ich nie zranisz, to wtedy nie pojawi się żaden problem. Zatem jeżeli praktykujesz gong, to powinieneś wymagać od siebie coraz wyższych standardów.

Ludzie zazwyczaj nie mogą się do tego oświecić. Niektórzy mają otwarte niebiańskie oko i zobaczyli buddę. Wracają do domu, zaczynają go wielbić, ale w głębi serca narzekają: „Dlaczego się mną nie zajmujesz? Pomóż mi rozwiązać ten problem!”. Budda oczywiście nie rozwiąże tego problemu, gdyż to nieszczęście zostało zaaranżowane właśnie przez niego. Ma ono na celu wzniesienie twojego sinsing, umożliwienie ci wzniesienia się pośród trudności. Jak mógłby dla ciebie rozwiązać ten problem? Wcale tego nie uczyni. Jeżeli rozwiązałby go

dla ciebie, to jak podniósłbyś gong i w jaki sposób wzniosłbyś sinsing i poziom? Kluczową kwestią jest umożliwienie ci podniesienia gong. Z punktu widzenia wielkich oświeconych istot, bycie człowiekiem nie jest celem samym w sobie. Życie ludzkie nie ma na celu bycia człowiekiem lecz umożliwienie ci powrotu. Gdy osoba znosi cierpienie, one uważają, że czym więcej wycierpi tym lepiej, gdyż szybciej spłaci swój dług. Myślą właśnie w ten sposób. Niektórzy nie mogą się do tego oświecić i gdy błaganie buddy nie działa, zaczynają go obwiniać: „Dlaczego mi nie pomagasz? Dzień w dzień palę dla ciebie kadzidełka i biję pokłony”. Z tego powodu nawet rzucą posążkiem buddy o ziemię i zaczną przeklinać buddę. A ponieważ go przeklinają, ich sinsing upada, a gong zanika. Taka osoba wie, że niczego już nie posiada i jeszcze bardziej nienawidzi buddy uważając, że działa na jej szkodę. Osoba ta stosuje do oceny sinsing buddy zwykłe ludzkie zasady. Jednak jak można go tak oceniać? Jak można za pomocą zwykłych ludzkich standardów oceniać sprawy na wyższych poziomach? Taki problem pojawia się często, gdy ktoś uważa napotykaną w życiu cierpienie za niesprawiedliwe. Wielu ludzi spadło przez to na sam dół.

W ciągu ostatnich lat upadło także wielu wielkich mistrzów czigong i to tych wybitnie znanych. Oczywiście prawdziwi mistrzowie czigong odeszli z powrotem. Po wypełnieniu swych historycznych misji powrócili do siebie. Pozostało kilku, którzy zbłądzili pośród codziennych ludzi i z upadłym sinsing nadal wśród nich działają. Jednak nie posiadają już żadnego gong. Niektórzy mistrzowie czigong, którzy byli kiedyś dosyć znani, nadal działają w społeczeństwie. Jednak, gdy ich mistrzowie zobaczyli, że ci upadli pośród codziennych ludzi, że przepadli z powodu sławy oraz pieniędzy i już nie mogą się z tego wydostać, i że nie ma dla nich żadnej nadziei, to odprawili ich duchy pomocnicze. Cały gong znajdował się na ciele ducha pomocniczego. Takich przykładów jest bardzo dużo.

W naszej dyscyplinie tego rodzaju przykładów jest względnie mało, a jeśli już się pojawiają, to nie są tak widoczne. Natomiast jest bardzo wiele przykładów wznoszenia sinsing. Pewien praktykujący z fabryki tekstylnej, z pewnego miasta w prowincji Szantung, po nauczaniu się Falun Dafa nauczył praktyki innych współpracowników. W rezultacie tego, całkowicie podniosły się morale w całej fabryce. Wcześniej często wynosił do domu produkowane w tej tekstylnej fabryce ręczniki. Wszyscy inni pracownicy również je wynosili. Po nauczaniu się praktyki, nie tylko przestał je wynosić, ale przyniósł z powrotem te, które wcześniej zabrał do domu. Inni, gdy to zobaczyli, także przestali zabierać je do domu. Niektórzy także przynieśli z powrotem do fabryki te, które wcześniej zabrali. Taka sytuacja miała miejsce w całej fabryce.

Osoba prowadząca centrum pomocnicze w jednym z miast, udała się do pewnej fabryki, aby zobaczyć jak idzie praktykowanie osobom, które nauczyły się Falun Dafa. Dyrektor fabryki przyszedł się z nim spotkać osobiście: „Odkąd ci pracownicy nauczyli się waszego Falun Dafa, przychodzą do pracy wcześniej i wychodzą późno. Pracują sumiennie oraz nigdy nie uchylają się od przydzielonego im przez kierownika zadania, i przestali rywalizować o osobiste korzyści. W wyniku takiego postępowania podniosło się morale w całej fabryce, a także polepszyły się wyniki ekonomiczne. Wasza praktyka jest taka mocna. Kiedy przyjedzie wasz nauczyciel? Ja także chcę wziąć udział w jego zajęciach”. Głównym celem kultuwacji i praktykowania naszego Falun Dafa jest prawdziwe prowadzenie ludzi ku wysokim poziomom. I chociaż celem nie jest to, o czym przed chwilą powiedziałem, to rzeczywiście potrafi odegrać dużą rolę w podnoszeniu duchowej kultury społeczeństwa. Jeżeli każdy patrzyłby w swoje serce i starał się być lepszym człowiekiem, to powiedziałbym, że społeczeństwo ustabilizowałoby się i standard moralny ludzkości z powrotem by się wznosił.

W czasie nauczania Fa i przekazywania praktyki w Tajuen, przychodziła się uczyć kobieta po pięćdziesiątce. Na zajęcia przychodziła wraz ze współmałżonkiem. Pewnego razu, gdy przechodzili przez ulicę, nagle bardzo szybko nadjechał samochód, a jego boczne lustro zahaczyło o ubranie tej starszej pani. Następnie samochód ciągnął ją przez ponad dziesięć metrów. „Bach” – upadła na ziemię, a samochód, zanim zahamował, przejechał jeszcze ponad dwadzieścia metrów. Niezadowolony kierowca szybko wyskoczył z samochodu: „Ej, w ogóle nie patrzysz gdzie idziesz”. Obecnie ludzie właśnie tacy są, że po napotkaniu na problem najpierw odpychają od siebie odpowiedzialność, niezależnie od tego, czy się ich wini czy nie. Ktoś w samochodzie powiedział: „Sprawdź czy bardzo się potłukła. Zawieźmy ją do szpitala”. Kierowca oprzytomniał i szybko powiedział: „Jak się pani czuje? Czy coś się pani stało? Pojedźmy do szpitala sprawdzić czy wszystko jest w porządku”. Ta kursantka powoli podniosła się z ziemi i powiedziała: „Nie ma sprawy. Możecie jechać dalej”. Otrzeptała się z kurzu, wzięła ze sobą męża i poszli.

Kiedy przyszła na zajęcia, opowiedziała mi o tym zajściu. Byłem bardzo zadowolony. Sinsing osób, które przyszły się uczyć, naprawdę się wzniósł. Powiedziała: „Nauczycielu, dzisiaj studiowałam Falun Dafa. Gdybym dziś nie studiowała Falun Dafa, inaczej bym to potraktowała”. Pomyślcie wszyscy. Ta osoba była na emeryturze. Obecnie ceny są takie wysokie, a ona nie dostaje świadczeń społecznych. Ponad pięćdziesięcioletnia osoba zostaje pociągnięta przez samochód na tak dużą odległość i upada na ziemię. Gdzie cię boli? Wszędzie. Leżałaby na ziemi i wcale by się nie podnosiła. Do szpitala? Śmiało. Zostałaby w szpitalu i wcale by z niego nie wyszła. Gdyby codzienny człowiek znalazł się w tej sytuacji, mogłoby tak właśnie być. Jednak ona była praktykującą, więc zachowała się inaczej. Twierdzimy, że dobro lub zło pochodzi od jednej myśli. Różnica tej jednej myśli może przynieść różne rezultaty. Gdyby codzienna osoba w podeszłym wieku, została w taki sposób potrącona przez samochód, to czy mogłoby jej się nic nie stać? A ona nawet nie miała zadraśnięcia. Dobro lub zło wywodzi się od jednej myśli. Gdyby leżała tam i powiedziała: „Ojej, coś mi się stało. Tu mnie boli i tam mnie boli”, to mogłoby się okazać, że ma naderwane mięśnie, połamane kości, lub jest sparaliżowana. Dostałabyś dużo pieniędzy, ale pozostałabyś w szpitalu przez resztę życia i nigdy byś z niego nie wyszła. Czy byłoby ci z tym dobrze? Nawet ludzie, którzy byli świadkami tego zdarzenia byli zdziwieni, że ta starsza pani nie wymusiła od kierowcy pieniędzy. Uważali, że powinna zażądać od niego odszkodowania. W dzisiejszych czasach standard moralny ludzi został spaczony. Kierowca prowadził samochód za szybko, ale czy potrafiłby kogoś umyślnie? Czy nie zrobił tego niechcący? Jednak współcześni ludzie właśnie tacy są, i jeżeli nie wymusi się od takiego kierowcy pieniędzy, będą uważać to za niesprawiedliwe. Twierdzą, że obecnie ludzie nie potrafią wyraźnie rozpoznać co jest dobre, a co złe. Gdy niektórym mówi się, że robią coś złego, oni w to nie wierzą. Ponieważ standard moralny ludzkości uległ zmianie, dla niektórych liczy się tylko zysk. Dla pieniędzy zrobią wszystko. „Jeżeli człowiek nie zadba o siebie, to niebiosy go ukarzą, a ziemia zmiecie” – to stało się już nawet mottem!

W Pekinie pewien kursant, wieczorem po posiłku, zabrał swoje dziecko na spacer do centrum handlowego Cienmen. Tam zobaczyli samochód z głośnikami reklamujący loterię fantową. Dziecko chciało wziąć udział w zabawie i wyciągnąć los. „Chcesz wyciągnąć los, to losuj”. Dał dziecku pieniądze, aby wyciągnęło los, a ono od razu wylosowało drugą nagrodę i otrzymało wysokiej klasy dziecięcy rower. Dziecko było bardzo szczęśliwe. Jednak jemu w tym momencie zaświtało w głowie: „Jestem praktykującym, więc jak mógłbym dążyć do takich rzeczy? Jeżeli zdobyłem to czymś kosztem, to ile de będę mu musiał oddać?”. Powiedział do dziecka: „Nie bierzmy go. Jeśli chcemy rower, to pójdźmy go sami kupić”. Dziecko nie było z tego zadowolone: „Prosiłem cię, żebyś mi kupił, ale ty tego nie zrobiłeś. Teraz, gdy sam go wylosowałem, to nie pozwalasz mi go zabrać”. Zaczęło płakać i krzyczeć,

i nic nie dało się na to poradzić. Nie miał wyboru jak tylko zaprowadzić rower do domu. Po powrocie, im więcej o tym myślał, tym gorzej się z tym czuł: „Po prostu wyślę im pieniądze”. Rozważył to jeszcze raz i pomyślał: „Nie ma już biletów na loterię i jeżeli wyślę im pieniądze, to czy nie rozdziela ich pomiędzy sobą? Po prostu podaruję pieniądze mojemu zakładowi pracy”.

Na szczęście w tym zakładzie było całkiem sporo osób, które uczyły się Falun Dafa, więc jego szef potrafił go zrozumieć. Jeżeli w zwyczajnym otoczeniu i zwykłym miejscu pracy powiedziałbyś, że jesteś praktykującym i wygrałeś rower, ale go nie chcesz i chciałbyś za to wspomóc pieniężnie zakład pracy, to z pewnością nawet dyrektor pomyślałby, że masz nie po kolei w głowie. Inni też gadaliby o tym: „Może coś mu się stało przez to jego praktykowanie ćwiczeń. Może doznał psychozy czigong?”. Twierdzą, że standardy moralne zostały wypaczone. W latach pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych nie byłoby to niczym dziwnym i byłoby to całkowicie normalne. Nikogo by to nie zdziwiło.

Powiedzieliśmy, że niezależnie od tego, jak bardzo zmieniają się standardy ludzkości, to natura tego wszechświata Dżen, Szan, Ren, nigdy się nie zmieni. Gdy niektórzy mówią, że jesteś dobry, to niekoniecznie naprawdę jesteś kimś dobrym. Gdy mówią, że jesteś złym człowiekiem, to może naprawdę nie jesteś kimś złym, ponieważ standard oceny dobra i zła został wypaczony. Jesteś kimś dobrym tylko wtedy, gdy postępujesz w zgodzie z tą naturą wszechświata. To jest jedyne kryterium oceny, czy człowiek jest dobry czy zły. I jest to uznawane przez wszechświat. Bez względu na to, jak bardzo zmienia się ludzkie społeczeństwo, standardy moralne ludzkości znajdują się na równi pochyłej i z każdym dniem staczają się niżej. Liczy się tylko zysk. Jednak zmiany w zjawiskach niebiańskich nie podążają za zmianą ludzkości. Jako kultywujący nie możesz postępować według zwykłych ludzkich wymogów i kryteriów. Jeżeli zrobisz coś po prostu dlatego, że codzienna osoba powiedziała, że jest to właściwe, to wcale nie będzie to dobre. To, co codzienni ludzie opisują jako dobre, wcale nie musi być dobre. Również to, co codzienni ludzie przedstawiają jako złe, wcale takie być nie musi. W czasach wypaczenia standardów moralnych, gdy ktoś robi coś złego i mówisz mu, że dopuszcza się złego czynu, on wcale ci nie uwierzy! Jako kultywujący musisz oceniać wszystko przy pomocy natury wszechświata. Tylko wtedy możesz rozróżnić, co jest prawdziwie dobre, a co prawdziwie złe.

Guanding

W środowisku kultywacji istnieje coś, co nazywane jest guanding. Guanding jest rytuałem religijnym z kultywacji i praktykowania tantryzmu w szkole buddy. Jego zadanie jest takie, że po guanding dana osoba nie może uprawiać innej dyscypliny i uznawana jest za prawdziwego ucznia tej jednej dyscypliny. Co jest obecnie w tym tak dziwnego? Ten rytuał religijny pojawił się także w różnych systemach ćwiczeń. Także w dyscyplinach w szkole tao zaczęto stosować guanding. Nie występuje on już tylko w tantryzmie. Twierdzą, że każdy, kto pod sztandarem tantryzmu przekazuje w społeczeństwie praktykę tantryzmu, z pewnością jest fałszywy. Dlaczego tak mówię? Ponieważ tantryzm tang zanikł w naszym kraju ponad tysiąc lat temu i już nie istnieje. Tantryzm tybetański z powodu bariery językowej nigdy całkowicie nie wkroczył w nasz rejon Han. Zwłaszcza, że jest to ezoteryczna nauka, więc musi być kultywowana i praktykowana tajemnie w świątyniach. Również musi być nauczana w tajemnicy, przez mistrza. Mistrz prowadzi w tajemnej kultywacji. Jeżeli nie można spełnić tych warunków, to jego nauki absolutnie nie mogą być przekazane.

Wielu ludzi, którzy udają się do Tybetu uczyć się praktyki, chce znaleźć mistrza i nauczyć się tantryzmu tybetańskiego, aby w przyszłości stać się mistrzem czigong, zdobyć sławę i bogactwo. Pomyślcie wszyscy, ten żyjący budda – lama, otrzymał prawdziwe nauki i posiada bardzo potężne zdolności, więc może zobaczyć, co taki człowiek, który przychodzi uczyć się praktyki, ma w sercu. Po co przyszedł? Jedno zerknięcie w jego serce i wszystko jest jasne: „Chce tu przyjść nauczyć się praktyki, a następnie odejść, zostać mistrzem czigong i zdobyć majątek oraz sławę. Przychodzi zrujnować tę metodę kultywacji buddy”. Jak można pozwolić, abyś poprzez dążenie do sławy i pieniędzy niszczył tak podniosłą dyscyplinę kultywacji do stopnia buddy? Jakie motywacje tobie kierują? Zatem wcale niczego mu nie przekażą i nie otrzyma żadnych prawdziwych nauk. Oczywiście, jest wiele klasztorów, więc możliwe, że pozna trochę powierzchownych rzeczy, ale jeżeli nie będzie miał prawego serca i będzie chciał zostać mistrzem czigong oraz będzie robił złe rzeczy, to zwabi do siebie owładające duchy. Owładające duchy i zwierzęta także mają gong, jednakże nie jest on z tantryzmu tybetańskiego. Ci, którzy naprawdę udadzą się do Tybetu w poszukiwaniu Fa, po dotarciu tam, bardzo możliwe, że osiedlą się i nie wyjadą. Ci są prawdziwymi kultuwującymi.

Zaskakujące jest to, że obecnie w wielu dyscyplinach w szkole tao także stosują guanding. W szkole tao mówi się o kanałach energetycznych, ale co guanding ma z tym wspólnego? Gdy przekazywałem praktykę na południu, z tego co wiem, było to powszechne zwłaszcza w rejonie Kantonu. Było tam kilkanaście takich chaotycznych dyscyplin stosujących guanding. O co tu chodzi? Ktoś dokonuje na tobie guanding, a ty stajesz się jego uczniem i nie możesz już więcej uczyć się innych praktyk. Jeżeli pójdziesz uczyć się innej praktyki, to cię ukarze. Tak właśnie robi. Czy nie jest to dyscyplina zła i wypaczona droga? To, co on przekazuje to jedynie coś do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Wielu ludzi uczy się tego, aby uzyskać zdrowe ciało. Co to wszystko ma na celu? Niektórzy mówią, że gdy wykonujesz ich ćwiczenia, to nie możesz ćwiczyć innych. Czy taka osoba potrafi ocalać ludzi i prowadzić ich ku doskonałości? Prowadzi ich w złym kierunku i na zmarnowanie! Bardzo wielu ludzi tak postępuje.

W szkole tao nigdy wcześniej nie nauczano guanding, ale teraz i tam się pojawił. Jak wysoką kolumnę gong posiadają mistrzowie czigong, którzy najgorliwiej stosują guanding? Odkryłem, że jest wysoka na dwa lub trzy piętra. Są to całkiem znani wielcy mistrzowie czigong, ale ujrzałem, że ich gong spadł nisko i jest naprawdę marny. Setki, a nawet tysiące osób stoją do nich w kolejce, aby ci uczynili im guanding. Jednak ich gong jest ograniczony. Jest tak niski, że jeszcze chwila, a całkowicie spadnie, i już w ogóle nie będą go posiadali. Co wtedy będą czynili dla ludzi? Czy nie jest to oszukiwanie ludzi? Gdy naprawdę wykonuje się guanding, to z punktu widzenia innych przestrzeni, kości danej osoby od głowy do stóp wyglądają jak biały nefryt. Jest to oczyszczanie ciała od głowy do stóp za pomocą tej wysokoenergetycznej materii – gong. Czy ten mistrz czigong jest w stanie tego dokonać? On nie jest w stanie tego uczynić. Co takiego robi? Oczywiście, zapewne nie każdy z nich chce założyć nową religię. Ich celem jest, abyś po nauczaniu się ich ćwiczeń zaczął do nich przynależeć, abyś uczęszczał na ich zajęcia i uczył się ich rzeczy. Ich celem jest zdobycie twoich pieniędzy. Jeżeli nikt nie uczyłby się od nich, to nie mogliby zarabiać.

Uczniowie Falun Dafa podobnie jak uczniowie w innych dyscyplinach w szkole buddy doświadczą guanding, którego dokona mistrz, z tą różnicą, że nic im o tym nie powie. Mogą być tego świadomi ci, którzy posiadają zdolności. Osoby bardzo czułe także mogą to odczuć. W czasie snu lub w innym czasie, możliwe, że nagle od czubka głowy przez całe ciało przepłynie strumień ciepła. Guanding nie ma na celu podwyższenia twojego gong. Gong jest wynikiem twojej własnej kultywacji i praktykowania. Guanding jest metodą wzmocnienia i oczyszczenia twojego ciała. Twoje ciało zostanie oczyszczone raz za razem. Zostanie to

przeprowadzone wiele razy i pomoże oczyścić twoje ciało na każdym poziomie. Ponieważ kultywacja zależy od ciebie, a gong zależy od mistrza, my nie stosujemy rytuału guanding.

Niektórzy czynią jeszcze pewne rytuały czczenia mistrza. Poruszając ten temat, chciałbym to bliżej omówić, ponieważ jest wielu ludzi, którzy chcą czcić mnie jako mistrza. Dzisiejszy okres historii różni się od okresu feudalnego chińskiego społeczeństwa. Czy padanie na kolana i bicie pokłonów liczy się jako czczenie mistrza? My nie stosujemy takich form. Pośród nas jest wielu, którzy myślą w ten sposób: „Jeśli będę czcił buddę, będę bił przed nim pokłony i palił kadzidełka, jeśli choć trochę będę pobożny w sercu, to rozwinę gong”. Twierdzą, że to żart. Prawdziwe praktykowanie ćwiczeń zależy całkowicie od twojej własnej kultywacji, a modlenie się o cokolwiek nie odnosi żadnego skutku. Jeżeli nie będziesz stosował rytuału czczenia buddy i nie będziesz palił dla niego kadzidełek, ale będziesz prawdziwie kultywował i praktykował według standardu kultywującego, gdy cię zobaczy będzie niebywale zadowolony. Jeżeli na zewnątrz czynisz coś złego, a dla niego palisz kadzidełka i bijesz pokłony, gdy tylko na ciebie zerknie, to będzie mu to trudno znieść. Czy to nie prawda? Prawdziwa kultywacja zależy od ciebie samego. Jeżeli dzisiaj bijesz pokłony, czcisz mistrza, a po wyjściu za drzwi postępujesz tak jak dawniej, to jaki to ma sens? My nie przykładamy wagi do tych rytuałów. Dodatkowo mógłbyś jeszcze zniesławić moje dobre imię!

Dajemy wszystkim tak wiele. Każdego, kto rzetelnie kultywuje i postępuje ściśle według Dafa, będę uważał i prowadził jako ucznia. Tak długo jak tylko będziesz kultywował i praktykował Falun Dafa, będziemy traktowali i prowadzili ciebie jak ucznia. Jeżeli nie będziesz kultywował, wtedy nie będziemy w stanie nic dla ciebie uczynić. Jeżeli byś nie kultywował, a nosiłbyś takie miano, to jaki byłby z tego pożytek? Bez względu na to, czy chodzi o osoby, które przyszły uczyć się na pierwszej serii wykładów, czy o osoby, które przyszły uczyć się na drugiej serii, jeżeli jedynie wykonujecie tych kilka ruchów, to czy należycie do naszych uczniów? Musisz kultywować i praktykować prawdziwie według naszych standardów sinsing. Tylko wtedy możesz uzyskać zdrowe ciało, i tylko wtedy możesz prawdziwie osiągnąć wysokie poziomy. Zatem, my nie interesujemy się takimi formalnościami. Jak tylko będziesz kultywował i praktykował, to będziesz kimś z naszej dyscypliny. Moje faszien wiedzą o wszystkim, wiedzą o wszystkim co myślisz, i mogą wszystkiego dokonać. Jeżeli nie będziesz kultywował i praktykował, to nie będą się tobą zajmować. Ale jeśli będziesz kultywował i praktykował, to będą ci pomagać aż do samego końca.

W pewnych praktykach, ludzie uprawiający ćwiczenia nigdy nie widzieli mistrza, ale twierdzą, że wystarczy bicie pokłonów w pewną stronę i przesłanie kilkuset juanów. Czy nie jest to oszukiwanie siebie i innych? Co więcej, stają się naprawdę oddani i zaczynają bronić uprawianej przez siebie praktyki oraz swoich mistrzów. Zaczną mówić innym, aby nie uczyli się innych ćwiczeń. Uważam to za całkiem absurdalne. Jeszcze inni stosują jakieś dotykanie czubka głowy, ale nikt nie wie, jaki to ma przynieść efekt.

Nie tylko przekazywanie praktyki pod sztandarem tantryzmu jest fałszywe, ale fałszywe są także wszystkie dyscypliny przekazujące praktyki w formie buddyzmu. Zastanówcie się wszyscy. Formy oraz metody kultywacji i praktykowania w buddyzmie pochodzą sprzed kilku tysięcy lat. Jeżeli ktoś zmieni je choć trochę, to czy nadal będzie to buddyzm? Metody kultywacji i praktykowania mają na celu poważne kultywowanie do stopnia buddy. Ponadto są niezwykle złożone i nawet mała zmiana może spowodować bałagan. Proces przemiany gong jest niesłychanie złożony i to, co ludzie odczuwają, nie ma większego znaczenia. Nie można kultywować i praktykować opierając się na tym, co się

czuje. Rytuały religijne mnichów są właśnie metodą kultury i praktykowania, i jeżeli zostaną choćby trochę zmienione, to nie będzie to już coś z ich dyscypliny. Każda dyscyplina posiada wielką oświeconą istotę, która o nią dba. W każdej dyscyplinie poprzez kultury rozwinęło się bardzo dużo wielkich oświeconych istot. Nikt nigdy nie ważył się swobodnie zmienić metody kultury i praktykowania w tych dyscyplinach. Czy ten mały mistrz czigong posiada tak wszechmocne de, aby odważyć się oszukać swojego mistrza i wprowadzić zmiany w dyscyplinie kultury do stopnia buddy? Zakładając, że naprawdę mógłby coś zmienić, to czy nadal byłaby to ta sama dyscyplina? Fałszywy czigong można odróżnić.

Umiejscowienie tajemniczego przejścia

„Umiejscowienie tajemniczego przejścia” nazywa się również „jednym cziao tajemniczego przejścia”. Pojęcie to można znaleźć w „Księdze eliksiru”, „Kanonie tao” lub „Przewodniku natury i życia”. Zatem co to jest? Wielu mistrzów czigong nie potrafi tego jasno wytłumaczyć. Na poziomie, na którym znajdują się zwykli mistrzowie czigong, zupełnie nie można tego dostrzec, ani nie jest im dozwolone zobaczenie tego. Jeżeli kulturyjący chce to ujrzeć, może to jedynie dostrzec na górnym poziomie wzroku mądrości. Zwykli mistrzowie czigong nie osiągnęli takiego poziomu, więc tego dojrzyć nie mogą. Przez wieki w środowisku kultury próbowano zgłębić, czym jest tajemnicze przejście, gdzie znajduje się ten jeden cziao i jak się go umiejscawia. Jeżeli zajrzysz do „Księgi eliksiru”, „Kanonu tao” lub „Przewodnika natury i życia”, tam krąży się tylko wokół teorii zaś sedno wcale nie jest wyjawione. Omawiają to i omawiają, wprowadzając jedynie zamęt w twojej głowie. Nie mogą jasno tego przedstawić, gdyż ludziom niedozwolone jest poznanie rzeczy zasadniczych.

Dodatkowo chcę wam coś powiedzieć. Powiem ci to tylko dlatego, że jesteś uczniem naszego Falun Dafa: zwróć szczególną uwagę na to, aby nie czytać tych chaotycznych ksiązek czigong. Nie odnoszę się tu do wspomnianych wyżej starożytnych ksiąg, mówię o pisanych współcześnie ksiązkach fałszywego czigong. Nawet ich nie przeglądaj. Jeżeli w głowie pojawi ci się choć jedna mała myśl: „Ej, to zdanie brzmi rozsądnie”, jeżeli zabłyśnie ci w głowie taka myśl, to z tej książki przejdą na ciebie owładające duchy. Wiele z nich zostało napisanych pod wpływem owładających duchów, które kierują i manipulują ludźmi i ich sercem do sławy i pieniędzy. Wiele jest ksiązek fałszywego czigong. Jest ich całkiem sporo. Wielu nie jest odpowiedzialnych w stosunku do innych, piszą chaotyczne rzeczy pełne owładających duchów. W zasadzie lepiej także nie czytać tych kilku starożytnych ksiąg wspomnianych wyżej lub innych podobnych starożytnych ksiąg, gdyż istnieje tu kwestia zdecydowania się na jedną dyscyplinę.

Pewien urzędnik z Chińskiego Stowarzyszenia Czigong opowiedział mi historię, która bardzo mnie rozśmieszyła. Powiedział, że w Pekinie był pewien człowiek, który często uczęszczał na różne kursy czigong. Wysłuchiwał ich jeden po drugim i po pewnym czasie zaczął myśleć, że czigong to właśnie tylko te rzeczy. Ponieważ osoby prowadzące te zajęcia były na tym jednym poziomie, wszystkie mówiły właśnie o tych rzeczach. Tak samo jak ci fałszywi mistrzowie czigong, on także myślał, że takie właśnie jest jego znaczenie! Tak więc postanowił, że on także napisze książkę o czigong. Pomyślcie – ktoś kto nie praktykuje pisze książkę o czigong. Obecnie książki o czigong to właśnie takie ściąganie jeden od drugiego. Pisał i pisał, aż doszedł do tematu tajemniczego przejścia i tam utknął. Kto naprawdę wiedział, czym jest tajemnicze przejście? Nawet wśród prawdziwych mistrzów czigong tylko

kilku jasno to rozumiało. On zapytał fałszywego mistrza czigong. Nie wiedział, że jest fałszywy, gdyż w gruncie rzeczy wcale nie rozumiał czigong. Ale gdyby ten fałszywy mistrz czigong nie odpowiedział na to pytanie, to czy inni nie dowiedzieliby się, że jest fałszywy? Zatem ośmielił się coś zmyślić i powiedział, że jeden cziao tajemniczego przejścia znajduje się na czubku penisa. Brzmi to całkiem zabawnie. Jednak powstrzymajcie swój śmiech, gdyż ta książka została już wydana. Innymi słowy, nasze współczesne książki czigong są absurdalne aż do takiego stopnia, więc czy czytanie ich może przynieść ci jakiś pożytek? Nie ma z tego żadnego pożytku i można sobie tylko zaszkodzić.

Co nazywa się „umiejscowieniem tajemniczego przejścia”? Podczas kultury Fa w świecie, po dojściu do kultury powyżej średniego poziomu, w czasie kultury na wysokim poziomie Fa w świecie, u osoby zaczyna wyłaniać się pierwotne niemowlę. Pierwotne niemowlę to nie chińskie cherubinki, o których się słyszy. Chińskie cherubinki są bardzo małe, ochocze do zabawy i psotne. Pierwotne niemowlę nie porusza się. Jeżeli duch pierwotny inaczej nim nie pokieruje, to będzie siedziało nieruchomo na kwiecie lotosu z dłońmi złożonymi w pozycji dziejiny i nogami w pozycji lotosu. Pierwotne niemowlę rodzi się w polu dantien i można zobaczyć je w skali mikrokosmicznej, gdy jest jeszcze mniejsze od czubka igły.

Dodatkowo należy wyjaśnić jedną kwestię. Istnieje tylko jedno prawdziwe pole dantien, i umiejscowione jest w podbrzuszu. To pole znajduje się wewnątrz ciała, nad punktem akupunktury hlejjin i pod brzuchem. Wiele gong, wiele zdolności i wiele rzeczy typu techniki, faszen, pierwotne niemowlę, cherubinki i wiele, wiele innych żywych istot, rodzi się w tym polu.

W przeszłości było kilku kultuwujących Tao, którzy mówili o górnym polu dantien, środkowym polu dantien i dolnym polu dantien. Twierdzą, że jest to błędne zrozumienie. Mówili również, że ich mistrzowie przekazywali to przez pokolenia i że tak zostało spisane w księgach. Mówię wam, bzdury istnieją od zamierzchłych czasów. Nie zwracaj uwagi na to, że coś przekazywano przez tak wiele lat, gdyż wcale nie musi to być poprawne. Pośród codziennych ludzi od dawien dawna przekazywano mniejsze światowe ścieżki, ale za ich pomocą nie da się kultuwać i są one niczym. Gdy mówią o górnym polu dantien, środkowym polu dantien i dolnym polu dantien, to mają na myśli, że każde miejsce, w którym może zawiązać się dan jest właśnie polem dantien. Czy to nie są żarty? Gdy osoba skoncentruje myśli w jednym punkcie, to po dłuższym czasie może wytworzyć się masa energii i powstanie dan. Jeżeli nie wierzysz, to skoncentruj myśli na ramieniu. Gdy bacznie będziesz je obserwował, to po dłuższym czasie zawiąże się tam dan. Zatem niektórzy po zauważeniu tego, zaczęli twierdzić, że pole dantien może znajdować się wszędzie. Brzmi to jeszcze bardziej zabawnie. Uważają, że tam gdzie zawiązał się dan, jest właśnie pole dantien. W rzeczywistości nie jest to pole dantien lecz dan. Jeżeli powiesz, że „dan” może znajdować się wszędzie lub powiesz o górnym dan, środkowym dan i dolnym dan, to można to jeszcze uznać. Jednak pole, które może prawdziwie rozwijać niezliczone Fa, jest tylko jedno i jest to pole w podbrzuszu. Tak więc, powiedzenie o górnym polu dantien, środkowym polu dantien i dolnym polu dantien jest błędne. Tam, gdzie osoba skoncentruje myśli, po dłuższym czasie zawiąże się dan.

Pierwotne niemowlę rodzi się w polu dantien w podbrzuszu. Powoli, powoli rośnie i staje się coraz większe. Po doroinięciu do wielkości piłki pingpongowej można wyraźnie dostrzec kontury całego ciała, z wykształconym nosem i oczami. Gdy osiągnie wielkość piłki pingpongowej, wewnątrz jego ciała rodzi się mała, okrągła bańka. Po narodzinach rośnie tak, jak rośnie pierwotne niemowlę. Gdy pierwotne niemowlę dorasta do wysokości czterech cali,

pojawia się jeden płatek kwiatu lotosu. Po dorosnięciu do wysokości pięciu czy sześciu cali, płatki kwiatu lotosu są już w zasadzie ukształtowane i pojawia się jedna warstwa kwiatu lotosu. Błyszcząco złote pierwotne niemowlę siedzi na złotej tacy kwiatu lotosu. Jest to coś przepięknego. To właśnie jest niezniszczalne ciało wadźry, które w szkole buddy nazywa się ciałem buddy, a w szkole tao nazywa się pierwotnym niemowlęciem.

W naszej dyscyplinie kultywuje i praktykuje się dwa rodzaje ciał i oba są wymagane. Benti także musi ulec przemianie. Jak może wszyscy wiecie, ciało buddy nie może ukazać się pośród codziennych ludzi, ale przy bardzo dużym wysiłku może ukazać swój kształt i można dostrzec jego światło przy pomocy zwykłych ludzkich oczu. To ciało, które przeszło przemianę, nie jest możliwe do odróżnienia przez codziennych ludzi i wygląda tak samo jak zwykłe ludzkie ciało. Ale takie ciało może przebijać się przez różne przestrzenie. Gdy pierwotne niemowlę dorasta do wysokości czterech lub pięciu cali, bańka powietrza także rośnie do tej wielkości i wygląda jak przezroczysty balon. Pierwotne niemowlę siedzi nieruchomo w medytacji. Gdy osiąga tę wielkość, wtedy bańka powietrza opuszcza pole dantien. Jest już uformowana i gdy nadchodzi odpowiedni czas, wszystko toczy się swym własnym biegiem. Tak więc zaczyna się wznosić. Proces wznoszenia się jest niezwykle powolny, ale każdego dnia można dostrzec jego postęp. Stopniowo przemieszcza się w górę, wznosi się. Jeżeli będziemy uważnie obserwować, to odczujemy jego istnienie.

Gdy osiąga punkt akupunktury pośrodku klatki piersiowej – tandzung, to pozostaje w tym miejscu przez pewien czas, gdyż ludzka esencja i wiele rzeczy (znajduje się tutaj także serce) muszą utworzyć w bańce powietrza pewien zestaw. Esencja wzbogaci wnętrze bańki powietrza. Po pewnym czasie ponownie zaczyna się podnosić. Gdy przechodzi przez szyję, będzie można odczuć uczucie przyduszenia. Odczuwa się jakby naczynia krwionośne zostały zablokowane i jakby nabrzmiały. Jest to bardzo nieprzyjemne uczucie, ale po paru dniach minie. Gdy dochodzi do głowy, nazywamy to osiągnięciem niłan. Mówi się, że osiągnęła niłan, ale w zasadzie jest tak duża jak cała głowa i masz uczucie jakby spuchła. Ponieważ niłan jest jednym z bardzo ważnych miejsc w ludzkiej istocie, więc niezbędne jest, aby również ukształtował w bańce swoją esencję. Następnie bańka przeciska się przez przejście niebiańskiego oka na zewnątrz, i to uczucie jest bardzo trudne do zniesienia. Nabrzmiące niebiańskie oko nieznośnie boli, odczuwa się jakby skronie były spuchnięte, a oczy zapadnięte do środka. To trwa aż do momentu, gdy cała przecisnie się na zewnątrz i zawiśnie przed czołem. To nazywa się umiejscowieniem tajemniczego przejścia. Właśnie tam wisi.

W tym czasie osoby z otwartym niebiańskim okiem niczego nie mogą zobaczyć, gdyż zarówno w szkole kultywacji buddy jak i tao, w celu umożliwienia jak najszybszego ukształtowania się rzeczy wewnątrz tajemniczego przejścia, te drzwi pozostają zamknięte. Z przodu i z tyłu znajduje się po dwoje wielkich wrót, i wszystkie są pozamykane. Wyglądają jak bramy wejściowe na plac Tiananmen w Pekinie. Po obydwu stronach znajdują się dwa takie wrota. Aby umożliwić jak najszybsze ukształtowanie i wypełnienie tajemniczego przejścia, poza szczególnymi przypadkami, pozostają zamknięte. Niebiańskie oko, które zazwyczaj może widzieć, w tym momencie niczego nie może zobaczyć. Niedozwolone jest, aby widziało. W jakim celu tam wisi? Setki kanałów energetycznych naszego ciała krzyżują się w tym miejscu, więc w tym czasie setki kanałów energetycznych muszą przejść przez tajemnicze przejście i je okrążyć. Wszystkie muszą przejść przez tajemnicze przejście. Celem tego jest ukształtowanie wewnątrz tajemniczego przejścia podstawy i pewnego zestawu rzeczy. Ponieważ ciało ludzkie jest małym wszechświatem, ono ukształtuje mały świat wraz z całą esencją ludzkiego ciała. Jednakże, tworzy jedynie zestaw narzędzi, które nie mogą być jeszcze w pełni użyte.

W praktyce kultywacji i praktykowania czimen tajemnicze przejście pozostaje otwarte. Gdy tajemnicze przejście zostaje wystrzelone na zewnątrz, to ma kształt tuby, ale z biegiem czasu powoli zmienia się i staje się coraz bardziej okrągłe. Jego wrota po obu stronach są otwarte. Ponieważ w dyscyplinie czimen nie uprawia się kultywacji do stopnia buddy ani kultywacji do stopnia tao, więc oni sami muszą siebie chronić. Zarówno w szkole buddy jak i tao, jest wielu mistrzów i wszyscy oni potrafią ciebie chronić, tak więc nie potrzebujesz patrzeć przez niebiańskie oko, i nie wystąpią żadne problemy. Jednakże w dyscyplinie czimen tak to nie działa, tam należy ochraniać się samemu, więc trzeba zachować możliwość patrzenia przez nie. W tym czasie, patrzenie przez niebiańskie oko przypomina patrzenie przez tubę teleskopu. Po ukształtowaniu tego zestawu, mniej więcej po upływie jednego miesiąca, tajemnicze przejście zacznie powracać. Powrót do głowy nazywa się zmianą pozycji tajemniczego przejścia.

Po powrocie do głowy, będziesz czuł jakby znowu napuchła i będzie boleć. Następnie przecisnąć się na zewnątrz przez punkt akupunktury judzen, z tyłu głowy. Gdy będzie przeciskać się na zewnątrz, także będzie bardzo trudno to znieść. Odczuje się, jakby głowa miała pęknąć na pół. Lecz gdy tylko przecisnąć się na zewnątrz, od razu odczuje się ulgę. Po wyjściu na zewnątrz zawiśnie w bardzo głębokiej przestrzeni. Istnieje w formie ciała w pewnej głębokiej przestrzeni, więc podczas snu nie będziesz o nie ocierał. Należy wspomnieć o tym, że w czasie umiejscowienia tajemniczego przejścia za pierwszym razem przed oczami coś się odczuje. Pomimo tego, że znajduje się ono w innej przestrzeni, zawsze odczuwa się, że oczy są zamglone, tak jakby coś je zakrywało, i nie jest to wcale miłe uczucie. Ponieważ punkt akupunktury judzen jest bardzo ważnym przejściem, musi ukształtować z tyłu zestaw rzeczy. Następnie zacznie wracać. Jeden punkt cziao tajemniczego przejścia w rzeczywistości nie jest jednym punktem, ale wielokrotnie musi zmienić pozycję. Po powrocie do nilan zacznie opadać w dół. Wewnątrz ciała zacznie schodzić w dół, aż do punktu akupunktury mingmen. W punkcie mingmen ponownie wystrzelili na zewnątrz.

Punkt mingmen jest kluczowym i głównym punktem. W szkole tao nazywa się punktem cziao, a my nazywamy to przejściem. Jest to wielkie, główne przejście i naprawdę przypomina żelazne wrota. Żelazne wrota o niezliczonych warstwach. Jak może wszyscy wiecie, ciało składa się z różnych warstw. Nasze obecne fizyczne ciało zbudowane z komórek to jedna warstwa, a molekuly w jego wnętrzu to kolejna. Atomy, protony, elektrony i inne nieskończenie małe, i jeszcze mniejsze cząsteczki, aż do skrajnie małych cząsteczek – każda z tych warstw posiada wrota. Zatem wiele, bardzo wiele zdolności, bardzo wiele rzeczy typu specjalne techniki, jest zamkniętych we wrotach każdej z tych warstw. W innych dyscyplinach praktykuje się dan. Gdy dan wybucha, najpierw musi rozsadzić punkt mingmen. Jeżeli go nie rozsadzi, to zdolności nie zostaną uwolnione. Tajemnicze przejście po ukształtowaniu zestawu rzeczy w punkcie akupunktury mingmen, ponownie wraca do środka. Po wejściu do środka, zacznie powracać do miejsca w podbrzuszu, i to nazywa się powrotem tajemniczego przejścia.

Po powrocie nie zajmuje swojego pierwotnego miejsca. W tym czasie pierwotne niemowlę bardzo już urosło i bańka powietrza pokrywa i otacza je całe. W miarę jak pierwotne niemowlę rośnie, ona również rośnie. W szkole tao, gdy pierwotne niemowlę dorasta do wielkości sześciolatniego lub siedmioletniego dziecka, pozwala mu się opuścić ciało. Nazywa się to przyjściem na świat pierwotnego niemowlęcia. Pod kontrolą ducha pierwotnego może wyjść i pochodzić. Ciało ludzkie siedzi nieruchomo, a duch pierwotny wychodzi. Zazwyczaj w szkole buddy, gdy pierwotne niemowlę w wyniku kultywacji dorósł do tej samej wielkości co człowiek, nie będzie istniało już żadne niebezpieczeństwo. Wtedy zazwyczaj pozwala mu się opuścić ciało, oddzielić się od niego i wyjść. W tym czasie

pierwotne niemowlę jest tej samej wielkości co osoba. Jego otoczka także jest duża i rozciągnięta już poza ciało. To właśnie jest tajemnicze przejście. Ponieważ pierwotne niemowlę jest tak duże, to oczywiście rozszerza się poza ciało.

Prawdopodobnie widzieliście w świątyniach różne podobizny buddów i zauważyliście, że budda na nich znajduje się zawsze wewnątrz okręgu. W szczególności na malowanych podobiznach buddów zawsze widnieje okrąg, w którym siedzi budda. Bardzo wiele podobizn buddów tak właśnie wygląda, zwłaszcza malowidła buddów w starożytnych świątyniach. One wszystkie tak wyglądają. Dlaczego siedzą wewnątrz okręgu? Nikt nie może tego wytłumaczyć. Mówię wam, że to jest właśnie tajemnicze przejście. Jednakże teraz nie nazywa się tajemniczym przejściem, a światem, choć jeszcze nie można go tak naprawdę nazwać światem. Jest to tylko taki zestaw narzędzi. Przypomina to zestaw narzędzi w fabryce. Nie ma jeszcze mocy produkcyjnej i musi zdobyć źródło energii i surowce. Tylko wtedy może coś wytworzyć. Przed paru laty było wielu kultywujących, którzy mówili: „Mój gong jest wyższy od gong bodhisattwy, mój gong jest wyższy od gong buddy”. Inni uważali, że brzmiało to wręcz niewiarygodnie. Jednak to, co mówili ani trochę nie było niewiarygodne. W rzeczy samej, w tym świecie trzeba poprzez praktykę rozwinąć bardzo wysoki gong.

Zatem jak może się stać, że ktoś kultywuje wyżej niż budda? Nie można rozumieć tego tak powierzchownie. Gong takiej osoby jest rzeczywiście bardzo wysoki. Dlatego, że po osiągnięciu przez kultywację bardzo wysokiego poziomu, w czasie osiągnięcia otwarcia gong i oświecenia, gong istotnie jest bardzo wysoki. Chwilę przed otwarciem gong i osiągnięciem oświecenia, osiem dziesiątych gong zostanie ułamanych wraz ze standardem sinsing. Ta energia zostanie użyta do wypełnienia jej własnego świata. Jak wszyscy wiecie, gong kultywującego wraz ze standardem sinsing, jest wynikiem doświadczenia przez człowieka niezliczonego cierpienia i hartowania siebie w tym trudnym środowisku. Są wynikiem kultywacji i praktykowania, tak więc są niesłychanie cenne. Osiem dziesiątych tej cennej materii zostanie użytych do wypełnienia jego świata. Zatem, gdy w przyszłości osiągnie sukces w kultywacji, jeżeli sobie czegoś zażyczy, wystarczy, że wyciągnie po to rękę. Będzie miał co zechce i będzie robił co zechce. W tym jego świecie będzie posiadał wszystko. To jest jego wszechmocne de, które kultywował poprzez własne cierpienie.

Może przemienić tę energię w dowolną rzecz. Zatem, jeżeli budda czegoś chce, jeżeli chce coś zjeść lub czymś się pobawić – to wszystko to ma, gdyż sam to uzyskał poprzez kultywację. To właśnie jest status buddy, i bez tego nie można osiągnąć sukcesu w kultywacji. Można powiedzieć, że w tym czasie jest to jego własny świat, a on z tymi pozostałymi dwoma dziesiątymi gong, zmierza ku doskonałości i uzyskuje Tao. Pomimo, że pozostały mu jedynie dwie dziesiąte, to jednak jego ciało nie jest już pozamykane, lub nie posiada ciała. Jeśli posiada ciało, to zostało już przemienione przez wysokoenergetyczną materię. W tym czasie objawia wielkie boskie moce, których moc jest nieograniczona. Jednak w czasie kultywacji i praktykowania wśród codziennych ludzi, zazwyczaj są one pozamykane, i nie posiada się takich wielkich możliwości. Niezależnie od wysokości, gong musi zostać ograniczony. Teraz jest inaczej.

WYKŁAD PIĄTY

Emblemat Falun

Symbolem naszego Falun Dafa jest Falun. Osoby posiadające zdolności mogą zobaczyć, że Falun obraca się. Tak samo jest z naszymi znaczkami Falun, one także się obracają. Nasza kultywacja i praktykowanie prowadzone są według natury wszechświata Dzen, Szan, Ren. Praktykujemy według zasad ewolucji wszechświata, więc to, co praktykujemy jest naprawdę ogromne. W pewnym sensie emblemat Falun jest miniaturą wszechświata. Szkoła buddy postrzega wszechświat według koncepcji dziesięciokierunkowego świata, z czterema stronami i ośmioma kierunkami lub ośmioma punktami. Możliwe, że niektórzy mogą zobaczyć nad nim i pod nim kolumnę gong. Zatem dodając jej górę i dół jest to właśnie dziesięciokierunkowy świat, który tworzy ten wszechświat. Przedstawia on koncepcję wszechświata w szkole buddy.

Oczywiście w tym wszechświecie istnieją niezliczone galaktyki, włączając w to naszą Drogę Mleczną. Cały wszechświat jest w ruchu, wszystkie galaktyki w całym wszechświecie także są w ruchu, więc taidzi i małe symbole 卍 na tym emblemacie także się obracają. Cały Falun też się obraca i ten duży symbol 卍 pośrodku także się obraca. W pewnym sensie symbolizuje to naszą Drogę Mleczną. Jednocześnie, ponieważ jesteśmy ze szkoły buddy, w środku znajduje się symbol szkoły buddy. Tak wygląda to na powierzchni. Wszelkie rzeczy posiadają swoje formy istnienia w innych przestrzeniach. W innych przestrzeniach posiadają niesłychanie przebogaty i złożony proces ewolucyjny i różne formy istnienia. Ten emblemat Falun jest miniaturą wszechświata, i także we wszystkich innych przestrzeniach posiada swoje formy istnienia i proces ewolucyjny, więc nazywam go światem.

Gdy Falun obraca się zgodnie z ruchem wskazówek zegara, potrafi automatycznie wchłaniać energię z wszechświata. Gdy obraca się w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, to może energię emitować. Obracając się do wewnątrz (zgodnie z ruchem wskazówek zegara) ocala ciebie, a obracając się na zewnątrz (przeciwnie do ruchu wskazówek zegara) ocala innych. Jest to cecha charakterystyczna naszej dyscypliny. Niektórzy zapytali: „Skoro jesteśmy ze szkoły buddy, to dlaczego są na nim jeszcze taidzi? Czy taidzi nie należą do szkoły tao?”. Ponieważ to, co praktykujemy jest ogromne, równa się to praktykowaniu całego wszechświata. Zatem pomyślcie wszyscy, w tym wszechświecie istnieją dwie główne szkoły: buddy i tao. Jeżeli pominięta zostałaby którakolwiek z tych szkół, to nie można byłoby stworzyć kompletnego wszechświata, ani nie można byłoby nazwać tego kompletnym wszechświatem. Zatem mamy tutaj także rzeczy ze szkoły tao. Niektórzy stwierdzili: „Przecież jest więcej niż tylko szkoła tao. Jest jeszcze chrześcijaństwo, konfucjanizm i inne religie”. Powiem wam, że gdy kultywacja i praktykowanie w konfucjanizmie osiąga bardzo wysoki poziom, to należy do szkoły tao. Natomiast wiele zachodnich religii po dojściu do kultywacji i praktykowania na wysokich poziomach, przynależy do szkoły buddy, i należą one do tego jednego systemu szkoły buddy. Istnieją właśnie takie dwa główne systemy.

Zatem dlaczego dwa symbole taidzi są czerwone na górze i niebieskie na dole, a dwa pozostałe czerwone na górze i czarne na dole? Zazwyczaj uważamy, że taidzi składa się z dwóch materii – białej i czarnej, czy yin i yang. Jest to zrozumienie na bardzo płytkim poziomie, gdyż taidzi w różny sposób ukazuje się w różnych przestrzeniach. Gdy ukazuje się na najwyższym poziomie to jego kolory są właśnie takie. Tao, do którego na ogół się odnosimy, ma właśnie takie barwy, jest czerwone na górze i czarne na dole. Na przykład, są wśród nas osoby z otwartym niebiańskim okiem, które odkryły, że to co nasze oczy widzą

jako czerwone, w innej przestrzeni oddalonej tylko o jeden poziom, ma kolor zielony. Kolor złotożółty w innej przestrzeni przyjmuje barwę purpurową. Istnieje taki kontrast, ponieważ kolory zmieniają się w zależności od przestrzeni. Taidzi czerwone na górze i niebieskie na dole należy do Wielkiego Pierwotnego Tao, do którego zalicza się także dyscypliny kultury i praktykowania czimen. Cztery małe symbole 卍 po bokach są ze szkoły buddy i są takie same jak ten pośrodku. Wszystkie należą do szkoły buddy. Barwy takiego Falun są dość jasne i używamy go jako symbolu naszego Falun Dafa.

Gdy patrzymy na Falun przez niebiańskie oko, to niekoniecznie widzimy go w tych kolorach. Kolor jego tła może się zmieniać, jednakże jego wzór się nie zmienia. Gdy Falun, który umieściłem w twoim podbrzuszu obraca się, to widziany przez niebiańskie oko może mieć kolor czerwony, purpurowy, może być zielony lub bezbarwny. Kolor jego tła nieustannie zmienia się między następującymi kolorami: czerwonym, pomarańczowym, żółtym, zielonym, szafirowym, niebieskim i fioletowym. Zatem gdy go widzisz, może mieć inny kolor, ale wzory i kolory symboli 卍 i taidzi nie ulegają zmianie. Według nas ten kolor tła wzoru wygląda całkiem dobrze, więc go takim zostawiliśmy. Ludzie ze zdolnościami mogą dojrzeć poza tą przestrzenią bardzo wiele rzeczy.

Niektórzy powiedzieli: „Ten symbol 卍 przypomina znak Hitlera”. Powiem wam, że ten symbol sam w sobie nie ma żadnych więzi z jakąkolwiek klasą społeczną. Niektórzy mówią: „Jeżeli końce zostaną skierowane w drugą stronę, to wtedy będzie to właśnie znak Hitlera”. To nie tak, gdyż on obraca się w obydwie strony. Ten symbol był powszechnie znany przez naszą ludzkość 2500 lat temu w czasach Śakjamuniego. Hitler użył go podczas drugiej wojny światowej, co miało miejsce zaledwie kilkadziesiąt lat temu. Przywłaszczył go sobie, ale jego kolor był inny od naszego. Jego był czarny, zwrócony ku górze i postawiony na kancie. To tyle, co powiemy o Falun. Omówiliśmy jedynie jak wygląda na powierzchni.

Zatem co ten symbol 卍 symbolizuje w naszej szkole buddy? Niektórzy mówią, że oznacza szczęście i pomyślność. Jest to zrozumienie codziennej osoby. Powiem wam, że symbol 卍 jest znakiem poziomu buddy. Posiada się go jedynie po osiągnięciu poziomu buddy. Bodhisattwy i arhaci nie posiadają go, ale Wielkie Bodhisattwy, Cztery Wielkie Bodhisattwy go posiadają. Ujrzelśmy, że te Wielkie Bodhisattwy bardzo przewyższyły poziom zwykłego buddy i są nawet wyżej niż tathagata. Buddów ponad poziomem tathagata jest tak wielu, że nie ma możliwości ich zliczyć. Tathagata posiada tylko jeden symbol 卍. Po osiągnięciu poziomu powyżej tathagata, pojawia się więcej symboli 卍. Po przekroczeniu poziomu tathagata o jeden poziom, posiada się dwa symbole 卍, a po przekroczeniu kolejnych poziomów, posiada się ich trzy, cztery, pięć, a nawet tak wiele, że znajdują się na całym ciele. Pojawia się wszędzie: na głowie, barkach i kolanach. Gdy już nie będą się mogły pomieścić, to pojawiają się na dłoniach, wewnętrznej stronie palców, na podeszwach stóp i na palcach u stóp. Wraz z nieustannym przebijaniem się przez poziomy, nieustannie będzie pojawiać się coraz więcej symboli 卍. Zatem symbol 卍 reprezentuje poziom buddy. Im wyższy poziom buddy, tym więcej posiada on symboli 卍.

Praktyki czimen

Poza praktykami w dwóch szkołach, buddy i tao, istnieją jeszcze praktyki czimen, które same nazywają siebie kultywacją i praktykowaniem czimen. Zazwyczaj kultywację i praktykowanie, rozumiemy następująco: od czasów starożytnych Chin aż po dzień dzisiejszy, praktyki ze szkoły buddy i tao zawsze uważano za ortodoksyjne metody kultury i

praktykowania. Są one także nazywane prawymi dyscyplinami kultury i praktykowania. Praktyki czimen nigdy nie zostały publicznie przedstawione i bardzo mało ludzi wie o ich istnieniu. Słyszyc się o nich jedynie w dziełach literackich.

Czy praktyki czimen istnieją? Istnieją. W procesie kultury i praktykowania, szczególnie w ostatnich latach, spotkałem trzy osoby wysoko utalentowane w czimen, które przekazały mi esencję ich praktyki, coś jedyne w swoim rodzaju i niezwykle dobrego. Właśnie dlatego, że jest to tak unikalne, to co wyłania się podczas ich praktykowania jest niezmiernie dziwne i nie może być zrozumiane przez codziennych ludzi. Ponadto mają jeszcze takie powiedzenie: ani budda, ani tao. Nie jest to kultura do stopnia buddy, ani nie jest to kultura do stopnia tao. Ludzie słysząc, że nie jest to kultura buddy, ani nie jest to kultura tao, nazwali to bocznymi drzwiami i lewą drogą. Jednak oni sami nazywają siebie praktyką czimen. Boczne drzwi i lewa droga ma dyskredytujące znaczenie, ale nie ma znaczenia negatywnego. Nie znaczy to, że jest to metoda zła. To pewne. Dosłowne znaczenie tych słów także nie oznacza metody zła. Poprzez wieki praktyki buddy i tao określano mianem prawych dyscyplin kultury i praktykowania. Gdy ich praktyka nie została uznana przez ludzi, nazwano ją bocznymi drzwiami, drogą na uboczu i nieprawą dyscypliną. Co natomiast znaczy lewa droga? Lewa oznacza niezdarna. Niezdarna droga. W starożytnym chińskim słownictwie określenie „lewa” odnosiło się zazwyczaj do czegoś niezdarnego. Boczne drzwi i lewa droga mają takie znaczenie.

Dlaczego nie jest to metoda zła? Ponieważ także posiada ściśle wymagania względem sining. Oni także kultury i praktykują według natury wszechświata. Nie zwracają się przeciw tej naturze i prawu wszechświata, ani nie robią niczego złego, więc nie można powiedzieć, że jest to metoda zła. Metody kultury i praktykowania w szkołach buddy i tao są prawymi Fa nie dlatego, że natura naszego wszechświata jest w zgodzie z ich praktykami, ale właśnie dlatego, że metody kultury i praktykowania w szkołach buddy i tao są w zgodzie z naturą wszechświata. Jeżeli praktyki kultury i praktykowania czimen są w zgodzie z naturą wszechświata, nie są metodami zła i tym samym są prawymi Fa, gdyż to natura wszechświata jest kryterium oceny dobra i niegodziwości, oraz życzliwości i zła. Oni kultury według natury wszechświata, więc również są prawą ścieżką, tyle tylko, że ich cechy i wymagania różnią się od tych ze szkół buddy i tao. Nie przekazują tego szerokiemu gronu wychowanków i uczą w bardzo wąskim kręgu. Przekazując praktykę w szkole tao uczą się grupę wychowanków, ale spośród nich tylko jeden otrzyma prawdziwe nauki. W szkole buddy mówi się o ocaleniu wszystkich istot. Kulturywać może każdy, kto potrafi kulturywać.

Gdy przekazuje się praktykę czimen, nie można przekazać jej dwóm osobom. W czasie długiego okresu historii przekazywana jest jednej wybranej osobie. Dlatego te rzeczy przez wieki nie mogły być widziane przez codziennych ludzi. Oczywiście podczas wzrostu popularności czigong, odkryłem, że pewne osoby z tych praktyk pojawiły się, aby je przekazywać. Jednakże po pewnym czasie odkryli, że nie było to wykonalne, ponieważ było kilka rzeczy, których ich mistrzowie zupełnie nie pozwolili im przekazywać. Jeżeli chciałbyś przekazywać praktykę, to nie mógłbyś wybierać uczniów. Przyszłyby osoby o różnej wysokości poziomu sining i o różnych poglądach. Byliby to różnego rodzaju ludzie. Nie miałbyś możliwości wybrania sobie wychowanków. Zatem nie można rozpowszechniać praktyk czimen. Łatwo mogłoby wystąpić niebezpieczeństwo, ponieważ są to rzeczy wyjątkowe.

Niektórzy pomyśleli: szkoła buddy to kultura do stopnia buddy, a szkoła tao to kultura prawdziwego człowieka. Zatem, do czego zalicza się to, co kultury czimen? To

wędrujący nieśmiertelni bez określonego miejsca i świata we wszechświecie. Jak może wiecie, Budda Tathagata Śakjamuni posiada Świat Saha, Budda Amitabha ma Krainę Najwyższej Radości, a Baiszadzjaguru Krainę Lapis Lazuli. Każdy tathagata i wielki budda posiada swój własny świat. Każda wielka oświecona istota posiada wytworzone przez siebie niebiańskie królestwo, w którym żyje wielu jej uczniów. Natomiast w dyscyplinie czimen nie posiadają określonego miejsca we wszechświecie i przypominają wędrujących bogów i samotnych nieśmiertelnych.

Uprawianie metody zła

Czym jest uprawianie metody zła? Występuje ono w kilku formach. Są ludzie, którzy specjalizują się w uprawianiu metody zła, gdyż od dawien dawna byli tacy, którzy to przekazywali. Dlaczego to przekazują? Ponieważ pośród codziennych ludzi dążą do zdobycia sławy i pieniędzy. Dążą do wzbogacenia się. Oto im chodzi. Oczywiście ich sinsing nie jest wysoki, ani nie uzyskują gong. Co takiego uzyskują? Karmę. Gdy karma człowieka jest duża, to także wykształca pewnego rodzaju energię. Jednakże poziom takiej osoby jest niczym i nie może dorównać praktykującemu, ale może mieć pewną moc nad codziennymi ludźmi. Ponieważ jest to również forma energii, to gdy jej gęstość jest bardzo duża, może także wzmocnić zdolności ludzkiego ciała. Może odegrać taką rolę. Zatem w historii pojawili się ludzie, którzy to przekazywali. Taka osoba twierdzi: „Poprzez robienie czegoś złego i znieważanie innych, mogę zwiększyć swój gong”. Wcale nie zwiększa gong. W rzeczywistości zwiększa gęstość tej czarnej substancji, gdyż poprzez dopuszczanie się złych uczynków otrzymuje się czarną substancję – karmę. Zatem poprzez tę karmę może wzmocnić kilka miernych wrodzonych zdolności. Może osiąść kilka małych zdolności, ale nie jest w stanie zrobić niczego większego. Taki człowiek uważa, że poprzez uczynienie czegoś złego może podnieść gong. Tak właśnie twierdzi.

Niektórzy mówią: „Jeżeli tao jest wysoki na stopę, to demon będzie dziesięć razy wyższy”. Jest to herezja głoszona przez codziennych ludzi. Demon nigdy nie będzie w stanie przewyższyć tao. Istnieje pewnego rodzaju zjawisko. Wszechświat, tak jak rozumie go ludzkość, jest jedynie jednym małym wszechświatem pośród niezliczonych wszechświatów. W skrócie nazywamy go wszechświatem. Ten nasz wszechświat, za każdym razem po bardzo długim czasie, doświadcza wielkiej katastrofy. W wyniku takiej katastrofy wszystko we wszechświecie zostaje zniszczone, włączając w to ciała niebieskie i wszelkie życie. Ruch wszechświata także podąża według swoich praw. W naszym obecnym wszechświecie nie tylko rodzaj ludzki uległ zepsuciu. W obecnych czasach wiele istot zobaczyło już następującą sytuację, a mianowicie, że dawno temu w przestrzeni tego wszechświata miał miejsce wielki wybuch. Obecnie astronomowie nie mogą tego dojrzeć. Twierdzą, że za pomocą największych teleskopów można dojrzeć ciała oddalone o 150 000 lat świetlnych i chcąc zobaczyć obecne zmiany w ciałach niebieskich, będzie można zobaczyć je dopiero za kolejnych 150 000 lat, a to jest całkiem odległy czas.

Współcześnie cały wszechświat przeszedł już przez wielką zmianę. Za każdym razem, gdy taka zmiana następuje, wszelkie życie w całym wszechświecie zostaje kompletnie zniszczone i wszystko zostaje unicestwione. Za każdym razem, gdy taka sytuacja ma miejsce, natura i wszelka materia w poprzednim wszechświecie musi ulec eksplozji. Zazwyczaj w wyniku tego wybuchu wszystko zostaje unicestwione. Jednakże poprzednio nie wszystko zostało przez taki wybuch usunięte. Chociaż nowy wszechświat jest stworzony od nowa przez wielkie oświecone istoty będące na bardzo wysokim poziomie, pozostają w nim jednak

nieliczne istnienia, które nie zostały przez ten wybuch unicestwione. Wielkie oświecone istoty budują ten wszechświat według ich własnej natury i tworzą go w oparciu o własne kryteria, więc natura tego i poprzedniego wszechświata różnią się od siebie.

Istnienia, które przeżyły wybuch, w swym postępowaniu nadal trzymają się swoich starych zasad i trwają przy poprzedniej naturze. Ten na nowo skonstruowany wszechświat podąża za nową naturą wszechświata zgodnie z nowymi zasadami. Zatem ci, którzy nie zostali zniszczeni przez wybuch, stają się demonami zakłócającymi zasady wszechświata. Jednak nie są aż tacy źli, postępują jedynie według zasad wszechświata z poprzedniego cyklu. Określani są przez ludzi mianem niebiańskich demonów. Nie stanowią jednak dla codziennych ludzi żadnego zagrożenia ani ich nie krzywdzą. Postępują jedynie według swoich zasad. W przeszłości codziennym ludziom nie wolno było o tym wiedzieć. Twierdzą, że buddów znajdujących się wysoko ponad poziomem tathagata jest wielu. Czy taki demon może się w ogóle liczyć? Porównując go z nimi, jest on bardzo, bardzo mały. Starość, choroby i śmierć też są pewnego rodzaju demonami, ale powstały po to, aby podtrzymywać naturę wszechświata.

W buddyzmie jest mowa o sześciu ścieżkach wędrówki dusz i tym samym o kwestii asury. W rzeczywistości są to żywe istoty w innej przestrzeni, ale nie posiadają one ludzkiej wrodzonej natury. Wielkie oświecone istoty postrzegają je jako coś skrajnie, skrajnie niskiego i wyjątkowo nieudolnego, ale ze zwykłego ludzkiego punktu widzenia są one przerażające. Posiadają pewną energię i uważają codziennych ludzi za bestie, więc z przyjemnością na nich żerują. W ostatnich latach one także zaczęły przekazywać praktyki. Czym one są? Jak mogą mieć ludzki wygląd? Wyglądają strasznie. Jeżeli ktoś nauczy się ich rzeczy, to musi za nimi podążyć i stać się jednym z nich. Niektórzy ludzie podczas wykonywania ćwiczeń nie mają poprawnych myśli i gdy są one zgodne z ich sposobem myślenia, wtedy przyjdą ich nauczać. Jedną prawosć tłumi setkę zła. Gdy nie dążysz do niczego, wtedy nikt nie waży się ciebie tknąć. Jeżeli wzniesiesz złe myśli i będziesz dążył do niedobrych rzeczy, to one przyjdą ci pomóc i twoja kultywacja podąży demoniczną drogą. Wystąpi taki problem.

Istnieje jeszcze sytuacja, zwana nieświadomym uprawianiem metody zła. Co nazywa się nieświadomym uprawianiem metody zła? To stan, gdy człowiek nie ma pojęcia o tym, że uprawia metodę zła. Jest to niezwykle powszechne i po prostu jest tego zbyt dużo. Przypomina to co już kiedyś opisałem. Wielu ludzi podczas uprawiania ćwiczeń nie ma poprawnych myśli. Widzisz jak ktoś wykonuje ćwiczenie w postawie stojącej, aż ręce i nogi trzęsą mu się ze zmęczenia. Jednakże jego umysł nie jest uspokojony i myśli: „Ceny idą w górę, gdy tylko skończę ćwiczyć, muszę iść na zakupy. Jeśli się nie pośpieszę, to zapłacę więcej”. Ktoś inny myśli: „Zakład pracy przydziela teraz mieszkania, ale czy ja też dostanę? Osoba, która przydziela mieszkania zawsze robi mi problemy...”. Im więcej o tym myśli, tym bardziej się denerwuje: „Z pewnością nie da mi mieszkania. W jaki sposób powinienem go załatwić...”. Do głowy przychodzą wszelkie myśli. Przypomina to, co opisywałem wcześniej. Dana osoba rozgada się na wszelkie tematy, poczynając od sytuacji w domu, aż po sprawy państwowe. Gdy tylko poruszy temat, który ją zdenerwuje, to im więcej będzie o nim mówić, tym bardziej będzie się złościć.

Praktykując ćwiczenia należy przykładąć wagę do de. Podczas praktykowania naszych ćwiczeń, jeżeli nie myślisz o czymś dobrym, to przynajmniej nie powinieneś myśleć o niczym złym. Najlepiej jest zupełnie o niczym nie myśleć, dlatego, że podczas praktykowania ćwiczeń na niskim poziomie, muszą zostać położone fundamenty. A te fundamenty spełniają ważną funkcję, ponieważ ludzkie myśli odgrywają pewną rolę. Zastanówcie się wszyscy, co takiego dodajecie do waszego gong? Czy coś dobrego może wyłonić się poprzez takie

praktykowanie ćwiczeń? Jak może nie być to czarne? Ilu ludzi w czasie wykonywania ćwiczeń nie posiada właśnie takich myśli? Cały czas ćwiczysz, ale dlaczego jeszcze nie wyleczyłeś swojej choroby? Może dana osoba w miejscu ćwiczeń nie myśli o tak złych rzeczach, ale zawsze, gdy wykonuje ćwiczenia, dąży do pozyskania zdolności, dąży do tego czy tamtego, ma różnego rodzaju nastawienie i wszelkiego rodzaju silne pragnienia. W rzeczywistości taka osoba nieświadomie ćwiczy już metodę zła. Jednak, jeżeli powiesz jej, że uprawia metodę zła, nie będzie z tego zadowolona: „Uczył mnie taki wielki mistrz czigong!”. Lecz ten wielki mistrz czigong nakazał ci przykładać wagę do de. Czy to zrobiłeś? Gdy wykonujesz ćwiczenia zawsze dodajesz jakieś niedobre myśli. Czy uważasz, że poprzez takie ćwiczenie możesz rozwinąć coś dobrego? To właśnie taka kwestia. Należy to do nieświadomego uprawiania metody zła i jest to niezwykle powszechne.

Podwójna kultywacja mężczyzny i kobiety

W środowisku kultywacji istnieje pewna metoda kultywacji i praktykowania, która nazywa się podwójną kultywacją mężczyzny i kobiety. Możliwe, że widzieliście rzeźby lub malowidła przedstawiające buddów, pochodzące z metody kultywacji i praktykowania tantryzmu tybetańskiego, na których widać ciało mężczyzny podczas kultywacji i praktykowania obejmujące ciało kobiety. Czasami ciało mężczyzny przedstawiane jest jako wizerunek buddy, który obejmuje całkowicie nagie ciało kobiety. Czasami są to ciała przemiany buddy posiadające wygląd wadźry z głową byka i twarzą konia, które także obejmują nagie ciało kobiety. Dlaczego miałyby tak być? Najpierw wyjaśnimy wam tę kwestię. Na naszej Ziemi nie tylko nasze Chiny znajdowały się pod wpływem konfucjanizmu. W czasach starożytnych i kilka wieków temu poglądy moralne całej naszej ludzkości były do siebie zbliżone. Zatem tego rodzaju metoda kultywacji i praktykowania w rzeczywistości nie pochodzi z naszej Ziemi, lecz została przekazana z innej planety. Jednakże za pomocą takiej metody naprawdę można kultywować i praktykować. Gdy ta metoda kultywacji i praktykowania wkroczyła do naszych Chin, nie mogła zostać zaakceptowana przez Chińczyków, właśnie dlatego, że posiadała podwójną kultywację mężczyzny i kobiety oraz kilka tajemnych praktyk. Tak więc, w okresie Hlejczang w Dynastii Tang została zakazana w rejonie Han przez cesarza. Nie dozwolono, aby przekazywano ją w tym rejonie. Wtedy nazwano ją tantryzmem tang. Jednakże była przekazywana dalej w wyjątkowym środowisku i rejonie, jakim jest Tybet. Dlaczego ktoś miałby w ten sposób kultywować i praktykować? Celem podwójnej kultywacji kobiety i mężczyzny jest zbieranie yin, aby uzupełnić yang i zbieranie yang, aby uzupełnić yin. Wzajemne uzupełnianie przez wzajemną kultywację i osiągnięcie równowagi yin i yang.

Jak może wszyscy wiecie, czy to w szkole buddy czy w szkole tao, ale zwłaszcza w szkole tao, jest mowa o teorii yin i yang, według której ciało ludzkie samo w sobie posiada yin i yang. Ponieważ ciało ludzkie posiada yin i yang, to może poprzez kultywację i praktykowanie rozwinąć wszelkiego rodzaju zdolności i istoty, takie jak pierwotne niemowlę, cherubinki i faszien. Ponieważ istnieje w nim yin i yang, to poprzez kultywację i praktykowanie można wyłonić bardzo wiele żywych istot. Bez znaczenia, czy jest to ciało mężczyzny czy kobiety, w obu przypadkach jest tak samo. Można to wszystko wykształcić w polu dantien. Takie stwierdzenie jest bardzo sensowne. Zwykle w szkole tao górną połowę ciała postrzega się jako yang, a dolną połowę postrzega jako yin. Niektórzy tył ciała uważają za yang, a przód za yin. Inni lewą stronę ciała uważają za yang, a prawą stronę za yin. Nasze chińskie powiedzenie „męska lewa, kobieca prawa” także się stąd wywodzi i jest w nim dużo prawdy. Ponieważ ciało ludzkie z natury posiada yin i yang, to poprzez wzajemne

oddziaływanie yin i yang, ciało może osiągnąć stan równowagi yin i yang, a także wykształcić bardzo wiele żywych istot.

Wyjaśnia to następującą kwestię. My nie stosujemy metody podwójnej kultywacji mężczyzny i kobiety, a jednak też możemy kultywować do bardzo wysokich poziomów. Stosując metodę podwójnej kultywacji mężczyzny i kobiety, jeżeli taka osoba nie będzie potrafiła się dobrze zachować, to dozna demonicznych zakłóceń i zmieni się to w metodę zła. Na bardzo wysokim poziomie w tantryzmie, jeżeli dany mnich lub lama chce zastosować podwójną kultywację mężczyzny i kobiety, to jego kultywacja i praktykowanie musi osiągnąć bardzo wysoki poziom. Wtedy jego mistrz poprowadzi go w tego rodzaju kultywacji i praktykowaniu, a ponieważ jego sining jest bardzo wysoki, to będzie w stanie zachować się odpowiednio i nie zamieni się to w coś złego. Natomiast ludzie o bardzo niskim siningu zupełnie nie powinni tego stosować, a jeżeli zastosują, to z pewnością stanie się to metodą zła. Ponieważ mają ograniczony sining i nie porzucili z serca ani zwykłego ludzkiego pożądania, ani lubieżności, i tu znajduje się miara ich siningu, to pewnym jest, że gdy to zastosują, stanie się to czymś złym. Zatem powiedzieliśmy, że dowolne przekazywanie tego na niskim poziomie jest przekazywaniem metody zła.

W ostatnich latach pojawiło się dość wielu mistrzów czigong przekazujących podwójną kultywację mężczyzny i kobiety. Natomiast co jest jeszcze dziwniejsze? W szkole tao także pojawiła się metoda podwójnej kultywacji mężczyzny i kobiety. W dodatku nie pojawiła się tam dzisiaj, lecz rozpoczęło się to w czasach dynastii Tang. Jak to możliwe, że w szkole tao mogła pojawić się podwójna kultywacja mężczyzny i kobiety? Teoria taidzi szkoły tao mówi, że ciało ludzkie jest małym wszechświatem i posiada swój yin i yang. Wszystkie prawdziwie prawe Dafa przekazywane były od zamierzchłych czasów i każda dowolna ich zmiana lub dowolne dodanie do nich czegokolwiek, wprowadza je w nieład, w wyniku czego, w danej kultywacji i praktykowaniu nie będzie można osiągnąć doskonałości. Zatem jeżeli w danej dyscyplinie nie występują elementy podwójnej kultywacji mężczyzny i kobiety, to należy zwrócić szczególną uwagę na to, aby tego nie kultywować i nie stosować. W innym wypadku osoba zboczy z drogi i pojawią się problemy. Zwłaszcza w naszej dyscyplinie Falun Dafa nie występuje podwójna kultywacja mężczyzny i kobiety, i również tego nie nauczamy. Właśnie tak postrzegamy tę kwestię.

Podwójna kultywacja natury i życia

Kwestię podwójnej kultywacji natury i życia już wam wytłumaczyłem. W podwójnej kultywacji natury i życia, poza kultywacją siningu, kultywuje się jednocześnie jeszcze życie. Inaczej mówiąc przemienia się benti. W trakcie procesu przemiany, ludzkie komórki stopniowo zastępowane są przez wysokoenergetyczną materię i proces starzenia zostaje spowolniony. Ciało z wyglądu staje się coraz młodsze, stopniowo odmładza się i przemienia, a ostatecznie zostaje całkowicie zastąpione przez wysokoenergetyczną materię. Wtedy ciało osoby jest już całkowicie przemienione w ciało złożone z innego rodzaju materii. Takie ciało jest poza pięcioma elementami, o czym mówiłem wcześniej. Takie ciało, ponieważ nie znajduje się pośród pięciu elementów, nie będzie już więcej ulegało zepsuciu.

Kultywacja w klasztorach jest jedynie kultywacją siningu, więc nie uczą się tam technik ruchów, ani kultywacji życia. Mówią w nich o nirwanie, gdyż metoda przekazywana przez Śakjamuniego naucza nirwany. Lecz w rzeczywistości Śakjamuni posiadał dogłębne Dafa i mógł całkowicie przemienić swoje ciało w wysokoenergetyczną materię i zabrać je ze

sobą. Jednak w celu pozostawienia tej metody kultywacji, sam obrał drogę nirwany. Dlaczego jej nauczał? Miał na celu umożliwić ludziom porzucenie w jak największym stopniu ich przywiązań, tak by odrzucili wszystko, a ostatecznie porzucili nawet swoje ciała. Aby nie pozostało żadne przywiązanie. Chciał, aby ludzie mogli to osiągnąć w jak największym stopniu, i dlatego sam obrał ścieżkę nirwany. Zatem od pokoleń mnisi także kroczą ścieżką nirwany. Nirwana oznacza, że po śmierci mnicha, ludzkie ciało zostaje zrzucone, a jego duch pierwotny unosi się wraz z gong.

W szkole tao kładzie się nacisk na kultywację życia. Ponieważ wybierają uczniów i nie mówią o ocaleniu wszystkich istot, to ludzie którymi się zajmują, są niezwykle, niezwykle dobrzy, zatem uczą różnych technik i tego, jak kultywować życie. Natomiast w tej swoistej metodzie kultywacji i praktykowania w szkole buddy, zwłaszcza w metodzie kultywacji i praktykowania w buddyzmie, nauczać tego nie można, ale nie jest tak w każdej praktyce buddyzmu. Istnieje wiele zaawansowanych wielkich Fa w szkole buddy, które także tego uczą. Tak jest również w naszej dyscyplinie. W naszej dyscyplinie Falun Dafa, wymaga się zarówno benti jak i pierwotnego niemowlęcia. Istnieje pomiędzy nimi różnica. Pierwotne niemowlę także jest pewnego rodzaju ciałem zbudowanym z wysokoenergetycznej materii, ale nie może swobodnie ukazywać się w naszej przestrzeni. Jeżeli chce w tej przestrzeni utrzymać przez dłuższy czas wygląd zwyczajnego człowieka, to musi, tak jak my, posiadać benti. Po przemianie benti, pomimo, że komórki takiej osoby zostały zastąpione przez wysokoenergetyczną materię, to jednak porządek molekularny nie uległ zmianie. Tak więc z wyglądu jej ciało niewiele różni się od normalnego, zwykłego ludzkiego ciała. Jednak istnieje pewna różnica, mianowicie to ciało może wkraczać w inne przestrzenie.

Osoba uprawiająca metodę podwójnej kultywacji natury i życia z wyglądu wydaje się być bardzo młoda. Różnica pomiędzy tym jak wygląda, a jej prawdziwym wiekiem, jest bardzo duża. Pewnego dnia ktoś się mnie zapytał: „Nauczycielu, na ile lat wyglądam?”. W rzeczywistości miała prawie siedemdziesiąt lat, choć wyglądała jedynie na czterdzieści. Nie miała zmarszczek, jej twarz była gładka, jasna i zarumieniona. W ogóle nie wyglądała jak ktoś, kto ma prawie siedemdziesiątkę. Taka sytuacja wystąpi u naszych praktykujących Falun Dafa. Dziewczyny zawsze robią sobie maseczki, aby ich cera wyglądała jaśniej i ładniej. Mówiąc żartobliwie, jeżeli prawdziwie praktykujesz dyscyplinę podwójnej kultywacji natury i życia, osiągniesz to w sposób naturalny i gwarantowane jest, że nie będziesz musiała robić maseczek. Nie będziemy podawać więcej takich przykładów. Ponieważ dawniej w każdym zawodzie było stosunkowo więcej starszych towarzyszy, to uważano mnie za młodzieńca. Obecnie jest lepiej, ponieważ w każdym zawodzie jest wielu młodszych ludzi. W rzeczywistości nie jestem już młody, gdyż zbliżam się do pięćdziesiątki. Obecnie mam czterdzieści trzy lata.

Faszen

Dlaczego na wizerunku buddy istnieje pole? Wielu nie jest w stanie tego wytłumaczyć. Inni mówią: „Na wizerunku buddy istnieje pole, gdyż wytworzone zostało przez mnichów recytujących przed nim pisma”. Innymi słowy, to pole wytworzone zostało przez mnicha, który przed nim uprawia kultywację i praktykowanie. Bez względu na to, czy jest to kultywacja i praktykowanie mnicha czy kogoś innego, tego rodzaju energia jest rozproszona i nie jest skierowana w konkretną stronę. Zatem takie samo pole powinno istnieć na podłodze, suficie i ścianach w całej świątyni buddyjskiej. Dlaczego więc tak silne pole występuje jedynie na wizerunku buddy? Takie pole istnieje zwłaszcza na wizerunkach

buddów w odległych górach, w jaskiniach, lub na tych wyrzeźbionych w skale. Dlaczego takie pole występuje? Niektórzy tłumaczą to w taki czy inny sposób, ale jakkolwiek by tego nie tłumaczyli, nie są w stanie tego wyjaśnić. W rzeczywistości na wizerunku buddy występuje pole, gdyż znajduje się na nim faszen oświeconej istoty. A ponieważ znajduje się na niej faszen oświeconej istoty, to posiada energię.

Pomyślcie wszyscy, czy Śakjamuni lub Bodhisattwa Awalokiteśwara, zakładając, że takie osoby naprawdę istniały, w czasie ich kulturywacji i praktykowania również nie byli praktykującymi? Gdy osoba dojdzie w kulturywacji i praktykowaniu do bardzo wysokich poziomów w Fa poza światem, to rozwinie faszen. Faszen rodzi się w polu dantien. Składa się z Fa i z gong, i ukazuje się w innych przestrzeniach. Faszen posiada ogromną moc danej osoby, ale świadomość i myślenie faszen znajdują się pod kontrolą głównego ciała. Jednakże sam faszen stanowi także kompletną, niezależną i prawdziwie istniejącą istotę, dlatego również może uczynić coś samodzielnie. Faszen czyni to samo, co chciałaby uczynić świadomość główna. Dokładnie to samo. Jeżeli osoba uczyniłaby coś w dany sposób, to faszen uczyni to dokładnie w ten sam sposób. To mamy na myśli mówiąc o faszen. Gdy chcę coś uczynić, na przykład uregulować ciała prawdziwie kulturywujących i praktykujących uczniów, czynią to moje faszen. Ponieważ faszen nie posiada zwykłego ludzkiego ciała, więc jego ciało ukazuje się w innych przestrzeniach. Forma, w jakiej istnieje, nie jest stała i niezmienna, może się powiększać i zmniejszać. Faszen czasami staje się bardzo duży, tak duży, że aż nie można ujrzyć całej jego głowy, a czasami staje się bardzo mały, tak mały, że jest nawet mniejszy niż komórka.

Konsekracja

Wyprodukowany w fabryce posążek buddy jest jedynie dziełem sztuki. Konsekracja posążka buddy polega na zaproszeniu faszen buddy, aby przybył na posążek buddy, w wyniku czego stanie się on namacalnym obiektem czczonym przez codzienną osobę. Jeżeli osoba praktykująca posiada oddane serce, to w czasie jej kulturywacji i praktykowania, faszen na posągu buddy będzie dla niej chronił Fa, będzie tę osobę strzegł i ochraniał. To jest prawdziwym celem konsekracji posążka buddy. Można tego dokonać jedynie poprzez wysyłanie prawych myśli podczas formalnej ceremonii konsekracji posążka buddy. Może tego także dokonać wielka oświecona istota z bardzo wysokiego poziomu, lub osoba kulturywująca i praktykująca na bardzo wysokim poziomie, która posiada taką moc.

W świątyniach buddyjskich mówią, że posążek buddy musi przejść przez konsekrację, a jeżeli nie zostanie poddany konsekracji, to nie będzie miał mocy. Obecnie wśród mnichów w świątyniach nie ma już tych prawdziwych wielkich mistrzów – wszyscy odeszli. Po Wielkiej Rewolucji Kulturalnej młodszy mnisi, którzy nie otrzymali prawdziwych nauk, objęli stanowiska opatów, przez co wiele nauk zostało utraconych w trakcie przekazywania. Zapytaj jednego z nich, na czym polega konsekracja posągu buddy? Odpowie: „Po konsekracji posągu buddy, posąg będzie miał moc”. Lecz dlaczego będzie miał moc? Tego nie potrafi wyjaśnić. Zatem jedynie przeprowadza tę ceremonię. Do środka posągu wkłada kawałek świętych pism, zalepia go papierem i recytuje przed nim pisma, po czym oświadcza, że posąg buddy przeszedł już konsekrację. Ale czy naprawdę mógł dokonać konsekracji? To zależy od tego, jak recytował pisma. Śakjamuni mówił, że pisma należy recytować z prawymi myślami i niepodzielną uwagą tak, aby móc prawdziwie wstrząsnąć światem dyscypliny w której kulturywujesz. Tylko wtedy można przywołać oświeconą istotę. Cel konsekracji posążka buddy zostanie osiągnięty tylko wtedy, gdy przybędzie na niego oświecona istota.

Niektórzy mnisi, gdy recytują pisma, myślą w sercu: „Ile pieniędzy dostanę po skończeniu konsekracji posągu?”, lub: „Ten a ten traktuje mnie tak źle”. Oni także rywalizują i mają między sobą spory. Teraz jest okres końca Fa i nie można zaprzeczyć, że takie zjawisko istnieje. Nie krytykujemy tutaj buddyzmu. Po prostu w okresie końca Fa, w niektórych świątyniach nie ma spokoju. Jeżeli mają w głowie takie rzeczy i wysyłają tak niedobre myśli, to czy może przybyć oświecona istota? Wtedy zupełnie nie można uzyskać celu konsekracji wizerunku buddy. Jednakże nie zawsze tak jest, jako że jest jeszcze kilka dobrych buddyjskich świątyń i taoistycznych klasztorów.

W pewnym mieście widziałem mnicha, który miał całe czarne ręce. Wcisnął w posążek buddy święte pismo, czymś go tam zakleił, wymamrotał pod nosem parę słów i to miała być konsekracja. Chwycił kolejny posążek buddy, wymamrotał parę słów, i za każdą taką konsekrację pobierał 40 juanów. Obecnie mnisi traktują to jak biznes i wzbogacają się na konsekracji posążków buddów. Zobaczyłem, że konsekracja nie została osiągnięta. Zupełnie nie był w stanie tego dokonać. Obecnie mnisi robią nawet takie rzeczy. Co jeszcze widziałem? Pewien człowiek w świątyni, który wyglądał na świeckiego buddystę powiedział, że przeprowadzi konsekrację posągu buddy. Wziął do rąk lustro i odbijał w nim promienie słońca w taki sposób, aby oświetlić nimi posąg buddy. Następnie powiedział, że konsekracja została dokonana. Osiągnęło to już tak absurdalny poziom! Obecnie buddyzm rozwinął się do takiego stopnia i jest to bardzo powszechne zjawisko.

W mieście Nankin wykonano z brązu wielki posąg buddy i umieszczono go na wyspie Lantau w Hongkongu. Jest to ogromny posąg. Wielu mnichów z całego świata przybyło, aby dokonać jego konsekracji. Wśród nich był jeden mnich, który trzymał lustro i odbijając w nim promienie słońca oświetlał twarz posągu twierdząc, że jest to konsekracja. W czasie tak wielkiej i podniosłej uroczystości miało miejsce coś takiego. Uważam, że jest to naprawdę smutne! Nic dziwnego, że Śakjamuni powiedział: „W okresie końca Fa, mnichom będzie trudno ocalić samych siebie, a jeszcze trudniej będzie im ocalić innych”. Co więcej, wielu mnichów interpretuje pisma buddyjskie ze swojego punktu widzenia. Nawet pisma Królowej Matki dostały się do świątyń buddyjskich. Rzeczy, które nie są klasycznymi pismami buddyzmu dostały się do świątyń i spowodowało to straszny nieporządek. Obecnie panuje tam straszny nieład. Oczywiście, nadal istnieją prawdziwie kultuwujący i praktykujący mnisi, i są dość dobrzy. W rzeczywistości konsekracja posągu buddy jest zaproszeniem fałszywej oświeconej istoty, aby przybył na posąg buddy i na nim pozostał. To właśnie jest konsekracja.

Jeśli wizerunek buddy nie został poddany konsekracji, to nie powinien być czczony. A jeżeli ktoś go czci, to poniesie on niezwykle poważne tego konsekwencje. Jakie poważne konsekwencje? Obecnie nauka przeprowadzając badania nad ludzkim ciałem odkryła, że ludzkie myśli i aktywność ludzkiego mózgu, mogą wytworzyć pewną materię. Z perspektywy wysokiego poziomu widzimy, że faktycznie jest to rodzaj materii. Jednakże materia ta nie przybiera formy fal mózgowych, jak to nasza obecna nauka odkryła na drodze badań, ale ma formę całego ludzkiego mózgu. Zazwyczaj, gdy codzienna osoba o czymś myśli, to emituje coś w kształcie mózgu, ale ponieważ nie posiada energii, po wysłaniu zaraz to się rozprasza. Jednakże energia praktykującego utrzymuje się dłużej. Nie twierdzę, że posągi buddów wyprodukowane w fabryce posiadają myśli, gdyż ich nie posiadają. Niektóre z nich nie przeszły przez konsekrację. Zabrano je do świątyń, ale tam także nie osiągnięto celu konsekracji. Jeszcze bardziej niebezpieczne będzie, gdy konsekracji posągu dokona fałszywy mistrz czigong, lub osoba z metody zła i krzywej drogi, gdyż wtedy na posąg może dostać się lis lub łasica.

Zatem jeżeli czcisz posąg buddy, który nie został poddany konsekracji, to jest to bardzo niebezpieczne. Do jakiego stopnia jest to niebezpieczne? Powiedziałem, że dziś ludzkość osiągnęła w swym rozwoju taki stan, gdzie wszystko stało się zepsute. Całe społeczeństwo i wszelkie rzeczy w całym wszechświecie, jedna po drugiej, także stały się zepsute. Wszystko, co ma miejsce wśród naszych codziennych ludzi, zostało spowodowane przez nich samych. Bardzo trudno jest odnaleźć prawe Fa i podążać prawą ścieżką. Z każdej strony wszystko w tym przeszkadza. Prosisz buddę o pomoc, ale kto jest buddą? Trudno jest odnaleźć takiego, którego można poprosić o pomoc. Jeżeli ktoś mi nie wierzy, przedstawię to jaśniej: gdy pierwsza osoba przychodzi przed posąg buddy, który nie przeszedł konsekracji i zaczyna go czcić, jest to straszne. Ilu ludzi, którzy obecnie czczą buddę, prosi w sercu o uzyskanie prawego owocu? Takich ludzi jest o wiele za mało. W jakim celu większość ludzi czci buddę? Dążą do odsunięcia nieszczęść, rozwiązania trudności i wzbogacenia się. Czy jest to coś z klasycznych pism w buddyzmie? W ogóle nie ma tam takich rzeczy.

Załóżmy, że osoba, która czci buddę i dąży do uzyskania pieniędzy, zaczyna czcić jakiś posąg buddy, na przykład wizerunek Bodhisattwy Awalokiteśwary lub posąg Buddy Tathagaty, i mówi: „Proszę, pomóż mi się trochę wzbogacić”. Dobrze, ta jedna kompletna myśl została uformowana i wysłana w stronę posążka buddy, zatem od razu na ten posążek dociera. W innych przestrzeniach przedmioty mogą się powiększać lub pomniejszać. Gdy ta myśl dociera na ten posążek buddy, to będzie posiadał mózg. Będzie posiadał myśli, ale nie będzie posiadał ciała. Ktoś inny także przychodzi go czcić. Czczą go, czczą i tym samym dają mu pewną energię. Zwłaszcza w przypadku praktykujących jest to jeszcze bardziej niebezpieczne, ponieważ czcząc ten posąg stopniowo dają mu energię i umożliwiają mu wykształcenie namacalnego ciała. To namacalne ciało powstaje jednak w innej przestrzeni. Po ukształtowaniu się, istnieje w innej przestrzeni i może poznać kilka prawd wszechświata. Zatem może czynić dla ludzi pewne rzeczy i tym sposobem rozwinąć odrobinę gong. Jednak to pomaganie ludziom posiada swoje warunki i cenę. W innej przestrzeni z łatwością może się ono przemieszczać i niezwykle łatwo jest mu manipulować codziennymi ludźmi. To ciało wygląda identycznie jak posąg buddy. Tak więc, poprzez takie czczenie powstaje fałszywa Bodhisattwa Awalokiteśwara lub fałszywy Budda Tathagata. Powstali na skutek czczenia ich przez ludzi i wyglądają tak samo jak posąg buddy. Mają wygląd buddy. Myśli fałszywego buddy lub fałszywej bodhisattwy są jednak skrajnie złe i dążą do pieniędzy. Powstali w innej przestrzeni, posiadają własne myśli i znają odrobinę praw. Nie mają odwagi wyrządzić dużego zła, ale ważą się popełniać drobne złe uczynki. Czasami pomagają ludziom, ponieważ gdyby im nie pomagali, byłiby całkowicie złymi istotami i zostaliby zglądzeni. W jaki sposób pomagają? Ktoś mówi: „Proszę cię, proszę cię buddo, pomóż mi, ktoś w moim domu jest chory”. „Dobrze, pomogę ci”. Skłoni cię do wrzucenia pieniędzy do skarbonki na datki, gdyż myśli o pieniądzach. Im więcej pieniędzy wrzucisz do skarbonki, tym szybciej wyleczy twoją chorobę. Ponieważ posiada pewną energię, to w innej przestrzeni może manipulować codziennymi ludźmi. Jeszcze bardziej niebezpieczne jest, gdy czci go praktykujący. O co prosi praktykujący? Czy prosi o pieniądze? Pomyślcie wszyscy, dlaczego praktykujący miałby dążyć do bogactwa? Prośbienie o usunięcie nieszczęścia lub choroby w rodzinie jest przywiązaniem, sentymentem do rodziny. Chcesz kierować losem innych, ale każdy człowiek ma swoje własne przeznaczenie! Jeżeli go czcisz i wymamroczesz: „Pomóż mi zbić majątek”, dobrze, pomoże ci. Tylko czeka abyś chciał więcej pieniędzy, gdyż im więcej chcesz, tym więcej zabiera twoich rzeczy. Jest to sprawiedliwa wymiana. Inni wrzucają do jego skarbonki mnóstwo pieniędzy, więc pozwoli ci trochę ich otrzymać. W jaki sposób je otrzymasz? Może po wyjściu za drzwi znajdziesz na ulicy portfel, lub w pracy dostaniesz premię. W każdym razie znajdzie sposób abyś otrzymał pieniądze. Jednak czy może ci tak bezwarunkowo

pomagać? Bez straty nie ma zysku. Weźmie część twojego gong, gdyż potrzebuje gong, lub zabierze twój dan lub inne rzeczy rozwinięte poprzez praktykowanie. Chce tych rzeczy.

Tacy fałszywi buddowie potrafią być czasami bardzo niebezpieczni. Wielu spośród nas, którzy mają otwarte niebiańskie oko sądzi, że widziało buddę. Ktoś powiedział, że dzisiaj do pewnej świątyni przyszła grupa buddów, że budda o takim a takim imieniu przyprowadził ze sobą całą ich grupę. Opowiedział jak wyglądała grupa buddów, która przyszła wczoraj i jak wyglądała grupa buddów, która przyszła dzisiaj. Zaraz po tym jak odeszli, przyszła kolejna grupa. Kim oni są? Zaliczają się właśnie do tego rodzaju. Nie są to prawdziwi buddowie, lecz fałszywi, i jest ich całkiem sporo.

Jeszcze bardziej niebezpieczne jest, gdy taka sytuacja ma miejsce w świątyni. Jeżeli czci go mnich, to zainteresuje się takim mnichem: „Czy mnie nie czcisz? Czy nie czcisz mnie w pełni świadomie? Cóż, czyż nie chcesz kultywować i praktykować? Zajmę się tobą i poprowadzę twoją kultywację”. Zaaranżuje twoją kultywację, ale gdzie udasz się po jej ukończeniu? Jeżeli zaaranżuje twoją kultywację, to żadna dyscyplina tam na górze cię nie zechce. Jeżeli cię poprowadzi, to w przyszłości będziesz musiał dalej za nim podążyć. Zatem czy twoja kultywacja nie pójdzie na marne? Powiedziałbym, że obecnie ludziom bardzo trudno jest uzyskać prawy owoc w kultywacji. Takie zjawisko jest całkiem powszechne. W znanych górach i przy wielkich rzekach wielu z nas widziało światło buddy. Większość to właśnie coś takiego. Posiadają energię i mogą się objawiać. Prawdziwa wielka oświecona istota nie ukazałaby się pochopnie.

Dawniej było niewielu tak zwanych ziemskich buddów i ziemskich tao. Jednak obecnie jest ich wyjątkowo dużo. Gdy popełnią coś złego, to zostaną zgładzeni przez wyższe istoty. Gdy mają zostać zgładzeni, uciekają na posąg buddy. Wielkie oświecone istoty nie zakłócają pochopnie zasad pośród codziennych ludzi. Im wyżej znajduje się oświecona istota, tym mniej prawdopodobne, że złamie zasady panujące pośród codziennych ludzi. Ani trochę ich nie naruszy. Nie mogą nagle roztrzaskać posągu buddy piorunem, nie zrobią czegoś takiego. Zatem gdy uciekną na posąg buddy, to zostaną pozostawieni w spokoju. Wiedzą, kiedy mają zostać zgładzeni, więc uciekają. Wobec tego, czy widziana przez ciebie Bodhisattwa Awalokiteśwara, jest naprawdę Bodhisattwą Awalokiteśwarą? Czy widziany przez ciebie budda, jest naprawdę buddą? Trudno na pewno to stwierdzić.

Wielu z nas pomyślało o takiej kwestii: „Co zrobić z posążkami buddy w moim domu?”. Możliwe, że wiele osób pomyślało o mnie. Aby pomóc tym, którzy przychodzą do nas się uczyć, aby pomóc im w kultywacji i praktykowaniu, mówię ci, że możesz zrobić tak: weź moją książkę (ponieważ jest w niej moje zdjęcie) lub moje zdjęcie, i weź do ręki posązek buddy. Ułóż ręce w geście wielkiego lotosu, wyraż do nauczyciela życzenie, tak jakbyś mnie prosił, abym dokonał konsekracji. W pół minuty będzie to zrobione. Jednak mówię wam, to dotyczy tylko naszych kultywujących i nie zadziała, jeżeli uczynisz to dla twoich krewnych i dobrych przyjaciół. My zajmujemy się kultywującymi. Niektórzy mówią, że wezmą zdjęcie nauczyciela do domu krewnych lub dobrych przyjaciół, aby odpędzało zło. Nie jestem po to, aby odpędzać zło dla codziennych ludzi. Jest to oznaka zdecydowanego braku szacunku wobec nauczyciela.

Mówiąc o kwestii ziemskich buddów i ziemskich tao, istnieje jeszcze pewna sytuacja. W starożytnych Chinach wiele osób kultywowało i praktykowało w odległych górach i głębokich lasach. Dlaczego dzisiaj ich nie ma? Tak naprawdę nie jest tak, że ich nie ma, po prostu nie pozwalają codziennym ludziom dowiedzieć się o swoim istnieniu. Ani trochę nie jest ich mniej. Wszystkie te osoby posiadają zdolności. Nie jest tak, że ostatnimi czasy już ich

nie ma, one nadal istnieją. Obecnie na świecie jest ich nadal kilka tysięcy, z czego stosunkowo więcej jest ich w naszym kraju. Przebywają zwłaszcza w znanych górach, przy wielkich rzekach, a także w niektórych wysokich górach. Za pomocą zdolności zasłaniają jaskinie, więc nie jesteś w stanie ich zobaczyć. Ich kultywacja i praktykowanie są stosunkowo powolne, a ich metody dosyć nieporadne, ponieważ nie pojęli sedna kultywacji i praktykowania. Natomiast my mierzymy prosto w ludzkie serce. Kultywujemy i praktykujemy według najwyższej natury i formy naszego wszechświata, więc oczywiście gong rośnie bardzo szybko. Tak jest, ponieważ dyscypliny kultywacji i praktykowania przypominają ułożenie piramidy i jedynie środkowa jest wielkim Tao. Kultywując i praktykując według bocznego małego tao niekoniecznie uzyska się wysoki sining i gong zostanie prawdopodobnie otwarty nie osiągając wysokiego poziomu w kultywacji. Jednakże jest to dalekie od prawdziwej wielkiej drogi kultywacji i praktykowania.

Oni również to przekazują i prowadzą wychowanków. Jednak w ich dyscyplinach można kultywować zaledwie tak wysoko, więc ich sining też jest tylko tak wysoki i nauczani przez nich wychowankowie jedynie tak wysoko mogą kultywować. Im bardziej jest to poboczne i małe Tao tego świata, tym więcej jest w nim wymagań i tym bardziej skomplikowane są metody jego kultywacji, gdyż nie zostało w nim ujęte sedno kultywacji. Kultywacja i praktykowanie to głównie kultywacja sining, ale oni nie zrozumieli tej zasady i uważają, że można kultywować i praktykować poprzez znoszenie cierpienia. Zatem po bardzo długim czasie i kultywowaniu przez setki lat, a nawet przez tysiąc lat, udało im się rozwinąć tylko tę odrobinę gong. Tak naprawdę nie rozwinęli go poprzez kultywację polegającą na znoszeniu cierpienia. Zatem jak go rozwinęli? To tak jak z każdym człowiekiem. Gdy jest młody to posiada wiele przywiązań, ale wraz z biegiem lat, gdy się starzeje, coraz mniej patrzy w przyszłość i zostają one porzucone i starte w naturalny sposób. Taka jest właśnie metoda małych Tao. Odkryli, że opierając się w kultywacji na siedzeniu w medytacji, sile stanu wyciszenia i znoszeniu cierpienia, także można rozwinąć gong. Jednak nie wiedzą, że posiadane przez nich zwykłe ludzkie przywiązania są powoli ścierane po bardzo długim i pełnym męki czasie, jak również, że ich gong rozwijany jest poprzez powolne porzucanie własnych przywiązań.

My celujemy i prawdziwie mierzymy w przywiązania, dzięki czemu możemy je porzucić i właśnie dlatego nasza kultywacja jest niezwykle szybka. Odwiedzając różne miejsca często spotykałem osoby, które kultywowały przez wiele lat. Mówiły: „Nikt nie może się dowiedzieć, że tu jesteśmy. Nie będziemy się mieszać w twoje sprawy, ani nie przysporzymy ci kłopotów”. Te osoby zaliczają się do tych względnie dobrych.

Są również takie osoby, które nie są dobre i nimi musieliśmy się zająć. Na przykład, gdy po raz pierwszy przekazywałem praktykę w Kuejczou, pewna osoba przyszła mnie szukać podczas zajęć i oświadczyła, że jej stary mistrz chce mnie zobaczyć. Powiedziała jak nazywa się jej stary mistrz i że kultywuje od bardzo, bardzo wielu lat. Zobaczyłem, że ta osoba posiadała bardzo niedobre czy yin, a jej twarz była pożółkła. Odprawiłem ją mówiąc, że nie pójde spotkać się z jej mistrzem, gdyż nie mam czasu. W rezultacie ten stary mistrz nie był z tego zadowolony i zaczął przysparzać mi problemów. Przeszkadzał mi dzień w dzień. Jestem osobą, która nie lubi walczyć z innymi. Poza tym nie był on wart walki. Gdy przywoływał złe rzeczy, to je po prostu wyczyszczałem i dalej kontynuowałem przekazywanie mojego Fa.

Kiedyś w dynastii Ming był pewien kultywujący Tao, który podczas swojej kultywacji został zawładnięty przez ducha węża. Później ten kultywujący Tao nie osiągnął sukcesu w kultywacji i zmarł, a wąż przejął jego ciało i wykultywował ludzką formę. Ten stary mistrz

był właśnie tym wężem, który wykultywował ludzką formę. Ponieważ jego natura się nie zmieniła przemienił się w wielkiego węża, aby przysparzać mi problemów. Uznałem, że posunął się za daleko, więc złapałem go w ręce i użyłem niezwykle potężnego gong, który nazywa się przemieniającym gong, i przemieniłem dolną połowę jego ciała. Przemieniłem ją w wodę, natomiast górna połowa ciała uciekła z powrotem.

Pewnego dnia jego młody wychowanek skontaktował się z asystentką z naszego ośrodka pomocniczego w Kuejczou i powiedział, że jego stary mistrz chce ją zobaczyć. Asystentka poszła z nim i weszła do ciemnej jaskini, w której nic nie było widać. Dostrzegła tylko siedzący tam cień, którego oczy świeciły zielonym światłem. Gdy otwierał oczy, w jaskini robiło się jasno, a gdy zamykał, jaskinia pogrążała się w ciemnościach. Używając lokalnego dialektu powiedział: „Li Hongdzy ponownie przybędzie, ale tym razem nikt z nas nie będzie mu przeszkadzał. Byłem w błędzie. Li Hongdzy przybył ocalać ludzi”. Jego młody uczeń zapytał go: „Stary mistrzu, wstań proszę, czy coś ci się stało w nogi?”. On odpowiedział: „Nie mogę wstać, moje nogi zostały uszkodzone”. Zapytany, jak zostały uszkodzone, opowiedział o jego procesie przysparzania mi kłopotów. Na Orientalnych Targach Zdrowia w 1993 roku w Pekinie ponownie zaczął sprawiać kłopoty. Ponieważ zawsze dopuszczał się strasznych rzeczy i próbował zrujnować moje przekazywanie Dafa, to całkowicie go wyeliminowałem. Po wyeliminowaniu go, jego starsi i młodszy wychowanek chcieli coś zrobić. Wtedy powiedziałem im kilka słów, i wszyscy byli zszokowani i przerażeni. Nikt nie odważył się niczego zrobić. Od razu pojęli co takiego miało miejsce. Wśród nich byli tacy, którzy pomimo tego, że kultywowali od dawna, nadal byli całkowicie codziennymi ludźmi. Mówiąc o kwestii konsekracji, podałem tych kilka przykładów.

Temat czarów

Czym są zaklęcia i czary? W środowisku kultuwacji i praktykowania wielu ludzi podczas procesu przekazywania praktyki uważa to i przekazuje jako coś, co należy do kategorii kultuwacji i praktykowania. W rzeczywistości nie jest to coś z zakresu kultuwacji i praktykowania. Jest to pewien rodzaj sztuczek, zaklęć i technik. Przyjmuje formę rysowania symboli, palenia kadzidełek, palenia papieru, wypowiedzania zaklęć i tak dalej. Może to wyleczyć chorobę i metody takiego leczenia są bardzo swoiste. Podajmy przykład. Powiedzmy, że u kogoś pojawiła się na twarzy krostka. Ktoś weźmie pędzel zanurzony w cynobrze, narysuje na ziemi koło, wewnątrz którego nakreśli krzyżyk. Polecą stanąć tej osobie w środku koła i zacznie wypowiadać zaklęcia. Następnie weźmie do ręki pędzel zanurzony w cynobrze i nakreśli nim kółko na twarzy tej osoby. Jednocześnie rysując będzie wypowiadać zaklęcia. Rysując w ten sposób postawi na kroście kropkę. Kończąc wypowiedzanie zaklęć powie, że wszystko jest już w porządku. Gdy dotkniesz krosty, to odkryjesz, że się zmniejszyła i już nie boli. Może to przynieść taki skutek. Może tak uleczyć małe schorzenia, ale nie zadziała przy ciężkich chorobach. Co zrobić, gdy boli cię ręka? Ktoś taki zacznie pod nosem mamrotać zaklęcia i każe ci rozciągnąć ręce. Dmucnie powietrzem w punkt akupunktury hegu jednej ręki, które wyleci przez punkt akupunktury hegu drugiej ręki. Poczujesz jakby podmuch. Gdy dotkniesz ręki nie będzie już tak bolała. Ponadto stosowane jest także palenie papieru, rysowanie symboli, ich rozmieszczanie, i tak dalej. Czyni się właśnie takie rzeczy.

W szkole Tao na małych ścieżkach tego świata nie mówi się o kultuwacji życia. Wszystko co robią, to przepowiadanie przyszłości, odczyty feng-shui, egzorcyzmy i leczenie chorób. Te małe ścieżki tego świata stosują wiele takich rzeczy. Mogą leczyć choroby, ale

stosowane przez nich metody wcale nie są dobre. Nie będziemy mówić o tym, do czego się te metody uciekają, aby wyleczyć chorobę. My kultywujący Dafa nie powinniśmy tego stosować, gdyż niesie to ze sobą bardzo niskie i niedobre przesłania. W starożytnych Chinach metody leczenia chorób podzielono na wiele tematów, takich jak: leczenie złamań, akupunkturę, masaże, kręgarstwo, akupresurę, leczenie czigong, leczenie ziołami i tak dalej. Podzielono je na wiele rodzajów. Każdy rodzaj i metodę leczenia nazwano tematem. Temat czarów zaklasyfikowano jako temat trzynasty, więc jego pełna nazwa brzmi Temat Trzynasty – Czary. Temat czarów nie zalicza się do rzeczy z naszej kultywacji i praktykowania, jako że nie jest to gong uzyskany w wyniku kultywacji i praktykowania. Jest to raczej pewien rodzaj techniki.

WYKŁAD SZÓSTY

Psychoza czigong

W środowisku kultywacji jest takie wyrażenie jak psychoza czigong, która ma również duży wpływ na wielu ludzi. Zwłaszcza niektórzy uparczywie o tym rozpowiadają. W rezultacie wielu ludzi nie śmie praktykować ćwiczeń. Inni, gdy słyszą, że poprzez praktykowanie ćwiczeń można doznać psychozy czigong, obawiają się tego i nie wazą się praktykować. W rzeczywistości, mówię wam, coś takiego jak psychoza czigong wcale nie istnieje.

Jest wielu ludzi, którzy mieli nieprawe serce i zwabili do siebie duchy owładające. Ich własna świadomość główna nie jest w stanie nad nimi samymi zapanować, a dodatkowo uważają to jeszcze za gong. Ich ciało jest we władaniu ducha owładającego, zachowują się nieobliczalnie, nawet znienacka wydają z siebie okrzyki. Inni, gdy widzą, że tak właśnie wygląda praktykowanie ćwiczeń, boją się tego i nie mają odwagi niczego praktykować. Wielu z nas uważa, że to jest praktyka, ale jak mogłoby to być praktykowaniem ćwiczeń? Jest to jedynie taki najniższy, najniższy stan z poziomu uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Jednakże jest on bardzo niebezpieczny. Jeżeli przyzwyczaiłeś się do takiego stanu i twoja świadomość główna nigdy nie może nad tobą zapanować, to być może twoje ciało jest władane przez twoją świadomość pomocniczą, zewnętrzne przesłania lub duchy owładające. Możliwe, że będziesz zachowywał się w sposób niebezpieczny. Co więcej, wyrządza to niesłychaną szkodę środowisku kultywacji. Jest wynikiem braku prawego serca i przywiązaniem do popisywania się, nie jest zaś psychozą czigong. Nikt nie wie jak niektórzy stali się tak zwanymi mistrzami czigong, oni także mówią o psychozie. W rzeczywistości nie można doznać psychozy czigong na skutek praktykowania ćwiczeń. Większość ludzi natknęło się na ten termin głównie w dziełach literackich lub pewnych opowieściach kung-fu i tym podobnych. Jeżeli nie wierzysz, to przejrzyj starożytne księgi i księgi o kultywacji. Zupełnie nie ma w nich czegoś takiego. Jak mogłoby istnieć coś takiego jak psychoza czigong? Tego rodzaju rzeczy zupełnie nie istnieją.

Zazwyczaj uważa się, że psychoza czigong posiada kilka form. To, o czym mówiłem przed chwilą jest jedną z nich. Gdy czyjeś serce nie jest prawe to zwabi do siebie owładające duchy. Posiada wszelkiego rodzaju skłonności, jak pożądanie jakiegoś stanu czigong aby się popisywać. Niektórzy wprost dążą do uzyskania zdolności lub ćwiczą fałszywy czigong. Wykonując ćwiczenia przyzwyczajeni są do relaksowania swojej świadomości głównej tak, że niczego nie są świadomi i oddają swoje ciało innym. Zachowują się bez ładu i składu, gdyż ich ciałami władają świadomości pomocnicze lub zewnętrzne przesłania. Czynią przedziwne rzeczy. Jeśli powie się takiej osobie, żeby skoczyła z dachu, to skoczy, a gdy powie się jej, żeby wskoczyła do wody, to też wskoczy. Sama wcale już nie chce żyć i w pełni oddaje swoje ciało innym. Nie można tego zaliczyć do psychozy czigong. Jest to zbłądzenie w wykonywaniu ćwiczeń, spowodowane tym, że ktoś taki na początku umyślnie tak się zachowywał. Wielu uważa, że bezwiedne kołysanie się to wykonywanie ćwiczeń. W rzeczywistości, jeżeli ktoś naprawdę właśnie tak ćwiczy, to pociągnie to za sobą bardzo poważne konsekwencje. To nie jest praktykowanie ćwiczeń. Jest to wywołane przez zwykłe ludzkie przywiązania i skłonności.

Innego typu sytuacja ma miejsce, gdy podczas praktykowania ćwiczeń czy zostaje zablokowane w pewnym miejscu i nie może przejść dalej lub gdy czy dochodzi do głowy i nie może zejść na dół. Taka osoba wystraszy się tego. Ciało człowieka jest małym wszechświatem. Zwłaszcza w dyscyplinach w szkole tao podczas przebijania się przez

przejście napotyka się na ten problem. Jeżeli czy nie przebije się, to będzie krążyć w kółko w danym miejscu. Nie dotyczy to tylko głowy, podobnie jest również z innymi miejscami. Ale najbardziej czuła jest właśnie głowa. Czy po dojściu do głowy zaczyna napierać w dół i jeżeli nie może przejść przez przejście, to taka osoba poczuje, że głowa jest ciężka i napuchnięta tak, jakby miała na sobie bardzo grubą czapkę z czy. Wystąpi takie zjawisko. Jednakże czy nie ma żadnego ograniczającego wpływu, ani nie może wywołać jakichś problemów. Nie jest też możliwe, aby spowodowało chorobę. Niektórzy nie rozumieją czym naprawdę jest czigong i nieodpowiedzialnie szerzą swoje poglądy, w rezultacie doprowadzając do zamętu. Zatem ludzie zaczęli uważać, że gdy czy dochodzi do głowy i nie może zejść w dół, to osoba dozna psychozy czigong, że zbczy z drogi i tak dalej. Wielu ludzi zaczęło się tego obawiać.

Gdy czy dochodzi do głowy i nie może zejść w dół jest to jedynie stan tymczasowy. U niektórych trwa to bardzo długo, nawet pół roku, i wciąż nie może zejść w dół. Jeżeli nie może zejść, to można poszukać prawdziwego mistrza czigong, aby poprowadził czy w dół i wtedy będzie mogło zejść. Jednak my, za każdym razem, gdy w czasie praktykowania nie możemy przebić się przez przejście, lub gdy czy nie może zejść w dół, powinniśmy poszukać przyczyny w naszym sining, czy czasem błędnie nie przebywamy zbyt długo na danym poziomie. Czy może nie powinniśmy wznieść naszego sining? Gdy prawdziwie wzniesiesz swój sining, to zobaczysz, że czy może zejść w dół. Jeżeli ślepo kładziesz nacisk na przemianę twojego gong i nie przykładasz wagi do zmiany twojego sining, to ono będzie właśnie czekać aż wzniesiesz twój sining. Tylko wtedy może nastąpić przemiana całego ciała. Jeżeli czy naprawdę nie może przejść, to nie spowoduje to żadnych problemów. Często odgrywa tu rolę nasza psychika. Gdy ktoś usłyszy jak fałszywi mistrzowie czigong mówią, że po dojściu czy do głowy wystąpi jakaś dewiacja, to się tego przestraszy. Zatem możliwe, że jego strach naprawdę wpędzi go w kłopoty. Czy gdy się boisz, nie ogarnia twojego serca lęk i czy nie jest to przywiązanie? A gdy wyłania się przywiązanie, to czy nie powinieneś się go wyzbyc? Im bardziej się boisz, tym bardziej przypomina to chorobę. Takie przywiązanie musi zostać porzucone. Cała sytuacja ma miejsce po to, abyś wyciągnął wnioski z tej nauki, tak abyś mógł wyzbyc się przywiązania do strachu i się wznieść.

Praktykujący w czasie przyszłej kultywacji i praktykowania nie będą czuć się fizycznie komfortowo. W ciele wyłania się wiele gong i wszystkie są bardzo silne. Oprócz tego poruszają się w twoim ciele tam i z powrotem, więc czujesz się niedobrze w ten lub inny sposób. Główną przyczyną tego, że czujesz się źle jest obawa, że złapałeś jakąś chorobę. W rzeczywistości w ciele wyłoniły się owe silne rzeczy i wszystkie są gong, wszystkie są zdolnościami. Jest jeszcze wiele żywych istnień. Gdy poruszają się, czujesz gdzieś w ciele swędzenie lub ból. Czujesz się źle. Zakończenia nerwów czuciowych są bardzo czułe, więc pojawią się wszelkiego rodzaju stany. Takie odczucia będą pojawiać się tak długo, dopóki twoje ciało nie zostanie przemienione przez wysokoenergetyczną materię. Tak naprawdę wszystko to jest dobre. Jeśli jako kultywujący zawsze uważasz się za codziennego człowieka i myślisz, że jesteś chory, to jak będziesz praktykował? Gdy podczas naszego praktykowania ćwiczeń pojawi się problem, jeżeli potraktujesz siebie jak codziennego człowieka, to powiedziałbym, że w tym momencie twój sining spadł do poziomu codziennych ludzi. Przynajmniej odnośnie tej kwestii spadłeś do zwykłego ludzkiego poziomu.

Jako prawdziwi praktykujący powinniśmy patrzeć na wszystkie sprawy z perspektywy bardzo wysokiego poziomu, a nie z punktu widzenia codziennych ludzi. Gdy myślisz, że jesteś chory, możesz wywołać tym u siebie chorobę. Tak jest dlatego, że gdy uważasz, że jesteś chory, to twój sining jest na poziomie codziennej osoby. Praktykowanie ćwiczeń i prawdziwa kultywacja, a zwłaszcza takie stany, nie wywołają żadnej choroby. Jak może wszyscy wiecie, zachorowanie jest wywołane w 70% psychiką, a w 30% chorobą. Często to

najpierw psychika człowieka się załamuje i nie może sobie z tym poradzić. Obciążenie psychiczne jest zbyt wielkie i stan ich zdrowia szybko się pogarsza. Często właśnie tak jest. Podam przykład: pewnego człowieka przywiązano do łóżka, wyciągnięto mu rękę i powiedziano, że utoczy mu się krwi. Następnie zawiązano mu oczy i zadrażniono skórę na nadgarstku (ale krew wcale nie zaczęła lecieć). Odkręcono kran z wodą, żeby słyszał odgłos kapania wody. Myślał, że to jego krew kapie, i po krótkim czasie zmarł. Chociaż w rzeczywistości wcale nie upuszczono mu krwi, gdyż to kapała woda z kranu, mimo to jego psychika spowodowała jego śmierć. Jeżeli zawsze uważasz, że jesteś chory, to możliwe, że wywołasz u siebie chorobę, gdyż twój sining obniżył się do poziomu codziennych ludzi, a codzienni ludzie oczywiście miewają choroby.

Jeśli jako praktykujący zawsze uważasz to za chorobę, to w rzeczywistości się o nią prosisz. Prosisz się o to, aby zachorować, tak więc choroba może do ciebie przyjść. Jako praktykujący powinieneś mieć wysoki sining. Nie możesz zawsze obawiać się, że zachorowałeś. Obawa, że jesteś chory także jest przywiązaniem i tym samym może przynieść ci kłopoty. W kultywacji i praktykowaniu należy usunąć karmę, a usuwanie karmy jest bolesne. Jak można byłoby w wygodzie i komforcie podnosić gong! Jak inaczej mógłbyś pozbyć się przywiązań? Opowiem wam jedną z buddyjskich historii: był sobie raz człowiek, który włożył bardzo wiele wysiłku aby osiągnąć w kultywacji stopień arhata. Ten człowiek miał uzyskać prawy owoc i osiągnąć poprzez kultywację stopień arhata. Jak mógłby nie być szczęśliwy? Miał oto wyjść poza trzy sfery! Jednakże bycie szczęśliwym także jest przywiązaniem. Jest to serce pełne euforii. Arhat powinien być w stanie niedziałania, a jego serce powinno być nieporuszone. Tak więc spadł i jego kultywacja poszła na marne. Po zmarnowaniu tej kultywacji rozpoczął kultywację na nowo i ponownie poświęcił bardzo wiele wysiłku, aby zająć w swej kultywacji wzwyz. Tym razem przestraszył się i w sercu pomyślał: „Nie mogę czuć się szczęśliwy. Jeżeli znowu będę szczęśliwy, to ponownie spadnę”. Czując tę obawę znowu spadł. Strach także jest rodzajem przywiązania.

Może wystąpić jeszcze inna sytuacja. Mianowicie, gdy niektórzy zaczną cierpieć na zaburzenia psychiczne, to inni powiedzą, że doznali psychozy czigong. Jeszcze inni czekają abym wyleczył ich z zaburzeń psychicznych! Twierdzą, że zaburzenia psychiczne nie są chorobą, ani nie mam czasu zajmować się tymi sprawami. Dlaczego? Ponieważ osoba z zaburzeniami psychicznymi nie ma żadnego wirusa, jej ciało nie ma zmian chorobowych, ani nie ma wrzodów w ciele. Według mnie to wcale nie jest choroba. Zaburzenia psychiczne występują, gdy osoba posiada zbyt słabą świadomość główną. Jak słabą? To tak, jakby dana osoba nie potrafiła sama nad sobą zapanować. Taki jest właśnie duch główny osoby z zaburzeniami psychicznymi. Nie chce rządzić ciałem, zawsze jest otepiaty i nie może oprzytomnieć. Wtedy świadomość pomocnicza lub zewnętrzne przesłania będą mu przysparzać zakłóceń. W każdej przestrzeni istnieje bardzo wiele poziomów i będą przeszkadzać mu z nich wszelkiego rodzaju przesłania. Co więcej, możliwe, że duch główny osoby w poprzednich życiach dopuścił się czegoś złego i ci, którym jest winien mogą chcieć go skrzywdzić. Mogą wystąpić różne sytuacje. Powiedzielibyśmy, że zaburzenia psychiczne to właśnie coś takiego. Jak mógłbym to dla ciebie wyleczyć? Twierdzą, że naprawdę to właśnie tak nabywa się zaburzeń psychicznych. Zatem co można na to poradzić? Można pouczyć taką osobę, aby oprzytomniała, jednak jest to bardzo trudne do osiągnięcia. Gdy lekarz w szpitalu psychiatrycznym bierze do ręki pałkę elektryczną, to pacjent od razu zaczyna się bać i przestaje gadać bzdury. Dlaczego? W tym momencie jego duch główny oprzytomniał, gdyż boi się porażenia prądem.

Zazwyczaj osoba po wejściu we wrota kultywacji z ochotą kontynuuje praktykowanie. Każdy posiada naturę buddy i każdy posiada serce do kultywacji Tao. Zatem po nauczaniu się

praktyki, wiele osób będzie ją praktykować przez resztę życia. Nie ma znaczenia, czy taka osoba może odnieść sukces w kultywacji lub czy otrzyma Fa, tak czy inaczej posiada serce do poszukiwania Tao i zawsze będzie chciała je praktykować. Wszyscy wiedzą, że ta osoba uprawia czigong. Wiedzą o tym ludzie w pracy i w jego okolicy. Sąsiedzi także wiedzą, że uprawia ćwiczenia. Jednak zastanówcie się, jeżeli chodzi o prawdziwą kultywację i praktykowanie, kto przed paroma laty coś takiego czynił? Nikt tego nie robił, a tylko prawdziwa kultywacja i praktykowanie może zmienić ścieżkę życia. Zaś taki ktoś jest codzienną osobą i ćwiczy jedynie, aby wyleczyć choroby i polepszyć sprawność fizyczną. Kto mógłby zmienić jej ścieżkę życia? Pewnego dnia ta codzienna osoba może zachorować lub napotkać na inne problemy. Niewykluczone, że pewnego dnia dotkną ją zaburzenia psychiczne lub dokona swojego żywota. Takie jest właśnie zwykłe ludzkie życie. Chociaż widzisz jak ktoś ćwiczy w parku, to w rzeczywistości nie uprawia on prawdziwej kultywacji i praktykowania. Pragnie kultywować ku wysokim poziomom, ale nie otrzymał prawego Fa i nie może kultywować w górę. Posiada jedynie życzenie kultywacji i praktykowania ku wysokim poziomom, ale nadal wykonuje jedynie ćwiczenia na niskim poziomie uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Nie ma nikogo, kto zmieniłby ścieżkę jego życia. Tak więc będzie chorował. Jeżeli ktoś nie przykłada wagi do de, to nie można wyleczyć go z żadnej choroby. Nie jest tak, że jak ktoś ćwiczy czigong to już nigdy nie zachoruje.

Należy prawdziwie kultywować i praktykować oraz przykładać wagę do sinsing. Tylko prawdziwa kultywacja i praktykowanie może usunąć choroby. Ponieważ praktykowanie ćwiczeń to nie gimnastyka, lecz coś wykraczającego poza rzeczy codziennych ludzi, praktykujący powinni stosować się do wyższych zasad i standardów. Trzeba tego dokonać, aby można było osiągnąć cel. Ale wielu ludzi tak nie postępuje i nadal są codziennymi ludźmi, więc gdy nadejdzie czas, zachorują. Nagle pewnego dnia taka osoba dostaje zatoru w mózgu, zapada na tę czy inną chorobę lub nabywa zaburzeń psychicznych. Wszyscy wiedzą o tym, że ćwiczy. Jak tylko dotkną ją zaburzenia psychiczne inni stwierdzą, że w wyniku uprawiania ćwiczeń nabawiła się psychozy czigong. Zostanie przypięta taka etykieta. Pomyślcie wszyscy, czy jest to rozsądne? Nikt z zewnątrz nie wie, o co chodzi. Także wielu praktykującym z naszego środowiska bardzo trudno jest rozpoznać prawdziwą tego przyczynę. Jeżeli taka osoba nabędzie zaburzeń psychicznych w domu, to nie będzie aż tak źle, choć inni i tak będą mówić, że nabyła ich w wyniku ćwiczeń. Jeżeli nabędzie zaburzeń psychicznych na samym miejscu ćwiczeń, to koniec, przypięta zostanie wielka etykieta, której nie będzie można usunąć. Gazety będą się rozpisywać jak to poprzez wykonywanie ćwiczeń ktoś nabył psychozy czigong. Niektórzy ślepo przeciwstawiają się czigong: „Widziałeś, przed chwilą całkiem nieźle tu sobie ćwiczył, a teraz jest w takim stanie”. Jeżeli chodzi o codziennego człowieka, to jeżeli powinno mu się coś przydarzyć, to mu się przydarzy. Możliwe, że zapadnie na chorobę lub przydarzą mu się inne kłopoty. Czy rozsądne jest zrzucanie winy za to wszystko na uprawianie ćwiczeń? To tak jak lekarze w szpitalach – jeżeli ktoś zostanie lekarzem, to czy przez całe życie nigdy nie powinien zachorować? Czy można to tak rozumieć?

Zatem można powiedzieć, że wielu ludzi nie rozumie czym naprawdę jest czigong, ani nie rozumie jego zasad, wygadują więc różne rzeczy. Gdy tylko pojawi się problem od razu przylepiają do czigong jakąś etykieta. Czigong został rozpowszechniony w społeczeństwie niedawno i jest wielu ludzi, którzy utrzymują uparte poglądy i nie chcą go uznać. Cały czas zniesławiają go i odpychają. Nie wiadomo co stoi za ich rozumowaniem. Po prostu czują taką odrazę do czigong, tak jakby miał z nimi coś wspólnego. Gdy tylko wspomni się czigong, od razu powiedzą, że to wszystko bzdura. Czigong jest nauką i to wyższą nauką. Tylko tyle, że owi ludzie są zbyt uparci w swych poglądach i ich wiedza jest zbyt ograniczona.

Istnieje jeszcze jedna sytuacja. W środowisku kultury istnieją tak zwany stan czigong. Chociaż osoba w tym stanie nie jest w pełni świadoma, to jednak nie jest to psychoza czigong. Zachowuje się niezwykle racjonalnie. Najpierw powiem czym jest stan czigong. Jak wszyscy wiecie, przy naszym praktykowaniu ćwiczeń mówimy o kwestii podstawy. Na całym świecie są ludzie, którzy wierzą w religie. W Chinach od kilku tysięcy lat ludzie wierzą w buddyzm i taoizm. Wierzą, że dobro nagradzane jest dobrem, a zło karane złem. Chociaż niektórzy w to nie wierzą, gdyż poddano to krytyce zwłaszcza w okresie Wielkiej Rewolucji Kulturalnej, nazywając to przesądem. Niekiedy uważają za przesąd wszystko to, czego nie mogą zrozumieć, czego nie nauczyli się z podręczników, co jest jeszcze poza poziomem rozwoju naszej współczesnej nauki lub co nie zostało jeszcze uznane. Przed kilkoma laty było bardzo wielu takich ludzi, ale obecnie jest ich dużo mniej. Pomimo, że nie uznajesz pewnych zjawisk, one jednak rzeczywiście istnieją i mają odzwierciedlenie w naszej przestrzeni. Nie masz odwagi im się przyjrzeć, ale obecnie są ludzie, którzy mają odwagę o nich mówić. Niekiedy dzięki temu co widzą i słyszą, także poznali pewne sytuacje związane z praktykowaniem ćwiczeń.

Niekiedy są uparci do tego stopnia, że jeżeli tylko wspomnisz o czigong, to cię w sercu wyśmieją. Taka osoba pomyśli, że szerzysz przesady i jesteś śmieszny. Jeżeli wspomnisz o zjawiskach występujących w czigong, to zaczną uważać cię za głupca. Chociaż taka osoba jest uparta, niekoniecznie musi posiadać złą podstawę. Jeżeli jej podstawa jest dobra, to gdy zaczną praktykować ćwiczenia, jej niebiańskie oko może otworzyć się na bardzo wysokim poziomie i mogą wyłonić się u niej zdolności. Taka osoba nie wierzy w czigong, ale nie może zagwarantować, że nigdy nie zachoruje. Kiedy zachoruje, pójdzie do szpitala. Gdy zachodnia medycyna nie będzie w stanie jej wyleczyć, to uda się na terapię medycyny chińskiej. Gdy chińska medycyna i jakieś przepisy ludowe także nie będą mogły jej pomóc, przypomni sobie o czigong. Pomyśli: „Pójdę spróbować szczęścia. Zobaczmy czy czigong naprawdę może wyleczyć moją chorobę”. Przychodzi bardzo niechętnie, ale ponieważ jej podstawa jest bardzo dobra, to gdy tylko zaczną praktykować ćwiczenia od razu będzie jej szło bardzo dobrze. Możliwe, że zwróci na nią uwagę jakiś mistrz lub pomogą jej wyższe istoty z innych przestrzeni. Nagle otworzy się jej niebiańskie oko lub znajdzie się w stanie częściowego oświecenia. Jej niebiańskie oko otwiera się na bardzo wysokim poziomie i od razu jest w stanie dostrzec faktyczne zjawiska występujące we wszechświecie. Dodatkowo posiada także zdolności. Powiedz, czy po zobaczeniu tego wszystkiego mózg takiej osoby będzie potrafił to zaakceptować? Pomyśl, w jakim stanie będzie jej psychika? To, co zawsze uważała za przesady i rzeczy absolutnie niemożliwe, z czego zawsze się wyśmiewała, teraz wszystko ukazuje się przed jej oczami i naprawdę ma z tym kontakt. Jej mózg nie jest jednak w stanie tego przyjąć i nacisk na jej psychikę jest zbyt duży. To, co mówi nie może być zaakceptowane przez innych, mimo że wcale nie brzmi nielogicznie. Po prostu nie potrafi wyważyć odpowiednio proporcji pomiędzy dwiema stronami. Odkrywa, że to co ludzkość czyni jest niewłaściwe, a to co się czyni po drugiej stronie zazwyczaj jest prawidłowe. Ale, gdy postępuje według tej drugiej strony, inni mówią, że jest w błędzie. Ludzie nie mogą jej zrozumieć, więc zaczną mówić, że podczas uprawiania ćwiczeń nabawiła się psychozą czigong.

W rzeczywistości nie doznała psychozy czigong. Nie przydarzy się to większości naszym praktykującym. Tylko u tych z uprzedzeniami pojawi się stan czigong. Wielu z nas, którzy tutaj siedzą ma otwarte niebiańskie oko. Takich osób pośród nas jest całkiem dużo. Naprawdę widzą rzeczy w innych przestrzeniach i wcale nie są tym zaskoczeni. Myślą, że jest to bardzo dobre. Ich mózg nie doznaje szoku, ani nie doświadczają tego stanu czigong. Gdy u jakiejś osoby występuje stan czigong jest ona bardzo racjonalna. To co mówi jest rozsądne i jest w tym dużo logiki. Tyle że codzienni ludzie nie mogą uwierzyć w to, co mówi. Taka

osoba nagle powie ci, że widziała zmarłego, który polecił jej coś uczynić. Czy codzienny człowiek może w to uwierzyć? Później zaczyna rozumieć, że takie sprawy powinna zatrzymywać dla siebie i nie powinna o nich mówić. Jak tylko wyważy te obie strony, wszystko będzie dobrze. Zazwyczaj takim osobom towarzyszą zdolności. Jednakże to także nie jest psychoza czigong.

Istnieje jeszcze coś, co nazywa się „prawdziwym szaleństwem”, ale widać to wyjątkowo rzadko. „Prawdziwe szaleństwo”, o którym mówimy, nie jest tak naprawdę szaleństwem, nie oznacza szaleństwa, lecz kultywację prawdy. Co to jest prawdziwe szaleństwo? Powiedziałbym, że wśród osób kultywujących i praktykujących może przytrafić się to jednej na sto tysięcy osób. Występuje bardzo rzadko. Nie jest powszechnym zjawiskiem i nie ma żadnego wpływu na społeczeństwo.

„Prawdziwe szaleństwo” posiada zazwyczaj jeden warunek wstępny, mianowicie taka osoba musi posiadać wyjątkowo dobrą podstawę i dodatkowo musi być w podeszłym wieku. Dla kogoś w podeszłym wieku może być już za późno na kultywację i praktykowanie. Osoby z niezwykle dobrą podstawą zazwyczaj przychodzą tu z misją i przybywają z wysokich poziomów. Każdy obawia się zejścia do tego zwykłego ludzkiego świata, gdyż zostaje wymazana pamięć i nikogo nie jest się w stanie rozpoznać. Przybywając do środowiska zwykłego ludzkiego świata, z każdej strony doznaje się zakłóceń, przez co zaczyna się przykładać więcej wagi do reputacji i pieniędzy. W końcu upada się i nie ma dnia, w którym można byłoby się od tego uwolnić. Zatem nikt nie ma odwagi tu przyjść, każdy się tego obawia. Są jednak tacy, którzy tu przybyli, ale po przyjeździe tu naprawdę zagubili się pośród codziennych ludzi. Są o krok od upadku i dopuścili się w życiu wielu złych czynów. Gdy ktoś żyje dla osobistych korzyści i o nie walczy, to dopuszcza się wielu złych uczynków, przez co jest bardzo dużo winien innym. Mistrz takiej osoby widzi, że ona zaraz upadnie. Jednak ona posiada pozycję owocu i nie można tak po prostu pozwolić jej upaść! Co można uczynić? Bardzo się zmartwi. Nie ma innej metody, która mogłaby umożliwić jej kultywację i praktykowanie. Gdzie w owym czasie może znaleźć mistrza? Taka osoba musi powrócić, musi kultywować z powrotem. Jednak, czy nie łatwiej powiedzieć to niż zrobić? Jest w podeszłym wieku i jest już dla niej za późno na kultywację. Gdzie może znaleźć dyscyplinę kultywującą zarówno naturę jak i życie?

Musi być to osoba o niezwykle dobrej podstawie, i tylko w tych skrajnie wyjątkowych okolicznościach można zastosować tę metodę wywołania szaleństwa. Innymi słowy, jedynie wtedy, gdy nie ma już absolutnie żadnej nadziei na to, że sama powróci, można zastosować metodę uczynienia ją szaloną. Pewna część jej mózgu zostanie zablokowana. Na przykład: my ludzie boimy się zimna i brudu, więc ta część w mózgu, która obawia się zimna lub nieczystości zostanie zablokowana. Po zablokowaniu pewnych części mózgu wystąpią u niej problemy z psychiką i zacznie zachowywać się jakby naprawdę oszalała. Jednakże taka osoba zazwyczaj nie robi niczego złego, nikogo nie znieważa, ani nikogo nie bije. Często robi jeszcze dobre uczynki. Ale sama jest dla siebie bardzo okrutna. Ponieważ nie wie co to zimno, będzie boso biegać zimą po śniegu i nosić cienkie ubrania. Odmrozi sobie stopy do takiego stopnia, że pojawią się krwawiące otwarte rany. Ponieważ nie wie co to nieczystości, odważy się jeść odchody i pić mocz. Znałem kiedyś pewnego człowieka, który przeżuwał twarde zamrożone końskie łajno tak, jakby było to coś bardzo smacznego. Mógł znieść cierpienie jakiego codzienna osoba nie byłaby w stanie świadomie znieść. Pomyśl, jak wiele nieszczęścia przysporzyło mu to jego szaleństwo. Oczywiście takim ludziom często towarzyszą zdolności, i wśród nich jest zazwyczaj więcej starszych kobiet. W przeszłości pewna staruszka, która miała związane stopy w celu ich zmniejszenia, ciągle uciekała i z łatwością przeskakiwała mur wysoki na dwa metry. Gdy członkowie jej rodziny zobaczyli, że

oszalała i cały czas ucieka na zewnątrz, zamknęła ją w domu. Czekala więc, aż inni wyjdą, po czym otwierała zamek wskazując na niego palcem i uciekała na zewnątrz. „Trzeba skrępować ją żelaznymi łańcuchami”. Poczekała aż domownicy wyjdą z domu i jednym ruchem uwolniła się z żelaznych łańcuchów. W żaden sposób nie mogli jej powstrzymać. W ten sposób zniosła bardzo wiele cierpienia. Ponieważ przecierpiała wiele i było to okrutne, bardzo szybko spłaciła długi za swoje złe uczynki. Najczęściej nie przekracza to trzech lat, a zwykle trwa jeden lub dwa lata. W ten sposób znosi się całkiem dużo cierpienia. Po tym wszystkim taka osoba od razu jasno rozumie, co miało miejsce. Tym samym jej kultywację i praktykowanie uważa się za zakończone i od razu następuje otwarcie gong oraz wyłaniają się wszelkiego rodzaju niebiańskie moce. Występuje to bardzo, bardzo rzadko. W historii pojawiły się takie osoby. Lecz nie można pozwolić na to osobie z przeciętną podstawą. Prawdopodobnie wszyscy słyszeliście o zwariowanych mnichach i taoistach. Tacy naprawdę istnieli w historii i są o nich zapiski. Tak jak pewien zwariowany mnich, który zamiatał kurz na ministra Czin i inni zwariowani taoiści. Bardzo wiele jest takich opowieści.

Jeżeli chodzi o psychozę czigong, to możemy powiedzieć, że coś takiego zupełnie nie istnieje. Powiedzmy, że ktoś mógłby wytworzyć ogień. Gdyby naprawdę mógł to uczynić, powiedziałbym, że taka osoba jest niesamowita. Jeżeli ktoś mógłby pluć ogniem, wysłać ogień za wyciągnięciem dłoni i odpalić papierosa palcem, to powiedziałbym, że to zdolność!

Zwabianie demonów poprzez praktykowanie ćwiczeń

Co to jest zwabianie demonów poprzez praktykowanie ćwiczeń? To zakłócenia, na które napotykamy zazwyczaj w trakcie praktykowania ćwiczeń. Dlaczego praktykowanie ćwiczeń może zwabiać demony? Tak jest, ponieważ gdy człowiek chce kultywować i praktykować, jest to naprawdę trudne. Jeżeli kultywowałbyś prawdziwie bez ochrony mojego faszen, to zupełnie nie mógłbyś odnieść sukcesu w kultywacji. Możliwe, że zaraz po wyjściu za drzwi, twoje życie znalazłoby się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Duch pierwotny człowieka nie ginie, możliwe więc, że podczas poprzedniego życia w społeczeństwie, zaciągnąłeś u kogoś dług, dręczyłeś kogoś lub dopuściłeś się innych niedobrych rzeczy i twoi wierzyciele będą cię szukać. W buddyzmie mówi się, że życie człowieka to koło spłaty karmy. Jesteś komuś coś winien, więc będzie cię szukał aby wyrównać rachunki. Jeśli weźmie za dużo, to będzie ci to musiał oddać następnym razem. Jeśli syn nie szanuje rodziców, to następnym razem zamienią się miejscami. Tak to wszystko krąży. My zobaczyliśmy jednak, że naprawdę istnieją demony, które przysparzają ci zakłóceń i nie pozwalają ci praktykować ćwiczeń. Wszystko jest więzami przeznaczenia i nic, co się wydarza, nie dzieje się bez żadnej przyczyny. Nie jest dozwolone, aby takie rzeczy istniały bez powodu.

Najbardziej powszechna forma przyciągania demonów przy praktykowaniu ćwiczeń jest taka, że w czasie, gdy nie praktykujesz ćwiczeń, otoczenie dookoła jest względnie ciche. Ponieważ nauczyłeś się praktyki, to zawsze lubisz ją praktykować. Ale, gdy tylko usiądziesz do medytacji, to nagle dobiegają do ciebie hałasy z zewnątrz: głośno trąbią samochody, słychać odgłos kroków na korytarzu, rozmowy, trzaskanie drzwiami lub grające radio. Natychmiast przestaje być cicho. Gdy nie praktykujesz ćwiczeń, to otoczenie jest całkiem spokojne. Jak tylko zaczynasz praktykować ćwiczenia, od razu dzieje się właśnie tak. Wielu z nas nie zastanowiło się nad tym, co tak naprawdę ma miejsce. Pomyśleli jedynie, że to coś dziwnego i są zawiedzeni, że nie są w stanie praktykować ćwiczeń. Właśnie to coś „dziwnego” powstrzymało cię i to właśnie jest demon, który ci przeszkadza. Manipuluje

ludźmi tak, aby ci przeszkadzali. Jest to najprostsza forma zakłóceń i jej celem jest odciążenie cię od praktykowania. Jeżeli praktykujesz ćwiczenia i jeżeli uzyskasz Tao, to co z tymi długami, które jesteś winien i których jeszcze nie spłaciłeś? Nie może do tego dopuścić, więc nie pozwoli ci na praktykowanie. Jednak jest to również odzwierciedlenie poziomu i po pewnym czasie nie będzie dozwolone, aby to zjawisko nadal istniało. Innymi słowy, po spłacie tego długu niedozwolone jest, aby ci ponownie przeszkadzał. Tak jest, ponieważ ci, którzy kultywują i praktykują nasze Falun Dafa, kultywują naprawdę szybko i równie szybko przebijają się przez poziomy.

Istnieje jeszcze inna forma demonicznych zakłóceń. Jak wszyscy wiecie, poprzez praktykowanie ćwiczeń możemy otworzyć niebiańskie oko. Niektórzy po otwarciu niebiańskiego oka podczas praktykowania w domu, widzą straszne sceny i przerażające twarze. Niektóre mają potargane długie włosy, inne chcą się z tobą zmagać i chcą cię zabić, będą nawet czyniły tego rodzaju ruchy. Czasami podczas praktykowania ćwiczeń można zobaczyć je unoszące się za oknem. To wszystko to właśnie te rzeczy i są one bardzo przerażające. Dlaczego ma to miejsce? Są to różne postaci demonicznych zakłóceń. Jednakże w naszej dyscyplinie Falun Dafa takie sytuacje występują bardzo rzadko. Przytrafiają się może jednej osobie na sto, więc większość z nas na coś takiego nie napotka. Ponieważ nie przynosi to żadnej korzyści naszemu praktykowaniu ćwiczeń, ta forma zakłóceń nie jest dozwolona. W innych zwyczajnych metodach kultury i praktykowania są to jedne z najbardziej powszechnych zjawisk trwające w dodatku przez bardzo długi czas. Niektórzy tak bardzo się wystraszyli, że nie są w stanie praktykować ćwiczeń. Na praktykowanie wybrali spokojne otoczenie późnym wieczorem, a tu nagle widzą przed sobą jakąś postać. Wygląda jak pół człowiek, pół duch. Tak się wystraszą, że nie odważą się już więcej praktykować. W naszym Falun Dafa takie zjawisko zazwyczaj nie występuje. Istnieje jednak kilka skrajnie specyficznych przypadków, gdyż sytuacje pewnych ludzi są naprawdę wyjątkowe.

Jeszcze jeden ich rodzaj występuje w dyscyplinach praktykujących jednocześnie wewnętrzną i zewnętrzną kultury. Jest to uprawianie sztuki walki wraz z wewnętrzną kultury. Tego rodzaju praktyki są bardziej popularne w szkole tao. Osoba po nauczaniu się takiej praktyki, zazwyczaj może napotkać na takiego demona. W normalnych praktykach raczej go nie napotka. Pojawia się jedynie w praktykach jednoczesnej wewnętrznej i zewnętrznej kultury oraz w praktykach ćwiczenia sztuk walki. Ktoś może odnaleźć taką osobę, aby wyzwać ją na pojedynek. Tak się stanie, ponieważ na świecie jest wielu ludzi kultywujących Tao i wielu z nich uprawia różne sztuki walki oraz wewnętrzną i zewnętrzną kultury. Ktoś, kto uprawia sztuki walki także może rozwinąć gong. Dlaczego? Jeżeli osoba pozbędzie się różnych przywiązań, takich jak serce do sławy i pieniędzy, to także może rozwinąć gong. Bardzo powoli wyzbywa się jednak serca do walki i stosunkowo późno je porzuca. Zatem z łatwością przystanie na te rzeczy i pojawią się one na pewnych poziomach. Podczas medytacji, gdy znajduje się w transie, wie kto praktykuje ćwiczenia. Zatem jego duch pierwotny opuści ciało i uda się do takiej osoby, aby wyzwać ją na pojedynek i przekonać się czyje kung-fu jest lepsze. Odbędzie się walka. Ma to miejsce w innej przestrzeni. Ktoś również może przyjść do niego, zacząć walczyć i wymieniać ciosy. Jeżeli nie podjąłby walki, to zostałby naprawdę zabity. Zatem zaczną się pojedynkować, wymieniać ciosy i walczyć. Gdy tylko zaśnie, to pojawi się ktoś, aby wyzwać go na pojedynek i walkę, przez co nie będzie w stanie w nocy wypocząć. W rzeczywistości nadszedł właśnie czas na wyzbycie się tego serca do walki. Jeżeli nie pozbędzie się przywiązania do walki, tak właśnie będzie, i może to trwać bardzo długo. Może się ciągnąć przez lata i nie będzie on w stanie opuścić tego poziomu. Wskutek tego, nie będzie w stanie praktykować ćwiczeń, ani jego materialne ciało nie będzie w stanie tego wytrzymać, gdyż będzie zużywał zbyt wiele energii.

W najgorszym wypadku opadnie z wszelkich sił. Takie rzeczy mają miejsce w praktykach jednoczesnej wewnętrznej i zewnętrznej kultywacji, co więcej są niezwykle powszechne. W naszej praktyce wewnętrznej kultywacji takie sytuacje nie występują, ani nie jest to dozwolone. Te kilka form, które właśnie omówiłem występuje dość powszechnie.

Istnieje jeszcze jedna forma demonicznych zakłóceń i każdy może się z nią zetknąć. W naszej dyscyplinie również. Jest to demon żądz i jest to bardzo poważna sprawa. W zwykłym ludzkim społeczeństwie w wyniku współżycia małżeńskiego ludzie mogą mieć potomstwo. Ludzkość rozwija się właśnie w ten sposób. W ludzkim społeczeństwie istnieją emocje, więc dla codziennych ludzi te sprawy są jak najbardziej usprawiedliwione. Tak jest, ponieważ ludzie odczuwają emocje. Złość jest emocją, uczucie szczęścia jest emocją, miłość jest emocją, nienawiść również jest emocją. Lubienie robienia czegoś jest emocją, nielubienie robienia czegoś także. Uważanie kogoś za dobrego, a kogoś innego za niedobrego, twoje zamiłowanie do czegoś, a niechęć do czegoś innego, to wszystko to emocje. Codzienni ludzie po prostu żyją dla emocji. Tak więc będąc praktykującym, osobą nadzwyczajną, nie możesz stosować takich zasad oceny i powinieneś się przez nie przebić. Ponieważ wiele przywiązań pochodzi od emocji, powinniśmy je wszystkie postrzegać lekko, a ostatecznie całkowicie porzucić. Pożądanie i żądza zaliczają się do ludzkich przywiązań, zatem powinny zostać porzucone.

W naszej dyscyplinie od tych, którzy kultuwują i praktykują pośród codziennych ludzi, nie wymaga się, aby zostali mnichami lub mniszkami. Młode osoby nadal powinny zakładać rodziny. Zatem jak traktujemy tę kwestię? Powiedziałem, że nasza dyscyplina mierzy bezpośrednio w serce i tak naprawdę nie musisz stracić żadnych materialnych korzyści. Wręcz przeciwnie, twój sining jest hartowany właśnie pośród tych materialnych zwykłych ludzkich korzyści. To, co prawdziwie wznosisz, to twój charakter. Jeżeli potrafisz wyzbyć się tego z serca, to będziesz w stanie porzucić wszystko i gdy zostaniesz poproszony o porzucenie materialnych korzyści, oczywiście będziesz mógł to uczynić. Ale jeśli nie wyzbędziesz się tego przywiązania, nie będziesz w stanie porzucić niczego. Zatem prawdziwym celem kultuwacji i praktykowania jest kultuwacja serca. W kultuwacji i praktykowaniu w klasztorach zmuszają cię do utraty tych rzeczy, co także ma na celu to, byś mógł wyzbyć się tego z serca. Wymuszają to na tobie, całkowicie cię od nich odcinają i nie pozwalają ci o nich myśleć. Stosują właśnie taką metodę. U nas nie jest to wymagane. My wymagamy abyś będąc w obliczu tych materialnych korzyści potrafił je potraktować lekko. Dlatego kultuwacja w naszej dyscyplinie jest najbardziej solidna. Nie jest tak, że wszyscy macie zostać mnichami i mniszkami. Kultuwujemy i praktykujemy pośród codziennych ludzi i w przyszłości nasza dyscyplina będzie przekazywana coraz szerzej, więc nie byłoby wcale dobre, gdyby każdy kto praktykuje Falun Dafa stał się mnichem. Oto czego wymagamy od wszystkich przy praktykowaniu naszych ćwiczeń. Jeżeli praktykujesz ćwiczenia, a twój współmałżonek lub współmałżonka nie praktykuje, nie może być tak, że z tego powodu weźmiecie rozwód. Innymi słowy, podchodzimy do tych spraw lekko. Nie możesz zachowywać się jak codzienna osoba i przykładać do tego dużej wagi. Zwłaszcza we współczesnym świecie tak zwane wyzwolenie seksualne i rzeczy typu pornografia przysparzają ludziom wielu zakłóceń. Niektórzy postrzegają je jako bardzo ważne. Jednakże my, będąc praktykującymi, powinniśmy przykładać do nich mniejszą wagę.

Patrząc z perspektywy wysokich poziomów można powiedzieć, że codzienni ludzie w tym społeczeństwie po prostu bawią się błotem i nie zdają sobie sprawy z tego, że jest brudne. Zwyczajnie bawią się na ziemi błotem. Mówimy, że nie możesz z tego powodu wprowadzać w rodzinie niezgody. Zatem w obecnym okresie, jeżeli będziesz postrzegał te rzeczy lekko, będziesz mógł utrzymywać normalne i pełne harmonii małżeństwo. W przyszłości, gdy

dojdiesz do pewnego poziomu, wystąpi stan związany z takim poziomem. Jednak obecnie jest właśnie tak i będzie dobrze, jeżeli sprostasz temu wymogowi. Oczywiście, nie może to przypominać tego, co obecnie wyprawia się na świecie. Jak mogłoby to być dozwolone!

Jest jeszcze jedna kwestia. Jak wszyscy wiecie, ciała naszych praktykujących mają energię. Obecnie 80–90% ludzi spośród nas, po wyjściu z tych zajęć, nie tylko zostanie wyleczonych z chorób, ale dodatkowo rozwinie gong. Zatem twoje ciało niesie ze sobą bardzo potężną energię. Twój gong i twój obecny sining nie są proporcjonalne. Tymczasowo twój gong jest wyższy. Został nagle dla ciebie podwyższony i teraz wznosisz swój sining. Powoli dojdiesz do jego poziomu. Gwarantowane jest, że w tym okresie osiągniesz ten poziom, więc uczyniliśmy to zawczasu. Innymi słowy posiadasz pewną energię. Ponieważ energia wylaniająca się podczas kultuwacji i praktykowania prawego Fa jest czysta i miłosierna, wszyscy tutaj odczuwacie przyjazne i miłosierne pole. Sam praktykowałem ćwiczenia kultuwując i praktykując właśnie w ten sposób, więc niosę to ze sobą. Wszyscy, którzy tutaj siedzicie odczuwacie panującą harmonię i nikomu nie przychodzi do głowy żadna zła myśl. Nawet nie pojawia się chęć zapalenia papierosa. W przyszłości, gdy będziesz postępował według wymagań naszego Dafa, gong, który rozwiniesz poprzez kultuwację i praktykowanie, również taki będzie. Wraz z nieprzerwanym wzrostem mocy twojego gong, energia promieniująca z gong na twoim ciele będzie również potężna. Jeśli nawet nie będzie taka potężna, to gdy zwyczajni ludzie znajdą się w zasięgu twojego pola lub w twoim domu, będziesz mógł mieć na nich powstrzymujący wpływ. Cała rodzina także może być pod twoim powstrzymującym wpływem. Dlaczego? Nie musisz wcale o tym myśleć. Ponieważ to pole jest czyste, przyjazne i miłosierne, ponieważ jest to pole prawych myśli, innym będzie trudno pomyśleć o czymś złym lub zrobić coś złego. Może wywołać taki efekt.

Kilka dni wcześniej powiedziałem, że światło buddy promieniuje wszędzie, a przyzwoitość i prawość otacza wszystko swoją jasnością. Innymi słowy, energia emitowana z naszych ciał może naprawić wszystkie niepoprawne stany. Zatem pod wpływem tego pola, gdy nie myślisz o tych sprawach, będziesz nieświadomie wywierał powstrzymujący wpływ na współmałżonka. Jeżeli nie myślisz o tym, jeżeli nie będziesz myślał o tych rzeczach, to on lub ona także o nich nie pomyśli. Jednak nie jest to absolutne, gdyż w dzisiejszym otoczeniu, można wszystko zobaczyć, gdy tylko włączy się telewizor, i łatwo może to wzbudzić ludzkie pożądania. Jednak w normalnych okolicznościach możesz mieć taki powstrzymujący wpływ. W przyszłości, gdy osiągniesz wysoki poziom w kultuwacji i praktykowaniu, nie będziesz potrzebował abym ci coś mówił, gdyż sam będziesz wiedział jak postępować. Wystąpi wtedy inny stan i nadal będziesz mógł utrzymać harmonię w małżeństwie. Zatem nie traktuj tych rzeczy jako bardzo ważnych. Jeżeli będziesz się tym nadmiernie przejmował, to także będzie przywiązaniem. Między mężem i żoną nie istnieje kwestia lubieżności, ale istnieje pożądanie. Będzie dobrze, jeśli podejdziesz do tego lekko i zrównoważysz to w swym sercu.

Zatem na jakiego demona lubieżności napotkasz? Jeśli moc twojego stanu wyciszenia nie jest wystarczająca, to pojawi się w twoim śnie. Pojawi się nagle podczas snu lub medytacji. Jeżeli jesteś mężczyzną, to pojawi się piękna kobieta. Jeżeli jesteś kobietą, to pojawi się mężczyzna twoich marzeń. Ale będą całkowicie nadzy. Jeżeli wzruszy to twoje myśli, to możliwe, że ejakulujesz i stanie się to rzeczywistością. Pomyślcie wszyscy, praktykujemy ćwiczenia i czy esencji ciała użyte jest do kultuwacji życia, zatem nie możesz tak zawsze ejakulować. Jednocześnie nie przeszedłeś próby pożądania. Jak może tak być? Jeśli chodzi o tę kwestię, powiem wam wszystkim, iż pewne jest, że każdy na to napotka. Gdy nauczam Fa, wysyłam do twojego mózgu bardzo silną energię. Możliwe, że po wyjściu za drzwi nie będziesz pamiętał, o czym dokładnie mówiłem, ale gdy naprawdę napotkasz na ten problem, przypomnisz sobie co powiedziałem. Jeżeli będziesz uważał się za praktykującego,

natychmiast to sobie przypomnisz, będziesz potrafił nad sobą zapanować i będziesz mógł przejść tę próbę. Jeżeli nie przejdzie się przez tę próbę za pierwszym razem, to bardzo trudno będzie upilnować się przy drugiej próbie. Jednak może być również tak, że gdy nie przejdiesz pierwszej próby, to po przebudzeniu będziesz bardzo tego żałował i możliwe, że to uczucie i ten stan odcisnie ślad w twojej pamięci. Gdy ponownie pojawi się ten problem, będziesz potrafił się opanować i to przejść. Jeżeli ktoś tego nie pokona i się tym nie przejmie, to później będzie mu jeszcze trudniej się upilnować. To jest pewne.

W takiej formie mogą to być demoniczne zakłócenia, lub mistrz może przeobrazić coś, aby cię sprawdzić. Mogą mieć miejsce obie takie sytuacje, gdyż każdy musi przejść przez tę próbę. Rozpoczynamy kultywację i praktykowanie z poziomu codziennych ludzi i ta próba jest pierwszym krokiem. Każdy na nią napotka. Podam wam przykład. Gdy prowadziłem zajęcia w Łuhan, to wśród osób, które przyszły się uczyć, był pewien młody mężczyzna w wieku około trzydziestu lat. Zaraz po tym, jak skończyłem ten wykład, poszedł do domu, usiadł w pozycji medytacyjnej i natychmiast wszedł w stan wyciszenia. Po wejściu w stan wyciszenia zobaczył, że nagle z jednej strony pojawił się Budda Amitabha, a z drugiej strony Laodzy. Tak w swoim eseju opisał swoje doświadczenia. Po pojawieniu się popatrzyli na niego w ciszy, a następnie zniknęli. Zaraz po tym pojawiła się Bodhisattwa Awalokiteśwara trzymająca w ręku wazę, z której ulatniał się biały dym. Siedział w medytacji i widział wszystko bardzo wyraźnie. Był całkiem zadowolony. Nagle ten dym przemienił się w kilka pięknych niewiast. To były niebiańskie panny. Były przepiękne i zaczęły dla niego tańczyć. Jakże przepięknie wyglądały i poruszały się! Pomyślał sobie: „Praktykuję tu ćwiczenia i Bodhisattwa Awalokiteśwara nagradza mnie za to, przemieniając dla mnie kilka pięknych niewiast, abym popatrzył na taniec tych niebiańskich nimf”. Właśnie gdy stawał się coraz bardziej z siebie zadowolony, w jednej chwili te piękne niewiasty stały się całkowicie nagie i zaczęły wykonywać wszelkiego rodzaju ruchy. Podeszły chwytając go za szyję i obejmując w pasie. Sinsing naszego kursanta wznosił się bardzo szybko. Młodzieniec od razu wzmógł swą czujność i pomyślał: „Nie jestem jakąś zwyczajną osobą. Jestem praktykującym. Nie traktujcie mnie w ten sposób, gdyż kultywuję Falun Dafa”. Gdy tylko wyłoniła się ta myśl to „szuuu” od razu wszystko zniknęło, gdyż było to iluzją. Następnie Budda Amitabha i Laodzy pokazali się ponownie. Laodzy wskazał na młodzieńca i uśmiechając się, powiedział do Buddy Amitabhy: „Takiego młodzieńca to można nauczać”. Chciał przez to powiedzieć, że ten młody człowiek jest dobry i można go nauczać.

W całej historii lub z perspektywy wysokich przestrzeni, kwestia występowania u osoby pożądania i lubieżności, była wyznacznikiem tego, czy ktoś może kultywować czy nie. Zatem naprawdę nie powinniśmy poświęcać tym rzeczom wiele uwagi. Jednak kultywujemy i praktykujemy pośród codziennych ludzi i nie jest tak, że musisz całkowicie się od nich odciąć. Przynajmniej na obecnym etapie musisz postrzegać je lekko i nie powinieneś postępować tak jak dawniej. Jako praktykujący, właśnie tak powinieneś się zachowywać. Gdy w praktykowaniu ćwiczeń pojawiają się takie lub inne zakłócenia, to powinieneś poszukać przyczyny w sobie samym i zobaczyć, czy nie istnieje coś, czego jeszcze nie porzuciłeś.

Tworzenie w swoim sercu demonów

Co nazywa się tworzeniem w swoim sercu demonów? Ludzkie ciało w każdej przestrzeni posiada materialnie istniejące pole. W jednym takim specjalnym polu przestrzeni, każda rzecz, która istnieje we wszechświecie, jest odzwierciedlona jak cień. Chociaż są to cienie, istnieją także materialnie. Wszystko w tym twoim polu przestrzeni podlega władaniu

myśli twojego mózgu. Innymi słowy, gdy patrzysz przez niebiańskie oko, gdy spokojnie i nieporuszenie coś obserwujesz, to jest to prawdziwe. Ale jeśli twoje myśli zostaną nawet lekko wzruszone, wtedy to, co zobaczysz, będzie fałszywe. To jest właśnie tworzenie w swoim sercu demonów, co nazywane jest również przemianą wedle myśli. Istnieje dlatego, że niektórzy praktykujący nie potrafią zachowywać się jak osoby praktykujące i kultywujące. Nie potrafią nad sobą zapanować i dążą za zdolnościami. Przywiązani są do małych umiejętności i sztuczek, a nawet do słuchania przesłań z innych przestrzeni. Przywiązani są do dążenia za tymi rzeczami. Tym ludziom najłatwiej jest stworzyć w swoim sercu demona i upaść. Nie ma znaczenia jak wysoko ktoś zaszedł w swej kultywacji i praktykowaniu, gdy tylko pojawi się ten problem, to upadnie na sam dół i będzie całkowicie zrujnowany. Jest to bardzo poważna kwestia. Nie przypomina to innych aspektów, kiedy nie uda się przejść próby sining, i po upadku na twarz i wyczołganiu się z tego, można dalej podjąć kultywację. Jednak tak nie będzie, gdy wystąpi problem stwarzania w swoim sercu demonów. Życie takiego człowieka zostanie zrujnowane. Ten problem łatwo może się pojawić zwłaszcza u praktykujących posiadających otwarte niebiańskie oko na pewnym poziomie. Są jeszcze ludzie, których własna świadomość jest zawsze zakłócana przez zewnętrzne przesłania. Wierzą w to, co mówią im przesłania z zewnątrz. I tu również może wystąpić ten problem. Zatem są wśród nas ludzie, którzy po otwarciu niebiańskiego oka będą doznawali zakłóceń z każdej strony.

Podajmy przykład: Podczas kultywacji i praktykowania na niskim poziomie bardzo trudno jest mieć nieporuszone serce. Możliwe, że nie dostrzegasz wyraźnie jak wygląda twój nauczyciel. Pewnego dnia nagle widzisz wysoką i wielką boską nieśmiertelną istotę. Ta wielka nieśmiertelna istota powie ci parę komplementów, a następnie czegoś cię nauczy. Jeżeli to przyjmiesz, to twój gong popadnie w bałagan. W sercu będziesz zadowolony, uznasz ją za swojego mistrza i pójdziesz do niej na naukę. Jednak ona także nie uzyskała prawego owocu. W tej przestrzeni może powiększać się i pomniejszać. Odgrywa się to tuż przed twoimi oczami. Po ujrzaniu tej wielkiej nieśmiertelnej istoty, będziesz naprawdę podekscytowany! Czy nie udasz się do niej na naukę gdy tylko wyłoni się twoje serce pełne euforii? Bardzo trudno jest ocalić osoby kultywujące i praktykujące, które nie umieją zachować się odpowiednio. Mogą one łatwo siebie zrujnować. Wszystkie niebiańskie istoty są bóstwami, ale one także nie uzyskały prawego owocu i tak samo przechodzą sześć ścieżek wędrówki dusz. Jeżeli nierozważnie uznasz taką istotę za mistrza i podążysz za nią, to dokąd cię zaprowadzi? Ona sama nie może osiągnąć prawego owocu, więc czy twoja kultywacja również nie pójdzie na marne? W rezultacie twój gong popadnie w nieład. Bardzo trudno jest utrzymać nieporuszone serce. Mówię wam, jest to bardzo poważna kwestia. W przyszłości u wielu spośród nas pojawi się ten problem. Przekazałem ci Fa, jednak to czy będziesz umiał się odpowiednio zachować, zależy całkowicie od ciebie. Przedstawiłem wam jedną taką sytuację. Gdy ujrzysz oświeconą istotę z innej dyscypliny, miej nieporuszone serce i kultywuj w jednej dyscyplinie. Jakikolwiek budda, jakikolwiek tao, jakikolwiek bóstwo, jakikolwiek demon, nikt nie jest w stanie poruszyć mojego serca. Gdy postępuje się w ten sposób, sukces na pewno znajdzie się w zasięgu wzroku.

Stwarzanie w swoim sercu demonów występuje także pod innymi postaciami. Możesz zobaczyć zmarłego krewnego, który przysporzy ci zakłóceń poprzez płacze i lamenty. Będzie kazał ci zrobić to czy tamto. Mogą pojawić się różne rzeczy. Czy możesz utrzymać nieporuszone serce? Może jesteś zaślepiony miłością do twojego dziecka lub kochasz swoich rodziców. Jednak oni odeszli już z tego świata i teraz mówią ci, co masz zrobić, ale to wszystko są rzeczy, których robić nie powinienes. Jeżeli je uczynisz, nie będzie to dobre. Właśnie tak trudno jest być praktykującym. Inni mówią, że buddyzm popadł w chaos, że do buddyzmu przeniknął konfucjanizm. Tak jak szacunek do rodziców i miłość do dzieci. To

wszystko dostało się do buddyzmu. Buddyzm nie zawierał takich rzeczy. Dlaczego? Ponieważ prawdziwe życie każdej osoby to jej duch pierwotny, więc matka, która wydała na świat twojego ducha pierwotnego, jest twoją jedyną prawdziwą matką. Krocząc sześcioro ścieżkami wędrowni dusz, twoje matki mogły być rodzaju ludzkiego, mogły też nie należeć do rodzaju ludzkiego. Trudno byłoby je wszystkie zliczyć. Ile miałaś córek i synów w kolejnych życiach? To również jest trudno policzyć. Kto jest twoją matką, kto jest twoim dzieckiem? Po wydaniu ostatniego tchnienia nikt nikogo nie rozpoznaje, a karmę, którą jesteś winien, i tak musisz spłacić. Ludzie żyją pośród złudzeń i nie mogą wyzbyć się tych rzeczy. Niektórzy nie mogą pozwolić odejść swojemu dziecku. Chociaż umarło, nadal rozpowiadają, jakie było dobre. Lub opowiadają, jakie dobre były ich matki. Ale umarły. Pograżają się w żalobie, jakby przez resztę życia chcieli za nimi podążać. Dlaczego się nad tym nie zastanowisz? Czy nie robią tego by cię dręczyć? Robią to po to, abyś nie mógł spokojnie żyć.

Możliwe, że codzienni ludzie tego nie rozumieją. Jeżeli jesteś przywiązany do tych rzeczy, to nie jesteś w stanie kultywować i praktykować. Tak więc nie ma takich rzeczy w buddyzmie. Jeżeli chcesz kultywować i praktykować, to musisz porzucić ludzkie emocje. Oczywiście, kultywujemy i praktykujemy w zwykłym ludzkim świecie, więc powinniśmy darzyć rodziców szacunkiem i dobrze wychowywać dzieci. We wszelkich okolicznościach powinniśmy być dobrzy i życzliwi dla innych, a tym bardziej dla naszych bliskich. Powinniśmy się tak zachowywać w stosunku do każdego. Powinniśmy być dobrzy dla naszych rodziców i dzieci. Zawsze powinniśmy mieć wzgląd na innych. Takie serce będzie wolne od egoizmu. Będzie to serce pełne życzliwości. To jest miłosierdzie. Emocje są czymś pośród codziennych ludzi. Oni po prostu żyją dla emocji.

Wielu ludzi nie potrafi się odpowiednio zachować i stwarza sobie utrudnienia w kultywacji i praktykowaniu. Niektórzy mówią, że budda im coś powiedział. Każdy, kto powie ci, że dziś spotka cię nieszczęście lub coś się wydarzy, i mówi jak możesz tego uniknąć, lub mówi ci jakie liczby wygrają dzisiaj główną nagrodę namawiając cię, abyś poszedł zagrać, za wyjątkiem sytuacji zagrażającej twojemu życiu, gdy ktoś powie ci jak możesz tego uniknąć, wszystko co mówi ci jak zyskać coś w zwykłym ludzkim świecie, to wszystko to demony. Jeżeli w zwykłym ludzkim świecie zawsze wychodzisz na swoje i nie doznajesz żadnych trudności, to się nie wzniesiesz. Jeżeli pośród codziennych ludzi żyje ci się komfortowo i wygodnie, to jak możesz kultywować? W jaki sposób twoja karma zostanie przemieniona? Jak mogłoby to być środowisko odpowiednie dla wzniesienia twojego sining i przemiany twojej karmy? Naprawdę postarajcie się o tym pamiętać. Dodatkowo taki demon będzie cię wychwalał. Powie ci, że znajdujesz się tak wysoko, że jesteś wielkim buddą lub wielkim tao. Powie, że uważa cię za naprawdę wspaniałego. To wszystko jest fałszywe. Jako ktoś prawdziwie kultywujący i praktykujący ku wysokim poziomom, musisz wyzbyć się wszelkiego rodzaju przywiązań. Jeżeli napotkacie na takie problemy, to musicie koniecznie zachować czujność!

Poprzez nasze praktykowanie ćwiczeń otwiera się niebiańskie oko. Po otwarciu niebiańskiego oka, w kultywacji pojawią się utrudnienia związane z otwartym niebiańskim okiem. Gdy niebiańskie oko nie jest otwarte, to w kultywacji wystąpią utrudnienia związane z zamkniętym niebiańskim okiem. W obu przypadkach niełatwo jest kultywować. Po otwarciu niebiańskiego oka doznasz zakłóceń przez wszelkiego rodzaju przesłania i naprawdę trudno ci będzie zachować się odpowiednio. W innych przestrzeniach wszystko jest tak piękne i cudowne, że może cię zauroczyć i poruszyć twoje serce. Gdy tylko twoje serce zostanie poruszone, możliwe, że doznasz zakłóceń i twój gong popadnie w nieład. Często tak właśnie jest. Zatem, gdy ktoś tworzy w swoim sercu demona i nie potrafi się odpowiednio zachować, to wywoła taką sytuację. Na przykład, będzie bardzo niebezpieczne, gdy taką osobę opanują

nieprawie myśli. Pewnego dnia, jej niebiańskie oko zostaje otwarte i widzi bardzo wyraźnie. Pomyśli: „W tym miejscu ćwiczeń to właśnie moje niebiańskie oko jest tak dobrze otwarte. Czy jest zatem możliwe, że nie jestem jakimś przeciętnym człowiekiem? Byłem w stanie nauczyć się Falun Dafa nauczyciela Li i opanować je tak dobrze. Lepiej niż ktokolwiek inny. Całkiem możliwe, że nie jestem przeciętnym człowiekiem”. Już samo takie myślenie nie jest prawidłowe. Dalej pomyśli: „Możliwe, że ja też jestem buddą. Chwila, niech no spojrzę na siebie”. Spogląda na siebie i widzi, że naprawdę jest buddą. Dlaczego? Ponieważ wszelka materia w zasięgu pola przestrzeni otaczającego jego ciało, przemienia się wedle jego myśli. Nazywa się to również przemianą wedle umysłu.

Wszystkie rzeczy odzwierciedlone ze wszechświata przemieniają się w ślad za jego myślami, gdyż wszystko, co znajduje się w zasięgu jego pola przestrzeni znajduje się pod jego panowaniem. Tak samo jest z cieniami, które istnieją materialnie. Pomyśli: „Może jestem buddą i możliwe, że to co mam na sobie, to także są szaty buddy”. Zatem spogląda na swoje ubranie i rzeczywiście są to szaty buddy. „Niesamowite, naprawdę jestem buddą”. Będzie zachwycony. „Możliwe, że nawet nie jestem małym buddą”. Spogląda na siebie i okazuje się, że jest wielkim buddą. „A może jestem jeszcze wyżej niż Li Hongdzy! Zobaczmy. Wspaniale! Naprawdę jestem wyżej niż Li Hongdzy”. Niektórym taki demon przysparza zakłóceń i szepce do ucha: „Jesteś nawet wyżej niż Li Hongdzy. Jesteś o wiele wyżej od Li Hongdzy”. On zaś w to wierzy. Zupełnie nie pomyślał o tym, jak od tej chwili będziesz kultywował. Czy w ogóle do tej pory kultywowałeś? Kto nauczył cię kultywacji? Nawet, gdy prawdziwy budda schodzi tu, aby coś uczynić, to musi od nowa kultywować i nie otrzymuje swojego pierwotnego gong. Tyle że jego obecna kultywacja jest znacznie szybsza. Zatem, gdy tylko pojawi się taki problem, takiej osobie będzie bardzo trudno się od tego uwolnić i natychmiast rozwinięto przywiązanie. Po wyłonieniu się takiego serca ośmieli się wszystko powiedzieć: „Jestem buddą i nie potrzebujecie uczyć się od innych. Jestem buddą i to ja wam powiem jak postępować i co macie robić”. Zacznie się tak właśnie zachowywać.

Czy nie mamy takiego człowieka również w Czangczun? Na początku był dość dobry, ale z biegiem czasu stał się właśnie taki. Zaczął uważać, że jest buddą, a w końcu, że jest wyżej od kogokolwiek innego. To jest skutek tego, że osoba nie potrafi się odpowiednio zachować i wznieca w sobie przywiązania. Dlaczego istnieje takie zjawisko? W buddyzmie mówi się: bez względu na to co widzisz, nie zwracaj na to uwagi, gdyż to wszystko są demoniczne iluzje, wejdź w stan wyciszenia i kultywuj wzwyż. Dlaczego nie pozwalają ci ich obserwować ani przywiązywać do nich wagi? Obawiają się, że może wystąpić ten problem. W kultywacji i praktykowaniu buddyźmu nie występują żadne wzmocnione metody kultywacji. W pismach także nie ma wskazań jak uniknąć tego problemu. Śakjamuni za swoich czasów nie omawiał tego Fa. Zatem by uniknąć problemu tworzenia w swoim sercu demonów, czyli przemiany wedle umysłu, określił on wszystkie sceny, które dostrzega się podczas kultywacji i praktykowania mianem demonicznych iluzji. Tak więc, gdy tylko wznieci się to przywiązanie, wytworzy się takie demoniczne iluzje i bardzo ciężko będzie się od nich uwolnić. Zatem możliwe, że gdy taka osoba nie będzie potrafiła się dobrze zachować, to będzie skończona i podąży za demonami. Ponieważ nazywa siebie buddą, już zaczęła podążać za demonami. Ostatecznie może jeszcze zwabić do siebie owładające duchy lub coś innego, i to będzie jej koniec. Jej serce ulegnie zepsuciu i spadnie na sam dół. Takich ludzi jest wielu. Nawet na naszych zajęciach niektórzy uważają siebie za całkiem niezłych i inaczej się obnoszą. Kim tak naprawdę się jest, jest tematem tabu unikanym nawet w buddyzmie. To, co teraz omówiłem to sytuacja, która nazywa się tworzeniem w swoim sercu demonów, nazywa się to także przemianą wedle myśli. Również w Pekinie pojawił się taki kursant. W innych miejscach także się tacy pojawili. Co więcej, przysparza to innym praktykującym wielu zakłóceń.

Niektórzy zapytali mnie: „Nauczycielu, dlaczego tego nie wyeliminujesz?”. Zastanówcie się wszyscy, jeżeli usuniemy wszystkie przeszkody z twojej ścieżki kultury i praktykowania, to jak będziesz kultywował? Właśnie w okolicznościach demonicznych zakłóceń, właśnie wtedy możesz pokazać czy możesz dalej kultywować, czy możesz naprawdę oświecić się do Tao, czy możesz znieść zakłócenia i czy możesz być wytrwały w jednej dyscyplinie. Wielkie fale wypłukują piasek. I o to właśnie chodzi w kultury i praktykowaniu. Jedynie to, co pozostanie, będzie szczerym złotem. Jeżeli nie odczułbyś takich form zakłóceń, to powiedziałbym, że kultywacja stałaby się zbyt łatwa. Według mnie taka kultywacja byłaby zbyt łatwa. Wielkie oświecone istoty na wysokich poziomach uznałyby to za niesprawiedliwe: „Co ty robisz? Tak chcesz ocalić ludzi? Na ich ścieżce nie ma już żadnych przeszkód i mogą tak sobie kultywować do samego końca. Czy to jest kultywacja? Im dłużej praktykują, tym jest im wygodniej i nie mają żadnych zakłóceń. Jak może tak być?”. To rzeczywiście jest problem, i ja też się nad tą kwestią zastanawiałem. W początkowym okresie zająłem się wieloma takimi demonami. Jednak myślę, że postępowanie cały czas w ten sposób nie byłoby właściwe. Inni także powiedzieli mi: „Uczyniłeś ich kultywację zbyt łatwą. Mają jedynie tę odrobinę trudności i tę odrobinę kłopotów pomiędzy sobą, a nadal posiadają tak wiele przywiązań, których nie mogą porzucić! Nadal jest wątpliwe, czy będą mogli rozumieć sedno twojego Dafa podczas zamętu i chaosu!”. Rzeczywiście istnieje tu taka kwestia, więc pojawiają się zakłócenia i testy. To, o czym teraz mówiłem, to jedna z form demonów. Bardzo trudno jest naprawdę ocalić człowieka, ale zniszczyć go jest niesłychanie łatwo. Jeżeli twoje serce nie będzie prawe, to natychmiast będziesz skończony.

Świadomość główna musi być silna

Ponieważ ludzie poprzez pokolenia dopuszczali się złych czynów, spowodowało to katastrofy, a dla kultywujących przeszkody karmy. Przeto istnieją narodziny, starość, choroby i śmierć. To zwyczajna karma. Istnieje jeszcze pewna potężna karma, która ma niezwykle silny wpływ na kultywującego. Określa się ją mianem karmy myślowej. Człowiek w czasie swojego życia musi myśleć. Ponieważ jest zagubiony wśród złudzeń codziennych ludzi, często wytwarza wówczas myśli o sławie, korzyściach, żądzy i złości. Z biegiem czasu wytworzy to potężną karmę myślową. Skoro wszystko posiada życie w innych przestrzeniach, tak samo jest z karmą. Gdy ktoś chce kultywować i praktykować prawdziwe Fa, to musi usuwać karmę. Usuwanie karmy oznacza jej unicestwienie, jej przemienienie. Oczywiście karma się na to nie godzi, więc taka osoba napotyka na trudności i przeszkody. Karma myślowa może jednak bezpośrednio zakłócać ludzki mózg, przez co taka osoba będzie w myślach przeklinała nauczyciela i Dafa, a w głowie pojawią się złe myśli i wyzwiska. Gdy ma to miejsce, to niektórzy kultywujący nie rozumieją, co się dzieje, a nawet uważają, że to ich własne myśli. Niektórzy uważają także, że to owładające duchy. Jednak nie są to owładające duchy. Jest to wytworzone i odtworzone w mózgu osoby przez karmę myślową. Niektórzy nie mają silnej świadomości głównej, więc ulegają karmie myślowej i robią złe rzeczy. Dla takiego człowieka jest to koniec. Spada w dół. Jednak większość osób potrafi ją usunąć i oprzeć się jej za pomocą silnych własnych myśli (silnej świadomości głównej). Pokazuje to, że taka osoba może zostać ocalona, że może jasno rozróżnić dobro od zła, i że posiada dobrą jakość oświecenia. Zatem moje faszen pomogą jej usunąć większość karmy myślowej. Takie sytuacje widzi się dość często. Gdy ma to miejsce, można zobaczyć czy dana osoba może pokonać te złe myśli. Jeżeli jest się stanowczym, to karma może zostać usunięta.

Serce musi być prawe

Co to jest nieprawe serce? Ma to miejsce wtedy, gdy ktoś nie potrafi zawsze uważać się za praktykującego. Praktykujący podczas kultuwacji i praktykowania napotka na trudności. Gdy owe trudności się pojawią, mogą ukazać się w postaci konfliktów międzyludzkich podczas gonitwy za stanowiskiem i tym podobnych. Będzie to miało bezpośredni wpływ na twój sining i będzie tego dość dużo. Na co się jeszcze napotka? Nagle gdzieś w naszych ciałach poczujemy dyskomfort. Stanie się tak, gdyż trzeba spłacić karmę i objawi się to we wszelaki sposób. W określonym czasie nie będziesz wiedział, czy to wszystko jest prawdą czy fałszem. Nie będziesz pewien czy gong istnieje, czy możesz kultuwować, czy w ogóle można wznieść się poprzez kultuwację i praktykowanie, oraz czy istnieją buddowie. Czy naprawdę istnieją czy nie. Będzie to miało miejsce w przyszłości, gdy doznasz iluzji, na skutek których zwątpisz, czy to wszystko istnieje. Pomyślisz, że to wszystko jest fałszywe. Wszystko po to, aby zobaczyć, czy możesz pozostać niezachwianym. Jeśli twierdzisz, że musisz pozostać niezachwianym, to gdy z tym sercem znajdziesz się w takiej sytuacji, naprawdę będziesz mógł pozostać niezachwianym i w naturalny sposób zachowasz się dobrze, gdyż twój sining już się wzniosł. Natomiast obecnie nie jesteś jeszcze tak stabilny, zatem gdyby teraz pojawiła się ta trudność, nie mógłbyś wcale się do tego oświecić i zupełnie nie byłbyś w stanie kultuwować. Trudności mogą pojawić się pod wieloma postaciami.

W trakcie procesu kultuwacji i praktykowania należy kultuwować i praktykować wzwyż właśnie w ten sposób. Niektórzy wśród nas, gdy tylko źle się czują, uważają, że to choroba. Nie zawsze potrafią uważać się za praktykujących i gdy napotykają na coś takiego, myślą, że są chorzy. Dlaczego pojawia się tyle kłopotów? Powiem ci, że usunięto dla ciebie już wiele i twoje kłopoty zostały bardzo ograniczone. Gdyby nie zostały usunięte, to możliwe, że po napotkaniu na nie, wyzionąłbyś ducha lub już nigdy nie wstałbyś z łóżka. Zatem, gdy napotkasz na pewne kłopoty, poczujesz się źle. Jak mógłbyś cały czas czuć się błogo? Podam przykład. Podczas moich zajęć w Czangczun był pewien człowiek z bardzo dobrą podstawą. Naprawdę był dobrym kandydatem na ucznia, więc zwróciłem na niego uwagę. Zwiększyłem o odrobinę jego trudności, aby szybciej spłacił karmę i osiągnął otwarcie gong. Taki miałem zamiar. Nagle pewnego dnia wystąpiły u niego objawy zatoru w mózgu. Przewrócił się i poczuł, że nie może się poruszyć, że stracił władanie nad kończynami. Przewieziono go do szpitala, po czym stanął na nogi. Pomyślcie wszyscy, gdyby doznał zatoru w mózgu, to jak mógłby tak szybko wstać na nogi i na powrót władać rękoma i nogami? On jednak powiedział, że to nauka Falun Dafa wywołała u niego kłopoty. W ogóle nie zastanowił się nad tym, jak można tak szybko wyzdrowieć po zatorze mózgu. Jeżeli nie uczyłby się Falun Dafa, to możliwe, że po przewróceniu się, zmarłby na miejscu, lub możliwe, że zostałby na zawsze sparaliżowany, gdyż naprawdę doznałby zatoru mózgu.

Właśnie tak trudno jest ocalić człowieka. Czyni się dla niego tak dużo, a on nie potrafi się do tego oświecić i jeszcze mówi takie rzeczy. Pewien doświadczony kursant powiedział: „Nauczycielu, dlaczego wszystko mnie boli. Zawsze chodzę do szpitala na zastrzyki, ale i to nie pomaga. Przyjmowanie leków też nie pomaga”. Nawet nie wstydził się mi o tym powiedzieć! Oczywiście, że to by nie pomogło. To nie są choroby, więc jak mogłoby pomóc? Idź przebadaj się, a zobaczysz, że nic ci nie jest. Po prostu czujesz się niedobrze. Mieliśmy jednego kursanta, który udał się do szpitala na zastrzyki w trakcie których pogięto na nim kilka igieł. W końcu lekarstwo wytrysnęło na wierzch, a nadal nie przebito się przez jego skórę. Dopiero wtedy zrozumiał: „Aha, jestem praktykującym, nie chcę już żadnych zastrzyków”. Dopiero wtedy zrozumiał, żeby ich nie brać. Zatem, gdy napotykamy na trudności, to musimy na tę kwestię zwrócić szczególną uwagę. Niektórzy uważają, że nie

pozwalam im leczyć się w szpitalu, więc myślą: „Nie pozwalasz mi pójść do szpitala, więc poszukam mistrza czigong, aby mnie wyleczył”. Nadal uważają to za chorobę i idą szukać mistrza czigong. Gdzie można znaleźć prawdziwego mistrza czigong? Jeżeli będzie fałszywy, to zrujnuje cię na miejscu.

Czy możesz jasno rozróżnić, czy dany mistrz jest fałszywy czy prawdziwy? Wielu mistrzów czigong jest samozwańców. Przeszedłem przez testy i mam w ręku dokumenty instytucji, które poddały mnie badaniom. Jest wielu fałszywych mistrzów czigong. Sami nadali sobie taki tytuł i pozując na wielkich oszukują ludzi. Ci fałszywi mistrzowie czigong też mogą leczyć choroby. Dlaczego mogą je leczyć? Posiadają owładające duchy. Gdyby nie byli owładnięci przez te duchy, nie byłiby w stanie oszukiwać ludzi! Ten owładający duch może wysłać gong i uzdrawiać. Także jest pewnym rodzajem energii i niezwykle łatwo może wpływać na codziennych ludzi. Jednakże powiedziałem, jeżeli ten owładający duch cię uzdrowi, to co prześle na twoje ciało? W krańcowym mikrokosmosie te wszystkie rzeczy to podobizny tego owładającego ducha. Jeżeli wyśle to na twoje ciało, to co zrobisz? Zaprosić bóstwo jest łatwo, ale odprawić je jest znacznie trudniej. Nie mówimy o codziennych ludziach, którzy po prostu chcą być codziennymi ludźmi i szukają tymczasowej ulgi. Jednak ty jesteś praktykującym. Czy nie chcesz nieustannie oczyszczać swojego ciała? Jeżeli te rzeczy dostaną się na twoje ciało, to kiedy będziesz w stanie się ich pozbyć? Poza tym, to posiada pewną energię. Niektórzy pomyśleli, „Ale dlaczego Falun to wpuścił? Czy nauczyciel nie posiada faszien, które mają nas chronić?”. W naszym wszechświecie istnieje następująca zasada: nikt nie wtrąci się do tego, do czego sam dążysz. Jeżeli sam czegoś chcesz, to nikt się do tego nie będzie mieszał. Moje faszien będą próbowały cię powstrzymać i udziela ci wskazówek. Ale gdy zobaczą, że zawsze postępujesz w ten sposób, także przestaną się tobą zajmować. Jak można zmusić kogoś do kultury i praktykowania? Nie można zmusić cię do kultury. Nie można jej na tobie wymusić. Od ciebie zależy prawdziwe wznoszenie się. Jeżeli nie chcesz się wznosić, to nikt inny nie może nic na to poradzić. Zarówno zasady, jak i Fa, zostały ci przekazane, i jeżeli sam nie chcesz się wznieść, to kogo możesz za to winić? Jeżeli sam tego chcesz, to ani Falun nie będzie w to ingerował, ani moje faszien się tym nie zajmą. Tak będzie na pewno. Niektórzy nawet poszli na wykłady innych mistrzów czigong, a po powrocie do domu czuli się bardzo źle. Oczywiście, że się tak czuli. Zatem dlaczego faszien cię nie powstrzymał? A po co tam poszedłeś? Czyż nie chciałeś tego, idąc tam posłuchać? Czy nie wpuściłeś tego przez swoje uszy, powodując, że dostało się to do środka? Niektórzy zniekształcili swój Falun. Mówię ci, ten Falun jest cenniejszy niż twoje życie. Jest życiem z wyższego poziomu i nie można go, ot tak, dowolnie niszczyć. Obecnie jest bardzo wielu fałszywych mistrzów czigong i niektórzy z nich są bardzo sławni. Gdy rozmawiałem z przewodniczącym Chińskiego Badawczego Stowarzyszenia Czigong, powiedziałem mu, że w starożytności Da Dzi wprowadziła zamęt w cesarskim dworze. Ta lisica działała bardzo zaciekle, ale nie była aż tak szkodliwa jak obecni fałszywi mistrzowie czigong, którzy po prostu wpędzili cały kraj w stan chaosu. Ilu ludzi spotkało nieszczęście! Widzisz, że z zewnątrz wygląda to dość dobrze, ale ilu jest ludzi, którzy mają na sobie te rzeczy? Jeżeli prześlą je tobie, ty także będziesz to miał, gdyż jest to po prostu bardzo dzikie. Zatem codziennym ludziom bardzo trudno jest rozpoznać to z wyglądu.

Możliwe, że niektórzy pomyśleli: „Dzisiaj, po wzięciu udziału w tych zajęciach czigong i wysłuchaniu wykładu Li Hongdzy, zrozumiałem jak wspaniały i dogłębny jest czigong! Gdy będą miały miejsce inne zajęcia czigong, to także pójdę ich wysłuchać”. Radziłbym ci w żadnym wypadku tam nie iść. W trakcie ich słuchania, niedobre rzeczy wejdą w ciebie przez twoje uszy. Bardzo trudno jest kogoś ocalić i bardzo trudno jest zmienić twoje myślenie. Trudno jest również doprowadzić twoje ciało do porządku. Jest tak wielu fałszywych mistrzów czigong. Nawet jeżeli chodzi o prawdziwych mistrzów czigong z

prawych praktyk, to czy oni są naprawdę czysti? Niektóre zwierzęta są bardzo agresywne. Pomimo, że nie mogły się dostać na ich ciała, to oni nie są w stanie ich odpędzić. Ani oni, ani ich wychowankowie nie mają możliwości zajęcia się tymi rzeczami na większą skalę. Gdy wysyłają gong, to zawarte są w nim różne pomieszane rzeczy. Może sami są dość prawi, ale ich wychowankowie tacy nie są i mają na sobie wszelkiego rodzaju duchy owładające. Wszystko można na nich znaleźć.

Jeżeli chcesz prawdziwie kultywować i praktykować Falun Dafa, to lepiej nie idź ich słuchać. Oczywiście, jeżeli nie chcesz kultywować i praktykować Falun Dafa i chcesz ćwiczyć wszystkie inne rzeczy, możesz iść. Nie będę się wtedy tobą zajmował, gdyż nie będziesz uczniem Falun Dafa. Jednak, gdy pojawią się problemy nie mów, że są one wynikiem praktykowania Falun Dafa. Tylko jeżeli prowadzisz się według standardu sinsing i kultywujesz oraz praktykujesz według Dafa, to prawdziwie należysz do Falun Dafa. Ktoś zapytał: „Czy możemy utrzymywać kontakty z osobami ćwiczącymi inne czigong?”. Powiem ci, że oni tylko ćwiczą czigong, a ty kultywujesz i praktykujesz Dafa. Po wyjściu z tych zajęć, różnica pomiędzy waszymi poziomami będzie bardzo duża. Ten Falun został ukształtowany poprzez wiele pokoleń kultywacji oraz praktykowania i posiada potężną moc. Oczywiście, jeżeli utrzymujesz z nimi kontakty i możesz dopilnować, by nie akceptować, ani nie brać od nich jakichś rzeczy i jesteście jedynie zwykłymi przyjaciółmi, nie będzie to stanowiło większego problemu. Jeżeli jednak będzie miał na swoim ciebie coś, co będzie bardzo złe, to najlepiej nie utrzymywać kontaktów z taką osobą. Natomiast, jeśli chodzi o współmałżonków, jeśli on lub ona ćwiczy inną praktykę, to myślę, że nie stanowi to większego problemu. Należy jednak wspomnieć o jednym, ponieważ praktykujesz prawe Fa i jesteś praktykującym, to inne osoby odniosą z tego powodu korzyści. Jeżeli on lub ona ćwiczy drogę zła, to możliwe, że posiada na ciebie rzeczy z tej drogi zła. Dla twojego bezpieczeństwa, to również zostanie dla niej lub dla niego oczyszczone. W innych przestrzeniach wszystko zostanie dla ciebie oczyszczone. Także otoczenie w twoim domu musi zostać oczyszczone. Jeżeli nie zostałyby oczyszczone i wszelkiego rodzaju rzeczy przysparzałyby ci zakłóceń, to jak mógłbyś praktykować ćwiczenia?

Istnieje jednak pewna sytuacja, której moje faszen nie mogą oczyścić. Pewnego dnia jeden z moich kursantów zobaczył, że przyszedł do niego mój faszen. Niezmiernie się ucieszył: „Przyszedł faszen nauczyciela. Proszę nauczyciela, zapraszam do środka”. Mój faszen powiedział: „W twoim pokoju jest zbyt duży bałagan, jest w nim za dużo rzeczy”, i odszedł. Zazwyczaj, gdy w innych przestrzeniach jest za wiele istot, mój faszen oczyści to dla ciebie. Jednak jego dom był cały pełen chaotycznych książek czigong. Ta osoba zrozumiała to, uprzątnęła je z domu, część spaliła, a inne sprzedała. Wtedy mój faszen przybył ponownie. Tak mi opowiedział ten kursant.

Jeszcze inni chodzą do wrózek. Niektórzy zapytali mnie: „Nauczycielu, praktykuję Falun Dafa, ale interesuję się także Księgą Przemian i wrózeniem. Czy nadal mogę to robić?”. Powiem tak, gdy posiadasz energię, to wypowiedane przez ciebie słowa mają duże znaczenie. Jeżeli coś nie miało wydarzyć się w dany sposób, a ty tak to przepowiedziałeś, to możliwe, że popełniłeś zły czyn. Codzienna osoba jest bardzo słaba, jej przesłania są niestabilne i mogą ulegać zmianom. Gdy coś komuś przepowiedzisz, to takie nieszczęście naprawdę może mu się przydarzyć. Załóżmy, że czyjaś karma jest duża i musi ją spłacić, a ty zawsze powtarzasz, że będzie mu się wiodło dobrze, to wtedy nie będzie mógł spłacić tej karmy. Czy byłoby to w porządku? Czy nie wyrządzisz mu krzywdy? Niektórzy nie mogą tego porzucić i przywiązani są do tych rzeczy tak, jakby posiadali jakieś umiejętności. Czy nie jest to przywiązaniem? Ponadto, jeżeli nawet znałbyś prawdę, to jako praktykujący powinieneś zapanować nad swoim sinsing. Nie możesz swobodnie zdradzać codziennym ludziom sekretów niebios. Taka

jest zasada. Bez względu na to, jak wróżysz z Księgi Przemian, pewne rzeczy nie są już prawdziwe. Można wróżyć i wróżyć, ale pewne rzeczy będą prawdziwe, a inne fałszywe. W zwykłym ludzkim świecie dozwolone jest istnienie takich rzeczy jak wróżby. Jednakże ty jesteś kimś, kto naprawdę posiada gong i powiedziałbym, że prawdziwy praktykujący powinien wymagać od siebie wyższego standardu. Niektórzy udali się do kogoś po wróżbę i zapytali: „Powróż mi i zobacz jak mi idzie. Jak idzie mi praktykowanie? Czy będę miał jakieś trudności?”. Szukają kogoś, kto im to wywróży. Jeżeli dana przeszkoda zostanie ci przepowiedziana, to jak będziesz mógł się wznieść? Całe życie praktykującego przeszło zmianę. Odczyt z dłoni, odczyt z twarzy, wróżba z daty urodzin i rzeczy takie jak przesłania w ciele, nie są już te same, gdyż uległy zmianie. Gdy udasz się do kogoś po wróżbę, to mu uwierzysz, gdyż w innym wypadku, po co byś sobie wróżył? Powie ci powierzchownie o tym, co miało się wydarzyć. Jednak to wszystko zostało zmienione. Zatem zastanówcie się, jeżeli szukasz kogoś, kto by ci powróżył, to czy nie wysłuchasz go i czy mu nie uwierzysz? Zatem czy nie wytworzy to w tobie psychicznego obciążenia? Zachowasz to w sercu i będziesz o tym myślał. Czy nie jest to przywiązaniem? Zatem jak takie przywiązanie porzucić? Czy nie przysporzyłeś sobie dodatkowego utrudnienia? Czy aby porzucić to nowo wytworzone przywiązanie, nie będziesz musiał znieść jeszcze więcej? Każdy test i każda trudność, to kwestia kultuwacji w górę lub stoczenia się w dół. Już jest tak trudno, a jeszcze dokładasz sobie utrudnień. Jak to przejdiesz? Możliwe, że w wyniku tego napotkasz na trudności i problemy. Niedozwolone jest, aby ktoś dojrzał zmienioną ścieżkę twojego życia. Gdyby ją zobaczył, mógłby ci powiedzieć, w którym momencie pojawią się trudności. Jak wtedy mógłbyś kultuwować? Dlatego zupełnie nie można pozwolić by ją ujrział. Niedozwolone jest, aby ktoś z innych dyscyplin mógł ją dostrzec, ani nie mogą zobaczyć jej uczniowie z tej samej dyscypliny. Nikt nie jest w stanie poprawnie wywróżyć jej przebiegu, gdyż takie życie zostało zmienione i jest to życie dla kultuwacji.

Niektórzy pytali mnie, czy można czytać księgi z innych religii lub inne książki czigong? Powiedzieliśmy, że księgi religijne, a zwłaszcza księgi buddyjskie, wszystkie uczą ludzi jak kultuwować sinsing. My także należymy do szkoły buddy, więc ktoś mógłby powiedzieć, że nie ma tu żadnego problemu. Jednak należy zwrócić uwagę na jedno, wiele rzeczy w świętych pismach w procesie tłumaczenia zostało błędnie przetłumaczonych. Dodatkowo wiele ksiąg zinterpretowano z perspektywy różnych poziomów i pewne definicje nadano w sposób dowolny. To jest wprowadzanie Fa w bałagan. Pewne osoby, które w dowolny sposób interpretowały pisma, były bardzo daleko oddalone od sfery buddów i zupełnie nie знаły ich prawdziwego znaczenia, dlatego różnie rozumiały różne kwestie. Nie byłoby ci łatwo dogłębnie je zrozumieć. Sam nie mógłbyś ich pojąć. Jednak jeżeli powiesz: „Interesuję się świętymi pismami”, i zawsze je studiujesz, to wtedy kultuwujesz w danej dyscyplinie. Tak jest ponieważ owe pisma zawierają połączony gong i Fa danej dyscypliny. Gdy tylko zaczniesz je studiować, to będziesz uczył się danej dyscypliny. Wystąpi taki problem. Jeżeli się w nie zagłębiasz i kierujesz się według nich w kultuwacji, to możliwe, że podążasz według owej dyscypliny, a nie według naszej. W kultuwacji i praktykowaniu zawsze mówiono: żadnej drugiej dyscypliny. Jeżeli chcesz prawdziwie kultuwować daną dyscyplinę, to czytaj księgi tylko tej danej dyscypliny.

Jeżeli chodzi o książki czigong, jeśli chcesz kultuwować, to lepiej ich nie czytaj, a zwłaszcza książek napisanych współcześnie. Lepiej ich nie czytaj. To samo dotyczy książek typu „Wewnętrzna Alchemia Żółtego Cesarza”, „Przewodnik Natury i Życia” lub „Kanon Tao”. Pomimo, że nie posiadają tak złych rzeczy, to jednak także zawierają przesłania z różnych poziomów. Same w sobie stanowią metodę kultuwacji i praktykowania. Gdy je przeczytasz, to owe rzeczy zostaną dodane do twoich i przysporzą ci zakłóceń. Gdy pomyślisz, że pewne zdanie brzmi rozsądnie, to w tym momencie przybędzie i zostanie

dodane do twojego gong. Pomimo, że nie jest to coś złego, to jednak, gdy nagle zostanie dodane, powiedz, jak będziesz praktykował? Czy nie spowoduje to problemu? Jeżeli do elektronicznych części telewizora dodasz jakąś inną część, to jak myślisz, co stanie się z telewizorem? Natychmiast się popsuje. Taka jest prawda. Ponadto, obecnie wiele książek czigong jest fałszywych i niosą ze sobą wszelkiego rodzaju przesłania. Gdy jeden z naszych kursantów przeglądał książkę czigong, wyskoczył z niej wielki wąż. Oczywiście nie zamierzam mówić o tym w szczegółach. To co przed chwilą omówiłem, to kłopoty wywoływane przez naszych praktykujących, gdy nie potrafią zachować się prawidłowo. To właśnie są kłopoty wywołane brakiem prawego serca. Wszystkim wam to powiedzieliśmy, gdyż jest to dla was z korzyścią. Pozwoli wam to zrozumieć jak należy postępować i jak rozróżnić te rzeczy, tak aby w przyszłości nie pojawiły się problemy. Pomimo, że nie podkreśliłem dosadnie tego co powiedziałem, to jednak zwróćcie na to szczególną uwagę, gdyż właśnie tu często pojawiają się problemy. Często właśnie tu mogą wystąpić. Kultywacja i praktykowanie są naprawdę bardzo trudne i niezwykle poważne. Jeżeli przestaniesz uważać choć przez chwilę, to możliwe, że upadniesz i zostaniesz w jednej chwili zniszczony. Tak więc twoje serce koniecznie musi być prawe.

Czigong sztuk walki

Poza dyscyplinami wewnętrznej kultywacji istnieje jeszcze czigong sztuk walki. Poruszając temat czigong sztuk walki, muszę podkreślić jeszcze jedną kwestię, mianowicie obecnie w środowisku kultywacji i praktykowania występuje wiele rodzajów czigong.

Obecnie pojawił się tak zwany czigong malarstwa, czigong muzyki, czigong kaligrafii, czigong tańca i tego typu rzeczy. Czy to wszystko jest czigong? Myślę, że byłoby to bardzo dziwne. Twierdzę, że jest to działanie na szkodę czigong. W zasadzie nie tylko jest to szkodzeniem czigong, ale wręcz jest to niszczeniem czigong. Jakie są ich podstawy teoretyczne? Mówią, że podczas malowania, śpiewania, tańczenia lub pisania należy wejść w trans, w tak zwany stan czigong. Czy to jest czigong? Nie można tak do tego podchodzić. Pytam: czyż nie jest to niszczenie czigong? Czigong jest obszerną i dogłębną wiedzą na temat kultywacji i praktykowania ciała. Aha, więc bycie w transie to czigong? Zatem jeżeli w transie pójdziemy do toalety, czy to też będzie zaliczać się do czigong? Czy nie jest to niszczenie czigong? Twierdzę, że jest to właśnie niszczenie czigong. Przed dwoma laty na Orientalnych Targach Zdrowia, był tak zwany czigong kaligrafii. Co nazwano czigong kaligrafii? Na chwilę poszedłem to zobaczyć. Osoba wzięła do ręki pędzelek i zaczęła pisać. Po napisaniu wysłała ręką czy na napisane znaki. To, co wysłała, to wszystko było czarne czy. Głowę miała przepelnioną pieniędzmi i sławą, więc powiedz, czy mogła posiadać gong? Jej czy także nie mogło być dobre. Owe kaligrafie były tam wywieszane i sprzedawane po dość wysokiej cenie. Wszystkie kupowane były przez cudzoziemców. Powiedziałbym, że każdy, kto je kupił, sprowadził na siebie nieszczęście. Czy te czarne czy mogło być dobre? Twarz tej osoby była cała czarna. W oczach miała tylko pieniądze, więc jeżeli myślała tylko o pieniądzach, to czy mogła posiadać gong? Na jej wizytówce widniało dość dużo tytułów, jak Międzynarodowy Czigong Kaligrafii i tak dalej. Pytam, jak można coś takiego zaliczyć do czigong?

Pomyślcie o tym wszyscy, po moich wykładach 80–90% ludzi nie tylko zostanie uleczonych, ale jeszcze rozwinie gong. Rozwinie prawdziwy gong. Rzeczy na waszych ciałach są już dość nadzwyczajne. Jeżeli praktykowałibyście sami, to nie uzyskalibyście tego praktykując nawet przez całe swoje życie. Jeżeli młody człowiek zacząłby praktykować teraz,

to przez całe życie nie rozwinąłby poprzez praktykowanie tego, co wam dałem. A jeszcze musiałby go nauczać prawdziwy i zany mistrz. Ukształtowanie tego Falun i mechanizmów zajęło nam wiele pokoleń. Są one ofiarowane ci od razu. Zatem mówię wam, nie utracicie łatwo tego tylko dlatego, że łatwo to otrzymaliście. Jest to niesamowicie cenne, wprost bezcenne. Po wyjściu z tych zajęć będziesz posiadał prawdziwy gong, wysokoenergetyczną materię. Gdy po powrocie do domu napiszecie parę słów, to bez znaczenia czy piszecie ładnie czy nie, będzie to posiadało gong! Zatem czy po naszych zajęciach każdy powinien przyznać sobie miano „mistrza” i czy wszyscy powinni zostać mistrzami czigong kaligrafii? Powiedziałbym, że nie można tak tego rozumieć. Jako osoba, która prawdziwie posiada gong i energię, na wszystkim czego dotkniesz pozostawisz energię, bez celowego jej wysyłania. I energia ta będzie błyszcząca.

W pewnym czasopiśmie widziałem, że opublikowano wiadomość informującą o mających się odbyć zajęciach czigong kaligrafii. Przejrzałem to, aby zobaczyć jak będą tego nauczać. Było napisane tak: najpierw wyreguluj oddech, wdech i wydech. Następnie medytuj skupiając się na czi w polu dantien. Medytuj przez kwadrans do pół godziny. Wyobraź sobie, że czi unosi się z pola dantien i wchodzi do przedramion. Weź pędzelek, zamocz go w atramencie i przesuń czi na czubek pędzelka. Gdy tylko twoja myśl tam dotrze, zacznij pisać. Czy nie jest to oszukiwanie ludzi? Aha, jeżeli przesuniemy dokądś czi, to będzie już zaliczało się to do jakiegoś czigong? Zatem gdy jemy, pomedytujmy przez chwilę, podnieśmy paleczki, przesuńmy czi na koniec paleczek i zacznijmy jeść, i będzie to czigong jedzenia, czyż tak? A to, co będziemy jeść to będzie energia? Podaję tylko taki przykład. Twierdzę, że to właśnie jest niszczenie czigong. Ludzie uważają czigong za coś tak powierzchownego, ale nie można tak tego rozumieć.

Jednak czigong sztuk walki można zaliczyć do niezależnej odmiany czigong. Dlaczego? Ponieważ był przekazywany przez kilka tysięcy lat i posiada szerokie podłoże teoretyczne i pełny system metod kulturywacji i praktykowania. Zatem można zaklasyfikować go jako kompletny system. Pomimo tego, czigong sztuk walki także jest praktyką z najniższego poziomu wewnętrznej kulturywacji. Twardy czigong jest rodzajem masy energii wytworzonej wyłącznie do uderzania. Podam wam przykład. W Pekinie był pewien kursant, który po powrocie z zajęć naszego Falun Dafa nie mógł nacisnąć na nic ręką. Gdy kupował wózek dla dziecka, chciał sprawdzić w sklepie wytrzymałość wózka. Nacisnął na niego i „bach”, wózek rozpadł się na części. Pomyślał, że to bardzo dziwne. Wrócił do domu i gdy siadał na krześle, także nie mógł nacisnąć na nie ręką. Gdyby nacisnął nawet lekko, to krzesło „bach” rozpadłoby się na kawałki. Później zapytał mnie, co się dzieje. Nie powiedziałem mu, gdyż obawiałem się, że wznieci to u niego przywiązanie. Odpowiedziałem, że to wszystko jest naturalne i żeby pozwolił, żeby toczyło się swoją drogą. Powiedziałem, żeby nie zwracał na to uwagi i że to wszystko jest dobre. Jeżeli ktoś dobrze opanował tę zdolność, może zmiażdżyć w rękę kamień. Czyż nie jest to twardy czigong? Jednak on nie uprawiał twardego czigong. W praktykach wewnętrznej kulturywacji takie zdolności mogą zazwyczaj się wyłonić. Ale dlatego, że trudno jest upilnować swój sinsing, często gdy dana zdolność wyłoni się, nie będzie można jej użyć. Zwłaszcza w czasie kulturywacji i praktykowania na niskim poziomie, sinsing osoby jeszcze nie jest wzniesiony, i gdy wyłonią się owe zdolności, to nie mogą się ukazać. Z biegiem czasu wraz z podniesieniem twojego poziomu, nie będzie już z tych rzeczy żadnego pożytku i wtedy także się nie ukazą.

Jak uprawia się czigong sztuk walki? Przy uprawianiu czigong sztuk walki mówią o przemieszczaniu czi. Na początku nie jest jednak łatwo przemieścić czi. Gdy chcesz przesunąć czi, to niekoniecznie się przemieści. Zatem co począć? Taka osoba musi zacząć ćwiczyć ręce, obie strony klatki piersiowej, stopy, nogi, ramiona i głowę. W jaki sposób je

ćwiczą? Niektórzy uderzają rękoma lub dłońmi w drzewo. Inni uderzają w kamienne płyty. „Bach, bach”, tak w nie walą. Powiedz, jak bardzo przy takich ciosach muszą boleć kości. Jeżeli użyją choć trochę siły, to zaczną krwawić. Jednak czy nadal się nie przemieści. Co można na to poradzić? Osoba zacznie obracać w koło ramionami. Gdy spłynie do nich krew, nabrzmieją zarówno ramiona i ręce. Naprawdę spuchną i gdy uderzy w kamień, to kości będą osłonięte. Nie będzie uderzać bezpośrednio nimi w skałę, więc nie będzie to takie bolesne. Wraz z wykonywaniem ćwiczeń, osoba będzie nauczana przez mistrza i z biegiem czasu będzie mogła przemieścić czi. Ale samo przemieszczenie czi nie wystarczy, ponieważ podczas prawdziwej walki nikt nie będzie na ciebie czekał. Oczywiście, gdy osoba potrafi przesunąć czi, to jest już w stanie zablokować cios. Gdy ktoś uderzy ją grubym kijem, to może nic ją nie zabol, gdyż dana część ciała nabrzmieje po przemieszczeniu tam czi. W początkowym okresie czi jest czymś najbardziej prymitywnym. Jednakże wraz z nieustannym treningiem może przekształcić się w wysokoenergetyczną materię. Gdy przekształci się w wysokoenergetyczną materię, stopniowo ukształtuje pewien rodzaj bardzo gęstej masy energii i taka masa energii będzie żywa. Zatem będzie to także skupisko zdolności, czyli będzie to właśnie pewien rodzaj zdolności. Taka zdolność wyspecjalizowana jest w zadawaniu i blokowaniu ciosów, więc nie zadziała, gdy zostanie użyta do leczenia chorób. Ponieważ ta wysokoenergetyczna energia istnieje w innej przestrzeni i nie porusza się w naszej przestrzeni, to jej czas jest szybszy od naszego. Gdy będziesz chciał kogoś uderzyć, to nie będziesz musiał stosować przesuwania czi ani nawet o tym myśleć, gdyż gong sam tam dotrze. Gdy ktoś chce cię uderzyć, a ty chcesz odeprzeć cios, to ten gong sam tam dotrze. Bez względu na to, jak szybko zamachniesz się ręką, on jest od ciebie szybszy, gdyż po obu stronach różne są pojęcia czasu. Poprzez ćwiczenie czigong sztuk walki można wyćwiczyć tak zwaną Żelazną Dłoń, Cynobrową Dłoń, Nogę Wadźry i Stopę Arhata. To są zwykłe ludzkie umiejętności. Codzienna osoba może osiągnąć je poprzez uprawianie ćwiczeń fizycznych.

Największa różnica pomiędzy czigong sztuk walki i dyscyplinami wewnętrznej kultury jest następująca: czigong sztuk walki wymaga ćwiczeń w ruchu, więc czi przemieszcza się pod skórą. Ponieważ ćwiczy się w ruchu, to nie można wejść w stan wyciszenia i czi nie może wejść w dantien. Czi przemieszcza się pod skórą i przez mięśnie, więc nie można kultywować życia, ani nie można poprzez kultywację i praktykowanie, rozwinąć żadnej zaawansowanej techniki kung-fu. Nasza praktyka wewnętrznej kultury wymaga praktykowania w stanie wyciszenia. Zazwyczaj w różnych praktykach jest mowa o tym, że czi wchodzi do dantien lub do podbrzusza, i przykładają szczególną wagę do kultywacji i praktykowania w stanie wyciszenia, a także do przekształcenia benti. Mogą kultywować życie oraz dojść w kultywacji i praktykowaniu do wyższych poziomów.

Możliwe, że wszyscy słyszeliście o pewnych technikach kung-fu. W powieściach pisze się o Tarczy Złotego Dzwonu, Żelaznej Koszuli i przebijaniu topoli z odległości stu kroków. W innych stosują lekki gong i potrafią poruszać się w powietrzu. Inni potrafią nawet przenosić się do innych przestrzeni. Czy istnieją takie techniki kung-fu? Tak, na pewno istnieją. Nie istnieją jednak wśród codziennych ludzi. Osoby, które naprawdę wyćwiczyły tak wysokie kung-fu nie mogą ich pokazywać. Ponieważ nie są one wyćwiczone tylko poprzez uprawianie sztuk walki, oraz całkowicie przekraczają poziom codziennych ludzi, trzeba je kultywować według praktyk wewnętrznej kultury. Trzeba przykładać wagę do sining, czyli wznosić swój sining i postrzegać lekko materialne korzyści. Chociaż takie techniki kung-fu można rozwinąć poprzez kultywację, nie można jednak stosować ich dowolnie wśród codziennych ludzi. Dozwolone jest ich użycie, gdy nikt tego nie widzi. Jednak spójrz, co opisano w tych powieściach. Ktoś walczy i zabija o tajemny podręcznik miecza, o skarb lub o kobietę. Jego umiejętności są wielkie i może przemieszczać się w

niezwykły sposób. Zastanówcie się wszyscy, czy osoba prawdziwie posiadająca takie techniki kung-fu nie rozwinęła ich poprzez kultywację wewnętrzną? Tylko przykładając wagę do sining można je wykultywować. Zatem już od dawna musiała lekko postrzegać sławę i pieniądze oraz wszelkiego rodzaju pragnienia. Jak taka osoba mogłaby kogoś zabić? Jak mogłaby przykładać tak wielką wagę do pieniędzy i bogactwa? Jest to całkowicie niemożliwe. Są to jedynie artystyczne wyolbrzymienia. Ludzie dążą do silnych wrażeń i pójdą za wszystkim, co zaspokoi ich pragnienia. Autorzy to wykorzystują i piszą tak, by zaspokoić twoje pragnienia i abyś był usatysfakcjonowany. Im bardziej niewiarygodne rzeczy wypisują, tym bardziej chcesz je czytać. Ale to są jedynie artystyczne wyolbrzymienia. Ludzie, którzy naprawdę posiadają takie techniki kung-fu, tak by się nie zachowali, a tym bardziej nie mogliby wystawić ich na pokaz.

Popisywanie się

Ponieważ wielu spośród tych, którzy przychodzą się do nas uczyć, kultywuje i praktykuje pośród codziennych ludzi, posiada wiele przywiązań, których nie mogą porzucić. Wiele przywiązań stało się już dla nich tak naturalne, że sami nie potrafią ich dostrzec. Ta skłonność do popisywania się może dać o sobie znać w różnych okolicznościach. Może również ukazać się podczas spełniania dobrego uczynku. Niektórzy w celu zyskania sławy i pieniędzy lub odrobiny osobistych korzyści często przechwalają się i popisują: „Ja to potrafię! Ale jestem mocny”. Wśród nas też występują takie sytuacje, gdy ktoś popisuje się tym, że trochę lepiej praktykuje, widzi trochę wyraźniej niebiańskim okiem lub lepiej wykonuje ruchy.

Niektórzy mówią: „Słyszałem jak nauczyciel Li coś powiedział”. Wszyscy zbierają się wokół nich, a ci opowiadają i szerzą plotki upiękzone własnym zrozumieniem. Jaki jest tego powód? Jest to właśnie popisywanie się. Inni szerzą plotki między sobą i rozwodzą się nad czymś z upodobaniem, tak jakby byli dobrze poinformowani i tak jakby wielu naszych kursantów nie rozumiało tyle co oni, oraz nie wiedziało tak dużo jak oni. Stało się to już dla nich naturalne i możliwe, że nie są tego świadomi. Podświadomie mają taką skłonność do popisywania się. W innym przypadku, po co mieliby szerzyć te plotki? Jeszcze inni plotkują na temat tego, kiedy nauczyciel wróci w góry. Nie przyszedłem z gór, więc do jakich gór miałbym wrócić? A jeszcze inni mówią, że nauczyciel danego dnia coś komuś powiedział, lub potraktował kogoś wyjątkowo. Jaki jest pożytek z szerzenia takich plotek? Nie ma z tego ani odrobiny pożytku. Widzimy jednak, że mają takie przywiązanie. Mają skłonność do popisywania się.

Niektórzy szukają mnie, aby dostać mój autograf. W jakim celu? Uzyskanie autografu lub pamiątki jest zwykłym ludzkim zwyczajem. Jeżeli nie kultywujesz i otrzymasz mój autograf, to w niczym ci nie pomoże. Każde słowo w mojej książce nosi mój wizerunek i Falun, i każde zdanie zostało wypowiedziane przeze mnie. W jakim celu chcesz jeszcze jakiś autograf? Niektórzy myślą: „Gdy będę miał autograf, to będzie chroniło mnie przesłanie mistrza”. Nadal mówią o rzeczach takich jak przesłania. My nie mówimy o przesłaniach. Ta książka już sama w sobie jest bezcenna. Czego więcej jeszcze możesz szukać? Wszystko to jest odzwierciedleniem tego przywiązania. Jeszcze inni obserwują zachowanie podróżujących ze mną praktykujących, a następnie je naśladować, nie zastanawiając się czy jest to dobre czy złe. Prawda jest taka, że nie zajmujemy się tymi, którzy zachowują się w ten sposób – jest tylko jedno Fa i jedynie podążając w swych czynach za tym Dafa można sprostać prawdziwemu standardowi. Ci, którzy ze mną podróżują, nie są traktowani w żaden

wyjątkowy sposób. Są tacy sami, jak wy wszyscy. Tyle, że są pracownikami stowarzyszenia badawczego. Nie wzniecajcie takich przywiązań. Często, gdy tylko wzniecisz takie przywiązanie, nieświadomie wyrządzisz szkodę Dafa. Owe wymyślone przez siebie sensacje mogą nawet wywołać konflikty lub wzniecić u praktykujących przywiązanie, aby znaleźć się bliżej nauczyciela i usłyszeć więcej, i tak dalej. Czy to wszystko nie odnosi się do tej jednej kwestii?

Do czego jeszcze ta skłonność do popisywania się może łatwo doprowadzić? Przekazuję praktykę już ponad dwa lata i część osób wśród naszych doświadczonych kultuwujących i praktykujących Falun Dafa, może wkrótce osiągnąć otwarcie gong. Niektórzy osiągną stan stopniowego oświecenia. Nagle znajdą się w stanie stopniowego oświecenia. Dlaczego wcześniej nie wyłoniły się te zdolności? Ponieważ w jednej chwili przepchnąłem cię tak wysoko i nie może być tak, jeśli nie porzuciłeś swoich zwykłych ludzkich przywiązań. Oczywiście twój sining wzniósł się już bardzo wysoko, jednak nadal istnieje wiele przywiązań, których się nie wyzbyłeś. Zatem nie można pozwolić, aby wyłoniły się u ciebie zdolności. Ale po przejściu tego etapu, po ustabilizowaniu się, nagle osiągniesz stan stopniowego oświecenia. W tym stanie twoje niebiańskie oko otworzy się na bardzo wysokim poziomie i wyłoni się u ciebie wiele zdolności. Mówię wam, że w rzeczywistości w czasie prawdziwej kultuwacji i praktykowania, zaraz na początku wyłoni się wiele zdolności. Osiągnąłeś już tak wysoki poziom, więc posiadasz wiele zdolności. Możliwe, że ostatnio u wielu z nas wystąpił ten stan. Niektórzy nie mogą zająć w kultuwacji wysoko, gdyż to, co posiadają wraz z ich własną wytrzymałością jest z góry ustalone, więc osiągną otwarcie gong i oświecenie – całkowite oświecenie – na bardzo niskich poziomach. Będą takie osoby.

Podkreślam tę kwestię, aby tym samym powiedzieć wam, że gdy pojawią się takie osoby, to musicie pamiętać, by nie uważać ich za jakieś nadzwyczajne oświecone istoty. Jest to bardzo poważny problem w kultuwacji i praktykowaniu. Jedynie przestrzegając tego Dafa można zachowywać się prawidłowo. Nie powinieneś za nikim iść lub kogoś posłusznie słuchać tylko dlatego, że posiada zdolności, boskie moce lub zdolność widzenia czegoś. Wyrządzisz wtedy krzywdę także jemu, gdyż wzbudzi to w jego sercu zbyt dużą euforię. W końcu wszystko utraci. Owe rzeczy zanikną i ostatecznie upadnie. Upaść można także po osiągnięciu otwarcia gong. Gdy ktoś nie potrafi się odpowiednio zachować, może upaść także po osiągnięciu oświecenia. Również budda może spaść, jeżeli się nie zachowa w odpowiedni sposób, a co dopiero ty, kultuwujący i praktykujący wśród codziennych ludzi! Zatem nie ma znaczenia ile wyłoni się u ciebie zdolności, lub jak potężne niebiańskie moce się objawią, koniecznie musisz postępować właściwie. Ostatnio mieliśmy tu osobę, która siedząc nagle zniknęła, a po chwili ponownie się pojawiała. Tak właśnie było. Objawią się jeszcze większe boskie moce. Jak sobie z tym w przyszłości poradzisz? Jako ktoś, kto przychodzi się do nas uczyć, jako nasz uczeń, bez znaczenia czy to przydarzy się tobie czy innym, nie możesz zacząć ich czcić, ani dążyć do tych rzeczy. Gdy tylko poruszy to twoje serce, od razu będziesz skończony i upadniesz. Możliwe, że sam jesteś wyżej od takiej osoby, ale po prostu nie wyłoniły się twoje niebiańskie moce. Upadłeś przynajmniej jeżeli chodzi o tę jedną kwestię. Zatem wszyscy musicie pamiętać, aby zwrócić szczególną uwagę na tę kwestię. Przedstawiamy tę sprawę bardzo poważnie, ponieważ wkrótce będzie to miało miejsce. Gdy to nastąpi, nie będzie dobrze, jeżeli nie będziesz potrafił odpowiednio się zachować.

Nawet po wyłonieniu się gong, po otwarciu gong lub po prawdziwym osiągnięciu oświecenia, żaden kultuwujący nie powinien postrzegać siebie jako kogoś wyjątkowego. Wszystko, co może ujrzeć, jest jedynie tym, co może dostrzec na swoim poziomie. Tak jest, ponieważ jego kultuwacja i praktykowanie osiągnęły ten stopień, czyli taki stopień osiągnęła jego jakość oświecenia, standard sining i mądrość. Zatem może wcale nie uwierzyć w rzeczy

na wyższym poziomie. Właśnie dlatego, że nie uwierzy w nie, będzie uważał, że to co sam widzi jest absolutne i że poza tym nic więcej nie istnieje. Jednak jeszcze dużo mu brakuje, gdyż jego poziom znajduje się dopiero tutaj.

Część ludzi osiągnie otwarcie gong na takim poziomie, gdyż nie będą w stanie wyżej kultywować. Będą mogli osiągnąć otwarcie gong i oświecenie tylko na takim poziomie. Pośród tych z nas, którzy ukończą kultywację i praktykowanie, będą tacy, którzy osiągną oświecenie na małych ścieżkach tego świata. Jedni osiągną oświecenie na różnych poziomach, a inni osiągną oświecenie z prawym owocem. Tylko oświecenie z prawym owocem jest najwyższe. Taka osoba może widzieć i objawiać się na różnych poziomach. Przy otwarciu gong i osiągnięciu oświecenia na najniższych poziomach małych ścieżek tego świata także można dostrzec pewne przestrzenie i pewne oświecone istoty. Także można się z nimi kontaktować. Gdy to nastąpi, nie powinieneś być z siebie dumny, ponieważ będąc na małych ścieżkach tego świata i przy otwarciu gong na niskich poziomach nie osiąga się prawego owocu. To jest pewne. Tak więc co na to poradzić? Taka osoba może utrzymać się jedynie na takim poziomie, a dalsza kultywacja i praktykowanie ku wyższym poziomom to już sprawa przyszłości. Jeżeli może zająć w kultywacji jedynie tak wysoko, to dlaczego miałoby się wstrzymywać otwarcie gong? Jeżeli miałbyś tak dalej kultywować, to i tak nie zaszedłbyś w kultywacji wyżej. Zatem osiągniesz otwarcie gong, gdyż osiągnąłeś już szczyt swej kultywacji. Będzie wielu takich ludzi. Bez znaczenia co się wydarzy, koniecznie powinieneś umieć upilnować swój sining. Jedynie przestrzegając Dafa można zachowywać się naprawdę prawidłowo. Czy to zdolności, czy otwarcie gong, wszystko to uzyskałeś kultywując i praktykując Dafa. Jeżeli stawiasz Dafa na drugim miejscu, a za najważniejsze uważasz niebiańskie moce, lub jeżeli po osiągnięciu oświecenia uważasz, że takie czy inne twoje zrozumienie jest prawidłowe, lub gdy nawet uważasz się za kogoś nadzwyczajnego i przewyższającego Dafa, to powiem ci, że już zacząłeś spadać i jesteś w niebezpieczeństwie. Im więcej będziesz tak myślał, tym gorszy będziesz się stawał. Wtedy naprawdę znajdziesz się w tarapatach i twoja kultywacja pójdzie na marne. Gdy zachowasz się niewłaściwie, spadniesz i twoja kultywacja pójdzie na marne.

Powiem ci jeszcze jedno: zawartość mojej książki to kilka połączonych razem wykładów Fa. Wszystko to było przeze mnie nauczane i każde zdanie zostało przeze mnie wypowiedziane. Zostało to spisane słowo po słowie z nagrania. Zostało to przepisane słowo po słowie i pomogli mi w tym moi uczniowie i kursanci. Spisali to z nagrań. Następnie ja sprawdziłem to raz po razie. To wszystko to moje Fa. To, co omawiam to tylko to jedno Fa.

WYKŁAD SIÓDMY

Kwestia zabijania

Zabijanie jest bardzo delikatną kwestią. Jeżeli chodzi o praktykujących, to mamy ściśle wymagania – praktykujący nie mogą zabijać. Bez znaczenia czy to w szkole buddy, w szkole tao lub praktykach czimen, bez znaczenia o której praktyce mówimy, jeżeli tylko jest to kultywacja i praktykowanie prawego Fa, to wszystkie odnoszą się do tego bardzo stanowczo: nie można zabijać. Nie ma co do tego wątpliwości. Skutki pozbawienia życia są bardzo poważne i dlatego szczegółowo to dla was wszystkich omówimy. W pierwotnym buddyzmie zabijanie odnosiło się głównie do zabijania ludzi. Było to najcięższym jego rodzajem. Następnie bardzo poważnie postrzegano zabicie dużej istoty, dużych zwierząt hodowlanych lub większego istnienia. Dlaczego w środowisku kultywacji i praktykowania zawsze uważano kwestię zabijania za tak poważną? Dawniej w buddyzmie mówiono, że to, co nie powinno zostać zabite, a zostało, stało się samotną duszą i bezdomnym duchem. Dawniej mówiono o uwalnianiu dusz z czyścica. Chodzi właśnie o te istoty. Jeżeli te życia nie zostaną z czyścica uwolnione będą cierpiały z głodu i pragnienia, i będą w bardzo trudnym położeniu. Tak mówiono o tym dawniej w buddyzmie.

Mówimy, że jeżeli osoba wyrządza krzywdę drugiej osobie, to w ramach rekompensaty oddaje jej stosunkowo dużo de. Odnosimy się tu do normalnej sytuacji, gdy jedna osoba zabiera coś drugiej i tak dalej. Jednak, gdy tylko zakończy się czyjeś życie, czy to zwierzęcia, czy innej istoty, wtedy wytworzy to całkiem sporo karmy. Dawniej zabijanie odnosiło się głównie do zabijania ludzi, co wytwarza wielką karmę. Jednak zabicie przeciętnego życia także nie jest czymś nieznaczącym i wytwarza bezpośrednio bardzo wiele karmy. Zwłaszcza w przypadku praktykującego, w procesie kultywacji i praktykowania ustawiono dla ciebie na różnych poziomach pewne trudności. To wszystko to twoja własna karma i twoje własne trudności. Umieszczono je dla ciebie na różnych poziomach, aby umożliwić ci wzniesienie się. Jeżeli będziesz wznosił swój sinsing, to będziesz potrafił przez nie przejść. Jednakże, gdybyś naraz dostał tak wielką karmę, to jak mógłbyś przez to przejść? Z twoim sinsing zupełnie nie mógłbyś tego przejść. Możliwe, że z tego powodu zupełnie nie byłbyś w stanie kultywować i praktykować.

Odkryliśmy, że gdy ktoś się rodzi, to w określonym zakresie tej przestrzeni wszechświata jednocześnie rodzi się bardzo wiele jego „ja”. Wyglądają tak samo, mają tak samo na imię i ich czyny z grubsza są takie same. Dlatego można nazwać ich elementami jednej istoty. Pociąga to za sobą następujący problem: jeżeli jedno z tych żyć (tak samo dotyczy to większych zwierząt) nagle umiera, to te inne życia we wszystkich innych przestrzeniach nie osiągnęły jeszcze do końca pierwotnie ustalonego procesu ich życia i pozostało im jeszcze wiele lat. Tak więc taka osoba po śmierci nie zazna spokoju i będzie błąkała się w przestrzeni wszechświata. Dawniej mówiono o samotnych duszach i bezdomnych duchach, które cierpią z powodu głodu i pragnienia. Może tak jest naprawdę. Tym niemniej rzeczywiście ujrzeliśmy, że znajdują się one w przerażającej sytuacji. Będą tak cały czas czekać, aż wszystkie życia w każdej przestrzeni dotrą do kresu swojego życia. Dopiero wtedy wspólnie odnajdą miejsce swojego przeznaczenia. Im dłużej to trwa tym więcej przysparza cierpienia. Im większe cierpienie, tym więcej karmy wytworzonej przez to cierpienie stale dodawane jest temu, kto zabił. Pomyśl, jak wiele karmy by ci to dodało? Ujrzeliśmy to poprzez nasze zdolności.

Zobaczyliśmy jeszcze taką sytuację: gdy ktoś się rodzi, to w określonej przestrzeni istnieje zarys jego życia. Innymi słowy, jest tu wszystko, włącznie z tym gdzie ma się znaleźć

w życiu i co ma uczynić. Kto zaplanował jego życie? Najwyraźniej to wyższe istoty zajmują się tymi sprawami. Na przykład, po narodzinach w zwykłym ludzkim świecie osoba będzie należała do pewnej rodziny, uczęszczała do pewnej szkoły, jak dorośnie będzie chodziła do pewnej pracy, i poprzez pracę nawiąże przeróżne kontakty w społeczeństwie. Innymi słowy, układ całego społeczeństwa jest w ten sposób zaaranżowany. Jednakże, jeżeli to życie nagle się kończy wbrew pierwotnie określonymu planowi i następuje zmiana, to te wyższe istoty nie wybaczą temu, kto spowodował to zamieszanie. Zastanówcie się, jako kultywujący musimy kultywować i praktykować ku wysokim poziomom. Jeżeli ta istota na wysokim poziomie mu nie wybaczy, to powiedz czy może on jeszcze kultywować i praktykować? Niektórzy mistrzowie nie osiągnęli tak wysokiego poziomu jak wyższe istoty planujące te rzeczy, więc tych mistrzów spotkają nieszczęścia i zostaną zrzuceni w dół. Pomyśl, czy jest to taki zwyczajny problem? Zatem, gdy tylko się to uczyni, bardzo trudno będzie kultywować i praktykować.

Możliwe, że wśród kursantów kultywujących i praktykujących Falun Dafa są osoby, które walczyły w czasach wojen. Wojny to okoliczności wywołane większymi zmianami w zjawiskach niebiańskich, a ty byłeś jedynie ich jedną częścią. Jeżeli podczas tych zmian nikt nie uczyniłby niczego, to nie mogłoby to wywołać zamierzonego stanu rzeczy w zwykłym ludzkim świecie, ani nie nazywałoby się to zmianami w zjawiskach niebiańskich. Wydarzenia te mają miejsce wraz z większymi zmianami i nie można cię całkowicie za to winić. To, o czym tu mówimy to karma nabyta, gdy ktoś upiera się, aby czynić zło dla osiągnięcia indywidualnego zysku, zaspokojenia własnych korzyści, lub gdy stawką jest coś osobistego. Wszystko, co dotyczy zmian całości ogromnej przestrzeni i wielkich zmian w stanie społeczeństwa, nie liczy się jako twoja wina.

Zabicie może wytworzyć ogromną ilość karmy. Niektórzy pomyśleli: „Nie można zabijać, ale przygotowuję w domu posiłki. Jeżeli nie będę zabijał, to co będzie jadła moja rodzina?”. Nie zajmuję się takimi specyficznymi kwestiami. Nauczam Fa praktykujących, a nie mówię ot tak sobie jak mają żyć codzienni ludzie. Decyzję, jak postąpić w określonej sytuacji, należy podejmować według Dafa. Postępuj tak, jak uważasz za właściwe. Codzienni ludzie po prostu robią to, co im się podoba i to są ich sprawy. Nie jest możliwe, aby wszyscy prawdziwie kultywowali. Jednakże praktykujący powinni wymagać od siebie wysokiego standardu, i tutaj przedstawiamy wymagania stawiane praktykującym.

Nie tylko ludzie i zwierzęta żyją, dotyczy to także roślin. W innych przestrzeniach każda materia ukazuje się jako życie. Gdy twoje niebiańskie oko otworzy się na poziomie wzroku Fa to odkryjesz, że kamienie, ściany, że wszystko będzie do ciebie mówiło i cię pozdrawiało. Może niektórzy pomyśleli: „Ale jemy produkty zbożowe i warzywa, a przecież one wszystkie są żywe. Do domu dostają się także muchy i komary. Co na to poradzić? Latem nas gryzą i wcale nie jest to przyjemne. Mamy patrzeć jak nas kłują i nie reagować? Mamy patrzeć jak muchy siadają na jedzeniu i je brudzą, i nie będziemy mogli ich zabić?”. Mówię wam, nie możemy dowolnie ot tak sobie zabijać. Jednak nie możemy także stać się zbyt ostrożnymi dżentelmenami zawsze skupiającymi się na drobnostkach, którzy idąc ulicą podskakują obawiając się zdeptania mrówki. Powiedziałbym, że wiódłbyś wtedy męczące życie. Czy to także nie byłoby przywiązaniem? Gdybyś chodził podskakując, może nie zadeptałbyś żadnej mrówki, ale istnieje wiele mikroorganizmów, które i tak byś podeptał. W mikrokosmosie istnieje jeszcze wiele mniejszych istot, włączając w to grzyby i bakterie, więc mógłbyś strącać ich całe mnóstwo. Rozumując w ten sposób, powinniśmy przestać żyć. Nie chcemy stać się tacy, gdyż wtedy nie mielibyśmy możliwości kultywować i praktykować. Należy patrzeć na te sprawy z szerszej perspektywy oraz kultywować i praktykować w sposób godny i prawy.

Jako ludzie mamy prawo podtrzymywać nasze życie, tak więc warunki życia powinny sprostać wymaganiom ludzkiej egzystencji. Nie możemy celowo krzywdzić innych istot, ale także nie powinniśmy skupiać się zbyt mocno na drobnostkach. Na przykład warzywa i ziarna wszystkie są żywe. Jednak nie możemy przestać jeść i pić dlatego, że są one żywe. Jak można byłoby wtedy praktykować? Powinniśmy spojrzeć na to z szerszej perspektywy. Na przykład, jeżeli idziesz drogą i mrówki lub robaki wbiegną ci pod stopy i je zdeptasz, to może właśnie miały zginąć, gdyż nie skrzywdziłeś ich umyślnie. W świecie zwierząt i mikroorganizmów istnieje także kwestia równowagi ekologicznej. Gdyby było ich zbyt wiele, to rozprzestrzeniłyby się w sposób niekontrolowany. Tak więc mówimy o godnej oraz prawej kultywacji i praktykowaniu. Jeżeli do domu dostaną się muchy i komary, to możemy je wygonić i umieścić w oknach siatki tak, aby nie wlatywały do mieszkania. Ale jeśli zdarzy się, że zginą bo nie można ich było wygonić, to zginą. Jeśli kłują i ranią ludzi w miejscu gdzie ludzie żyją, to oczywiście należy je wygonić. Jeżeli zaś nie można ich wygonić, to nie można tak po prostu patrzeć jak gryzą ludzi. Ty jesteś praktykującym i nie boisz się, gdyż jesteś na nie odporny. Jeżeli twoja rodzina nie praktykuje ćwiczeń i jej członkowie są codziennymi ludźmi, to nadal istnieje problem chorób zakaźnych. Nie możesz obojętnie patrzeć jak insekty gryzą dziecko w twarz.

Podam wam wszystkim jeden przykład. Jest taka opowieść o Śakjamunim z jego wczesnych lat. Pewnego dnia w lesie Śakjamuni chciał wziąć kąpiel, więc polecił swojemu uczniowi, aby wymył wannę. Uczeń udał się wymyć wannę i zobaczył, że była pełna robaków. Żeby ją wyczyścić musiałby te robaki zabić. Zawrócił i powiedział do Śakjamuniego: „W wannie jest pełno robaków”. Śakjamuni nie spoglądając na niego powiedział: „Idź i wymyj wannę”. Uczeń się wrócił, ale nie wiedział, od czego zacząć. Gdyby zaczął ją czyścić to robaki z pewnością by zginęły. Obszedł wannę dookoła i wrócił powiedzieć Śakjamuniemu: „Czcigodny nauczycielu, w wannie jest pełno robaków. Gdy tylko zacznę ją czyścić, to wszystkie zginą”. Śakjamuni spojrzał na niego i powiedział: „To, co ci poleciłem uczynić, to umyć wannę”. Uczeń nagle zrozumiał i natychmiast wyczyścił wannę. Wyjaśnia to następującą kwestię: nie można nie kąpać się dlatego, że istnieją robaki, ani nie musimy szukać innego miejsca zamieszkania z powodu istnienia komarów. Nie możemy zawiązać sobie szyi i nie jeść oraz nie pić dlatego, że ziarna i warzywa posiadają życie. Nie o to chodzi. Powinniśmy umieć odpowiednio wyważyć te zależności oraz kultywować i praktykować godnie i prawie. Będzie w porządku, jeżeli nie będziemy umyślnie krzywdzić innych istot. To samo dotyczy ludzi, którzy powinni mieć przestrzeń do życia i odpowiednie warunki do egzystencji, które również muszą być chronione. Ludzie powinni także wieść normalne życie.

Dawniej, niektórzy fałszywi mistrzowie czigong mówili: „Można zabijać pierwszego i piętnastego dnia miesiąca księżycowego”. Inni mówili, że można zabijać dwunożne zwierzęta, tak jakby dwunożne zwierzęta nie były żywymi istotami. Czy zabijanie pierwszego i piętnastego dnia miesiąca księżycowego nie zalicza się do zabijania? Zatem do czego się zalicza? Do kopania w ziemi? Niektórych fałszywych mistrzów można rozpoznać po ich słowach i czynach, po tym, co mówią i do czego dążą. Zazwyczaj mistrz czigong, który coś takiego głosi, opanowany jest przez owładającego ducha. Popatrz, jak taki mistrz czigong opętany przez lisa, zjada kurczaka. Dosłownie pożera go jak wilk i nawet nie wypluwa kości.

Zabijanie nie tylko wytwarza ogromną karmę, ale dodatkowo dotyka kwestii miłosierdzia. Czy jako kultywujący nie powinniśmy mieć miłosiernego serca? Gdy wyłoni się nasze miłosierdzie, to zapewne ujrzemy jak wszystkie istoty cierpią. Zobaczymy, że każdy cierpi. Tak się stanie.

Kwestia jedzenia mięsa

Jedzenie mięsa jest także bardzo subtelną kwestią, ale nie jest zabijaniem. Mimo, że studiujecie Fa przez tak długi czas nie wymagaliśmy od was byście przestali jeść mięso. Wielu mistrzów czigong, gdy tylko przyjdiesz na ich zajęcia, od razu powie ci: „Poczynając od dzisiaj nie możesz jeść mięsa”. Może pomyślisz: „Tak nagle mam przestać jeść mięso, ale nie jestem na to przygotowany psychicznie”. Może dzisiaj w domu będzie podany duszony kurczak albo smażona ryba. Będzie pachnieć naprawdę smacznie, ale nie będziesz mógł tego zjeść. Podobnie jest w kultywacjach i praktykach religijnych, które zabraniają jedzenia mięsa. Naucza się tego także w powszechnych praktykach szkoły buddy i w niektórych praktykach szkoły tao, tam też nie można jeść mięsa. Tutaj nie każemy ci tak postępować, ale omawiamy tę kwestię. Zatem co mówimy na ten temat? Nasza praktyka jest praktyką, w której Fa praktykuje osobę. A w praktyce, w której Fa praktykuje osobę, w wyniku Fa i gong objawiają się pewne stany. Pojawiają się one podczas procesu praktykowania ćwiczeń na różnych poziomach. Zatem pewnego dnia lub nawet dziś, po skończeniu wykładu, niektórzy wejdą w taki stan: nie będą mogli jeść mięsa. Będzie im brzydko pachniało i jak je zjedzą będzie ich mdliło. Nikt cię na siłę nie będzie zmuszał do niejedzenia go, ani również nie będziesz sam siebie do tego zmuszał. Będzie to pochodziło z twojego serca. Gdy dotrzesz do tego poziomu, zostanie to odzwierciedlone z gong i nie będziesz mógł jeść mięsa. Do tego stopnia, że jeżeli je przełkniesz, to naprawdę zwymiotujesz.

Wszyscy nasi doświadczeni praktykujący wiedzą, że w kultywacji i praktykowaniu Falun Dafa pojawi się ten stan, jako że na różnych poziomach odzwierciedlą się różne stany. Niektórzy praktykujący mają dość duże pragnienie oraz silne przywiązanie do jedzenia mięsa i zazwyczaj mogą zjeść go dużo. Gdy inni uważają, że mięso pachnie brzydko, oni wcale tak nie czują i nadal mogą je jeść. Co można zrobić w celu umożliwienia im porzucenia tego przywiązania? Gdy ktoś taki zje mięso, to rozboli go brzuch. Jeżeli go nie zje, to go nie rozboli. Pojawi się taki stan, który oznacza, że nie powinien jeść mięsa. Czy oznacza to, że w naszej dyscyplinie od dzisiaj już w ogóle nie będzie się miało do czynienia z mięsem? Nie, tak nie będzie. To, że nie można jeść mięsa, pochodzi tak naprawdę z głębi serca. Jaki jest tego cel? Zarówno zabranianie jedzenia mięsa w kultywacjach i praktykach klasztornych, oraz ten stan odzwierciedlony u nas, gdy nie możesz go jeść, są po to, aby porzucić to pragnienie i przywiązanie do mięsa.

Niektórzy, gdy nie mają mięsa na talerzu, nawet nie chcą zjeść posiłku. To jest właśnie zwykłe ludzkie pragnienie. Gdy pewnego ranka przechodziłem przez tylne wejście do Parku Zwycięstwa w Czangczun, zobaczyłem trzy osoby, które głośno mówiąc wyszły przez tylną bramę. Jedna z nich powiedziała: „Co to za ćwiczenia, że nie można jeść mięsa? Jeżeli nawet mam żyć dziesięć lat krócej, to nadal będę je jadł!”. To jest właśnie takie silne pragnienie. Zastanówcie się wszyscy, czy takie pragnienie nie powinno zostać porzucone? Oczywiście, że powinno. Podczas procesu kultywacji i praktykowania porzuca się właśnie wszelkiego rodzaju ludzkie pragnienia i przywiązania. Mówiąc jaśniej, jeżeli nie wyzbędziesz się tego serca do jedzenia mięsa, to czy nie jest to nieporzucone przywiązanie? Czy można wtedy osiągnąć doskonałość i sukces w kultywacji? Zatem, jeżeli tylko coś jest przywiązaniem, to trzeba się tego wyzbyc. Jednak nie oznacza to, że od dziś już nigdy nie będzie można zjeść mięsa. Niepozwalanie ci na jedzenie mięsa nie jest celem samym w sobie, lecz ma na celu pozbycie się przez ciebie tego przywiązania. Jeżeli w tym okresie, kiedy nie możesz jeść mięsa, porzucisz to przywiązanie, to możliwe, że później ponownie będziesz mógł je jeść. Nie będzie ci brzydko pachniało, ani źle smakowało. Jeżeli wtedy je zjesz, nie będzie to miało znaczenia.

Kiedy ponownie będziesz mógł je jeść, nie będziesz posiadał już tego przywiązania i pragnienia jedzenia mięsa. Jednak nastąpi duża zmiana. Gdy później ponownie zjesz mięso, nie będzie ci już smakowało. Gdy ktoś przygotuje je w domu, to zjesz je ze wszystkimi, a jeżeli nikt nie przygotuje, to nie będziesz o nim myślał. Gdy je zjesz, nie będzie ci smakowało. Pojawi się taki stan. Jednakże kultywacja i praktykowanie wśród codziennych ludzi są bardzo skomplikowane. Jeżeli w domu zawsze przyrządzają mięso, to po dłuższym czasie ponownie poczujesz, że mięso ci smakuje. I wszystko się powtórzy. W całym procesie kultywacji i praktykowania powtórzy się to wiele razy. Nagle ponownie nie będziesz mógł jeść mięsa. Jeżeli nie będziesz mógł go jeść, to nie jedz. Naprawdę nie będziesz w stanie go jeść. A jeżeli zjesz, to wymiotujesz. Poczekaj aż będziesz mógł jeść je ponownie i wtedy je zjedz. Poddaj się naturalnemu biegowi rzeczy. Jedzenie lub niejedzenie mięsa nie jest celem samym w sobie. Kluczem jest porzucenie tego przywiązania.

W naszej dyscyplinie Falun Dafa czyni się szybkie postępy. Gdy tylko będziesz wznosił sining, to bardzo szybko przebijesz się przez każdy poziom. Niektórzy nigdy nie byli zbyt przywiązani do mięsa. Było dla nich bez różnicy, czy jedli mięsne posiłki, czy nie. U takich osób minie to po jednym lub dwóch tygodniach, po czym ich przywiązanie zostanie starte. U innych potrwa to jeden, dwa lub trzy miesiące, a może nawet pół roku. Poza wyjątkowymi sytuacjami nie przekroczy to jednego roku, nim taka osoba ponownie będzie mogła zjeść mięso. Tak jest, ponieważ mięso stało się już głównym składnikiem ludzkiego pożywienia. Jednakże wyspecjalizowani kultywujący w klasztorach nie powinni jeść mięsa.

Pomówmy o tym, jak buddyzm traktuje jedzenie mięsa. Na początku pierwotny buddyzm nie zakazywał jedzenia mięsa. Gdy Śakjamuni prowadził w lesie uczniów w kultywacji poprzez cierpienie, wcale nie było zakazu jedzenia mięsa. Dlaczego go nie było? Ponieważ, gdy Śakjamuni przekazywał Fa 2500 lat temu, ludzkie społeczeństwo było bardzo zacofane. W niektórych miejscach uprawiano już rolę, ale na większą skalę nie istniała jeszcze uprawa roli. Ziemi uprawnych było bardzo niewiele i wszędzie były lasy. Zboża były niezwykle rzadkością. Ludzie dopiero co wyłonili się z prymitywnego społeczeństwa i żyli głównie z polowania. W wielu miejscach głównym pożywieniem było mięso. Aby w jak największym stopniu porzucić ludzkie przywiązania Śakjamuni nie pozwolił swym uczniom na kontakt z takimi rzeczami jak majątek czy własność, i prowadził ich w żebraniu i jałmużnie. Jedli to, co otrzymali od ludzi i jako kultywujący nie mieli możliwości wyboru pożywienia. Zatem możliwe, że ofiarowywane im pożywienie zawierało mięso.

W pierwotnym buddyzmie istniał zakaz hun. Zakaz hun pochodzi z pierwotnego buddyzmu, jednak obecnie mianem hun nazywa się jedzenie mięsa. W rzeczywistości hun nie odnosi się do mięsa, a oznacza rzeczy typu cebula, imbir i czosnek. Dlaczego uważano to za hun? Obecnie także wielu mnichów nie jest w stanie tego jasno wytłumaczyć, gdyż wielu z nich nie uprawia prawdziwej kultywacji i nie wiedzą o wielu rzeczach. To, co Śakjamuni przekazywał, nazywało się „nakaz, wyciszenie, mądrość”. Nakazem było polecenie porzucenia wszystkich pragnień codziennych ludzi. Wyciszenie się oznaczało kultywację w całkowitym transie, kultywację poprzez siedzenie w medytacji i całkowite wejście w stan wyciszenia. Wszystko, co zakłócało i uniemożliwiało wejście w stan wyciszenia, uniemożliwiało kultywację i uważane było za poważne zakłócenie. Gdy ktoś zjadł cebulę, imbir lub czosnek, to wydzielal niezwykle silny odór. W tamtych czasach mnisi przebywali w lasach lub w jaskiniach. Siadali po siedmiu lub ośmiu w kręgu i w ten sposób medytowali. Jeżeli ktoś zjadł te rzeczy, to wydzielal silny i bardzo drażniący odór, który miał wpływ na medytację i na możliwość wejścia innych w stan wyciszenia. Poważnie zakłócało to innym praktykowanie ćwiczenia. Z tego powodu istniał taki zakaz. Uznano te rzeczy za hun i zakazano ich jedzenia. Wiele istnień rozwiniętych poprzez kultywację w ludzkim ciele nie

znosi tych mocnych woni. Cebula, imbir i czosnek także mogą pobudzić ludzkie pragnienia i jedzenie ich w dużych ilościach jest uzależniające. Dlatego uważano je za hun.

W przeszłości wielu mnichów po dojściu w kultywacji i praktykowaniu do bardzo wysokich poziomów, osiągało stan otwarcia gong lub połowicznego otwarcia gong. Oni także wiedzieli, że w procesie kultywacji i praktykowania te nakazy nie mają tak naprawdę znaczenia. Po porzuceniu danego przywiązania, dana rzecz sama w sobie nie ma żadnego znaczenia, a to, co naprawdę przysparza zakłóceń, to właśnie przywiązania. Zatem w historii wielcy mnisi także rozumieli, że jedzenie mięsa nie jest kluczową kwestią, a jest nią porzucenie tego przywiązania. Bez tego przywiązania, dla napełnienia brzucha, można zjeść cokolwiek. Ponieważ tak właśnie wyglądają kultywacja i praktykowanie w klasztorach, wielu ludzi już do tego przywykło. Co więcej, nie jest to już kwestią tylko jakiegoś nakazu. Stało się to wręcz częścią regulaminu klasztornego, iż w ogóle nie można jeść mięsa. Przyzwyczajono się zatem do takiej kultywacji. Pomówmy o mnichu Dzigong, na którego zwrócono szczególną uwagę w dziełach literackich. Mnisi powinni stronić od mięsa, on jednak je jadł i to uczyniło go bardzo znanym. W rzeczywistości, po tym jak Dzigong został wygnany ze świątyni Lingyin, pożywienie stało się dla niego bardzo poważnym problemem i jego dalsze przetrwanie było zagrożone. Aby napełnić żołądek, jadł co mu wpadło do ręki. Postępował tak, aby napełnić swój żołądek. Nie był przywiązany do żadnego określonego pożywienia, więc nie miało to żadnego znaczenia. Po osiągnięciu w swej kultywacji i praktykowaniu tego stopnia zrozumiał tę zasadę. W rzeczywistości Dzigong jadł mięso jedynie raz czy dwa razy i to wszystko. Gdy tylko wspomni się o mnichu jedzącym mięso, to pisarze od razu stają się zainteresowani, bo im większa sensacja, tym bardziej ludzie chcą o niej czytać. Treść dzieł literackich, choć bazuje na życiu, zazwyczaj jest wyolbrzymiana. Zatem rozpisali się o nim. W rzeczywistości, jeśli naprawdę porzuci się to przywiązanie, to nie ma znaczenia, czym się napełni żołądek i co się zje.

W południowo-wschodniej Azji i w południowej części Chin, zwłaszcza w rejonie prowincji Guangdong i Kuangsi, niektórzy świeccy buddyści nie mówią, że kultuwują do stopnia buddy, tak jakby wyrażenie „kultuwacja do stopnia buddy” było zbyt staromodne. Mówią, że jedzą wegetariańskie pożywienie, lub że są wegetarianami. Ma to oznaczać, że poprzez bycie wegetarianami kultuwują do stopnia buddy. Postrzegają kultuwację do stopnia buddy jako coś tak prostego. Czy poprzez bycie wegetarianinem można kultuwować do stopnia buddy? Zastanówcie się, to jest tylko jedno ludzkie przywiązanie i jedno pragnienie, jedno takie serce. Jest to porzucenie zaledwie jednego przywiązania. A trzeba wyzbyć się jeszcze zazdrości, serca do walki, serca przepelnionego euforią, serca do popisywania się i wszelkich innych przywiązań. Ludzie mają wiele przywiązań. Tylko poprzez porzucenie wszelkich przywiązań i pragnień można osiągnąć sukces w kultywacji i praktykowaniu. Czy można dokultuwować do stopnia buddy jedynie poprzez wyzbycie się przywiązania do jedzenia mięsa? Takie stwierdzenie nie jest poprawne.

Kwestia jedzenia nie dotyczy wyłącznie spożywania mięsa. Niewłaściwe jest przywiązanie się do jakiegokolwiek pożywienia. Tak samo jest z innymi rzeczami. Niektórzy mówią, że uwielbiają jeść daną potrawę. To także jest pragnienie. Kultuwujący po osiągnięciu w kultywacji określonego stopnia, nie posiadają takiego serca. Oczywiście omawiamy tu bardzo wysokie Fa i łączymy w nim różne poziomy. Osiągnięcie tego od razu nie jest możliwe. Mówisz, że lubisz coś jeść, ale gdy prawdziwie osiągniesz stopień w kultywacji, w którym powinienesz porzucić to przywiązanie, nie będziesz mógł tego zjeść. A jeżeli zjesz, nie będzie ci smakowało. Trudno powiedzieć jak będzie smakowało. Gdy pracowałem w pewnym zakładzie, stołówka tego zakładu zawsze przynosiła straty, aż w końcu została zamknięta. Po jej zamknięciu, każdy przynosił ze sobą do pracy jedzenie. Przygotowywanie posiłków

rankiem, gdy człowiek się śpieszy do pracy, było dość uciążliwe. Czasami kupowałem dwie bułki na parze i tofu w sosie sojowym. Ktoś mógłby pomyśleć, że taki lekki posiłek jest w porządku. Jednak jedzenie tego cały czas także nie jest dobre, i to przywiązanie także należy porzucić. Gdy tylko zobaczyłbyś tofu, to rozbolełby cię brzuch i nie byłbyś w stanie go zjeść. Stałoby się tak w obawie, abyś nie wytworzył tego przywiązania. Oczywiście, będzie to miało miejsce po osiągnięciu określonego stopnia w kultywacji i praktykowaniu, i nie pojawi się od razu na początku.

W szkole buddy jest mowa o niepicciu alkoholu. Czy widziałeś kiedyś buddę z dzbanem wina? Nigdy. Powiedziałem, że osoba może nie móc jeść mięsa. Jednakże podczas kultywacji i praktykowania pośród codziennych ludzi, po porzuceniu tego przywiązania, gdy w przyszłości ponownie zje mięso, nie będzie stanowiło to żadnego problemu. Ale gdy zerwie się z alkoholem, to nie powinno się go ponownie pić. Czy w ciele praktykującego nie istnieje gong? Istnieje w nim gong wszelkiego rodzaju i kształtu. Pewne zdolności ukazują się na powierzchni twojego ciała i to wszystko jest czyste. Gdy tylko wypijesz alkohol, to wszystko „fruu” od razu opuści twoje ciało. W jednej chwili nie będziesz już miał niczego, gdyż to wszystko nie cierpi tego zapachu. Picie alkoholu jest odrażającym nawykiem, gdyż może zaburzyć twoje myślenie. Dlaczego kultywacja i praktykowanie niektórych wielkich Tao wymaga picia alkoholu? Ponieważ tam nie kultywują i nie praktykują ducha głównego, i czynią to w celu jego zamroczenia.

Niektórzy stawiają picie alkoholu ponad życie. Inni po prostu lubią pić alkohol. Jeszcze inni wypili tyle, że doznali zatrucia alkoholowego i jeżeli nie wypiją, to nie chcą nic zjeść. Nie mogą poradzić sobie bez drinka. Jako praktykujący nie powinniśmy tacy być. Picie alkoholu z pewnością jest uzależniające. Jest to pragnienie i podrażnia ludzkie nerwy odpowiedzialne za uzależnienie. Im więcej osoba pije, tym bardziej się uzależnia. Zastanówmy się, czy jako praktykujący nie powinniśmy porzucić takiego przywiązania? Należy się tego wyzbyć z serca. Niektórzy pomyśleli: „To nie jest możliwe, gdyż często przyjmuję gości”, lub „Mam częste kontakty biznesowe i bez drinka trudno jest coś załatwić”. Twierdzą, że wcale tak być nie musi. Zazwyczaj przy rozmowach biznesowych, zwłaszcza w czasie spotkań biznesowych z ludźmi z zagranicy, możesz poprosić o jakikolwiek napój. Ktoś poprosi o wodę mineralną, a ktoś inny zamówi piwo. Napijesz się tego, czego sam będziesz chciał się napić, i tyle ile sam będziesz chciał. Nikt nie będzie próbował wlać czegośkolwiek tobie do gardła. Jeszcze mniej prawdopodobne jest to wśród intelektualistów. Tak jest zazwyczaj.

Palenie także jest przywiązaniem. Niektórzy mówią, że palenie może ich orzeźwić. Osobiście twierdzą, że jest to oszukiwanie siebie i innych. Gdy podczas pracy lub pisania czegoś ktoś poczuje zmęczenie, to może zechcieć chwilę odpocząć i pójdzie zapalić papierosa. Po wypaleniu pomyśli, że to go orzeźwiło. Ale naprawdę tak nie jest. Powód tego jest taki, że przez tę chwilę zdążył trochę odpocząć. Ludzkie myślenie może wytworzyć takie błędne zrozumienie, a nawet wytworzyć taką iluzję, która naprawdę później ukształtuje pogląd i błędne pojęcie, że palenie papierosów przynosi orzeźwienie. Jednakże wcale tak nie jest i to tak nie zadziała. Palenie nie przynosi ludzkiemu ciału żadnej korzyści. Gdy ktoś palił przez dłuższy czas, to podczas sekcji zwłok tej osoby, lekarze zobaczą, że jego tchawica jest cała czarna i nawet wewnątrz płuc jest całe czarne.

Czy jako praktykujący nie usiłujemy oczyścić naszych ciał? Nieustannie oczyszczamy ciało i nieustannie rozwijamy się ku wyższym poziomom. Zatem jeżeli nadal to na siebie sprowadzasz, to czy nie postępujesz wręcz przeciwnie do tego, co usiłujemy zrobić? Poza tym, jest to również rodzaj silnego pragnienia. Niektórzy dobrze o tym wiedzą, ale i tak nie są

w stanie z tym zerwać. Powiem wam wszystkim, że w rzeczywistości, jeżeli ktoś nie posiada poprawnych myśli, które by go poprowadziły, to chociaż będzie chciał z tym zerwać, nie będzie mu łatwo. Jako kultywujący, dlaczego nie potraktujesz tego jako przywiązania, które należy porzucić? Zobacz czy jesteś w stanie z tym zerwać. Jeżeli naprawdę chcecie kultywować i praktykować, to wszystkim wam radzę abyście od dzisiaj rzucili palenie. Gwarantowane jest, że możecie z tym zerwać. W polu tych zajęć nikt nie myśli o paleniu. Jeżeli chcesz z tym zerwać, to na pewno możesz to uczynić. Gdy ponownie weźmiesz papierosa do ust, nie będzie ci smakował. Przeczytanie tego wykładu w książce także będzie miało taki wpływ. Oczywiście, jeżeli nie chcesz kultywować i praktykować, to się tym nie zajmujemy. Uważam, że jeżeli chcesz być kultywującym i praktykującym, to powinieneś to porzucić. Podałem kiedyś następujący przykład: czy widziałeś kiedyś buddę lub tao siedzącego z papierosem w ustach? Jak mogłoby tak być? Jako kultywujący i praktykujący, co obierasz sobie za cel? Czy nie powinieneś z tym zerwać? Zatem twierdzę, że jeżeli chcesz kultywować i praktykować, zerwij z tym. Szkodzi to twojemu ciału i jest pragnieniem. Jest to wręcz czymś przeciwnym do wymagań wobec naszych kultywujących.

Zazdrość

Podczas nauczania Fa często poruszam kwestię zazdrości. Dlaczego? Ponieważ zazdrość w Chinach objawia się niezwykle silnie. Tak silnie, że stała się już czymś naturalnym i ludzie nie potrafią jej rozpoznać. Dlaczego zazdrość wśród narodowości chińskiej jest taka silna? Ma to swoje źródło. W przeszłości na Chińczyków całkiem duży wpływ miał konfucjanizm, przez co rozwinęli dość introwertyczną osobowość. Nie dają po sobie poznać złości ani radości. Mówią o powściągliwości i Ren. Ponieważ do tego przywykli, to cały nasz chiński naród ukształtował tego rodzaju bardzo introwertyczną osobowość. Oczywiście posiada to swoje zalety, jak choćby bycie zdolnym ale skromnym. Jednak posiada również swoje wady i może wywołać pewne niepożądane stany. Zwłaszcza w okresie końca Fa bardziej widoczna staje się negatywna tego strona i może to podsycić u ludzi zazdrość. Gdy ktoś ujawni, że spotkało go coś dobrego, inni od razu staną się bardzo zazdrośni. Jeżeli w pewnym zakładzie pracy lub poza nim, ktoś dostanie nagrodę lub coś zyska, to nie odważy się o tym nikomu powiedzieć, ponieważ gdyby inni o tym usłyszeli, nie mogliby się z tym pogodzić. Ludzie na Zachodzie nazywają to zazdrością orientálną lub azjatycką. Cały rejon Azji był pod względnie silnym wpływem konfucjanizmu i wszędzie do pewnego stopnia jest podobnie, ale jedynie w naszych Chinach objawia się to tak silnie.

Ma to związek z głoszonym u nas dawniej absolutnym egalitaryzmem. „Jeżeli niebo się zawali, to niech wszyscy zginą razem. Każdemu należy się po równo czegoś dobrego i wszyscy powinni dostawać taką samą podwyżkę płac”. Takie myślenie wydaje się całkiem prawidłowe, każdy ma być taki sam. W rzeczywistości jak mogłoby tak być? Różni ludzie wykonują różne prace i w różnym stopniu są odpowiedzialni za ciężące na nich obowiązki. W naszym wszechświecie istnieje następująca zasada, która nazywa się „bez straty nie ma zysku”. Aby zyskać trzeba stracić. Wśród codziennych ludzi mówi się, że bez pracy nie ma kołaczy. Więcej pracy oznacza większy zysk, a mniej pracy oznacza mniejszy zysk. Tyle ile się wyłoży, tyle się powinno otrzymać. Dawniej głosząc absolutny egalitaryzm twierdzono, że każdy rodzi się taki sam, a dopiero późniejsze życie zmienia ludzi. Uważam, że to stwierdzenie jest zbyt absolutne, a wszystko, co jest zbyt absolutne, nie jest prawidłowe. Dlaczego jedni rodzą się mężczyznami, a inni kobietami? Dlaczego różnie wyglądają? Niektórzy rodzą się chorzy lub zdeformowani, więc nie są tacy sami. Gdy patrzymy na to z perspektywy wyższych poziomów to widzimy, że w pewnej przestrzeni istnieje ułożone całe

ludzkie życie. Jak mogłyby być takie same? Wszyscy chcą być równi. Jeżeli jednak czyjeś życie czegoś nie posiada, to jak może on być równy ze wszystkimi innymi? Ludzie wcale nie są tacy sami.

Na Zachodzie ludzie posiadają względnie ekstrawertyczną osobowość. Można rozpoznać, kiedy są szczęśliwi lub zagniewani. Posiada to swoje zalety, ale także ma to swoje wady i może przejawiać się brakiem powściągliwości. Te dwa charaktery i poglądy są od siebie różne i wywołują różne skutki. Jeżeli Chińczyk jest chwalony przez przełożonego lub coś zyska, to inni odczuwają w sercu niepokój. Jeżeli dostanie większą premię, to schowa ją po kryjomu do kieszeni, tak aby inni się o tym nie dowiedzieli. Obecnie trudno jest być wzorowym pracownikiem: „Jesteś wzorowym pracownikiem i wszystko robisz dobrze. Powinieneś przychodzić do pracy wcześniej i wychodzić do domu później. Tak świetnie pracujesz, więc czemu nie zrobisz tego wszystkiego sam? My nie jesteśmy wystarczająco dobrzy”. Ludzie będą wobec takiej osoby cyniczni i sarkastyczni. Często ciężko jest być nawet dobrym człowiekiem.

Jeżeli ma to miejsce za granicą, to wygląda to całkowicie inaczej. Gdy szef zobaczy, że ktoś wykonuje dziś dobrze swoją pracę, to da mu premię. Ten, pełen radości, będzie przed wszystkimi liczył banknoty: „Hejku, szef dał mi dzisiaj tyle pieniędzy”. Z uśmiechem na twarzy przelicza pieniądze rozpowiadając o tym dookoła i nie wywołuje to żadnych negatywnych konsekwencji. Jeżeli zdarzy się to w Chinach, powiedzmy, że ktoś dostanie premię, to nawet sam szef poleci mu ją szybko schować, aby inni nie zobaczyli. W innych krajach, gdy dziecko dostanie w szkole szóstkę i radośnie biegnie do domu krzyżąc: „Dostałem dziś szóstkę, dostałem szóstkę!”, i biegnie tak aż do samego domu, to sąsiedzi otworzą drzwi i krzykną: „Hej Tomek, dobry z ciebie chłopiec”. Ktoś inny krzyknie przez okno: „Hej Jacek, dobra robota”. Gdyby wydarzyło się to w Chinach, byłaby to tragedia: „Dostałem szóstkę, dostałem szóstkę!”. Dziecko biegnie ze szkoły do domu, a inni zanim jeszcze otworzą drzwi, zaczynają w domu przeklinać: „Co w tym takiego wyjątkowego, to tylko szóstka, czym tu się popisywać! Kto kiedyś nie dostał szóstki!”. Te dwa różne sposoby myślenia przynoszą różne skutki. Może to podsycać zazdrość, ponieważ jeżeli komuś przydarzy się coś dobrego, to inni zamiast się z tego cieszyć będą czuli w sercu niepokój. Może to doprowadzić do takiego problemu.

Przed paroma laty głoszone absolutny egalitaryzm i doprowadziło to wręcz do gmatwaniny w ludzkim myśleniu i poglądach. Oto konkretny przykład. Pewien człowiek w zakładzie pracy uważa, że nikt nie jest tak dobry jak on, i że wszystko co robi, robi dobrze. Uważa się za naprawdę wyjątkowego. Myśli sobie: „Jeżeli mianują mnie dyrektorem lub menedżerem, to będę potrafił sprostać temu zadaniu. Jeżeli mianują mnie nawet wyższym urzędnikiem, to też będę mógł temu sprostać. Mogłbym zostać nawet premierem”. Jego szef także może mówić, że ten człowiek jest naprawdę zdolny, i że wszystko robi dobrze. Możliwe, że współpracownicy także wyrażają się o nim jako o kimś naprawdę utalentowanym i wszechstronnie uzdolnionym. Jednak w jego zespole lub nawet w tym samym biurze jest pewna osoba, która wszystko robi źle i niczego nie potrafi wykonać dobrze. Pewnego dnia ta osoba, która niczego nie potrafi dobrze zrobić, awansuje na kierownika. Co więcej, staje się jeszcze jego przełożonym, a on nie dostaje awansu. Zatem nie może pogodzić się z tym w sercu i chodzi dookoła, żeby coś z tym zrobić. Jest tak oburzony i zazdrosny, że nie może wytrzymać.

Powiem wam pewną prawdę, której codzienni ludzie nie mogą zrozumieć: może uważasz, że jesteś we wszystkim dobry, ale nie jest to tobie dane. Ktoś w niczym nie jest dobry, ale jest to jemu dane, więc on zostanie kierownikiem. Nie ma znaczenia co o tym

myślą codzienni ludzie, ponieważ są to tylko zwykłe ludzkie myśli. Z punktu widzenia wyższych istot, rozwój ludzkiego społeczeństwa podąża zgodnie z określonymi prawami rozwoju, dlatego to, co człowiek uczyni w czasie swojego życia nie jest planowane w oparciu o jego umiejętności. W buddyzmie mówi się o kole sploty karmy. Wszystko zaplanowane jest według twojej karmy. Niezależnie od tego jak bardzo jesteś utalentowany, jeżeli nie posiadasz de, to możliwe, że niczego w tym życiu nie zdobędziesz. Widzisz, że ktoś inny w niczym nie jest dobry, jednak posiada wielkie de, więc zostanie wysokim urzędnikiem lub zbije fortunę. Codzienni ludzie nie mogą tego zrozumieć i uważają, że powinni robić to, co wydaje się im dla nich odpowiednie. Dlatego walczą i rywalizują przez całe życie, aż boli ich serce. Uważają swoje życie za gorzkie i męczące oraz nigdy nie mogą zaznać w sercu spokoju. Nie jedzą, ani nie śpią dobrze, są smutni i pozbawieni nadziei. Gdy się zestarzeją, doprowadzą swoje ciała do ruiny i będą chorować na wszystko.

Zatem my kultywujący tym bardziej nie powinniśmy się tak zachowywać. Jako kultywujący poddajemy się naturalnemu biegowi rzeczy. Jeżeli coś do ciebie należy, to tego nie utracisz, a jeżeli coś nie jest twoje, to nie zdobędziesz tego nawet poprzez walkę. Oczywiście, nie jest to absolutne. Jeżeli byłoby to takie absolutne, to nie istniałaby kwestia popełniania złych uczynków. Innymi słowy, możliwe, że zaistnieją pewne niestabilne czynniki. Jednak naszymi praktykującymi z zasady zajmuje się faszten nauczyciela i gdy inni będą chcieli wziąć coś twojego, to nie będą mogli tego ruszyć. Zatem mówimy o poddaniu się naturalnemu biegowi rzeczy. Czasami uważasz pewną rzecz za swoją i inni też mówią, że należy do ciebie. Ale w rzeczywistości może to wcale nie jest twoje. Może uważasz, że to należy do ciebie, ale ostatecznie tak nie jest. Dzięki temu będzie można zobaczyć czy potrafisz się tego wyzbyć. Jeżeli nie potrafisz tego porzucić, to jest to przywiązanie, i należy użyć tej metody abyś puścił to przywiązanie do własnych korzyści. To właśnie jest taka kwestia. Ponieważ codzienni ludzie nie potrafią oświecić się do tej prawdy, w obliczu korzyści zaczynają o nie walczyć i rywalizować.

Wśród codziennych ludzi zazdrość jest naprawdę bardzo silna. W środowisku kultywacji i praktykowania także od zawsze była bardzo widoczna. Różne praktyki nie szanują siebie nawzajem: twoja praktyka jest taka, a jego praktyka taka. Dyskutują na wszelkie tematy, lecz według mnie, to wszystko należy do tego jednego poziomu uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Większość praktyk, które walczą między sobą, jest chaotycznych i opętanych przez owładające duchy, i nie mówią o sinsing. Niektórzy ćwiczą ponad dwadzieścia lat, lecz nie wyłoniły im się zdolności. Zaś u kogoś innego, zdolności wyłaniają się zaraz po rozpoczęciu ćwiczeń. Zatem tamci nie mogą się z tym w sercu pogodzić: „Ćwiczę ponad dwadzieścia lat i nie wyłoniły się u mnie żadne zdolności. Zaś u niego już się wyłoniły. Co to mogą być za zdolności?”. Jest tak zły w głębi serca, że trudno mu to przeboleć: „On ma na sobie owładające duchy, doznał psychozy czigong!”. Gdy jakiś mistrz czigong prowadzi zajęcia, to niektórzy nie potrafią tego uszanować: „Ej, co to za mistrz czigong. W ogóle nie interesuje mnie to o czym on mówi”. Ten mistrz czigong może nie potrafi przemawiać tak dobrze jak on, ale omawia rzeczy ze swojej własnej praktyki. Natomiast ten człowiek uczy się wszystkiego i posiada cały stos certyfikatów. Uczęszcza na zajęcia każdego mistrza czigong i w rzeczywistości wie bardzo wiele. Wie nawet więcej od tego mistrza czigong. Jednakże jaki jest z tego pożytek? To wszystko należy do poziomu uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Im więcej tego przyswaja, tym bardziej chaotyczne i zawiłe stają się jego przesłania, i tym trudniej jest mu kultywować. Doprowadzi się do nieładu. W prawdziwej kultywacji i praktykowaniu mówi się o skoncentrowaniu się na jednej praktyce, wtedy nie zboczy się z drogi. Widoczne jest to także wśród osób prawdziwie kultywujących, oni także nie szanują siebie nawzajem. Gdy osoba nie wyzbędzie się serca do rywalizacji, może to łatwo wywoływać u niej zazdrość.

Pomówmy o pewnej opowieści. W „Nadawaniu tytułów bóstwom” Szen Gongbao uważał, że Dziang Dzyja był zarówno stary jak i nieudolny. Jednakże Pierwotny Pan Niebios polecił Dziang Dzyja nadać tytuły bóstwom. Szen Gongbao w głębi serca uważał to za niesprawiedliwe: „Dlaczego on został poproszony o nadawanie tytułów bóstwom? Zobacz, jaki ja, Szen Gongbao, jestem potężny. Po ścięciu głowy potrafię ją wsadzić z powrotem na barki. Dlaczego ja nie zostałem poproszony o nadanie tytułów bóstwom?”. Nie mógł wytrzymać z zazdrości i cały czas przysparzał Dziang Dzyja kłopotów.

Za czasów Śakjamuniego w pierwotnym buddyzmie mówiono o zdolnościach. Jednakże obecnie w buddyzmie nikt nie waży się o nich wspominać. Jeżeli tylko poruszysz temat zdolności, to powiedzą, że nabawiłeś się psychozy czigong. „Jakie zdolności?”. Wcale ich nie uznają. Dlaczego? Obecnie mnisi zupełnie nie wiedzą o co w tym chodzi. Śakjamuni miał dziesięciu wielkich uczniów, spośród których Mudzienlien został przez niego określony jako numer jeden w boskich mocach. Śakjamuni miał jeszcze uczennice, pośród których Lienhuase była pierwsza w boskich mocach. Podobnie było, gdy buddyzm wkroczył do Chin. W historii było wielu utalentowanych mnichów. Gdy Boddhidarma przybył do Chin, pokonał rzekę na łodydze trzciny. Jednak wraz z rozwojem historii i biegiem czasu, boskie moce były odrzucane. Główną przyczyną było to, że starsi mnisi, mnisi przełożeni i opaci, niekoniecznie byli ludźmi o wielkiej podstawie. Nie ma znaczenia, czy ktoś jest opatem lub starszym mnichem. To jest jedynie jedno ze stanowisk pośród codziennych ludzi. Oni także są kultywującymi i praktykującymi, z tym wyjątkiem, że zajmują się tym zawodowo. Ty kultywując w domu robisz to w wolnym czasie. Odniesienie sukcesu w kultywacji zależy od kultywacji własnego serca. Dotyczy to wszystkich i nikt nie może mieć żadnych niedociągnięć. Jednakże młodszy mnich, który pali w piecu i przygotowuje posiłki, wcale może nie być osobą o małej podstawie. Im więcej ten młodszy mnich cierpi, tym łatwiej osiągnie otwarcie gong. Zaś ten starszy mnich, im większym cieszy się luksusem, tym trudniej będzie mu osiągnąć otwarcie gong, z powodu istnienia kwestii przemiany karmy. Młodszy mnich cały czas cierpi i męczy się, więc szybko spleca karmę i szybko osiąga oświecenie. Możliwe, że pewnego dnia nagle osiągnie otwarcie gong. Po osiągnięciu oświecenia i otwarciu gong, lub częściowego oświecenia, wyłaniają się boskie moce. Wszyscy mnisi z klasztoru przychodzą do niego po poradę i go podziwiają. Jednak opat nie jest w stanie tego wytrzymać: „Jak dalej mogę być opatem? Jakie oświecenie? On doznał psychozy czigong. Wygnajcie go!”. Tym samym zostaje wygnany z klasztoru. Z biegiem czasu w buddyzmie w naszym rejonie Han, nikt nie ważył się już mówić o zdolnościach. Spójrz, jak potężne umiejętności miał Dzigong. Przerzucał kłody z góry Emei, przerzucał je ze studni jedna po drugiej. Jednakże w końcu także został wygnany ze świątyni Lingyin.

Zazdrość jest bardzo poważną kwestią, gdyż bezpośrednio dotyczy tego, czy możemy osiągnąć sukces w kultywacji. Jeżeli ktoś nie wyzbędzie się zazdrości, to całe serce, rozwinięte przez kultywację i praktykowanie, będzie kruche. Istnieje następująca zasada: jeżeli ktoś w czasie kultywacji i praktykowania nie wyzbędzie się zazdrości, to nie będzie mógł osiągnąć prawego owocu. Jest wykluczone, aby mógł go zdobyć. Może wszyscy słyszeliście jak dawniej mówiło się, że Budda Amitabha mówił o pójściu do niebios z karmą. Ale jeśli nie porzuci się zazdrości, to tak się nie stanie. Jeżeli są pewne uchybienia w innych aspektach, to można zabrać do niebios trochę karmy i dalej kultywować i praktykować. To jest możliwe. Jest to jednak absolutnie niedopuszczalne, gdy osoba nie wyzbyła się zazdrości. Dzisiaj mówię praktykującym: nie możecie dłużej przymykać na to oczu i się do tego nie oświecić. Jeżeli chcecie osiągnąć cel kultywacji i praktykowania ku wysokim poziomom, to musicie wyrzucić z serca zazdrość. Dlatego wyszczególniliśmy to w tym rozdziale.

Kwestia leczenia chorób

Odnosnie leczenia chorób, nie nauczam ciebie jak leczyć choroby. Nikt z prawdziwie kultywujących uczniów Falun Dafa nie może uzdrawiać ludzi. Gdy tylko kogoś uzdrowisz, to wszystkie rzeczy pochodzące od Falun Dafa zostaną ci odebrane przez moje faszen. Dlaczego ta kwestia traktowana jest tak poważnie? Ponieważ jest to zjawisko działające na szkodę Dafa. Wyrządza to szkodę nie tylko twojemu ciału. Niektórzy, gdy zobaczą, że mogą uzdrawiać, to aż ich ręce do tego świerzbią. Na widok kogoś chorego, od razu będą chcieli go uleczyć i popisać się. Czy nie jest to przywiązanie? Będzie to miało bardzo poważny wpływ na kultywację i praktykowanie danej osoby.

Wielu fałszywych mistrzów czigong wykorzystuje to zwykłe ludzkie pragnienie do leczenia chorób, co wielu ma nadzieję czynić po nauczaniu się czigong. Zatem nauczą cię tych rzeczy. Twierdzą, że można uzdrawiać poprzez wysyłanie czi. Czy nie jest to żart? Ty masz czi, druga osoba też ma czi. Czy wysłanie czi może kogoś uzdrowić? Możliwe, że czi tej drugiej osoby wyleczy ciebie! Jedno czi nie może wpłynąć na drugie. Gdy w czasie kultywacji i praktykowania na wysokim poziomie wyłoni się u kogoś gong, to będzie emitować wysokoenergetyczną materię, która rzeczywiście może kogoś uzdrowić. Może zapanować nad chorobą i odegrać taką powstrzymującą rolę. Jednak pomimo tego, nie jest w stanie usunąć podstawowej jej przyczyny, ponieważ, aby naprawdę móc uzdrawiać, należy posiadać określone zdolności. Tylko one mogą w pełni uleczyć chorobę. Dla każdej choroby istnieje określona zdolność do jej wyleczenia. Mogę wam powiedzieć, że istnieje ponad tysiąc rodzajów zdolności do samego uzdrawiania. Ile istnieje chorób, dokładnie tyle zdolności istnieje mogących wyleczyć te choroby. Jeżeli nie posiadasz tych zdolności, to bez znaczenia jak wyrefinowane będą twoje techniki, i tak nie będą mogły odnieść żadnego skutku.

W ostatnich latach środowisko kultywacji i praktykowania popadło w wielki zamęt. Spośród mistrzów czigong, którzy pojawili się aby prawdziwie uzdrawiać i utrzymywać sprawność fizyczną ludzi, lub którzy na początku przecierali drogę, czy któryś uczył cię uzdrawiać innych? Albo uzdrawiali ciebie, albo uczyli cię, w jaki sposób kultywować i praktykować, lub w jaki sposób trenować swoje ciało. Nauczyli cię zestawu ćwiczeń, a następnie sam mogłeś uzdrowić siebie poprzez ich uprawianie. Następnie przyszli fałszywi mistrzowie czigong i wprowadzili wielki zamęt. Każdy, kto chce leczyć choroby, zwabi do siebie owładające duchy. Tak będzie z pewnością. W tamtych okolicznościach byli także mistrzowie czigong, którzy przyjmowali pacjentów, ale to miało na celu współgranie ze zjawiskami niebiańskimi w tamtym czasie. Jednakże nie jest to zwykła ludzka umiejętność i nie może trwać wiecznie. Było to rezultatem zmian w zjawiskach niebiańskich w tamtym czasie i był to produkt tego jednego okresu. Później pojawili się ludzie specjalizujący się w uczeniu innych uzdrawiania i wszystko poplątali. Czy zwykła osoba mogłaby po trzech lub pięciu dniach nauki uleczyć chorobę? Niektórzy mówią: „Potrafię uleczyć tę czy tamtą chorobę”. Mówię ci, każdy kto tak mówi, jest opanowany przez owładającego ducha. Czy wiesz, co czai się za twoimi plecami? Jesteś opętany przez owładającego ducha, ale sam tego nie czujesz ani o tym nie wiesz. Uważasz, że jest bardzo dobrze, i że posiadasz pewne umiejętności.

Prawdziwi mistrzowie czigong, aby móc osiągnąć taki cel muszą przejść przez wiele lat ciężkiej kultywacji. Gdy leczysz kogoś z choroby to zastanów się, czy naprawdę posiadasz takie potężne zdolności, które mogłyby wyeliminować czyjąś karmę? Czy otrzymałeś prawdziwe nauki? Czy mógłbyś nauczyć się uzdrawiania w dwa lub trzy dni? Czy jesteś w stanie uzdrawiać za pomocą tych zwykłych ludzkich rąk? Toteż ci fałszywi mistrzowie

czigong wykorzystali twoją słabość i ludzkie przywiązania. Czy nie dążysz do leczenia chorób? Dobrze, zorganizują zajęcia z leczenia chorób, na których nauczą cię pewnych technik uleczenia, takich jak jakaś igła czy, jakaś metoda terapii światłem, jakieś wydalanie i uzupełnianie, akupresura czy metoda chwytania. Posiadają one przeróżne nazwy. Ma to na celu zdobycie twoich pieniędzy.

Pomówmy o metodzie chwytania. Oto co zobaczyliśmy. Dlaczego ktoś jest chory? Podstawową przyczyną choroby i wszelkich nieszczęść jest karma i pole czarnej materii karmy. Posiada to naturę yin i jest czymś niedobrym. Te niedobre istoty także posiadają naturę yin, i wszystkie są czarne. Zatem mogą przybyć, gdyż takie środowisko im odpowiada. To właśnie jest podstawowa przyczyna choroby i należy do głównego jej źródła. Oczywiście, istnieją jeszcze dwie inne formy. Jedna to bardzo, bardzo małe istoty o dużej gęstości, coś jakby kłęby karmy. Jeszcze inna, jest jakby dostarczana przez rurkę, ale widzi się to niezwykle rzadko. Zostało to nagromadzone przez przodków. Istnieją również takie przypadki.

Omówmy najbardziej powszechne schorzenia. Ktoś ma w pewnej części ciała guz, zapalenie, lub narośl i tak dalej. W innej przestrzeni, w tym właśnie miejscu, znajduje się pewna istota i znajduje się ona w bardzo głębokiej przestrzeni. Zwykły mistrz czigong nie może tego zobaczyć i zwykle nadnaturalne zdolności także nie mogą tego dostrzec. Mogą jedynie dostrzec w ciele czarne czy. Tam, gdzie znajduje się czarne czy, tam jest choroba. Takie stwierdzenie rzeczywiście jest prawidłowe. Jednak czarne czy nie jest podstawową przyczyną choroby. Dzieje się tak dlatego, że w jednej z głębszych przestrzeni znajduje się właśnie taka istota, która to pole emituje. Zatem niektórzy mówią o wydalaniu i usuwaniu czarnego czy. Śmiało, wydalaj! Nie minie nawet chwila, gdy znowu je wytworzy, gdyż posiada dużą moc i zaraz po usunięciu potrafi to ściągnąć z powrotem. Potrafi to sama zebrać. Takie leczenie nie odniesie żadnego skutku.

Za pomocą nadnaturalnych zdolności widać, że w tym miejscu znajduje się czarne czy, które uważane jest za czy patogeniczne. Lekarz chińskiej medycyny zobaczy, że kanały energii w tym miejscu są niedrożne, czy i krew nie przepływa i kanały energii są zapchane. Z punktu widzenia zachodniej medycyny, takie miejsce objawi symptomy wrzodu, guza, narośli lub zapalenia. W tej przestrzeni odzwierciedla się to właśnie w takiej formie. Gdy usuniesz tę istotę, to odkryjesz, że po tej stronie już nic ciała nie dolega. Bez względu na to, czy był to przesunięty dysk w kręgosłupie, czy narośl kostna, gdy usuniesz tamtą istotę i oczyścisz to pole, to odkryjesz, że natychmiast wszystko będzie dobrze. Gdy ponownie zrobisz prześwietlenie promieniami Roentgena, to nie będzie już tam żadnej kostnej narośli. Podstawową jej przyczyną było to coś.

Niektórzy mówią, że będziesz w stanie leczyć choroby po trzech czy pięciu dniach nauki metody chwytania. Pokaż mi ten twój chwyt! Ludzie są najsłabsi, podczas gdy ta istota jest wręcz agresywna. Władza twoim mózgiem, bawi się i manipuluje tobą. Z łatwością może odebrać ci życie. Twierdzisz, że możesz ją schwytać. Ale jak ją schwytasz? Twoje zwykłe ludzkie ręce nie mogą jej dosięgnąć. Gdy ślepo wymachujesz ręką, ona w ogóle się tym nie przejmuje, stoi za twoimi plecami i się z ciebie śmieje. Takie chwytanie na oślep jest naprawdę zabawne. Jeżeli naprawdę mógłbyś ją dotknąć, to natychmiast zraniłaby cię w rękę i naprawdę ją uszkodziła! Widziałem pewnych ludzi, którym nic nie dolegało i wszystkie badania pokazywały, że nie są chorzy i ich ręce są zdrowe, jednakże nie mogli ich unieść. Ich ręce po prostu zwisały. Spotkałem takich pacjentów. Ich ciała zostały uszkodzone w innej przestrzeni, więc naprawdę stali się inwalidami. Jeżeli tamto ciało zostanie uszkodzone, to czy nie staniesz się kaleką? Niektórzy zapytali: „Nauczycielu, czy mogę praktykować

ćwiczenia? Poddano mnie sterylizacji”, lub „Coś zostało mi wycięte”. Odpowiedziałem im, że nie ma to żadnego wpływu. Twoje ciało w innej przestrzeni nie przeszło operacji, a praktykując ćwiczenia właśnie tamto ciało odgrywa rolę. Dlatego przed chwilą powiedziałem, że jeżeli nawet chcesz chwycić tę istotę, to nie jesteś w stanie jej tknąć, i ona w ogóle się tobą nie przejmuje. Gdybyś ją dotknął, to mogłaby uszkodzić twoją rękę.

W celu wsparcia ogólnokrajowego wydarzenia czigong, wziąłem wraz z kilkoma uczniami udział w Orientalnych Targach Zdrowia w Pekinie. Na obu targach wyróżnialiśmy się najbardziej. Na pierwszych targach nasze Falun Dafa zdobyło tytuł Gwiazdy Czigong. Na drugich targach przyszło do nas tak wielu ludzi, że po prostu nie mogliśmy sobie dać rady. Inne stanowiska nie cieszyły się tak dużym zainteresowaniem, ale wokół naszego był tłum ludzi, którzy ustawiali się w trzech kolejkach. W pierwszej kolejce stali ci, którzy rankiem zapisali się na poranne sesje. W drugiej czekały osoby zapisane na popołudniowe sesje. W następnej kolejce czekali na mój autograf. Nie leczymy chorób, więc dlaczego to uczyniliśmy? Dlatego, aby wesprzeć to ogólnokrajowe wydarzenie czigong i wspomóc to przedsięwzięcie. Zatem wzięliśmy w nim udział.

Podzieliłem mój gong między przyprowadzonych ze mną uczniów. Każdy z nich otrzymał jego część. Były to skupiska energii składające się z ponad stu rodzajów zdolności. Ich ręce zostały zabezpieczone, ale i tak niektóre zostały pogryzione do takiego stopnia, że pojawiły się pęcherze lub zaczęły krwawić. Pojawiło się wiele takich przypadków. Te rzeczy są wszystkie tak groźne, a ty myślisz, że odważyłbyś się je ruszyć twoimi zwykłymi ludzkimi rękoma? Poza tym, i tak nie mógłbyś tego schwytać. Jeżeli nie posiadasz odpowiedniej zdolności, to nic nie możesz zrobić, ponieważ w innej przestrzeni ono wie o wszystkim co chcesz zrobić, i to w momencie, gdy tylko przyjdzie ci to do głowy. Gdy będziesz chciał to złapać, ucieknie. Gdy tylko pacjent wyjdzie za drzwi, to od razu ponownie na niego wskoczy i nastąpi nawrót choroby. Żeby się z tym uporać, należy posiadać pewną zdolność, która przy wyciągnięciu ręki „bach” unieruchomi to w miejscu. Po unieruchomieniu posiadamy jeszcze jedną zdolność, którą dawniej nazywano Wielką Metodą Chwywania Dusz. Zdolność ta jest jeszcze potężniejsza. Potrafi wyciągnąć z osoby ducha głównego i natychmiast nie będzie ona w stanie się poruszyć. Zdolność ta używana jest w konkretnym celu, a my kierujemy ją w te rzeczy, aby je schwytać. Jak może wszyscy wiecie, mimo, że Małpi Król Sun Łukong był taki duży, to gdy Budda Tathagata nakrył go trzymaną w ręku miską, w jednym momencie się zmniejszył. Ta zdolność może spełniać takie zadanie. Bez znaczenia, jak duża lub jak mała jest ta istota, gdy tylko zostanie schwytana w dłonie, stanie się bardzo maleńka.

Dodatkowo, nie jest dozwolone, aby ręką grzebać w fizycznym ciele pacjenta aby ją złapać i wyciągnąć. Wprowadziłoby to chaos w myśleniu zwykłego ludzkiego społeczeństwa i jest to zupełnie zabronione. Nawet, jeżeli byłoby to możliwe, nadal nie można byłoby tego uczynić. Ręka, którą się wyciąga, znajduje się w innej przestrzeni. Powiedzmy, że ktoś ma chore serce. Gdy ta ręka zatrzymuje się na wysokości serca, aby to chwycić, tamta ręka porusza się w innej przestrzeni i w jednej chwili to chwytą. Po uchwyceniu tego ręką z zewnątrz, zamkniesz obie dłonie i będziesz miał to schwytane. Jest to bardzo groźne, czasami porusza się w dłoniach i usiłuje się w nie wwiercić. Czasami gryzie i skrzeczy. Pomimo, że w dłoniach wydaje się takie małe, to gdy się uwolni, stanie się bardzo duże. Nie jest to coś, co każdy mógłby dotknąć. Jeżeli nie posiada się tej zdolności, to zupełnie nie można tego dotknąć. Wcale nie jest to takie proste, jak mogłoby się nam wydawać.

Oczywiście w przyszłości może być dozwolone istnienie tej formy leczenia czigong. Istniała ona zawsze także w przeszłości. Jednak musi być spełniony jeden warunek, dany człowiek musi być osobą kultywującą i praktykującą. Gdy w procesie kultywacji i

praktykowania wyłoni się u niego miłosierne serce, to będzie mógł to uczynić dla kilku dobrych ludzi. Jednakże nie będzie mógł całkowicie usunąć dla nich tej karmy, gdyż nie posiada wystarczająco wszechmocnego de. Chociaż nadal spotkają ich nieszczęścia, jednak to konkretne schorzenie zostanie wyleczone. Przeciężny mniejszy mistrz czigong nie jest kimś, komu udało się poprzez kultywację i praktykowanie uzyskać Tao. Zatem jest on w stanie jedynie odwlec dla kogoś te rzeczy na później lub je przemienić. Może przemienić je w inne nieszczęścia. Jednakże sam może nie wiedzieć o tym procesie odraczania w czasie. W przypadku praktyki kultywującej i praktykującej świadomość pomocniczą, wszystko to jest czynione przez jego świadomość pomocniczą. Niektóre osoby ćwiczące inne praktyki wydają się być bardzo sławne. Wielu sławnych i znanych wielkich mistrzów czigong nie posiada gong, gdyż ich gong znajduje się na świadomości pomocniczej. Innymi słowy, pewnym osobom dozwolone jest czynienie tego w czasie procesu kultywacji i praktykowania, gdyż stale pozostają na tym samym poziomie. Uprawiają ćwiczenia od kilkunastu lub kilkudziesięciu lat i nadal nie mogą wyjść poza ten poziom, więc przez całe swoje życie przyjmują pacjentów. Wolno im tak postępować, gdyż znajdują się na tym poziomie. Uczniowie kultywujący i praktykujący Falun Dafa absolutnie nie powinni uzdrawiać. Możecie przeczytać tę książkę choremu i jeżeli będzie mógł zaakceptować jej zawartość, to może go to uleczyć. Jednak efekt tego może być różny z powodu różnej ilości karmy posiadanej przez ludzi.

Leczenie szpitalne a leczenie czigong

Pomówmy o związku pomiędzy leczeniem szpitalnym i leczeniem czigong. Niektórzy lekarze medycyny zachodniej nie uznają czigong. I można tak powiedzieć o większości z nich. Ich sposób rozumowania jest następujący: „Skoro czigong może leczyć, to na co potrzebne są szpitale! Powinniście zastąpić nasze szpitale! Wasz czigong potrafi wyleczyć choroby gołymi rękami i nie ucieka się do zastrzyków, leków, ani nie trzeba leżeć w szpitalu. Czy nie byłoby lepiej gdybyście zastąpili nasze szpitale?”. Takie stwierdzenia nie mają sensu i wcale nie są rozsądne. Niektórzy nie rozumieją czigong. W gruncie rzeczy, leczenie za pomocą czigong, nie może przypominać zwykłych ludzkich metod terapii, gdyż nie jest to zwykła ludzka umiejętność. Jest czymś nadzwyczajnym. Czy można pozwolić, aby ta nadzwyczajna rzecz na wielką skalę zakłóciła sprawy w zwykłym ludzkim świecie? Buddowie posiadają wielkie moce. Za skinieniem ręki jednego buddy znikłyby choroby całej ludzkości. Dlaczego tego nie robią, tym bardziej, że istnieje ich tak wielu? Dlaczego nie ukażą swego miłosierdzia i cię nie uzdrowią? Dlatego, że taka jest właśnie kolej rzeczy w zwykłym ludzkim świecie. Narodziny, starość, choroby i śmierć, tak to właśnie jest. Wszystko posiada swe więzy losu i wszystko jest kołem spłaty karmy. Musisz spłacić, co jesteś winien.

Jeżeli ulecysz kogoś z choroby, będzie to równe złamaniu tej zasady. Taka osoba mogłaby czynić zło i nie musiałaby za to zapłacić. Czy mogłoby tak być? W czasie kultywacji i praktykowania wyłania się miłosierne serce, i jeżeli nie posiadasz tak wielkiej mocy, która mogłaby całkowicie rozwiązać ten problem, to dozwolone jest abyś kogoś uleczył. Ponieważ wyłoniło się u ciebie miłosierdzie, to jest dozwolone abyś to uczynił. Jednak, jeżeli naprawdę mógłbyś rozwiązać ten problem, nie mógłbyś tego czynić na większą skalę. Naruszyłbyś wtedy poważnie porządek w zwykłym ludzkim świecie, a to nie jest dozwolone. Zatem zupełnie nie jest możliwe zastąpienie zwykłych ludzkich szpitali za pomocą czigong, gdyż jest to nadzwyczajne Fa.

Założmy, że można byłoby założyć na terenie Chin szpitale czigong i przybyliby tam wszyscy wielcy mistrzowie czigong. Jakby to wyglądało? Nie jest to dozwolone, ponieważ wszystko musi podtrzymywać porządek rzeczy w zwykłym ludzkim świecie. Jeżeli założone zostałyby szpitale czigong, kliniki czigong i ich centra rehabilitacji i rekonwalescencji, jak tylko by je otworzono, zdolność leczenia takich mistrzów czigong dramatycznie osłabłaby i efekty terapii natychmiast byłyby gorsze. Dlaczego? Ponieważ zajmowałiby się zwykłymi ludzkimi sprawami, więc musiałyby to być na poziomie Fa codziennych ludzi. Musiałyby to być na takim samym poziomie jak porządek rzeczy wśród codziennych ludzi. Zatem efekty terapii musiałyby być takie same jak w szpitalach. Tak więc, takie leczenie nie działa zbyt dobrze i też mówi się, że aby wyleczyć chorobę potrzebnych jest kilka sesji leczniczych. Często tak to zazwyczaj jest.

Bez znaczenia czy założy się szpitale czigong czy nie, nikt nie może zaprzeczyć, że czigong potrafi ulecząć. Czigong rozpowszechniany jest w społeczeństwie przez tak długi czas i wielu ludzi poprzez wykonywanie ćwiczeń faktycznie osiągnęło cel uzdrowienia się i utrzymania sprawności fizycznej. Wszystko jedno, czy ich choroba została odroczone w czasie przez mistrza czigong, czy miało miejsce coś innego, tak czy inaczej teraz nie są chorzy. Innymi słowy, nikt nie może zaprzeczyć, że czigong może uleczyć. Większość osób, które udają się do mistrzów czigong na leczenie, zalicza się do osób chorych na nieznanne lub ciężkie schorzenia, których szpitale nie potrafią wyleczyć. Idą spróbować szczęścia u mistrzów czigong i w rezultacie zostają uleczeni. Ci, którzy mogą być wyleczeni w szpitalach, nie szukają pomocy u mistrzów czigong. Tak to było powszechnie rozumiane, zwłaszcza na początku. Zatem czigong potrafi uleczyć, z tym tylko wyjątkiem, że nie może być stosowany jak inne rzeczy w zwykłym ludzkim świecie, którego zaburzanie na wielką skalę jest absolutnie niedozwolone. Dozwolone jednak jest czynienie tego na mniejszą skalę i gdy nie ma to szerokiego wpływu oraz czynienie tego po cichu i bez rozgłosu. Jednakże nikogo nie można całkowicie wyleczyć, to także jest pewne. Najlepszym sposobem na wyleczenie choroby jest uprawiać czigong samemu.

Są również mistrzowie czigong, którzy twierdzą, że szpitale nie są w stanie nikogo wyleczyć i skuteczność leczenia w szpitalu jest obecnie taka lub inna. Co możemy na to odpowiedzieć? Oczywiście, istnieją różne tego przyczyny. Według mnie, główną z nich jest niski standard moralny ludzkości, co wytworzyło wszelkiego rodzaju dziwaczne choroby, których szpitale nie są w stanie wyleczyć, i lekarstwa także nie pomagają. Pełno jest także fałszywych leków. To wszystko jest spowodowane tym, że ludzkość zepsuła się aż do takiego stopnia. Nikt nie powinien winić za to innych, gdyż każdy dolewał oliwy do ognia. Dlatego, każdy napotka na trudności podczas kultuwacji i praktykowania.

Chociaż niektórzy rzeczywiście są chorzy, ich choroby nie mogą zostać wykryte w szpitalu. U innych wykryto choroby, które nie mają jeszcze nazw. To wszystko są choroby, których dawniej nie było. W szpitalach wszystkie je nazywa się „nowoczesnymi chorobami”. Czy szpitale potrafią leczyć? Oczywiście, że potrafią. Jeżeli szpitale nie byłyby w stanie leczyć chorób, to dlaczego ludzie wierzyliby w nie i chodziliby do nich na leczenie? W szpitalach potrafią leczyć choroby, ale metody ich terapii są na zwykłym ludzkim poziomie. Zaś choroby, tak naprawdę, są czymś nadzwyczajnym. Zdarzają się także naprawdę ciężkie przypadki i wtedy w szpitalu mówią, że taką chorobę powinno się leczyć we wczesnym stadium rozwoju. Gdy się rozwinie, to nie będą w stanie jej już wyleczyć. Jeżeli taka osoba wzięłaby zbyt dużo lekarstw, to mogłaby się zatruć. Obecny poziom terapii medycznych jest na tym samym poziomie co nasza nauka i technologia, a to wszystko znajduje się na poziomie codziennych ludzi. Dlatego skuteczność tych terapii jest właśnie taka. Należy wyjaśnić jeszcze jedną kwestię. Zarówno leczenie zwykłym czigong i leczenie w szpitalu, to właściwie

przesunięcie fundamentalnej przyczyny choroby na później. Jest to przesunięcie jej na drugą połowę życia lub dalej w przyszłość, a karma wcale nie zostaje ruszona.

Pomówmy o chińskiej medycynie. Leczenie chińską medycyną jest bardzo bliskie leczeniu czigong. W starożytnych Chinach w zasadzie wszyscy lekarze chińskiej medycyny posiadali nadnaturalne zdolności, tak jak Sun Symiao, Huatuo, Li Szydzen i Bien C'le. Ci wielcy znawcy medycyny, wszyscy posiadali nadnaturalne zdolności, i jest to zapisane w tekstach medycznych. Jednakże esencja tego jest obecnie często poddawana krytyce. Chińska medycyna odziedziczyła zaledwie kilka recept lub doświadczeń zebranych w drodze badań. Starożytna chińska medycyna była naprawdę zaawansowana i jej poziom przekraczał poziom obecnej medycyny. Niektórzy myślą, że dzisiejsza medycyna jest bardzo zaawansowana. Wykonując tomografię komputerową można ujrzeć wnętrze ciała. Ponadto wykorzystuje się jeszcze ultradźwięki, fotografię i prześwietlenie promieniami Roentgena. Chociaż współczesna aparatura jest dość rozwinięta, to według mnie, nadal nie dorównuje starożytnej chińskiej medycynie.

Huatuo dostrzegł guz w mózgu Caocao i chciał otworzyć jego czaszkę, aby przeprowadzić operację i usunąć guz. Gdy Caocao usłyszał, że Huatuo chce jego głowy, to go uwięził. Wskutek tego Huatuo zmarł w więzieniu. Gdy u Caocao nastąpił nawrót choroby, przypomniał sobie o Huatuo i zaczął go szukać. Jednakże Huatuo już wtedy nie żył. Wkrótce Caocao faktycznie zmarł w wyniku tej choroby. Skąd Huatuo o tym wiedział? Zobaczył to. Jest to nasza ludzka nadnaturalna zdolność i dawniej wszyscy wielcy medycy ją posiadali. Po otwarciu niebiańskiego oka, z jednej strony można zobaczyć jednocześnie cztery strony ciała. Od przodu można zobaczyć tył, lewą i prawą stronę ciała. Można je zobaczyć oddzielnie warstwa po warstwie, można przeniknąć wzrokiem poza tę przestrzeń i dostrzec podstawową przyczynę choroby. Czy współczesne metody leczenia mogą tego dokonać? Bardzo wiele im do tego brakuje. Zajmie im dziesięć tysięcy lat, aby to osiągnąć! Tomografia komputerowa, ultradźwięki i promienie Roentgena także mogą dostrzec wnętrze ciała, ale ich aparatura jest wielka i nieprzenośna, ani nie działa bez prądu. Zaś niebiańskie oko jest zawsze tam gdzie ty i nie potrzebuje żadnego zasilania. Jak można je nawet porównywać?

Niektórzy zachwycają się tym, jak wspaniałe są współczesne lekarstwa. Twierdzą, że niekoniecznie tak jest. Starożytne chińskie zioła naprawdę były w stanie wyleczyć choroby. Bardzo wiele rzeczy zostało utraconych w czasie przekazywania. Jednakże wiele zachowało się w procesie przekazywania i nadal rozpowszechniane jest wśród ludności. Gdy prowadziłem zajęcia w Cichar, zobaczyłem na ulicy stragan, w którym pewien człowiek wrywał ludziom zęby. Łatwo było stwierdzić, że pochodził z południa, gdyż nie był ubrany jak ktoś z północnego wschodu. Nikomu nie odmawiał i każdemu chętnemu wrywał zęby. Miał już tam cały stosik zębów. Jego celem nie było jednak wrywanie zębów, a sprzedawanie jego płynnego specyfiku. Płyn ten wydzieliał bardzo gęste żółte opary. Wrywając ząb, otwierał butelkę z płynem i przykładął ją do policzka przy zepsutym zębie. Osoba zaciągała się tym żółtym oparem. Przy tym płyn prawie wcale się nie zużywał, a on zakręcał butelkę i odstawiał na bok. Z kieszeni wyciągał zapalniczkę i opowiadając o swoim płynie, jednocześnie jednym pstryknięciem zapalniczki usuwał ząb. Nie było to ani bolesne, ani nie było krwawienia. Na zębie widać było jedynie kilka kropel krwi. Zastanówcie się wszyscy, taka zapalniczka złamałaby się, jeżeli użyto by jej z większą siłą. Jednak on za jej dotknięciem usuwał ludziom zęby.

Twierdzą, że w Chinach wśród ludu nadal przekazuje się pewne rzeczy, z którymi skomplikowane sprzęty zachodniej medycyny nie mogą się równać. Zobaczmy, kto uzyskuje lepszy efekt. Przy zastosowaniu jego zapalniczki ząb po prostu wyskakuje. Gdy w zachodniej

medycynie wyrywa się ząb, najpierw daje się zastrzyk ze znieczuleniem. Kłują tu i tam. Jest to bardzo bolesne i trzeba odczekać, aż znieczulenie zacznie działać. Następnie użyją obcęgow do wyrywania. Będą rwać i rwać, i jeżeli nie będą ostrożni, to korzeń zęba może się ułamać. Wtedy wezmą do ręki wielki młotek i dłuto, aby się do niego dokopać. W wyniku tego osoba będzie się trzęsła ze strachu. Następnie użyją skomplikowanego sprzętu do wiercenia. Niektórzy aż podskakują w czasie wiercenia. Jest to bardzo bolesne i także obficie się krwawi. Pacjent przez pewien czas będzie pluł krwią. Powiedz zatem, czyje jest lepsze? Powiedz, czyje jest bardziej zaawansowane? Nie powinniśmy patrzeć na wygląd narzędzi, ale na ich skuteczność. Starożytna chińska medycyna była całkiem zaawansowana i obecna zachodnia medycyna jeszcze przez wiele lat nie będzie w stanie jej dogonić.

Starożytna chińska nauka bardzo różni się od naszej współczesnej nauki zachodniej, obiera inną ścieżkę i może doprowadzić do innego stanu rzeczy. Dlatego nie można za pomocą naszych obecnych sposobów rozumowania, pojąć nauki i technologii starożytnych Chin, gdyż starożytna chińska nauka ukierunkowana była na ludzkie ciało, życie i wszechświat. Była bezpośrednio skierowana na te rzeczy, aby móc je badać. Zatem wtedy kroczone inną ścieżką. W tamtych czasach wszyscy uczniowie w szkołach przykładali wagę do medytacji, a siedząc zwracali uwagę na postawę. Podnosząc pędzelki do pisania regulowali swoje czi i oddech. W każdym zawodzie mówiono o czystym sercu i regulowaniu oddechu. Całe społeczeństwo było właśnie w takim stanie.

Niektórzy powiedzieli: „Gdybyśmy obrali ścieżkę starożytnej chińskiej nauki, to czy mielibyśmy dzisiaj samochody i pociągi? Czy bylibyśmy obecnie tak nowocześni?”. Twierdzą, że z perspektywy tego środowiska nie jesteś w stanie zrozumieć innego stanu rzeczy. W twoich poglądach i myślach musi nastąpić rewolucja. Gdyby nie było telewizorów, ludzie posiadaliby swoje w głowach i widzieliby wszystko, co tylko by chcieli. Posiadaliby także zdolności. Bez samochodów i pociągów unosiliby się na siedząco w powietrzu i wcale nie byłyby potrzebne żadne windy. Przyniosłoby to inny stan rozwoju społeczeństwa i prawdopodobnie nie byłoby ograniczone do tych ram. Spodki kosmiczne pozaziemskich istot poruszają się zdumiewająco szybko, a także mogą się powiększać i zmniejszać. Obrwały inną ścieżkę rozwoju, opartą na innych metodach naukowych.

WYKŁAD ÓSMY

Bigu

Niektórzy poruszyli temat bigu. Zjawisko bigu istnieje, i to nie tylko w środowisku kultury i praktykowania. Taki stan występuje również u niemałej liczby osób w zwykłym ludzkim świecie. Niektórzy nie jedzą ani nie piją przez kilka lub kilkanaście lat, a mimo to czują się dobrze. Niektórzy uznają bigu za wskaźnik pewnego poziomu. Inni mówią, że bigu jest przejawem oczyszczania ciała. Jeszcze inni twierdzą, że jest to proces kultury i praktykowania na wysokim poziomie.

W rzeczywistości nie jest to żadna z tych rzeczy. Więc co to jest? Bigu tak naprawdę jest specjalną metodą kultury i praktykowania stosowaną w wyjątkowych okolicznościach. W jakich wyjątkowych okolicznościach? W starożytnych Chinach, zwłaszcza przed ustanowieniem religii, wielu kulturowych stosowało metodę tajemnej kultury w odosobnieniu. Udawali się w głąb lasów lub wspinali się do górskich jaskiń, aby tam kulturować z dala od ludzi. Pociągało to za sobą kwestię źródła pożywienia. Jeżeli nie zastosowaliby metody bigu, w ogóle nie byłoby w stanie tam kulturować i praktykować, i umarliby z głodu i pragnienia. Gdy udałem się z Czungcing do Łuhan nauczać Fa, płynąłem statkiem na wschód po rzece Jangcy. W połowie wysokości gór po obu stronach Trzech Przełomów widać jaskinie. Występują one także w wielu znanych górach. Dawniej kulturowający przy pomocy liny wspinali się do jaskiń, a następnie odcinali linę i tam kulturowali i praktykowali. Jeżeli nie powiodło im się w kultury i praktykowaniu, umierali. Bez wody i bez pożywienia, właśnie w tych skrajnie wyjątkowych okolicznościach stosowali tę wyjątkową metodę kultury i praktykowania.

Wiele praktyk przekazywanych było właśnie w ten sposób i dlatego zawierają bigu. Ale w wielu praktykach nie stosuje się bigu. Większość praktyk przekazywanych obecnie w społeczeństwie nie stosuje tego. Twierdzimy, że praktykowanie wymaga skoncentrowania się na jednym. Nie możesz robić tego, co ci się żywnie podoba. Uważasz bigu za całkiem dobre i pożądasz tego. Lecz co chcesz z tym bigu zrobić? Niektórzy uważają to za coś bardzo dobrego i są tego bardzo ciekawi. Inni uważają swoje techniki za bardzo zaawansowane i myślą, że tym także będą mogli się popisywać. Różne motywy kierują ludźmi. Jeżeli nawet zastosuje się tę metodę kultury, to nadal trzeba zużywać własną energię do podtrzymywania tego fizycznego ciała, dlatego w ogóle się to nie opłaca. Jak może wszyscy wiecie, zwłaszcza po ustanowieniu religii, gdy uprawiałeś w klasztorze głęboką medytację lub oddalałeś się samotnie na rozważania, zawsze ktoś podawał ci herbatę i jedzenie. Zatem ten problem nie występował. Zwłaszcza my, którzy kulturowujemy i praktykujemy w zwykłym ludzkim społeczeństwie, nie mamy potrzeby stosowania tej metody. Ponadto, jeżeli twoja dyscyplina tego nie zawiera, nie możesz tego stosować wedle własnego uznania. Ale jeśli naprawdę chcesz bigu, możesz śmiało iść to kulturować. Z tego co wiem, zazwyczaj kiedy mistrz przekazuje praktykę na wysokim poziomie i prawdziwie chce prowadzić ludzi, gdy jego dyscyplina zawiera bigu, takie zjawisko może rzeczywiście wystąpić. Nie może jednak rozpowszechniać tego na większą skalę i zazwyczaj prowadzi wychowanków w tajemnej kultury oraz w kultury w odosobnieniu.

Także obecnie są mistrzowie czigong, którzy uczą bigu. Czy naprawdę jest to bigu? Koniec końców nie jest to bigu. Komu udało się bigu? Widziałem niemało osób, które znalazły się w wyniku tego w szpitalach, lub których życie znalazło się w niebezpieczeństwie. Dlaczego tak się stało? Czy w ogóle istnieje coś takiego jak bigu? Istnieje. Należy jednak podkreślić, że nikomu nie wolno pochopnie niszczyć tego stanu naszego zwykłego ludzkiego

świata. Jest to zabronione. Nie zastanawiamy się nad tym, co by było, gdyby w całym kraju ludzie uprawiający ćwiczenia nie jedli i nie pili. Załóżmy, że tylko w tym rejonie Czangczun nikt by nie jadł i nie pił. Powiedziałbym, że zaoszczędziłoby to wielu kłopotów! Nie trzeba byłoby martwić się o przyrządzanie posiłków. Rolnicy męczą się przy uprawie roli, więc gdyby nikt nie jadł, zaoszczędziłoby to wielu problemów. Ludzie by tylko pracowali i nie musieliby jeść. Jednakże jak mogłoby tak być? Czy byłby to ludzki świat? Z pewnością tak być nie może i niedozwolone jest, aby coś takiego na wielką skalę zakłóciło stan rzeczy w zwykłym ludzkim świecie.

Gdy niektórzy mistrzowie czigong przekazują bigu, życie wielu ludzi może znaleźć się w niebezpieczeństwie. Niektórzy po prostu przywiązali się do pogoni za bigu i nie potrafią porzucić tego przywiązania. Nie potrafią wyzbyć się bardzo wielu zwykłych ludzkich przywiązań. Gdy tylko zobaczą smakowite jedzenie, którego nie mogą zjeść, zaczyna im lecieć ślina. Gdy tylko zostaną pobudzone ich przywiązania, nie mogą sobie z tym poradzić. Nie będą mogli przestać myśleć o jedzeniu. Wyłoni się to pragnienie i będą chcieli coś zjeść. Jeśli nic nie zjedzą, będą bardzo głodni. Ale gdy coś zjedzą, zwymiotują. Nie będą w stanie zatrzymać pokarmu. Bardzo się wystraszą i zaczną się denerwować. Wiele osób znalazło się przez to w szpitalach. Życie naprawdę wielu osób zostało narażone na niebezpieczeństwo. Są również ludzie, którzy szukają mnie, abym zajął się tymi pogmatwanymi sprawami, ale nie mam chęci się tym zajmować. Niektórzy mistrzowie czigong postępują bezmyślnie i nikt nie ma ochoty porządkować po nich tego bałaganu.

Poza tym, jeżeli na skutek bigu napotkasz na problemy, czy nie jest to wywołane przez twoje dążenia? Powiedzieliśmy, że takie zjawisko istnieje. Jednakże nie jest to stan z wysokiego poziomu, nie jest to też odzwierciedlenie czegoś wyjątkowego. Jest to zaledwie jeden ze sposobów praktykowania ćwiczeń stosowany w wyjątkowych okolicznościach, którego nie można szeroko rozpowszechniać. Jest wielu ludzi, którzy dążą do bigu i nazywają to jakimś tam bigu, pół bigu, a nawet dzielą go na kategorie. Niektórzy twierdzą, że piją tylko wodę, a inni mówią, że jedzą tylko owoce. To wszystko są fałszywe bigu i z upływem czasu skazane są na niepowodzenie. Prawdziwy kultywujący pozostaje w górskiej jaskini bez picia i bez jedzenia. Właśnie to nazywa się prawdziwym bigu.

Kradzież czy

Gdy wspomni się o kradzieży czy, niektórzy aż bledną ze strachu i nie mają odwagi uprawiać ćwiczeń. Ponieważ w środowisku kultywacji i praktykowania mówi się o psychozie czigong, kradzieży czy i tego rodzaju zjawiskach, na skutek tego wielu nie waży się uprawiać ćwiczeń, ani w ogóle zbliżyć się do czigong. Bez takiego gadania, możliwe, że znacznie więcej osób uprawiałoby ćwiczenia. Zdarzają się również mistrzowie czigong o niedobrym sinsing, którzy specjalizują się w nauczaniu tych rzeczy, co wprowadziło w środowisku kultywacji i praktykowania ogromny bałagan. W rzeczywistości nie jest to tak straszne jak to opisują. Powiedzieliśmy, że czy to po prostu czy, nawet jeżeli nazwiesz to mieszaniną pierwotnego czy, lub takim czy innym czy. Dopóki czyjeś ciało posiada czy, znajduje się on na poziomie uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej, więc nie można uznać go jeszcze za praktykującego. Dopóki ktoś posiada czy, mówiąc jaśniej, nie osiągnął jeszcze wysokiego stopnia oczyszczenia ciała i nadal posiada patogeniczne czy. To jest pewne. Osoba, która kradnie czy też znajduje się na poziomie czy. Kto z naszych praktykujących chciałby takie mętne czy? Czy w ciele osoby niepraktykującej jest bardzo mętne, choć może rozjaśnić się po praktykowaniu ćwiczeń. Chore miejsca mogą ukazywać się jako kłęby bardzo gęstej czarnej

materii. W miarę praktykowania, gdy ktoś się naprawdę uzdrawia i utrzymuje sprawność fizyczną, jego czi stopniowo zaczyna zmieniać kolor na żółty. W miarę dalszej praktyki, gdy naprawdę uleczy choroby i nie będzie posiadał już czi, osiągnie stan mlecznobiałego ciała.

Innymi słowy, gdy ktoś posiada czi, to posiada choroby. Jesteśmy praktykującymi i do czego w naszym praktykowaniu ćwiczeń mielibyśmy potrzebować czi? Nasze własne ciała muszą zostać oczyszczone, więc jak można byłoby nadal chcieć to mętne czi! Oczywiście, że go nie chcemy. Ludzie, którzy chcą czi, znajdują się nadal na poziomie czi, a będąc na tym poziomie nie są w stanie odróżnić dobrego czi od złego. Nie mają takiej umiejętności. Co się zaś tyczy prawdziwego czi w twoim polu dantien, nie są w stanie go ruszyć. Aby ruszyć to pierwotne czi musieliby posiadać wysokie specjalne techniki. Jeśli chodzi o to mętne czi, to pozwól im je kraść, nie jest to wcale nic strasznego. Gdy praktykuję ćwiczenia i chcę napęłnić się czi, to muszę tylko o tym pomyśleć i w jednej chwili mój brzuch się nim wypełni.

W szkole tao mówi się o ćwiczeniu w postawie stojącej tiendzy dżuang, a w szkole buddy o chwytności czi w dłonie i wlewaniu go przez czubek głowy. We wszechświecie jest pełno czi i możesz wlewać je w siebie przez cały dzień. Po otwarciu punktów akupunktury laogong i baihej, możesz zacząć je w siebie wlewać. Skupiasz się na polu dantien, chwytności je w dłonie i w jednej chwili jesteś nim wypełniony. Niezależnie ile go w siebie wlejesz, jaki miałby być z niego pożytek? Niektórzy ćwiczą czi i po wykonaniu ćwiczeń przez dłuższy czas czują, że zarówno ich palce, jak i całe ciało jest nabrzmiałe. Gdy inni do nich podejżą, wyczuwają wokół nich pewne pole: „Jej, naprawdę dobrze idzie ci z tymi ćwiczeniami”. Powiedziałbym, że to nic takiego. Gdzie jest gong? To jest nadal ćwiczenie czi i niezależnie od tego, jak wiele się go zdobędzie, i tak nie będzie ono w stanie zastąpić gong. Celem ćwiczenia czi jest użycie dobrego czi z zewnątrz do zastąpienia czi w ciele, tak aby oczyścić ciało. Po co ktoś miałby gromadzić czi? Gdy znajdujesz się na tym poziomie, nie przeszedłeś jeszcze fundamentalnej zmiany. To nie jest gong. Bez względu na to, jak wiele czi ukradniesz, to i tak będziesz jedynie wielkim workiem czi. Jaki może być z tego pożytek? Jeszcze nie zostało ono przemienione w wysokoenergetyczną materię. Zatem czego się obawiać? Jeżeli ktoś naprawdę kradnie twoje czi, pozwól mu je kraść.

Pomyślcie wszyscy, jeżeli twoje ciało posiada czi, to posiada i choroby. Zatem gdy ktoś kradnie czi, to czy nie skradnie również twojego patogenicznego czi? W ogóle nie jest w stanie ich rozróżnić, ponieważ ludzie, którzy chcą czi, także znajdują się na poziomie czi, więc nie posiadają żadnych większych umiejętności. Ludzie, którzy posiadają gong, nie chcą czi. To jest pewne. Jeżeli nie wierzysz, to przeprowadźmy eksperyment. Załóżmy, że ktoś naprawdę chce skraść twoje czi. Stań tam i pozwól mu je kraść. Gdy on z tyłu będzie ci je podkładał, ty z twojej strony skup się na napęalnianiu się czi z wszechświata. Zobacz jakie to jest wspaniałe i pomaga ci szybciej oczyścić ciało. Zaoszczędzi ci to ciągłego wydalania i napęalniania się czi. Ponieważ jego serce jest złe i kradnie coś, co należy do kogoś innego, chociaż zabiera coś niedobrego, to nadal popełnia zły uczynek przez co traci de i oddaje je tobie. Utworzy to taki obwód, z jednej strony zabiera twoje czi, a z drugiej daje ci de. Osoba, która kradnie czi nie ma o tym pojęcia. Gdyby o tym wiedziała, nie odważyłaby się tego robić!

Wszyscy, którzy kradną czi, mają sine twarze. Każdy z nich tak wygląda. Wiele osób ćwiczy w parkach, aby się uzdrowić, więc posiada najróżniejsze choroby. Gdy leczą swoje choroby, muszą je z siebie wydalić. Jednak ktoś, kto kradnie czi nawet nie próbuje z siebie tego wydalić, wręcz odwrotnie, gromadzi to na całym ciele. Posiada więc najróżniejsze patogeniczne czi. Nawet do tego stopnia, że wewnątrz jego ciała staje się czarne jak smoła. Ponieważ stale traci de, na zewnątrz też jest cały czarny. Z wielkim polem karmy i po utracie

dużej ilości de, staje się cały czarny od wewnątrz do zewnątrz. Gdyby ktoś, kto kradnie czy zdawał sobie sprawę, że przechodzi taką przemianę i oddaje innym de, że popełnia takie głupstwo, wcale by tego nie robił.

Niektórzy wyolbrzymiają czy: „Nawet jeżeli jesteś w Stanach Zjednoczonych, to będziesz mógł odebrać wysyłane przeze mnie czy”, „Poczekaj za ścianą i będziesz mógł odebrać moje czy”. Niektórzy są bardzo wrażliwi i potrafią odebrać wysyłane czy. Jednak czy przemieszcza się w innej przestrzeni. W tej innej przestrzeni w tym miejscu może nie być ściany. Zatem dlaczego nie czujesz tego, gdy pewni mistrzowie czigong wysyłają czy na otwartej przestrzeni? Tak się dzieje, ponieważ w tej innej przestrzeni, w tym miejscu znajduje się przeszkoda. Zatem czy nie ma wcale takiej wielkiej przenikającej mocy, jak ludzie twierdzą.

To, co prawdziwie ma znaczenie, to gong. Gdy praktykujący może wysłać gong, to nie posiada już czy, a wysyła pewną wysokoenergetyczną materię, która widziana jest przez niebiańskie oko w formie światła. Gdy dociera do kogoś, odczuje on ciepło. Chociaż bezpośrednio może mieć ona powstrzymujący wpływ na codziennych ludzi, nadal jednak nie może całkowicie wyleczyć choroby. Może jedynie mieć taki powstrzymujący wpływ. Aby naprawdę wyleczyć chorobę trzeba jeszcze posiadać zdolności. Na każdą chorobę istnieje wymierzona w nią zdolność. W skrajnym mikrokosmosie każda cząsteczka gong posiada ten sam wygląd co ty. Może rozpoznawać ludzi i jest inteligentnym bytem. Jest wysokoenergetyczną materią. Gdy ktoś go ukradnie, to jak może u niego pozostać? Nie pozostanie tam i nie może go sobie dodać, gdyż do niego nie należy. Każdy prawdziwy praktykujący, u którego wyłoni się gong, posiada mistrza, który się nim opiekuje. Mistrz patrzy na to, co robisz. Gdy będziesz chciał coś komuś zabrać, to jego mistrz także na to nie pozwoli.

Zbieranie czy

Kradzież i zbieranie czy to nie są kwestie, którymi będziemy się zajmować, przekazując praktykę na wysokim poziomie. Ponieważ moim celem jest także przywrócenie dobrego imienia kultury i praktykowaniu, oraz uczynienie czegoś dobrego, omówię zatem te niedobre zjawiska, których wcześniej nikt nie omówił. Chcę żebyście wszyscy wiedzieli o tym, ponieważ sądzę, że to pomoże niektórym by przestali bez przerwy robić złe uczynki, i pomoże tym, którzy nie znają prawdziwego oblicza czigong, by przestali się tego bać.

Wszechświat jest pełen czy. Niektórzy mówią o niebiańskim czy yang i ziemskim czy yin. Ty również jesteś jedną z części wszechświata, więc możesz śmiało zbierać czy. Jednak niektórzy nie zbierają czy ze wszechświata, a specjalizują się w nauczaniu innych zbierania czy z roślin. Podsumowali nawet swoje doświadczenia: „Czi topoli jest białe, a czy sosny żółte. Zbiera się je w taki sposób i o takiej porze”. Jeszcze niektórzy mówią: „Przed moim domem rosło drzewo. Zbierałem z niego czy i obumarło”. Co to ma być za umiejętność? Czy nie jest to dopuszczaniem się czegoś złego? Jak może wszyscy wiecie, jako prawdziwie kultywujący i praktykujący, przywiązujemy dużą wagę do życzliwych przesłań i zjednania się z naturą wszechświata. Czy nie powinieneś przykładać wagi do kwestii Szan? Aby zjednać się z naturą wszechświata Dzen, Szan, Ren, należy przykładać wagę do Szan. Czy możesz rozwinąć gong, jeśli zawsze popełniasz złe uczynki? I czy możesz wyleczyć się z chorób? Czyż nie jest to wprost przeciwne do tego, jacy my kultywujący powinniśmy być? To także jest zabijanie i dopuszczenie się czegoś złego! Może niektórzy powiedzą: „Im więcej mówisz,

tym bardziej dziwnie to brzmi. Zabijanie zwierząt nazywasz zabijaniem i spowodowanie obumarcia rośliny także nazywasz zabijaniem”. W rzeczywistości tak właśnie jest. W buddyzmie jest mowa o sześciu ścieżkach wędrowki dusz, podczas których mogłeś się reinkarnować jako roślina. Tak mówią o tym w buddyzmie. My tego tak nie ujęliśmy, ale mówimy wam wszystkim, że drzewa także posiadają życie. Nie tylko żyją, ale nawet posiadają jeszcze zaawansowane procesy myślowe.

Oto przykład. W Stanach Zjednoczonych jest pewien człowiek specjalizujący się w badaniach wykorzystujących elektronikę i uczy innych obsługiwać wykrywacze kłamstw. Pewnego dnia przyszło mu do głowy, aby końcówki wykrywacza kłamstw podłączyć do draceny. Następnie podlał korzenie rośliny i odkrył, że rysik wykrywacza kłamstw szybko narysował pewną krzywą. Ta krzywa była dokładnie taka sama jak krzywa narysowana, gdy ludzki mózg wytwarza przez krótką chwilę uczucie pobudzenia lub szczęścia. To go zaskoczyło, jakże rośliny mogłyby mieć emocje! Prawie chciał wybiec na ulicę i krzyknąć: „Rośliny mają emocje!”. To zdarzenie zainspirowało go do rozwinięcia badań w tej dziedzinie, i przeprowadzenia bardzo wielu doświadczeń.

Pewnego dnia postawił obok siebie dwie rośliny i polecił jednemu ze swoich studentów, aby zdeptał jedną z nich na śmierć tuż przed drugą rośliną. Następnie tę drugą roślinę umieścił w innym pokoju i podłączył do wykrywacza kłamstw. Polecił swoim pięciu studentom kolejno wchodzić do pokoju. Gdy pierwszych czterech studentów weszło, nie wystąpiła żadna reakcja. Dopiero, gdy piąty student, ten który zdeptał tamtą roślinę, wszedł do pokoju, to zanim jeszcze podszedł do rośliny, rysiki natychmiast narysowały pewien rodzaj krzywej, która może powstać tylko wtedy, kiedy osoba jest przerażona. Bardzo go to zdziwiło! To zdarzenie wyjaśnia pewną bardzo ważną kwestię: przez wieki uważaliśmy ludzi za istoty wyższe, które wyposażone w narządy zmysłów mogą rozpoznawać rzeczy, a dzięki mózgowi mogą poddawać rzeczy analizie. Jak rośliny mogą rozpoznawać rzeczy? Czy nie oznacza to, że także mają organy czuciowe? Dawniej, gdy ktoś mówił, że rośliny posiadają zmysły, myśli, uczucia i potrafią rozpoznawać ludzi, inni mówili, że wierzy w przesady. Ale to jeszcze nie koniec, gdyż wygląda na to, że pod pewnymi względami rośliny nawet przewyższają dzisiejszych ludzi.

Pewnego dnia podłączył wykrywacz kłamstw do rośliny i pomyślał sobie: „Jaki eksperyment by tu przeprowadzić? Przypalę jej liście ogniem i zobaczę, jaka będzie reakcja”. Z tą myślą, zanim jeszcze zdążył ją przypalić, rysiki szybko narysowały krzywą, która może powstać tylko wtedy, gdy ktoś w sytuacji zagrożenia życia woła o pomoc. Ta ponadzmysłowa zdolność nazywana jest telepatią. Jest to wrodzona, ukryta ludzka zdolność. Jednakże współczesna ludzkość cofa się. Zatem, aby ją osiągnąć, musisz od początku kultywować i praktykować, i powrócić do pierwotnego i prawdziwego ja. Musisz powrócić do twojej pierwotnej natury. Jednak rośliny ją posiadają i wiedzą, o czym myślisz. Brzmi to bardzo tajemniczo, ale potwierdziły to autentyczne naukowe eksperymenty. Przeprowadził on wszelkiego rodzaju eksperymenty, włącznie ze zbadaniem zdolności wpływania na odległość. Gdy opublikował wyniki swoich badań, wywołały one sensację na całym świecie.

We wszystkich krajach botanicy rozpoczęli badania w tej dziedzinie, w naszym kraju również. Nie jest to już teraz żaden przesąd. Pewnego dnia powiedziałem, że to, co ludzkość wynalazła i odkryła, i czego doświadczyła wystarczy, aby zmienić nasze współczesne podręczniki. Jednak pod wpływem tradycyjnych przekonań, ludzie tego nie uznają. Nikt tego nie systematyzuje ani nie porządkuje.

W pewnym parku na północnym wschodzie widziałem obumarły sosnowy las. Trudno powiedzieć, jakie ćwiczenia ludzie tam wykonywali. Tarzali się po ziemi, a następnie zbierali czy rękoma w jeden sposób, a stopami w inny. W niedługim czasie sosny w tym lasu pożółkły i obumarły. Gdybyś to uczynił, postąpiłbyś dobrze czy źle? Patrząc z punktu widzenia nas praktykujących, jest to zabijanie. Jesteś praktykującym, więc musisz być dobrym człowiekiem i stopniowo zjednać się z naturą wszechświata oraz odciąć się od tych niedobrych rzeczy. Patrząc ze zwykłego ludzkiego punktu widzenia, to także nie jest niczym dobrym, jako że jest to niszczenie własności publicznej, niszczenie zieleni i zakłócanie równowagi ekologicznej. Także z tego punktu widzenia nie jest to dobrym uczynkiem. Wszechświat jest pełen czy i możesz je zbierać do woli. Niektórzy posiadają bardzo dużą energię i po osiągnięciu w ćwiczeniach pewnego poziomu, naprawdę mogą za jednym zamachem ręki zebrać czy z roślin z bardzo dużego obszaru. Jednak jest to zaledwie czy, więc po co zbierać tego tak dużo? Niektórzy idą do parku i nic poza tym nie robią. Twierdzą: „Ja nie potrzebuję ćwiczyć. Po prostu tak pochodzę sobie tam i z powrotem machając rękoma i gotowe. Na tym kończą się moje ćwiczenia”. Zdobył czy i wystarczy. Myśli, że czy to gong. Gdy inni podejną do niego, to odczuwają chłód bijący od jego ciała. Czy czy roślin nie ma natury yin? Praktykujący mówią o równowadze yin i yang. Chociaż jego całe ciało pachnie jak żywica sosny, on nadal uważa, że idzie mu całkiem dobrze w jego ćwiczeniach.

Kto praktykuje, ten uzyskuje gong

Kwestia tego, kto praktykuje i kto uzyskuje gong, jest naprawdę bardzo ważna. Gdy inni pytają mnie, jaka jest zaleta Falun Dafa, to odpowiadam, że w Falun Dafa gong jest w stanie praktykować osobę, co skraca czas praktykowania ćwiczeń. Może to rozwiązać kwestię braku czasu na praktykowanie, ponieważ gong stale cię oczyszcza. Jednocześnie, nasza praktyka prawdziwie kultywuje zarówno naturę jak i życie. Nasze materialne ciała doświadczą wielkiej zmiany. Falun Dafa posiada jeszcze jedną, największą zaletę, o której wcześniej nie powiedziałem. Omówimy ją dopiero dzisiaj, ponieważ pociąga za sobą kwestie głęboko zakorzenione w historii, których wpływ na środowisko kultury i praktykowania jest dość duży. Nikt na przestrzeni dziejów nie ośmielił się tego ujawnić, ani nikomu nie wolno było tego ujawnić. Jednak my nie możemy o tym nie powiedzieć.

Niektórzy uczniowie mówią: „Każde zdanie wypowiedziane przez mistrza Li Hongdzy jest tajemnicą niebios, jest wyjawianiem tajemnic niebios”. My prawdziwie prowadzimy ludzi ku wysokim poziomom i to jest ocalanie ludzi. Musimy być odpowiedzialni wobec was wszystkich i jesteśmy w stanie wziąć na siebie tę odpowiedzialność, więc nie jest to wyjawianie tajemnic niebios. Wyjawianiem tajemnic niebios byłoby nieodpowiedzialne i nierozważne mówienie o tym. Dzisiaj omówimy kwestię tego, kto praktykuje i kto uzyskuje gong. Z mojego punktu widzenia, obecnie wszystkie praktyki, włącznie z tymi z całej historii obu szkół buddy i tao, oraz praktyk czimen, wszystkie kultywowały ducha pomocniczego (świadomość pomocniczą) człowieka. W tych wszystkich praktykach to duch pomocniczy uzyskuje gong. Duch główny, o którym tutaj mówimy, odnosi się do własnych myśli osoby. Sam musisz jasno wiedzieć, o czym myślisz i co robisz. To jesteś właśnie prawdziwy ty. Natomiast zupełnie nie masz pojęcia o tym, co robi twój duch pomocniczy. Chociaż on i ty przyszliście na świat jednocześnie i tak samo się nazywacie, panujecie nad tym samym ciałem oraz wyglądacie tak samo, to w gruncie rzeczy on nie jest tobą.

Ten wszechświat posiada następującą zasadę: kto traci ten zyskuje, a kto kultywuje i praktykuje, ten uzyskuje gong. Na przestrzeni dziejów wszystkie praktyki nauczały ludzi, że w czasie praktykowania ćwiczeń powinno się być w transie i o niczym nie myśleć. Powinno się wejść w stan głębokiego wyciszenia i ostatecznie stracić świadomość wszystkiego. Niektórzy siedzą medytując trzy godziny, a wydaje im się to krótką chwilą. Inni podziwiają nawet ich moc wyciszenia się. Czy oni rzeczywiście praktykowali? Nawet sami tego nie wiedzą. Zwłaszcza w praktykach szkoły tao mówi się: „Gdy umiera duch świadomy, to rodzi się duch pierwotny”. Wspominanego przez nich ducha świadomego my nazywamy duchem głównym, a omawianego przez nich ducha pierwotnego nazywamy duchem pomocniczym. Gdy twój duch świadomy naprawdę umrze, to wtedy rzeczywiście umarłeś i nie posiadasz ducha głównego. Niektórzy uprawiający inne ćwiczenia powiedzieli: „Nauczycielu, podczas ćwiczeń w ogóle nie mogę rozpoznać domowników”. Jeszcze inni powiedzieli: „Nie ćwiczę tak jak inni, którzy ćwiczą wcześniej rano lub późno w nocy. Idę do domu, kładę się na sofie, wychodzę z siebie i ćwiczę. Leżę sobie i patrzę jak ćwiczę”. Myślę, że jest to smutne, chociaż w zasadzie może nie jest to aż tak smutne.

Dlaczego inni ocalają ducha pomocniczego? Lu Dongbin miał takie powiedzenie: „Prędzej ocaliłbym zwierzę, niż miałbym ocalić człowieka”. Ludziom naprawdę jest bardzo trudno się przebudzić, ponieważ codzienni ludzie zagubieni są w iluzji zwykłego ludzkiego świata i w obliczu praktycznych korzyści nie potrafią wyzbyć się przywiązań. Nie wierzysz? Niektórzy po wysłuchaniu tych wykładów i opuszczeniu sali wykładowej na powrót zmieniają się w codziennych ludzi. Gdy ktoś ich sprowokuje lub na nich wpadnie, nie będą potrafili tego znieść i z biegiem czasu zupełnie przestaną zachowywać się jak praktykujący. Wielu kultywujących Tao w przeszłości, także to rozumiało: bardzo trudno jest ocalić człowieka, gdyż jego duch główny jest zbyt zagubiony wśród iluzji. Niektórzy posiadają dobrą jakość oświecenia i w jednej chwili potrafią coś pojąć. Inni, niezależnie od tego, jak im to omówisz i tak w to nie uwierzą. Będą myśleli, że to jedynie piękne słowa. Tak bardzo podkreślamy kwestię kultywacji *sinsing*, a oni, gdy tylko znajdą się wśród codziennych ludzi, nadal postępują jak dawniej. Te małe, materialne i namacalne zwykłe ludzkie korzyści, znajdujące się na wyciągnięcie ręki, traktują jak coś praktycznego i coś, do czego należy dążyć. Fa omawiane przez nauczyciela także brzmi rozsądnie, ale nie można za nim podążyć. Najtrudniej ocalić jest ducha głównego osoby. Natomiast duch pomocniczy może dojrzeć sceny w innych przestrzeniach. Dlatego inni mówią: „Dlaczego muszę ocalić twojego ducha głównego? Duch pomocniczy też jest tobą, więc jeśli jego ocale, to czy nie wyjdzie na to samo? To wszystko ty, więc którykolwiek z nich to otrzyma, to i tak otrzymasz to ty”.

Omówię szczegółowo ich metody kultywacji. Jeżeli posiadasz zdolność zdalnego widzenia, to możliwe, że ujrzysz następującą scenę. Siedząc w medytacji zobaczysz, że w momencie, gdy osiągasz stan wyciszenia, to „fruu”, z twojego ciała wylatuje ktoś bardzo podobny do ciebie. Jednakże, gdy będziesz chciał ich odróżnić, to który jest tobą? Ty siedzisz tutaj. Zobaczysz, że gdy wychodzi z ciebie, mistrz zabiera go na kultywację i praktykowanie do przestrzeni przekształconej przez mistrza. Może ona przybrać formę społeczeństwa z przeszłości lub współczesnego świata, albo też formę społeczeństwa z innej przestrzeni. Zostanie on nauczony praktykowania ćwiczeń i będzie znosił wcale niemało cierpienia. Każdego dnia będzie trwało to jedną lub dwie godziny. Gdy kończy praktykować i wraca, ty też wychodzisz ze stanu wyciszenia. Tak jest w przypadku osób, które mogą widzieć.

Jeżeli ktoś taki nie widzi, jest to jeszcze bardziej smutne. O niczym nie wie, siedzi wyciszony w transie parę godzin, po czym wychodzi ze stanu wyciszenia. Niektórzy zasypiają. Śpią przez dwie lub trzy godziny i zaliczają to do praktykowania ćwiczeń. Całkowicie oddają się innym. Odbywa się to stopniowo, każdego dnia siedzą medytując przez

określoną ilość czasu. Są też tacy, którzy kończą ją za jednym razem. Być może słyszeliście, że Boddhidarma siedział przed ścianą przez dziewięć lat. W przeszłości wielu mnichów siedziało w medytacji przez kilkadziesiąt lat. W historii odnotowano, że najdłużej ktoś siedział dziewięćdziesiąt lat. Jednak siedziano także dłużej. Brwi pokrywały się grubą warstwą kurzu i całe ciało zaczynało porastać trawą, a mimo to nadal tak siedzieli. W szkole tao też się to omawia. Zwłaszcza w pewnych praktykach czimen naucza się spania. Śpią przez kilkadziesiąt lat nie wychodząc ze stanu wyciszenia i nie budząc się. Jednak, kto wtedy praktykuje? Duch pomocniczy takiej osoby opuszcza ciało, aby praktykować. Jeżeli osoba może to dostrzec, to zobaczy, że mistrz zabiera ducha pomocniczego, aby ten praktykował. Duch pomocniczy też jest winien bardzo dużą karmę i dany mistrz może nie posiadać wystarczających umiejętności, aby ją całą usunąć. Zatem powie mu: „Teraz tutaj skup się na praktykowaniu ćwiczeń, a ja idę się przejść. Wróć za chwilę, czekaj tu na mnie”.

Mistrz dobrze wie, co się wydarzy, ale i tak musi postąpić w ten sposób. W końcu przybywają demony, aby go przestraszyć, lub zamieniają się w piękne kobiety, aby go uwieść. Wszystko może się wydarzyć. Jednak zobaczą, że serce tej osoby naprawdę jest nieporuszone. Tak jest, ponieważ duchowi pomocniczemu jest stosunkowo łatwiej kultywować, gdyż jest w stanie poznać prawdziwe oblicze rzeczy. Demony opanuje złość i będą chciały go zabić. Chcąc dać upust swojej złości, zemszczą się i naprawdę go zabiją. W tym momencie cały dług zostanie spłacony. Po zabiciu, duch pomocniczy wyłoni się unosząc się jak smuga dymu. Ponownie przejdzie reinkarnację i tym razem urodzi się w bardzo biednej rodzinie, więc od małego będzie znosił wiele cierpienia. Gdy osiągnie wiek, w którym będzie w stanie rozumieć rzeczy, przybędzie jego mistrz. Oczywiście ten go nie rozpozna. Mistrz użyje zdolności i otworzy mu zachowaną pamięć. Ten od razu sobie przypomni: „Czyż to nie mój mistrz?”. Mistrz powie mu: „Teraz nadszedł czas na twoje praktykowanie”. W ten sposób po wielu latach mistrz przekaze mu swoje nauki.

Na zakończenie nauki mistrz powie mu: „Masz wiele przywiązań, których musisz się wyzbyc. Udaj się na włóczęgę”. Włóczęga będzie naprawdę męcząca. Pośród ludzi będzie musiał zebrać o jedzenie i napotka ludzi różnego pokroju. Niektórzy będą z niego szydzić, obrażać go i upokarzać. Napotka na wszelkiego rodzaju sytuacje. Jednak będzie uważał się za praktykującego i będzie umiał odpowiednio wyważyć stosunki z innymi. Będzie strzegł swojego sining i nieustannie będzie go wznosił. W obliczu wszelkiego rodzaju zwykłych ludzkich pokus, zachowa nieporuszone serce. Po wielu latach powróci z włóczęgi. Mistrz powie mu: „Otrzymałeś już Tao i ukończyłeś kultywację. Jeżeli nie masz nic do zrobienia, to zbierz swoje rzeczy i przygotuj się do drogi. Jeżeli masz coś do zrobienia, to idź i uporządkuj te sprawy pośród codziennych ludzi”. Zatem w ten sposób po wielu latach duch pomocniczy powraca. W chwili, gdy wróci, po tej stronie jego duch główny wychodzi ze stanu wyciszenia i świadomość główna budzi się ze snu.

Jednak on w rzeczywistości nie kultywował i nie praktykował. To jego duch pomocniczy kultywował i praktykował, więc to duch pomocniczy uzyskuje gong. Lecz duch główny także cierpiał. Mimo wszystko poświęcił całą młodość na siedzenie w miejscu i przeminął mu cały czas, który mógłby spędzić jako codzienna osoba. Zatem co na to poradzić? Po wyjściu ze stanu wyciszenia uważa, że poprzez swoje praktykowanie ćwiczeń uzyskał gong, oraz że posiada zdolności. Gdy będzie chciał wyleczyć chorobę lub coś uczynić, będzie w stanie to zrobić, gdyż duch pomocniczy spełni jego życzenie. Tak będzie, ponieważ mimo wszystko to on jest duchem głównym, a to duch główny dowodzi ciałem i jego zdanie się liczy. Ponadto siedział tak tam przez wiele lat i przeminęło całe jego życie. Po odejściu z tego świata duch pomocniczy odchodzi i każdy idzie swoją drogą. Według tego, co mówią w buddyzmie, ktoś taki nadal musi podążać ścieżkami wędrowni dusz. Ponieważ w

jego ciele rozwinęła się poprzez kultywację wielka oświecona istota, to on także nagromadził wielkie de. Zatem co się stanie? W przyszłym życiu może zostanie wielkim urzędnikiem lub zbije wielki majątek. Zaledwie tyle może się stać, więc czy nie kultywował na marne?

Kosztowało nas wiele wysiłku, aby uzyskać zgodę na ujawnienie i omówienie tego. Wyjawiłem tajemnicę wieków, tajemnicę tajemnic, której absolutnie nie można było ujawnić. Ujawniłem podstawę wszelkich metod kultywacji i praktykowania w całej historii. Czyż nie powiedziałem, że dotyka to bardzo głębokich źródeł historycznych? Taka jest tego przyczyna. Zastanów się, w której szkole i w której dyscyplinie nie kultywuje się w ten sposób? Kultywujesz i kultywujesz, ale nie uzyskujesz gong. Czyż nie jest to smutne! Ale kogo innego mógłbyś za to winić? Ludzie są tak zagubieni, że nie mogą się do tego oświecić, bez względu na to, jak im to ukazesz. Jeżeli omawia się rzeczy na wysokim poziomie, brzmi to dla nich zbyt tajemniczo. Gdy mówi się na niskim poziomie, nie mogą się oświecić do niczego więcej. Nawet, gdy tak to przedstawiam, niektórzy nadal chcą, abym uleczył ich z choroby. Naprawdę nie wiem, co im powiedzieć. My uczymy kultywacji i praktykowania, i możemy zająć się tylko tymi, którzy kultywują i praktykują ku wysokim poziomom.

W naszej dyscyplinie świadomość główna uzyskuje gong. Jednak, czy gdy tylko powiesz, że świadomość główna uzyskuje gong, to go uzyska? Kto by na to pozwolił? Wcale tak nie jest. Najpierw trzeba sprostać pewnym warunkom. Jak wiecie, nasza dyscyplina nie unika kultywacji i praktykowania w zwykłym ludzkim świecie. Nie unika, ani nie ucieka przed konfliktami. W tym skomplikowanym zwykłym ludzkim świecie, świadomie i z pełną jasnością umysłu, tracisz osobiste korzyści. Gdy inni ludzie przywłaszczają sobie coś twojego, to nie walczysz i nie rywalizujesz jak inni. Pośród wszelkich zakłóceń mierzących w twój sinsing, jesteś w stanie tracić. W tym trudnym środowisku hartujesz siłę woli i wznosisz sinsing. Pomimo presji wszelkiego rodzaju niedobrych zwykłych ludzkich myśli, możesz wznieść się ponad to wszystko i jesteś w stanie się od tego odciąć.

Pomyślcie wszyscy, czy to nie ty w pełni świadomie znosisz cierpienia? Czy to nie twój duch główny się poświęca? Gdy tracisz coś pośród codziennych ludzi, to czyż nie tracisz tego w pełni świadomie? Zatem to ty powinieneś uzyskać gong. Kto traci, ten zyskuje. Toteż właśnie dlatego kultywując i praktykując w naszej dyscyplinie nie odcinamy się od tego skomplikowanego środowiska codziennych ludzi. Dlaczego kultywujemy i praktykujemy pośród zwykłych ludzkich konfliktów? Właśnie dlatego, że to my sami uzyskujemy gong. W przyszłości, wyspecjalizowani w kultywacji uczniowie kultywujący i praktykujący w klasztorach, będą musieli udawać się na włóczęgę wśród codziennych ludzi.

Niektórzy mówią: „Czy obecnie w innych praktykach również nie uprawia się ćwiczeń wśród codziennych ludzi?”. Lecz to wszystko jest popularyzowaniem uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Poza metodami, w których naucza się tylko jednego ucznia, nikt publicznie nie przekazuje kultywacji i praktykowania prowadzących prawdziwie ku wysokim poziomom. Ci, którzy prawdziwie prowadzą wychowanków, zabrali ich ze sobą i przekazują im nauki w odosobnieniu. Kto nauczał tego tak otwarcie i publicznie przez te wszystkie lata? Nikt tego tak nie nauczał. W naszej dyscyplinie jest to nauczane, ponieważ taka jest właśnie nasza metoda kultywacji i właśnie w ten sposób uzyskujemy gong. Jednocześnie, w naszej dyscyplinie, osoba otrzymuje ponad dziesiątki tysięcy rzeczy, i w całości są one dane twojemu duchowi głównemu, co umożliwia właśnie tobie prawdziwie uzyskać gong. Powiedziałem, że uczyniłem rzecz, której nikt wcześniej nie uczynił i otworzyłem największe drzwi. Niektórzy jasno zrozumieli to, co powiedziałem, gdyż naprawdę nie mówię o niczym niewiarygodnym. Jestem osobą, która ma następujący zwyczaj: jeżeli mam czegoś metr, to powiem tylko decymetr, ale i tak możesz powiedzieć, że

się przechwalam, choć w rzeczywistości wyjawilem tylko odrobinę. Z powodu zbyt dużej różnicy w poziomach, naprawdę nie mogę nauczać cię nawet odrobiny wyższego Dafa.

Tak kultywuje i praktykuje się w naszej dyscyplinie, co umożliwi ci samemu prawdziwie uzyskać gong. Ma to miejsce po raz pierwszy od zarania dziejów, możesz sam prześledzić historię. Jest to dobre, ponieważ to ty sam uzyskujesz gong, ale jest to zarazem bardzo trudne. W skomplikowanym środowisku codziennych ludzi, wśród tarć sining pomiędzy ludźmi, musisz umieć wznieść się ponad to wszystko, i to jest właśnie najtrudniejsze. Trudność polega na tym, że w pełni świadomie tracisz, jeżeli chodzi o zwykłe ludzkie korzyści. Czy twoje serce jest poruszone w obliczu osobistych korzyści? Czy twoje serce zostanie poruszone, gdy znajdziesz się w wirze intryg i rywalizacji pomiędzy ludźmi? Czy twoje serce zostanie poruszone, gdy twoich przyjaciół i krewnych spotka nieszczęście? Czy będziesz potrafił spojrzeć na to z właściwej perspektywy? Właśnie tak trudno jest być praktykującym! Ktoś kiedyś powiedział: „Nauczycielu, wystarczy być dobrym człowiekiem wśród codziennych ludzi, któż bowiem mógłby zejść tak daleko w kultywacji?”. Naprawdę zasmuciło mnie, gdy to usłyszałem! Nic mu nie odpowiedziałem. Istnieją ludzie o różnym rodzaju sining. Osoba oświeci się tak wysoko, jak wysoko będzie w stanie się oświecić. Kto się oświeci, ten zyska.

Laodzy powiedział: „Tao jest drogą, ale nie jest zwyczajną drogą”. Jeżeli byłoby go pełno na ziemi i każdy mógłby je podnieść i osiągnąć sukces w kultywacji, nie byłoby cenne. W naszej dyscyplinie, ty sam, znajdując się pośród konfliktów, uzyskujesz gong, dlatego musimy w jak największym stopniu dostosować się do codziennych ludzi. Nie będzie tak, że naprawdę stracisz coś materialnie. Wręcz przeciwnie, właśnie w tym materialnym środowisku musisz wznosić twój sining. To jest właśnie dogodne. Nasza dyscyplina jest najbardziej dogodna, można kultywować i praktykować pośród codziennych ludzi i nie trzeba stać się mnichem czy mniszką. Jednakże jest to również najtrudniejsze, ponieważ kultywuje się i praktykuje wśród codziennych ludzi, w tym najbardziej skomplikowanym środowisku. Lecz to jest właśnie to, co jest w tym najlepszego, gdyż umożliwi ci samemu uzyskać gong. Jest to najbardziej kluczowa sprawa w naszej dyscyplinie i dzisiaj omówiłem to dla was wszystkich. Oczywiście, gdy duch główny uzyskuje gong, to duch pomocniczy również zdobywa gong. Dlaczego? Ponieważ wszystkie przesłania w twoim ciele, wszystkie żywe istoty, twoje komórki, wszystko to rozwinie gong, więc oczywiście on także go rozwinie. Jednakże w żadnym momencie nie będzie on tak wysoko jak ty. Ty jesteś kimś głównym, a on jest strażnikiem Fa.

Mówiąc o tym, dodam jeszcze jedną rzecz. W naszym środowisku kultywacji i praktykowania jest dużo osób, które zawsze chciały kultywować i praktykować ku wysokim poziomom. Podróżowali wszędzie poszukując Fa i wydali sporo pieniędzy. Przebyli świat wzdłuż i wszerz, ale ich poszukiwania światłego mistrza spełzły na niczym. To, że ktoś jest dobrze znany, wcale nie oznacza, że naprawdę dobrze zna się na rzeczy. Koniec końców, podróżowali daremnie i zmarnowali pieniądze oraz wysiłek, i niczego nie uzyskali. Dzisiaj przedstawiamy ci taką wspaniałą praktykę. Podajemy ci ją na dłoni i dostarczamy ją pod twoje drzwi. Tylko od ciebie zależy czy możesz kultywować i czy sobie poradzisz. Jeżeli sobie poradzisz, to będziesz kontynuował kultywację. Jeżeli sobie nie poradzisz, to nie będziesz w stanie kultywować i nie masz co myśleć o kultywacji. Z wyjątkiem demonów, które będą cię zwodzić, nie ma nikogo innego, kto mógłby cię nauczać, i poczynając od dzisiaj możesz zapomnieć o kultywacji. Jeżeli ja nie będę w stanie ciebie ocalić, to nikt nie będzie w stanie tego uczynić. Odnalezienie obecnie prawdziwego mistrza z prawego Fa, aby cię nauczał, jest w rzeczywistości trudniejsze niż wspięcie się do niebios. Inni zupełnie się tym nie zajmują. W okresie końca Fa nawet bardzo wysokie poziomy znajdują się w okresie

końca kalpy, dlatego tym bardziej nie są w stanie zajmować się codziennymi ludźmi. To jest najbardziej dogodna dyscyplina. Ponadto praktykuje się bezpośrednio według natury wszechświata. I mierząc w ludzkie serce, kultywuje się najszybszą i najkrótszą drogą.

Niebiański obwód

W szkole tao jest mowa o dużym i małym niebiańskim obwodzie. Zatem omówmy, co to jest ten niebiański obwód. Niebiański obwód, o którym zazwyczaj się mówi, to połączenie dwóch kanałów energii ren i du. Ten niebiański obwód jest powierzchniowym niebiańskim obwodem i nie zalicza się do niczego więcej, jak tylko do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Nazywa się małym niebiańskim obwodem. Istnieje jeszcze jeden rodzaj niebiańskiego obwodu, który nie nazywa się ani małym, ani dużym i występuje w formie niebiańskiego obwodu do kultywacji i praktykowania w stanie głębokiej medytacji. Porusza się wewnątrz ciała. Rozpoczyna krążenie od niłan i wewnątrz ciała biegnie w dół do dantien, okrąża go, po czym wznosi się do góry. Jest to takie wewnętrzne krążenie i jest to niebiański obwód do prawdziwej kultywacji i praktykowania w stanie głębokiej medytacji. Po uformowaniu, ten niebiański obwód wytwarza bardzo silny przepływ energii, w wyniku którego jeden kanał energii wprowadza w ruch setki kanałów energii i otwiera pozostałe. W szkole tao jest mowa o niebiańskim obwodzie, ale w szkole buddy o nim się nie mówi. O czym jest mowa w szkole buddy? Śakjamuni podczas przekazywania swojego Fa nie omawiał gong, ani o nim nie wspominał. Jednakże jego praktyka również zawiera jego formy przekształcania poprzez kultywację i praktykowanie. W jaki sposób biegają kanały energii w buddyzmie? Rozpoczynają się w punkcie akupunktury baihej i przebiegają przez ten punkt. Następnie, od czubka głowy w formie spirali rozwijają się w dół ciała, w wyniku czego w końcu setki kanałów energetycznych zostają otwarte i wprowadzane w ruch.

W tantryzmie centralny kanał energii również spełnia ten cel. Niektórzy mówią, że centralny kanał energii nie istnieje. Zatem dlaczego w tantryzmie można poprzez kultywację i praktykowanie rozwinąć ten kanał? W rzeczywistości, jeżeli ktoś policzyłby wszystkie kanały energii w ludzkim ciele, to byłoby ich ponad dziesięć tysięcy. Krzyżują się pionowo i poziomo tak jak naczynia krwionośne, ale jest ich więcej. W przerwach pomiędzy organami wewnętrznymi nie ma naczyń krwionośnych, ale są tam kanały energii. Od czubka głowy, po każdą część ciała, kanały energii krzyżują się pionowo i poziomo, a oni je łączą. Na początku mogą nie być proste. Gdy się połączą, to zostaną otwarte. Później stopniowo będą poszerzane i powoli uformują jeden prosty kanał energii. Ten kanał będzie osią obrotu i wprowadzi w ruch koła, które obracają się poziomo za pomocą myśli. Celem tego także jest całkowite otwarcie i wprowadzenie w ruch wszystkich kanałów energii w ciele.

Kultywacja i praktykowanie w naszym Falun Dafa unika takiej formy, gdzie jeden kanał energii wprowadza w ruch setki innych. Od samego początku wymagane jest jednoczesne otwarcie i wprowadzenie w ruch setek kanałów energii. Setki tych kanałów zaczynają obracać się jednocześnie i od razu praktykujemy na bardzo wysokim poziomie, oraz unikamy rzeczy z niskich poziomów. Gdybyś chciał całkowicie otworzyć je za pomocą jednego kanału energii wprowadzającego w ruch setki kanałów energii, to niektórym nie wystarczyłoby całe życie wypełnione praktykowaniem. Niektórzy muszą kultywować i praktykować kilkadziesiąt lat, aby to osiągnąć, gdyż jest to bardzo trudne. W wielu praktykach mówi się, że nie można osiągnąć sukcesu w kultywacji w ciągu jednego życia. Inni uprawiający kultywację i praktykowanie wysokich i dogłębnych Dafa potrafią przedłużyć

swoje życie. Czy nie mówią właśnie o kultywacji życia? W celu kultywacji i praktykowania mogą przedłużyć swoje życie i kultywować przez bardzo długi czas.

Mały niebiański obwód służy w zasadzie do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Natomiast wielki niebiański obwód służy do praktykowania ćwiczeń. Wtedy osoba prawdziwie kultywuje i praktykuje. Wielki niebiański obwód, o którym jest mowa w szkole tao, nie jest tak potężny jak nasz, który całkowicie otwiera setki kanałów energii. Ich polega na krążeniu kilku kanałów energii od kanału trzech yin i trzech yang na dłoni do spodu stóp, nóg i włosów na głowie. W taki sposób biegnie przez całe ciało. Zalicza się to do krążenia wielkiego niebiańskiego obwodu. Gdy rozwinie się wielki niebiański obwód, wtedy będzie to prawdziwe praktykowanie ćwiczeń. Zatem niektórzy mistrzowie czigong nie przekazują wielkiego niebiańskiego obwodu, gdyż to, co przekazują służy do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej. Są tacy, którzy również mówili o wielkim niebiańskim obwodzie, jednak niczego w tobie nie umieścili, a samemu nie jesteś w stanie go otworzyć. Jeżeli nie otrzymasz tych rzeczy, to gdy sam będziesz chciał go otworzyć polegając na sile swoich myśli, łatwiej będzie ci to powiedzieć niż zrobić! Będzie to przypominać gimnastykę, a czy ona może go otworzyć? Kultywacja zależy od ciebie, a gong to sprawa mistrza. Jedynie, gdy w całości otrzymasz te „mechanizmy”, może przynieść to taki efekt.

W szkole tao zawsze postrzegano ludzkie ciało jako mały wszechświat. Uważają, że tak jak duży jest wszechświat na zewnątrz, tak duży jest wewnątrz, oraz że jest on taki sam na zewnątrz jak i wewnątrz. Brzmi to nieprawdopodobnie i trudno jest to zrozumieć. Ten wszechświat jest taki wielki i jak można byłoby go porównać z ludzkim ciałem? Powiedzmy o następującej prawdzie. Obecnie w dziedzinie fizyki badane są składniki materii, poczynając od molekuł, do atomów, elektronów, protonów, kwarków, aż po neutrino. A co jest jeszcze dalej? Na obecnym etapie mikroskop nie może już tego zobaczyć. Jakie dalej są skrajnie małe cząsteczki? Tego nie wiadomo. W rzeczywistości to, co jest rozpoznane przez naszą obecną fizykę jest bardzo odległe od najmniejszej cząsteczki wszechświata. Gdy osoba nie posiada tego materialnego ciała, wtedy jej oczy są w stanie powiększać obserwowane rzeczy i mogą zobaczyć mikrokosmos. Im wyższy poziom, tym głębszy mikrokosmos można ujrzeć.

Śakjamuni z poziomu, na którym się znajdował, mówił o teorii trzech tysięcy wielkich tysięcy światów. Innymi słowy, w tej galaktyce Drogi Mlecznej istnieją jeszcze istoty posiadające ciała, przypominające nas ludzi. Powiedział jeszcze, że jedno ziarenko piasku zawiera trzy tysiące wielkich tysięcy światów, a to zgadza się z wiedzą naszej współczesnej fizyki. Jaka jest różnica między ruchem okrężnym elektronu krążącego wokół jądra atomu i ruchem okrężnym Ziemi krążącej wokół Słońca? Zatem Śakjamuni powiedział, że w skali mikrokosmicznej w jednym ziarenku piasku znajduje się trzy tysiące wielkich tysięcy światów. Przypomina ono wszechświat, wewnątrz którego istnieje życie i materia. Jeżeli to jest prawda, to zastanówcie się, czy w tym świecie znajdującym się wewnątrz ziarenka piasku nie ma także piasku? Zatem, czy w tym ziarenku piasku znajdującym się w ziarenku piasku, także nie ma trzech tysięcy wielkich tysięcy światów? Tak więc, czy i w tych trzech tysiącach wielkich tysięcy światów wewnątrz tego ziarenka piasku, nie ma także piasku? Można to w ten sposób ciągnąć w nieskończoność. Dlatego Śakjamuni po osiągnięciu poziomu tathagata powiedział: „Jest tak wielki, że bez zewnątrz, i tak mały, że bez wewnątrz”. Wszechświat jest tak wielki, że nie dojrzał jego krańca, oraz tak mały, że nie dojrzał najmniejszej cząsteczki i źródła materii.

Niektórzy mistrzowie czigong powiedzieli: „W porach skóry znajdują się miasta oraz jeżdżą w nich pociągi i pędzą samochody”. Może brzmieć to niewyobrażalnie. Jednakże jeżeli naprawdę spróbujemy to zrozumieć i zbadać z punktu widzenia naszej nauki, to odkryjemy,

że wcale nie brzmi to niewyobrażalnie. W dniu, w którym omawiałem otwarcie niebiańskiego oka, wielu ludzi, którym otworzyło się niebiańskie oko, zobaczyło następujące sceny: odczuli, że z czoła biegną pewną drogą, ale nie mogą dobiec do jej końca. Każdego dnia podczas praktykowania ćwiczeń biegną tą wielką drogą, po obu stronach której znajdują się góry i rzeki. Czasami biegną przez miasta i mogą nawet zobaczyć wielu ludzi. Myślą, że to halucynacje. Dlaczego taka sytuacja ma miejsce? Widzą to wszystko bardzo wyraźnie i nie są to halucynacje. Powiedziałbym, że jeżeli ciało ludzkie w skali mikrokosmicznej naprawdę jest takie ogromne, to nie są to żadne halucynacje. Przy praktykowaniu ćwiczeń w szkole tao zawsze uważano ciało ludzkie za mały wszechświat. Jeżeli naprawdę jest ono wszechświatem, to od czoła do szczytnki będzie ponad kilkadziesiąt tysięcy kilometrów. Możesz spróbować wybiec na zewnątrz, ale będzie to bardzo daleko.

Jeżeli w procesie kultywacji i praktykowania wielki niebiański obwód zostanie całkowicie otwarty, to przyniesie kultywującemu pewną zdolność. Jaką zdolność? Jak może wszyscy wiecie, wielki niebiański obwód nazywa się także południkowym niebiańskim obwodem, lub krążeniem nieba i ziemi, lub krążeniem wozu rzecznoego. Na bardzo płytkim poziomie krążenie wielkiego niebiańskiego obwodu uformuje pewien przepływ energii. W miarę przemiany ku wyższym poziomom stopniowo będzie zwiększała się jego gęstość i przemieni się w pas energii o bardzo wielkiej gęstości. Ten pas energii krąży i w procesie krążenia na bardzo niskim poziomie, gdy spojrzymy na to za pomocą niebiańskiego oka, odkryjemy, że może on powodować przemieszczenie się czy w ciele. Czy serca przemieszcza się do jelit, czy wątroby przemieszcza się do żołądka... Jeżeli można to zobaczyć w mikrokosmosie, to okazuje się, że rzeczy, które przemieszcza, są ogromne. Jeżeli ten pas energii zostanie skierowany na zewnątrz ciała, to osoba posiada zdolność telekinezy. Osoba o bardzo silnym gong może przesunąć coś bardzo dużego i wtedy jest to wielka telekineza. Ludzie o słabym gong mogą przesuwać bardzo małe obiekty i wtedy jest to mała telekineza. Takie są właśnie formy zdolności telekinezy i ich powstawanie.

Wielki niebiański obwód zalicza się do bezpośredniego praktykowania ćwiczeń, zatem przynosi różne stany i formy gong. Wywoła u nas pewien bardzo wyjątkowy stan. Jaki stan? Możliwe, że wszyscy czytaliście w starożytnych księgach, takich jak „Legendsy nieśmiertelnych” lub „Księżde eliksiru”, „Kanonie tao” lub „Przewodniku natury i życia” o tak zwanym „unoszeniu się w biały dzień”, czyli o osobach, które w biały dzień unosiły się w powietrze. Powiem wam wszystkim, że w rzeczywistości, gdy tylko wielki niebiański obwód otworzy się, osoba będzie mogła unieść się w powietrze. Jest to takie proste. Niektórzy pomyśleli, że skoro wielu ludzi praktykuje ćwiczenia przez tak wiele lat, to liczba osób, które mają otwarty wielki niebiański obwód, na pewno nie może być mała. Powiedziałbym, że nie byłoby niczym nieprawdopodobnym, gdyby nawet dziesiątki tysięcy osób osiągnęło ten stopień, gdyż mimo wszystko wielki niebiański obwód jest jednym z początkowych kroków w praktykowaniu ćwiczeń.

Dlaczego więc nie widać, żeby ci ludzie wzbijali się lub unosili w powietrzu? Nie można niszczyć stanu, w jakim istnieje ten zwykły ludzki świat. Nie można wedle uznania niszczyć albo zmieniać formy zwykłego ludzkiego społeczeństwa. Jak mogłoby być możliwe, żeby ludzie tak sobie latali po niebie? Czy byłby to zwykły ludzki świat? Jest to jeden z głównych tego aspektów. Z innego punktu widzenia, bycie człowiekiem wśród codziennych ludzi, nie jest celem samym w sobie, a jest nim powrót do pierwotnego i prawdziwego ja. Istnieje więc jeszcze kwestia jakości oświecenia. Jeżeli ktoś zobaczyłby jak wielu ludzi naprawdę może latać, to także przyszedłby kultywować i nie istniałaby wtedy kwestia jakości oświecenia. Dlatego, jeżeli osiągnąłeś to poprzez kultywację, nie możesz pozwolić, aby inni to zobaczyli. Nie możesz tego pokazywać, gdyż inni też muszą kultywować. Tak więc, po

otwarcium wielkiego niebiańskiego obwodu, jeżeli nawet tylko czubek twojego palca, czubek palca u nogi lub pewna inna część twojego ciała zostanie zamknięta, nie będziesz mógł unieść się w powietrze.

Tuż przed otwarciem naszego wielkiego niebiańskiego obwodu występuje pewien charakterystyczny stan. Niektórzy siedząc w medytacji zawsze przechylają się trochę do przodu. Tył ciała mają lepiej otwarty, więc jest wyjątkowo lekki, a przód ciała im cięży. Niektórzy przechylają się do tyłu. Odczuwają wtedy, że tył ciała cięży, a przód jest lekki. Jeżeli całkowicie się otworzysz, to odczujesz, jakby coś ciągnęło cię w górę. Odczujesz jakbyś sam się unosił. Będziesz miał uczucie, że odrywasz się od ziemi. Jednak, gdy naprawdę będziesz mógł się wznieść, nie będzie ci wolno tego uczynić, chociaż nie jest to absolutne. Zdolności wyłaniają się u ludzi na dwóch krańcach: małe dzieci nie mają przywiązań i starsi ludzie, a zwłaszcza starsze kobiety, także ich nie mają. Łatwo jest im wyłonić zdolności i łatwo jest im je zachować. Mężczyźni, zwłaszcza młodzi, gdy tylko posiadają zdolności, nie są w stanie powstrzymać swojego serca do popisywania się. Jednocześnie jest także możliwe, że użyją ich jako środka do rywalizacji pośród codziennych ludzi. Nie jest to dozwolone. Zatem po ich rozwinięciu w wyniku praktykowania, zostaną pozamykane. Zostanie zamknięte jedno miejsce i taka osoba nie uniesie się już w powietrze. Nie twierdę, że absolutnie nie będziesz mógł doświadczyć takiego stanu. Może będzie dozwolone abyś to wypróbował, a niektórzy będą mogli to zatrzymać.

W każdym miejscu gdzie odbywały się zajęcia miała miejsce podobna sytuacja. W zajęciach w Szantung wzięli udział praktykujący z Cinan i Pekinu, i jeden z nich powiedział: „Nauczycielu, jak to jest, że gdy idę ulicą, zawsze odrywam się od ziemi. A gdy kładę się spać, to zaczynam się unosić. Moje nakrycie także unosi się jak balon”. W zajęciach w Kuejjang wzięła udział pewna doświadczona praktykująca z Kuejczou. Była to starsza kobieta. W swoim pokoju miała dwa łóżka, które stały przy przeciwnych ścianach pokoju. Gdy siedziała w medytacji na jednym łóżku to odczuła, że się unosi w powietrze. Gdy otworzyła oczy zobaczyła, że przeleciała na drugie łóżko. Pomyślała: „Powinnam wrócić”, i z powrotem przeleciała na pierwsze łóżko.

W Cingtao pewien praktykujący podczas przerwy obiadowej w pracy, gdy nikogo nie było w biurze, usiadł na łóżku w medytacji. Gdy tylko zaczął medytować, unosił się w powietrze. Unosił się w górę na wysokość jednego metra, po czym opadał. „Bam bam” unosił się i opadał, i nawet narzuta spadła na podłogę. Był lekko podekscytowany, ale i trochę przestraszony. Unosił się i opadał przez całą przerwę obiadową. Gdy na koniec przerwy zadzwonił dzwonek, pomyślał w głębi serca: „Nie mogę pozwolić, aby inni to zobaczyli. Zastanawiałiby się, co to takiego. Powinienem to szybko przerwać”. Wtedy przestał się unosić. Właśnie dlatego starsi ludzie potrafią się upilnować. Gdyby to był młody człowiek i zadzwoniłby dzwonek wzywający do pracy, to pomyślałby: „Chodźcie wszyscy zobaczyć, jak unoszę się w powietrzu”. Tu właśnie tkwi problem, niektórym trudno jest uchronić swoje serce od popisywania się: „Zobaczcie jak dobrze praktykuję ćwiczenia. Nawet mogę latać”. Gdy tylko zacznie się tym popisywać, od razu to utraci, gdyż jest to niedozwolone. Takie zdarzenia często mają miejsce i tacy praktykujący są wszędzie.

Wymagamy, aby od samego początku zostały całkowicie otwarte setki kanałów energii. Do dnia dzisiejszego, 80–90% osób osiągnęło stan, w którym ich ciała są lekkie i nie posiadają żadnych chorób. Powiedzieliśmy jednocześnie, że na tych zajęciach nie tylko przepchniemy cię do takiego stanu i całkowicie oczyścimy twoje ciało, ale jeszcze umieścimy w nim wiele różnych rzeczy, co pozwoli ci rozwinąć na tych zajęciach gong. To tak jakbym wyciągał cię w górę, a później pchał do przodu. Podczas zajęć cały czas nauczam was

wszystkich Fa i cały czas wasz sinsing przechodzi zmiany. Po wyjściu z tej sali wielu z nas poczuje się jak nowi ludzie. Gwarantowane jest, że twój światopogląd się zmieni. W przyszłości będziesz wiedział jak powinieneś postępować i nie będziesz tak skołowany jak poprzednio. Na pewno tak będzie. Zatem nasze sinsing już się wznoszą.

Mówiąc o wielkim niebiańskim obwodzie, chociaż nie można pozwolić ci na unoszenie się w powietrzu, odczujesz jednak, że całe ciało stało się lekkie i idąc odrywasz się od ziemi. Dawniej odczuwałeś zmęczenie po przejściu kilku kroków, a teraz, nawet gdy idziesz bardzo daleko, idzie ci się lekko. Podczas jazdy na rowerze czujesz jakby ktoś cię pchał. Bez znaczenia, na które piętro wejdiesz i tak nie jesteś zmęczony. Na pewno tak będzie. Ci, którzy czytają tę książkę i kultywują sami, tak samo osiągną stan, który powinni osiągnąć. Nie mówię rzeczy których nie chcę powiedzieć, ale to co mówię musi być prawdą. Taki jestem. Zwłaszcza w tych okolicznościach, jeśli w czasie nauczania Fa nie mówiłbym prawdy i wypowiadałbym się w sposób tajemniczy, lub jeśli mówiłbym bezcelowo i w sposób przypadkowy, to przekazywałbym złe Fa. To, co czynię nie jest łatwe. Cały wszechświat na to patrzy i nie może się zdarzyć, że zboczą z drogi.

Codzienna osoba może wiedzieć o niebiańskim obwodzie i to wszystko. Jednakże w rzeczywistości to nie wystarcza. Żeby osiągnąć najszybciej jak to możliwe zastąpienie i przemienienie całego ciała przez wysokoenergetyczną materię, potrzeba jeszcze jednego niebiańskiego obwodu, który wprowadzi w ruch wszystkie kanały energii w twoim ciele. Nazywa się niebiańskim obwodem maojoł. Bardzo mało ludzi o nim wie. Można napotkać na wzmianki o tym określeniu w księgach, ale nikt tego nie wytłumaczył, ani nikt ci o tym nie powiedział. Wszyscy krążą wokół tego tematu, ale nie poruszają sedna sprawy, gdyż jest to tajemnicą nad tajemnicami. Tutaj to tobie wyjawimy. Może się on zacząć w punkcie akupunktury baihlej (może również zacząć się w punkcie akupunktury hlejyin). Po otwarciu biegnie wzdłuż granicy pomiędzy dwiema stronami ciała yin i yang. Od ucha schodzi w dół, następnie biegnie w dół po barku i dalej kolejno pomiędzy wszystkimi palcami. Następnie biegnie wzdłuż boku ciała, pod podeszwą stopy i w górę po wewnętrznej stronie uda. Dalej po drugim udzie w dół, pod podeszwą drugiej stopy i wzdłuż boku ciała idzie do góry. Przechodzi kolejno pomiędzy wszystkimi palcami i kończąc okrążenie dochodzi do głowy. To właśnie jest niebiański obwód maojoł. Inni mogą napisać o tym książkę, zaś ja przedstawiłem to w kilku zdaniach. Według mnie nie zalicza się to do sekretów niebios, ale inni uważają to za coś bardzo cennego i w ogóle o tym nie mówią. Jedynie ci, którzy prawdziwie prowadzą swoich wychowanków omawiają niebiański obwód maojoł. Chociaż go omówiłem, nikt nie powinien stosować intencyjnego myślenia, aby go prowadzić i kontrolować w czasie praktykowania, gdyż wtedy to, co byś praktykował, nie byłoby naszym Falun Dafa. Prawdziwa kultywacja ku wysokim poziomom odbywa się w stanie niedziałania. Nie ma żadnej aktywności myślowej. Wszystko jest tobie dane w stanie gotowym i wszystko jest uformowane samoczynnie. Umieszczone w tobie mechanizmy przekształcają i praktykują cię. Kiedy przyjdzie na to czas, same zaczną krążyć. Pewnego dnia podczas praktykowania ćwiczeń przechylili ci się głowa. Jeżeli przechylili się w jedną stronę, to właśnie będzie krążył w tym kierunku. Gdy głowa przechylili się w drugą stronę, to wtedy będzie krążył w drugą, gdyż krąży w obie strony.

Po otwarciu dużego i małego niebiańskiego obwodu, podczas medytacji na siedząco, głowa może potakiwać i jest to objaw przepływu energii. Tak samo jest z praktykowanym przez nas ćwiczeniem Niebiańskiego Obwodu Falun. Praktykujemy właśnie w taki sposób. W rzeczywistości, gdy nie praktykujesz, on krąży sam. Będzie tak zawsze krążył nieprzerwanie. Gdy praktykujesz to wzmacniasz te mechanizmy. Czyż nie mówimy, że Fa praktykuje osobę? Zazwyczaj odkryjesz, że niebiański obwód zawsze krąży. Gdy nie praktykujesz, to

zewnątrzna warstwa mechanizmów, czyli warstwa wielkich kanałów energii znajdująca się na zewnątrz, wprowadza twoje ciało w stan praktykowania i wszystko dzieje się samoczynnie. Jest w stanie obracać się także w przeciwnym kierunku, gdyż obraca się w obydwu kierunkach i stale otwiera twoje kanały energii.

Jaki jest zatem cel otwarcia niebiańskiego obwodu? Otwarcie niebiańskiego obwodu nie jest samo w sobie celem praktykowania ćwiczeń. Jeżeli masz otwarty niebiański obwód, to powiedziałbym, że to jeszcze nic takiego. Celem dalszej kultywacji jest całkowite otwarcie wszystkich kanałów energii w ciele, poprzez ten niebiański obwód jednego kanału energii, który wprowadza w ruch setki kanałów energii. My już to czynimy. Praktykując dalej, gdy wielki niebiański obwód zostanie wprowadzony w ruch, będzie można odkryć, że kanały energii w wyniku praktykowania rozszerzają się i stają się grube jak palce. Zwiększa się ich średnica. Ponieważ ta energia jest bardzo silna, po ukształtowaniu się przepływu energii staną się bardzo szerokie i jasne. Ale to nie jest jeszcze nic specjalnego. Zatem do jakiego stopnia trzeba praktykować? Setki kanałów energii w ciele, muszą stopniowo poszerzać się i z biegiem czasu zwiększać swoją energię oraz stawać się coraz jaśniejsze. Ostatecznie dziesiątki tysięcy kanałów energii połączą się w jedność, osiągając stan, w którym nie posiada się już kanałów energii ani punktów akupunktury. Całe ciało połączy się w jedność. To jest ostatecznym celem otwierania kanałów energii. Jego celem jest całkowite przekształcenie ludzkiego ciała przez wysokoenergetyczną materię.

Gdy osiągnie się ten stopień w praktykowaniu, ludzkie ciało w zasadzie przekształcone jest już przez wysokoenergetyczną materię. Innymi słowy, praktykowanie osiągnęło już najwyższy poziom kultywacji i praktykowania Fa w świecie, i to ludzkie ciało z krwi i kości, w wyniku kultywacji oraz praktykowania, zostało rozwinięte do najwyższego stopnia. Gdy się to osiąga, wywołuje to pewien stan. Jaki stan? Gong takiej osoby jest już niezwykle obfity. Podczas kultywacji i praktykowania zwykłego ludzkiego ciała, czyli podczas procesu kultywacji i praktykowania Fa w świecie, wszystkie ludzkie nadnaturalne zdolności (ukryte zdolności), wszystkie całkowicie zostają rozwinięte. Jednak u tych, którzy kultywują wśród codziennych ludzi, pozostają one zamknięte. Ponadto kolumna gong takiej osoby, rozwinięta jest już bardzo wysoko i wszelkie formy gong wzmacniane są przez potężny gong i stają się bardzo silne. Mogą jednak odgrywać rolę jedynie w tej naszej obecnej przestrzeni i nie mogą wpływać na inne przestrzenie, gdyż są jedynie zdolnościami wyłoniętymi poprzez kultywację i praktykowanie naszego zwykłego ludzkiego ciała. Jednak są one już całkiem obfite. W każdej z przestrzeni, we wszystkich przestrzeniach, wszelkie istniejące formy ciała doświadczyły znacznych zmian. Rzeczy w tym ciele i w ciałach we wszystkich przestrzeniach są naprawdę obfite. Gdyby ktoś to zobaczył, mógłby się naprawdę wystraszyć. Niektórzy mają na całym ciele oczy, wszystkie pory na ich ciele są oczyma. W całym obszarze ich pola przestrzeni są oczy. Ponieważ jest to praktyka ze szkoły buddy, więc niektórzy na całym ciele posiadają wizerunki bodhisattwy lub buddy. Wszelkiego rodzaju formy gong osiągnęły już niesłychanie obfity stopień i ponadto objawia się bardzo wiele żywych istot.

Po osiągnięciu tego etapu, pojawi się jeszcze jeden stan, który nazywa się „trzema kwiatami zebranych nad czubkiem głowy”. Jest to niezwykle widoczny i niesamowicie okazały stan. Nawet osoby o niskim poziomie niebiańskiego oka mogą go dostrzec. Nad głową znajdują się trzy kwiaty. Jeden to lotos, ale nie jest to lotos z tej naszej materialnej przestrzeni. Pozostałe dwa kwiaty to również kwiaty z innych przestrzeni i są naprawdę piękne. Te trzy kwiaty obracają się nad czubkiem głowy. Obracają się w prawą i w lewą stronę. Dodatkowo obracają się wokół własnej osi. Każdy kwiat posiada wielką kolumnę o średnicy tak szerokiej jak kwiat. Te trzy wielkie kolumny sięgają nieba. Jednak nie jest to

kolumna gong. Po prostu istnieje to w takiej formie. Jest to naprawdę niesamowite i gdybyś to zobaczył, zrobiłoby to na tobie duże wrażenie. Po osiągnięciu tego etapu w kultywacji i praktykowaniu, ciało staje się białe i czyste, a skóra delikatna i gładka. Dojście do tego etapu jest osiągnięciem najwyższej formy kultywacji i praktykowania Fa w świecie. Jednak nie jest to jeszcze jej uwieńczenie i należy kultywować i praktykować dalej. Nadal trzeba iść do przodu.

Idąc dalej wkracza się w poziom przejściowy pomiędzy Fa w świecie i Fa poza światem, który nazywa się czysto białym ciałem (nazywany także krystalicznie białym ciałem). Gdy ciało osiąga najwyższą formę kultywacji i praktykowania Fa w świecie, to nadal jest to zaledwie ludzkie ciało z krwi i kości, które zostało przekształcone do najwyższego stopnia. Gdy naprawdę osiągnie się ten stan, to całe ciało będzie całkowicie zbudowane z wysokoenergetycznej materii. Dlaczego nazywa się czysto białym ciałem? Ponieważ ktoś taki osiągnął już absolutnie najwyższy stopień czystości. Patrząc na niego niebiańskim okiem, całe jego ciało jest przezroczyste jak szkło, wcale go nie widać. Taki stan się pojawi. Mówiąc jaśniej, jest to już ciało buddy. Tak jest, ponieważ ciało zbudowane z wysokoenergetycznej materii różni się od naszego poprzedniego ciała. Po osiągnięciu tego etapu wszystkie zdolności i specjalne techniki, które wyłoniły się w ciele, nagle zostaną zrzucone i umieszczone w bardzo głębokiej przestrzeni, gdyż nie będzie z nich żadnego pożytku. Od tej pory nie będą mogły odgrywać żadnej roli. Jedynie, gdy w przyszłości osiągniesz sukces w kultywacji i uzyskasz Tao, będziesz mógł spojrzeć wstecz, aby zobaczyć swój proces kultywacji, i wtedy będziesz mógł je wyjąć i obejrzeć. Zaś teraz istnieją tylko dwie rzeczy: nadal istnieje kolumna gong oraz pierwotne niemowlę, które urosło już bardzo duże. Obie te rzeczy znajdują się jednak w bardzo głębokiej przestrzeni i przeciętna osoba o niskim poziomie niebiańskiego oka, nie może ich zobaczyć. Może jedynie zobaczyć, że ciało takiej osoby jest przezroczyste.

Ponieważ stan czysto białego ciała jest poziomem przejściowym, wraz z dalszą kultywacją i praktykowaniem wkracza się w kultywację i praktykowanie Fa poza światem, co nazywa się także kultywacją i praktykowaniem ciała buddy. Całe ciało zbudowane jest z gong i w tym czasie sining osoby jest już stabilny. Od nowa zaczyna praktykowanie i na nowo zaczynają wyłaniać się zdolności. Nie nazywa się ich już jednak zdolnościami, a „boskimi mocami Fa buddy”. Mogą oddziaływać na wszystkie przestrzenie i mają nieograniczoną moc. W przyszłości wraz z twoją własną nieustanną kultywacją i praktykowaniem, sam zrozumiesz rzeczy na wyższych poziomach, i będziesz wiedział jak kultywować i praktykować, poznasz też tego postacie.

Serce przepelnione euforią

Pomówmy o kwestii posiadania serca przepelnionego euforią. Jest wielu ludzi, którzy od dawna uprawiają różne ćwiczenia. Są również tacy, którzy nigdy niczego nie ćwiczyli, ale przez całe swoje życie poszukiwali i dopatrywali się prawdy oraz prawdziwego sensu życia. Gdy tacy ludzie biorą udział w zajęciach naszego Falun Dafa, od razu zaczynają rozumieć bardzo wiele rzeczy i kwestii, które pragnęli w życiu zrozumieć lub których nie mogli pojąć. Możliwe, że gdy ich myślenie się wzniesie, to staną się bardzo podekscytowani. To jest pewne. Wiem, że prawdziwi kultywujący znają tego wagę i wiedzą jak to cenić. Jednak często pojawia się następujący problem. Ponieważ osoba jest naprawdę uradowana, wystąpi u niej niepotrzebnie stan zbytniej euforii. Na skutek tego, jej zachowanie podczas kontaktów z

innymi ludźmi tego codziennego społeczeństwa może nie być normalne. Twierdzą, że to nie powinno mieć miejsca.

W naszej praktyce większość kultywuje i praktykuje w zwykłym ludzkim społeczeństwie. Nie możesz odcinać się od zwykłego ludzkiego świata, i powinieneś kultywować i praktykować w pełni świadomie. Nadal powinieneś utrzymywać normalne stosunki z innymi ludźmi. Oczywiście twój sining jest bardzo wysoki i stan twojego ducha jest bardzo prawy. Wznosisz swój sining i poziom. Nie dopuszczasz się złych uczynków i czynisz dobro. Ukazuje się to w ten sposób. Jednak niektórzy sprawiają wrażenie, jakby stan ich umysłu nie był normalny i jakby patrzyli poprzez iluzję ziemskiego świata. Mówią rzeczy, których inni nie potrafią zrozumieć. Ktoś powie: „Dlaczego ten człowiek tak zmienił się po nauczaniu się Falun Dafa? Wygląda jakby brakowało mu piątej klepki”. W rzeczywistości to nie jest tak. Po prostu jest on zbyt podekscytowany, nie jest rozsądny i nie zachowuje się normalnie. Zastanów się, jeżeli zachowujesz się w ten sposób, to nie jest to prawidłowe. Popadłeś w przeciwną skrajność i to także jest przywiązaniem. Powinieneś się go wyzbyć i żyć normalnie jak wszyscy inni wśród codziennych ludzi, oraz kultywować i praktykować. Jeżeli wśród codziennych ludzi będziesz uważany za nieprzytomnego i nikt nie będzie chciał mieć z tobą do czynienia i wszyscy będą od ciebie stronili, to nikt nie dostarczy ci okazji do wzniesienia twojego sining. Nikt nie będzie cię traktował normalnie, a według mnie to nie byłoby w porządku! Dlatego wszyscy naprawdę powinieneście zwrócić uwagę na tę kwestię i powinieneście umieć postępować właściwie.

Nasza praktyka nie przypomina zwyczajnych praktyk, gdzie osoba siedzi nieprzytomna w transie, jakby niczego nie była świadoma. W naszej praktyce musisz kultywować i praktykować siebie w pełni świadomie. Niektórzy ciągle mi mówią: „Nauczycielu, jak tylko zamknę oczy, zaczynam się kołysać”. Twierdzą, że wcale nie musi tak być. Przyzwyczaiłeś się już do opuszczania swojej świadomości głównej i gdy tylko zamykasz oczy, tracisz swoją świadomość główną i ona zanika. Stało się to już u ciebie nawykiem. Dlaczego nie kołyszysz się, gdy tutaj siedzisz? Jeżeli utrzymasz stan, jaki masz przy otwartych oczach, to czy zaczniesz się kołysać, gdy lekko przymkniesz oczy? Wcale tak się nie stanie. Uważasz, że czigong należy ćwiczyć właśnie w ten sposób. Wykształciłeś taki pogląd i gdy tylko zamykasz oczy, to już cię nie ma i sam nawet nie wiesz dokąd się udałeś. Powiedzieliśmy, że twoja świadomość główna powinna być w pełni świadoma, gdyż ten zestaw ćwiczeń kultywuje i praktykuje ciebie samego. Powinieneś wznosić się w pełni świadomie. My też mamy ćwiczenie medytacyjne, ale jak to ćwiczenie praktykujemy? Wymagamy od wszystkich następującej rzeczy. Niezależnie od tego, jak głęboko wejdiesz w stan wyciszenia, musisz wiedzieć, że to ty sam w danym miejscu praktykujesz ćwiczenie. W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne, abyś wszedł w stan, w którym o niczym nie wiesz. Zatem jaki specyficzny stan się pojawi? Gdy będziesz siedział, odczujesz jakbyś znajdował się w skorupce jajka. Będzie to wspaniałe i niezwykle przyjemne uczucie. Będziesz wiedział, że to ty sam praktykujesz ćwiczenie, ale poczujesz, że całe twoje ciało nie jest w stanie się poruszyć. Taki stan musi pojawić się w naszej praktyce. Może wystąpić jeszcze jeden stan. W miarę jak będziesz siedział w medytacji odczujesz, że nie masz nóg, ani nie możesz sobie przypomnieć gdzie się twoje nogi podziały. Ciało też nie ma. Nie ma także ramion ani dłoni. Pozostała tylko głowa. Pozostały tylko twoje własne myśli i odrobina świadomości, że to ty sam praktykujesz ćwiczenie w danym miejscu. Wystarczy, jeżeli osiągniemy taki stan. Dlaczego? Gdy ktoś praktykuje ćwiczenia w takim stanie, jego ciało jest w pełni przemieniane. Jest to najbardziej optymalny stan i dlatego wymagamy abyś go osiągnął. Jednak nie możesz zasnąć, ani utracić świadomości, gdyż wtedy coś dobrego wynikającego z praktykowania może być rozwinięte przez kogoś innego.

Wszyscy nasi praktykujący muszą zwrócić szczególną uwagę na to, aby pośród codziennych ludzi nie zachowywać się w sposób nienormalny. Jeżeli nie będziesz wywierał pozytywnego wrażenia wśród codziennych ludzi, to inni powiedzą: „Dlaczego wszyscy, którzy uczą się Falun Dafa są właśnie tacy?”. To byłoby równoznaczne z niszczeniem dobrego imienia Falun Dafa, więc musicie zwrócić szczególną uwagę na tę kwestię. W procesie kultywacji i praktykowania oraz w innych tego aspektach, należy także zwrócić uwagę, aby nie przepelnić serca euforią. Takie serce, takie przywiązanie, z łatwością wykorzystywane jest przez demony.

Kultywacja mowy

Kultywacja mowy była dawniej nauczana także w religiach. Jednakże omawiana tam kultywacja mowy dotyczyła głównie pewnych wyspecjalizowanych kultuwujących – mnichów oraz taoistów, którzy cały czas trzymali zamknięte usta i nic nie mówili. Ponieważ byli to wyspecjalizowani kultuwujący, miało to na celu w jak największym stopniu wyzbycie się ludzkich przywiązań. Uważali, że jedno poruszenie myśli wytwarza karmę. W religiach karmę podzielono na karmę dobrą i złą. Bez znaczenia, czy chodzi o dobrą czy złą karmę, zarówno wedle pustki omawianej w szkole buddy, jak i nicości w szkole tao, i tak nie powinno się jej wytwarzać. Dlatego mówili, że nic nie będą robić, gdyż nie mogą zobaczyć więzów losu danych rzeczy, czyli nie mogą być pewni czy dana rzecz jest dobra czy zła i jakie są więzy jej losu. Przeciętny kultuwujący nie znajduje się na tak wysokim poziomie i nie może tego dojrzeć. Zatem obawia się, że to, co wygląda na coś dobrego, gdy się to naprawdę uczyni, może okazać się czymś złym. Dlatego, tak mocno, jak tylko może, kładzie nacisk na niedziałanie. Niczego nie robi i w ten sposób unika wytwarzania karmy. Dlatego, że gdy wytworzy się karmę, trzeba ją później usunąć, czyli trzeba ją znieść przez cierpienie. Na przykład dla naszych kultuwujących jest już określone, na którym etapie osiągną otwarcie gong. Jeżeli niepotrzebnie w połowie drogi coś sobie dorzucisz, to wtedy przysporzy to trudności całej twojej kultywacji i praktykowaniu. Dlatego właśnie jest mowa o niedziałaniu.

W szkole buddy nauczają się kultywacji mowy, oznacza to, że wszystko, co ludzie wypowiadają, jest kierowane przez myśli i świadomość osoby, więc te myśli i świadomość są stanem działania. Gdy ludzkie myśli i świadomość same chcą o czymś pomyśleć, coś powiedzieć, coś zrobić lub pokierować narządami zmysłu i czterema kończynami, to także może być rodzaj zwykłego ludzkiego przywiązania. Na przykład, pomiędzy ludźmi istnieją spory, i możesz powiedzieć, że ty jesteś dobry, a ta osoba dobra nie jest, że ty kultuwujesz i praktykujesz dobrze, a ona nie. To samo w sobie będzie właśnie konfliktem. Pomówmy o czymś powszechnym. Mówisz: „Ja chcę zrobić to i to”, „To powinno być teraz zrobione tak i tak”. Możliwe, że nieświadomie kogoś tym zranisz. Ponieważ konflikty pomiędzy ludźmi są bardzo skomplikowane, możliwe jest, że nieświadomie wytworzysz karmę. Na tej zasadzie mówiono o absolutnym nieotwieraniu ust i niemówieniu niczego. Dawniej w religiach cały czas uważano kultywację mowy za coś bardzo ważnego. Tak omawiano to w religiach.

Zdecydowana większość naszych kultuwujących Falun Dafa (z wyjątkiem wyspecjalizowanych kultuwujących uczniów), kultuwuje i praktykuje pośród codziennych ludzi, więc nie jest w stanie odciąć się od prowadzenia normalnego życia w zwykłym ludzkim świecie i wchodzenia w kontakt ze społeczeństwem. Wszyscy mają swoją pracę i powinni wykonywać ją dobrze. Niektórzy muszą w pracy mówić, więc czy nie jest to konflikt? Nie jest to żaden konflikt. Dlaczego nie jest to konflikt? Omawiana przez nas kultywacja mowy i ta omówiona powyżej, to dwie całkowicie różne rzeczy. Ponieważ dyscypliny kultywacji i

praktykowania różnią się od siebie, wymagania w nich także są różne. Gdy otwieramy usta i mówimy, wypowiedane przez nas słowa powinny odzwierciedlać sinsing praktykującego. Nie powinniśmy wywoływać zamieszania, ani mówić tego, co nie przystoi. Jako kultywujący powinniśmy sami według Fa ocenić, czy coś powinno być powiedziane, czy nie. Jeżeli coś powinno być powiedziane, to nie będzie to stanowić żadnego problemu, zakładając, że oceniając to za pomocą Fa, będzie zgodne ze standardem sinsing praktykującego. Poza tym musimy mówić o Fa i rozpowszechniać Fa, więc nie może być tak, że nic nie mówimy. Omawiana przez nas kultywacja mowy dotyczy spraw, których ciężko wyzbyć się pośród codziennych ludzi, takich jak reputacja i pieniądze, oraz tego, co nie ma związku z rzeczywistą pracą kultywującego w społeczeństwie. Dotyczy także gadania pomiędzy uczniami tej samej dyscypliny o rzeczach nieistotnych i tego co wywodzi się z przywiązania do popisywania się, plotkowania i szerzenia pogłosek, lub ekscytowania się i rozmawiania z dużym zainteresowaniem o różnych sprawach w społeczeństwie. Myślę, że to wszystko są zwykłe ludzkie przywiązania. Uważam, że właśnie w tych aspektach powinniśmy kultywować naszą mowę. To jest omawiana przez nas kultywacja mowy. Dawniej mnisi podchodzili do tego bardzo poważnie, gdyż wiedzieli, że jedno poruszenie myśli wytwarza karmę. Dlatego mówili o „ciele, mowie i myśli”. Nauczali kultywacji ciała, czyli nieczynienia niczego złego, oraz kultywacji mowy, czyli niemówienia niczego. Kultywacja myśli oznaczała, że nawet nie powinni o niczym myśleć. Dawniej w wyspecjalizowanej kultywacji i praktykowaniu w klasztorach podchodzono do tych wymagań bardzo rygorystycznie. Powinniśmy wymagać od siebie postępowania wedle standardu sinsing praktykującego. Będzie dobrze, jeżeli zachowasz się właściwie wobec tego, co powinienes i czego nie powinienes mówić.

WYKŁAD DZIEWIĄTY

Czigong a ćwiczenia fizyczne

Na przeciętnym poziomie ludzie często uważają, że czigong i ćwiczenia fizyczne mają ze sobą bezpośredni związek. Oczywiście, jeżeli mówi się o tym na niskim poziomie i z perspektywy uzyskania zdrowego ciała, to czigong i ćwiczenia fizyczne są prawie identyczne. Jednakże specyficzne formy ćwiczeń, stosowane tu metody i same ćwiczenia różnią się bardzo od ćwiczeń fizycznych. Gdy ktoś chce mieć zdrowe ciało dzięki ćwiczeniom fizycznym musi zwiększać ilość ćwiczeń i wzmacniać intensywność treningu. Natomiast założenia czigong oraz kultywacji i praktykowania są wręcz odwrotne. Nie ma wymogu wykonywania ruchów. Jeżeli ruchy występują, są łagodne, powolne i zaokrąglone. Czasami wcale ich nie ma i osoba znajduje się w stanie bezruchu. To bardzo wielka różnica w porównaniu z ćwiczeniami fizycznymi. Jednak z perspektywy wysokich poziomów, czigong nie służy tylko do uzdrawiania i utrzymywania sprawności fizycznej, zawiera też rzeczy z wyższych poziomów i ma znacznie głębsze znaczenie. Czigong nie jest zaledwie tą odrobiną widoczną na poziomie codziennych ludzi. Jest czymś nadzwyczajnym. Ponadto, na różnych poziomach objawia się w różny sposób. Jest czymś bardzo daleko wykraczającym poza zwykłe ludzkie sprawy.

Jeśli chodzi o naturę ćwiczeń fizycznych, różnica także jest bardzo duża. Od sportowca wymaga się, aby zwiększał intensywność ćwiczeń. Dotyczy to zwłaszcza dzisiejszych sportowców, którzy aby dostosować własne ciało do obecnego poziomu współzawodnictwa sportowego i sprostania jego kryteriom, przez cały czas muszą utrzymywać je w najlepszej kondycji. Aby osiągnąć ten cel muszą zwiększać ilość ćwiczeń i pobudzić właściwe krążenie krwi, co z kolei przyspiesza metabolizm i powoduje, że ciało przez cały czas utrzymywane jest w stanie rozwoju. Dlaczego chcą przyspieszyć metabolizm? Ponieważ ciało sportowca cały czas musi być utrzymywane w najkorzystniejszej formie do rywalizacji sportowej. Ludzkie ciało składa się z niezliczonej ilości komórek i te wszystkie komórki przechodzą przez następujący proces: nowo podzielone komórki są pełne witalności i znajdują się w stanie rozwoju. Gdy osiągają swój szczyt, nie mogą się już dalej rozwijać i zaczynają słabnąć. Marnieją dotąd, aż osiągają swój najslabszy stan i wtedy zastępują je komórki nowo podzielone. Posłużmy się dla porównania okresem dwunastogodzinnym. O godzinie szóstej rano pojawia się nowo podzielona komórka i przez cały czas znajduje się w stanie ciągłego rozwoju. O godzinie ósmej, dziewiątej lub dziesiątej ciągle jeszcze znajduje się w bardzo dobrym stanie. Po godzinie dwunastej nie jest w stanie dalej się rozwijać i może już jedynie słabnąć. W tym czasie komórka ma jeszcze przed sobą połowę życia. Jednak stan komórki w tej połowie jej życia nie jest wystarczający do podjęcia sportowej rywalizacji.

Zatem co na to poradzić? Taka osoba zwiększa intensywność treningu i przyspiesza krążenie krwi, co z kolei wytwarza nowe komórki, które zastępują te stare. Obiera taką drogę. Innymi słowy, chociaż cały proces życiowy komórki nie dobiegł jeszcze końca i dotarła dopiero do połowy swojego życia, zostaje ona usunięta. Zatem ciało zawsze utrzymywane jest w wyśmienitej formie i w stanie rozwoju. Ludzka komórka nie może jednak dzielić się nieskończenie. Może podzielić się jedynie ograniczoną ilość razy. Załóżmy, że w czasie jednego życia komórki, może podzielić się ona sto razy. W rzeczywistości może być to nawet ponad milion razy. Załóżmy zatem, że przeciętnie, gdy komórka może podzielić się sto razy, osoba może żyć sto lat. Jednak teraz komórki takiej osoby przeżyły tylko połowę swojego życia, więc osoba ta może żyć jedynie pięćdziesiąt lat. Nie widzimy jednak, by stanowiło to jakiś większy problem u sportowców. Tak jest dlatego, że obecnie sportowcy wycofują się z rywalizacji przed ukończeniem trzydziestego roku życia, zwłaszcza, że dzisiejszy poziom

konkurencji w sporcie jest niezwykle wysoki i duża jest eliminacja poprzez selekcję. Zatem powracają oni do normalnego życia i sprawiają wrażenie, jakby nie wywarło to na nich większego wpływu. Z teoretycznego punktu widzenia rzeczywiście tak jest. Umożliwia im to utrzymanie zdrowego organizmu, jednakże skraca ich życie. Z wyglądu kilkunastoletni sportowcy wyglądają tak, jakby mieli dwadzieścia parę lat. Ci, którzy mają dwadzieścia parę lat, wyglądają jakby mieli ponad trzydzieści. Często sportowcy sprawiają wrażenie jakby wcześniej dorastali i szybciej się starzeli. Ma to swoje zalety i wady. Należy spojrzeć na to z obydwu stron. Obierają właśnie taką drogę.

Kultywacja i praktykowanie czigong jest czymś odwrotnym od uprawiania ćwiczeń fizycznych. Nie wymaga się tu gwałtownych ruchów, a jeśli już występują, to są łagodne, powolne i zaokrąglone. Są niezwykle powolne lub ruch nawet nie występuje i wchodzi się w stan bezruchu. Możliwe, że wszyscy znacie metody kultywacji i praktykowania w głębokiej medytacji, gdy siedząc w bezruchu, wszystko zaczyna spowalniać, tak jak na przykład tempo bicia serca i krążenie krwi. W Indiach jest wielu mistrzów jogi, którzy przez wiele dni mogą siedzieć zanurzeni w wodzie lub zakopani w ziemi. Osiągają stan całkowitego bezruchu i potrafią nawet zapanować nad biciem serca. Załóżmy, że ludzka komórka dzieli się raz dziennie. Natomiast kultywujący może spowodować, że komórki w jego ciele dzielą się raz na dwa dni, raz na tydzień, raz na miesiąc lub nawet raz na dłuższy czas, tym samym przedłużając swoje życie. Dotyczy to jedynie praktyk kultywujących tylko naturę i nie kultywujących życia, poprzez które także można to osiągnąć i za ich pomocą również można przedłużyć sobie życie. Niektórzy pomyśleli: „Jeżeli chodzi o życie osoby, to czy nie jest ono z góry ustalone? Jeżeli nie kultywują życia, to jak mogą dłużej żyć?”. Tu mają rację. Jednakże, gdy poziom kultywującego przebije się poza trzy sfery, to może przedłużyć swoje życie, ale będzie wyglądał bardzo staro.

W praktykach prawdziwie kultywujących życie, wysokoenergetyczna materia zbierana jest i nieustannie gromadzona w komórkach ludzkiego ciała. W miarę, gdy nieustannie zwiększa się jej gęstość, stopniowo zapanuje nad zwykłymi ludzkimi komórkami i powoli je zastąpi. Wtedy dokona się całkowita przemiana osoby i ktoś taki pozostanie na zawsze młody. Oczywiście proces kultywacji i praktykowania jest bardzo powolnym procesem i trzeba naprawdę wiele poświęcić. Praca nad ciałem i hartowanie siły woli są czymś bardzo trudnym. Czy możesz zachować nieporuszone serce podczas tarć sining z innymi? Czy możesz zachować nieporuszone serce, gdy stawką są twoje osobiste korzyści? Jest to bardzo trudne do osiągnięcia. Dlatego nie jest tak, że jeżeli tylko ktoś chce osiągnąć ten cel, to może go osiągnąć. Tylko poprzez wzniesienie sining i de w wyniku kultywacji można ten cel osiągnąć.

Zawsze byli ludzie, którzy uważali czigong za zwykłe ćwiczenia fizyczne. W rzeczywistości różnica pomiędzy nimi jest bardzo duża. Zupełnie nie są tym samym. Jedynie ćwiczenie czy na najniższym poziomie, gdzie nacisk kładzie się na uzyskanie zdrowego ciała poprzez uzdrawianie i utrzymywanie sprawności fizycznej, właśnie na tym najniższym poziomie, posiada to ten sam charakter co ćwiczenia fizyczne. Jednak, gdy dochodzi się do wysokiego poziomu, zupełnie nie są one tym samym. Oczyszczanie ciała w czigong posiada swój cel. Ponadto, praktykujący powinni postępować zgodnie z nadzwyczajnymi zasadami postępowania, a nie zgodnie z zasadami codziennych ludzi. Zaś ćwiczenia fizyczne są zaledwie czymś dla codziennych ludzi.

Myśli

Mówiąc o myślach chodzi o naszą ludzką aktywność myślową. Jak środowisko kultury i praktykowania odnosi się do ludzkich myśli i aktywności myślowej mózgu? W jaki sposób postrzega różne formy ludzkiego myślenia (myśli)? W jaki sposób one powstają? Istnieje jeszcze wiele pytań, na które współczesna nauka w swych badaniach ludzkiego mózgu nie może znaleźć odpowiedzi, gdyż nie jest to takie proste jak badanie powierzchni naszych ciał. Na głębszym poziomie różne przestrzenie posiadają różne formy. Jednakże nie wygląda to tak, jak niektórzy mistrzowie czigong to przedstawiają. Niektórzy mistrzowie czigong sami dokładnie nie wiedzą o co w tym chodzi i mówią o tym niejasno. Uważają, że gdy posłużą się mózgiem i wytworzą określoną myśl, będą mogli czegoś dokonać. Powiedzą wtedy, że uczynili to za pomocą swoich myśli lub że dokonały tego ich myśli. W rzeczywistości w ogóle nie dokonali tego za pomocą swoich myśli.

Pomówmy najpierw o źródle ludzkich myśli. W starożytnych Chinach było powiedzenie: „Serce myśli”. Dlaczego mówiono, że serce myśli? Starożytna chińska nauka była niezwykle rozwinięta, gdyż bezpośrednim przedmiotem jej badań było ludzkie ciało, życie i wszechświat. Niektórzy naprawdę czują, że ich serce myśli, a inni czują, że to ich mózg myśli. Dlaczego tak się dzieje? Mówienie o tym, że serce myśli jest dość rozsądne. Możemy zobaczyć, że duch pierwotny codziennej osoby jest bardzo mały i prawdziwe przesłania wysyłane przez mózg nie są same w sobie funkcją mózgu, ani mózg nie wysyła ich sam z siebie, ale wysyła je duch pierwotny osoby. Duch pierwotny osoby nie przebywa tylko w pałacu niłan. Wspominany w szkole tao pałac niłan jest dokładnie tym, co nasza współczesna nauka nazywa szyszynką. Jeżeli duch pierwotny znajduje się w pałacu niłan, wtedy naprawdę odczuwamy, że mózg myśli o czymś i wysyła przesłania. Jeżeli znajduje się w sercu, wtedy bez wątplenia odczujemy, że to serce myśli.

Ludzkie ciało jest małym wszechświatem i wiele, wiele żywych istot, które posiada praktykujący, może być zdolnych do zmiany miejsca. Jeżeli duch pierwotny zmieni miejsce i pójdzie do brzucha, wtedy odczuje się, że tak naprawdę to brzuch myśli. Jeżeli duch pierwotny uda się do łydki lub pięty, wtedy odczuje się, że to łydka lub pięta myśli. Chociaż może być to trudne do pojęcia, to jednak pewne jest, że tak będzie. Podczas swojej kultury i praktykowania na niezbyt wysokim poziomie doświadczysz takiego zjawiska. Jeżeli ciało osoby nie posiadałoby ducha pierwotnego, jeżeli nie miałyby temperamentu, usposobienia i charakteru, gdyby nie posiadało tego wszystkiego, to byłoby po prostu kawałkiem mięsa i nie mogłoby stanowić kompletnej osoby posiadającej własną indywidualność i osobowość. Zatem jaką funkcję spełnia ludzki mózg? Jeżeli ktoś mnie pyta, to mówię, że ludzki mózg w swej postaci, w tej naszej materialnej przestrzeni, jest jedynie zakładem przetwórczym, a prawdziwe wiadomości wysyłane są przez ducha pierwotnego. Jednakże to, co wysyła nie ma postaci języka mówionego, lecz jest rodzajem kosmicznego przesłania niosącego określone znaczenie. Po otrzymaniu takiego polecenia mózg przetwarza to na nasz język i inne formy ekspresji. Wyrażamy to za pomocą gestów, spojrzenia i ruchu całego ciała. Taką właśnie rolę odgrywa mózg. Jednak prawdziwe polecenia i myśli wysyłane są przez ducha pierwotnego osoby. Ludzie często uważają, że jest to bezpośrednia i niezależna funkcja mózgu. Jednak w rzeczywistości duch pierwotny może czasami znajdować się w sercu i wtedy niektórzy naprawdę czują, że to ich serce myśli.

Ci, którzy obecnie badają ludzkie ciało uważają, że ludzki mózg wysyła coś w rodzaju fali elektrycznej. Na razie nie mówmy o tym, co w zasadzie jest wysyłane, jednak uznano to za rodzaj istniejącej materii. Tak więc nie jest to już żaden przesąd. Jaką funkcję spełnia to, co jest wysyłane? Niektórzy mistrzowie czigong mówią: „Potrafię przesunąć coś za pomocą

moich myśli”, „Użyję swych myśli do otwarcia twojego niebiańskiego oka” lub „Ulecę cię moimi myślami”, i tak dalej. W rzeczywistości niektórzy mistrzowie czigong nawet sami nie mają pojęcia jakie zdolności posiadają, ani nie potrafią tego jasno zrozumieć. Wiedzą jedynie tyle, że jeżeli chcą coś uczynić, to wystarczy, że o tym pomyślą i to się stanie. W rzeczywistości, gdy o czymś myślą, kierują swoimi zdolnościami, które wedle rozkazów pochodzących z myśli wykonują dane zadanie. Zaś myśli same z siebie niczego nie potrafią dokonać. Gdy praktykujący czyni coś konkretnego, jest to wykonywane przez jego zdolności.

Zdolności są ukrytymi umiejętnościami ludzkiego ciała. Wraz z rozwojem naszej ludzkości sposób myślenia ludzkiego mózgu stawał się coraz bardziej skomplikowany i rzeczy praktyczne zaczęto uważać za coraz ważniejsze. Z czasem zaczęto bardziej polegać na tak zwanych nowoczesnych przyrządach. W ten sposób wrodzone ludzkie zdolności stopniowo zanikały. W szkole tao mówi się o powrocie do pierwotnego, prawdziwego ja. Podczas procesu kultywacji i praktykowania musisz poszukiwać prawdy i ostatecznie powrócić do swojego pierwotnego, prawdziwego ja, wrócić do swojej pierwotnej natury. Tylko wtedy będą mogły ujawnić się twoje wrodzone umiejętności. To, co obecnie nazywamy nadnaturalnymi zdolnościami, to wszystko w rzeczywistości wrodzone ludzkie umiejętności. Wydaje się jakby ludzkie społeczeństwo postępowało naprzód, ale w rzeczywistości się cofa i coraz bardziej odchodzi od natury naszego wszechświata. Pewnego dnia wspomniałem o Dżang Guolao, który jeździł tyłem na osle, ale może niektórzy nie zrozumieli, co to oznacza. Odkrył on, że kierowanie się naprzód jest w zasadzie cofaniem się i że ludzkość coraz bardziej oddala się od natury wszechświata. Podczas procesu ewolucji wszechświata, zwłaszcza po wkroczeniu w obecną falę ekonomii i komercjalizmu, moralność wielu ludzi uległa znacznemu zepsuciu. Zaczęli coraz bardziej oddalać się od natury wszechświata Dżen, Szan, Ren. Ci wśród codziennych ludzi, którzy podążają w dół z tym nurtem, nie są w stanie odczuć, do jakiego stopnia ludzka moralność uległa zepsuciu. Dlatego niektórzy uważają to nawet za coś dobrego. Jedynie osoby, które wzniosły się w wyniku kultywacji sinsing, patrząc wstecz potrafią zrozumieć do jak przerażającego stopnia upadła ludzka moralność.

Niektórzy mistrzowie czigong mówią: „Mogę otworzyć twoje zdolności”. Otworzyć jakie zdolności? Bez energii, zdolności danej osoby nie będą działać. Jeżeli się nie wyłonią, to czy możesz rozwinąć je przez ich otwarcie? Jeżeli czyjeś zdolności nie będą wzmocnione i ukształtowane przez energię, to czy możesz je wyłonić przez ich otwarcie? To wcale tak nie działa. To ich tak zwane otwarcie zdolności jest zaledwie połączeniem z mózgiem twoich już ukształtowanych zdolności, które po otrzymaniu poleceń poprzez myśli z mózgu będą mogły zadziałać. Zaliczają to do otwarcia zdolności, ale w rzeczywistości nie rozwijają żadnych twoich zdolności. Czynią jedynie taką drobnostkę.

Jeżeli mowa jest o praktykującym, to jego myśli kierują zdolnościami tak, aby coś uczyniły. Natomiast, jeżeli chodzi o codziennych ludzi, to ich myśli kierują czterema kończynami i narządami zmysłów. Przypomina to biuro produkcji w fabryce. Biuro dyrektora wysyła polecenia, a każdy kolejny dział spełniający specyficzne funkcje je wykonuje. Przypomina to również sztab dowodzący armią, który wysyła rozkazy i dowodzi całą armią, aby wykonała określone zadanie. W czasie przeprowadzania zajęć w różnych miejscach, często rozmawiałem o tej kwestii z urzędnikami z miejscowych stowarzyszeń badawczych czigong. Wszyscy byli bardzo zdziwieni: „Przez cały czas badaliśmy ile potencjalnej energii i ukrytej świadomości kryje się w ludzkim umyśle”. W rzeczywistości wcale tak nie jest. Zbłądzili od samego początku. Powiedziałbym, że jeżeli chodzi o naukę o ludzkim ciele, to ludzkie myślenie musi ulec zasadniczej zmianie. Nie można stosować zwykłych ludzkich metod rozumowania i sposobów poznawania do zrozumienia tych nadzwyczajnych rzeczy.

Mówiąc o myślach, istnieją one jeszcze w kilku formach. Na przykład niektórzy mówią o ukrytej świadomości, podświadomości, natchnieniu, snach i tak dalej. Mówiąc o snach, żaden mistrz czigong nie jest chętny, aby je wytłumaczyć. Tak jest dlatego, że gdy się rodzisz, to jednocześnie w wielu przestrzeniach wszechświata rodzi się inny ty, który razem z tobą stanowi kompletne ciało. Jesteście wzajemnie powiązani. Wasze myśli także są wzajemnie powiązane. Sam posiadasz jeszcze ducha głównego, duchy pomocnicze i oblicza innych żywych istot, które istnieją w twoim ciele. Każda komórka i wszystkie narządy wewnętrzne są formami, w jakich twoje oblicze i przesłania istnieją w innych przestrzeniach, więc jest to bardzo skomplikowane. Gdy śniesz, to w jednej chwili jest tak, a w drugiej inaczej. Skąd to się bierze? Nauka twierdzi, że jest to wynikiem zmian w korze mózgowej. Tak odzwierciedla się to w tej materialnej formie, ale w rzeczywistości jest skutkiem odbierania przesłań z innych przestrzeni. Dlatego w snach czujesz się zamroczony. Nie mają one z tobą nic wspólnego, ani nie musisz zwracać na nie uwagi. Jest jednak jeden rodzaj snu, który ma z tobą bezpośredni związek i takiego snu nie powinniśmy nazywać snem. Twoja świadomość główna, czyli duch główny, może śnić, że spotyka krewnego lub że naprawdę czegoś doświadcza, coś widzi lub robi. W takim przypadku to twój duch główny w innej przestrzeni naprawdę coś zrobił, coś zobaczył lub dokonał czegoś z pełną świadomością i przytomnością. To naprawdę się wydarzyło, tyle tylko, że miało miejsce w innej przestrzeni. Wydarzyło się w innej czasoprzestrzeni. Czy mógłbyś nazwać to snem? To nie jest sen. Po tej stronie twoje materialne ciało faktycznie spało i dlatego nazywasz to snem. Tylko takie sny mają z tobą bezpośredni związek.

Mówiąc o rzeczach takich jak ludzkie natchnienie, podświadomość i ukryta świadomość, twierdzą, że nazwy te nie zostały stworzone przez naukowców. Są to nazwy wymyślone przez pisarzy, opisujące stany umysłu znane przez codziennych ludzi. Nie mają one naukowej podstawy. Czym tak naprawdę jest ukryta świadomość, o której czasami mówią ludzie? Bardzo trudno jest to wyjaśnić. Jest to niejasne, gdyż wszelkie ludzkie przesłania są niezwykle skomplikowane i przypominają rodzaj słabych mglistych wspomnień. Natomiast, jeżeli chodzi o tak zwaną podświadomość, możemy to bardzo łatwo wytłumaczyć. Według definicji stanu podświadomości, zazwyczaj odnosi się to do robienia czegoś w stanie nieświadomym. Ludzie powiedzą, że ktoś zrobił daną rzecz podświadomie, a nie celowo. Podświadomość jest dokładnie tym, co nazywamy świadomością pomocniczą. Gdy świadomość główna się rozluźni, to przestaje zarządzać mózgiem. W tym nieświadomym stanie, który przypomina spanie, lub w czasie snu i gdy ktoś nie jest w pełni świadomy, osoba kierowana jest przez świadomość pomocniczą, czyli ducha pomocniczego. W takim wypadku duch pomocniczy może coś uczynić. Innymi słowy uczynisz to nieświadomie. Zazwyczaj jednak nie będzie to wykonane źle, gdyż świadomość pomocnicza potrafi zobaczyć naturę danej rzeczy w innych przestrzeniach i nie jest zagubiona w zwykłym ludzkim świecie. Dlatego, jeżeli coś uczynisz i po chwili spojrzysz na to z pełną świadomością, to możliwe, że powiesz: „Dlaczego tak źle to zrobiłem? Nie zrobiłbym tego w ten sposób będąc w pełni świadomym”. Teraz mówisz, że nie jest to dobre. Ale gdy ponownie na to spojrzysz z perspektywy dziesięciu dni lub po upływie połowy miesiąca, powiesz: „Ach, jak dobrze to zrobiłem! Jak to możliwe, że tak dobrze mi się to udało?”. Taka sytuacja często ma miejsce. Tak jest, ponieważ świadomość pomocnicza nie dba o to, jakie są natychmiastowe skutki jej działania. Jednak odniosą one dobry rezultat w przyszłości. Gdy coś nie będzie miało skutku w przyszłości, wtedy możliwe, że natychmiastowy rezultat działania świadomości pomocniczej będzie bardzo dobry.

Istnieje jeszcze jeden rodzaj myśli. Mianowicie ci spośród nas, którzy mają bardzo dobrą podstawę, mogą być łatwo pokierowani przez wyższe istoty by coś uczynić.

Oczywiście jest to inna kwestia i tu nie będziemy jej omawiać. Omawiamy przede wszystkim stany świadomości mające źródło w naszym własnym ludzkim ciele.

Jeżeli chodzi o natchnienie, jest to nazwa wymyślona przez pisarzy. Zazwyczaj ludzie myślą, że natchnienie przychodzi w momencie, gdy wiedza zgromadzona w czasie całego życia w jednej chwili rozbłyśnie jak iskra. Powiedziałbym, że z punktu widzenia materializmu, im więcej wiedzy zgromadzi się przez całe życie i im więcej używa się mózgu, tym coraz sprawniejszy powinien się on stawać. Zatem, gdy się go użyje, to wiedza powinna być od razu dostępna i w ogóle nie powinno być mowy o natchnieniu. Gdy przychodzi tak zwane natchnienie, to wcale tak nie jest. Zazwyczaj, gdy ktoś używa mózgu, myśli i myśli, odczuje w końcu, że wyczerpały mu się pomysły i że już niczego nie może wymyślić. Wtedy utyka w miejscu pisząc pracę, brakuje mu pomysłu na skomponowanie piosenki lub nie może ukończyć projektu badania naukowego. W takim momencie zwykle jest tak zmęczony, że aż mu żyły pulsują, a cała podłoga zasypana jest niedopałkami papierosów. Od myślenia boli go głowa, lecz mimo to nic nie może wymyślić. W jakim stanie przychodzi w końcu natchnienie? Gdy ktoś będzie tak wyczerpany, pomyśli: „Dostyc tego, czas na przerwę”. Im mocniej świadomość główna zarządza mózgiem, tym trudniej jest wkroczyć innym istotom. Gdy taka osoba uda się na odpoczynek i rozluźni swoje myśli lub nie będzie myśleć o niczym, to w takim nieświadomym stanie nagle coś wymyśli, coś przyjdzie jej do głowy. W większości przypadków natchnienie przychodzi właśnie w ten sposób.

Dlaczego natchnienie przychodzi w takim momencie? Gdy ludzki mózg znajduje się pod kontrolą świadomości głównej, to im bardziej się go używa, tym bardziej ona nad nim panuje i tym trudniej jest wkroczyć świadomości pomocniczej. Ktoś tak intensywnie myśli, że aż boli go głowa, nie może niczego wymyślić i źle się czuje. Wówczas świadomość pomocnicza również czuje się źle, boli ją głowa i trudno jest jej to znieść. Ponieważ zostały zrodzone jednocześnie z łona matki, ona także jest elementem ciała oraz panuje nad jego częścią. Zatem, gdy świadomość główna się rozluźni, wtedy świadomość pomocnicza odzwierciedli w mózgu wszystko co wie, gdyż w innych przestrzeniach może dostrzec naturę rzeczy. W ten sposób osoba dokończy zadanie, skończy pisać pracę lub komponować utwór.

Niektórzy powiedzieli: „Zatem wykorzystajmy nasze świadomości pomocnicze”. Przypomina to następujące pytanie zadane przed chwilą na kartce papieru: „W jaki sposób nawiązać kontakt ze świadomością pomocniczą?”. Nie jesteś w stanie się z nią skontaktować, gdyż dopiero co zacząłeś praktykować ćwiczenia i nie posiadasz odpowiednich umiejętności. Lepiej nie próbuj się z nią kontaktować. Na pewno powodowane byłoby to przywiązaniem. Niektórzy mogli pomyśleć: „Czy nie można użyć naszych świadomości pomocniczych do wytworzenia większego dobrobytu i przyspieszenia rozwoju ludzkiego społeczeństwa?”. Nie można! Dlaczego? Ponieważ to, co twoja świadomość pomocnicza wie, nadal jest bardzo ograniczone. Przestrzenie są bardzo skomplikowane i istnieje wiele poziomów. Struktura tego wszechświata jest naprawdę złożona, a ona może jedynie wiedzieć o tym, co znajduje się w tej przestrzeni w której przebywa i nie wie o niczym spoza jej przestrzeni. Dodatkowo w różnych przestrzeniach istnieje wiele pionowych poziomów. Tylko wyższe istoty z bardzo wysokich poziomów mogą sprawować kontrolę nad postępem ludzkości, który podąża wedle praw rozwoju.

Nasze zwykle ludzkie społeczeństwo rozwija się według praw rozwoju historii. Może chcesz, żeby rozwijało się w pewien określony sposób lub osiągnęło jakiś cel, jednak wyższe istoty mogą myśleć inaczej. Czy w starożytności ludzie nie myśleli o dzisiejszych samolotach, pociągach i rowerach? Powiedziałbym, że jest mało prawdopodobne, żeby o nich nie myśleli. Po prostu historia nie doszła wtedy do tego etapu, więc nie zostały wynalezione. Patrząc na to

powierzchni, z punktu widzenia wiedzy teoretycznej, do której przywykli codzienni ludzie, i z punktu widzenia obecnej ludzkiej wiedzy, było tak, ponieważ ludzka nauka nie rozwinęła się wtedy do tego stopnia. Zatem nie zostały wynalezione. W rzeczywistości rozwój ludzkiej nauki odbywa się zgodnie z planem historii. Jeżeli chcesz osiągnąć jakiś konkretny cel, to może nie będziesz w stanie go osiągnąć. Oczywiście są tacy, u których świadomości pomocnicze z łatwością mogą odegrać pewną rolę. Pewien pisarz twierdzi: „Gdy piszę książkę, to w ciągu jednego dnia mogę napisać dziesięć tysięcy słów i wcale nie jestem zmęczony. Jeżeli chcę, to potrafię pisać bardzo szybko, a innym nadal bardzo się to podoba”. Dlaczego tak jest? Jest to skutek współdziałania jego świadomości głównej i świadomości pomocniczej. Jego świadomość pomocnicza może wykonać połowę pracy. Jednak nie zawsze tak jest. Większość świadomości pomocniczych wcale tego nie czyni. Jeżeli chcesz, aby coś uczyniła, to wcale może to nie wyjść na dobre i możesz uzyskać odwrotny rezultat.

Czyste i spokojne serce

Wiele osób podczas wykonywania ćwiczeń nie jest w stanie się wyciszyć. Szukają wszędzie mistrzów czigong, aby ich zapytać: „Nauczycielu, dlaczego podczas wykonywania ćwiczeń nie jestem w stanie się wyciszyć? Gdy tylko uda mi się wyciszyć, to zaraz zaczynam myśleć o wszystkim i puszczam wodze fantazji”. Przypomina to rwącą rzekę, w której wszystko wypływa na powierzchnię i wcale nie jesteś w stanie się wyciszyć. Dlaczego się nie wyciszyłeś? Niektórzy tego nie rozumieją i uważają, że musi istnieć jakaś tajemna sztuczka, więc szukają znanych mistrzów i mówią: „Naucz mnie proszę jakiejś specjalnej techniki, żebym mógł się wyciszyć”. Według mnie, to nadal jest szukanie na zewnątrz. Jeżeli chcesz się wznieść, to musisz poszukiwać wewnątrz i ciężko pracować nad własnym sercem. Tylko wtedy możesz wznieść się prawdziwie i tylko wtedy możesz się wyciszyć podczas medytacji. Możliwość takiego wyciszenia się to gong. Głębokość mocy wyciszenia się jest przejawem poziomu.

Czy codzienna osoba potrafi wyciszyć się na zawołanie? Wcale nie może się wyciszyć, chyba, że jest kimś o bardzo dobrej podstawie. Innymi słowy, podstawowa przyczyna niemożności wyciszenia się to nie kwestia jakiejś metody, ani jakiejś specjalnej sztuczki, ale tego, że twoje myśli i serce nie są czyste. W zwykłym ludzkim świecie pośród międzyludzkich konfliktów, z powodu siedmiu emocji, sześciu pragnień oraz przywiązań do różnych namiętności, walczysz i rywalizujesz w celu uzyskania osobistych korzyści. Jeżeli nie wyzbędziesz się tych rzeczy i nie potraktujesz ich lekko, to jak mógłbyś się tak łatwo wyciszyć? Niektórzy uprawiający ćwiczenia mówią: „Ja w to nie wierzę. Zaraz się wyciszę i nie będę o niczym myślał”. Zaraz po tym, gdy to wypowiedzą, ponownie wrócą wszelkie myśli. Tak będzie, gdyż twoje serce nie jest czyste. Właśnie dlatego nie możesz się wyciszyć.

Niektórzy mogą nie zgodzić się z moim punktem widzenia: „Czyż inni mistrzowie czigong nie uczą stosowania różnych metod? Można się na czymś skoncentrować, coś wizualizować, skupić myśli na polu dantien, wpatrywać się w pole dantien lub powtarzać imię buddy i tak dalej”. To są pewne metody. Ale to nie są tylko metody. Są odzwierciedleniem zaawansowanych umiejętności, zaś zaawansowane umiejętności mają bezpośredni związek z kultywacją naszego sining i wznoszeniem poziomów. Nie można wyciszyć się stosując wyłącznie te metody. Jeżeli nie wierzysz, to spróbuj. Z wszelkimi pożądaniami oraz mocnymi i dominującymi przywiązaniami, których nie możesz się wyzbyć, spróbuj, i zobacz czy możesz się wyciszyć. Niektórzy mówią, że pomaga powtarzanie imienia buddy. Czy recytując

imię buddy możesz osiągnąć stan wyciszenia? Ktoś powiedział: „Łatwo jest praktykować dyscyplinę Buddy Amitabhy, gdyż wystarczy powtarzać imię Buddy”. Czy próbowałaś? Twierdzą, że jest to zaawansowana umiejętność. Myślisz, że jest to łatwe, a ja uważam, że nie jest, gdyż żadna dyscyplina nie jest łatwa.

Jak może wszyscy wiecie, Śakjamuni mówił o „wyciszeniu”. O czym mówił przed „wyciszeniem”? Mówił o „nakazie”, nakazie porzucenia wszystkich pragnień i wszelkich uzależnień, aż nic nie pozostanie. Tylko wtedy można było wejść w stan wyciszenia. Czyż nie jest to prawda? „Wyciszenie się” także jest zaawansowaną umiejętnością. Nie jesteś w stanie od razu osiągnąć stanu całkowitego porzucenia wszystkiego. W czasie, gdy stopniowo porzucasz wszystko, co niedobre, moc twojego stanu wyciszenia również stopniowo zmienia się z płytkiej na głęboką. Gdy ktoś powtarza imię buddy, to musi wypowiadać je z niczym niezmaconym sercem, o niczym nie myśleć, aż inne części mózgu zdrętwieją i niczego nie będzie świadomy. Jedna myśl zastąpi dziesiątki tysięcy myśli i każde słowo „Budda Amitabha” ukaże się przed oczami. Czy nie jest to zaawansowana umiejętność? Czy można to osiągnąć od samego początku? Nie można. Jeżeli się tego nie osiągnie, to na pewno nie wejdzie się w stan wyciszenia. Jeśli nie wierzysz, spróbuj. Gdy usta nieprzerwanie będą je powtarzać, to w sercu będziesz myślał o wszystkim: „Dlaczego szef w naszej firmie tak mnie nie znosi? Dlaczego w tym miesiącu dostałem tak niską premię?”. Im więcej ktoś o tym myśli, tym bardziej zaczyna się denerwować. W końcu nie może już tego dłużej znieść, choć jego usta nadal powtarzają imię buddy. Powiedz, czy można tak praktykować ćwiczenia? Czyż nie jest to kwestia zaawansowanej umiejętności? Czyż nie jest to kwestia tego, że twoje własne serce nie jest czyste? Niektórzy mają otwarte niebiańskie oko i mogą zobaczyć swoje pole dantien. Jeśli chodzi o dan, to jest on gromadzony w podbrzuszu człowieka. Im ta materia energii staje się czystsza, tym jest jaśniejsza, a im mniej czysta, tym ciemniejsza, i czarniejsza. Czy można wyciszyć się wpatrując się po prostu w pole dantien? Brak możliwości wejścia w stan wyciszenia nie zależy tylko od samej metody. Kluczowe jest samo myślenie osoby i jej nieczyste myśli. Wpatrujesz się w pole dantien i patrzysz jak dan naprawdę ładnie lśni. W jednej chwili dan przemienia się w mieszkanie: „W tym pokoju będzie mieszkał mój syn gdy się ożeni, a w tym będzie mieszkała moja córka. My jako starsi będziemy mieszkali w tym pokoju, a pokój pośrodku będzie wspólnym salonem. Wspaniale! Czy uda mi się dostać to mieszkanie? Muszę obmyślić sposób, aby je dostać. Co tu zrobić?”. Ludzie przywiązani są do takich rzeczy, a ty twierdzisz, że możesz się wyciszyć? Natomiast inni mówią: „Gdy przychodzę do tego zwykłego ludzkiego świata, to tak jakbym zatrzymał się w hotelu. Jestem tu krótko przez parę dni, a później w pośpiechu odchodzę”. Niektórzy zachowują się jakby w ogóle nie chcieli opuścić tego miejsca i jakby zapomnieli o swoich własnych domach.

W prawdziwej kultywacji i praktykowaniu należy kultywować własne serce i wnętrze. Należy szukać wewnątrz, a nie poszukiwać na zewnątrz. W niektórych dyscyplinach mówią, że budda znajduje się w sercu i w tym także jest trochę prawdy. Niektórzy źle zrozumieli to powiedzenie i mówią, że budda znajduje się w ich sercu, tak jakby sami byli buddami lub jak gdyby w ich sercu znajdował się budda. Rozumieją to w ten sposób. Czyż nie jest to błędne? Jak można to tak rozumieć? To znaczy, że powinieneś kultywować własne serce. Tylko w ten sposób możesz odnieść sukces w kultywacji. Taka jest prawda. Gdzie w twoim ciele jest budda? Musisz kultywować i tylko wtedy możesz to osiągnąć.

Powodem, dla którego nie możesz się wyciszyć jest to, że twój umysł nie jest pusty, a twój poziom nie jest wystarczająco wysoki. Osiągniesz to stopniowo. Jest to wzajemnie powiązane ze wznoszeniem twojego poziomu. Wyzbywając się przywiązań, podnosisz także swój poziom i pogłębiasz moc stanu wyciszenia. Jeżeli chcesz osiągnąć stan wyciszenia

używając jakiś sposobów lub metod, to powiedziałbym, że to wszystko jest szukaniem na zewnątrz. Wtedy twoje praktykowanie zbczy z drogi i podążysz ścieżką zła, gdyż to właśnie oznacza poszukiwanie na zewnątrz. Zwłaszcza w buddyzmie, jeżeli poszukujesz na zewnątrz, powiedzą, że kroczysz demoniczną ścieżką. W prawdziwej kultywacji i praktykowaniu należy kultywować własne serce. Jedynie gdy wzniesiesz sinsing, twoje serce osiągnie czystość, spokój i stan niedziałania. Tylko gdy wzniesiesz sinsing, będziesz mógł zjednać się z naturą naszego wszechświata. Dopiero wtedy, gdy porzucisz wszelkie ludzkie pragnienia, przywiązania i wszystko co niedobre, będziesz mógł usunąć niedobre rzeczy z własnego ciała. Tylko wtedy możesz wnieść się w górę. Wówczas nie będziesz ograniczony naturą wszechświata i tylko wtedy twoja materia de może zostać przekształcona w gong. Czy te rzeczy nie uzupełniają się wzajemnie? Taka jest tego zasada!

To jest właśnie powód tego, że nie możesz się wyciszyć i sprostać wymogom stawianym praktykującym. Jeżeli chodzi o czynniki zewnętrzne, obecnie ma miejsce coś, co powoduje poważne zakłócenia w kultywacji i praktykowaniu ku wysokim poziomom, oraz ma naprawdę silny wpływ na praktykujących. Jak może wszyscy wiecie, w Chinach wraz z reformami i otwarciem na świat, nastąpiło ożywienie ekonomiczne, a przepisy rządowe stały się mniej restrykcyjne. Pojawiło się wiele nowych technologii i podniosła się stopa życiowa. Wszyscy codzienni ludzie uważają, że to jest dobre. Jednak należy spojrzeć na obie strony medalu i popatrzeć na to z obydwu punktów widzenia. Wraz z reformami i otwarciem na świat, pojawiły się także różnego rodzaju złe rzeczy. Wydaje się, że jeżeli w utworze literackim nie ma choć trochę sprośności, książka w ogóle nie będzie się sprzedawała i pojawi się problem ze sprzedażą nakładu. Jeżeli film lub program telewizyjny nie zawiera scen łóżkowych, to oceniając go przez pryzmat zysków ze sprzedaży biletów lub oglądalność, można odnieść wrażenie jakby nikt nie chciał go oglądać. Natomiast, jeżeli chodzi o sztuki piękne, to nikt nie potrafi powiedzieć czy dany przedmiot jest istotnie dziełem sztuki czy czymś bezwartościowym. Takie rzeczy nie istniały w naszej starożytnej chińskiej sztuce. Tradycyjna kultura naszego chińskiego narodu nie została przez nikogo wynaleziona ani założona. Omawiając kulturę prehistoryczną powiedziałem, że wszystko ma swoje korzenie i źródło. Obecnie nawet normy moralne ludzkości zostały wypaczone i zmieniły się. Uległy zmianie nawet kryteria osądzania dobra i zła. To są sprawy codziennych ludzi. Natomiast natura tego wszechświata, Dżen, Szan, Ren, jest niezmienna i pozostaje jedynym kryterium osądzania tego, kto jest dobry, a kto zły. Jako praktykujący, jeżeli chcesz znaleźć się poza tym wszystkim, musisz zastosować do oceny powyższe kryterium i nie możesz stosować kryteriów oceny panujących wśród codziennych ludzi. Zatem jeżeli chodzi o czynniki zewnętrzne, to istnieją również takie zakłócenia. Jednak to nie koniec. Pojawiły się różnego rodzaju poplątane rzeczy, takie jak homoseksualizm, swoboda seksualna i narkotyki.

Zastanówcie się, do czego doprowadzi taki rozwój ludzkiego społeczeństwa? Czy można pozwolić, aby dalej tak istniało? Jeżeli ludzie nad tym nie zapanują, to uczynią to niebiosy. Zawsze, gdy ludzkość spotykała katastrofę, miało to miejsce właśnie w takich okolicznościach. W żadnym z moich wykładów nie wspominałem o kwestii wielkiej katastrofy czekającej ludzkość. W wielu religiach się o tym mówi i także wielu ludzi porusza ten gorący temat. Powiem wam wszystkim o jednej kwestii. Zastanówcie się, w naszym zwykłym ludzkim świecie nastąpiła tak duża zmiana standardów moralnych! Napięcia między ludźmi sięgnęły zenitu! Czy nie uważasz, że doszło do skrajnie niebezpiecznej sytuacji? Dlatego obecnie istniejące okoliczności i warunki zewnętrzne przysparzają również poważnych zakłóceń naszym praktykującym w kultywacji i praktykowaniu ku wysokim poziomom. Nagie zdjęcia umieszczane są wszędzie, wiszą na ulicach i widzisz je, gdy tylko podnosisz głowę.

Laodzy powiedział kiedyś: „Kiedy ktoś o wysokiej jakości usłyszy Tao, to pilnie za nim podąży”. Kiedy ktoś o wysokiej jakości usłyszy Tao to będzie wiedział, że w końcu otrzymał prawe Fa oraz że nie ma na co czekać, więc dlaczego nie zacząć kultywować od razu? Jeśli chodzi o skomplikowane środowisko myślę, że jest to wręcz coś dobrego. Im bardziej jest skomplikowane, tym wyższej jakości osoby mogą się z niego wyłonić. Jeżeli osoba może się oderwać od tego wszystkiego, to jej kultywacja będzie najbardziej solidna.

Powiedziałbym, że dla kogoś, kto prawdziwie może poświęcić swoje serce kultywacji, jest to wręcz coś dobrego. Jeżeli nie miałbyś żadnych zatargów z innymi i nie stwarzałyby ci to okazji do wzniesienia sinsing, nie mógłbyś się wnieść. Jeżeli ty, ja i wszyscy inni bylibyśmy mili wobec siebie, to jak można byłoby wtedy kultywować? Dla przeciętnego kultywującego zaliczającego się do tych „o średniej jakości, którzy słyszą Tao”, którzy równie dobrze mogą praktykować jak i nie praktykować, to wszystko będzie bardzo trudne do pokonania. Niektórzy słuchają wykładu nauczyciela i uważają, że jest w tym wiele prawdy. Jednak po powrocie do zwykłego ludzkiego świata nadal myślą, że te natychmiastowe korzyści są bardziej praktyczne i rzeczywiste. Wydają się one dla ciebie rzeczywiste. Ale zamiast o tobie, pomówmy o tych licznych bogaczach i milionerach na Zachodzie, którzy po odejściu z tego świata odkrywają, że niczego nie posiadają oraz że materialnego bogactwa nie przynosi się przy narodzinach i nie można zabrać ze sobą po śmierci. Czuli się puści w środku. Zatem dlaczego gong jest tak cenny? Tak jest, ponieważ znajduje się on bezpośrednio na ciele twojego ducha głównego. Przynosi się go przy narodzinach i zabiera umierając. Mówimy, że duch główny nie ginie i nie jest to żaden przesąd. Po zrzuceniu komórek tego naszego materialnego ciała, w innych materialnych przestrzeniach istnieją jeszcze mniejsze składniki molekuł, które nie ulegają zniszczeniu. Zrzuczona zostaje jedynie powłoka.

To, co przed chwilą omówiłem należy do kwestii sinsing. Śakjamuni wypowiedział następujące zdanie i tak mówił także Boddhidarma: „Orientalna ziemia Chin jest rejonem wyłaniającym osoby o wielkim de”. Od starożytności wielu mnichów i wielu ludzi w Chinach było z tego powodu bardzo dumnych. Mogłoby się wydawać, że oznacza to, iż można rozwinąć tu wysoki gong poprzez kultywację. Dla wielu jest to powód do dumy i pochlebiania sobie: „Tak, to właśnie my Chińczycy i właśnie ten rejon – Chiny, wyłania ludzi o wielkiej wrodzonej jakości, ludzi o wielkim de”. W rzeczywistości wielu nie rozumie, co to naprawdę oznacza. Dlaczego Chiny są miejscem mogącym wyłonić osoby o wielkim de i dlaczego można tu rozwinąć wysoki gong? Wielu ludzi nie zna prawdziwego znaczenia słów wypowiedzianych przez osoby na wyższych poziomach, ani nie rozumie sfery i stanu ich myśli. Nie mówmy o tym, co to oznacza, ale zastanówmy się nad następującą rzeczą. Tylko w najbardziej skomplikowanej grupie ludzi i w najbardziej skomplikowanym środowisku można poprzez kultywację rozwinąć wysoki gong. Właśnie takie jest tego ogólne znaczenie.

Podstawa

Podstawa określana jest przez ilość materii de zawartej w ciele osoby w innej przestrzeni. Jeżeli jest mało de, a dużo czarnej materii, wtedy pole karmy jest wielkie i osoba nie ma dobrej podstawy. Jeżeli jest dużo de, czyli dużo białej materii, wtedy pole karmy jest małe i taka osoba należy do grupy ludzi o dobrej podstawie. Biała materia i czarna materia, obie te materie, mogą się wzajemnie w siebie przemieniać. W jaki sposób następuje ta przemiana? Spełnianie dobrych uczynków wytwarza białą materię. Biała materia uzyskiwana jest poprzez znoszenie cierpienia, doświadczanie trudności i spełnianie dobrych uczynków. Natomiast czarna materia wytwarzana jest poprzez czynienie zła, popełnianie złych czynów.

To właśnie jest karma. Posiada taki proces przemiany i jednocześnie może być jeszcze dziedziczona. Ponieważ obie te materie podążają bezpośrednio za duchem głównym, nie pochodzą z jednego życia, ale gromadzone są przez wieki. Dlatego mówi się o gromadzeniu karmy i gromadzeniu de. Dodatkowo przodkowie także mogli gromadzić je dla późniejszych pokoleń. Czasami przypominam sobie, co mówili ludzie w starożytnych Chinach lub co mówią starsi: „Przodkowie gromadzili de”, „Ten gromadzi de” lub „Tamten traci de”. Takie stwierdzenia są naprawdę poprawne, a nawet bardzo trafne.

Dobra lub zła podstawa może zdecydować o tym, czy jakość oświecenia osoby jest dobra czy zła. Niedobra podstawa może spowodować, że jakość oświecenia osoby będzie bardzo słaba. Dlaczego? Ponieważ osoba o dobrej podstawie posiada dużo białej materii, a ta materia jest w pełnej harmonii z naszym wszechświatem i w pełnej harmonii z naturą Dzen, Szan, Ren, więc nie ma pomiędzy nimi bariery. Wtedy natura wszechświata bezpośrednio odzwierciedla się w twoim ciele i jest bezpośrednio powiązana z twoim ciałem. Zaś czarna materia jest dokładnym tego przeciwieństwem. Uzyskiwana jest poprzez czynienie zła i jest przeciwieństwem natury naszego wszechświata. Dlatego ta czarna materia jest oddzielona od natury naszego wszechświata. Gdy czarnej materii jest dużo, to formuje pole wokół ludzkiego ciała i zaczyna otaczać osobę. Im to pole jest większe, tym większa jest jego gęstość i tym jest grubsze, co powoduje, że jakość oświecenia tej osoby jest gorsza. Tak jest, gdyż nie może ona odczuć natury wszechświata Dzen, Szan, Ren, ponieważ dopuszczając się niedobrych uczynków, wytworzyła czarną materię. Zazwyczaj takim ludziom trudniej jest uwierzyć w kultywację i praktykowanie oraz ich jakość oświecenia jest gorsza i bardziej blokowani są przez karmę. Im więcej znoszą cierpienia, tym trudniej jest im w to uwierzyć. Gdy rozpoczną kultywację, jest ona dla nich trudna.

Łatwiej jest kultywować i praktykować osobom z dużą ilością białej materii. Dzieje się tak, ponieważ w procesie kultywacji i praktykowania muszą jedynie zjednać się z naturą wszechświata i wznosić swój sinsing, a wtedy ich de zostanie bezpośrednio przekształcone w gong. Natomiast u osoby posiadającej dużo czarnej materii przypomina to produkt w fabryce, który musi przejść przez jeszcze jeden proces. Inni przychodzą z gotowymi produktami, a ktoś taki przychodzi z nieprzerobionym surowcem, który musi najpierw przetworzyć. Musi przejść przez taki proces. Dlatego najpierw będzie musiał znieść trochę cierpienia i usunąć karmę, przemieniając ją w białą materię. Tylko po ukształtowaniu się tej materii de, będzie mógł rozwinąć wysoki gong. Jednakże ktoś taki często nie posiada dobrej jakości oświecenia i jeżeli powiesz mu, że musi więcej wycierpieć, tym trudniej będzie mu w to uwierzyć i tym trudniej będzie mu to przyjąć. Dlatego osobom posiadającym dużo czarnej materii, nie jest łatwo kultywować i praktykować. Dawniej w szkole tao lub dyscyplinach przekazywanych tylko pojedynczym osobom mówiono, że to mistrz poszukuje wychowanków, a nie odwrotnie. Decydujące było właśnie to, ile dany kandydat miał na sobie tych rzeczy.

Podstawa decyduje o jakości oświecenia osoby, ale nie jest to absolutne. Niektórzy mają niezbyt dobrą podstawę, jednak w domu mają bardzo dobre środowisko. Wielu członków rodziny praktykuje ćwiczenia lub jest wyznawcami religii i posiada głęboką wiarę w takie sprawy jak kultywacja i praktykowanie. Takie środowisko może przyczynić się do wzmocnienia wiary w te rzeczy i poprawy jakości oświecenia. Dlatego nie jest to absolutne. Czasami podstawa niektórych osób jest bardzo dobra, ale po otrzymaniu wykształcenia wedle praktycznej wiedzy naszego materialnego społeczeństwa, a zwłaszcza z powodu bezwzględnych metod myślenia nauczanych przed paroma laty, myślenie tych ludzi stało się bardzo wąskie i ograniczone. Nie wierzą w cokolwiek, co wykracza poza ich wiedzę. To również może przysporzyć poważnych zakłóceń dla jakości ich oświecenia.

Podam przykład. Kiedyś prowadząc zajęcia, drugiego dnia omawiałem otwarcie niebiańskiego oka. Był tam ktoś z dobrą podstawą i jego niebiańskie oko od razu zostało otwarte na bardzo wysokim poziomie. Ujrzał bardzo wiele scen, których inni nie mogli dostrzec. Opowiedział o tym innym: „Jejku, widziałem jak w całym polu przekazywania Fa, Falun opadały na ludzi jak płatki śniegu. Widziałem jak wygląda prawdziwe ciało nauczyciela Li. Widziałem aureolę nauczyciela Li, jak wygląda Falun i jak wiele faszen tam było. Zobaczyłem jak na różnych poziomach nauczyciel Li nauczał Fa i jak Falun regulują ciała osób, które przyszły się uczyć. Widziałem jeszcze, że w czasie wykładu gongszen nauczyciela przemawiał na różnych poziomach, poziom po poziomie. Poza tym widziałem jak niebiańskie panny rozrzuciły kwiaty, i...”. Zobaczył coś tak przepięknego, co wskazuje na to, że jego podstawa była naprawdę dobra. Mówił i mówił, ale na koniec powiedział: „Tak naprawdę, to wcale w to nie wierzę”. Część z tych rzeczy została już potwierdzona przez naukę. Istnieje wiele zjawisk, które także można wytłumaczyć za pomocą współczesnej nauki. My także omówiliśmy niektóre z nich, gdyż to, co jest znane w czigong, rzeczywiście wykracza poza zrozumienie współczesnej nauki. To jest pewne. Podchodząc do tego zagadnienia w taki sposób, można zauważyć, że podstawa nie decyduje całkowicie o jakości oświecenia.

Oświecenie

Czym jest „oświecenie”? „Oświecenie” jest wyrażeniem posiadającym swoje źródło w religiach. W buddyzmie oznacza stopień zrozumienia Fa buddy przez kultywującego, oświecenie się do pewnych prawd oraz ostateczne oświecenie. Oznacza oświecenie się w mądrości. Jednakże to wyrażenie używane jest obecnie przez codziennych ludzi do określenia kogoś przebiegłego, który zna myśli przełożonego, potrafi natychmiast na nie zareagować i pokazać się przed szefem z jak najlepszej strony. Ludzie mówią, że ktoś taki posiada dobre oświecenie. Często tak to jest rozumiane. Jednak, jeżeli wzniesiesz się ponad poziom codziennych ludzi, to odkryjesz, że już na nieco wyższym poziomie, zasady postępowania uznawane wśród codziennych ludzi, zazwyczaj są błędne. Oświecenie, o którym my mówimy, zupełnie nie jest takim oświeceniem. Wręcz przeciwnie, ktoś przebiegły nie posiada dobrej jakości oświecenia, gdyż nazbyt przebiegła osoba tylko na pokaz wykonuje pracę w celu zdobycia przychylności szefa lub podniesienia swojego autorytetu u przełożonych. Zatem czy rzeczywista praca nie będzie musiała zostać wykonana przez kogoś innego? Wtedy będzie to komuś winien. Ponieważ jest przebiegły, wie jak radzić sobie z ludźmi. Będzie zdobywał coraz więcej korzyści i tym samym będzie wyrządzał innym krzywdę. Ponieważ jest przebiegły nie będzie mógł pogodzić się ze stratą, ani niczego łatwo nie straci, więc stracić będą musieli inni. Z biegiem czasu coraz poważniej będzie traktował drobne praktyczne korzyści i coraz mniejsze będzie stawało się jego serce. Będzie coraz bardziej pewien, że te zwykłe ludzkie materialne korzyści są czymś, czego nie może wypuścić z ręki. Sam będzie uważał siebie za naprawdę praktycznego i nie pozwoli sobie na żadną stratę.

Są jeszcze tacy, którzy go podziwiają! Mówię ci, nie powinieneś go podziwiać. Nie masz wcale pojęcia o tym, jak bardzo męczące jest jego życie. Ani dobrze nie jada, ani dobrze nie sypia, nawet we śnie obawia się, że mógłby coś utracić. Mając w perspektywie osobisty zysk, uczyni wszystko, aby go osiągnąć. Powiedz, czy jego żywot nie jest męczący, skoro poświęca temu całe swoje życie? Mówimy, że jeżeli w obliczu konfliktów zrobisz krok do tyłu, to odkryjesz otwarte morze i bezkresne niebo. Gwarantowane, że ujrzysz wszystko w zupełnie innym świetle. Natomiast taki człowiek nie ustąpi nawet o krok, więc wiedzie najbardziej męczący żywot. Nie powinieneś go zatem naśladować. W środowisku kultywacji i praktykowania zwykło się mówić, że taki człowiek całkowicie się zagubił, że zupełnie

pogubił się wśród zwykłych ludzkich materialnych korzyści. Wcale nie będzie łatwo skłonić go do dbania o de! Mówisz mu, żeby praktykował ćwiczenia, ale on w to nie wierzy: „Praktykować ćwiczenia? Wy praktykujący nie oddajecie ciosu, kiedy ktoś was uderzy, ani nie odpowiadacie złym słowem, gdy ktoś was obraża. Kiedy inni źle was traktują, to zamiast potraktować ich tak samo, jeszcze musicie im w sercu podziękować. Wszyscy zachowujecie się jak Ah-Kju! Zachowujecie się jakby brakowało wam piątej klepki!”. Ktoś taki nie jest w stanie zrozumieć kultury i praktykowania. Powie, że jest to nie do pomyślenia i nazwie cię głupcem. Powiedz, czy nie jest trudno go ocalić?

To nie jest oświecenie, o którym my mówimy. Właśnie to, co według niego jest głupim postępowaniem, jeżeli chodzi o osobiste korzyści, jest omawianym przez nas oświeceniem. Oczywiście tak naprawdę nie jest to głupie. Po prostu jedynie lekko traktujemy kwestię osobistych korzyści, natomiast w innych aspektach jesteśmy bardzo bystrzy. Gdy wykonujemy pracę naukowo-badawczą, gdy szef zleca nam jakieś zadanie lub gdy mamy wykonać jakąś pracę, wykonujemy wszystko bardzo dobrze, z pełną jasnością umysłu i w pełni świadomości. Jeżeli zaś chodzi o tę odrobinę osobistych korzyści, to podczas konfliktów i starć pomiędzy ludźmi, traktujemy to lekko. Kto mógłby powiedzieć, że jesteś głupi? Nikt nie nazwie ciebie głupkiem. To jest pewne.

Pomówmy o kimś, kto jest naprawdę głupkiem, gdyż na wysokich poziomach zasady te są całkowicie odwrócone. Raczej jest mało prawdopodobne, aby wśród codziennych ludzi głupek uczynił coś bardzo złego. Jest niemożliwe, aby walczył i rywalizował o osobiste korzyści lub uganiał się za sławą. Zatem nie będzie tracił de. Inni natomiast będą mu dawali de. Będą go bili i znieważali, tym samym oddając mu de. A ta materia jest niesamowicie cenna. W tym naszym wszechświecie istnieje następująca zasada: kto nie straci, ten nie zyska, a jeżeli zyska, to musi stracić. Gdy ktoś zobaczy takiego niedorozwiniętego człowieka to z miejsca go znieważa: „Ale jesteś głupi”. Wraz z padającą z ust zniewagą zostaje przerzucony kawałek de. Zyskałeś jego kosztem, więc należysz do strony, która zyskuje. Zatem musisz stracić. Ktoś przechodzi i daje mu kopniaka: „Ty głupku”. Zatem dobrze, spory kawałek de ponownie zostaje przerzucony. Jeżeli ktoś się nad nim znęca lub go kopie, on się szeroko uśmiecha: „Śmiało, przecież dajesz mi de. Nie odepchnę z powrotem ani odrobiny!”. Zatem zastanówcie się, według zasad wysokich poziomów, który z nich jest tak naprawdę sprytny? Czy to nie on właśnie jest kimś sprytnym? Jest najsprytniejszy z nich wszystkich, gdyż nie traci ani odrobiny de. Gdy przerzucasz na niego de, on nie odpycha ani trochę z powrotem i z uśmiechem na twarzy przyjmuje je w całości. Może i jest niedorozwinięty w tym życiu, ale nie będzie taki w przyszłym. Jego duch pierwotny wcale nie jest głupi. W religiach mówi się, że jeżeli osoba posiada dużą ilość de, to w następnym życiu zostanie wysokim urzędnikiem lub zdobędzie wielkie bogactwo. Wszystko to jest wymienione za własne de.

Powiedzieliśmy, że de może być bezpośrednio przekształcone w gong. Czyż to, jak wysoko dojdiesz poprzez kultywację, nie jest wykształcone z twojego de? Może ono zostać bezpośrednio przekształcone w gong. Czy właśnie przekształcanie tej materii nie decyduje o wysokości poziomu osoby i wielkości mocy gong? Powiedz, czyż nie jest ona cenna? Można ją przynieść przy narodzinach i zabrać po śmierci. W buddyzmie mówi się, że to, jak wysoko doszedłeś w kultywacji jest twoją pozycją owocu. Jak wiele poświęcisz, tak wiele zyskasz. To właśnie taka prawda. W religiach mówi się, że jeżeli ktoś posiada dużo de, to w przyszłym życiu zostanie wysokim urzędnikiem lub zdobędzie wielkie bogactwo. Natomiast, jeżeli ktoś posiada mało de, to nawet niczego nie będzie w stanie wyżebrać, gdyż nie będzie miał de na wymianę. Bez straty nie ma zysku, prawda? Jeżeli ktoś nie posiada ani odrobiny de, to będzie skazany na całkowite zniszczenie ciała oraz ducha. Naprawdę umrze.

Był kiedyś pewien mistrz czigong, który gdy pojawił się publicznie, był na dość wysokim poziomie, ale później zatracił się w dążeniu do reputacji i pieniędzy. Wtedy jego mistrz odprowadził jego ducha pomocniczego, gdyż należał on do tych, którzy kultywowali i praktykowali ducha pomocniczego. W czasie, gdy posiadał jeszcze ducha pomocniczego, znajdował się pod jego wpływem. Na przykład, pewnego dnia zakład pracy przydzielał mieszkania i jego przełożony powiedział: „Ci, którzy potrzebują mieszkania, niech przyjdą, przedstawią swoje warunki i powiedzą, dlaczego go potrzebują”. Wszyscy przyszli przedstawić swoją sytuację, a on nie odezwał się ani słowem. Ostatecznie przełożony zobaczył, że właśnie on, w porównaniu z innymi, znajdował się w najtrudniejszej sytuacji, i że jemu powinno zostać przydzielone mieszkanie. Inni powiedzieli: „Właśnie, że nie. To nie on powinien dostać to mieszkanie. Ja muszę je dostać, ponieważ bardzo potrzebuję mieszkania”. On wtedy powiedział: „Proszę, śmiało, możesz je wziąć”. Z punktu widzenia codziennej osoby było to po prostu głupie. Niektórzy wiedzieli, że jest praktykującym, więc zapytali go: „Wy praktykujący, jeżeli niczego nie chcecie, to czego tak naprawdę chcecie?”. Odpowiedział: „Chcę tego, czego inni nie chcą”. W rzeczywistości ani trochę nie był głupi, a był wręcz całkiem bystry. W obliczu osobistych korzyści, tak je właśnie potraktował i podążył za naturalną kolejną rzeczą. Inni zapytali: „Ale czego teraz ludzie nie chcą?”. Odpowiedział: „Nikt nie chce kamienia leżącego na ziemi i co chwila ktoś go kopie. Wezmę właśnie ten kamień”. Codzienni ludzie uważają to za niewyobrażalne i nie potrafią zrozumieć praktykujących. Zupełnie nie są w stanie ich zrozumieć, gdyż ich sfery myślowe za bardzo różnią się od siebie i różnica w poziomach jest zbyt duża. Oczywiście, nie oznaczało to, że chodził i zbierał kamienie. Powiedział jedynie o następującej zasadzie, do której codzienna osoba nie może się oświecić: „Nie pożądam niczego wśród codziennych ludzi”. Natomiast skoro już mówimy o tym kamieniu, to jak może wszyscy wiecie, w pismach buddyjskich jest napisane, że w Krainie Najwyższej Radości drzewa są ze złota, ziemia jest ze złota, ptaki są ze złota, kwiaty są ze złota, mieszkania też są ze złota i nawet ciało buddy jest z lśniącego złota. Nigdzie nie można tam znaleźć kamienia i mówi się, że środkiem płatniczym są tam właśnie kamienie. On nie zaniósłby tam ze sobą kamieni, ale ukazał zasadę, której codzienna osoba nie jest w stanie zrozumieć. Tacy są właśnie praktykujący: „Codzienna osoba dąży do uzyskania zwykłych ludzkich rzeczy, ale my do tego nie dążymy, ani nie jesteśmy zainteresowani tym, co posiadają codzienni ludzie. Natomiast to, co my mamy, nie jest czymś co codzienna osoba mogłaby zdobyć, nawet jeżeli bardzo by tego chciała”.

W rzeczywistości oświecenie, o którym przed chwilą mówiliśmy, jest oświeceniem podczas procesu kultywacji i praktykowania, co jest dokładnym przeciwieństwem oświecenia, o którym mówią codzienni ludzie. Prawdziwe oświecenie, o którym mówimy, jest kwestią tego, czy w czasie procesu praktykowania można oświecić się i przyjąć Fa omawiane przez mistrza, lub Tao omawiane przez mistrza ze szkoły tao. Jest także kwestią tego, czy gdy w procesie kultywacji i praktykowania napotkamy na nieszczęście, możemy oświecić się do tego, że jesteśmy kultywującymi, oraz czy w procesie kultywacji i praktykowania potrafimy postępować zgodnie z Fa. Niektórzy, niezależnie od tego, jakbym to omówił, i tak nie wierzą i będą uważać, że bardziej opłaca się być codziennym człowiekiem. Trzymają się swoich wrodzonych poglądów i nie mogą się ich wyzbyć. Tym samym, nie są w stanie uwierzyć. Niektórzy chcą wyleczyć się z chorób i gdy mówię, że czigong wcale nie służy do leczenia chorób, zniechęcają się i od tego momentu nie wierzą w to, co jest omawiane później.

Niektórzy nie mogą polepszyć swojej jakości oświecenia. Są tacy, którzy biorą moją książkę i dowolnie coś w niej zaznaczają i notują. Ci pośród nas z otwartym niebiańskim okiem widzą, że ta książka mieni się wszelkimi kolorami i lśni, a każde słowo jest obliczem mojego faszen. Gdybym skłamał, oszukiwałbym wszystkich. Jedna kreska narysowana przez ciebie jest cała czarna. Jak ważysz się tak sobie w niej mazać? Cóż takiego tutaj czynimy?

Czy nie prowadzimy cię w kultywacji wzwyż? Powinieneś zastanowić się nad niektórymi sprawami. Ta książka może poprowadzić twoją kultywację i praktykowanie. Pomyśl, czy nie jest cenna? Czy twoje czczenie buddy może umożliwić ci prawdziwą kultywację i praktykowanie? Jesteś bardzo pobożny i nawet nie ważysz się dotknąć posążka buddy. Dzień w dzień palisz przed nim kadzidełka, a ważysz się znieważać Dafa, które może cię prawdziwie poprowadzić w kultywacji i praktykowaniu.

Omawiana kwestia jakości oświecenia oznacza stopień zrozumienia tego, co ma miejsce na różnych poziomach w czasie całego procesu kultywacji i praktykowania, lub zrozumienie czegoś nauczanego przez mistrza lub określonego Fa. Ale nie jest to jeszcze to, co określamy jako zasadnicze oświecenie. Następuje ono, gdy osoba od momentu rozpoczęcia kultywacji i praktykowania nieustannie wznosi się i nieprzerwanie porzuca ludzkie przywiązania oraz wszelkie pragnienia. Jej gong także nieustannie rośnie wzwyż, aż w końcu dochodzi do ostatniego etapu w swojej kultywacji. Materia de zostaje całkowicie przekształcona w gong i taka osoba dochodzi do końca drogi kultywacji zaaranżowanej przez mistrza. W tym momencie wszystkie zamknięcia, „bach”, zostają całkowicie otwarte przez wybuch. Niebiańskie oko osiąga najwyższy stopień na poziomie, na którym się znajduje. I na tym poziomie może zobaczyć prawdziwe oblicze każdej przestrzeni i formy istnienia wszelkich istot i materii we wszystkich czasoprzestrzeniach, oraz dojrzeć prawdę naszego wszechświata. Objawiają się wielkie boskie moce i można nawiązać kontakt z wieloma różnymi istotami. Gdy to osiągnie, czyż nie jest już wielką oświeconą istotą? Kimś, kto osiągnął oświecenie poprzez kultywację i praktykowanie? Tłumacząc to na starożytny język indyjski, jest buddą.

To oświecenie, o którym mówimy, czyli to zasadnicze oświecenie, należy do stanu nagłego oświecenia. Nagłe oświecenie ma miejsce, gdy ktoś całe życie kultywuje w stanie zamkniętym, nie zna wysokości swojego gong, nie wie jaką postać ma jego gong rozwinięty poprzez praktykowanie i nie odczuwa niczego wyjątkowego. Nawet do takiego stopnia, że wszystkie komórki w jego ciele są zamknięte i cały jego gong rozwinięty przez praktykowanie jest zamknięty. Tak jest przez cały czas jego kultywacji i praktykowania, aż do ostatniego etapu i dopiero wtedy wszystko zostaje otwarte. Musi to być ktoś o wielkiej wrodzonej jakości i tylko ktoś taki może tego dokonać, gdyż jego kultywacja i praktykowanie będą bardzo bolesne. Rozpocznie od bycia dobrym człowiekiem i będzie wytrwale wznosił swój sinsing, wytrwale znosił cierpienie, wytrwale kultywował wzwyż i stale dużo wymagał od siebie w kwestii wzniesienia własnego sinsing, jednak nie będzie mógł zobaczyć własnego gong. Kultywacja takiej osoby jest najtrudniejsza i musi być to osoba o wielkiej wrodzonej jakości. Będzie tak kultywował przez wiele lat, nie wiedząc o niczym.

Istnieje jeszcze jeden rodzaj oświecenia nazywany oświeceniem stopniowym. Od samego początku wiele osób odczuło wirowanie Falun. Dodatkowo jednocześnie otworzyłem wam wszystkim niebiańskie oko. Niektórzy z różnych przyczyn nie mogą widzieć za jego pomocą, ale w pewnym momencie będą mogli przez nie patrzeć. Ci, którzy nie widzą wyraźnie, będą widzieć coraz wyraźniej, a jeśli na początku nie wiedzą jak go używać, stopniowo zaczną rozumieć jak z niego korzystać. Będą nieprzerwanie wznosić swój poziom. Wraz ze wzniesieniem sinsing i porzuceniem wszelkiego rodzaju przywiązań, wyłonią się różnego rodzaju zdolności. Cały proces przemiany poprzez kultywację i praktykowanie oraz cały proces przekształcania ciała będzie zachodził tak, że będziesz mógł to zobaczyć lub odczuć. W ten sposób dochodząc do ostatniego etapu osoba całkowicie zrozumie prawdę wszechświata i osiągnie najwyższy, możliwy do osiągnięcia w swej kultywacji, poziom. Przekształcenie benti i proces wzmacniania gong osiągnie określony stopień. Ten cel zostanie osiągnięty stopniowo. Należy to do stopniowego oświecenia. Ten sposób kultywacji i

praktykowania metodą stopniowego oświecenia także nie jest łatwy. Niektórzy, gdy posiadają zdolności, nie potrafią wyzbyć się przywiązań i łatwo mogą się popisywać, a tym samym dopuszczają się złych uczynków. Wtedy twój gong będzie musiał opaść, a twoja kultywacja pójdzie na marne i będziesz skończony. Niektórzy, gdy potrafią widzieć, mogą dostrzec wszelkiego rodzaju istoty na różnych poziomach. Mogą cię one przekonywać do uczynienia tego czy tamtego. Mogą nakłaniać cię do kultywacji i praktykowania ich rzeczy, lub przyjmą cię jako wychowanka. Jednakże nie mogą umożliwić ci zdobycia prawego owocu, gdyż same także go nie posiadają.

Poza tym, wszyscy w przestrzeniach na wysokich poziomach są boskimi istotami. Mogą stawać się olbrzymi i objawiać wielkie niebiańskie moce. Gdy tylko twoje serce przestanie być prawe, to czy nie podążysz za nimi? Gdy tylko za nimi pójdziesz, twoja kultywacja pójdzie na marne. Nawet, jeżeli któryś z nich jest naprawdę buddą lub tao, i tak będziesz musiał od początku rozpocząć kultywację i praktykowanie. Czy osoby na różnych poziomach niebios nie są wszystkie niebiańskimi istotami? Jedynie po dojściu w kultywacji i praktykowaniu do niesamowicie wysokiego poziomu i osiągnięciu tego celu, można całkowicie wznieść się ponad to wszystko. Jednak w oczach codziennej osoby niebiańskie istoty z całą pewnością objawiają się jako wielkie, wysokie i o ogromnych możliwościach. Mimo to, mogły nie uzyskać prawego owocu. Jeżeli masz zakłócenia ze strony wszelkiego rodzaju przesłań i gdy jesteś kuszony przez różnego rodzaju sceny, czy potrafisz zachować nieporuszone serce? Dlatego twierdzą, że trudno jest kultywować z otwartym niebiańskim okiem i jeszcze trudniej jest upilnować swój sinsing. Pośród nas, będą na szczęście jednak tacy, których zdolności zostaną w połowie drogi otwarte i wkroczą w stan stopniowego oświecenia. Każdemu otwieramy niebiańskie oko, ale u wielu nie będzie dozwolone, aby wyłoniły się zdolności. Gdy twój sinsing stopniowo się wzniesie i osiągnie określony poziom, a twoje serce stanie się stabilne i trwałe oraz będziesz potrafił nad sobą zapanować, nagle zostaną one otwarte przez wybuch. Po dojściu do pewnego poziomu wstąpisz w stan stopniowego oświecenia, gdyż w tym czasie łatwo będzie ci się opanować i wtedy wyłonią się wszelkiego rodzaju zdolności. Następnie dalej będziesz kultywował siebie wzwyż, aż ostatecznie całkowicie się otworzą. Dozwolone jest, aby pojawiły się w połowie kultywacji i praktykowania. Tak będzie u wielu z nas, zatem nie powinieneś się niecierpliwić, aby móc widzieć.

Być może wszyscy słyszeliście, że w buddyźmie zen także mówią o podziale na nagłe i stopniowe oświecenie. Szósty patriarcha zen Hlejng mówił o nagłym oświeceniu, a Szensiu z północnej szkoły zen, nauczał stopniowego oświecenia. W historii nauk buddyjskich pomiędzy tymi dwoma miał miejsce bardzo długi spór i cały czas sprzeczano się na ten temat. Twierdzą, że to nie ma znaczenia. Dlaczego? Dlatego, że odnosili się zaledwie do sposobu pojmowania zasad w procesie kultywacji i praktykowania. Jedni pojmują je od razu, a inni oświecają się do nich powoli i powoli zaczynają je rozumieć. Które z tych oświeceń nie jest dobre? Lepiej jest zrozumieć wszystko od razu, ale dobrze jest także oświecać się powoli. Czyż jedno i drugie to nie oświecenie? Obydwa przypadki to oświecenie, dlatego żadne z nich nie jest złe.

Osoba o wielkiej wrodzonej jakości

Czym jest wielka wrodzona jakość? Istnieje różnica pomiędzy wielką wrodzoną jakością, a dobrą lub złą podstawą. Bardzo trudno jest znaleźć kogoś o wielkiej wrodzonej jakości, gdyż na przestrzeni długiego okresu historii może narodzić się tylko jedna taka osoba.

Oczywiście, ktoś o wielkiej wrodzonej jakości musi przede wszystkim posiadać bardzo wielkie de, musi posiadać naprawdę wielkie pole tej białej materii. To jest pewne. Jednocześnie musi potrafić znosić cierpienia nad cierpieniami i posiadać serce o wielkim Ren. Musi potrafić stracić oraz umieć strzec swoje de. Musi także posiadać dobrą jakość oświecenia, i tym podobne.

Co to jest znoszenie cierpień nad cierpieniami? W buddyzmie uważają, że samo bycie człowiekiem jest cierpieniem i gdy tylko stajesz się człowiekiem, musisz cierpieć. Wierzą, że we wszystkich innych przestrzeniach istoty nie posiadają tych zwykłych ludzkich ciał. Dlatego nie chorują, ani nie istnieje tam kwestia narodzin, starości, choroby i śmierci. Nie istnieją takie formy cierpienia. Istoty w innych przestrzeniach mogą unosić się w powietrzu, nic nie ważą i są niezwykle piękne. Właśnie dlatego, że codzienni ludzie posiadają to ciało, pojawia się następująca kwestia: nie mogą znieść zimna, ani nie mogą znieść, gdy jest im gorąco. Nie jest im dobrze, gdy są spragnieni, ani nie mogą znieść uczucia głodu. Nie jest im także dobrze, gdy są zmęczeni. Dodatkowo istnieją jeszcze narodziny, starość, choroby i śmierć. W ten lub inny sposób nie czujesz się dobrze.

W pewnej gazecie przeczytałem, że gdy nastąpiło trzęsienie ziemi w Tangszan, to w jego trakcie zmarło wiele osób. Jednakże niektórych z nich udało się odratować. Wśród tej grupy ludzi przeprowadzono specjalną ankietę. Zapytano ich, co czuli będąc w stanie śmierci. Ku zaskoczeniu, opowiedzieli o pewnej wyjątkowej sytuacji, i co więcej byli w tym zgodni. Mianowicie, w momencie śmierci nie odczuwali żadnego strachu, a wręcz przeciwnie, nagle mieli poczucie wyzwolenia, z pewnego rodzaju podświadomym podekscytowaniem. Niektórzy czuli, że nagle przestali być krępowani ciałem i unosili się w sposób lekki i cudowny. Inni widzieli w dole swoje ciała, a jeszcze inni zobaczyli istoty w innych przestrzeniach lub udali się w różne miejsca. Wszyscy powiedzieli, że w tym momencie odczuli wyzwolenie i podświadomą ekscytację, i nikt z nich nie odczuwał żadnego cierpienia. Daje nam to do zrozumienia, że gdy posiada się nasze ludzkie ciało z krwi i kości, to się cierpi. Jednak wszyscy przychodzą tu w ten sam sposób, przez łono matki, i nikt nie wie, że to jest cierpienie.

Twierdzę, że ludzie muszą znosić cierpienia nad cierpieniami. Pewnego dnia powiedziałem, że ludzkie pojęcie tej czasoprzestrzeni różni się od pojęcia innych większych czasoprzestrzeni. Jeden szyczeń, czyli dwie godziny po naszej stronie, to w innej przestrzeni jeden rok. Jeżeli ktoś praktykuje ćwiczenia w tym przepelnionym cierpieniem środowisku, to jest to coś naprawdę niesamowitego. Jeżeli posiada serce do szukania Tao i chce kultywować i praktykować, to jest uważany za naprawdę niesamowitego. Pośród takiego cierpienia nadal nie utracił swojej pierwotnej natury i nadal pragnie kultywować, praktykować i powrócić. Dlaczego można bezwarunkowo pomagać kultywującym? Właśnie dlatego. Powiedzmy, że ktoś w tej przestrzeni codziennych ludzi siedzi w medytacji całą noc. Gdy inni to zobaczą powiedzą, że jest naprawdę niesamowity, gdyż siedzi tu już sześć lat. Tak jest dlatego, że nasz jeden szyczeń, to po tamtej stronie jeden rok. Przestrzeń naszej ludzkości jest niezwykle wyjątkowa.

W jaki sposób znosi się cierpienia nad cierpieniami? Powiedzmy na przykład, że ktoś idzie pewnego dnia do pracy. Jego zakład pracy nie prosperuje zbyt dobrze i musi uporać się z niską wydajnością. Ten zakład pracy musi zostać zreformowany, nająć wykonawców i zwolnić niepotrzebnych pracowników. On też jest wśród tych, którzy nagle stracili źródło utrzymania. Jak on to przeżyje? Nie pozostaje mu żadne inne źródło dochodu. W jaki sposób zarobi na życie? Nic innego nie potrafi robić. Zatem przygnębiony wraca do domu. Gdy tylko wchodzi do domu okazuje się, że jeden z jego rodziców rozchorował się, i to bardzo

poważnie. Z niepokojem szybko wiezie go do szpitala. Będzie miał duży problem z pożyczaniem pieniędzy na jego leczenie. Następnie wraca do domu, aby spakować trochę rzeczy dla rodzica. Gdy tylko zdąży wejść do domu, przychodzi nauczyciel ze szkoły i mówi: „Twój syn kogoś mocno pobił. Szybko idź i sprawdź, co się stało”. Gdy tylko załatwi tę sprawę i wróci do domu, ledwie zdąży usiąść, to zadzwoni telefon: „Twoja żona cię zdradza”. Oczywiście, wy nie napotkacie na coś takiego. Przeciętą osobą nie jest w stanie znieść takiego cierpienia. Pomyśli: „Po co w ogóle żyć? Znajdę jakiś sznur i się powieszę. Mam tego dosyć! Skończę z tym wszystkim raz na zawsze!”. Dlatego właśnie twierdzą, że trzeba umieć znosić cierpienia nad cierpieniami. Oczywiście niekoniecznie przyjmie to taką postać. Jednakże rywalizacja pomiędzy ludźmi o pozycję, tarcia na tle sinsing i walka o osobiste korzyści, wcale nie są od tego łatwiejsze. Wielu ludzi żyje po to, aby udowodnić, że mają rację, a gdy nie są w stanie sobie z tym wszystkim poradzić, wieszają się. Zatem musimy kultywować i praktykować w tym skomplikowanym środowisku i musimy umieć znosić cierpienia nad cierpieniami. Jednocześnie musimy mieć serce o wielkim Ren.

Czym jest serce o wielkim Ren? Jako praktykujący, pierwsze, co powinniście osiągnąć to nie oddawać ciosu, gdy ktoś was uderzy, i nie odpowiadać złym słowem, gdy ktoś was znieważy. Powinniście okazać cierpliwość. W innym przypadku, jak moglibyście nazywać siebie praktykującymi? Niektórzy mówią: „Bardzo ciężko jest mi osiągnąć takie Ren, gdyż mam zły temperament”. Jeżeli masz zły temperament, to go zmień, gdyż praktykujący muszą takie rzeczy wytrzymywać. Niektórzy wpadają w gniew dyscyplinując dzieci, wrzeszczą na nie i robią awanturę. Gdy dyscyplinujesz dzieci, to wcale nie ma potrzeby, abyś tak się zachowywał, ani nie powinieneś się złościć. Tylko jeżeli z rozsądkiem pouczasz dziecko, będziesz mógł je naprawdę nauczyć czegoś dobrego. Jeżeli nie możesz znieść nawet takiej drobnostki i łatwo tracisz nerwy, to jak możesz oczekiwać, że twój gong wzrośnie. Niektórzy mówią: „Gdy ktoś kopnie mnie na ulicy i w pobliżu nie ma nikogo kto mnie zna, to wtedy potrafię to wytrzymać”. Powiedziałbym, że nie jest to wystarczające. Być może w przyszłości ktoś cię spoliczkuje i poniży przed kimś, przed kim najbardziej obawiasz się stracić twarz, po to, aby zobaczyć jak sobie z tym poradzisz i czy będziesz mógł to znieść. Jeżeli wytrzymasz, ale nadal będzie cię to w głębi serca drażnić, to także nie będzie dobrze. Jak może wszyscy wiecie, po osiągnięciu poziomu arhata, osoba nie jest wzruszona niczym co ją napotyka. Nie przykłada w sercu żadnej wagi do niczego pośród codziennych ludzi, zawsze jest uśmiechnięta i w dobrym nastroju. Nawet gdy wiele straci, także jest uśmiechnięta i wcale się tym nie przejmuje. Jeżeli potrafisz to osiągnąć, to doszedłeś już do początkowego poziomu pozycji owocu arhata.

Niektórzy powiedzieli, że jeżeli rozwinie się Ren aż do takiego stopnia, to codzienni ludzie będą uważać nas za słabeuszy i uznają, że łatwo można nas wykorzystać. Twierdzą, że to nie jest bycie słabeuszem. Zastanówcie się, wśród codziennych ludzi osoby starsze i z wyższym wykształceniem mówią o powściągliwości i nie zniżają się do poziomu innych. A cóż dopiero my praktykujący? Jak mogłoby to być słabością? Twierdzą, że jest to przejaw serca o wielkim Ren i wyraz silnej woli. Jedynie praktykujący mogą posiadać serce o takim wielkim Ren. Jest takie powiedzenie: „Gdy przeciętny człowiek dozna zniewagi, to wyciągnie miecz i będzie walczył”. Dla codziennych ludzi jest to po prostu naturalne: jeżeli ty znieważysz mnie, to ja znieważę ciebie, a jeżeli ty mnie uderzysz, to ja uderzę ciebie. Taki właśnie jest codzienny człowiek. Czy można nazwać go praktykującym? Jeżeli jako kultywujący nie posiadasz silnej woli i nie jesteś w stanie nad sobą zapanować, to nie będziesz mógł tego osiągnąć.

Jak może wiecie, w starożytności żył Han Sin. Mówi się, że Han Sin był bardzo utalentowany. Jako główny generał cesarza Liu Banga był podporą państwa. Dlaczego mógł

dokonać tak wielkich rzeczy? Mówi się, że Han Sin już od małego nie był przeciętnym człowiekiem. Istnieje klasyczna opowieść o tym, jak Han Sin został poniżony, będąc zmuszony do przeczolągania się pod czyimiś nogami. Han Sin już od młodych lat uprawiał sztuki walki, a ludzie uprawiający sztuki walki zawsze nosili przy boku miecz. Pewnego dnia, gdy szedł ulicą, pewien miejscowy awanturnik, trzymając ręce na biodrach, zaszedł mu drogę: „Po co nosisz przy boku miecz? Czy odważysz się kogoś zabić? Jeżeli ważysz się kogoś zabić, to odetnij mi głowę”. Mówiąc to wyciągnął szyję. Han Sin pomyślał: „Po co miałbym ci odcinać głowę?”. W tamtych czasach, jeżeli ktoś ściałby czyjąś głowę, doniesiono by na niego władzom i musiałby przypłacić to własnym życiem. Jak można byłoby dowolnie kogoś zabić? Awanturnik zobaczył, że Han Sin nie waży się go zabić, więc powiedział: „Jeżeli nie ważysz się mnie zabić, to przeczolągaj się pomiędzy moimi nogami”. Zatem Han Sin naprawdę przeczolągał się między jego nogami. Pokazuje to, że Han Sin posiadał serce o wielkim Ren. Nie był taki sam jak codzienni ludzie i właśnie dlatego mógł dokonać takich wielkich rzeczy. Ludzie walczą, aby udowodnić że są czegoś warci. To jest powiedzenie codziennych ludzi. Pomyślcie wszyscy, czy życie w celu udowodnienia własnej wartości nie jest męczące? Czy nie jest pełne cierpienia? Czy jest tego warte? Han Sin był tylko codzienną osobą, a my jesteśmy kultywującymi i powinniśmy być znacznie lepsi od niego. Naszym celem jest wzniesienie się ponad poziom codziennych ludzi i podążanie w kierunku wyższych poziomów. Nie napotkamy na takie sytuacje. Jednakże upokorzenia i poniżenia, które kultywujący znoszą pośród codziennych ludzi, niekoniecznie są od tego mniejsze. Powiedziałbym, że tarcia sining pomiędzy ludźmi nie są wcale od tego słabsze, a wręcz mogą być jeszcze gorsze i naprawdę trudne.

Jednocześnie kultywujący muszą jeszcze umieć porzucić. Umieć porzucić wszelkie zwykłe ludzkie przywiązania i pożądanja. Nie można osiągnąć tego od razu. Ale możemy osiągnąć to stopniowo. Jeżeli dzisiaj od razu potrafiłbyś to osiągnąć, to już dziś stałbyś się buddą. W kultywacji i praktykowaniu należy iść do przodu powoli, jednak nie możesz się ociągać. Jeśli powiesz: „Nauczyciel powiedział, że w kultywacji należy iść powoli, zatem idźmy powoli”, to nie będzie dobre! Musisz stawiać sobie ściśle wymagania. W kultywacji Fa buddy musisz śmiało i stanowczo kroczyć do przodu.

Trzeba jeszcze umieć strzec swojego de, pilnować swój sining i nie postępować pochopnie. Nie powinieneś dowolnie robić tego, na co masz ochotę i powinieneś potrafić upilnować swój sining. Możliwe, że wśród codziennych ludzi często słyszycie takie powiedzenie: „Czyn dobro i gromadź de”. Praktykujący nie mówią jednak o gromadzeniu de. My mówimy o strzeżeniu de. Dlaczego mówimy o strzeżeniu de? Dlatego, że zobaczyliśmy następującą sytuację. Codzienni ludzie mówią o gromadzeniu de. Chcą gromadzić de i spełniać dobre uczynki, aby mieć udane następne życie. Ale nas ta kwestia nie dotyczy. Jeżeli odniesiesz sukces w kultywacji i uzyskasz Tao, to nie będzie kwestii kolejnego życia. Tutaj omawiamy jak strzec de. Posiada to jeszcze inną warstwę znaczeniową. Mianowicie dwa rodzaje materii, które nasze ciało posiada, nie są gromadzone w ciągu zaledwie jednego życia. Są przekazywane przez wieki. Jeżeli przejedziesz na rowerze przez całe miasto, to może niekoniecznie napotkasz na możliwość spełnienia dobrego uczynku. Jeżeli jeździłbyś tak dzień w dzień, to także mógłbyś nie natrafić na coś takiego.

Posiada to jeszcze jedną warstwę znaczeniową. Gdy próbujesz gromadzić de, to daną sprawę możesz potraktować jako spełnienie dobrego uczynku. Ale, gdy to zrobisz, może się to okazać czymś złym. Gdy widzisz coś jako złe i w to ingerujesz, może okazać się, że to jednak było coś dobrego. Dlaczego? Dlatego, że nie widzisz, jakie to ma więzy losu. Sprawami codziennych ludzi zajmuje się prawo i nie ma w tym nic złego. Jednak bycie praktykującym jest czymś nadzwyczajnym, więc jako nadzwyczajna osoba powinieneś

wymagać od siebie stosowania się do nadzwyczajnych zasad i nie oceniać rzeczy na podstawie zwykłych ludzkich zasad. Jeżeli nie znasz więzów losu danej sprawy, łatwo możesz ją błędnie potraktować. Dlatego mówimy o niedziałaniu. Nie możesz robić tego, co ci się żywnie podoba. Niektórzy mówią: „Chcę jedynie rozprawić się ze złymi ludźmi”. Powiedziałbym, że powinieneś zostać policjantem. Jednak nie twierdzimy, że gdy zetkniesz się z morderstwem czy podpaleniem, nie powinieneś się tym zająć. Mówię jedynie, że gdy ma miejsce konflikt między dwojgiem ludzi, lub gdy ktoś kogoś kopnie lub uderzy, to może jeden z nich wcześniej źle potraktował tego drugiego przez co stał mu się dłużny, a teraz wyrównują rachunki. Załóżmy, że jeżelibyś w to zaangażował, to nie mogliby ich wyrównać i musieliby czekać do następnego razu, aby to uczynić. Innymi słowy, jeżeli nie dostrzegasz więzów losu, to łatwo możesz uczynić coś złego, a tym samym stracić de.

Nie ma żadnego problemu, gdy codzienni ludzie zajmują się codziennymi ludzkimi sprawami, gdyż do oceny sytuacji stosują zasady codziennych ludzi. Natomiast ty musisz oceniać wszystko według nadzwyczajnych zasad. Jeżeli będziesz świadkiem morderstwa lub podpalenia i nic nie zrobisz, będzie to problem sinsing. W jaki sposób inaczej mógłbyś pokazać, że jesteś dobrym człowiekiem? Jeżeli niczego nie zrobisz w obliczu morderstwa lub podpalenia, to w jakiej sytuacji byś coś uczynił? Trzeba jednak zaznaczyć, że te rzeczy nie mają większego związku z naszymi kultuwującymi. Może nie zostaną dla ciebie zaaranżowane i może wcale się z nimi nie zetkniesz. Omawiana przez nas ochrona de umożliwia unikanie popełniania złych uczynków. Możliwe, że gdy uczynisz nawet jakąś drobnostkę, może się to okazać złym uczynkiem i wtedy stracisz de. Jeżeli stracisz de, to jak wzniesiesz swój poziom? W jaki sposób osiągniesz twój ostateczny cel? Tutaj chodzi właśnie o tę kwestię. Dodatkowo trzeba posiadać jeszcze dobrą jakość oświecenia. Posiadanie dobrej podstawy może przyczynić się do posiadania dobrej jakości oświecenia. Wpływ otoczenia również odgrywa tutaj swoją rolę.

Powiedzieliśmy także, że gdyby każdy z nas kultuwował siebie od wewnątrz, i każdy starałby się podnieść swój sinsing; gdyby uczyniwszy coś złego szukał przyczyny w sobie i następnym razem postąpił dobrze, a czyniąc cokolwiek przede wszystkim myślał o innych, to wtedy ludzkie społeczeństwo zmieniłoby się na lepsze i moralność z powrotem by się podniosła. Poprawiłby się stopień kultury duchowej i podniósłby się stopień bezpieczeństwa publicznego. Możliwe, że wcale nie byłoby policji. Nie byłoby potrzeby dyscyplinować ludzi, gdyż każdy pilnowałby sam siebie i patrzył w swoje serce. Powiedz, czyż nie byłoby to wspaniałe? Jak wiecie, obecnie przepisy prawne coraz bardziej się zaostrzają i stopniowo stają się coraz bardziej szczegółowe. Dlaczego więc nadal są ludzie czyniący zło? Dlaczego nie przestrzegają prawa? Dzieje się tak dlatego, że nie jesteś w stanie zdyscyplinować ich serca, i gdy nikt ich nie widzi, nadal czynią zło. Jeżeli każdy kultuwowałby swoje serce od wewnątrz, byłoby zupełnie inaczej i nie byłoby potrzeby abyś stał na straży sprawiedliwości.

Fa może być nauczane jedynie do tego poziomu. Od twojej własnej kultuwacji zależy, czy uzyskasz to, co jest jeszcze wyżej. Niektórzy poruszyli bardzo szczegółowe kwestie. Jeżeli rozwiązałbym wszystkie twoje problemy życiowe, to co jeszcze zostałoby ci do kultuwowania i praktykowania? Musisz sam kultuwować i sam się oświecić. Jeżeli wszystko bym omówił, to nie miałbyś już więcej czego kultuwować. Na szczęście Dafa zostało już przekazane i możesz zachowywać się w oparciu o to Dafa.

* * *

Myślę, że czas mojego przekazywania Fa w zasadzie dobiega końca, dlatego chcę pozostawić wam wszystkim coś prawdziwego, tak abyście wszyscy, poczynając od dziś, w

swojej kultywacji i praktykowaniu posiadali Fa, które was poprowadzi. W całym procesie przekazywania Fa jestem odpowiedzialny wobec was wszystkich i jednocześnie odpowiedzialny wobec społeczeństwa. Naprawdę udało nam się tego dokonać. Odnosnie tego czy odnieśliśmy dobry rezultat, sam na ten temat się nie wypowiem i pozostawiam to ocenie opinii publicznej. Moim życzeniem było przekazać Dafa, tak aby więcej ludzi mogło z niego skorzystać, i umożliwić kultywację i praktykowanie wzwyż w oparciu o Fa, tym którzy chcą prawdziwie kultywować i praktykować. Jednocześnie w procesie przekazywania Fa nauczaliśmy zasad bycia dobrym człowiekiem, więc mam nadzieję, że jeżeli po zakończeniu zajęć nie będziecie mogli być kultywującymi według Dafa, to przynajmniej będziecie potrafili być dobrymi ludźmi. W ten sposób skorzysta na tym świat. Tak naprawdę już wiesz jak być kimś dobrym i w przyszłości będziesz potrafił być dobrym człowiekiem.

W procesie przekazywania Fa nie wszystko odbyło się bez przeszkód, zakłócenia z wielu stron były ogromne. Dzięki wielkiemu wsparciu ze strony organizatorów, szczebli kierowniczych różnych środowisk i wysiłku personelu, nasze zajęcia odniosły całkiem spory sukces.

Wszystko, czego nauczałem w czasie zajęć, będzie prowadzić was w kultywacji i praktykowaniu ku wysokim poziomom. W przeszłości, gdy nauczano Fa, nikt tych rzeczy nie poruszał. Przedstawiliśmy wszystko bardzo przystępnie, łącząc współczesną naukę oraz dzisiejszą naukę o ludzkim ciele. Dodatkowo wytłumaczyliśmy to na bardzo wysokim poziomie. Uczyniliśmy to głównie po to, aby umożliwić wam w przyszłości prawdziwe uzyskanie Fa i dojście wzwyż w waszej kultywacji i praktykowaniu. To jest moim podstawowym celem. W procesie przekazywania Fa i praktyki, wielu z nas uważa, że Fa jest bardzo dobre, ale bardzo trudne do zastosowania. Myślę, że w rzeczywistości, czy jest to trudne czy nie, zależy od nas samych. Przeciętna codzienna osoba nie chce kultywować i praktykować, więc będzie uważała kultywację i praktykowanie za zbyt trudne i niewyobrażalne, a odniesienie w niej sukcesu za niemożliwe. Taki człowiek jest codzienną osobą, nie chce kultywować i praktykować, więc uważa to za bardzo trudne. Laodzy powiedział: „Gdy ktoś o wysokiej jakości usłyszy Tao, to pilnie za nim podąży. Gdy ktoś o średniej jakości usłyszy Tao, to jakby część przyjmuje, a część nie. Gdy ktoś o niskiej jakości usłyszy Tao, to głośno je wyśmiaje. Jeżeliby go nie wyśmiał, to nie byłoby to Tao”. Powiedziałbym, że dla prawdziwego kultywującego jest to bardzo łatwe i nie jest to coś nie do osiągnięcia. W rzeczywistości wielu z siedzących tutaj doświadczonych praktykujących i tych, którzy tu nie przybyli, doszło już w swojej kultywacji i praktykowaniu do dość wysokich poziomów. Nie powiedziałem wam tego wcześniej, gdyż obawiałem się, że wytworzy to u was przywiązanie i będziecie zbyt z siebie zadowoleni, i tym podobne. Miałoby to wpływ na wzrost mocy waszego gong. Kultywujący o prawdziwie zdecydowanym sercu może znieść i wytrzymać wszystko. W obliczu osobistych korzyści może wyzbyć się tych przywiązań i traktować je bardzo lekko. Jeżeli tylko może tego dokonać, to nic nie będzie dla niego trudne. Osoby, które twierdzą, że coś jest rzekomo trudne, właśnie nie potrafią wyzbyć się tych rzeczy. Kultywacja i praktykowanie same w sobie wcale nie są trudne i wnoszenie poziomów samo w sobie także wcale trudne nie jest. Tylko osoby, które nie potrafią wyzbyć się tego serca i przywiązań, twierdzą, że jest to trudne. Dlatego, że znajdując się pośród praktycznych korzyści bardzo trudno jest je porzucić. Gdy te materialne korzyści znajdują się tuż przed nimi, to powiedz, jak można je sobie odpuścić? W rzeczywistości, właśnie dlatego jest to bardzo trudne. W czasie wystąpienia konfliktu pomiędzy ludźmi, jeżeli nie możemy tego cierpliwie znieść, lub nawet nie potrafimy zachować się jak praktykujący, to powiem, że to niedobrze. W przeszłości, w czasie mojej kultywacji i praktykowania, wiele osób o wielkim charakterze mówiło mi następujące słowa: „Jeżeli coś jest trudno cierpliwie znieść, to jednak można to cierpliwie znieść. Jeżeli coś jest

trudne do osiągnięcia, to jednak jest to możliwe do osiągnięcia”. Tak naprawdę jest i po powrocie do domu możecie to sami wypróbować. Gdy zetkniesz się z prawdziwym nieszczęściem lub podczas przechodzenia przez test, spróbuj. Gdy trudno jest coś cierpliwie znieść, to jednak spróbuj to cierpliwie znieść. Jeżeli coś wydaje się niemożliwe lub trudne do osiągnięcia, to spróbuj i zobacz, czy naprawdę jest to niemożliwe. Jeżeli prawdziwie uda ci się tego dokonać, to odkryjesz, że „po wyjściu spośród mrocznych wierzb, ujrzysz jasne kwitnące kwiaty i kolejną wioskę przed sobą!”.

Ponieważ powiedziałem tak wiele, może być wam bardzo trudno wszystko zapamiętać. Przedstawię nasze główne wymagania: mam nadzieję, że poczynając od dziś wszyscy w trakcie kultywacji i praktykowania będziecie traktować siebie jak praktykujących i będziecie prawdziwie kontynuować kultywację i praktykowanie. Mam nadzieję, że zarówno nowi jak i doświadczeni praktykujący będą mogli kultywować i praktykować Dafa i będą potrafili odnieść w tym sukces! Mam nadzieję, że wszyscy po powrocie w pełni wykorzystają czas, aby solidnie kultywować.

.....

Książka Zhuan Falun pod względem językowym nie jest wykwinna, a wręcz nie podporządkowuje się zasadom gramatyki. Jednakże jeśli użyłbym zasad współczesnej gramatyki do usystematyzowania języka tej książki Dafa, wtedy wystąpiłby bardzo poważny problem: struktura zapisanego języka byłaby wystandaryzowana i piękna, ale nie zawierałaby głębszych i wyższych znaczeń. Ponieważ przy użyciu współczesnych norm słownictwa zupełnie nie można byłoby przekazać tego, jak Dafa prowadzi na różnych wyższych poziomach, ani tego, jak Fa ukazuje się na każdym poziomie, co wpłynęłoby na rozwój benti i gong osób, które przyszły się uczyć, oraz na inne podstawowe zmiany.

Li Hongzhi
5 stycznia 1996 r.

GLOSARIUSZ

Ah-Kju	阿 Q	A Q	– naiwny bohater chińskiej powieści
arhat	羅漢	luó hàn	– oświecona istota z pozycją owocu w szkole buddy, jest poza trzema sferami
asura	修羅道	xiū luó dào	– „złe duchy” (z sanskrytu)
baihlej	百會	bǎi huì	– punkt akupunktury umiejscowiony na czubku głowy
benti	本體	běn tǐ	– ciało fizyczne osoby i jej ciała w innych przestrzeniach
Bien Ćle	扁鵲	Biǎn Què	– znany w historii lekarz chińskiej medycyny
bigu	辟谷	bì gǔ	– „unikanie ziarna”; starożytny termin na powstrzymanie się od jedzenia i picia; niejedzenie
bodhisattwa	菩薩	pú sà	– oświecona istota z pozycją owocu w szkole buddy, jest wyżej niż arhat i niżej niż budda
Bodhisattwa Awalokiteśwara	觀音菩薩	guān yīn pú sà	– według buddyzmu znana ze swego miłosierdzia jedną z dwóch starszych bodhisattw w Krainie Największej Radości i jedna z Czterech Wielkich Bodhisattw
budda	佛	fó	– (z sanskrytu) oświecona lub przebudzona istota
Budda	佛	Fó	– historyczny budda Gautama Siddhartha z rodu Śakjów, inaczej Śakjamuni
Caocao	曹操	Cáo Cāo	– cesarz jednego z Trzech Królestw (220 – 265 r.)
Cicihar	齊齊哈爾	Qí qí hā ěr	– Qiqihar, miasto w północno wschodnich Chinach
Cienmen	前門	Qián mén	– jedna z głównych dzielnic handlowych Pekinu, Brama Przednia
Cilin	吉林	Jí lín	– Jilin, północno-wschodnia prowincja Chin
Cinan	濟南	Jǐ nán	– Jinan, stolica prowincji Szantung
Cingtao	青島	Qīng dǎo	– miasto portowe w prowincji Szantung
codzienny człowiek, osoba	常人	cháng rén	– codzienni, zwykli, normalni ludzie; podążający za koleją rzeczy w ludzkim świecie
Czangczun	長春	Cháng chūn	– Changchun, stolica prowincji Cilin
czy	氣	qì	– w chińskiej kulturze wierzący, że jest to „energia życiowa”; niższa forma energii w porównaniu z gong (także chi lub qi)
cziao	竅	qiào	– nazwa punktów akupunktury w szkole tao
czigong	氣功	qì gōng	– różne rodzaje tradycyjnych chińskich ćwiczeń pracujące nad czy lub „energiją życiową”
czimen, praktyki	奇門功法	qí mén gōng fǎ	– „praktyki niekonwencjonalne”
Czin, minister	秦	Qín	– niegodziwy urzędnik na dworze cesarskim Południowej Dynastii Song (1127 – 1279 r.)

Czungcing	重慶	Chóng qing	– najbardziej zaludnione miasto w południowo-zachodnich Chinach, prowincja Syczuan
czysto białe ciało	淨白體	jìng bái tǐ	
Da Dzi	妲己	dá jǐ	– chytra konkubina ostatniego cesarza w Dynastii Shang (1765 – 1122 r. p.n.e.). Uważano, że była opętana przez lisa i spowodowała upadek Dynastii Szang
Dafa	大法	Dà Fǎ	– wielkie Fa, wielka metoda, wielka droga, wielkie prawo
dan	丹	dān	– masa energii w ciele kultywującego zebranej z innych przestrzeni
de	德	dé	– „cnota”; biała materia
ding	定	dìng	– stan wyciszenia; stan pustego, ale przytomnego umysłu
Dynastia Han	漢朝	Hàn cháo	– okres chińskiej historii w latach 206 r. p.n.e. – 220 r. n.e.
Dynastia Ming	明朝	Míng cháo	– okres chińskiej historii w latach 1368 – 1644 n.e.
Dynastia Tang	唐朝	Táng cháo	– jedna z największych chińskich dynastii, za panowania której nastąpił intensywny rozwój kultury, sztuki i gospodarki (618 – 907 r.)
Dziang Dzyja	姜子牙	Jiāng Zi yá	– bohater powieści „Nadawanie tytułów bóstwom”
dziesięciokierunkowy świat	十方世界	shí fāng shì jiè	– koncepcja wszechświata wedle szkoły buddy
dziesięć tysięcy	萬	wàn	– w chińskiej tradycji liczba ta używana jest w znaczeniu całości, całkowitości, ilości tak wielkiej, że jest niepoliczalna
Dzigong	濟公	Jì gōng	– znany mnich buddyjski z czasów Południowej Dynastii Song (1127 – 1279 r.)
Dżang Guolao	張果老	Zhāng Guǒ lǎo	– jeden z ośmiu nieśmiertelnych w szkole tao
Dżen	真	Zhēn	– prawda, prawdomówność, uczciwość
Dżen, Szan, Ren	真善忍	Zhēn Shàn Rěn	– prawda, prawdomówność, uczciwość; życzliwość, dobroć, miłosierdzie; cierpliwość, wytrwałość, wytrzymałość, tolerancja
Dżuan Falun	轉法輪	Zhuàn Fǎ lún	– „Obracając kołem prawa” lub „Obracając Falun”.
Fa	法	Fǎ	– naturalne prawo, sposób, metoda, droga
Fa w świecie	世間法	shì jiān Fǎ	
Fa poza światem	出世間法	chū shì jiān Fǎ	
Falun	法輪	Fǎ lún	– koło Fa, koło prawa; mechanizm energii; symbol Falun Dafa
faszen	法身	fǎ shēn	– „ciało prawa”; ciało złożone z gong i Fa
feng-shui	風水	fēng shuǐ	– chińska geomancja, sztuka odczytywania ukształtowania terenu

Fo Fa	佛法	fó Fǎ	– prawo buddy
gong	功	gōng	– wysokoenergetyczna materia uzyskiwana poprzez kultywację i praktykowanie
gongszen	功身	gōng shēn	– ciało zbudowane z gong
guanding	灌頂	guàn dǐng	– wlewanie energii przez czubek głowy; rytuał inicjacyjny
Guangdong	廣東	Guǎng dōng	– prowincja w południowych Chinach, prowincja Kanton
han	漢	hàn	– przynależność etniczna większości Chińczyków
Han Sin	韓信	Hán Xìn	– Han Xin; data ur. nieznana, zm. w 196 r. p.n.e., dowódca chiń.; generał w armii cesarza Liu Banga; od 206 r. p.n.e. głównodowodzący armii Dynastii Han
hegu	合谷	hé gǔ	– punkt akupunktury umiejscowiony z tyłu dłoni pomiędzy kciukiem i palcem wskazującym
Hetu	河圖	hé tú	– prehistoryczny diagram ujawniający zmiany natury
hinajana	小乘佛教	xiǎo chéng fó jiào	– „buddyzm małego wozu”
Huatuo	華佗	Huá tuó	– znany w historii lekarz medycyny chińskiej
huejjin	會陰	huì yīn	– punkt akupunktury umiejscowiony w środku kroczka pomiędzy odbytem i narządami rozrodczymi
hun	葷	hūn	– pożywienie zabronione w buddyzmie
juan	元	yuán	– chińska jednostka monetarna
judzen	玉枕	yù zhěn	– punkt akupunktury umiejscowiony na dole, i lekko z boku, tyłu głowy
kalpa	劫	jié	– okres czasu trwający dwa miliardy lat, tutaj użyty jako liczba
kanały energii	脉	mài	– według chińskiej medycyny przez nie biegnie czy w ciełe; składają się na złożoną sieć, którą biegnie energia w ciełe
Kanon Taoistyczny	道藏	Dào Zàng	– klasyczne chińskie dzieło o kultywacji i praktykowaniu
karma	業力	yè lì	– czarna materia
Królowa Matka	王母娘娘	wáng mǔ niáng niáng	– w chińskiej mitologii najwyższe kobiece bóstwo w trzech sferach
Księga Elixiru	丹經	Dān Jīng	– klasyczne chińskie dzieło o kultywacji i praktykowaniu
Księga Przemian	周易	Zhōu Yì	– starożytna księga do wróżbiarstwa pochodząca z Dynastii Czou (1100 – 221 r. p.n.e.); (chiń. „dżoł i”)
Kuangsi	廣西	Guǎng xī	– prowincja w południowych Chinach
Kuejczou	貴州	Guì zhōu	– Guizhou, prowincja w południowo-zachodnich Chinach
Kuejjang	貴陽	Guì yáng	– Guiyang, stolica prowincji Kuejczou

kultywacja i praktykowanie	修煉	xiū liàn	–chiń. „siu ljen”
Laodzy	老子	Lǎo zǐ	– założyciel taoizmu i autor „Dao De Jing” („Tao Te Czing”); uważa się, że żył i nauczał w Chinach około V lub IV w. p.n.e.
laogong	勞宮	láo gōng	– punkt akupunktury umiejscowiony na środku dłoni
Lei Feng	雷鋒	Léi Fēng	– chiński wzór moralny w latach 60-tych
Li Szydzen	李時珍	Lǐ Shí zhēn	– znany w historii lekarz chińskiej medycyny
Lienhuase	蓮花色	Lián Huā sè	– jedna z dziesięciu głównych uczennic Buddy Śakjamuniego
Liu Bang	劉邦	Liú Bāng	– cesarz i założyciel Dynastii Han (206 r. p.n.e. – 220 r. n.e.)
Lu Dongbin	呂洞賓	Lǚ Dòng bīn	– jeden z ośmiu nieśmiertelnych w szkole tao
Lunju	論語	Lún yǔ	– oświadczenie, komentarz
Luoszu	洛書	luò shū	– prehistoryczny diagram ujawniający zmiany w naturze
Łuhan	武漢	Wǔ hàn	– Wuhan; stolica prowincji Hubei
madzong	麻將	má jiàng	– mah jong; tradycyjna chińska gra
mahajana	大乘佛教	dà chéng fó jiào	– „buddyzm wielkiego wozu”
maojol	卯酉	mǎo yǒu	
mingmen	命門	mìng mén	– „wrota życia”; punkt akupunktury umiejscowiony pośrodku dolnej części pleców (na wysokości nerek)
mleczno białe ciało	奶白體	nǎi bái tǐ	
Mudzienlien	目犍連	Mù jiān lián	– jeden z dziesięciu głównych uczniów Buddy Śakjamuniego
Nadawanie tytułów bogom	封神演義	fēng shén yǎn yì	– klasyczna chińska powieść
Nankin	南京	Nán jīng	– Nanjing, stolica prowincji Ciangsu
Nefrytowy Cesarz	玉皇大帝	Yù Huáng Dà Dì	– w chińskiej mitologii bóstwo władające trzema sferami
niebiańskie oko	天目	tiān mù	– trzecie oko (chiń. „tien mu”)
nirwana	涅槃	niè pán	– z sanskrytu, odejście z ludzkiego świata bez fizycznego ciała; metoda ukończenia kultywacji w szkole Buddy Śakjamuniego
okres końca Fa	末法時期	mò Fǎ shí qī	
Osiem Trigramów	八卦	Bā Guà	– prehistoryczny diagram z „Księgi Przemian”; uważa się, że ujawnia zmiany biegu natury
ośmiu nieśmiertelnych	八仙	bā xiān	– sławni Tao w historii chińskiej

pałac niłan	泥丸宮	ní wán gōng	– taoistyczny termin określający szyszynkę
pięć elementów	五行	wǔ xíng	– metal, drewno, woda, ogień i ziemia
pinyin	拼音	pīn yīn	– oficjalny zapis fonetyczny języka chińskiego (tutaj zapis w trzeciej kolumnie)
pole dantien	丹田	dān tián	– masa energii umiejscowiona w podbrzuszu poniżej pępka, pole dan
pozycja owocu	果位	guǒ wèi	– nazwa poziomu, jaki osiągnęło się w szkole buddy, np. arhat, bodhisattwa, tathagata.
prawy owoc	正果	zhèng guǒ	– osiągnięcie pozycji owocu w szkole buddy
Przewodnik natury i życia	性命主旨	xìng mìng guī zhǐ	– klasyczne chińskie dzieło o kultywacji i praktykowaniu
psychoza czigong	走火入魔	zǒu huǒ rù mó	– chiń. „zou huo ru mo”; tłumacząc dosłownie: wejść w ogień jak demon
Ren	忍	Rěn	– cierpliwość, wytrwałość, wytrzymałość, tolerancja
Sinkiang	新疆	Xīn jiāng	– prowincja w północno zachodnich Chinach
sinsing	心性	xīn xìng	– natura serca i umysłu, charakter
stan niedziałania	無為	wú wéi	– stan nie-akcji, bez intencji, beczynności; chiń. „lu lej”
Sun Łukong	孫悟空	Sūn Wù kōng	– znany również jako Małpi Król, bohater klasycznej chińskiej powieści „Podróż na zachód”
Sun Symiao	孫思邈	Sūn Sī miǎo	– znany w historii lekarz medycyny chińskiej
Sutra Diamentowa	金剛經	Jīn gāng jīng	– starożytne pismo z buddyzmu
symbol 卍	卍字符	wàn zì fú	– w sanskrycie „koło światła”; symbol, powszechnie znany od 2500 lat, który został odnaleziony wśród znalezisk archeologicznych m.in. w Grecji, Peru, Indiach, Chinach i w Polsce. Przez wieki symbolizował szczęście, pomyślność oraz reprezentował słońce i kojarzył się pozytywnie
Szan	善	Shàn	– życzliwość, dobroć, miłosierdzie
szangen	山根	shān gēn	– punkt akupunktury umiejscowiony pomiędzy brwiami
Szantung	山東	Shān dōng	– Shandong; prowincja na wschodnim wybrzeżu Chin
Szen Gongbao	申公豹	Shēn Gōng bào	– zazdrosny bohater klasycznej chińskiej powieści „Nadawanie tytułów bogom”
Szensiu	神秀	Shén xiù	– założyciel północnej szkoły zen w czasach Dynastii Tang
sześć ścieżek wędrówki dusz	六道輪回	liù dào lún huí	– sześć ścieżek reinkarnacji według szkoły buddy (poprzez reinkarnację osoba może przyjść na świat jako człowiek, zwierzę, roślina lub inna forma materii); sanskryt: „samsara”
szkoła buddy	佛家	fó jiā	

szkoła tao	道家	dào jiā	
szyczen	時辰	shí chen	– chińska jednostka czasu odpowiadająca dwóm godzinom
Śakjamuni	釋迦牟尼	Shì jiā móu ní	– historyczny budda Gautama Siddartha z rodu Śakjów
taidzi	太極	tài jí	– taichi, taiji; symbol ze szkoły tao, na Zachodzie znany zazwyczaj jako symbol „yin-yang”
Tajjuan	太原	Tài yuán	– Taiyuan; stolica prowincji Szansi
tandzung	膻中	tǎn zhōng	– punkt akupunktury umiejscowiony mniej więcej pośrodku klatki piersiowej
Tangszan	唐山	táng shān	– Tangshan; miasto w prowincji Hebei
tantryzm	密宗	mì zōng	– ezoteryczna szkoła kultuwacji w buddyzmie
Tao	道	Dào	– droga, ścieżka, sposób, (chiń. „dao”)
tao	道	dào	– oświecona istota, która osiągnęła oświecenie w szkole tao
tathagata	如來	rú lái	– oświecona istota z pozycją owocu w szkole buddy, jest wyżej niż arhat i bodhisattwa
Tian’anmen	天安門	tiān ān mén	– plac Niebiańskiego Spokoju przed Zakazanym Miastem w Pekinie
tiendzy dzuang	天字椿	tiān zì zhuāng	– ćwiczenie stojące czigong w szkole tao
ustawianie tygla i rozpalanie wewnętrznego pieca, zbieranie ziół i oczyszczanie dan	安鼎設爐, 采藥煉丹	ān dǐng shè lú, cǎi yào liàn dān	– taoistyczna metafora określająca wewnętrzną alchemię
Wielka Rewolucja Kulturalna	文化大革命	wén huà dà gé mìng	– komunistyczny ruch polityczny mający na celu wykorzenie tradycyjnych wartości i kultury (1966 – 1976 r.)
yin yang	陰陽	yīn yáng	
Żelazna Dłoń, Cynobrowa Dłoń, Noga Wadzry, Stopa Arhata	鐵砂掌、朱砂掌、金剛腿、羅漢腳	tiě shā zhǎng, zhū shā zhǎng, jīn gāng tuǐ, luó hàn jiǎo	– nazwy różnych rodzajów chińskich sztuk walki